
ETNOLINGWISTYKA

PROBLEMY JĘZYKA I KULTURY

17

EGZEMPLARZ OBOWIĄZKOWY

BIBLIOTEKA

UMCS

LUBLIN

ETNOLINGWISTYKA

PROBLEMY JĘZYKA I KULTURY

17



UNIwersYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY
KOMISJA ETNOLINGWISTYCZNA
PRZY MIĘDZYNARODOWYM KOMITECIE SŁAWISTÓW
KOMISJA ETNOLIGWISTYCZNA KOMITETU JĘZYKOZNAWSTWA PAN

Redaktor

JERZY BARTMIŃSKI

Sekretarz

STANISŁAWA NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA

Kolegium redakcyjne

MACIEJ ABRAMOWICZ

JAN ADAMOWSKI

FELIKS CZYŻEWSKI

IRINA LAPPO

ROMAN LEWICKI

ANNA PAJDZIŃSKA

MICHAŁ SAJEWICZ

ANETA WYSOCKA

Rada redakcyjna

JAMES BAILEY (Madison)

BARBARA FALIŃSKA (Warszawa)

ALOJZAS GUDAVIČIUS (Szawle)

ALEKSY JUDIN (Odessa)

MARIAN KUČALA (Kraków)

ANDRZEJ MARIA LEWICKI (Lublin)

MICHAŁ ŁESIÓW (Lublin)

SWIETLANA MICHAJŁOWNA TOŁSTAJA (Moskwa)

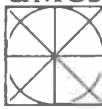
ZUZANA PROFANTOVA (Bratysława)

HANNA POPOWSKA-TABORSKA (Warszawa)

ANNA WIERZBICKA (Canberra)

KRZYSZTOF WROCŁAWSKI (Warszawa)

UMCS



WYDAWNICTWO

mas, 18669/17/2005

ETNOLINGWISTYKA

PROBLEMY JĘZYKA I KULTURY

17

Lublin 2005

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

ETNOLOGIA I ETNOHISTORIA

17

EOC-1 | 2006 | 1423

RECENZENT

PROF. DR HAB. WOJCIECH CHLEBDA

REDAKCJA

BARBARA PAPROCKA

PROJEKT OKŁADKI

I STRON TYTUŁOWYCH

JERZY DURAKIEWICZ

SKŁAD

ARTUR DROZDOWSKI

ISSN 0860-8032

WYDAWNICTWO UNIwersYTEtu MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ

pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5, 20-031 Lublin, tel. (0-81) 537-53-02, 537-53-04

Internet: <http://press.umcs.lublin.pl>

SPIS TREŚCI

Pamięci Włodimira Nikołajewicza Toporowa	7
Z myśli Włodimira N. Toporowa	9
I. ROZPRAWY I ANALIZY	
1. Eleanor Rosch (Berkeley), Zasady kategoryzacji	11
2. Dorota Szechińska (Wrocław), Język, świat i jego obraz	37
Polak w oczach innych	
3. Włodimir N. Toporow (Moskwa), Odpowiedź literatury rosyjskiej na pierwszy rozbiór Polski (przypadek Michaiła N. Murawjowa)	55
4. Юрий С. Костылев (Екатеринбург), Образ поляка в официально-деловых русских текстах XVII–XX веков	69
5. Ирина В. Киселева (Калининград/Bydgoszcz), Образ Поляка в представлении русских (на материале этнолингвистического эксперимента)	99
6. Irina Lappo (Lublin), Stereotyp Polaka i jego profilowanie w białoruskim kręgu językowo-kulturowym	113
7. Мария Завьялова, Лайма Англицкене (Москва, Каунас), Стереотип поляка глазами литовцев	145
8. Jerzy Bartmiński, Ludmiła Mavrič, Swietłana Rzeutskaja (Lublin, Wilno, Mińsk), Litewski i białoruski stereotyp Polaka (w świetle badań za pomocą dyferencjału semantycznego)	187
9. Владислава Жданова (Майнц/Гермерсгейм), Поляк глазами немцев: актуальный языковой и социокультурный стереотип	197
10. Elżbieta Skibińska (Wrocław), Образ Polaka i Rosjanina w języku francuskim i w świadomości francuskiej młodzieży	213
11. Michał Jacek Mikoś, Bożena Tieszen (Milwaukee, Wisconsin), Polak w oczach studentów amerykańskich	233
*	
12. Grażyna Zarzycka (Łódź), Sposoby określania osób czarnoskórych w prasie lokalnej ..	241
13. Мария В. Завьялова, Светлана И. Рыжакowa (Москва), Балтийские этнокультурные стереотипы: концепция пространства	259
14. Magdalena Durda (Warszawa), Mowa złodziei a ich obraz świata	279
15. Beata Żywicka (Lublin), Zmiany obrazu regionu we współczesnej polszczyźnie	299

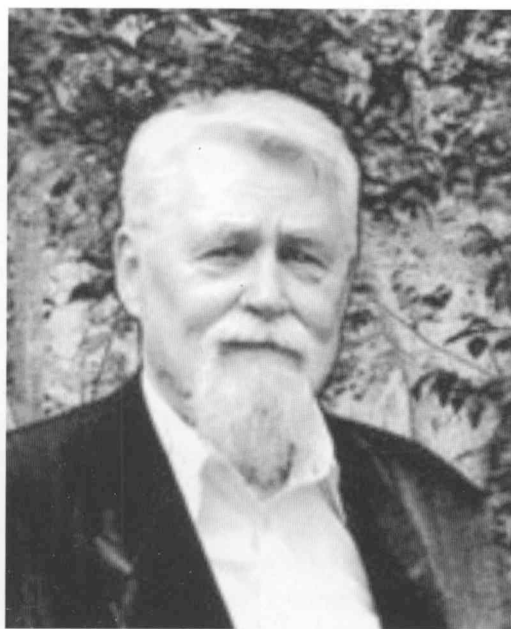
II. RECENZJE I OMÓWIENIA

16. Grzegorz Żuk, Understanding Europe...: Richard Hill, *My, Europejczycy*, przeł. Wika Sobiegraj, Wydawnictwo Jacek Santorski and Co, Warszawa 2004, 414 s. 317
17. Stefan Symotiuk, Lingwokulturologdy wschodniej grani Europy o tolerancji: *Filosoфі-českie i lingvokul'turoloģičeskie problemy tolerantnosti: kollektivnaja monografija*. Otv. Red. N. A. Kupina i M. B. Chomjakov, Ekaterinburg 2003, 549 s. 319
18. Julia Diałczyk, Leksykon myśli rosyjskiej: *Idei v Rossii. Ideas in Russia. Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, pod redakcją Andrzeja de Lazari, Łódź: Ibidem. T. 5. 2003, 411 s. 322
19. Wojciech Malec, Czas w języku — językowe modele czasu: Vyvyan Evans (2004). *The structure of time: Language, meaning and temporal cognition*. Amsterdam: John Benjamins. 324
20. Anna Kaczan, Dwie semantyki prototypu: Georges Kleiber, *Semantyka prototypu. Kategorie i znaczenie leksykalne*. Przełożyła Bronisława Ligara, „Universitas”, Kraków, 2003, 203 s. 329
21. Aneta Wysocka, Schematy mentalne — spojrzenie psychologa: Jean Matter Mandler, *Opowiadania, skrypty i sceny: aspekty teorii schematów*, przeł. M. Cierpisz, „Universitas”, Kraków 2004, 156 s. 332
22. Maria Wojtak, *Przygotujcie serca wasze...* proroctwa chrześcijańskie w analizie filologicznej: Piotr Kładoczny, *Proroctwa chrześcijańskie jako gatunek mowy na tle innych gatunków profetycznych*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2004, 251 s. 334
23. Ewa Paćla wska, Komunikacja jako gra: Marta Wołos, *Koncepcja „gry językowej” Wittgensteina w świetle badań współczesnego językoznawstwa*, „Universitas”, Kraków 2002, 125 s. 338
24. Marta Wójcicka, Synteza interdyscyplinarnych badań nad dyskursem: *Dyskurs jako struktura i proces*, pod red. Teuna A. van Dijka, przeł. Grzegorz Grochowski, PWN, Warszawa 2001, 276 s. 340

III. Z ŻYCIA NAUKOWEGO

25. Aloyzas Gudavičius, K. Župerka, Problemy językowego obrazu świata — konferencja etnolingwistyczna w Szawłach (7–8 X 2004): 345
26. Joanna Szadura, Dwa posiedzenia naukowe Komisji Etnolingwistycznej Komitetu Językoznawstwa PAN (Warszawa, 28 II 2005; Olecko, 15 VI 2005): 346

IV. NOTY O KSIĄŻKACH



Władimir Nikołajewicz Toporow
5 VII 1928 - 5 XII 2005

PAMIĘCI WŁADIMIRA NIKOŁAJEWICZA TOPOROWA

5 grudnia 2005 roku zmarł w Moskwie Władimir N. Toporow — światowej sławy uczony, indoeuropeista, językoznawca i filolog, badacz literatury, mitologii i folkloru, jeden z założycieli słynnej tartusko-moskiewskiej szkoły semiotycznej; wielki Rosjanin, mądry i szlachetny Człowiek.

Urodził się w Moskwie 5 lipca 1928 roku. Ukończył wydział filologiczny Uniwersytetu Moskiewskiego, pracował w Instytucie Słowianoznawstwa Rosyjskiej Akademii Nauk, był członkiem Rosyjskiej Akademii Nauk.

Pozostawił ogromny dorobek naukowy — prawie 1500 pozycji — imponujący nie tylko bogactwem, lecz rozległością tematyki, precyzją i głębokością myśli. Podejmował najtrudniejsze zagadnienia dotyczące odległej historii języków i kultur indoeuropejskich, interesował się religią, mitologią, folklorem i literaturą, łącząc je wszystkie na płaszczyźnie kultury, ujmowanej jako fenomen semiotyczny. Jako językoznawca badał zjawiska fonetyczne i fonologiczne, wiele uwagi poświęcał gramatyce, morfologii i składni, zajmował się leksykologią, w tym zwłaszcza nazwami własnymi, toponimami i hydronimami, słowotwórstwem i semantyką, ale jego największą pasją była etymologia, którą wiązał z systemem praktyk i wierzeń mitologicznych. Stworzył w ramach szkoły moskiewskiej wyrazisty nurt określany mianem etnolingwistyki etymologicznej, mający swoją specyfikę w stosunku do etnolingwistyki dialektologicznej Nikity Iljicza Tołstoja.

W. Toporow znał — jak twierdzą jego współpracownicy — ponad 30 języków, a w swoich pracach przytaczał materiał ze 160 języków żywych i martwych. Opracował trzutomowy słownik języka pruskiego (1975–1980), wydał wiele monografii, poświęconych zagadnieniom gramatycznym (*Łokatiw w sławiańskich językach*, 1961), nazwom wodnym (*Lingwisticzeskij analiz gidronimow Podnieprow'ja*, 1962, z O. Trubaczowem), najstarszym warstwom mitologii indoeuropejskiej i siemiotyce kultury starosłowiańskiej (*Sławiańskie jazykowyje modelirujuszczije semiotičeskie sistiemy* (Moskwa 1965, z Wiaczesławem Iwanowem).

Był wytrawnym znawcą literatury pięknej. Podejmował zagadnienia poetyki, teorii tekstu, analizował utwory poszczególnych autorów antycznych, rosyjskich, europejskich. Cenił zwłaszcza Dostojewskiego, Sołowiewa i Achmatową. Kulturę rosyjską widział jako część dziedzictwa europejskiego, śródziemnomorskiego, ale podkreślał także jej związki ze Wschodem.

W ostatnim okresie życia zajmował się szczególnie kwestią świętości w duchowej tradycji rosyjskiej. Wydał dwa pierwsze tomy z zamierzonego cyklu prac poświęconych staroruskim i rosyjskim świętym.

Opracował setki haseł do encyklopedii, takich jak *Mify narodow mira* (1980–1982, II wydanie 1987–1988), *Fiłosofskij encyklopedičeskij słowar'* (1983), *Ślawianskaja mifologija* (1995, II wydanie 2002), *Kratkaja literaturnaja encyptopiedija* (1962–1978).

Redagował wielotomowe serie *Woprosy sławianskogo jazykoznanija* i *Batto-sławianskije issledowanija*, i liczne książki zbiorowe, takie jak *Problemy istorii jazykow i kul'tury narodow Indii* (1974), *Issledowanija po strukturnoj tipologii* (1963) czy *Etnolingwistika tieksta* (1988) i inne. Był naukowym redaktorem wielu monografii znanych autorów, między innymi Szaumiana, Rewzina, Cywian, Zaliźniaka oraz swego najbliższego współpracownika i przyjaciela W. Iwanowa.

W Polsce W. Toporow był najbardziej znany jako autor studiów o archaicznych mitach kosmologicznych i współautor rozpraw o możliwościach strukturalno-tytologicznych badań semiotycznych (drukowanych po polsku w *Semiotyce kultury*, Warszawa 1977) oraz dwu często cytowanych książek o opozycjach semiotycznych w kulturze słowiańskiej, napisanych wspólnie z Wiaczesławem Iwanowem: wspomnianego tomu *Ślawianskije jazykowyje modelirujuszczije semiotičeskije si-stiemy* (1965) i tomu *Issledowanija w obłasti sławianskich driewnostiej* (1974). W ostatnich latach wielu czytelników znalazły w Polsce Jego szkice o mieście i przestrzeni, wydane pod nazwami *Miasto i mit* (Gdańsk 1999) oraz *Przestrzeń i rzecz* (Kraków 2004).

Etnolingwistyka dwukrotnie miała zaszczyt gościć Władimira Toporowa na swoich łamach: w numerze 12. drukowaliśmy mowę wygłoszoną przez Niego po otrzymaniu nagrody Sołżenicyna w roku 1998 na temat ewolucji rosyjskiej samoświadomości, a do niniejszego, 17. numeru, włączyliśmy przekład Jego niezwykłego, tak życzliwego Polsce i Polakom szkicu o Michaile Murawjowie. Niestety Autor tej publikacji już nie doczekał.

Odszedł Uczony o niezwykle szerokich horyzontach, Człowiek wielkiego serca i wielkiej wrażliwości moralnej. Kultura rosyjska — ale także europejska i światowa — poniosła ogromną stratę, stratę kolejną, po niedawnej śmierci innych wybitnych postaci — Sergieja Awierincewa, Michaiła Gasparowa, Eleazara Mieleńskiego. Pozostaje jednak przebogaty dorobek Zmarłego, trwały i inspirujący, pozostają też ludzie, którym Władimir Toporow był duchowo i myślowo bliski i którzy czują się spadkobiercami jego dzieła. Jest ich wielu w Rosji i poza nią, są także w Polsce.

Jerzy Bartmiński

Z MYŚLI WŁADIMIRA N. TOPOROWA

Najtęższe filozoficzne umysły Rosji już wtedy, gdy przeżywała ona niewątpliwy rozkwit w licznych dziedzinach (od ekonomiki, przemysłu, rolnictwa, finansów, po literaturę, teatr, muzykę, naukę, filozofię, teologię), gdy według słów poety „Do oszałamiającego rozkwitu/ Pozostawał tylko jeden krok...” (Achmatowa), pierwsze wyczuły podziemny pomruk i jego groźny rytm. Wydobywał się on z głębin rosyjskiego życia, z tego podziemia, gdzie narastało zło, które wkrótce wylało się na zewnątrz i stało nie tylko jawne, ale i zatriumfowało nad dobrem, nad samym życiem.

Zresztą, to zło zostało odnotowane przez narodową świadomość znacznie wcześniej. Rosja przeżywała tragedię niejeden raz — była to tragedia *w e w n ę t r z n a*, pokazana, na przykład, w rosyjskim wierszu religijnym Księga niebiańskiej mądrości, jako stan *t u i t e r a z*, bynajmniej nie jako ostrzeżenie nad nadchodzącym zagrożeniem:

*Zeszła się Krzywda i Prawda pospołu,
One to właśnie biły się ze sobą.
I teraz Krzywda Prawdę pokonała,
Prawda uniosła się aż hen, do nieba,
Krzywda — została na tej biednej ziemi,
Poszła pomiędzy naród chrześcijański,
Spadła ciężarem nam na serca szare;
Stąd dziś na świecie *n i e m a s z p r a w d y w c a l e*,
Tyle zaś wszelkich występków i złości.*

I każdy wiedział, że chociaż na ziemi Krzywda stałą się Prawdą, oksymoron jest znamienny, demaskuje bowiem Krzywdę jako uzurpującą sobie prawo do tego, co należy się Prawdzie. Prawda jednak istnieje. Jest ona sprawiedliwością, Prawdą absolutną, dobrem, i tylko jej w tej parze przysługuje predykat autentycznego istnienia.

(Z rozprawy *Ewolucja rosyjskiej samoświadomości trwa*,
„Etnolingwistyka” t. 12, 1998)

* * *

Do niczego z tego, co napisałem przez dziesięciolecia, nie mogę z czystym sercem odnieść znanych słów Księgi Rodzaju: że to, co uczyniłem, było dobre. Jednak mnie również, jako człowiekowi tworzącemu na całkiem innej płaszczyźnie, lecz

wciąż pamiętającemu o t a m t y m tworzeniu, „na początku”, nierzadko było dane z radością wchodzić w tę ogromną, zadziwiająco bogatą i swoistą przestrzeń rosyjskiego kosmosu duchowego i rozpoznawać w niej zarówno to, co „swoje”, oryginalne, jak i to, co „obce”, ale przyswojone często z taką wspaniałą, zapierającą dech naturalnością i poczuciem prawa do uważania „obcego” za swoje — od postaci rzymianina Aleksego, Człowieka Bożego, aż po indyjskiego królewicza Ioasafa-Jozafata, za którym stoi Budda-Budasaf.

W takich zuchwałych, lecz dobrych dla obu stron zapożyczeniach, zawsze dalekich od przypadkowości, człowieka Starej Rusi pociągali przede wszystkim ideały pokory, pomniejszania się, dobrowolnego wyrzekania się bogactwa, władzy, życia świeckiego i dążenia do czegoś innego, dążenia, które już wcześniej znalazło odbicie w bogatej hagiograficznej literaturze staroruskiej — w wielkiej księdze o ludziach wzniosłych dusz i pobożnego życia, w najskrytszych marzeniach o lepszym świecie, o niebie, które powinno lada moment nastać na ziemi.

(Z przemówienia po otrzymaniu Nagrody A. Solżenicyna, 9 maja 1998)

* * *

[...] „Praktyki moralne”, oparte na spotkaniu „swojego” z „obcym”, a w kolejności przygotowujące nowe spotkania na głębszej płaszczyźnie, skłaniają ludzi nastawionych na jakiś cel „podstawowy” i na „doraźny efekt”, do oderwania się na chwilę od krzątania dnia codziennego i jego utrapień, by zatrzymać się na chwilę, popatrzeć z boku, mimowolnie, także na to, co na pierwszy rzut oka wydaje się nieważne i bezsensowne, pozornie niezwiązane z tematem, ale tym nie mniej jest potrzebne, odpowiada jakiejś nieuświadomionej dotąd potrzebie duszy. I nagle w tym, co wydawało się „marginalne”, co było nieoczekiwane i nieprzewidywane, zaczyna ujawniać się coś ważnego — inny człowiek, „obcy”, nieznane dotąd miasto, jakiś pejzaż wcześniej niewidziany, całe piękno Bożego świata, które, jeśli zostanie dostrzeżone, doświadczone i przeżyte, sprawia, że człowiek staje się kimś innym, nowym, przemienionym, i zaczyna rozumieć, c o znaczą słowa „I zobaczył Bóg, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre”, i zaczyna doświadczać siebie samego w całej przestrzeni Bożego słowa-tworzenia — „Niechaj się stanie!”.

Każde takie spotkanie rzeczywiście tworzy pewien konkretny, zarazem naturalny i ponadnaturalny akt „włączenia człowieka w dzieło współtworzenia”, a im dalej od siebie uczestnicy spotkania znajdują się w przestrzeni fizycznej i kulturowo-duchowej, im bardziej różnią się od siebie, tym cenniejsze — jeśli mimo wszystko zbliżą się do siebie i spotkają się w sensie fizycznym i odkryją swoją bliskość duchową, a przynajmniej dostrzegą samą możliwość zbliżenia („Ty jak Ja” i „Ja jak Ty”) — okazać się owoce takiego spotkania.

(Svjatost' i svjatyje v ruskoj duchovnoj kul'ture, t. II, 1998, s. 15–16)

Eleanor Rosch
(Berkeley)

ZASADY KATEGORYZACJI¹

Rozprawa amerykańskiej badaczki, psychologa z Uniwersytetu Kalifornijskiego, należy do nowej klasyki kognitywizmu i stanowi punkt odniesienia dla wielu prac językoznawczych powstających w nurcie badań kognitywnych. Pierwsza część dotyczy zasad rządzących systemem kategoryzacyjnym (jest to zasada ekonomii i zasada respektowania struktur w świecie postrzeganym), które to zasady mają swój wymiar pionowy, inkluzywny (pies — ssak — zwierzę — organizm żywy), i poziomy (pies, kot). W wymiarze pionowym wyróżniony jest jeden poziom, wykazujący wysoką „wartość wskaźnikową” i „podobieństwo kategoriale”, poziom podstawowy, np. krzesło (w układzie mebel — krzesło — krzesło kuchenne) itp. Obiekty tego poziomu mają wspólne atrybuty, wspólny jest sposób posługiwania się nimi, mają podobny wygląd. Dziecko obiekty tego poziomu przyswaja w pierwszej kolejności, a ich nazwy językowe są używane najczęściej. W trzeciej i czwartej części rozprawy mówi się o wymiarze poziomym kategoryzacji i strukturuowaniu kategorii poprzez prototypy oraz podejmuje próbę operacyjnego określenia pojęcia prototypowości. Końcowa część jest próbą analizy atrybutów, funkcji i kontekstów przedmiotów jako rekwizytów w zdarzeniach określonych kulturowo.

Oto taksonomia królestwa zwierząt przypisana starożytnej chińskiej encyklopedii zatytułowanej *Niebiański rynek taskawych wiadomości*:

Na jej odległych stronicach napisane jest, że zwierzęta dzielą się na: (a) należące do Cesarza, (b) zabalsamowane, (c) tresowane, (d) prosięta, (e) syreny, (f) fantastyczne, (g) psy spuszczone z łańcucha, (h) włączone do niniejszej klasyfikacji, (i) miotające się jak szalone, (j) niezliczone,

¹ Tekst opublikowany w: E. Rosch, B. B. Lloyd /red./ Cognition and Categorization, Hillsdale, Erlbaum, 1978, s. 27–48. Dziękujemy Autorce za zgodę na tłumaczenie [Red.].

(k) narysowane cienkim pędzelkiem z wielbłądziego włosia, (l) etcaetera, (m) które rozbiły wazon, (n) te, które z daleka podobne są do much².

Racjonalnie rzecz ujmując, najbardziej interesującym aspektem powyższego systemu klasyfikacyjnego jest to, że on naprawdę nie istnieje. Pewne typy klasyfikacji mogą pojawiać się w wyobraźni poetów, ale nigdy, w żadnej kulturze, nie spotyka się ich w praktycznych ani lingwistycznych klasyfikacjach organizmów żywych czy artefaktów. Od kilku lat udowadniam, że żadna ludzka kategoryzacja nie może być uważana za arbitralny produkt przypadku historycznego czy jakiegoś kaprysu, ale raczej za rezultat psychologicznych reguł kategoryzacji, które są przedmiotem badań. Niniejszy tekst zawiera zestawienie i omówienie tych reguł.

Tekst jest podzielony na pięć części. W części pierwszej przedstawione są dwie ogólne zasady, którym przypisuje się funkcję praw rządzących systemem kategoryzacyjnym. Część druga pokazuje, w jaki sposób zasady te mogą odnosić się do podstawowego i pierwotnego poziomu kategoryzacji w taksonomii. Jest to zasadniczo streszczenie już prezentowanych badań dotyczących obiektów poziomu podstawowego (Rosch et al. 1976). Tak więc czytelnik wystarczająco już zaznajomiony z tym materiałem może część drugą pominąć. W części trzeciej zasady kategoryzacji odnoszone są do tworzenia prototypów w tych kategoriach, które znajdują się na tym samym poziomie abstrakcji w taksonomii. W szczególności w części tej podjęta jest próba jasnego określenia operacyjnego pojęcia prototypowości i oddzielenia tego pojęcia od twierdzeń dotyczących roli prototypów w przetwarzaniu poznawczym, tworzeniu reprezentacji i uczeniu się, dla których zebrano już trochę obserwacji. W części czwartej przedstawione są dwie kwestie problematyczne, związane z abstrakcyjnymi zasadami kategoryzacji przedstawionymi w części pierwszej: (1) relacja pomiędzy kontekstem a obiektami poziomu podstawowego i prototypami; (2) założenia odnośnie do atrybutów przedmiotów świata rzeczywistego, stanowiące podstawę twierdzenia, że świat jest ustrukturuowany. Część piąta jest sprawozdaniem ze wstępnych prób oparcia analizy atrybutów, funkcji i kontekstów przedmiotów na ujęciu przedmiotów jako rekwizytów w zdarzeniach określonych kulturowo.

Należy zaznaczyć, że problemy kategoryzacji, którymi się przede wszystkim zajmujemy, dotyczą kategorii obecnych w danej kulturze i kodowanych w języku tej kultury w określonym momencie historycznym. Kiedy mówimy o tworzeniu kategorii, mamy na myśli ich tworzenie w kulturze. W tym punkcie powstają często nieporozumienia. Postulowane zasady kategoryzacji nie mają za zadanie tworzenia teorii rozwoju kategorii u dziecka urodzonego w jakiejś kulturze ani też modelu tego, w jaki sposób kategorie są przetwarzane (jak dokonywane są kategoryzacje) w umyśle dorosłego użytkownika języka.

² Tłumaczenie Borgesa podaje za: Jorge Luis Borges, *Analityczny język Johna Wilkinsa*, tłum. Andrzej Sobol-Jurczykowski, w: idem, *Poszukiwania*, Warszawa 1990, s. 56.

Zasady

Postuluje się dwie ogólne i podstawowe zasady tworzenia kategorii:

Pierwsza dotyczy funkcji systemów kategorii i głosi, że ich zadaniem jest dostarczenie maksimum informacji przy najmniejszym wysiłku poznawczym; druga dotyczy struktury dostarczanej w ten sposób informacji — zakłada, że spostrzegany świat ma postać ustrukturuwanej informacji, a nie dowolnych i niepoddających się przewidywaniom właściwości. Tak więc maksimum informacji przy minimalnym wysiłku poznawczym jest osiągane wtedy, kiedy kategorie odwzorowują strukturę postrzeganego świata tak ściśle, jak to jest tylko możliwe.

Warunek ten może być spełniony albo poprzez dopasowanie kategorii do danych struktur atrybutów, albo przez definicję czy redefinicję atrybutów dla utrzymania danego zbioru odpowiednio ustrukturuwanych kategorii.

Ekonomia poznawcza

Pierwsza zasada odzwierciedla niemal zdroworozsądkowy pogląd, że organizm usiłuje uzyskać jak najwięcej informacji o otoczeniu przy jednoczesnej oszczędności środków posuniętej tak daleko, jak to jest tylko możliwe. Skategoryzować bodziec to znaczy uznać go, ze względu na cele tej kategoryzacji, nie tylko za równoważny innym bodźcom tej samej kategorii, ale także za różny od bodźców niepodpadających pod tę kategorię. Z jednej strony wydawałoby się korzystne dla organizmu mieć możliwość przewidywania na podstawie znajomości jakiegokolwiek własności tak wielu innych atrybutów, jak to jest tylko możliwe; pożądana byłaby zatem zasada, która prowadziłaby do tworzenia wielkiej liczby kategorii o możliwie najbardziej drobiazgowych różnicach między nimi. Z drugiej strony, jednym z celów kategoryzacji jest redukcowanie niezliczonych różnic między bodźcami do behawioralnie i poznawczo wykorzystywalnych proporcji. Dla organizmu jest korzystne nieodróżnianie bodźca od innych, kiedy ewentualne odróżnienie nie ułatwia osiągnięcie aktualnie realizowanych celów.

Struktura postrzeganego świata

Druga zasada kategoryzacji stanowi, że — inaczej niż to jest w zbiorach bodźców używanych w tradycyjnych zadaniach tworzenia pojęć laboratoryjnych — postrzegany świat nie jest zbiorem cech o jednakowych prawdopodobieństwach współwystępowania. Materialne obiekty świata są raczej postrzegane tak, że mają (w rozumieniu Garnera 1974) strukturę wyraźnie korelacyjną. To znaczy, jeżeli podmiot postrzega złożone atrybuty: pióro, futro i skrzydła, to jest faktem empirycznym potwierdzonym przez obserwacje świata, że skrzydła współwystępują z piórami częściej niż z futrem.

A jeżeli rozpatrywać osobę poszukującą miejsca do siedzenia, to jest faktem postrzeganego świata, że obiekty z atrybutami percepcyjnymi krzeseł nadają się do siedzenia z prawdopodobieństwem większym niż obiekty o wyglądzie kotów. Krótko mówiąc, kombinacje tego, co spostrzegamy jako atrybuty przedmiotów rzeczywistych, nie jawią się nam jako niezróżnicowane. Niektóre pary, trójki, itd. są bardzo prawdopodobne, pojawiając się w kombinacji raz z takim, raz z innym atrybutem; inne spotykane są rzadko, jeszcze inne są logicznie lub empirycznie niemożliwe.

Należy podkreślić, że mówimy o świecie postrzeganym, a nie o metafizycznym świecie bez podmiotu poznającego.

To, jakie rodzaje atrybutów mogą być spostrzeżone, jest oczywiście specyficzne dla gatunku. Zmysł węchu u psa jest dużo bardziej wyostrojony niż u człowieka i z pewnością struktura psiego świata musi mieć właściwości, których my — jako gatunek — nie jesteśmy w stanie spostrzegać. Co więcej, ponieważ ciało psa zbudowane jest inaczej niż ludzkie, jego motoryczne interakcje z przedmiotami muszą przybierać inne formy. Niewątpliwie „świat zewnętrzny” nietoperza, żaby czy pszczoły różni się od ludzkiego jeszcze bardziej. To, jakie atrybuty zostaną spostrzeżone — skoro istnieje zdolność do ich spostrzeżenia — niewątpliwie zdeteminowane jest przez wiele czynników związanych z potrzebami funkcjonalnymi podmiotu w interakcji z otoczeniem fizycznym i społecznym. Jednym z czynników wpływających na to, w jaki sposób człowiek uruchomi atrybucje, jest oczywiście system kategorii, który już istnieje w kulturze w danym czasie. Tak więc, na naszą segmentację ciała ptaka, która pozwala nam wyróżnić własność nazywaną „skrzydłami”, mogą wpływać nie tylko czynniki percepcyjne, takie jak prawa rządzące tworzeniem gestaltu (*gestalt laws of form*), które prowadziłyby nas do spostrzegania skrzydeł jako oddzielnej części (Palmer, w druku), ale również fakt, że posługujemy się kulturową i lingwistyczną kategorią o nazwie „ptaki”. Traktowanie atrybutów jako — przynajmniej częściowo — konstruktów tworzonych przez spostrzegającego nie jest niespójne z twierdzeniem sugerującym, że atrybuty „skrzydła” i „pióra” rzeczywiście współwystępują w spostrzeganym świecie.

Te dwie podstawowe zasady kategoryzacji: dążenie do ekonomii poznawczej oraz istnienie struktury w świecie spostrzeganym mają implikacje zarówno dla poziomu abstrakcji kategorii tworzonych w danej kulturze, jak i dla struktury wewnętrznej już utworzonych kategorii.

W celu rozwinięcia tej myśli możemy przyjąć, że systemy kategorii mają wymiar pionowy i wymiar poziomy. Wymiar pionowy związany jest ze stopniem inkluzywności kategorii — w tym wymiarze zróżnicowane są terminy: *collie*, *dog*, ssak, zwierzę, organizm żywy. Wymiar poziomy wiąże się z podziałem kategorii z tego samego stopnia inkluzywności. W ramach tego wymiaru zróżnicowane są pojęcia: pies, kot, samochód, autobus, krzesło, sofa. Implikacją dwóch zasad kate-

goryzacji dla wymiaru pionowego jest to, że nie wszystkie możliwe poziomy kategoryzacji są jednakowo dobre czy użyteczne; najbardziej podstawowym (*basic*) poziomem kategoryzacji będzie poziom najbardziej szeroki (abstrakcyjny), na którym kategorie mogą odzwierciedlać strukturę atrybutów postrzeganych w świecie. Implikacją zasad kategoryzacji dla wymiaru poziomego jest fakt zwiększania odrębności (*distinctiveness*) i elastyczności (*flexibility*) kategorii poprzez tendencję do określania kategorii w terminach prototypów czy prototypowych przykładów (*instances*), które zawierają atrybuty najbardziej reprezentatywne dla egzemplarzy kategorii i najmniej reprezentatywne dla obiektów spoza kategorii.

Wymiar pionowy kategorii: obiekty poziomu podstawowego

W zaprogramowanych seriach eksperymentów usiłowaliśmy dowieść, że kategorie w ramach taksonomii przedmiotów konkretnych są tak ustrukturuwane, że istnieje ogólnie jeden poziom abstrakcji, na którym mogą być dokonywane najbardziej podstawowe podziały kategoriałne (Rosch et al. 1976a). Przez kategorię rozumiana jest jakaś liczba przedmiotów uważanych za równoważne. Kategorie mają zazwyczaj swoje nazwy (np. *pies*, *zwierzę*). Taksonomia jest to system, w którym kategorie są wzajemnie powiązane poprzez zawieranie się odpowiednich klas (*by means of class inclusion*). Każda kategoria w ramach taksonomii (o ile nie jest to kategoria poziomu najwyższego) jest całkowicie zawarta w jakiejś jednej innej kategorii, ale nie wyczerpuje tej bardziej pojemnej kategorii (zob.: Kay 1971). Tak więc termin „poziom abstrakcji” w taksonomii odnosi się do określonego stopnia inkluzywności. Znaną taksonomią jest system klasyfikacji biologicznej Linneusza.

Nasze twierdzenia dotyczące podstawowego poziomu abstrakcji mogą być sformalizowane w terminach wartości wskaźnikowej (Rosch et al. 1976a) albo w terminach mnogościowej teoretycznej reprezentacji podobieństwa zaproponowanej przez Tversky'ego (Tversky 1977).

Wartość wskaźnikowa jest pojęciem probabilistycznym: wartość danej wskazówki x jako predyktora danej kategorii y (prawdopodobieństwo warunkowe — y/x) wzrasta, kiedy wzrasta częstość, z jaką wskazówka x jest wiązana (*is associated*) z kategorią y i maleje, kiedy wzrasta częstotliwość, z jaką wskazówka x jest wiązana z kategoriami innymi niż y (Beach 1964a, 1964b; Reed 1972). Wartość wskaźnikowa całej kategorii może być zdefiniowana jako suma wartości wskaźnikowych każdego z jej atrybutów. Kategoria o wysokiej wartości wskaźnikowej jest — z definicji — lepiej odróżniona od innych kategorii niż kategoria o mniejszej wartości wskaźnikowej. Elegancka formalizacja, którą przedstawił Tversky w rozdziale czwartym, sformułowana jest z użyciem zmiennej „podobieństwo kategorii” (*category resemblance*), definiowanej jako suma ważona miar wszystkich

cech wspólnych kategorii (*common features within a category*) minus suma miary wszystkich cech dystynktywnych. Cechy dystynktywne obejmują zarówno te, które należą do niektórych tylko egzemplarzy danej kategorii, jak i te, które należą do kategorii przeciwstawnych. A zatem formalizacja Tversky'ego nie uwzględnia znaczenia kategorii przeciwstawnych w takim stopniu, jak formuła wartości wskaźnikowej. Tversky zakłada, że tendencja do łączenia dwóch rozłącznych klas ma miejsce zawsze wtedy, kiedy wagi zsumowanych cech wspólnych przewyższą wagę cech dystynktywnych.

Robocze założenia badań nad obiektami podstawowymi są następujące: (1) w postrzeganym świecie występują bogate w informację wiązki atrybutów percepcyjnych i funkcjonalnych, które tworzą naturalne nieciągłości (*discontinuities*); i (2) podstawowe podziały kategoryzacyjne dokonywane są według tych „nieciągłości”. Przyjmijmy, że obiekty podstawowe (np. krzesło, samochód) znajdują się na poziomie najbardziej szerokim (*inclusive*), na którym istnieją atrybuty wspólne wszystkim czy większości egzemplarzy kategorii. Zatem na tym poziomie abstrakcji, na którym kategoryzowane są obiekty podstawowe, maksymalizowane są zarówno całkowite wartości wskaźnikowe, jak i podobieństwo kategorii. Kategorie poziomu bardziej abstrakcyjnego będą to kategorie nadrzędne (np. mebel, pojazd), których egzemplarze mają tylko kilka cech wspólnych. Kategorie poziomu niższego niż podstawowy są to wiązki wspólnych — a tym samym poddających się przewidywaniu — cech i funkcji, lecz zawierają wiele cech, które pokrywają się z innymi kategoriami (np. krzesło kuchenne dzieli większość swoich atrybutów z innymi rodzajami krzesel).

Kategorie nadrzędne mają niższą całkowitą wartość wskaźnikową oraz cechują się mniejszym podobieństwem kategoryalnym niż kategorie poziomu podstawowego, ponieważ mają mniej cech wspólnych; w rzeczywistości miara podobieństwa kategoryalnego egzemplarzy kategorii nadrzędnej może być nawet ujemna w rezultacie wysokiej proporcji cech dystynktywnych do wspólnych. Kategorie podrzędne mają niższą całkowitą wartość wskaźnikową niż kategorie poziomu podstawowego, ponieważ dzielają większość cech z opozycyjnymi kategoriami podrzędnymi; w terminologii Tversky'ego istnieje skłonność do ich łączenia, ponieważ waga zsumowanych cech wspólnych ma tendencję do przewyższania wagi cech dystynktywnych. Twierdzenie, że obiekty podstawowe są kategoriami na poziomie abstrakcji, który maksymalizuje wartość wskaźnikową i podobieństwo kategorii, to inaczej przyjęcie założenia, że obiekty podstawowe to kategorie, które najlepiej odzwierciedlają korelacyjną strukturę otoczenia.

Wybraliśmy przedmioty konkretne jako obiekty naszych badań, ponieważ wydawało się, że stanowią one dziedzinę, w której w sposób najbardziej bezsporny przejawia się złożoność klasyfikacji językowych i która przy tym poddaje się metodom analizy empirycznej. W naszych badaniach kategorii podstawowych zakła-

daliśmy, że korelacyjna struktura przedmiotów konkretnych składa się z jakiejś liczby nierozdzielnych aspektów formy i funkcji, z których każdy może służyć jako punkt wyjścia dla analizy. Cztery badania dostarczyły zbieżnych operacyjnych definicji podstawowego poziomu abstrakcji: wspólne atrybuty, wspólna motoryka (*motor movements*), obiektywne podobieństwo kształtów, identyfikowalność przeciętnych kształtów.

Wspólne atrybuty

Opierając się na kryteriach lingwistycznych i obserwacjach (*field observation*) etnobiolodzy wysuwają przypuszczenie, że poziom rodzajów w ludowych systemach klasyfikacyjnych (*folk genus*) to ten poziom, na którym organizmy — egzemplarze kategorii mają wiele wspólnych atrybutów i który cechuje się maksymalną „nieciągłością” między klasami. Celem naszych badań było dostarczenie systematycznego empirycznego studium współwystępowania cech w najbardziej powszechnych taksonomiach obiektów biologicznych i wytworów człowieka naszej własnej kultury.

Hipoteza, zgodnie z którą obiekty poziomu podstawowego stanowią najbardziej szeroki (*inclusive*) poziom klasyfikacji, na którym przedmioty mają dużą liczbę wspólnych atrybutów była sprawdzana dla kategorii z trzech poziomów abstrakcji dziewięciu taksonomii: drzewo, ptak, ryba, owoc, instrument muzyczny, narzędzie, ubranie, mebel, pojazd. Przykłady tych trzech poziomów dla taksonomii biologicznej i niebiologicznej przedstawione są w tabeli 2.1. Kryteria wyboru tych pozycji (*items*) były następujące: taksonomie te zawierają najbardziej powszechne, co było określone częstością słowa, kategorie rzeczowników konkretnych języka angielskiego, ponadto poziom abstrakcji łączy proste relacje zawierania się klas. Relacje te są powszechnie znane osobom badanym (rodowitym użytkownikom języka angielskiego). Hipotetycznym poziomem podstawowym był środkowy poziom abstrakcji: dla taksonomii niebiologicznych odpowiadało to intuicji eksperymentatorów (która okazała się również zgodna z kryteriami lingwistycznymi Berlina); dla kategorii biologicznych założyliśmy, że poziomem podstawowym będzie poziom rodzaju (*folk generic*).

Osoby badane otrzymywały zbiory słów wziętych z tych dziewięciu taksonomii: ich zadaniem było wymienienie wszystkich atrybutów, które mogą według nich przysługiwać egzemplarzom (*items*) zawartym w klasach rzeczy określonych przez każdą z nazw obiektów. Tak więc, dla celów tych badań atrybuty były zdefiniowane operacyjnie jako to, co osoby badane uważają za atrybuty, bez próby odpowiedzi na wątpliwość, czy taka analiza przedmiotu może czy też nie może być uznana za percepcyjnie pierwotną w stosunku do wiedzy o samym obiekcie. Wyniki badania były zgodne z przewidywaniami: wymieniono bardzo mało atrybutów

Tabela 2.1. Przykłady taksonomii używanych w badaniach obiektów podstawowych

Poziom nadrzędny	Poziom podstawowy	Poziom podrzędny
mebel	krzesło	krzesło kuchenne krzesło z pokoju
	stół	stół kuchenny stół z jadalni
	lampa	lampa stojąca lampa biurkowa
drzewo	dąb	dąb biały dąb czerwony
	klon	klon srebrny klon cukrowy
	brzoza	brzoza rzeczna brzoza biała

dla kategorii nadrzędnych, znacząco więcej dla obiektów hipotetycznego poziomu podstawowego i nieznacząco więcej atrybutów, niż dla poziomu podstawowego, wymieniono dla obiektów poziomu podrzędnego.

Dodatkowe badanie wykazało, że obiektom przedstawionym wizualnie przypisywano zasadniczo te same atrybuty, co nazwom obiektów. Jedynym rezultatem nieprzewidzianym było to, że dla trzech taksonomii biologicznych poziomem podstawowym — określonym przez liczbę wspólnych atrybutów — nie był poziom rodzaju (*folk generic*), ale poziom, który zgodnie z pierwotnymi oczekiwaniami miał być nadrzędny (np. drzewo, a nie dąb).

Czynności motoryczne

Nierozdzielnie związany z postrzeganymi cechami obiektów jest sposób, w jakim ludzie nawykowo posługują się nimi czy wchodzą z nimi w interakcje. Dla przedmiotów konkretnych interakcje takie przybierają formę czynności motorycznych. Np. podczas siadania na krześle wykonywana jest typowa sekwencja ruchów ciała i mięśni, ściśle związana z atrybutami krzesła: nóg, siedzenia, oparcia, itd. Ten aspekt przedmiotów jest szczególnie ważny w świetle tego, jaką rolę sensoryczno-motoryczne interakcje ze światem odgrywają w rozwoju myślenia (Bruner, Olver, Greentield 1966; Nelson 1974; Piaget 1952).

Nowym osobom badanym przedstawiono zbiory słów używane w poprzednim eksperymencie. Proszono je o opisanie tak szczegółowo, jak to jest tylko możliwe, sekwencji czynności motorycznych, które wykonują, posługując się obiektami czy w interakcji z nimi. Jednostkę analizy stanowiły pary zgodnie wymienionych tych samych ruchów, tej samej części ciała, w tej samej sekwencji. Wyniki były identyczne jak dla list cech: obiekty podstawowe były najbardziej ogólnymi klasami

o wspólnych sekwencjach motorycznych. Na przykład istnieje niewiele programów motorycznych, które realizujemy w odniesieniu do mebli w ogóle, kilka specyficznych programów motorycznych dotyczących siadania na krzesłach, ale na krzesło kuchennym i krzesło z pokoju siadamy, używając zasadniczo tych samych programów motorycznych.

Podobieństwo kształtów

Innym aspektem znaczenia klasy obiektów jest wygląd egzemplarzy. W celu przeprowadzenia analizy struktur korelacyjnych różnymi, ale zbieżnymi metodami, niezbędne było znalezienie metody badania podobieństwa wizualnych aspektów przedmiotów, niezależnej od opisów osób badanych, niepodlegającej wpływowi nazwy obiektu (chodzi o to, żeby osoby badane nie brały jej pod uwagę przy oszacowaniach podobieństwa) i takiej, która wychodziłaby poza ocenę podobieństwa atrybutów poddających się wyodrębnieniu i wyszczególnieniu, wykorzystanych już w pierwszym opisanym badaniu. W tym celu posłużono się szkicami kształtu dwuwymiarowych reprezentacji obiektów, stanowiących integralny aspekt form naturalnych. Miarą podobieństwa kształtu był stopień pokrywania się dwóch nałożonych na siebie szkiców (znormalizowanych pod względem wielkości i położenia).

Badania pokazały, że kiedy nakładano na siebie dwa obiekty z tej samej kategorii poziomu podstawowego (np. dwa samochody), proporcja pola pokrywającego się do niepokrywającego była daleko większa niż wtedy, kiedy nakładano na siebie dwa obiekty z tej samej kategorii nadrzędnej (np. samochód i motocykl). Wprawdzie pewien wzrost proporcji pola pokrywającego się do niepokrywającego się wystąpił również dla obiektów kategorii podrzędnych (np. dwa samochody sportowe), lecz wzrost uzyskany przy przesunięciu od obiektów poziomu podstawowego do obiektów podrzędnych był znacząco mniejszy niż wzrost uzyskany przez przesunięcie od obiektów nadrzędnych do obiektów poziomu podstawowego.

Identyfikowalność przeciętnych kształtów

Jeżeli poziom podstawowy jest najbardziej szerokim poziomem, na którym kształty obiektów danej klasy są podobne, to możliwą konsekwencją tego jest, że stanowi on najbardziej szeroki poziom, na którym może być rozpoznany przeciętny kształt obiektu. Dla sprawdzenia tej hipotezy, do narysowania szkicu przeciętnego kształtu zachodzących na siebie figur użyto tych samych co w poprzednio opisanym eksperymencie, znormalizowanych, nakładanych na siebie kształtów. Osoby badane były proszone o zidentyfikowanie zarówno kategorii nadrzędnej, jak i konkretnego obiektu, który przedstawiono. Wyniki pokazały, że obiekty z poziomu

podstawowego były najbardziej ogólnymi i szerokimi kategoriami, względem których mogły być zidentyfikowane przedstawione obiekty. Co więcej, figury powstałe z nałożenia na siebie obiektów podrzędnych nie były identyfikowalne w stopniu większym niż powstałe z nałożenia na siebie obiektów z poziomu podstawowego.

Podsumowując, wszystkie cztery definicje operacyjne obiektów podstawowych wskazywały na ten sam poziom abstrakcji jako podstawowy w naszych taksonomiach. Trzeba przyznać, że poziomem podstawowym dla obiektów biologicznych nie był — jak przewidywano — poziom rodzaju; fakt ten jednakże, jak się wydaje, można łatwo wyjaśnić brakiem dostatecznie głębokiej wiedzy osób badanych o rzeczywistej strukturze atrybutów osiągalnej na tym poziomie (Rosch et al. 1976 a).

Implikacje dla innych dziedzin

Przedstawiona teoria kategoryzacji i obiektów podstawowych ma swoje implikacje dla kilku tradycyjnych dziedzin badań w psychologii; niektóre z tych implikacji poddano weryfikacji.

Wyobrażenia

Fakt, że obiekty poziomu podstawowego są najszerszymi kategoriami, dla których może zostać zidentyfikowany przeciętny egzemplarz kategorii, sugeruje, że obiekty podstawowe mogą być najbardziej szerokimi kategoriami, dla których istnieje możliwość utworzenia obrazu umysłowego izomorficznego z wyglądem egzemplarza klasy. Eksperymenty w paradygmacie detekcji sygnałów i w paradygmacie uprzedzania (*priming*), co do których dowodzono uprzednio, że są miarami wyobraźni (Peterson, Graham 1974; Rosch 1975c), potwierdziły, że — na tyle, na ile sensowe było tu użycie terminu „wyobrażenia” — obiekty podstawowe okazały się najbardziej abstrakcyjnymi kategoriami, których wyobrażenia mogą być wiarygodnie reprezentatywne dla klasy jako całości.

Percepcja

Po tym wszystkim, co zostało powiedziane o naturze klasyfikacji podstawowych, trudno byłoby sensownie przypuszczać, że w percepcji rzeczywistości przedmioty są najpierw kategoryzowane na najbardziej abstrakcyjnym albo na najbardziej konkretnym możliwym poziomie. Dwa odrębne badania nad kategoryzacją obrazków (Rosch et al. 1976a; Smith, Balzano, Walker 1978) wskazują na to, że istotnie obiekty mogą najpierw być widziane czy rozpoznawane jako egzemplarze

swoich kategorii podstawowych i jedynie za pomocą dalszego przetwarzania mogą być zidentyfikowane jako egzemplarze kategorii podrzędnych czy nadrzędnych.

Rozwój

Twierdzimy, że klasyfikacja na poziomie podstawowym jest wielokierunkowo determinowana, ponieważ percepcja, motoryka, funkcja i wyobrażenia ikoniczne prowadzą do tego samego poziomu kategoryzacji. Tak więc zakłada się, że obiekty podstawowe są pierwszymi dokonywanymi przez dziecko kategoryzacjami przedmiotów konkretnych. Istotnie, wśród naszych dziewięciu taksonomii poziom podstawowy jako pierwszy określany był nazwami. Nawet bez udziału nazw, obrazki kilku obiektów poziomu podstawowego łączono w grupy, „ponieważ są to rzeczy tego samego rodzaju”. Dzieci sortują w ten sposób obiekty zanim jeszcze posiadają zdolność abstrahowania.

Język

W świetle tego, co zostało powiedziane, oczekiwalibyśmy, że najbardziej użyteczną, a tym samym najczęściej używaną nazwą obiektu będzie nazwa z poziomu podstawowego. Faktycznie stwierdziliśmy, że dorośli prawie niezmiennie określali przedmioty na obrazkach, należące do dziewięciu podrzędnych jednostek taksonomicznych, nazwę z poziomu podstawowego, chociaż znali nadrzędne i podrzędne nazwy obiektów. Na bardziej spekulatywnym poziomie, w ewolucji języków, należałoby oczekiwać rozwoju nazw pierwotnie dla obiektów poziomu podstawowego, a następnie w górę i w dół w miarę pogłębiania się taksonomii. Wielkie znaczenie dla tej hipotezy mają twierdzenia Berlina (Berlin 1972) dotyczące takiego wzoru ewolucji nazw roślin i nasze własne odkrycia (Rosch et al. 1976a) oraz odkrycia Newport i Bellugi — dotyczące Amerykańskiego Języka Gestów dla Głuchych (American Sign Language of Deaf), według których kategorie poziomu podstawowego były najczęściej kodowane przez pojedyncze gesty, a kategorie nadrzędne i podrzędne mogły być pomijane. Tak więc szeroki wachlarz zbieżności pozwala uznać za podstawowe te same poziomy abstrakcji.

Wymiar poziomy: struktura wewnętrzna kategorii — prototypy

Większość kategorii, jeśli nie wszystkie, nie ma wyraźnych granic. Twierdzić, że kategorie podstawowe przedmiotów odpowiadają wiązkom spostrzeganych atrybutów, to nie to samo, co utrzymywać, że te wiązki atrybutów są konieczne nieciągłe.

W myśl zaproponowanych wcześniej zasad kategoryzacji, ekonomia poznawcza nakazuje dążenie do ujmowania kategorii jako maksymalnie, jak to jest tylko możliwe, wzajemnie oddzielonych i ostro wyodrębnionych. Jednym ze sposobów osiągnięcia tego celu jest sformułowanie formalnych, koniecznych i wystarczających kryteriów przynależności kategoryalnej. Próba narzucenia kategoriom takich kryteriów rzeczywiście znamionuje wszystkie definicje w tradycji myśli zachodniej. Podejście psychologiczne do kategorii w tradycyjnym paradygmacie identyfikacji pojęciowej jest kontynuacją tej tradycji. Innym sposobem osiągnięcia odrębności i czystości faktycznie ciągłych kategorii jest przedstawianie każdej kategorii w terminach jej czystych przypadków (*clear cases*), a nie jej granic. Jak to wskazał Wittgenstein, (Wittgenstein 1953) sądy kategoryalne stają się problemem jedynie wtedy, kiedy jesteśmy zainteresowani granicami — w codziennym życiu dwaj sąsiedzi wiedzą, na czyjej stoją własności bez dokładnej demarkacji linii granicznej. Kategorie mogą być ujmowane w terminach swoich czystych przedstawicieli, jeżeli spostrzegający kładzie nacisk na strukturę korelacyjną spostrzeganych atrybutów, tak że kategorie reprezentowane są przez ich najlepiej ustrukturuowane części.

Przez prototypy kategorii rozumiemy najczęstsze przypadki przynależności kategoryalnej. Przynależność kategoryalna definiowana jest operacyjnie przez ludzkie sądy o stopniu przynależności danego egzemplarza do kategorii.

Spory chaos w dyskusji o prototypach ma swoje dwa źródła. Po pierwsze istnieje tendencja do uprzedmiotawiania pojęcia prototypu, jak gdyby oznaczało ono określony egzemplarz kategorii albo strukturę umysłową. Toteż powstają problemy typu albo — albo, czy coś jest, czy też nie jest prototypem lub częścią prototypu, dokładnie tak samo, jak uprzednio stawiano pytanie o granice kategorii. Taki sposób myślenia zaprzecza intuicji Wittgensteina, zgodnie z którą możemy osądzić, do jakiego stopnia coś jest czystym egzemplarzem, i zajmować się kategoriami opierając się na czystych przypadkach przy całkowitym braku informacji o granicach. Po drugie, ustalenia empiryczne dotyczące prototypowości są mylone z teoriami przetwarzania — to znaczy, nie odróżnia się struktury kategorii od teorii dotyczących użycia tej struktury w przetwarzaniu. Spróbujmy zatem najpierw spojrzeć na prototypy w sposób — tak czysto jak to jest tylko możliwe — strukturalistyczny. Skoncentrujemy się na tym, co może być powiedziane o prototypach w oparciu o same definicje operacyjne i ustalenia empiryczne, bez dodawania założeń o przetwarzaniu.

Przed wszystkim, percepcja różnic typowości jest empirycznym faktem przejawiającym się w ludzkich sądach wygłaszanych na temat przynależności kategoryalnej. Jest już ustaleniem dobrze udokumentowanym, że osoby badane są zaskakująco zgodne w swoich sądach dotyczących tego, jak dobrymi przykładami czy jak czystymi przypadkami są egzemplarze kategorii, nawet dla kategorii, co do granic których występuje wśród nich brak zgodności (Rosch 1974, 1975b). Są-

dy te są rzetelne (stałe — *reliable*) nawet przy zmianach instrukcji i obiektów (Rips, Shoben, Smith, 1973; Rosch 1975b, 1975c; Rosch, Mervis 1975). Gdyby taka zgodność i rzetelność sądów nie była uzyskiwana, dalsza dyskusja i badania nad tym zagadnieniem nie miałyby sensu. Skoro jednak istnieje empiryczna weryfikacja stopnia prototypowości, możemy dalej pytać, jakie zasady określają to, które obiekty będą uznane za bardziej prototypowe oraz na jakie inne zmienne może wpływać prototypowość.

W języku podstawowych zasad tworzenia kategorii, tworzenie się prototypów — tak jak podstawowych poziomów abstrakcji — powinno być określone we wstępnych fazach formowania kategorii i ściśle z nimi związane. W odniesieniu do kategorii przedmiotów konkretnych (które nie mają podstaw fizjologicznych, inaczej niż kategorie tego rodzaju, co kolory i kształty (Rosch 1974) sensowna jest hipoteza, że prototypy rozwijają się zgodnie z takimi samymi regułami, jak maksymalizacja wartości wskaźnikowej i maksymalizacja podobieństwa kategorii³, jako że zasady te rządzą formowaniem samych kategorii.

Na poparcie tej hipotezy Rosch i Mervis (1975) wykazali, że im wyżej oceniona jest prototypowość egzemplarza kategorii, tym więcej ma on atrybutów wspólnych z innymi egzemplarzami tej kategorii i tym mniej atrybutów wspólnych z kategoriami przeciwnymi. Twierdzenie to zostało dowiedzione dla nadrzędnych naturalnych kategorii językowych, dla naturalnych kategorii językowych poziomu podstawowego i dla kategorii sztucznych, w których ściśle określono i w pełni kontrolowano atrybuty oraz ilość kontaktów z obiektami. Te same podstawowe zasady mogą realizować się na inne sposoby niż poprzez wspólne atrybuty. Ponieważ przedstawiana teoria jest teorią strukturalną, jednym z jej aspektów jest to, że wiąże położenie centralne z pojęciami matematycznymi, związanymi z takimi miarami jak średnia i mediana. Stwierdzono, że prototypowe egzemplarze kategorii reprezentują średnie atrybutów, które mają metrykę, tak jak i wielkość (Reed 1972; Rosch, Simpson, Miller 1976).

Krótko mówiąc, prototypy są to, jak się wydaje, te egzemplarze kategorii, które w najwyższym stopniu odzwierciedlają redundantną strukturę kategorii jako całości. To znaczy, o ile kategorie formują się tak, żeby maksymalizować bogate w informacje wiązki atrybutów w otoczeniu, a tym samym wartość wskaźnikową czy podobieństwo kategorialne atrybutów, to prototypy kategorii tworzą się w taki sposób, żeby maksymalizować takie wiązki i taką wartość wskaźnikową już w obrębie utworzonej kategorii.

³ Tversky formalizuje prototypowość jako egzemplarz egzemplarzy kategorii o najwyższym sumarycznym podobieństwie do wszystkich egzemplarzy kategorii. Miara ta, aczkolwiek formalnie wygodniejsza niż wartość wskaźnikowa, nie uwzględnia w takim stopniu jak wartość wskaźnikowa odrębności (*dissimilarity*) jednostek (*items*) w stosunku do kategorii opozycyjnych. Zagadnienie to jest dyskutowane dalej.

Należy zaznaczyć, że dla naturalnych kategorii językowych, zarówno na poziomie nadrzędnym, jak i podstawowym, to, w jakim stopniu egzemplarze mają atrybuty wspólne dla kategorii, było wysoko negatywnie skorelowane z tym, w jakim stopniu mają one atrybuty wspólne z egzemplarzami kategorii opozycyjnych. Wydaje się, że ten fakt stanowi cechę struktury kategorii świata rzeczywistego. Być może struktura ta jest określona przez skorelowane wiązki atrybutów świata rzeczywistego. Albo też taka struktura może być wynikiem ludzkiej tendencji — skoro już istnieje opozycja — do określenia atrybutów kategorii w taki sposób, żeby kategorie były maksymalnie zróżnicowane. Cokolwiek wchodziłoby w grę, faktem jest, że w kategoriach rzeczywistych reprezentatywność w ramach kategorii i odrębność w stosunku do kategorii opozycyjnych skorelowana jest z prototypowością. Dla kategorii sztucznych każda zasada będzie dawała efekty prototypów (Rosch et al. 1976; Smith, Balzano, informacja osobista) zależnie od struktury zbioru bodźców. Tak więc wydaje się czymś sztucznym przeprowadzanie eksperymentów w celu określenia, która zasada — jako jedyna — określa tworzenie prototypów i przetwarzanie kategoriale.

Wpływ prototypowości na psychologiczne zmienne zależne

Fakt, że prototypowość jest rzetelnie oceniana i skorelowana ze strukturą kategorii, nie niesie oczywistych implikacji ani dla określonych modeli przetwarzania, ani dla teorii poznawczych reprezentacji kategorii. Z istniejących badań wynika jednak, że można wykazać, iż prototypowość egzemplarzy kategorii rzeczywiście wpływa na wszystkie główne zmienne zależne używane jako miary w badaniach psychologicznych.

Szybkość przetwarzania: czas reakcji

Szybkość, z jaką osoby badane mogą oceniać zdania mówiące o przynależności kategoriale, jest jedną z najpowszechniej wykorzystywanych miar przetwarzania w badaniach pamięci semantycznej w paradygmacie przetwarzania informacji przez człowieka. Osoby badane mają zazwyczaj reagować stwierdzeniami — „prawda” albo „fałsz” na wyrażenia typu „X jest egzemplarzem kategorii Y”, podczas gdy mierzoną zmienną zależną jest czas reakcji. W tego typu zadaniach, dla naturalnych kategorii językowych, odpowiedzi „prawda” są niezmiennie szybsze dla egzemplarzy, które zostały ocenione jako bardziej prototypowe. W badaniach Rosch et al. (1976 b) uczestniczące osoby uczy się kategorii sztucznych, gdzie prototypowość jest określona strukturalnie; dla niektórych osób w terminach

podobieństwa kształtu do kształtu prototypu, dla innych osób — w terminach ważności atrybutów, a dla jeszcze innych w terminach podobieństwa rodzinnego atrybutów. Kontrolowano czynniki inne niż struktura kategorii, takie jak częstość występowania. Po wyuczeniu okazało się, że czas reakcji w zadaniu polegającym na weryfikacji przynależności kategorialnej był funkcją strukturalnej prototypowości.

Szybkość uczenia się kategorii sztucznych (błędy) oraz prawidłowości rozwoju dzieci

Szybkość uczenia się nowego materiału oraz naturalnie uzyskiwana miara uczenia się (połączonego z dojrzwaniem), odzwierciedlona w porządku rozwojowym, są dwiema pośród najbardziej powszechnych zmiennych zależnych w badaniach psychologicznych. W przypadku kategorii sztucznych, którymi posługiwała się Rosch (1976b), dla każdego z trzech typów materiału bodźcowego prototypowość umożliwiała przewidywanie szybkości uczenia się kategorii. Co do rozwoju, Anglin (1976) uzyskał dane świadczące o tym, że małe dzieci uczą się najpierw przynależności kategorialnej dobrych egzemplarzy kategorii, a dopiero potem gorszych egzemplarzy. Posługując się techniką weryfikacji przynależności kategorialnej, Rosch (1973) ustaliła, że różnice w czasie reakcji dla zweryfikowania dobrych i złych egzemplarzy były znacznie większe u dzieci dziesięcioletnich niż u dorosłych, co wskazuje na to, że dzieci wyuczyły się przynależności kategorialnej egzemplarzy prototypowych wcześniej niż innych.

Kolejność i prawdopodobieństwo generowanych przykładów

Generowanie przykładów traktowane jest zazwyczaj jako odzwierciedlenie pewnego aspektu przechowywania, odtwarzania czy przeszukiwania kategorii. Battig i Montague (1969) dostarczyli wyników normatywnych badań prawdopodobieństwa wymienienia przez studentów college'u przykładów egzemplarzy nadrzędnych kategorii semantycznych. Kolejność, w jakiej przykłady są wymieniane, jest skorelowana z oszacowaną prototypowością (Rosch 1975 b). Ponadto Rosch et al. (1976 b) wykazali, używając kategorii sztucznych, dla których kontrolowana była częstość kontaktów z wszystkimi egzemplarzami, że kiedy osoby badane proszono o wymienienie egzemplarzy kategorii, najpierw i najczęściej generowane były jednostki najbardziej protypowe.

Wpływ informacji uprzednich na wykonanie: nastawienia, uprzedzanie (set, priming)

Dla barw (Rosch, 1975b), dla naturalnych nadrzędnych kategorii semantycznych (Rosch, 1975c) i dla kategorii sztucznych (Rosch et al., 1976b) wykazano,

że stopień prototypowości przesądza o tym, czy uprzednie informacje o nazwie kategorii ułatwiają czy utrudniają wykonanie zadania polegającego na dopasowywaniu.

Logika języka naturalnego. Posługiwanie się nazwami kategorii: modulanty (*hedges*), zastępowalność w zdaniach, pojęcia nadrzędne w ASL

1. Kategorie dystansu (*Hedges*). W angielskim spotykamy terminy warunkowe (*qualifying terms*) takie jak — „prawie”, „niemalże”, „faktycznie”, które Lakoff (1972) nazywa modulantami (*hedges*). Nawet ci, którzy upierają się przy twierdzeniu, że zdania „Drozd jest ptakiem” i „Pingwin jest ptakiem” są w tym samym stopniu prawdziwe (synonimiczne poznawczo), muszą się jednak zgodzić, że stosujemy modulanty, by poinformować, jak oceniamy stopień przynależności danego obiektu do danej kategorii. Tak więc jest czymś uzasadnionym powiedzenie o pingwinie, że jest ptakiem z technicznego punktu widzenia, ale nie można tego samego powiedzieć o droździe, który jest ptakiem *par excellence*. Rosch pokazała (Rosch 1975a), że jeśli badanym przedstawiono zdania o postaci „X jest prawdziwym Y”, to w danym zdaniu z większym zaufaniem umieszczali oni w roli zmiennych bardziej prototypowe jednostki, które wybierali z przedstawionych im par. Odkrycie to jest zgodne z badaniami Tversky’ego na temat asymetrii relacji analogicznych.

2. Zastępowalność w zdaniach. Znaczenia słów są powiązane z ich użyciem w zdaniach. Rosch pokazała (Rosch 1977), że stopień prototypowości egzemplarzy kategorii pozwala przewidzieć zakres, w obrębie którego terminy oznaczające elementy danej klasy są wymienne z słowem nadrzędnym. Tak więc, w zdaniu „Blisko dwadzieścia ptaków często siada na liniach telefonicznych, by rankiem świergotać za moim oknem”, słowo „wróbel” może z powodzeniem zastąpić wyraz „ptak”, gdy jednak zamiennikiem stanie się „indyk”, to zdanie staje się śmieszne a nawet bezsensowne, co nie jest efektem częstotliwości pojawiania się danych słów w języku (Rosch 1975d).

3. Złożone kategorie nadrzędne w ASL (*Productive superordinates in ASL*). Newport i Bellugi wykazały, że kiedy pojęcia nadrzędne w ASL są generowane za pomocą częściowo ograniczonej listy egzemplarzy kategorii, to egzemplarze te są bardziej prototypowe.

Podsumowując, na podstawie przedstawionych danych wykazano, że prototypy kategorii są związane z głównymi zmiennymi zależnymi, za których pomocą mierzone są standardowo procesy psychologiczne. Liczba przemilczeń zawartych w tej skrótowej pracy jest znacznie większa niż liczba faktycznych konstatacji. Znaczenie prototypów w kategoriach świata rzeczywistego i prototypowości jako zmiennej wskazuje na to, że prototypy muszą mieć swoje miejsce w psycholo-

gicznych teoriach reprezentacji, przetwarzania i uczenia się. Jednakże same prototypy nie konstytuują żadnego określonego modelu tegoż przetwarzania, reprezentacji czy uczenia się. Jest to tak często przedmiotem nieporozumień, że wymaga dyskusji:

1. Mówienie o prototypie jest w ogóle wygodną gramatyczną fikcją; w rzeczywistości można jedynie mówić o oszacowaniach stopnia prototypowości. Tylko w pewnych kategoriach sztucznych istnieje na mocy definicji literalny pojedynczy prototyp (na przykład: Posner, Goldsmith, Welton 1967; Reed 1972; Rosch et al. 1976b). W odniesieniu do naturalnych kategorii językowych mówienie o pojedynczej, realnie istniejącej rzeczy, że jest prototypem, to albo wielkie niezrozumienie danych empirycznych, albo zamaskowana teoria reprezentacji umysłowej.

2. Prototypy nie wyznaczają żadnego określonego modelu przetwarzania dla kategorii. Na przykład, przy rozpoznawaniu wzoru, jak zauważa Palmer, prototyp może być reprezentowany zarówno za pomocą list cech czy opisów strukturalnych, jak i za pomocą wzorców. Można zatem wyobrazić sobie wiele różnych operacji dopasowywania do prototypu przy określonym jednym z tych trzech sposobów reprezentowania prototypu. Inne operacje poznawcze wykonywane na kategoriach, takie jak weryfikowanie przynależności egzemplarza kategorii, poszukiwanie wśród egzemplarzy kategorii reprezentanta mającego określoną cechę czy rozumienie znaczenia ustępu zawierającego nazwę kategorii nie muszą wcale wiązać się z określonym modelem tylko dlatego, że możemy wskazać na prototypy. Zebrane dane narzucają jednak istotne ograniczenie metodologiczne poglądom na temat przetwarzania informacji: modele procesów nie mogą być niezgodne z poznanymi faktami dotyczącymi prototypów. Na przykład, z modelu nie powinny wynikać identyczne czasy weryfikacji dla dobrych i złych egzemplarzy kategorii ani całkowicie losowe przeszukiwanie kategorii.

3. Prototypy nie tworzą teorii reprezentacji kategorii. Aczkolwiek gdzieś indziej sugerowaliśmy, że w świetle podstawowych zasad kategoryzacji byłoby sensowne, gdyby kategorie były reprezentowane przez prototypy, które są najbardziej reprezentatywne dla egzemplarzy kategorii i najmniej reprezentatywne dla obiektów spoza kategorii (Rosch, Mervis 1975; Rosch 1977), jednakże takie twierdzenie pozostaje bliżej nieokreśloną formułą, dopóki nie zostanie skonkretyzowane w jakiejś określonej teorii reprezentacji. Na przykład, różne teorie pamięci semantycznej mogą zawierać pojęcie prototypów w różnych postaciach (Smith 1978). Prototypy mogą być reprezentowane przez systemy sądów lub obrazów. Tak jak w przypadku modeli przetwarzania, fakty odnoszące się do prototypów mogą jedynie ograniczać, ale nie określają modeli reprezentacji. Reprezentacja kategorii w terminach atrybutów koniecznych i wystarczających prawdopodobnie nie mogłaby uporać się ze wszystkimi znanymi aktualnie faktami, ale oprócz cech koniecznych i wystarczających możliwych jest wiele innych reprezentacji.

4. Chociaż musimy się uczyć prototypów, nie idzie za tym żadna określona teoria uczenia się kategorii. Na przykład, uczenie się prototypowości w kategoriach tego typu, który badały Rosch i Mervis (1975), mogłoby być przedstawione jako obliczanie częstości cech (jak u Neumana 1974), jako przechowywanie zbioru egzemplarzy, do których dopasowuje się później „wejście”, jako otwarte uczenie się prototypów, kiedy prototypowość w ramach kategorii jest już w danej kulturze ustalona (np. „To jest właśnie prawdziwy płaszc”).

Krótko mówiąc, prototypy jedynie wprowadzają ograniczenia modeli reprezentacji i procesów, ale modeli tych nie konkretyzują. Ponadto, takie modele ograniczają siebie wzajemnie. Na przykład, gdyby ktoś miał powody wierzyć, że dziecięce reprezentacje atrybutów nie pozwalają na wybiórczość i selektywne zwracanie uwagi na każdy z atrybutów, nie mógłby obstawać przy koncepcji zliczania częstości atrybutów w uczeniu się prototypów kategorii przez dzieci.

Dwie kwestie problematyczne

Natura postrzeganych atrybutów

Wywodzenie obiektów podstawowych i prototypów z elementarnych zasad kategoryzacji zależało od poglądu na strukturę w postrzeganym świecie, tj., od tego, że wiązki atrybutów postrzeganego świata tworzą naturalne „nieciągłości”. Kiedy inicjowaliśmy badania nad obiektami podstawowymi i ich prototypami (Rosch et al. 1976a), myślałam o takich atrybutach jako inherentnie związanych ze światem rzeczywistym. Tak więc, skoro organizm jest wyposażony w urządzenia sensoryczne zdolne do percepcji takich atrybutów, jak skrzydła i pióra, to jest faktem rzeczywistego świata, że skrzydła i pióra współwystępują ze sobą. Osoba może nie wiedzieć o atrybutach (lub być obojętna w stosunku do nich, lub nie zwracać na nie uwagi) albo może posiadać wiedzę o atrybutach i ich korelacyjnej strukturze, ale nadmiernie generalizować tę strukturę, zamieniając korelacje częściowe na całkowite (kiedy atrybuty przynależne wielu egzemplarzom kategorii uważane są za przynależne wszystkim egzemplarzom). Niemniej jednak środowisko ograniczało kategoryzację w tym, że w ludzkiej wiedzy korelacje nie mogły występować tam, gdzie nie było żadnych rzeczywistych powiązań. Dla celów eksperymentów nad obiektami podstawowymi, spostrzegane atrybuty były definiowane operacyjnie jako te, które wymieniły osoby badane. Kształt był określony za pomocą programów komputerowych. Tak więc wydawało się, że nasz system jest dobrze osadzony w realnym świecie.

W refleksji nad naturą wielu cech wymienionych przez badane osoby okazało się jednak, że trzy typy atrybutów komplikują tę realistyczną koncepcję. (1) Niektóre atrybuty, takie jak „siedzenie” dla przedmiotu „krzesło”, mają, jak się wydaje, nazwy, które wskazują na to, że ich znaczenie jest wtórne w stosunku do wiedzy

o obiekcie jako o krześle; (2) niektóre atrybuty, takie jak „duży” dla przedmiotu fortepian, prawdopodobnie mają znaczenie tylko w odniesieniu do kategoryzacji obiektu w terminach kategorii nadrzędnej — fortepian jest duży w porównaniu z meblami, ale mały w porównaniu z innymi rodzajami obiektów, np. takimi jak budynki; (3) niektóre atrybuty, takie jak „na nim się je” dla przedmiotu „stół”, są atrybutami funkcjonalnymi, których zrozumienie wymaga wiedzy o ludziach, ich czynnościach i o rzeczywistym świecie.

Tak więc okazało się, że wyodrębnienie w przedmiotach atrybutów jest raczej skomplikowane i — jak można słusznie sądzić — osoby badane (a w gruncie rzeczy system kulturowej wiedzy) były zdolne to zrobić dopiero w oparciu o już istniejący system kategorii.

W rzeczywistości, te same prawa ekonomii poznawczej, odpowiedzialne za naszą skłonność do formowania kategorii poziomu podstawowego i prototypów, mogłyby również prowadzić do takiej definicji czy redefinicji atrybutów, żeby już dane kategorie przybierały postać maksymalnie zróżnicowanych i żeby egzemplarze prototypowe przybierały postać jeszcze bardziej reprezentatywnych dla swoich własnych kategorii i jeszcze mniej reprezentatywnych dla kategorii przeciwnych. W ewolucji znaczeń słów w językach prawdopodobnie stale oddziałują czynniki świata realnego oraz zachodzi konstrukcja i rekonstrukcja atrybutów. Tak więc, w danym systemie kategorii atrybuty są określane tak, żeby system przybrał postać maksymalnie logiczną i ekonomiczną. Jednakże, jeżeli taki system stanie się wyraźnie niezgodny z realiami, prawdopodobnie będzie się on rozwijał w kierunku większej zgodności z nimi, z następującą w razie konieczności redefinicją atrybutów.

Stawianie sprawy w taki sposób nie pokazuje niestety jasno, w którym miejscu moglibyśmy „wkroczyć” do tego systemu jako badacze. Od jakiej jednostki zacząć naszą analizę? Po części w celu znalezienia bardziej podstawowej jednostki analizy niż atrybuty świata realnego, zwróciliśmy uwagę na konteksty, w których występują obiekty — tzn. na kulturowo określone zdarzenia, w których przedmioty służą jako rekwizyty.

Znaczenie kontekstu dla obiektów podstawowych i prototypów

Jest oczywiste — nawet przy braku kontrolowanych eksperymentów — że człowiek kupujący krzesło, który stoi w magazynie meblowym otoczony przez różne krzesła, spośród których musi wybierać, będzie myślał i mówił o krzesłach na innym niż podstawowy poziomie „krzesel”. Podobnie w kwestii prototypów oczywiste jest, że ludzie zapytani o najbardziej typowe zwierzę afrykańskie, w jakimkolwiek wieku by byli, nie wymienią tego samego zwierzęcia co wtedy, kiedy są pytani o najbardziej typowe amerykańskie zwierzątko domowe. Ponieważ to dopiero początki zainteresowania kontekstem, nie jest jeszcze jasne, dokładnie jakie

eksperymentalnie określone konteksty będą oddziaływały na jakie zmienne zależne w odniesieniu do jakich kategorii. Ale można z góry przewidzieć, że kontekst będzie miał wpływ zarówno na poziom abstrakcji, na którym obiekt jest rozpatrywany, jak i na to, jakie egzemplarze danej kategorii są nazywane, przyswajane, wymieniane czy oczekiwane. Czy znaczy to, że nasze ustalenia co do poziomów podstawowych i prototypów odnoszą się jedynie do sztucznych sytuacji laboratoryjnych, w których kontekst nie jest określony?

Rzeczywiście, zarówno poziomy podstawowe, jak i prototypy są w pewnym sensie teoriami samego kontekstu. Poziom podstawowy to ten poziom abstrakcji, który jest odpowiedni do posługiwania się przedmiotem, myślenia o nim czy nazywania go w większości sytuacji (Rosch et al. 1976a). A kiedy kontekst nie jest w eksperymencie sprecyzowany, ludzie muszą wnieść swój własny kontekst. Prawdopodobnie nie robią tego losowo. Możliwe, że wtedy, gdy kontekst nie jest określony, osoby badane przyjmują taki, który uważają za normalny, czyli za typową sytuację występowania obiektu. Wysuwanie takich twierdzeń odnośnie kategorii wymaga — jak się wydaje — analizy rzeczywistych zdarzeń codziennego życia, w których występują kategoryzowane przedmioty.

Rola przedmiotów w zdarzeniach

Nasza próba rozwiązania zagadnienia genezy atrybutów i roli kontekstu sformułowana jest w terminach posługiwania się przedmiotami w zdarzeniach codziennego ludzkiego życia. Badanie zdarzeń wyrosło z zainteresowania kategoryzacjami „strumienia doświadczenia”. To znaczy najpierw interesowaliśmy się zagadnieniem, czy któraś z zasad kategoryzowania, które okazały się użyteczne dla wyjaśnienia klasyfikacji przedmiotów konkretnych, będzie miała zastosowanie do podziału ciągłości doświadczenia na dyskretne, ograniczone czasowo jednostki, które nazywamy zdarzeniami.

Zdarzenia były w psychologii badane jak dotąd głównie z dwóch perspektyw. W psychologii ekologicznej i społecznej obserwator rejestruje i próbuje podzielić „strumień zachowania” innej osoby na sekwencje zdarzeń (np. Barker, Wright 1955; Newston 1976). W badaniach nad sztuczną inteligencją, procesory zdolne do rozumienia historii (*Story Understanders*) konstruowane są w taki sposób, żeby „rozumiały” — za pomocą scenariuszy wydarzeń — wyrażenia dotyczące prostych, kulturowo przewidywalnych sekwencji, takich jak „pójście do restauracji” (Schank 1975).

„Zdarzenie” okazywałoby się szczególnie ważną jednostką analizy. Analiza zdarzeń sytuuje się na pograniczu psychologii indywidualnej i badań nad strukturą społeczną. Może okazać się użyteczne myślenie o skryptach zdarzeń jako o tym

poziomie teorii, na którym możemy określić, w jaki sposób kultura wkracza do umysłu jednostki. Czy możemy posłużyć się zdarzeniami jako podstawową jednostką, w odniesieniu do której rozumiane są przedmioty? Czy możemy traktować przedmioty jako rekwizyty w zdarzeniach; czy funkcja, atrybuty percepcyjne i poziomy abstrakcji wynikają z roli przedmiotów w zdarzeniach?

Nasze badania po dzień dzisiejszy są bardziej teorią niż eksperymentem, a przy tym mają charakter pilotażowy. Zdarzenia nie były zdefiniowane ani przez obserwację, ani też przez aprioryczne jednostki skryptów, ale introspekcyjnie — jak poniżej. Studenci biorący udział w seminarium na temat zdarzeń byli proszeni o to, żeby wymienić zdarzenia, które zapamiętali z danego dnia; np. żeby za pomocą listy nazw zdarzeń odpowiedzieć na pytanie „co robiłem?” (albo „co mi się przytrafiło?”) tego dnia, poczynawszy od rana. Studenci wiedzieli, czego dotyczy badanie i że przedmiotem zainteresowania są jednostki uznane przez nich za przydatne do wyodrębnienia zdarzeń, jakie zaszły w ciągu dnia. Po skompletowaniu listy dla danego dnia, studenci mieli zrobić takie same listy zdarzeń zapamiętanych z dnia poprzedniego i tak dalej, aż do dnia, którego już nie mogli sobie przypomnieć. Wymieniali również zdarzenia dla jednostek większych i mniejszych niż dzień: np. takich jak godzina bezpośrednio poprzedzająca pisanie i poprzedni trymestr na uczelni.

Wyniki były dość zachęcające, jeśli wziąć pod uwagę łatwość tego rodzaju badań. Wystąpiła znaczna zgodność co do rodzajów jednostek, na które powinien być podzielony dzień. Tymi jednostkami okazały się zdarzenia takie, jak robienie kawy, wzięcie prysznica, pójście na zajęcia ze statystyki. Nikt nie użył jednostek o wiele mniejszych. Co znaczy, że w ogóle nie wystąpiły takie jednostki, jak wzięcie tubki pasty do zębów, wyciśnięcie pasty na szczoteczkę etc. Ludzie nie używali też jednostek większych, jak „wyszedłem rano z domu” czy „poszedłem na moje popołudniowe zajęcia”. Co więcej, wymieniane jednostki nie zmieniały się w zależności od ich bliskości czy oddalenia w czasie w stosunku do czasu pisania. A zatem, kiedy punktem odniesienia była godzina poprzedzająca pisanie, nie wymieniano części zdarzeń, ani też nie wystąpiły dla dni sprzed tygodnia jednostki większe niż dla dnia, w którym była zestawiana lista. Było coś dramatycznego w fakcie, jak w miarę posuwania się dzień za dniem coraz dalej w przeszłość, pamiętano coraz mniej zdarzeń, chociaż rodzaj jednostki dla tych, które pamiętano, pozostawał ten sam. Tak więc co do dnia sprzed tygodnia student nie powiedziałby, że pamięta tylko poranne wyjście z domu (choć mógł dokonać takiego uogólnienia w oparciu o wnioskowanie); ale raczej — że pamięta albo nie — karmienie kota tego dnia (co mogło również być wywnioskowane, ale wnioskowanie i pamięć są introspekcyjnie wyraźnie rozróżnialne). W rzeczywistości okazało się, że być może tak samo, jak kategorie nadrzędne typu „meble”, które nie są wyobrażalne per se poza wyobrażeniem sobie pojedynczych egzemplarzy kategorii, wydarzenia

takie jak „wszystkie poranne czynności” jako całość nie mają reprezentacji pamięciowej oderwanej od pamięci o wykonywaniu pojedynczych czynności. Należy zauważyć, że granice zdarzenia były — jak się wydaje — oznaczane w sposób racjonalny przez takie czynniki, jak zmiany zaangażowania „ja”, zmiany obiektów, z którymi „ja” wchodzi w interakcje, zmiany miejsca, zmiany typu czy tempa aktywności w stosunku do obiektu i przez wyraźne przerwy czasowe między dwoma wymienianymi zdarzeniami.

Można uznać, że typ jednostek, w których studenci ujmowali swoje dni, przynależy do podstawowego poziomu abstrakcji dla zdarzeń. Wymieniane przez nich zdarzenia były zdarzeniami tego rodzaju, dla których Schank (1975) wymyślił pojęcie „skryptu”. Skrypty zdarzeń rozkładają je na pojedyncze jednostki działań (*units of action*); pojawiają się one w typowy sposób, w dającym się przewidzieć porządku. Kilka ostatnich badań dostarczyło danych świadczących o psychologicznej realności skryptów i ich elementów (Bower 1976).

Nasze obecne zainteresowania dotyczą roli przedmiotów konkretnych w zdarzeniach. Jakie kategorie przedmiotów mogą służyć za rekwizyty zdarzeń na tym poziomie abstrakcji, na którym pozostawali studenci? Ustaliliśmy ogólnie, że nazwa zdarzenia łączona jest najczęściej z kategoriami nadrzędnymi rzeczowników; tak więc ktoś zakłada ubranie (odzież) i potrzebne mu są różnorodne sprzęty kuchenne do przyrządzenia śniadania. Kiedy takie działania były rozkładane na elementy, okazało się, że poziom podstawowy był poziomem abstrakcji przedmiotów niezbędnych dla opracowania scenariuszy zdarzeń; np. przy ubieraniu się ktoś zakłada spodnie, sweter, buty, a przy przygotowywaniu śniadania smaży jajka na patelni.

Co do prototypów, to wydaje się, że jako bardziej prototypowe oceniane są te egzemplarze kategorii, których atrybuty umożliwiają ich dopasowanie do typowych i uzgodnionych elementów skryptów. Obecnie gromadzimy dane normatywne dotyczące „punktów przecięcia się” codziennych zdarzeń, przedmiotów związanych z tymi zdarzeniami i innych zbiorów zdarzeń związanych z tymi przedmiotami⁴. Nazwy przedmiotów dla ujawnianych zdarzeń są ponadto różnicowane pod względem poziomu abstrakcji i ustalonej w danej kategorii prototypowości. Wstępne wyniki pokazują wzór podobny do uzyskanego we wcześniejszych badaniach, w których stwierdzono, że bardziej typowe egzemplarze kategorii nadrzędnych mogą zastępować pojęcia nadrzędne w zdaniach generowanych przez osoby badane, których zadaniem było utworzenie zdania z użyciem pojęcia nadrzędnego (Rosch 1977). Zadanie użycia rzeczownika konkretnego w zdaniu okazuje się pośrednią metodą wydobywania wypowiedzi o zdarzeniach; ta pośrednia metoda pokazała wyraźnie, że prototypowe egzemplarze kategorii są tymi, które mogą odgrywać rolę w zdarzeniach wiązanych z egzemplarzami tych kategorii.

⁴ Pracę tę wykonuje Elizabeth Kreusi.

Użycie dewiacyjnych form nazw obiektów w opowiadaniach jest odpowiedzialne za kilka efektów zbadanych ostatnio i opisanych w literaturze psychologicznej. Zastąpienie nazw przedmiotów w obrębie skryptów nazwami poziomu innego niż podstawowy prowadzi do opisów jawnie dewiacyjnych. Zastępowanie nazwami nadrzędnymi daje te typy narracji, o których Bransford i Johnson (1973) piszą, że są niezrozumiałe, np.: „Procedura jest zupełnie prosta. Najpierw podziel rzeczy na różne grupy. Oczywiście jeden stos może wystarczyć”. Należy zauważyć w tym kontekście, że to, co Bransford i Johnson nazywają wskazówkami kontekstowymi, są to w rzeczywistości nazwy zdarzeń poziomu podstawowego (np. pranie odzieży) i że jedną z funkcji odbioru nazwy zdarzenia jest umożliwienie czytelnikowi przekładu terminów nadrzędnych na obiekty i działania (*actions*) poziomu podstawowego. Taki przekład jest — jak się wydaje — niezbędnym aspektem naszej zdolności dopasowywania opisów językowych do wiedzy o świecie w sposób, którego efektem jest „błysk zrozumienia”.

Z drugiej strony, zastąpienie w skryptach nazw obiektów poziomu podstawowego terminami podrzędnymi daje efekt satyry czy snobizmu. Na przykład recenzja pretensjonalnej powieści zatytułowanej *Dekady* (Garis 1975), której zarzuca się, że nie mówi w rzeczywistości o niczym więcej, jak tylko o snobizmie nazw firmowych, kończy się następującą konkluzją:

„I tak odłożywszy mój dziesięcioletni podręcznik Royal 470 i ułożywszy moje ołówki Mongol nr 3 na moim biurku z imitacji drewna Goldsmith Brother Formica, wśliznąłem się w moje za duże pantofle z wiewiórczej skórki firmy L. L. Bean i poczłapałem do kuchni. Tam, trzymając *Dekady* w drżącej prawej ręce wrzuciłem je — bach — do mojego nowego dwudziestogalonowego, seledynowo-zielonego, blaszanego pojemnika na śmieci firmy Permanex” (s. 48).

Analiza zdarzeń jest jeszcze w stadium wstępnym. Mamy nadzieję, że doprowadzi do głębszego zrozumienia funkcji i atrybutów przedmiotów.

Tłumaczył Szymon Wróbel

Literatura

- Anglin, J., 1976, *Les premieres termes de reference de l'enfant*. In S. Ehrlich E. Tulving (Edes.), *Le memoire sémantique*. Paris: Bulletin de Psychologie.
- Barker, R., Wright, H., 1955, *Midwest and its children*. Evanston, Ill.: Row-Peterson.
- Battig, W. F., Montagues, W. E., 1969, *Category norms for verbal items in 56 categories: A replication and extension of the Connecticut category norms*. Journal of Experimental Psychology Monographs, 80 (3, Pt. 2).
- Beach, L.R., 1964, *Cue probabilism and reference behavior*. Psychological Monographs, 78 (Whole No. 583). (a)
- Beach, L.R., 1964, *Recognition, assimilation, and identification of objects*, Psychological Monographs, 78 (Whole No. 583). (b)

- Berlin, B., 1972, *Speculations on the growth of ethnobotanical nomenclature*. *Language in Society*, 1, 51–86.
- Borges L. J., 1966, *Other inquisitions 1937–1952*. New York: Washington Square Press.
- Bower, G., 1976, *Comprehending and recalling stories*. Paper presented as Division 3 presidential address to the American Psychological Association, Washington, D.C. September.
- Bransford, J. D. Johnson, M. K., 1973, *Considerations of some problems of comprehension*. In W. Chase (Ed.), *Visual Information processing*. New York: Academic Press.
- Bruner, J. S., Olver, R. R., Greentield, P. M., 1966, *Studies in cognitive growth*, New York: Wiley.
- Garis, L. *The Margaret Mead of Madison Avenue*, Ms., March 1975, pp. 47–48. 1966; Nelson, 1974;
- Garner, W. R., 1974, *The processing of information and structure*. New York: Wiley.
- Kay, P., 1971, *Taxonomy and semantic contrast*. *Language*, 47, pp. 866–887.
- Lakoff, G., 1972, *Hedges: A study in meaning criteria and the logic of fuzzy concepts*. *Papers from the eighth regional meeting*, Chicago Linguistics Society. Chicago: University of Chicago Linguistics Department.
- Nelson, K., 1974, *Concept, word and sentence: Interrelations in acquisition and development*. *Psychological Review*, 81, pp. 267–285.
- Neuman, P. G., 1974, *An attribute frequency model for the abstraction of prototypes*. *Memory and Cognition*, 2, 241–248.
- Newtson, D., 1976, *Foundations of attribution: The perception of ongoing behavior*. In UJ. Harvey, W. Ickes, R. Kidd (Eds.), 1976, *New directions in attribution research*. Hillsdale, N.Y.: Lawrence Erlbaum Associates.
- Palmer, S. *Hierarchical structure in perceptual representation*. *Cognitive Psychology*, in press.
- Peterson, M. J., Graham, S. E. *Visual detection and visual imagery*. *Journal of Experimental Psychology*, 1974, 103, pp. 509–514.
- Piaget, J., 1952, *The origins of intelligence in children*. New York: International Universities Press.
- Posner, M.J., Goldsmith, R., Welton, K. E., 1967, *Perceived distance and classification of distorted patterns*. *Journal of Experimental Psychology*, 73, pp. 28–38.
- Reed, 1972;
- Rips, L. J., Shoben, E. J., Smith, E. E., 1973, *Semantic distance and the verification of semantic relations*. *Journal of Verbal Learning and Verbal Behavior*, 12, pp. 1–20.
- Rosch, E., 1973, *On the internal structure of perceptual and semantic categories*. In T. E. Moore (Ed.), *Cognitive development and the acquisition of language*. New York: Academic Press.
- Rosch, E., 1974, *Linguistic relativity*. In A. Silverstein (ed.), *Human communication: Theoretical perspectives*. New York: Haalsted Press.
- Rosch, E., 1975a, *Cognitive reference pints*. *Cognitive Psychology*, 7, pp. 532–547.
- Rosch, E., 1975b, *Cognitive representations of semantic categories*. *Journal of Experimental Psychology: General.*, 104, pp. 192–233.
- Rosch, E., 1975c, *The nature of mental codes for color categories*. *Journal of Experimental Psychology: Human Perception and Performance*, 1, pp. 303–322.
- Rosch, E., 1975d, *Universals and cultural specifics in human categorization*. In R. Brislin, S. Bochner, W. Lonner (Eds.), *Cros-cultural perspectives on learning*. New York: Halsted Press.
- Rosch, E., 1977, *Human categorization*. In N. Warren (Ed.), *Advanced Cros-cultural psychology* (Vol. 1). London: Academic Press.
- Rosch, E., Mervis, C. B., 1975, *Family resemblances: Studies in the internal structure of categories*. *Cognitive Psychology*, 7, pp. 573–605.
- Rosch, E. Mervis, C. B., Gray, W. D., Johnson, D. M., Boyes-Braemen, P., 1976, *Basic objects in natural categories*, *Cognitive Psychology*, 8, pp. 382–439. (a)

- Rosch, E. Simpson, C., Miller, R. S., 1976, *Structural bases of typicality effects*. Journal of Experimental Psychology: Human Perception and Performance, 2, pp. 491–502. (b)
- Shank, R. C., 1975, *The structure of episodes in memory*. In D. G. Bobrow A. Collins (Eds.) Representation and understanding: Studies in cognitive science. New York: Academic Press.
- Smith, E. E., 1978, *Theories of semantic memory*, In W. K. Estes (Ed.) Handbook of learning and cognitive processes (Vol. 5). Hillsdale, N.Y.: Lawrence Erlbaum Associates.
- Smith, E. E., Balzano, G. J., 1977, *Personal Communication*, April.
- Smith, E. E., Balzano, G. J., Walker, J. H., 1978, *Nominal, perceptual, and semantic codes in picture categorization*. In J. Cotton, R. Klatzky (Eds.), Semantics factors in cognition. Hillsdale, N.Y.: Lawrence Erlbaum Associates.
- Tversky, S., 1977, *Features of similarity*. Psychological Review, 84, pp. 327–352.
- Wittgenstein, L., 1953, *Philosophical investigations*. New York: Macmillan.

PRINCIPLES OF CATEGORIZATION

The work of Eleanor Rosch, an American psychologist of the University of California, belongs to new cognitivist classics and constitutes the point of reference for a number of cognitively-oriented studies of language. The first part deals with the principles of categorization (the principle of economy and the principle of preserving the structures in the perceived world), which have a vertical dimension (*dog — mammal — animal — living creature*) and a horizontal dimension (*dog, cat*). In the vertical arrangement, one of the levels exhibits an especially high “cue validity” and “categorical resemblance”. This is the basic level, e.g. *chair* in the series *furniture — chair — kitchen chair*. Objects at this level share attributes, are used in the same way and look similar. Terms at the basic level are acquired first and used most frequently. The third and fourth part of the article deal with the horizontal dimension of categorization and with the process of structuring categories through prototypes. A description of an operational understanding of prototypicality is attempted. Finally, an analysis is offered of attributes, functions and contexts of objects as artifacts in culture-determined events.

Dorota Szechińska
(Wrocław)

JĘZYK, ŚWIAT I JEGO OBRAZ

Autorka dokonuje przeglądu stanowisk i paradygmatów badawczych dotyczących sposobu rozwiązywania problemów reprezentacji świata w języku i rozumienia, czym jest językowy obraz świata. Problem ten przeszedł w literaturze przedmiotu pewną metamorfozę, a kierunek zmian związany był z ogólnymi zmianami paradygmatu uprawiania filozofii i nauki, a szerzej — także ze zmianą ustroju. Omawiane koncepcje filozofów języka autorka sprowadza do hasłowych 7 tez: Obraz istnieje na podobieństwo świata. Język jest twórcą ładu. Język jest twórcą obrazu świata. Język jest twórcą świata. Świat istnieje na podobieństwo swojego obrazu. Język jest światem, bo ma moc kreatywną. Język jest elementem świata, a wypowiedzi, które są działaniem się, są namacalnym fenomenem ludzkiego świata. Konflikt między semantyką a pragmatyką rozwiązuje hermeneutyka Ricoeura i Gadamera.

Język w nowoczesnym świecie

Socjalizm wraz z obowiązującym wtedy sposobem reprezentacji świata w języku, nosił piętno nowoczesnego zaprojektowania.¹ Pociągało to za sobą pewną postawę, obejmującą między innymi sposób poznawania, rozumienia, opisywania, obrazowania świata. Socjalizm chętnie składał deklaracje o swoim racjonalnym stanowisku wobec rzeczywistości. Taka nowoczesna postawa jest według Michela Foucaulta (Foucault 2000: 276–293) kontynuacją Oświecenia albo dokładniej —

¹ „Socjalizm był najgorliwszym i najbardziej dziarskim z orędowników projektu nowoczesnego; upierał się nawet, że był jego *jedynym* prawdziwym wykonawcą” (Bauman 1995: 304–305).

postawy oświeceniowej i opiera się na aktualności zadawanego już przez Kanta, a przywołanego przez Foucaulta pytania „Was ist Aufklärung?”.

Wszelkie próby odpowiedzi na to pytanie, a tutaj także próby określenia nowoczesnej postawy oświeceniowej, muszą wiązać się z problematyką poznawania świata z pomocą autorytetu rozumu; autorytetu niepodzielnego, niezależnego nawet od wymagań władzy. Władzy właśnie, w osobie Fryderyka II, Kant proponuje pozostanie despotą (despotyzmem) racjonalnym, a więc szanującym wymagania wolnego rozumu. To rozwiązanie nieco utopijne, ale tym bardziej nowoczesne.

Wraz z oświeceniową postawą wobec świata socjalizm dziedziczył także tego świata rozumienie. Istoty rzeczy upatrywał więc w przeciwstawieniu podmiotowi (człowiekowi i ludzkiej umysłowości) przedmiotu (rzeczywistości fizycznej).² Relacja ta jest z założenia niesymetryczna. Podmioty bowiem dzięki umiejętności myślenia dominują w świecie, stają zatem naprzeciw niego uzbrojone w oręż racjonalności. Technika posługiwania się rozumem³ faworyzuje śledzenie związków przyczynowo-skutkowych i logikę klasyczną (pozytywistyczną). Pozwala człowiekowi żywić nadzieję na sukces prób zapanowania nad światem i okiełznania naturalnych zjawisk przyrody, by zaprząć je do działań na użytek i chwałę nowoczesnej ludzkości.⁴ Przedtem jednak musi — najwierniej jak to oświecony rozum potrafi — pojąć i opisać otaczający świat. Przygotować jego obraz.

Dualna ontologia oparta jest więc na przekonaniu o rozdzielnosci dwóch sposobów istnienia w świecie, wręcz na istniejącej między nimi nieprzekraczalnej przepaści. Próbą jej przekraczania są jedynie świadome akty poznawcze podmiotów i wynikające z nich obrazy świata. Jeszcze raz wyraża się dualny sposób myślenia: rzeczywistości przeciwstawione są istniejące w świadomości podmiotów jej obrazy. Język zatem spaja przedstawienie (obraz) i rzeczywistość.

² Tę dualną ontologię wywieść można między innymi z tradycji kantowskiej, z tym, że filozof z Królewca — mając wątpliwości — zadawał za Kartezjuszem ciągle jeszcze pytanie o możliwość poznania świata jako takiego. Pytanie to było ważne dla wielu następnych pokoleń badaczy, między innymi dla semiologów, którzy za Pierce'em odróżniają obiekt właściwy i obiekt znaku. Można przypuszczać, że postawa nowoczesna mniej ma tego rodzaju bliskich idealizmowi skojarzeń, i czerpiąc z kartezjańsko-kantowskiej tradycji, nie przywiązuje wagi do problemu kategorii apriorycznych.

³ Nie można oczywiście pominąć tego, że „rozum” stanowi pewną władzę (dokładniej: władzę poznawczą), co skłania do zastanowienia się nad kwestią zależności władzy rozumu i władzy politycznej. Trzeba pamiętać o roli świadomości w poznaniu, dokonywanym przez „[...] pewien *ośrodek* podmiotowy, który zasługiwałby na nazwę rozumu w sposób najwłaściwszy, a który charakteryzowałby się tym, że potrafi dostarczyć poznania pewnego i przeprowadzić poprawne rozumowania” (Stróżewski 1994: 400).

⁴ Nawet dla przyjemności i odpoczynku nie da się obcować bezpośrednio z przyrodą. Kontakt z nią pomagają interpretować hasła, np. następujące umieszczone niegdyś na terenie Ojcowskiego Parku Narodowego: „Prawo walki i prawo rewolucji obowiązujące na odcinku klas wyzyskiwanych i wyzyskujących ma swoją ilustrację także na odcinku przyrody i człowieka” (cytat za: Kot, s. 17).

Jak to się odbywa? Jaka jest rola języka w tym obrazowaniu? Czy jego miejsce jest pomiędzy człowiekiem a światem?

Teza 1: Obraz istnieje na podobieństwo świata

Na ostatnie z tych pytań przedstawiciele Koła Wiedeńskiego za Wittgensteinem z okresu aktualności też jego *Traktatu logiczno-filozoficznego* odpowiedzieli by pozytywnie. Język jest pośrednikiem między podmiotami a światem, pośrednikiem zupełnie przezroczystym, niepowodującym zniekształceń w obserwacji świata (Hintikka 1994: 350). Takie nastawienie bliskie jest postawie nowoczesnej, która istnienie języka albo dokładniej fizykalne, materialne istnienie języka pragnie pominąć. Język jest natomiast postrzegany przede wszystkim jako pewne precyzyjne i jednoznaczne narzędzie służące wyrażaniu. Język jest więc narzędziem pozwalającym wysiłkiem wykształconego umysłu i wyćwiczonej woli oddać wiernie sposób istnienia świata. Hołubiony w tej epoce postęp wyraża się zatem między innymi w doskonaleniu sposobów werbalnego zapanowania nad światem, który potulnie po tej obróbce i poddaje się woli rozumu oraz mocy narzędzia-języka.

Podstawą takiego postrzegania języka jest tradycja klasyczna, rezygnująca z mimetycznego obrazowania świata.⁵ Bogdan Baran przytacza tezę Michela Foucaulta, że od XVII do XVIII w. znika prymat podobieństwa jako zasady odpowiedniości między językiem a światem (Baran 2003: 127–128). Posługując się terminami semiologicznymi, można by ją sformułować jako zerwanie umotywowania pomiędzy *signans* i *signatum*. Relacja obrazowania oparta jest więc nie na bezpośrednio uzasadnionym podobieństwie, lecz na dowolności, arbitralności. Postawa nowoczesna deklaruje widzenie języka jakby był narzędziem nie zostawiającym śladu na obrazie. Z jednej strony należy tu więc mówić o dziedziczeniu chęci postrzegania materii języka jako przezroczystej, niemającej znaczenia dla przedstawienia, a z drugiej — o faktycznym postrzeganiu go jako narzędzia posłusznego

⁵ Michel Foucault następująco określa rolę języka w tradycji klasycznej: „Przedstawiający język — mowa, która nazywa, dzieli, łączy, wiąże i rozwiązuje rzeczy, objawiając je w przezroczystości słów. Rolą mowy jest transformacja ciągu postrzeżeń w obraz i — odwrotnie — podział ciągłości bytów na charaktery. Tam, gdzie pojawia się dyskurs, zostały ustalone i przeciwstawione sobie przedstawienia, rzeczy zaś — powiązane i wypowiedziane. [...] Język istnieje zatem tylko w przezroczystości — utracił tajemną gęstość, która w XVI wieku zanurzała go w koniecznym do rozszyfrowania słowie i mieszała z ziemskimi rzeczami, a nie nabrał jeszcze tych wielorakich cech, o które pytamy dzisiaj; w wieku klasycznym dyskurs to przezroczysta konieczność, przez którą przenikają przedstawienia i byty — kiedy byty zostały przedstawione spojrzeniu umysłu, a przedstawienia uwidoczniły byty w ich prawdzie. Możliwość poznawania rzeczy i ich ładu w klasycznym doświadczeniu wkracza w suwerenność słów — te nie są ani oznakami, jakie trzeba rozszyfrować (jak w renesansie), ani bardziej lub mniej wiernymi i dającymi się opanować narzędziami (jak w pozytywizmie); to raczej bezbarwna siatka, ujawniająca byty i narzucająca ład przedstawieniom” (Foucault 1988: 205).

rozumowi podmiotu, umożliwiającego — przez jego doskonalenie — zbliżanie się do świata, coraz lepsze (wierniejsze) jego rozumienie i przedstawienie. Język więc — nieco udając, że jest doskonale przezroczysty — traktuje się jak sprawne narzędzie, poddające się w dodatku władzy podmiotu.

To paradoks, ale nie jedyny. Po bliższym przyjrzeniu się widać w tej postawie także odpryski tradycji renesansowej, opierającej związek pomiędzy obrazem a rzeczywistością na bliskim podobieństwie, wręcz tożsamości opisywanego i opisuującego. O tym za chwilę.

Przed wszystkim należy jednak zauważyć, że nowoczesne obrazowanie nie zatracza przekonania o podobieństwie obrazu i świata, choć rozumie je inaczej. Opiera się ono na mniej bezpośrednich niż w renesansie zależnościach. Właściwy tej postawie paradygmat strukturalistyczny zakłada odpowiedniość między strukturą języka i rzeczywistością. Konsekwencją takiego myślenia jest więc przekonanie, że choć nazwy łączą się z rzeczami przypadkowo, arbitralnie, to struktura językowa odtwarza strukturę świata lub raczej świat i język zorganizowane są tak, że mają wspólną strukturę.⁶ Dzięki temu można sprawdzić prawdziwość obrazu poprzez jego porównanie z tym, co odbija, i nie idzie tu tylko o prostą odpowiedniość między znakami a desygnatami, lecz także o zgodność porządków. Stąd aktualność popularnej tezy Wittgensteina: „Zdanie jest obrazem rzeczywistości” (Wittgenstein 1970: 4.021), którą Jerzy Bobryk wyjaśnia następująco: „Co może być identyczne w zdaniu i rzeczywistości? Oczywiście struktura jednego i drugiego, ponieważ syntaktyczna struktura zdania odwzorowuje ontologiczną strukturę rzeczywistości. [...] Widzimy zatem, na jakiej zasadzie język i myśl odwzorowują świat — przez powtórzenie jego struktury logiczno-ontologicznej” (Bobryk 1994: 113). Język z rzeczywistością wiąże przedstawienie rozumiane jako wierne odbicie, a nie wykreowany obraz. Podporządkowany koniecznościom służenia reprezentacji język pozbawiony jest możliwości interpretacyjnych, jest przezroczysty właśnie. Tak wpisuje się w postawę nowoczesną, tak chcą go widzieć nowocześni.

Czy jednak tak rzeczywiście jest? Czy mowa (lub tylko mowa nowoczesna) nie wykazuje umiętłościi interpretacji?

Przesłanek do pozytywnej odpowiedzi na to pytanie jest kilka. Przede wszystkim, język bywa — szczególnie w tytułowych wypowiedziach — rozmyślnie używanym narzędziem celowego zatajania lub wyolbrzymiania cech otaczającego świata, choć nigdy zabieg ten nie jest przeprowadzany jawnie, a towarzyszy mu konwencja udawania, że przedstawienie odpowiada rzeczywistości. Ówczesna

⁶ Por.: „Mózg i znaki” (Kordys 1991), gdzie autor referuje strukturalistyczną koncepcję, bliską Lévi-Straussowi i rozwijaną przez Iwanowa, że system semiotyczny to model rzeczywistości odpowiadający modelowi mózgu i umysłu. Krytykę tego stanowiska przyniosła praca Eco „Nieobecna struktura” (Eco 1996).

i każda mowa porządkuje rzeczywistość — na to chyba najłatwiej się zgodzić nowoczesnym, choć trudniej przyznać się do celowego wykorzystywania tej cechy.

Teza 2: Język jest twórcą ładu

Semiologia, szczególnie szkoła tartuska z Jurijem Łotmanem na czele, proponuje postrzeganie języka naturalnego jako elementu wprowadzającego porządek w świecie, a więc prymarnego, pierwszego i najdoskonalszego systemu modelującego. Język jest nazywany „urządzeniem do matrycowania”. „Dostarcza on członkom społeczeństwa intuicyjnego poczucia strukturalności, a z racji swej systemowości (przynajmniej na poziomach najniższych) i przekształcania *otwartego* świata realiów w *zamknięty* świat imion zmusza ludzi do traktowania jako struktur takich zjawisk, których strukturalność nie jest oczywista” (*Semiotyka kultury* 1977: 149).⁷ Tworzenie ładu polega zatem na porządkowaniu świata przez nazywanie przedmiotów, a więc na sprawnym dzieleniu obiektów rzeczywistości na znajome i obce, wraz z ich wartościowaniem.

Postawa nowoczesna oddaje przywilej nazywania podmiotom świadomym swojej roli, posługującym się językiem i dokonującym racjonalnych uporządkowań. Trudno jednak już bez wahań powtórzyć tezę, że związany z tym porządkowaniem obraz świata stanowi jego wierne odbicie, wolne od ingerencji w oryginał. „Každy akt nadawania nazwy rozszczepia świat na dwie części: na byty, do których nazwa się stosuje, i całą resztę, do której się nie stosuje. [...] Taka operacja włączania i wyłączania jest niezmiennie aktem przemocy wobec świata i wymaga uciekania się do jakiejś dozy przymusu” (Bauman 1995: 13). Jest pewną manipulacją rzeczywistością.

Porządkowanie za pomocą języka polega na nadawaniu nazw i ich strzeżeniu tak, żeby zapobiec wieloznaczności w świecie. Zabiegowi temu towarzyszy wartościowanie — które ma za zadanie zasugerować odbiorcy przewidywalne postawy wobec rzeczy, przewidywalne i jednoznaczne. Nowoczesny język obarczony jest zatem zadaniem „tępienia wieloznaczności”. „Budować i utrzymywać ład to tyle, co zwierać szereg przyjaciół i zwalczać wrogów. Jednakże w pierwszym rzędzie to tyle, co tępić wieloznaczność” (Bauman 1995: 42). Promocja jednoznaczności jest jednym z podstawowych zadań precyzyjnego języka-narzędzia, języka-kreatora ładu. Jej efektem ma być jeden obowiązujący językowy obraz świata.

Łatwiej jednak ten ład zaprowadzić niż go później utrzymać. Wieloznaczności tym łatwiej uniknąć, im bardziej świat podzielony jest wyraźnie wyznaczoną

⁷ Wątek ten został jeszcze raz podjęty przez samego autora po kilkudziesięciu latach (Łotman 1999).

linią na dobrych i złych, na swoich i obcych. Ci z grupy swoich, pełni cnót, podlegają skomplikowanym zobowiązaniom moralnym, ci spoza niej (obcy: *burżuje, kapitaliści, imperialiści* itp.) postrzegani są jako „niekulturalni” barbarzyńcy, spoza cywilizacji porządku.

Obowiązek władzy strzeżenia jasności i porządku nazw podporządkowany był temu, by nazwa nierozdzielnie związana była z przedmiotem (co traktować można jako „odprysk tradycji renesansowej”).

Skorzystanie z propozycji uznania języka za element ładotwórczy w świecie pociąga za sobą uznanie jego aktywnej roli w opisie rzeczywistości, a nie — jak świadomie proponuje postawa nowoczesna — jedynie biernej. Ta aktywność języka bywa różnie rozumiana. Po pierwsze można mówić o tym, że:

— język, wnosząc ład (jako prymarny system modelujący), zawiera określony pogląd na świat, jest interpretatorem świata, ma wpływ na tworzenie jego obrazu (nie jest więc przezroczysty);

— i krok dalej: kreacyjne możliwości języka posunięte są tak daleko, że można zaryzykować tezę, iż ma on nie tylko wpływ na kształt opisu świata, lecz przyczynia się do stworzenia iluzji istnienia świata takim, jakim się go pisuje.

Wierność racjonalności nie pozwala postawie nowoczesnej przyznać się do tych możliwości; jeśli już jednak, to z pewnymi oporami wobec pierwszej z nich. Reprezentatywne jest tu stanowisko Adama Schaffa: „Kierunek głoszący, że język tworzy nie obraz świata, lecz sam świat, należy zaliczyć do mistycznej fantastyki [...]” (Schaff 1964: 197). Pomimo tak ściśle sformułowanych deklaracji można przypuszczać, że elementy obu możliwości — choć może nieuświadomiane — w tej postawie da się znaleźć.

Teza 3: Język jest twórcą obrazu świata

„Jak rozumieć kreatywny charakter języka?” — pyta Renata Grzegorzczkova i ma na zadane przez siebie pytanie co najmniej cztery odpowiedzi:

- „1. kreatywność języka w modelu generatywnym Chomsky’ego,
2. stwarzanie nowych stanów rzeczy przy performatywnym użyciu wyrażen językowych,
3. kreowanie zbitek pojęciowych wyrażanych przez słownictwo,
4. stwarzanie światów przedstawionych w różnego typu tekstach, zwłaszcza w tekstach perswazyjnych.” (Grzegorzczkova 1995: 14).

Z tych ewentualności dwie ostatnie odpowiadają zarysowanemu wyżej polu zainteresowań. A zatem obraz świata widziany w kontekście kreacyjności języka nie koresponduje z nowoczesną postawą wobec świata. Język to już nie bierne narzędzie w ręku świadomego, aktywnego podmiotu, który stosuje je do wiernego

(jak mu się zdaje) opisu świata. Język nie istnieje też — jak zakłada teoria odbicia — w genetycznym związku ze światem, tak, że możliwe staje się rodzinne podobieństwo między nimi.

Tu oddaje się część mocy kreacji samemu językowi. „Chodzi o to, że system językowy stanowi swoistą interpretację świata (nie proste jego odbicie, jak czasem sądzono), a więc stwarza pewne pojęcia, zbitki pojęciowe, charakterystyczne dla określonego języka (różniące go od innych języków), tworząc coś, co określa się dziś mianem językowego obrazu świata. Przez stworzenie pojęcia i nazwy stwarza się jakby zjawisko świata, które nienazwane w pewnym sensie nie istnieje, nie zostaje zauważone, wyróżnione z kontinuum świata” (Grzegorzczkova 1995: 15). Poznać świat można tylko na tyle, na ile pozwalają pojęcia składające się na model (obraz) świata i one też są jednocześnie tego poznania rezultatem.

Rewizja postawy nowoczesnej skłania do hipotezy, że to nie tyle podmiot z jego racjonalnym rozumem, co język odgrywa czynną rolę w tworzeniu obrazu świata, a zatem i w tego świata poznaniu. To teza bliska relatywizmowi językowemu, od którego tylko krok do poglądu, że różne języki (a nawet różne odmiany języków — gwary, dialekty, języki środowiskowe), mając przyporządkowane sobie różne obrazy świata, są wzajemnie przetłumaczalne tylko wtedy, gdy da się znaleźć wspólny dla nich zbiór pojęć. Podstawy przekładalności są więc tak kruche, jak kruche jest istnienie uniwersaliów pojęciowych ludzkości, choć istnieją językoznawcy, którzy ciągle wierzą w ich znalezienie, np. Anna Wierzbicka (1991). Być może warto jednak zaufać optymizmowi tej uczoney — tym bardziej, że jej autorytet poparty jest między innymi osobistym doświadczeniem życiowym osoby dwujęzycznej.

Twórcza rola języka polega więc na tym, że towarzyszą mu zawsze pewne, wpływające na przekonania mówiących, poglądy na świat, zebrane w zespół pojęć. Immanuel Kant i kantyści wspominają tu chętnie dodatkowo o roli „kategorii apriorycznych” w poznaniu, neokantysta Ernst Cassirer akcentowałby wagę kształtowania obrazu przez „formy symboliczne”, konwencjonalista i przedstawiciel szkoły lwowsko-warszawskiej Kazimierz Ajdukiewicz wspominałby o determinującej poznanie „aparaturze pojęciowej” języka.

Ten tok rozumowania podsumowuje teza, że język zawierając pogląd na świat, determinuje sposób postrzegania owego świata i porządkując rzeczywistość, tworzy jej obraz.

Teza 4: Język jest twórcą świata

Pozostaje otwarte jeszcze drugie pytanie dotyczące możliwości twórczych języka. Renata Grzegorzczkova przyznaje językowi zdolność tworzenia świata przedstawionego w przekazach literackich. Wydaje się to oczywiste i możliwe do przyjęcia bez dyskusji.

Nieco wątpliwości budzi natomiast propozycja potraktowania języka jako twórcy samej rzeczywistości czy wężej — rzeczywistości danej człowiekowi. Teza taka mogłaby brzmieć tak, jak sformułował ją Erazm Kuźma: „historia języka [...] jest historią metafory: ona wprowadza innowację w zastane słowniki i zmienia wszystko. W ten sposób właśnie język staje się stwórcą *rzeczy*, rzeczy w cudzo-słowie, bo stworzonej przez człowieka za pomocą języka. Istnieje wprawdzie rzecz bez cudzo-słowa, ale jest ona nie-ludzka, niema” (Kuźma 1999: 19–21). Język może więc „powoływać do życia całe, nowe światy wyobrazeniowe, fikcyjne, *światy możliwe*” (Bartmiński 2001: 20). Jeden świat substancjalny staje się odniesieniem dla wielu światów możliwych dzięki językowi.⁸ Ta sama materialność prowokuje do zupełnie różnych o sobie pojęć. Taka teza narusza oczywiście lansowane przekonanie o jednorodności i adekwatności obrazu świata przekazów politycznych.

Ważne staje się pytanie o to, czy interpretujący obraz świata zależny jest wyłącznie od języka — jego struktury (jak w relatywizmie językowym), czy także od innych czynników, na przykład od wartościowań czy ogólniej — od kontekstu wartości?

Teza 5: Świat istnieje na podobieństwo swojego obrazu

Na socjalizm za Jerzym Jarzębskim trzeba „patrzeć jak na ostatnią w tej skali próbę przywrócenia Słowu jego dawnej mocy. [...] Słowo jest w tym systemie od święta magicznym zaklęciem, powołującym do życia nowy świat.” (Jarzębski 1995: 2). Charakterystyczne dla postawy nowoczesnej myślenie racjonalne, polegające na arbitralnym nazywaniu zjawisk świata rzeczywistego, współistnieć musi z przesadną emocjonalnością wykreowaną wartościowaniami. Zaufanie do magicznej, kreacyjnej mocy języka oraz głęboki szacunek dla racjonalnego rozumu tworzą zaskakujący związek. U podstaw tego związku i podstaw skuteczności magicznej słowa leży przekonanie o homogeniczności świata i języka, charakterystyczne dla paradygmatów przedoświeceniowych. Jednorodność ta wymaga odrzucenia arbitralności między *signifiant* a *signifié*; zatarcia granicy między znakiem a desygnatem. „U podstaw magii językowej leży identyfikacja wyrazu z nazywaną przezeń rzeczą, z czego wypływa przekonanie o realnej sile sprawczej słowa. Tak więc podmiot wypowiadając określone słowo nie tylko uświadamia sobie dany obiekt lub zjawisko (*uobecnia* je niejako), ale równocześnie i dodatkowo stara się nań oddziaływać [...]” (Buchowski, Burszta 1986: 36). Celem tego oddziaływania była oczywiście kreacja nowej, lepszej rzeczywistości. Zakładano, że świat da się oddać językiem, że da się nakreślić jego obraz wspanialszy od oryginału

⁸ Por.: „Krótko mówiąc, dla Wittgensteina jako autora Traktatu istnieje kilka światów możliwych, ale tylko jedna substancja świata [...]” (Hintikka 1994: 337).

i wypromować go jako prawdziwy. Nowa rzeczywistość jest więc obrazem obrazu. „Przede wszystkim: siła Słowa w sytuacji totalitarnego państwa wynikała stąd głównie, że w swoisty sposób zastępowało ono rzeczywistość [...] tektura sloganu maskowała obdrapaną rzeczywistość.” (Jarzębski 1995: 4).⁹

Socjalistyczne przekazy polityczne dodatkowo obarczone są imperatywem traktowania tego stawającego się świata tak, jakby był rzeczywisty. Bogactwo wartościowań czyni zeń byt odległy od substancjalnego, obiektywnego świata. Podobnie jak w poezji waga emocji przewyższa wagę informacji. Piękno utopii jest pierwszoplanowe, ważniejsze od realności substancjalnej. Jednocześnie bardzo trudno odnaleźć granicę między światem a projektem świata. Jest ona celowo zatarta. Świat postulowany ma być najbliższą i najrealniejszą rzeczywistością.¹⁰

A to oczywiście możliwe jest pod warunkiem rezygnacji z prymatu władzy rozumu. Socjalistyczna nowoczesność więc — pomimo składanych deklaracji — niechętnie godzi się na autonomię rozumu racjonalnie myślących podmiotów.¹¹ Autonomia ta podlega też pewnym samoograniczeniom. Poznanie — nawet w nowoczesnym świecie — jest nie tylko racjonalne, ale i pozaracjonalne, do czego się chętnie odwołuje kreacyjna moc słowa.

Wspomniane utożsamienie obrazu z oglądaną rzeczą — języka i świata, nazwy i rzeczy — dzięki któremu wypowiedzenie słowa jest równoznaczne z czynem, charakterystyczne jest dla myślenia mitycznego.¹² Nie miejsce tu na próby ustalenia wzajemnej zależności między mitem a racjonalnością. Trudno nawet jednoznacznie przeciwstawić myślenie racjonalne mitycznemu (na przykład unika tego Ernst Cassirer). Można jednak mówić także o micie racjonalności obecnym w tej epoce. Mityzacja przejawia się między innymi w upojeniu się nowoczesnością, w kulcie postępu, ludu, pracy, w szczególnej formie mesjanizmu („Jeszcze raz oświeceniowa wiara w postęp jest zeświecczoną postacią takiej metafizyki” (Gadamer 2000: 23)). Projekt socjalistyczny zakłada realizację siebie jako zwieńczenie dziejów, posługując się mitem spełnienia się historii, określanym jako racjonalny projekt postępu (Eliade 1970: 19).

Trudno więc deklaracje głębokiego szacunku dla empirii i racjonalności traktować serio. Nie sposób też świata przedstawionego w tych przekazach utożsamiać z ówczesną rzeczywistością. Świat w nich przedstawiony nosi ślady kreacji, co

⁹ Jarzębski dodaje jeszcze, że „sytuacja, w której słowa mają moc decydowania o rzeczywistości, pokonywania jej oporu, jest sytuacją niebezpieczną, prowadzi bowiem prędzej czy później do usamodzielnienia się sfery języka, który coraz sprawniej przesłania to, co istnieje materialnie.” (Jarzębski 1995: 4).

¹⁰ Por.: „Najważniejszą cechą propagandy politycznej jest przedstawianie świata postulowanego jak rzeczywistego” (Grzegorzczkova 1995: 19).

¹¹ Wypowiedzi władzy były monologami, nawet te, które sprawiały wrażenie zaproszenia do dialogu — tak naprawdę nie oczekiwały od odbiorcy samodzielnej odpowiedzi.

¹² Por.: Hanna Buczyńska, Cassirer, Warszawa 1963.

więcej — kreacji, która zastępuje substancjalną rzeczywistość i zostaje najbliższą, a może nawet jedyną rzeczywistością ówczesnego człowieka.

Teza 6: Język jest światem

Skłonność do traktowania języka jako obdarzonego mocą kreacji — kreacji także samego świata — wywodzi się z tradycji bardzo odległej od tej, która zrodziła nowoczesne jego pojmowanie. Ignorując referencyjne odniesienie do świata skuteczność *dixit et facta sunt* może mieć różne rodowody, zatem tezę utożsamiającą język ze światem postawić można i z różnych przyczyn, i z różną dozą powagi:

1. Mając za sobą judeo-chrześcijańską tradycję mistycznego odkrywania sakralnej wagi języka, można powiedzieć, że jest on światem, bo realniejszy, ważniejszy i pierwszy jest od substancji, stworzonej przez Słowo.

2. Przyjąwszy postmodernistyczne sugestie, należałoby uznać za słuszny pogląd, że język jest jedynie grą czy zabawą w nazywanie; niepotrzebne jest więc zastanawianie się, czy istnieje ich substancjalne odniesienie; istnieją tylko nazwy oraz komentarze nazw i to one właśnie są światem.

3. Powołując się na filozofię hermeneutyczną, uznać można za trafną propozycję „stawania się świata w mowie” (Ricoeur 1972: 115).

Ad 1. Epifania Słowa stwarza substancjalny świat.¹³ Język zatem jest w świecie zjawiskiem pierwszoplanowym, zdolnym powoływać inne. To fundamentalne miejsce, sakralną ważność języka podkreśla jeszcze jego piękno; uroda metafor, którymi pisana jest *Księga Zoharu*¹⁴, ale także wyrafinowana estetyka arabskiego pisma, bez której komunikatywność byłaby zaburzona — jako przedmiot estetyczny umożliwia ono ustanawianie obiektów przestrzeni (np. umieszczenie w Hagia Sophia kilku arabskich napisów przekształca ją w meczet). W chrześcijaństwie podobną rolę ogrywają na przykład inskrypcje na ikonach.

PRL natomiast funduje obywatelom bogactwo napisów i haseł na obiektach przestrzeni, do których estetyki można mieć sporo uwag, ale zawsze pisanych wyraźnym pismem na ostrym, wyróżniającym się tle. Zawsze też zawierają one zakłęcie-slogan¹⁵ współtworzący nowoczesny świat.

¹³ Święty Jan zapisuje: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez nie się stało,” (J 1,1–3).

¹⁴ „Zważcie przeto: w jednym słowie i w jednym tchnieniu został uczyniony świat, jak to napisano: *Przez słowo Pana powstały niebiosy i wszystkie ich zastępy przez tchnienie ust Jego* (Ps 33,6)]. *Słowo Pana* to właśnie to słowo; *tchnienie ust Jego* — to właśnie to tchnienie. Jedno nie może istnieć bez drugiego, jedno dopełnia się w drugim — słowo w tchnieniu, a tchnienie w słowie [...] (*Opowieści Zoharu* 1994: 28; por. też: Scholem 1997).

¹⁵ Np.: *Wielki zasiew, bujne plony, radość ludu, Aby Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej, Program Partii programem Narodu*.

Wiadomości jak Dogmaty podawane są jako Prawdy objawione i jedyne, bez ich referencjalnej konfrontacji, a nawet wbrew niej.¹⁶ Język tworzy nie tylko obraz świata, ale i sam świat, bo nazwy wywołują zmiany w rzeczach. Zaskakująco aktualnie brzmi tutaj starotestamentowy nakaz nazywania, by przejmować władzę nad rzeczami świata.

Oparcie prawdy jedynie na wymogu wiary w nią, a nie na racjonalnych argumentach powoduje, że trudno dziś mówić o adekwatności lub nieadekwatności ówczesnej wizji świata. Jest ona mistyczna, uduchowiona, lansowana, jakby była nieświecka. Nowomowa buduje zrytualizowaną wizję świata¹⁷, chętnie odwołującą się do magii. Magicznym właściwościami ówczesnego języka towarzyszą terapeutyczne. Prócz celowej propagandy polegającej na przemyślanej, skierowanej na pewną grupę odbiorców presji, język ten niesie ze sobą potencjał sugestii, uczestnictwo we wspólnocie tego języka prowokuje internalizację kreowanej z jego pomocą wizji, skąd można wnioskować, że posiada też pewne terapeutyczne właściwości wpływania na zachowania i stany (psychiczne i fizyczne) posługujących się nim ludzi.¹⁸

Wobec wspomnianych tu możliwości języka (w tym także języka ówczesnych przekazów politycznych) pojmowanie go jedynie jako narzędzia (szczególnie podstawowego narzędzia sprawowania władzy, co niesie za sobą użycie do opisu kategorii nowomowy¹⁹) jest dla niego degradacją. W kontekście tej tezy bardziej już przystaje nazwanie go „językiem liturgicznym” PRL-u (Pisarek 1993), a więc niepodlegającym ocenie w racjonalnych kategoriach prawdy-falszu.

Drugą przyczyną uniemożliwiającą wydanie sądu o prawdziwości ówczesnego obrazu świata jest legitymizowanie przez współczesną naukę równouprawnienia różnych wizji świata.

Ad 2. W tym kontekście teza powinna brzmieć: świat jest językiem — a dokładniej: „świat jest tekstem”²⁰ (Markowski 1999: 380) czy interpretacją.²¹ Ko-

¹⁶ Podobnie jak Stalin w okresie czystek i Wielkiego Głodu ustalił: *Žit' stalo lučše, žit' stalo veselej*. Piotr Jaroszewicz w 1977 r. głosił: *Niezbite fakty dają świadectwo prawdzie, że w naszym kraju nie było, nie ma i nie będzie kryzysu gospodarki*.

¹⁷ Por. prace Michała Głowińskiego o nowomowie, np. rozdział *Nowomowa* [w:] *Współczesny język polski* 2001: 173–182.

¹⁸ O terapeutycznych możliwościach języka wykorzystywanych w pracy psychiatry i praktyce czarownika (por.: Levi-Strauss 1970; Torrey 1981).

¹⁹ Ze swej definicji nowomowa w literaturze przedmiotu traktowana jest jako język władzy (Głowiński 2001: 174). Leszek Bednarczuk za *Dziennikiem pisanym nocą* Gustawa Herlinga-Grudzińskiego określa nawet nowomowę jako „technologię władzy”, niezależną od ideologicznej „treści doktryny” (Bednarczuk 1981: 96).

²⁰ Tu omijając złożoność problematyki „tekstu”, należy podkreślić jego związek z językiem przejawiający się oczywiście w wyrażeniu.

²¹ „A czym jest interpretacja? Sposobem istnienia rzeczywistości: to nie świat jest przedmiotem interpretacji, ale świat jest interpretacją, albowiem rzeczy nie istnieją niezależnie od interpretacji” (Markowski 1999: 380).

mentarz komentuje komentarz, świat układa się w sieć interpretacji, których przedmiot dawno się zagubił i nie jest niezbędny do ich lawinowego namnażania. Wystarczy tylko udawanie — ono zastępuje rzeczywistość (kategoria *simulacrum* Baudrillarda (Baudrillard 1998)).

Wobec tak wyrażonej tezy traci aktualność strukturalistyczne założenie, że organizacja umysłu i języka reprezentuje strukturę rzeczywistości. Tezy Wittgensteina z *Traktatu logiczno-filozoficznego* przestają być popularne i zastępują je pomysły zawarte w *Dociekaniach filozoficznych*. Mówi się tu tylko o użyciu języka, a nie o jego strukturze; użycie zresztą traktowane jest jako gra językowa. „Język jest grą” — to zdanie w różnych kontekstach powtarzają Gadamer, Heidegger, Foucault, Rorty. Tak zarysowana perspektywa badania wprowadza nas w kontekst pragmatyki językowej i przenosi ciężar mówienia o języku na mówienie o użyciu języka, na intencje użytkowników, w końcu na użytkowników samych, traktując mówienie jedynie jako praktyczne działanie. Konsekwencją jest rozbudowana teoria aktów mowy (Austin, Searle)²² oraz następnie neopragmatyzm, który uważa odniesienie zewnętrzne za zbyteczne, któremu wystarczy semantyka wewnętrzna (Rorty²³, Davidson).

Natomiast semantyka skupiająca się na badaniu odpowiedniości między desygnatem a znakiem językowym (między *signifié* i *signifiant*), a więc zakładająca pewną reprezentatywność języka też jawi się tutaj jako niewystarczająca perspektywa badawcza. Pomiędzy semantyką (którą wyznacza ukierunkowanie na desygnaty, pierwszoplanowy stosunek znaków wypowiedzenia do desygnatów) a pragmatyzmem (ukierunkowanie na użytkownika języka, jego intencje, wrażenie, jakie wywiera akt mowy), zachodzi pewien konflikt.

Próby jego rozwiązania można dokonywać, powołując się na Weisgerbera, który „zamierzał [...] z dotąd przyjętej jednowymiarowej gramatyki uczynić trójwymiarowe językoznaństwo, włączając z jednej strony treść językową, a drugiej oddziaływania językowe” (Helbig 1982: 132). Współcześnie podobne zadanie stawia przed sobą kognitywistyka językowa traktująca język jako poznanie lub dokładniej — poznawanie świata; „semantyka kognitywna jest opisem tego, jak człowiek pojmuje i poznaje rzeczywistość za pomocą form językowych. Opis znaczenia jest więc tożsamy z opisem pojęć” (Krzeszowski 1999: 11). W kognitywizmie można

²² Pragmatyzm przynosi jeszcze jeden sposób spojrzenia na omawianą tezę: mówienie jako działanie — akty perlokucyjne stwarzają nowe stany rzeczy, wraz z nimi świat. Wypowiedzi (i język) to zatem nic innego jak czynności (i działanie).

²³ „[...] davidsonowski sposób widzenia języka pozwala uniknąć hipostazowania Języka na modłę, na jaką kartezjańska tradycja epistemologiczna, a zwłaszcza tradycja idealistyczna fundowana na Kancie hipostazowała Myśl. Pozwala nam bowiem traktować język nie jako *tertium quid* między Przedmiotem a Podmiotem, ani też jako środek, w którym staramy się uformować obrazy rzeczywistości, lecz jako część ludzkiego zachowania. Zgodnie z tym poglądem, wyrażanie zdań jest jedną z tych czynności, które ludzie wykonują, aby poradzić sobie z otoczeniem” (Rorty 1998: 13).

odnaleźć jako wspólne wszystkim jego nurtom pewne — znajdujące filozoficzne podstawy w hermeneutyce — nastawienie. „Podobnie jak w koncepcjach hermeutów, tak i tu świat i język nie tworzą niezależnych domen. [...] dzięki naszemu działaniu w nim [w świecie], symbolom, językowi etc., obcujemy z obdarzonymi znaczeniem tworamiz przynależącymi do świata doświadczenia [...]” (Korzyk 1992: 64).

Ad 3. W metaforycznej formule Martina Heideggera myśl ta brzmi: „Światoobraz w rozumieniu istotnym nie oznacza więc obrazu świata, lecz świat pojmowany jako obraz. [...] Bycia bytu poszukuje się i znajduje się je w tym, że jest on przedstawiany” (1977: 142). Świat staje się zatem dopiero w mowie. „Mowa to domostwo bycia” (Heidegger 1977: 76). Językowa wykładnia świata poprzedza świat sam, język jest więc światem, bo świat się w nim staje.

Językowy obraz świata należy zatem pojmować jako z jednej strony element sposobu bycia w świecie (hermeneutyka), z drugiej natomiast model świata (kognitywistyka); nie jako odbicie świata, ale część świata człowieka.

Teza 7: Język jest elementem świata

Przyjęty sposób rozumowania przełamuje klasyczną opozycję podmiotu opisującego i świata opisywanego. Jego konsekwencją jest konstatacja, że żyjemy w środowisku zakreślonym przez poznanie i interpretację. Obraz świata jest naszym dostępnym światem. Należy zatem mówić nie o języku jako narzędziu poznania, ale elemencie tego świata, a wypowiedzi traktować jako jeden z podstawowych, namacalnych fenomenów świata człowieka. „Język nie jest systemem arbitralnym, lecz stanowi część świata i zamieszkuje go na kształt roślin lub zwierząt” — jak twierdzi Michel Foucault (Baran 2003: 127).

Ta perspektywa wyklucza możliwość widzenia w języku narzędzia czy pośrednika między podmiotem a światem; jest on w dużym stopniu niezależny od funkcji i zadań. Jest niepowtarzalnym, niepoddającym się udoskonalaniu składnikiem świata. Powoduje zmiany w świecie nie dlatego, że działa performatywnie albo czaruje, ale dlatego, że sam jest rzeczywistością.

Wypowiedzi i pojęcia

Szanse rozwiązywania konfliktu między semantyką a pragmatyką daje uczynienie obiektem badania wypowiedzi, które sytuując się między strukturą a zdarzeniem (Ricoeur 1985: 303), utrwalają istniejący świat w jego obrazie i pozwalają na wyrażenie się podmiotu.

Wypowiedź jest więc zdarzeniem, dzieje się; jest elementem dziejów i elementem świata. Trudno jednak tak pojęte realizacje językowe nazwać dokumentami dziejów, trudno bowiem wyrokować o ich adekwatności — jakże często niosą świadomy lub jeszcze częściej nieświadomy projekt świata. „Do istoty języka należy bowiem wręcz przepastna jej nieświadomość” (Gadamer 2000: 55). Realizacje językowe świadczą o dziejach tylko w takim sensie, że w nich samych dzieje się rozgrywają. Są miejscem potyczek pojęć.

Pociąga to za sobą następujące konsekwencje:

1. Tak rozumiane wypowiedzi (a w szczególności polityczne) nie mogą być pojmowane jako tradycyjnie rozumiane dokumenty historyczne, a jedynie jako wyraz ówczesnych pojęć i wartościowań.

2. Miast jako jedynie źródło wiedzy o dziejach, dającej podstawę historiografii, celniej jest je traktować jako ważny element dziejów.²⁴

Tego rodzaju przekazy, utrwalające górnolotną, obligatoryjną wizję, pełne egzaltacji i emocji, są lepszym zapisem ówczesnych wartościowań niż ówczesnych wydarzeń i dają lepsze wyobrażenie o pojęciach świata człowieka niż o świecie w ogóle.

Jeśli bowiem założyć, że świat, w którym żyjemy, jest światem człowieka, to nawet odczuwanie bólu jest drugoplanowe, bo zaistnieje jako podlegające wartościowaniu (tu kulturowych możliwości jest wiele — ból nie zawsze przecież jest pojmowany jako coś złego). Od czasu Kanta nie da się powiedzieć, że świat jest dostępny sam w sobie. Jak więc prowadzić interpretację, gdy współczesny człowiek coraz częściej ma do czynienia z własnymi wytworami, a nie z rzeczami samymi w sobie. „Na jego kontakt ze światem wpływ mają tradycja, wyobrażenia, pojęcia [...]. Nasze wyobrażenia o rzeczach utożsamiamy z rzeczami samymi. Rzeczywistość, w której żyje człowiek, jest rzeczywistością obrazów świata [...]” (Buczyńska 1963: 51). Interpretacja dotyczy więc obrazu świata — świata pojęć²⁵ — i poszukuje w nich śladów wartości i wartościowań.

„Każde użycie słów może stać się przedmiotem analizy domniemanych w nim stosunków pojęciowych. Ale myślenie jest wspólnym myśleniem. Nie musi stać się dopiero o uprawomocnienie przez logicznie przekonującą argumentację — zawsze jest już wspólne, ponieważ dokonuje się nie w czystych znakach, lecz w wieloznacznych słowach” (Gadamer 2000: 13). Wspólnota języka jest tak-

²⁴ Niesie to ze sobą ponure niebezpieczeństwo uznania — jak to zrobił Leo Weisgerber — języka (abstrakcyjnego tworu) za podmiot historii czy „elementarny czynnik historii” (cyt. za Helbig 1982: 149). Język niemiecki, święta *Muttersprache*, może według niego dokonywać zmian w procesie historycznym, a więc dbałość o jego czystość prowadzić powinna do jasnej przyszłości Niemiec. Przekonanie, że zmiany w obrębie języka powodują przewidywalne zmiany w historii, choć skompromitowane już podczas II wojny światowej, towarzyszyło polskim decydom doby PRL-u.

²⁵ Do powołania nauki o pojęciach nawoływał już kilkadziesiąt lat temu Leo Weisgerber (por. Helbig 1982: 138).

że wspólnotą pojęć. Słowa nie muszą więc domagać się wspólności — jak nakazywano im, gdy służyły jako narzędzia nowoczesnego procesu perswazji. Pojęcia zakładają istnienie pewnej wspólnoty, często są jej zaczątkiem, ale wymagają też odpowiednich, a nie przypadkowych słów, związków frazeologicznych, barwnych metafor, celnych sloganów. Wyrażone w innych słowach, często nie brzmią już tak dobitnie i głęboko, nie mają pierwotnej nośności, błędą w nich wartościowania, nie tak łatwo zapadają w pamięć, nie są tak chętnie powtarzane, nie mają tej siły, a co za tym idzie — są już nieco innymi pojęciami.

„Brać pod uwagę aberracyjną hipotezę oznacza torować jej drogę — gdybyśmy zaczęli dyskutować o dopuszczalności eliminacji niedołącznych starców, na początku poczulibyśmy wstręt, ale stopniowo idea, na początku nie do pomyślenia, stałaby się bliska, aż wreszcie jawiłaby się jako wybór możliwy, więc w końcu zostałaby wprowadzona w życie, stałaby się zwyczajem, co pociągnęłoby za sobą, jak każdy powszechny zwyczaj, prawne uznanie” (Magris 2001: 9). Można postawić hipotezę, że wyartykułowanie pojęcia ma dla niego fundamentalne znaczenie. Pojęcia ustabilizowane w danym wyrażeniu, typie wypowiedzi, kontekście, są powtarzane w nowych kontekstach, otaczane wartościowaniami, z czasem stają się coraz bardziej rzeczywiste i oczywiste. Mogą wejść w związki z innymi pojęciami, stać się obiektem dziejów. Urzeczywistniające się w przekazach pojęcia nie wygasają wraz z odłożeniem „Trybuny Ludu” na wyższe półki bibliotek, nie milkną tylko dlatego, że zostają zdemaskowane przez podziemnego publicystę jako rzeczywistość kłamliwa. Raz wypowiedziane czy zapisane mają swe miejsce w dziejach. Im więcej dotyczy ich wartościowań, im więcej budzą emocje (także złych), tym bardziej prawdopodobne, że kulturowo będą trwały długo i znajdą miejsce w historii.

Literatura

- Baran Bogdan, 2003. *Postmodernizm i końce wieku*, Kraków.
- Bartmiński Jerzy, 2001, *Język w kontekście kultury*, [w:] *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, Wyd. UMCS.
- Baurillard J., 1998. *Ameryka*, Warszawa.
- Bauman Zygmunt, 1995. *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa.
- Bednarczuk Leszek, 1981. *Władza nad mową*, „Pismo”, z. 2.
- Bobryk Jerzy, 1994. *Znaczenie „znaczenia” w świetle badań psychologii poznawczej i teorii sztucznej inteligencji*, [w:] *Znaczenie i prawda. Rozprawy semiotyczne*, red. J. Pelc, Warszawa.
- Buczyńska Hanna, 1963. *Cassirer*, Warszawa.
- Buchowski Michał, Burszta Wojciech, 1986. *Status języka w świadomości magicznej*, [w:] *Etnografia Polska*, z. 2, t. XXX.
- Eco Umberto, 1996. *Nieobecna struktura*, Warszawa.
- Eliade Mircea, 1970. *Sacrum, mit, historia*, Warszawa.

- Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2. *Współczesny język polski*, 1993. Red. J. Bartmiński, Wrocław.
- Foucault Michel, 1988. *Człowiek i jego sobowtóry*, „Literatura na Świecie”, nr 6 (203), Warszawa.
- Foucault Michel, 2000. *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, Warszawa–Wrocław.
- Gadamer Hans-Georg, 2000. *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, Warszawa.
- Głowiński Michał, 2001. *Nowomowa*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Grzegorzczkova Renata, 1995. *Kreowanie świata w tekstach*, [w:] *Kreowanie świata w tekstach*, red. Lewicki Andrzej, Tokarski Ryszard, Lublin.
- Heidegger Martin, 1977. *Budować, mieszkac, myśleć*, Warszawa.
- Helbig Gerhard, 1982. *Dzieje językoznawstwa nowożytnego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Hintikka Jaakko, 1994. *Czy prawda jest niewystawialna?* [w:] *Znaczenie i prawda. Rozprawy semiotyczne*, red. J. Pelc, Warszawa.
- Jarzębski Jerzy, 1995. *Słowo władzy — władza słowa*, „Teksty Drugie”, nr 1.
- Kordys Jan, 1991. *Mózg i znaki*, Warszawa.
- Korzyk Krzysztof, 1992. *Semantyka kognitywna — problemy i metody*, „Język a Kultura”, t. 8. *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*, red. I. Nowakowska-Kempna, Wrocław.
- Kot Wiesław, *Polskie dekady, lata 1970. Od propagandy sukcesu do narodzin „Solidarności”*, Poznań.
- Krzeszowski Tomasz, 1999. *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*, Toruń.
- Kuźma Erazm, 1999. *Język — stwórca rzeczy*, [w:] *Człowiek i rzecz. O problemach reifikacji w literaturze, filozofii i sztuce*, red. Seweryna Wystouch, B. Kaniewska, Poznań.
- Lévi-Strauss Claude, 1970. *Antropologia strukturalna*, Warszawa.
- Łotman Jurij, 1999. *Kultura i eksplozja*, Warszawa.
- Magris C., 2001. *Targowisko tolerancji*, „Gazeta Wyborcza”, 10–11 listopada.
- Markowski Michał, 1999. *Anty-Hermes*, [w:] M. Foucault, *Powiedziane, napisane. Szaleństwo i literatura*, Warszawa.
- Opowieści Zoharu*, 1994. Red. i przekł. I. Kania, Kraków.
- Pisarek Walery, 1993. *O nowomowie inaczej*, „Język Polski” z. 1–2, t. LXXIII.
- Ricoeur Paul, 1972. *Wydarzenie i sens w mowie*, „Teksty” nr 6.
- Ricoeur Paul, 1985. *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, Warszawa.
- Rorty Rihard, 1998. *Konsekwencje pragmatyzmu*, Warszawa.
- Schaff Adam, 1964. *Język a poznanie*, Warszawa.
- Scholem Gershom, 1997. *Mistyctw żydowski*, Warszawa.
- Semiotyka kultury*, 1977. Red. E. Janus, M. Mayenowa, Warszawa.
- Stróżewski Władysław, 1994. *Istnienie i sens*, Kraków.
- Torrey Erving, 1981. *Czarownicy i psychiatrzy*, Warszawa.
- Wierzbicka Anna, 1991. *Uniwersalne pojęcia ludzkie i ich konfiguracje w różnych kulturach*, „Etnolingwistyka”, t. 4., red. J. Barmiński, Lublin.
- Wittgenstein Ludwig, 1970. *Tractatus Logico-Philosophicus*, Warszawa.
- Współczesny język polski*, 2001. Red. J. Bartmiński, Lublin.

LANGUAGE, THE WORLD AND ITS PICTURE

The article is a survey of research paradigms concerning the linguistic representation of the world as well as the essence of the linguistic worldview as such. The conception has undergone

a metamorphosis, parallel to that of the philosophical and scientific paradigms and, in a wider context, to political paradigms. The linguistic-philosophical conceptions are encapsulated in the form of seven slogans: The picture/view is the image of the world. Language introduces order. Language introduces worldview. Language creates the world. The world exists in the likeness of its image. Language is the world because it has creative power. Language is an element of the world and utterances, which are actions, tangible phenomena of the human world. The conflict between semantics and pragmatics is solved in the hermeneutics of Ricoeur and Gadamer.

Władimir N. Toporow
(Moskwa)

ODPOWIEDŹ LITERATURY ROSYJSKIEJ NA PIERWSZY ROZBIÓR POLSKI (PRZYPADEK MICHAŁA N. MURAWJOWA)

Intencją tego artykułu jest przypomnienie Michaiła N. Murawjowa (1757–1807), pisarza i działacza społecznego, świadka wydarzeń związanych z rozbiorem Polski, człowieka szlachetnej duszy, Rosjanina „współodczuwającego” tragiczny los Polski. Po przedstawieniu najważniejszych faktów z życia Murawjowa na tle antypolskiej atmosfery dworu petersburskiego szczegółowo jest prezentowana zachowana jedynie w rękopisie tragedia Murawjowa *Bolesław*, poświęcona polskiemu królowi Bolesławowi III Krzywoustemu, który na przełomie XII i XIII skutecznie dążył do zjednoczenia Polski. Autor uzasadnia tezę, że swoim *Bolesławem* Murawjow próbował zareagować na rozbiory Polski, analizuje wewnętrzną zawartość utworu i sposób prezentowania postaci głównego bohatera, który ma rysy tragiczne, na koniec przytacza wiersz *Bolesław, król polski*, w którym Murawjow syntetycznie powiedział to, czego nie zdążył zawrzeć w niedokończonych tragedii. Twórczość Murawjowa „zapoczątkowała nowy typ stosunku [Rosjan] do Polski i jej nieszczęść”, a w tę tradycję wpisał się m.in. Lew Tołstoj swoim opowiadaniem *Za co?* (1906), poświęconym tragicznej doli polskiego zesłańca.

Dnia 5 sierpnia 1772 roku w Petersburgu został podpisany traktat o tym, co później nazwano „pierwszym rozbiorem Polski”. Trzy sąsiadujące państwa: Austria, Prusy i Rosja uzasadniały ten akt dwoma podstawowymi powodami, które wydawały im się wystarczająco poważne i działające na wyobraźnię — koniecznością przywrócenia „spokoju i porządku w sprawach wewnętrznych Rzeczypospolitej” oraz potrzebą zaspokojenia roszczeń sąsiadów Polski — „tyleż prądawnych, co zgodnych z prawem”. Już ta dwoistość motywacji nic dobrego Polsce nie wrożyła. Zresztą także wcześniej sytuacja Polski nie wyglądała najlepiej. Do problemów wewnętrznych rozdzierających kraj i jego społeczeństwo, które nie by-

ło jednorodne ani wyznaniowo, ani etnicznie, po śmierci króla Augusta III doszła otwarta ingerencja, jakby dziś powiedziano, „wielkich mocarstw” w sprawy polskie. Rola ambasadora Rosji w Warszawie, księcia N. W. Repnina po wstąpieniu na tron Stanisława Poniatowskiego, któremu okazywała przychylność Katarzyna II, wzrosła niepomniernie. Nie gardził on użyciem siły — do Warszawy wprowadzono wojsko rosyjskie, katolicycy przywódcy sejmu zostali ujęci i wywiezieni do Rosji (w tym dwóch biskupów: Sołtyk i Krasieński), prawa szlachty protestanckiej zostały zrównane z prawami szlachty katolickiej. Katarzyna II, która obiecała teraz i w przyszłości bronić ustroju państwowego Polski i Litwy, w praktyce ustanowiła protektorat Rosji nad Rzeczpospolitą; bystrzy ludzie po obu stronach granicy rozumieli, że kraje—„opiekunowie” na tym nie poprzestaną i że należy spodziewać się najgorszego. Ci, którzy jako dzieci pamiętali wydarzenia z początku lat 70., przeżyli jeszcze dwa rozbiory kraju, a ostatni z nich oznaczał likwidację polskiej państwowości; część osób dożyła krwawych wydarzeń 1831 roku i mogła się przekonać o niezmienności rosyjskiej polityki w stosunku do Polski (nawet przy relatywnie dobrych zamiarach Aleksandra i pokładanych w nim nadziejach, które ostatecznie przysły w momencie objęcia tronu przez Mikołaja I).

Oczywiście część winy (ale niewątpliwie mniejszą) za te smutne, więcej — tragiczne — wydarzenia spada również na polskie władze, sejm i całe społeczeństwo. Wiele o tym pisali i na pewno jeszcze będą pisać polscy historycy. Naszą sprawą jest wina Rosji, jej władz, jej społeczeństwa. Rejestr zbrodni jest znany. Największe z nich to rozbiory 1772, 1793 i 1795 roku, krwawe wydarzenia 1831 i 1863 roku, Sybir, agresja na Polskę w tragiczne dni września 1939 roku i okupacja jej wschodniej części, rok 1944 i zatrzymanie się wojsk radzieckich przed Warszawą oraz bez mała półwieczne ograniczenie suwerenności kraju.

Polska to chore, krwawiące sumienie Rosji, jej wina wciąż jeszcze nieodkupiona. Można powiedzieć jeszcze dobitniej i konkretniej: to zbrodnia władz rosyjskich i wina społeczeństwa — zarówno tej części, która rozumiała, że dzieje się coś strasznego, i milczała (gdyby tylko milczała: czasy były straszne, lecz milcząc, starała się nie widzieć, nie pamiętać, zapomnieć, tzn. duchowo opuścić kraj i naród polski w nieszczęściu), jak i tej części społeczeństwa, która uważała, że tak powinno być i wszystko jest w porządku, a nawet idzie ku lepszemu, i która dlatego nie jest godna szacownego miana „społeczeństwa”. Na szczęście znamy ludzi o wrażliwym sumieniu i poczuciu sprawiedliwości, których postawa i zachowanie były nieskazitelne. Niestety, było ich niewielu.

Tym bardziej trzeba powiedzieć słowo o człowieku szlachetnej duszy, świadku zarówno pierwszego, jak i dwóch następnych rozbiorów Polski, „współodczuwającym” jej tragiczny los. Mowa będzie o wybitnym rosyjskim humaniście, słynnym

pisarzu, działaczu społecznym, kuratorze Uniwersytetu Moskiewskiego, zastępcy ministra oświaty — Michaile Nikityczu Murawjowie (1757–1807).

W końcu lat 60. rodzina Murawjowów mieszkała w Moskwie. Michaił Nikitycz jako chłopiec uczył się w gimnazjum przy Uniwersytecie i już po półtora roku wstąpił na Uniwersytet. Był tam jednak niedługo, gdyż w lutym 1770 roku musiał wyjechać do Archangielska, dokąd został oddelegowany jego ojciec, N. A. Murawjow. Dwa i pół miesiąca po podpisaniu traktatu rozbiorowego młodzienciem był już żołnierzem Pułku Izmajłowskiego, co nie przeszkadzało mu w intensywnej pracy literackiej i utrzymaniu bliskich kontaktów z gronem literatów petersburskich, wśród których byli także wybitni poeci tamtych czasów. Wielu współczesnym Murawjowowi najbardziej prestiżowym gatunkiem wydawała się tragedia. Tragizm w połączeniu z tematyką historyczną, podniosłym stylem, wyrazistą emocjonalnością zwracały również uwagę młodzieńca. Zdobył już wtedy doświadczenie jako tłumacz — przełożył fragmenty tragedii Corneille’a, Racine’a i Voltaire’a. Myślał tylko o tragedii, wiązał z nią swoje plany. Wspominając później ten czas, Murawjow pisał o „młodzieńczym zauroczeniu tragedią”. I stało się tak, że poezja i proza, „literatura” i „historia”, teraźniejszość i odległa przeszłość spłoty się w jego duszy pod koniec 1772 — na początku 1773 roku. Właśnie wtedy, w związku z ówczesnymi wydarzeniami w Polsce, pojawia się u Murawjowa pomysł tragedii „Bolesław”. Początkujący autor miał wówczas prawdopodobnie 15 lat (jego urodziny przypadały na dzień 25 października [5 listopada]).

„Polski” temat w tamtych czasach przyciągał uwagę wielu ludzi. W Moskwie, w kręgu, do którego należeli Murawjowowie, panowało żywe zainteresowanie sprawami „polskimi”, tym bardziej, że Rosja była wtedy bardzo w nie zaangażowana, ingerowała w politykę wewnętrzną Polski, wykorzystując kwestię „protestancką”, knuła intrygi w związku z wyborem pretendenta do królewskiego tronu. Nie przez przypadek zatem właśnie w tym czasie młody poeta wybrał na temat swojej tragedii historię Polski początku XII wieku, kiedy to w latach 1102–1138 rządził nią król Bolesław III Krzywousty. Królowi temu udało się zjednoczyć Polskę, walczył z każdym, z kim wypadło — ze swoim bratem Zbigniewem, z jego sprzymierzeńcami Czechami i z cesarzem niemieckim, walczył z Pomorzem. Bolesław był człowiekiem o ogromnych możliwościach, miał władzę i mógł, jak się wydawało, zrobić wszystko, co zechce. I rzeczywiście, na początku 1108 roku prawie wszystkie ziemie polskie były pod jego panowaniem. Na początku lat 20. XII wieku odniósł również sukces na Pomorzu. Wkrótce potem musiał jednak uznać zwierzchnictwo cesarza niemieckiego nad Pomorzem Zachodnim i doprowadził kraj do niebezpiecznej granicy, za którą już nic, prócz rozpadu państwa i utrwalenia rozbięcia dzielnicowego, nie mogło się zdarzyć. I rzeczywiście, zaraz śmierci Bolesława stało się wszystko najgorsze, czego się spodziewano i co przewidywano.

Wybór Bolesława III na głównego bohatera tragedii, a zakończonej klęską¹ walki o jedność Polski — na główny temat utworu [...] był nader trafny. Wypada szczególnie wysoko ocenić genialną intuicję młodego poety, a także wielki zmysł „historyczny”, widoczny już choćby w wyborze właśnie takiego bohatera i takiego tematu. To, że autor potrafił odnieść polskie wydarzenia początku lat 70. XVIII wieku do wydarzeń pierwszej połowy XII wieku w tejże Polsce, z centralną i w pewnym sensie symboliczną postacią tragicznego bohatera Bolesława III (w latach 70. XVIII wieku w Polsce bardzo trudno by było znaleźć postać tego formatu), zdecydowało o sile konstrukcji historycznej, więcej — o psychologicznej trafności ustaleń.

A zatem Murawjow znalazł wydarzenia i (poniekąd) bohatera, które kierowały wzrok uważnego czytelnika w stronę sytuacji przeżywanej wówczas w Polsce. Są pewne podstawy, by sądzić, że na tragedię Polski rozgrywającą się na oczach Murawjowa, wrażliwy autora reagował smutnym, a zarazem współczującym wspomnieniem o innym podobnym wydarzeniu i o szlachetnym, lecz nieszczęśliwym, jak go widział Murawjow, polskim królu z początku XII wieku.

Jeśli te przypuszczenia są trafne, bardziej zrozumiałe (choćby po części) stają się dalsze losy tragedii i specyfika pracy nad nią. Drugi rozbiór Polski (1793 r.), a tym bardziej trzeci (1795 r.), narastanie nastrojów antypolskich we wpływowych kręgach społeczeństwa rosyjskiego, oficjalne stanowisko rosyjskiej władzy dążącej do zniszczenia polskiej państwowości — postrzeganie tego jako konieczności usprawiedliwionej historycznie i politycznie — wszystko to sprawiało, że zakończenie tragedii o Bolesławie, a tym bardziej jej opublikowanie nie miało perspektyw, byłoby czymś idącym wbrew opinii publicznej (a w każdym razie znacznej jej części), czymś, co nie mogło liczyć na pozytywny odbiór.

W tym kontekście za znamiennej można uznać opinię wybitnego aktora tamtych czasów I. A. Dmitriewskiego, słuchającego Murawjowa, który czytał swojego *Bolesława*.² W notatce tej Murawjow informuje m.in., że Dmitriewskij „nie był w pełni zadowolony z tyrad o P o l i t y c e” (wyróżnienie W.T.). Jest tam również mowa o reakcji innych obecnych: „Moi przyjaciele zarzucali mi brak uzasadnienia tych wierszy”, tzn. niedostateczne umotywowanie akcji scenicznej. Uwagi i pretensje skierowane pod adresem sztuki mogły mieć oczywiście czysto fachowy charakter, ale za tymi argumentami mogła stać również swego rodzaju obawa

¹ W każdym razie tak można zrekonstruować fabułę tragedii na podstawie jej swego rodzaju streszczenia, jakim jest wiersz „Bolesław, król Polski” napisany w latach 90. XVIII wieku, kiedy poeta zrozumiał, że zakończyć tragedii nie będzie już w stanie. Wiersz został opublikowany dopiero po śmierci autora w piśmie „Vestnik Evropy” 1810, nr 9, s. 45 oraz w *Zbiorze wierszy rosyjskich, zaczerpniętych z dzieł najlepszych poetów rosyjskich i z licznych czasopism rosyjskich, wydanych przez Wasilija Żukowskiego*. M. 1810. Cz. 2. S. 277.

² Tekst został odkryty i opublikowany przez L. A. Aliochinę w 1990 r., patrz: Aliochina 1990; znajduje się w archiwum N. S. Tichonrawowa w Oddziale rękopisów RBP.

o podłożu ideologicznym. Należy pamiętać i o tym, że o swej społecznej pozycji Murawjow nie mógł decydować od 1784 r., kiedy to związał się z carskim dworem i został nauczycielem historii Rosji, literatury rosyjskiej i filozofii moralnej obu wysoko urodzonych następców tronu, wielkich książąt Aleksandra i Konstantego. Sprzeciwić się nie mógł; a na powiedzenie „tak” wbrew sobie nie pozwalały mu zasady moralne.

Michaił Nikitycz Murawjow był człowiekiem dobrym, łagodnym i współczującym, bez trudu odróżniającym sprawiedliwość od niesprawiedliwości, nigdy nie porzucił swych ideałów moralnych, ale bojownikiem ani radykałem oczywiście absolutnie nie był. Jeśli nasze przypuszczenia są trafne, to dobre, współczujące-słowa o Bolesławie mogły służyć zarówno przypomnieniu historycznych zdarzeń, by w trudną godzinę wypełnić serce nadzieją, jak i być słowem pocieszenia dla Polaków z końca XVIII w. Swoim *Bolesławem* Murawjow próbował zareagować na wydarzenia 1772 r. w Polsce. Ani w roku 1793, ani w fatalnym 1795 zareagować już nie mógł. I to milczenie jest bardzo znaczące. O pokonanej polskiej siostrze nie napisał ani „Słowa patrioty na zdobycie Warszawy”, jak zrobił to I. I. Dmitrijew w 1794 roku, ani „Oszczercem Rosji” czy „Rocznicy Borodina”, jak uczynił to w 1831 roku Puszkina, ani „Starej pieśni na nowy ład (na melodię: *Fanfary zwycięstwa, rozbrzmiewajcie!*)” czy *Sławy rosyjskiej*, jak Żukowski. Prędzej mógłby pogodzić się z tym, co się stało, i użalić nad Polską, tak jak to uczynił Tiutczew w wierszu z roku 1831: „*Jak rodzoną córkę na stracenie/ Agamemnon bogom przyniósł. . .*” z zakończeniem pełnym nadziei: *Twój popiół przechowamy święcie/ i nasza wspólna wolność/ jak Feniks z niego się zrodzi*. Niewątpliwie jednak zarówno *Bolesław*, jak i jego autor należą do piękniejszych kart historii polsko-rosyjskich stosunków kulturalnych.

Murawjow bardzo chciał napisać tragedię o Bolesławie i wiązał z nią ogromne nadzieje. Do pisania przygotowywał się wyjątkowo starannie, jak bodaj żaden z osiemnastowiecznych pisarzy zajmujących się tematyką historyczną.³ Pracując nad *Bolesławem*, Murawjow stał się w pewnym sensie również historykiem. Wystarczy pokrótce wspomnieć o historycznych i literackich źródłach wykorzystanych przez niego i przezeń wymienionych. Pierwsza grupa źródeł dotyczyła na dobrą sprawę historii Polski i zawierała wiadomości o Bolesławie III. Ze źródeł historycznych dla Murawjowa podstawowe były *Kroniki Herborda*, z jednej strony, a z drugiej — dwie współczesne książki po rosyjsku: *Jeminowa historia* F. A. Emina (tzn. *Rossijskaja istorija žizni vsech drevnich ot samogo načala Rossii Gosudarevoj* [. . .]. SPb., 1768, t. II), w której Bolesławowi poświęcono ponad 40 stron, oraz rosyjski przekład, dokonany przez tego samego Emina, *Polskiej hi-*

³ A nawet w wieku XIX, w każdym razie w jego pierwszej połowie nie ma, jak się wydaje, przykładów tak pełnej kwerendy i wykorzystania tak wielu źródeł).

storii Solignaca (P. J. De la Pempie Solignac), wydanej w Petersburgu w 1766 roku w dwóch tomach, poświęcającej Bolesławowi ponad 30 stron (należy przypomnieć, iż dla *Jeminowej historii* przekład książki Solignaca, a zwłaszcza tekst francuski stanowi źródło prymarne). Za swego rodzaju źródło można też uznać dzieło Helmolda *Chronica Slavorum* (patrz niżej). Największym niedopatrzeniem jest oczywiście brak wśród źródeł *Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum* Galla Anonima, wydanej w 1749 r. w Gdańsku, a w 1776 r. praktycznie przedrukowanej i opublikowanej w Warszawie. Bez wątpienia *Kronika* Galla Anonima stanowi główne źródło w odniesieniu do Bolesława III, mimo iż urwana jest na 26 rozdziale trzeciej księgi, tzn. doprowadzona do zdarzeń z lipca 1113 r. Prawdopodobnie Murawjow nie miał pojęcia o istnieniu tego źródła i/ lub nie było tego tekstu w Petersburgu. Imienia Galla Anonima Murawjow nie wspomina. Wiele stracił, nie korzystając z tego źródła, tak bogatego nie tylko w informacje, lecz również w efektowne szczegóły, aż proszące się o wykorzystanie ich w tragedii.

Druga grupa źródeł, *stricte* literackich, była dla Murawjowa w pewnym sensie równie ważna, ponieważ za pomocą środków artystycznych „rozgrywano” w nich sytuacje typologicznie podobne do tej, która leży u podstaw „prywatnego” wątku murawjowowskiego *Bolesława* — beznadziejnej miłości polskiego króla do znajdującej w jego niewoli Swenteldy, ukochanej Zbigniewa, brata Bolesława. Pośród tych źródeł za najbliższe temu wątkowi, a dokładniej — typowi sytuacji, w jakiej się znalazł Bolesław, należy uznać (sam Murawjow wskazuje na nie) tragedie Voltaire’a *Adelajda* oraz J.-E. Schlegla *German* i *Kanut*. W mniejszym stopniu historia Bolesława znajduje odbicie w dobrze znanych Murawjowowi tragediach Sumarokowa *Chorew*, *Sinaw* i *Truwor*, *Mścisław*, można tu bowiem jedynie mówić o typologicznych paralelach widocznych w opracowaniu wątku miłosnego oraz o wpływach literackich.

Jak wynika z ustaleń, podstawowa praca nad *Bolesławem* trwała w latach 1773 i 1776, myśl o tragedii cały czas była jednak obecna w tym okresie oraz pod koniec lat 70., kiedy Murawjow prawdopodobnie po raz pierwszy zdał sobie sprawę z tego, że może nie ukończyć tej pracy, co byłoby dla niego bolesną porażką osobistą.

Zachowało się kilka notatek Murawjowa, w których rejestruje on kolejne etapy swojej nad tragedią, wskazuje jej źródła, mówi o swoich przeżyciach towarzyszących pisaniu *Bolesława*. Kilka przykładów:

[...]

Wyobraź sobie, że ponownie zabierasz się do pracy nad historycznym obrazem, który w młodości zacząłeś nie bez powodzenia; tak w każdym razie orzekli znawcy [...]. Całą swą wrażliwość, wiedzę, jaką posiadasz, skieruj na tworzenie. Oddaj swą wiedzę o życiu, charakter, uczucia tej tragedii. Niech każdy poranek poświęcony będzie tej pracy. Zapomnij o wszystkim, oprócz „Bolesława”. Zaczynaj studia na nowo. Czytaj Racine’a, Corneille’a, Voltaire’a, Sumarokowa, Sofoklesa, Metastasia. Nie pomijaj żadnej tragedii, która wpadnie Ci w ręce, czytaj wszystko. Zostaw w papierach

świadełstwo, że ją czytałeś, rozmyślania [...] Rozmyślaj nad planem swojej tragedii. A jeśli sądzisz, że plan Twój nie jest wystarczająco wspaniały: popraw go w trakcie pisania. Stwórz charakter Bolesława, Zbigniewa, Sweneldy, Żyromysła, którzy, jeśli nawet nie zaistnieli w rzeczywistości, powinni zaistnieć w sztuce. Tak wyobraź sobie te charaktery, żeby ciebie pierwszego zachwyciły [...] (Z notatek 1770 — początek lat 1780, zeszyt numer 48. L. 38 ob.; Zob. Fomienko 1997).

Postanowiłem: albo w ogóle nie pisać wierszy, albo skończyć „Bolesława”. Dzięki temu dziełu chcę stać się sławnym [...] (*Mysli, zamechania, otryvki*, 1780 // *Polnoe sobranie sočinienij Michaila Nikitiča Murav'eva*. Čast' tretija. SPb., 1820. S. 270).

Za sprawą takich wypowiedzi i niektórych związanych z nimi faktów powstaje wrażenie, że nie tyle sytuacja społeczna i zmieniająca się postawa samego Murawjowa były przyczyną trudności w pracy nad *Bolesławem*, co raczej coś zupełnie innego. Można przypuszczać, że z tą tragedią Murawjow wiązał zbyt wielkie nadzieje, uważał ją za dzieło swego życia, do którego koniecznie powinien się przygotować, ogarniając wszystko, co się da. To przekraczające granicę zdrowego rozsądku dążenie do pełnego wykorzystania materiału (czytanie tragedii od Sofoklesa do Sumarokowa), mimowolnie przybierające charakter ekstensywny, to przedłużanie pracy, ten brak zaufania do spontaniczności, improwizacji — wszystko to nie tyle pomagało, co przeszkadzało w tworzeniu. Nieprzypadkowo najlepsze w *Bolesławie* jest to, co zostało napisane najwcześniej, zanim jeszcze racjonalizm nie zdominował emocji. Szansa nie została wykorzystana, i w pracy nad *Bolesławem* pojawiła się pewna niemoc twórcza, i to właśnie wtedy, gdy inne dzieła poetyckie — przy całej charakterystycznej dla Murawjowa nierówności — stawały się bardziej dojrzałe i doskonałe. Im więcej poeta myślał o *Bolesławie*, o dalszej pracy nad nim i zakończeniu, tym trudniejszy stawał się dla niego powrót do tragedii.

Tragedia nie została wprawdzie dokończona, ale wizerunek Bolesława, władcy, polityka, człowieka, który został stworzony przez Murawjowa, trzeba uznać za znaczny sukces. Natura utalentowana, lecz skomplikowana, szlachetna, lecz nie bez cech tyrana, dążąca do sprawiedliwości, lecz niekonsekwentna, niedochowująca wiary samej sobie w różnych momentach (*Czyż Bolesław dziś podobien do siebie* — mówi bohater w rozmowie z najbliższym mu człowiekiem, dowódcą Żyromysłem). Bolesław uświadamia sobie najgłębszą sprzeczność między tym, co w nim dobre, a tym, co mu przeszkadza być takim, nie pozwala mu przewyciężyć samego siebie, dotrzeć do lepszego siebie:

*Ja strasten: i uże ja strasten stal na vek.
Staran'ja tščetny vse i vse bezsilny sredstva.
Ach! Skol'ko vobrażał ja te plačevny sledstva,
Kotory strast' moja s soboju povlečet,
Knjažna predstavitsja, i vse to utečet.
V neizlečimój ja, moj drug, ljubovi tleju,
Vragov odoleval, sebja ne odoleju.*

*Namiętny jestem i namiętność ma na wieki.
Wysiłki na nic, marne wszystkie środki.
Ach! Ileż razy wyobrażam sobie te nieszczęścia,
Które namiętność ma za sobą wnet pociągnie.
Kniaziównę wspomnę, wszystko inne znika.
Nieuleczalna, przyjacielu, miłość mnie rozpala.
Zwycięzca wroga, siebie nie zwyciężę.*

Oto autoportret Bolesława, bezlitosnego wobec siebie, cierpiącego i zadającego cierpienie tej, bez której życie traci sens; sprawiedliwego, lecz i sprawcy niesprawiedliwości, uważającego, że jest zgubiony na wieki i niewidzącego drogi ratunku, przynajmniej w tej części tragedii, którą autor zdążył napisać. Bolesław, geniusz autoanalizy i człowiek, umiejący połączyć w sobie rzeczy nie do połączenia, zostawiony jest w tragedii na rozdrożu, w sytuacji wyboru. Co się z nim będzie działo dalej, czym ta tragedia się skończy — oto pytania niechybnie nurtujące czytelnika. Zgodnie z duchem i tradycją klasycyzmu można by myśleć o konflikcie między namietnością a obowiązkiem, i wyborze dokonany przez głównego bohatera. Możliwe, że Murawjow poszedłby tą drogą i na koniec czytelnik dowiedziałby się o dokonany wyborze. Ale dużo bardziej prawdopodobne jest to, że finał miał być inny. Tak można się domyslać na podstawie tego, co autor zdążył już napisać.

Gdy cierpienia uwięzionej Swenteldy sięgnęły granicy i uznała, że nie ma dla niej ratunku (scena piąta pierwszego aktu tekstu podstawowego), po spotkaniu z Bolesławem, który widząc zalaną łzami Swenteldę, mówi jej o swojej winie z takim bólem: *O! Jakżeż mnie w obliczu twoim męczy winy ma!* — i wydaje się, że gotów jest się pokajać: *Czym wynagrodzę twych radości utratę? / Skruszony jestem...* (w tym momencie przychodzi opamiętanie, wracają namietności) *nie, nie zwrócę cię ja bratu* — zwyciężając to, co w nim lepsze. Swentelda odchodzi, a szóstą scenę rozpoczyna przyjsie Żyromysła, który obwieszcza jej — wbrew swojej woli: *Wysłuchaj tego, co Bolesław kazał mi ogłosić: / Postanowił zwrócić Cię Zbigniejowi*. Żyromysł spodziewał się czego innego i gotów był nie wypełnić woli swego pana. Przeczuwając to, Bolesław ponagla Swenteldę: *Uciekaj*. Ona odchodzi, a Bolesław na chwilę przed tym się reflektuje: *Nie tyś, okrutny przyjacielu, o moich mękach tu rozstrzygnął. Tyś ręce pełnej drżenia pozwolił unieść się nad chęcią serca / I tym szalonym słowem wyjść pozwolił, ale wówczas następuje katharsis:*

I dusza ma to okrucieństwo wnet odrzuca...

Okrucieństwo! Do słabości przyznaję się

I kajać... Przestaje Bolesławem być. [...]

Przewyciężając namietność, zwalczając ją, Bolesław, zgodnie z didaskaliami „zastyga w bezruchu smutku” i nie od razu spostrzega urzędnika, który ogłasza przybycie czeskiego posłańca. Wydarzenia, które już wcześniej następowały dynamicznie, teraz spadają na Bolesława lawinowo.

Posłaniec

[...]

Przyszedłem, aby nasze Ci nieszczęście opowiedzieć,

Więc słuchaj, Panie mój, to, co powinnaś wiedzieć;

*Odszedł wróg twój z tego smutnego świata:
Straciłeś brata, Panie.*

Ale katharsis, skoro się rozpoczęło, trwa:

Bolesław

[...]

*Los w oka mgnieniu swój zmieniając bieg
Czy sprzyja mi czy srogą kaźń szykuje?
To kaźń. O serca głosie! Teraz wszystko wiem;
Lecz milcz i lży pozostaw Zbigniewowi.
Okrutni sercem ci, co między nami
Wzniecili wrogość tę [...]
Ukradli brata mi [...]*

A dalej prośba — *niech wolno mi będzie / ujrzeć ciało bohatera nieżyjące* i jeszcze błaganie, aby przez rok dać mu możliwość opłakiwania straty *bez wojowania*.

A potem zaczyna się płacz po bracie, który zginął: *Zbigniewie! Bracie mój, którego tak kochałem*.

Skrucha i pokuta Bolesława oznaczają przezwycięzenie „złych” następstw przebiegłej polityki, walkę z tymi, którzy swoje własne interesy stawiali ponad interesem zjednoczonej i silnej Polski, walkę z namiętnością wydawałoby się nie do przezwyciężenia, ponieważ zrodzoną z „tyranii” uczucia.

W latach 90. XVIII wieku oraz na początku wieku XIX Murawjow przytłoczony licznymi sprawami i obowiązkami, które praktycznie nie pozostawiały mu czasu na twórczość literacką (choć niekiedy, z rzadka udawało się wykroić wolną chwilę, by zająć się poezją), postanowił mimo wszystko powiedzieć ostatnie słowo o drogim jego sercu Bolesławie, stawiając tym samym kropkę w swoim „bolesławowskim” tekście. Czy odpowiadało to słowo jego wcześniejszym zamiarom, niedoprowadzonym do końca, czy nie — trudno powiedzieć. Raczej w ogólnych do nich nawiązywało, lecz Murawjow, mając świadomość, że to jego ostatnie słowo o Bolesławie, pożegnanie z nim, potrafił znaleźć jakiś nowy punkt widzenia, pozwalający zobaczyć bohatera nieco inaczej, znaleźć wyrazy oddające mu sprawiedliwość. Pragnął zobaczyć go właśnie taki, jak został przedstawiony w wierszu *Bolesław, król polski*.⁴ W wierszu w porównaniu ze znanym nam tekstem trage-

⁴ O opublikowanym w piśmie „Vestnik Evropy” w 1810 roku (nr 9, s. 45) i przedrukowanym w tym samym roku w drugiej części (s. 227) *Zbioru wierszy rosyjskich, wybranych z dzieł najlepszych poetów rosyjskich* [...] wydanego przez Żukowskiego (dodano tam w tytule wyraz „ballada”, więc wiersz ten był jedną z pierwszych ballad rosyjskich, wydarzeniem w procesie kształtowania się tego gatunku w rosyjskiej tradycji poetyckiej; w każdym razie jest znacznie wcześniejszy niż *Swietłana* i *Ludmiła* Żukowskiego i wyraźnie się różni zarówno od tak zwanych pieśni-ballad w tradycji ludowej, jak i od uprzednich dokonań w literaturze rosyjskiej, w rodzaju *Ballady o tym, że nie ma miłości bez zapłaty od stanu niewieściego* Trediakowskiego.

dii zostały wprowadzone istotne zmiany. Główna ma na celu u dramatyizowanie sytuacji — *Sbigniej* (Zbigniew w wierszu) nie zginął po prostu w walce, lecz został zabity właśnie przez Bolesława, który nie wiedział, że rycerz w hełmie u nóg księżnej (Swenteldy w tragedii) jest jego bratem. Zabicie nierozpoznanego brata stanowi kulminację, całkowicie odmieńca Bolesława. Teraz to on, który tak bardzo dbał o Polskę, o jej jedność i interesy, próbuje popełnić samobójstwo i gdyownicy udaremniają tę próbę, pełen goryczy i pokory, w łachmanach pielgrzymuje po świętych miejscach Polski i wyznaje swe grzechy. Autor na zakończenie wiersza wyraża nadzieję, że spokój spłynął wreszcie z niebios na Bolesława.

Bolesław, król polski

*Zamolčala mnogich slava
I geroev i carej;
Ty soderžiš' Boleslava,
Polša, v pamjati svoej.*

*Posredi verchovnoj vlasti,
Veren družbe i lubvi,
Sochranjał on sil'ny strasti
V voskipajuščej krovj.*

*Ščastliv, eželi by brata
Ne imel Zbigneja on,
Čto glazami sopostata
Boleslavov videl tron.*

*Ne daval on mščen'ju mesta,
I vinovnego ljubja;
Ach! Zbigneeva nevesta!
Dlja čego on zrel tebją?*

*Zret', ljubit' tebją Zbigneju —
To mgnovenie odno.
Pristupit' ko Imeneju
Było slovo už dano.*

*Razdalis' vnezapu bubny,
V pole prach stolpom stoit,
K boju zvali glasy trubny, —
Pobežden, Zbignej bežit.*

*Tak, kak angel-pokrovitel',
Vchodit v gorod Boleslav,
Zrit knjažnu — i pobeditel'
Prosit uz, pred nej upav.*

*So Zbigneem obručenna,
Vo slezach glasiť knjažna:
„Chot' naveki razlučenna,
Budu vek emu verna!”*

*Zmilkła wielu innych sława
Bohaterów, królów, dziej,
Zachowałaś Bolesława
Polsko, ty w pamięci swej.*

*Władzy posiadając pełnie
Wierność w czułym sercu miał,
Namiętności gasił rzewnie,
Kiedy w żyłach ogień wrzał.*

*Šczęście miałby, gdyby bratem
Zbigniew nie był jemu, co
W dzień i w nocy marzył zatem
Bolesława zając tron.*

*Zemście nie dał on odpłaty,
Więc wybaczyć zdradę chciał,
Narzeczoną swego brata
Po co ujrzeć wtedy miał?*

*Ze Zbigniewem miłość dzieli,
Ona kilka krótkich chwil
Przed ołtarzem stanąć mieli,
Ustalony termin był.*

*Bębny biją, zbiera wojsko,
W polu trąby, władczy głos,
Przegrał Zbigniew i ucieka,
Drży na głowie każdy włos.*

*Niby anioł stróż do miasta
Sam Bolesław śmiało wszedł
Ujrzał księżną, już niewiastę
wraz za żonę pojąć chce.*

*Zbigniewowi zaręczona
Łzy ociera księżna tuż
„Chociaż z miłym rozłączona
Będę zawsze wierna już!”*

*Meždu tem ne bez uspechov
Zlobnyj duch Zbigneev byl,
I s ogromnoj siloj čechov
Pod Vollin on podstupil.*

*Tščetno vse: ot Boleslava
Pobežala čechov t'ma,
Vzjat i vožd' svirepa nra;
Ne snimaet on šlema.*

*Plenna viłjazja sretaeť
Car' u nog knjaźny svoej;
Meč vo grud' emu vonzaet,
Šlem valitsja — to Zbigniej.*

*Gde voz'mu ja vyražen'ja,
Čto by goresť opisat',
Koeju lišas' dvižen'ja,
Car' ne znaet, čto načat'.*

*Obratil žestokoserdnyj,
Meč on k serdcu svoemu:
Približennyj sonm userdnyj
Vosprotivilsja tomu.*

*Svoj ostaviv tron vysokij
I vo rubiščach prostych,
Chodit v goresťi głubokoj
Po obiteljam svjatyjch.*

*Predo vsemi, kto b služilis',
Ispoveduet svoj grech,
Prosit on, čto b pomolilis'
Za nego vladkye vsech.*

*Dolžno dumat', čto spokojstvo
Nakonec sošlo s nebes.
Ach! Ni česti, ni gerojstvo
Ne spasajut nas ot slez.
[...]*

*Lecz tymczasem znów skutecznie
Zbigniew zbiera się do walk,
Siła Czechów trzyma miecze,
Pod Wolinem Książę stał.*

*Wszystko na nic, bo Bolesław
Goni Czechów, wodza wziąć
Już potrafił do niewoli,
Ten nie raczy hełmu zdjąć.*

*Więznia tego król dostrzega
U stóp pięknej księżnej swej,
W same serce mieczem sięga,
Spada hełm, to jest Zbigniej.*

*Jakich użyć mam wyrządów,
Aby żal opisać ten,
Który poczuł król od razu.
Co ma począć nie wie. Nie!*

*Zwrócił ostrze bezlitosne
Do własnego serca, lecz
Wierni słudzy swą miłością
Powstrzymali groźny miecz.*

*Pozostawił tron wysoki
I w łachmanach poszedł sam,
W żalu pełnym i głębokim
Zwiedza on za chramem chram.*

*Włóczy się i wciąż każdemu
Straszny grzech wyznaje swój
Prosi modły wnieść za niego,
By wybaczył dobry Bóg*

*Trzeba myśleć spokoj święty
Jako dar niebiański zszedł,
Ani chwala, ni zwycięstwo
Nie ratują nas od teź.⁵*

[...]

To poetyckie przedstawienie zwycięstwa nad złą namiętnością, oczyszczenia, skruchy, pokuty i ukorzenia się Bolesława stanowi znak jego usprawiedliwienia, uznania szlachetności jego duszy. Pokora byłego władcy Polski, jego pielgrzymowanie, wreszcie to, co zdarzyło się wcześniej — rezygnacja z „tronu wysokiego”, z władzy nad ukochaną Polską — wszystko to okazało się bardzo bliskie rosyjskiej ludowej świadomości religijno-moralnej, pojmowaniu drogi wielkiego grzesznika do tego, co można nazwać przedśionkiem świętości.

Znając datowanie tych nielicznych wierszy, które Murawjow napisał w latach 90. (od 1791 do 1795), można przypuszczać, że również wiersz *Bolesław, król Polski* napisany został w pierwszej połowie lat 90., gdy nad Polską znów zebrali się

⁵ Przekład poetycki Natalia Rusiecka.

chmury i dwukrotnie rozszalała się burza. Jeśli to przypuszczenie jest trafne, mamy jeszcze jeden przykład zwrócenia się Murawjowa ku tematowi polskiemu, ujęcia współczującego i współcierpiącego, w którym prześwituje pamięć o cierpieniach Polski w latach jej tragicznych doświadczeń. Jak się wydaje taka właśnie była odpowiedź lepszej części literatury rosyjskiej na nieszczęścia, które spotkały Polskę.

Odpowiedź ta zapoczątkowała nowy typ stosunku do Polski i jej nieszczęść. Tradycja ta co prawda jest pozbawiona ciągłości i reprezentowana przez nielicznych, jednak wśród nich znalazł się sam Lew Tolstoj ze swoim opowiadaniem *Za co?* (1906), do którego napisania impuls dała znajomość książki S. V. Maksimova *Syberia i katorga*. Autor zdawał sobie sprawę z tego, że zło wyrządzone Polakom i Polsce w istocie jest złem również dla Rosjan i Rosji. Warto zwrócić uwagę na ostatni akapit opowiadania i sam jego ton:

*A Mikołaj I cieszył się, że zdusił hydrę rewolucji nie tylko w Polsce, lecz w całej Europie; szczycił się tym, że uczynił zadość tradycjom rosyjskiego samowładztwa i dla dobra narodu rosyjskiego utrzymał Polskę we władzy Rosji. A ludzie w kapiących od złota mundurach, ozdobionych gwiazdami orderów, tak go wychwalali, że umierając był święcie przekonany, iż jest wielkim człowiekiem i że swoim życiem uszczęśliwił ludzkość, a zwłaszcza Rosjan, na których ogłupienie i deprawowanie zużywał podświadomie wszystkie swoje siły.*⁶

I na koniec przypomnienie o tym, czego nie sposób ani wykreślić, ani zapomnieć. W jakim otumanieniu był dobry niekiedy i ludzki, zawsze kierujący się rozsądkiem i wysoko ceniący sprawiedliwość Iwan Iwanowicz Dmitriew, jeśli mógł — w latach 1794–1795, gdy Polska ociekała krwią — tracąc wszelkie poczucie miary, nie mówiąc już o humanitaryzmie i zwykłym smaku, z uporem godnym lepszej sprawy pisać takie wiersze, jak:

*Gde bujny, gordye Titany,
Smutivsie Astrei dni?
Strenglav nizverżeny, poprany
V prah, v prah! Rekla... i gde oni?
Vopi, sojuznica lukava,
Otnyne stavšaja raboj:
„Iščezla sobieskov slava!”
Chodi s ponikšeju glavoj;
Šatajsja, rvis' vkrug sel neščastnych,
Vkrug drevnich, gordych, padšich sten,
V terzan'ja sovesti uzašnych,
I vek oplakivaj svoj plen!
[...]
Tvoj ross ves' mir drožat' zastavit, —
Napolnit gromom čudnych del
I tam stolpy svoi postavit,
Gde svetu celomu predel.*

*Gdzie są gwałtowni, dumni Tytani,
Którzy zakłócili spójność Astrei?
Gwałtownie strąceni, upokorzeni,
Obrócenii w nicość! Rzekła słowo... i gdzie są?
Płacz, sojuszniczo nieuczciwa,
Od teraz niewolnicą jesteś:
Zgasta Sobieskiego sława!
Chodź z opuszczoną głową;
Zataczaj się, rozpaczaj wśród wsi nieszczęsnych,
Wśród prastarych, dumnych, ścian zburzonych,
Nękana straszliwymi wyrzutami sumienia,
Oplakiwać swą niewolę wiecznie będziesz!
[...]
Twój Ross do drżenia zmusi cały świat, —
Wypełni grzmotem wielkich dzieł
I tam postawi swe słupy,
Gdzie cały świat się kończy.*

⁶ Przełożył Jerzy Jędrzejewicz [w:] Lew Tolstoj, *Opowiadania i nowele*. Wybór. Wrocław 1985.

Trzy i pół dziesięciolecia później, w podobnej sytuacji, po otrzymaniu od Żukowskiego dwóch wierszy o zdobyciu Warszawy, uskrzydłony Dmitriew, ciesząc się nowym zwycięstwem, z zadowoleniem przypomina:

*Była pora, pitomec ruszkoj slavy,
I ja vosled Derżavinu peval
Felicy mošč', pogrom i ston Varšavy, —
Rekla i byst' — i Polši tron upal.
[...]
Pobedy zvuk menja oduševil.
Vzygraj že duch! [...]*

*Były czasy, [gdy] również ja, wychowanek rosyjskiej sławy, za Dierżawinem opiewałem potęgę Felicy⁷, klęskę i jęk Warszawy, Rzekła i się stało — tron Polski runął.
[...]
Zwycięstwa dźwięk uskrzydlił mnie.
Niech dusza śpiewa! [...]*

Literatura rosyjska, współczesna wydarzeniom lat 1794–1795 i 1830–1831, tego egzaminu nie zdała; prawie wszyscy z tych, którzy pisali o tragedii Polski, cieszyli się z jej ujarzżenia, czasami nawet starali się ją upokorzyć, sypali sól na otwarte rany. Dlatego w tym kontekście szczególnie ważna jest postawa Murawjowa. Nie należy też zapominać o wierszu P. A. Słowcowa *Driewnost'* (napisanego między rokiem 1793 a 1796), w którym poeta wspominając jasną Wisłę, białego orła — godło Polski, dodaje: *Eto padszej Polshi tien' pirat* [To zwyciężonej Polski unosi się cień]. Słowo współczucia również jest godną odpowiedzią.

Opublikowane wersje tragedii *Boleslav*, charakterystyka źródeł i analiza tragedii patrz: V. N. Toporov, *M. N. Murav'ev: Vvedenie i tvorčeskoe nasledie*. Kniga I. Moskva 2001, s. 29–240.

Przekład: Irina Kisielowa, Irina Lappo

Literatura

- Alechina L. A., 1990, *Archivnye materialy M. N. Murav'eva v fondach otdela rukopisej*, [w:] *Zapiski otdela rukopisej*. Moskva, vyp. 49, s. 32; zapis znajduje się w archiwum N. S. Tichonrawowa w Dziale Rękopisów Rosyjskiej Biblioteki Państwowej.
- Fomienko I. J., 1997, *M. N. Murav'ev o čtenii: iz rabočich tetradiej* [...], [w:] *Rukopisi. Redkie izdanija*. Archivny. Moskva, s. 109.

THE RESPONSE OF RUSSIAN LITERATURE TO THE FIRST PARTITIONING OF POLAND. THE CASE OF MIKHAIL MURAVYOV

The article revives the figure of Mikhail N. Muravyov (1757–1807), a writer and social worker, witness to the first partitioning of Poland, a man of noble character, a Russian sympathizing with

⁷ *Felicja* — tytuł i główna bohaterka ody Dierżawina, w której panegirycznie opisuje Katarzynę II i satyrycznie jej dwór [przypis tłum.].

Poland's tragic fate. Having mentioned the most important facts from Muravyov's life against the anti-Polish atmosphere of the Petersburg court, the author presents in detail Muravyov's tragedy *Boleslaw*. The work, preserved only in manuscript, is devoted to the Polish king Boleslaus III Wrymouth, who at the turn of the 12th and 13th centuries united Poland as a state. A hypothesis is put forward that with this work Muravyov tried to react to the partitioning of Poland. The work and the presentation the tragic figure of the main protagonist are subjected to analysis. Finally, the poem *Boleslaus, the Polish king* is quoted, in which Muravyov synthesizes what he did not manage to include in the unfinished tragedy. Muravyov initiated a new kind of attitude of Russians to Poland and its misfortune, a tradition including, among others, Lev Tolstoy's short story *For what?* (1906), devoted to the fate of a Polish exile.

Юрий С. Костылев
(Екатеринбург)

ОБРАЗ ПОЛЯКА В ОФИЦИАЛЬНО-ДЕЛОВЫХ РУССКИХ ТЕКСТАХ XVII–XX ВЕКОВ

Autor analizuje obraz Polaka w tekstach rosyjskich, które pochodzą z okresów konfliktowych stosunków polsko-rosyjskich od XVII do XX wieku. Podstawę materiałową pracy stanowią dokumenty sporządzone przez przedstawicieli władzy rosyjskiej lub przez osoby, które podzielały i wyrażały punkt widzenia i opinie władzy. Autor dochodzi do wniosku, że teksty te, kształtujące stosunek ludności Rosji do Polaków jako wrogów, odwołują się w szerokim zakresie do już istniejącego w świadomości potocznej stereotypu Polaka oraz wyzyskują powstałe wcześniej i utrwalone w tekstach wizerunki wrogów kojarzone z innymi narodami, państwami i orientacjami politycznymi.

Язык политической сферы привлекает в настоящее время внимание многих лингвистов, поскольку именно сейчас появилась возможность рассматривать и эту сферу языка с чисто научных позиций. Наиболее часто внимание исследователей привлекает язык текстов, созданных в современный период — 90-е гг. XX в., начало XXI в. Создаются словари (Баранов, Караулов 1991) и учебные пособия (Чудинов 2003), издаются монографии и коллективные сборники работ (*Современная политическая лингвистика* 2003), посвященные проблемам современной политической лингвистики. Очевиден интерес к вопросам языка политической сферы советского периода, созданию сферы идеологом этого времени (Купина 1995).

Также мы видим интерес и к другой проблеме — отражению и формированию языкового стереотипа в тексте, в частности — этнического стереотипа. Появляются работы, посвященные функционированию сте-

реотипов представителей различных народов и в разных языках, можно обратить внимание на появление коллективных сборников (*Поляки и русские в глазах друг друга* 2000) и подборки в журналах широкого гуманитарного профиля («Славяноведение» 2004. №1).

Естественно, что этностереотип может функционировать и в политическом тексте, тогда он становится одним из инструментов воздействия на адресата таким образом, чтобы через него влиять на политическую обстановку в государстве. А. П. Чудинов пишет: «Целевой признак политического характера текста — это его предназначенность для воздействия на политическую ситуацию при помощи пропаганды определенных идей, эмоционального воздействия на граждан страны [...] иначе говоря, для политического текста характерна прямая или косвенная ориентированность на вопросы распределения и использования политической власти» (Чудинов 2003: 8). В такой ситуации использование и формирование этностереотипа особенно эффективно служит формированию определенного отношения к представителю какой-либо национальности.

Существует ряд текстов, авторство и очевидная в связи с этим целеустановка которых позволяет определить функцию использования этностереотипа именно в таком ключе — влияние на политические воззрения адресата. Такими текстами можно считать официально-деловые тексты российского (советского) государства в разные периоды его существования. Создание и использование образа поляка в этих текстах и стало предметом настоящего исследования.

Рассматривались исторические документы, относящиеся к наиболее важным и значимым эпизодам польско-русской истории: Смутному времени, периоду польских восстаний 1792–1831 гг., советско-польской войне 1919–1921 гг., волнениям в Польше 1981 г. Нетрудно заметить, что все эти эпизоды так или иначе связаны, в первую очередь, с военным взаимодействием поляков и русских — от прямых столкновений двух регулярных армий (Смутное время, советско-польская война) и вооруженных конфликтов, носивших внутригосударственный характер (польские восстания 1794 и 1830–1831 гг.) до ситуаций, при которых планировалось применение оружия против значительной части польского населения (волнения и введение военного положения в Польше в 1981 г.). Выбор этих эпизодов объясняется тем, что именно во время вооруженных столкновений наиболее ярко выражается позиция военных и политических властей по отношению к представителям государства-противника. Очевидно, что до того, как некоторое государство не приобрело статус противника и взаимодействие с ним не ста-

ло занимать достаточно большого места в общественно-политической жизни страны, наличие «официального» языкового стереотипа, вырабатываемого фактически искусственно, не требуется, не оправдывается прагматически и потому создание этого образа не происходит настолько целенаправленно и активно, как в период войны.

Говоря о сущности стереотипа, Е. Бартминский пишет: «Подчеркнем, что понятия изначально отвечают требованиям научного мышления, поддаются верификации на основании опыта, стереотипы, наоборот, включаются в опыт, являясь в достаточно большой степени независимыми от него; что в понятиях доминирует интеллектуальный компонент, в стереотипах — эмоциональный; что стереотипы устойчивы к изменениям, понятия же открыты изменениям, поддаются модификациям в соответствии с развитием знания; что, наконец, социальная функция понятия имеет познавательный характер, функция стереотипа — интегративный и охранный [...] нет смысла искать его в стилях, стремящихся к объективизму и интеллектуализации, прежде всего в научном и официально-деловом, которые предполагают собственно интеллектуальные, а не эмоциональные способы упорядочения мира» (Бартминский, Панасюк (2005)). Очевидно, что именно в период войны восприятие представителя чужой страны становится предельно эмоциональным, и языковые формы его описания приобретают не познавательную, а собственно характеризующую функцию. Идея об ином — более эмоциональном и стереотипизированном — восприятии действительности во время войны очевидна и поддерживается многими учеными — историками, психологами, социологами. Так, например, американский психолог Лоуренс Лешан говорит о совершенно ином, чем в мирное время, — «мифическом» — типе сознания, преобладающем в условиях вооруженного противостояния и характеризующем предельной стереотипизацией восприятия действительности: «Эти две реальности — «мифическая» и «сенсорная» отличаются по структуре, и эта разница непреклонно приводит к отличиям в мыслях и поведении. «Мифическая» реальность характеризует общество во время войны, когда все понятия делятся на белое и черное, и нет промежуточных оттенков» (Лешан 2004: 45). Естественно, что стереотипы сознания должны проявляться в стереотипах языковых, причем языковые стереотипы военного времени будут наиболее полно соответствовать своему определению, поэтому стереотип, выработанный в условиях вооруженного противостояния искусственным отчасти образом, в пропагандистских целях, и представляет как таковой, на мой взгляд, наибольшую ценность и, с другой стороны, отражает функ-

ционирование стереотипа именно в политическом тексте достаточно наглядно.

В качестве источника материала использовались официальные тексты, т. е. такие, которые обладают хотя бы одним из следующих параметров:

— автор текста — лицо, обладающее значительной военной или политической властью (например, приказы, воззвания, речи руководителей государства и армии);

— текст исходит от официальной организации, выражающей точку зрения властей (например, статьи правительственных газет, плакаты Российского Телеграфного Агентства);

— текст имеет ярко выраженный пропагандистский характер и явно выражает позицию автора как официальную (например, летописи).

Дневниковые записи, письма личного характера и другие тексты, не носящие агитационного характера и адресованные конкретным неофициальным лицам, не анализировались.

Рассматривались тексты, относящиеся только к той эпохе, которую они описывают, так как тексты, созданные в более позднюю эпоху, могут отражать стереотипы своего времени (на этом основании не рассматривалась, например, «История государства Российского» Н. М. Карамзина, поскольку, несмотря на то, что она является официальным текстом, написана она гораздо позднее отраженных в ней событий).

Тексты только указанных пяти исторических эпизодов рассматривались на том основании, что наиболее принципиальные сдвиги в восприятии поляков официальной властью происходили именно тогда и эти эпизоды являются в этом отношении как бы срезами четырех рассматриваемых веков. Во всех остальных случаях столкновений (польское восстание 1863 г., осенняя кампания 1939 г. и пр.) официальные тексты реализуют созданные ранее модели.

В качестве нижней границы рассматриваемых периодов выбран XVII в. на том основании, что ранее (во времена походов Владимира I, Даниила Галицкого, Ливонской войны и пр.) поляки не выступали как самостоятельная или хотя бы главенствующая в союзе с кем-либо сила в конфликте с восточнославянскими народами.

Анализ создания образа производился путем рассмотрения того, какими специфическими чертами и характеристиками наделялись поляки и Польша в тот или иной исторический период. Черты и характеристики эти выделялись в тексте на основании следующих текстовых элементов:

— сочетаемость существительных поляк и Польша с определенными прилагательными, и, таким образом, — обладание определенными

ми характеристиками в представлении автора текста. Так, в сочетании вкупосолатынная Литва мы видим основную характеристику поляков как исповедующих определенную религию, а в сочетании буржуазно-помещичья Польша — характеристику Польши как страны, имеющей определенное социально-экономическое устройство;

— называние поляков определенными существительными-характеристиками. Так, именование поляка разбойником подчеркивает определенные его взаимоотношения с властью;

— приписывание полякам и Польше определенных действий и состояний. Так, фразы типа: «И во святые церкви входяще Ляхове и Римляне [...] еретическим образом святым иконам поругахуся» однозначно характеризуют поляков как носителей враждебных автору текста идеологии и поведения.

Эти элементы отражают достаточно полно образ поляка и Польши в текстах определенной исторической эпохи и позволяют увидеть, как именно представляли себе противника авторы текстов и, следовательно, какой образ формируется в совокупности текстов эпохи.

1. Образ поляка в российских официальных текстах Смутного времени

События, известные как польское нашествие периода Смутного времени, оставили достаточное количество официальных текстов, по которым можно судить о том, каким представлялся противник в данный период противостояния.

Особенностью официальных документов данного периода является то, что создавались они, в отличие от документов более поздних периодов, представителями враждующих групп — администрациями «исконно» русских властей и администрацией Лжедмитрия I. Очевидно, что формально обе эти власти были равны и легитимны, но также очевидно, что документы, созданные от имени официальных властей в период с июня 1605 г. по май 1606 г. (период правления Лжедмитрия I) отражают скорее «польский» взгляд на действительность, несмотря на то, что написаны они по-русски. На этом основании такие документы рассматриваться не будут.

Более ярко, чем в собственно административных документах, отношение к полякам проявляется, например, в летописях. Это можно объяснить тем, что автор летописи менее связан необходимостью передавать существенную для официальных действий информацию, не

отвлекаясь на несущественные для этого характеристики. Так, в грамотах и челобитных противник практически не обладает какими-либо характерными признаками, выраженными прилагательными: «... А в той-де грамоте написано, чтоб они паны были готовы»; «Пришла на Угличь, перед Великим днем, к Велетовским паном грамота...»; «... И где она [грамота] ныне, у Руского ли у какого человека, или у Литвина» (*Отписка углицкого воеводы царице Марии Григорьевне и царю Феодору Борисовичу*. 25 мая 1605 г.); «Литовские люди Московское государство разорили и выжгли, и я, государи, от литовского убийства збежал в Володимерь [...] а животишка [...] и поклажея сторонних людей все поймали литовские люди» (*Челобитье боярам Гостинной сотни Василия Климшина о недаче на него суда*. 1611 г). Первый приведенный текст принадлежит перу представителя власти и адресован царю, второй написан купцом и призван разрешить фактически бытовую проблему. Однако ни в том, ни в другом тексте мы не видим ни одной эмоциональной характеристики поляков. Углицкий воевода, как человек государственный, создающий действительно официальный текст, по-видимому, не может позволить себе эмоциональных характеристик. Челобитье Климшина не может быть признано официальным (по приведенным во введении признакам) и здесь можно было бы ожидать более свободного тона, его отсутствие можно объяснить тем, что проситель (или писец, услугами которого он воспользовался), ощущал неуместность этого, учитывая серьезность повода, по которому он обращается к боярам.

Примечательно, что специфических характеристик поляков нет даже в тексте, эмоциональность которого можно было бы признать вполне естественной — грамоте по поводу освобождения Москвы от поляков: «... Почали выбегать ис Кремля сидельцы руские и литовские люди, а в роспросах сказывали, что бояр князя Федора Ивановича Мстиславского с товарищи литовские люди роздали за крепкие приставы»; «И староста Струс, и полковники, и ротмистры, и всякие польские люди, видя к нам Божью милость и над городом промысл, а себе конечную тесноту и нужу, стали о городе о Кремле договариваться»; «И мы, бояре и воеводы, и вся земля город кремль у литовских людей приняли, и их бояр и литовских людей не побили»; «И октября в 26 день староста и польские люди бояр, князя Федора Ивановича Мстиславского [...] нам отдали»; «... А польские и литовские люди и королевские верники у нас по разбору, хто х чему по своим делам довелся» (*Грамота бояр на Белоозеро к воеводе и дяку с извещением о сдаче Москвы поляками*. 1611 г.). Единственной подчеркивающей национальную специфику лексемой можно признать

слово *паны* у углицкого воеводы, в остальном же поляки практически никак не охарактеризованы.

Летописи, временники и прочие тексты, не ориентированные только на беспристрастную передачу фактов, представляют несколько иную картину. Наряду с отсутствием характеристик мы можем видеть достаточно часто повторяющиеся, явно закрепленные в языке развернутые характеризующие модели. При этом кроме существительных литвины, поляки, паны, которыми называется противник, появляется слово *ляхи*, которое в подобного рода текстах достаточно частотно и имеет явные негативные коннотации. «... И дает ему многие люди, и желнырян, и Литвы, и Ляхов»; «... Повеле пред собою идти Ляхом и Литве, и играти в литавры»; «И с тое поры умышляет со своими советники, с Ляхи и с Литвою [...] и посылает посла к Полскому королю». Формула *ляхи* и *литва* может натолкнуть на мысль о том, что автор все же различает литовцев и собственно поляков, но употребление в том же тексте форм типа *поляки*, *ляхи* и *литва* и даже *поляки* и *ляхи* указывает на то, что летописец осведомлен о некоей неоднородности войска противника, но в суть этой неоднородности не вникает: «... Совет составляет [...] с Литовскими воеводами и со всеми Поляки и с Ляхи» (*Сказание о Гришке Отрепьеве*); «И повеле Рострига всем Поляком и Ляхом и Литве быти готовым» (Там же); «А убиша в той день Литвы и Ляхов: 5 воевод Полских, [...] 6 гетманов Угорских, [...] 3 рохмистров Литовских жолнырских, 8 бурмистров неметцких, 6 Поляков королевских, [...] 68 Поляков и Ляхов» (Там же). Создается впечатление, что для летописца национальный состав войска вообще не является принципиальным, а главной характеристикой противника становится то, что он не исповедует православную веру.

Как пишет О. В. Белова, анализируя специфику взаимоотношений поляков и восточнославянских народов: «Ситуация во многом определялась различиями вероисповедания (фактор этнического родства «зачеркивался» принадлежностью к другой конфессии), и в глазах православных поляки оказывались в одном ряду с «латынскими проклятыми» и прочими «нехристями», а католики отказывали православным в праве называться христианами» (Белова 2000: 226). Вследствие этого появляются даже такие формы: «И во святые церкви входяще Ляхове и Римляне [...] еретическим образом святым иконам поругахуся» (*Сказание о Гришке Отрепьеве*).

Соответственно характеристики, которыми авторы определяют поляков и Польшу, выглядят как своего рода «ярлыки» и указывают прежде всего на то, что поляки не принадлежат к «истинной» вере. Поля-

ки (или — в варианте летописцев — часто Литва) получают наиболее частотный эпитет поганые, т. е. фактически «язычники», так что можно сказать, что не только «католики отказывали православным в праве называться христианами», но и православные не видели в поляках христиан: «Избави господь Бог от злого и лютого еретика, от Гришки Отрепьева и от его злых умышленников, от поганых Ляхов и Литвы» (*Сказание о Гришке Отрепьеве*); «[Вышли] на поганую Литву, разоряющих православную веру» (Там же); «Боже, избави нас от поганые Литвы» (Там же); «Помози нам, христианом, на злого еретика и на поганую Литву» (Там же); «... и поступиша на поганую Литву и побивающе их по улицам» (Там же); «Погании же Ляхове и Литва не возмога зла ничего сотворити» (Там же); «Что всеу мятется и вверяете душа своя поганым Поляком?» (Плач о пленении и о конечном разорении Московского государства). Поляки предстают как враги именно христиан: «Помози нам, христианом, на злого еретика...» (*Сказание о Гришке Отрепьеве*); «И устремися, яко неуталимая ехидна, и яко змий прелютий, яко злии волцы и кровопивцы, христианскому роду губителие, по градом и по весем» (*Повесть о некоей брани, лежащей на благочестивую Россию*).

Такое восприятие поляков не соответствует реальной действительности, но авторы текстов свободно эксплуатируют идею коренного различия противника и собственного народа в вероисповедании — наиболее важном в тот период признаке. По-видимому, авторы текстов считали такой ход достаточно эффективным, либо просто воспринимали различия между любыми неправославными религиями как несущественные. Во всяком случае, очевидно стремление достичь желаемого эффекта даже за счет искажения действительности. При этом безразличие авторов к специфике всевозможных, кроме православия, религий является абсолютным — поляки в различных текстах представлены исповедующими католицизм, язычество, даже протестантизм («ересь люторскую») или вообще безбожниками и просто еретиками: «... Вкупосолатынная Литва [...] град Москву [...] долгим обстоянием умучиша» (*Временник дьяка Ивана Тимофеева*); «И во святыя церкви входяще Ляхове и Римляне [...] еретическим образом святым иконам поругахуся» (*Сказание о Гришке Отрепьеве*); «Привлечеса от Севера в самую матере градовом град Москву в совокуплении многих их безбожных Литвы» (*Временник дьяка Ивана Тимофеева*) и др.

Действие, которое однозначно характеризует поляков — оскорбление православных святынь, глумление над религиозными чувствами православных, которое предписывается полякам их властями: «А Ля-

хом [Лжедмитрий] повеле по церквем ходити безобразно и наружительно»; «И во святые церкви входяще Ляхове и Римляне [...] еретическим образом святым иконам поругахуся» (Там же); «Ляхове, у святых образов прислоняся, спали» (Там же). Здесь полякам приписываются черты, подчеркивание которых должно было иметь достаточно большой пропагандистский эффект — поляки не просто исповедуют чуждую веру, но и действуют активно против веры православной. При этом создается впечатление, что это одна из главных их целей, что вряд ли соответствует действительности.

Польша (Литва) как страна в текстах данного периода не характеризуется никакими специфическими эпитетами (ср.: «А Юрий Мнишек поиде во свою землю, в Полшу, со всеми Поляки» (*Сказание о Гришке Отрепьеве*). Это можно объяснить тем, что все события данного периода разворачивались на российской земле, при этом Польша не сотрудничала активно с другими государствами и поэтому не воспринималась в геополитическом аспекте, народ сталкивался не с государством, а с конкретной вооруженной силой — «Литвой» в собирательном значении представителей некоей национальности.

Таким образом, в данный исторический период основой стереотипа поляка является его «еретическая» сущность, т. е. при создании образа поляка автор текста обращает внимание в первую очередь на то, что противник исповедует неправославную веру. При этом, возможно, по незнанию, а скорее — для усиления пропагандистского эффекта авторы не делают различия между религиями и конфессиями, тем самым демонстрируя, с одной стороны, безразличие, возможно, даже презрение к объекту, с другой — усугубляя, демонизируя образ поляка: поляки становятся носителями отрицательных черт всех иных, неправославных, религий и конфессий, в высшей степени «еретиками» и «безбожниками», а не просто «латынянами проклятыми».

Примечательно, что такими чертами поляки обладают только в текстах с явной пропагандистской целеустановкой, в деловых же бумагах мы видим в качестве характерной черты только смешение этнонимов, что свидетельствует о действительном неразграничении «польских» и «литовских» людей, но в пропагандистских текстах такое смешение (благодаря введению дополнительных «эрзац-этнонимов» типа ляхи и римляне) носит гораздо более широкий характер и превращается в один из инструментов идеологической борьбы. То есть, в XVII в. образ поляка создается на основании религиозных черт и во многом в ущерб чертам чисто национальным.

2. Образ поляка в российских официальных текстах, посвященных взаимоотношениям России и Польши в конце XVIII — начале XIX в.

Взаимоотношения России и Польши середины XVIII в. можно охарактеризовать как достаточно неустойчивые — аппетиты возвышающейся и разрастающейся Российской империи, а также ее военная, дипломатическая и экономическая мощь привели к тому, что уже к 1772 г. Польша попала под сильное влияние России, следствием чего стала агрессия России против Польши и участие Российской империи в первом разделе Речи Посполитой. Этот раздел произошел без масштабного вмешательства вооруженных сил и без кровопролития. Этим фактом можно объяснить отсутствие сколько-нибудь серьезного корпуса текстов, посвященных противнику-поляку — присоединение земель Восточной Белоруссии осталось практически незамеченным, а противника как такового в этом конфликте не было. Но уже второй раздел Речи Посполитой вызвал крайнее и вполне естественное недовольство поляков политикой России. Это недовольство привело к открытому вооруженному противостоянию двух стран, что в свою очередь, вылилось в третий раздел Речи Посполитой в 1795 г., в результате которого Польша как суверенное государство прекратила свое существование, оказавшись большей своей частью под властью России. Это вызвало польские восстания различной силы и масштабов, непрерывно продолжающиеся до 1863 г. Естественно, что вооруженное противостояние нашло отражение в некоторых официальных текстах, авторами которых были первые лица империи — императоры, главнокомандующие, а также некоторые чиновники, выражающие официальную позицию российских властей.

Надо сказать, что еще до третьего раздела Польша находилась под значительным влиянием России и рассматривалась фактически как российская провинция, а после раздела это влияние закрепилось формально — Польша стала российской провинцией и с точки зрения международного права. Это определило основное направление развития образа поляка в официальных текстах этого периода.

Поляки находились под властью российского императора (неписаной или формально обоснованной), и власть эта трактовалась как естественная, необходимая и справедливо заданная всем ходом событий, практически природная. Подданные императора находились под его опекой — непременно мудрой и столь же природно обусловленной. Это означало, что любое выступление против является поступком, несообразным с разумом, практически сумасшествием. Идея неразумности, сумасшествия

являлась основной при создании образа противника в этот период, но лексически оформлялась по-разному.

Так, для характеристики действий повстанцев могли употребляться следующие лексемы: неразумие, сумасбродство — «Как ни велики были горячность и неразумие вождей здешней революции [...] трудно описать сумасбродство этих людей» (*Из послания к императрице Екатерине II графа Булгакова*); ослепление — «Ожесточение против нее [России] равно как радость и самоуверенность вождей партии столь же велико, сколько их ослепление» (Там же) и др. Подчеркивается непонимание того, что они делают, и развернутыми конструкциями: «Горсть молодых людей не имеющих даже понятия об опасности» (из прокламации графа Дибича-Забалканского); может идти речь о политической незрелости (а значит, о необходимости опеки) поляков: «Законы, принятые в 1768 и 1775 годах, были не столько недостаточны и неудовлетворительны сами по себе, сколько вследствие их дурного исполнения [...] которое поляки позволяли себе» (из инструкции статскому советнику Бюлеру).

Кроме того, в текстах всячески подчеркивается малочисленность повстанцев: так, в манифесте императрицы Екатерины II особое место уделяется идее защиты польского народа от заговорщиков — т. е. основная масса поляков не поддерживает идею восстания: «Императрица ставит различие между партией и нацией [...] ей невозможно отказать настоятельным просьбам столь многих поляков, отличных по происхождению, сану и патриотическим доблестям». Популярна эта идея и в текстах других авторов: «Старинный интерес России восстановить в Польше прежний, свободный образ правления, согласуется с желаниями трех четвертей нации» (из инструкции Бюлеру¹); «Пусть будет восстановлен законный порядок вещей, пусть будут найдены истинные преступники — общее мнение потребует наказания их» (из беседы графа Езерского² с императором Николаем I³).

Естественно противопоставление польских мятежников законной российской власти. Тогда мятежники характеризуются как преступники, разбойники, и такая характеристика встречается в текстах с раз-

¹ Инструкция составлена с целью ознакомить Бюлера с ситуацией в Польше и предписать ему образ действий, так что, очевидно, что имеется в виду польская нация.

² Делегат мятежного Сейма к императору.

³ Несмотря на то, что эта беседа имела будто бы частный характер, изначально предполагалось, что она будет представлена российской общественности и польскому Сейму, так что эта беседа носила официальный, а не личный характер.

личной целеустановкой. Например, в ссыльных делах мятежников они называются преступниками и разбойниками практически в 100% текстов. Это выглядит вполне естественно и обоснованно — усложнение «классификации» преступников внесло бы лишнюю путаницу в дело-производство. Но очень часто такие характеристики встречаются и в текстах иного характера — мы видим их в речи императоров и прочих представителей власти: «Мои чувства, равно как и мои интересы, заставляют меня желать, чтобы Польша сама очистилась от преступления, которое совершили некоторые из ее сынов» (из беседы графа Езерского с императором Николаем I). При этом, мы видим, что их преступление (хотя бы на лексическом уровне) практически не характеризуется как политическое — мятежниками мятежников называют только в текстах не собственно деловых и при этом крайне редко.

Три этих черты мятежников: неразумность, малочисленность, преступность — подчеркиваются постоянно и являются не только ведущими, но и практически единственными. Это прекрасно соотносится с идеями охранительного строя государства и идеей власти, которая призвана опекать жителей государства. Как видно из сравнения этих текстов с текстами последующих эпох, эта идея не исчезла с появлением нового строя и ее существование зависит, по-видимому, в первую очередь от международного положения России и Польши.

3. Образ поляка в советских официальных текстах, посвященных советско-польской войне 1919–1921 гг.

Советско-польская война 1919–1921 гг. фактически стала первой войной Советской России с внешним врагом, выступавшим как самостоятельная военная и политическая сила, так как английские, американские и японские десанты, принимавшие участие в гражданской войне на Севере и Дальнем Востоке против Красной Армии, были сравнительно немногочисленными, действовали совместно с белыми войсками и, по-видимому, не оказали значительного влияния на ход войны. Войско Польское под командованием Юзефа Пилсудского представляло собой достаточно грозную силу, для борьбы с которой советское правительство вынуждено было создать новый Западный фронт и привлечь часть войск Юго-Западного фронта. Польские войска всего за два месяца смогли занять Западную Украину и Западную Белоруссию и в конечном счете победить в этой войне.

Естественно, что отношение к такому сильному противнику должно было очень четко отразиться как в пропагандистских текстах, так

и вообще в официальных текстах. В качестве таких текстов для данного периода можно рассматривать плакатные лозунги, приказы, речи и статьи политических и военных деятелей, причем хронологически относящихся не только к этому, но и более поздним временам, так как очевидно, что однажды сформированный официальный образ противника и эпохи оставался в целом неизменным на протяжении всего советского времени. При этом, на мой взгляд, эти тексты можно условно разделить на две группы. Тексты первой группы — приказы, предназначенные к исполнению конкретными командирами, донесения, статьи энциклопедий и т. п. — можно определить как стилистически и идеологически нейтральные, так как они рассчитаны не на эмоциональное восприятие, а на передачу объективных данных и носят аналитический, а не пропагандистский характер. Тексты второй группы — приказы по войскам, плакатные лозунги, — можно назвать пропагандистскими, так как они рассчитаны на гораздо более широкую аудиторию, чем тексты первой группы, при этом очевидно, что главной целью построения данных текстов является создание определенного образа противника.

К началу войны с Польшей советская республика существовала уже два года и имела опыт пропагандистской борьбы как с внутренним противником, так и с внешним, представленным на тот момент практически всеми иностранными государствами.

Основным инструментом пропагандистского аппарата стало создание клише, относящихся к той или иной стране, политической силе или военному противнику. Одним из таких клише стала, например, модель «относительное прилагательное + топоним», созданный для характеристики государства в целом (например, капиталистическая Франция, боярская Румыния, позже — милитаристская Япония и др.) Очевидно, что именно такая модель использовалась широко потому, что само имя Советская Россия построено по этой модели, и, позиционируя себя таким образом, Россия стала так же определять и свое окружение, помещая в основу характеристики страны признак, отличающий ее от советской России. При этом однажды прикрепленное к названию государства прилагательное повторялось неизменно, подобно некоему постоянному эпитету, название страны крайне редко употреблялось без определения, что закрепляло восприятие страны именно и только как «капиталистической», «боярской», «милитаристской» без концентрации внимания на прочих, нежелательных в пропагандистском отношении признаках. Очевидно, что использование таких шаблонов не только отражало, но и формировало определенное отношение к называемому объекту.

Примечательно, например, то, что даже в стилистически нейтральных текстах противник назывался белополяком, а Польша — белой: «Еще до начала нашего наступления вся Белоруссия, находившаяся под гнетом польских помещиков и белопольских армий, бурлила и клокотала» (Тухачевский 1992); «... новое белопольское государство...» (БСЭ–40), см. также книгу Н. Е. Какурина *Война с белополяками*, вышедшую впервые в Москве в 1924 г. и др. Таким образом устанавливалась ложная смысловая связь польских войск с белым движением, к которому армии Пилсудского не имели никакого отношения. Использование таких определений можно объяснить желанием использовать достижения пропагандистского аппарата даже при создании стилистически нейтральных лексем, фактически терминов, так как прилагательное *белый* в политическом смысле к тому времени приобрело устойчивый негативный оттенок, а значит, имело большую эмоциональную силу, чем изобретенная по абсолютно новой модели единица, и могло более успешно использоваться при создании образа врага. Естественно, что и в агитационно-пропагандистских текстах (лозунги, плакаты, приказы по войскам) эта модель эксплуатировалась весьма активно: «Лезут, в дрожь вгоняя аж, на Коммуну паны. Да оборвут об штык об наш белые жупаны» (Окна РосТА); «Железная пехота, лихая конница, грозная артиллерия неудержимой лавой должны смести белую нечисть» (из приказа М. Тухачевского командармам 4, 15, 3, 16 и командующему Мозырской группы для прочтения в войсках); «Разнузданные, совершенно небывалые насилия и зверства [...] польские белогвардейцы учинили в оккупированных областях» (из приказа Л. Троцкого по войскам Западного и Юго-Западного фронтов); «Герои! Вы нанесли атаковавшей нас белой Польше сокрушающий удар» (из приказа Л. Троцкого по войскам Западного фронта). При этом, как мы видим, в некоторых из таких текстов специфика употребления модели заключается только в несколько большей образности, объясняемой тем, что подписи Окна РосТА, например, являлись в том числе и художественным произведением. В остальном же формы употребления данной модели аналогичны тем, что мы видим в стилистически нейтральных текстах.

Для характеристики противника в этой войне использовались также следующие наименования: паны, шляхта, ляхи, вельможи, наемники, банкроты. При этом наиболее частотной является лексема *паны* и ее производные: «Чем кончится панская затея» (с плаката); «Спешите пана покрепче вздуть, барона [Врангеля] тоже не забудь» (с плаката); «на помощь панам — последние резервы маршала Фоша» (с плаката), «Украинцев и русских клич один — да не будет пан над рабо-

чим господин!»; «Разобьется панским лбом об Коммуну маршал [Пилсудский]»; «Паны красным ткнут петлю»; «Лезут, в дрожь вгоняя аж, на Коммуну паны»; «Быть под панским сапогом нам готовит лях-то»; «Пан республику сожрет, если будем тощи»; «Шел наш полк и худ и тощ, паны ж все саженные. Нас смела панова мощь в первом же сражении. Мчится пан, и лют и яр, смерть неся рабочим...»; «Видит пан — бела, жирна баба между публики...» (Окна РосТА); «Помнят псы-атаманы, помнят польские паны конармейские наши клинки» (песня «По военной дороге...»); «... Как били зеленых, как белых рубали, как гнали к Варшаве панов» (песня «Шахтерская партизанская»); «... Сознание грозности положения и необходимости во что бы то ни стало отстоять Советскую Россию от польских панов» (Тухачевский 1992). Несколько реже встречается собирательное наименование противника *шляхта*: «Уходящая шляхта в бессильной злобе динамитом Антанты взрывает города» (с плаката); «... Побежит от нас бегом выдранная шляхта. Шляхта ждет конец такой. Ладно, ждите больше!» (Окна РосТА); «Мстите за все издевательство польской шляхты над революционным русским народом» (из приказа М. Тухачевского командармам 4, 15, 3, 16 и командующему Мозырской группы для прочтения в войсках); «Все эти факты способны... затемнять сознание красноармейцев и толкать их на путь неосмысленной мести по отношению к отдельным легионерам-невольникам польской буржуазии и шляхты» (из приказа Л. Троцкого по войскам Западного и Юго-Западного фронтов); «Крестьянство в первое время относилось к нам с подозрением под влиянием агитации ксендзов и шляхты» (Тухачевский 1992).

Лексемы *паны* и *шляхта* и производные от них являются наиболее частотными в рассматриваемых текстах. Особенностью данных лексем является то, что они двояко характеризуют противника — с национальной и классовой точек зрения. Шляхта — дворянство, классовый враг рабочего и крестьянина, как и паны — господа, при этом и шляхта, и пан являются национально специфичными лексемами. Можно предположить, что популярность этих лексем вызвана тем, что они одновременно создают образ и классового, и национального врага, тем самым как бы вдвое усиливая ненависть к противнику. Прочие лексемы встречаются гораздо реже, это можно объяснить тем, что в них актуализируется лишь один аспект образа врага — классовый (*вельможи*), либо национальный (*ляхи*): «Вельможные громилы» (с плаката); «Быть под панским сапогом нам готовит лях-то» (Окна РосТА). В лексемах *наемники* и *банкроты* выражается, по-видимому, мысль о подчиненности польского правительства мировому (конкрет-

но — французскому) капиталу: «... Великий поединок решит судьбу русского народа и польских наемников» (из приказа М. Тухачевского командармам 4, 15, 3, 16 и командующему Мозырской группы для прочтения в войсках); «необходимо отучить правительство польских банкротов играть с нами в прятки» (из приказа Л. Троцкого по войскам Западного фронта). Эти идеи не получили развития, возможно, из-за того что рядовым бойцам на фронте геополитический аспект отношений с противником был неинтересен, поэтому развивать их не имело смысла с пропагандистской точки зрения.

Существуют, однако, особые группы нейтральных и пропагандистских текстов, в которых к противнику не применялось каких-либо клише и особых языковых формул. К нейтральным текстам такой группы относятся оперативные приказы и донесения высшего командного состава Красной Армии, не предназначенные для прочтения в войсках: «Поляки настолько широко развили свои операции в Латгалии, что это заставляет... сомневаться в том, что наступление поляков основывается лишь на искренней помощи Латвии [...]. Успех польского наступления может иметь более крупные последствия» (из донесения С. Каменева В. И. Ленину); «Поляки продолжают на всем фронте Правобережной Украины отступать под натиском наших войск» (из приказа командующего Юго-Западным фронтом командарму 12); «По всей линии Юго-Западного фронта поляки оказывают весьма сильное сопротивление» (из донесения И. В. Сталина В. И. Ленину) и др. У авторов этих текстов не было никаких пропагандистских целей, документы эти были большей частью секретными и естественно, что противник в них по традиции именовался лексемой, обозначающей его национальность, либо просто противником, причем частотность лексем *поляк* (и производных) и *противник* приблизительно равна и ситуации, в которых они употребляются, схожи, ср., например: «Поляки продолжают на всем фронте Правобережной Украины отступать под натиском наших войск» и «на всем фронте атаки противник сбит и преследуется нашими частями» (из донесения М. Н. Тухачевского главкому). Стоит, наверное, заметить, что модели, связывающие противника с белым движением, мировым капиталом или с определенным классом, по-видимому, к этому времени еще не закрепились в сознании командующих РККА настолько, чтобы использовать их в оперативных документах, так как образ противника в это время — в ходе военных действий — еще только формировался.

Более интересным отсутствие клише кажется в пропагандистских текстах. Так, сочетание только *польский фронт* используется в опе-

ративных документах и статьях энциклопедий, но также и в плакатных лозунгах, например, призыв «на польский фронт!» встретился в двух выпусках Окна РосТА. При этом единственный раз встретившаяся форма *белопольский фронт* использовалась в БСЭ–40. Это можно объяснить тем, что изначально эта форма является оперативным термином и, появившись на плакатах, она просто не успела видоизмениться, но к 1940 г. система характеристик противника уже сложилась, и сочетание *белопольский фронт* появилось в энциклопедии. Другой случай отсутствия клише мы видим в приказе Л. Д. Троцкого по войскам Западного и Юго-Западного фронтов, касающемся негуманного отношения красноармейцев к военнопленным: «... Польская буржуазная печать [...] обвиняет наши победоносные красные войска в жестоком обращении с польскими военнопленными»; «Польские солдаты сами являются бессильными жертвами польской и англо-французской буржуазии»; «... наш долг поэтому требует от нас принимать польских солдат как заблуждающихся или обманутых братьев», но здесь же: «... Польская буржуазная печать...»; «Все эти факты способны [...] затемнять сознание красноармейцев и толкать их на путь неосмысленной мести по отношению к отдельным легионерам — невольникам польской буржуазии и шляхты»; «Разнузданные, совершенно небывалые насилия и зверства... польские белогвардейцы учинили в оккупированных областях». Цель автора данного текста очевидна — представить дело так, будто красноармейцы борются не с представителями конкретной национальности, а с мировым капиталом, буржуазией, так что пленный противник перестает быть врагом, но становится жертвой мирового капитала, «обманутым братом»: ведь, столкнувшись близко с бойцами Войска Польского, красноармейцы увидели, что далеко не все поляки — представители «шляхты». Так что здесь видна некоторая непоследовательность и отступление от общих принципов характеристики поляков, вызванная, по-видимому, своеобразием повода, по которому был создан текст. Во всяком случае, примеры отсутствия клише в рассматриваемых текстах носят единичный характер.

Шаблоны-характеристики Польши как государства несколько отличаются от характеристики собственно поляков, наряду с рассмотренными выше прилагательными, отражающими идею связи Польши с белым движением, и прилагательными-производными от лексем *пан* и *шляхта*, используются и некоторые другие определения. В нейтральных, чисто информационных текстах Польша как государство чаще всего определяется следующими прилагательными: панская, буржуазно-шляхетская, буржуазно-помещичья, например: «Прибывшие к нам на

фронт мобилизованные коммунисты и профсоюзники были двину-ты в эту свеженавербованную массу, [...] влили в нее дух бодрости и решимости к борьбе с панской Польшей»; «Было совершенно очевидно, что даже в случае полного разгрома панской Польши классовая война прекратиться не могла» (Тухачевский 1992); «Панская Польша явилась нападающей стороной...»; «...Панская Польша и ее хозяева — державы Антанты...»; «...Угроза со стороны панской Польши...»; «...Разбойничье нападение буржуазно-шляхетской Польши...»; «...Удар наносился не только со стороны буржуазно-шляхетской Польши» (БСЭ-40); «Советско-польская война 1920 — война буржуазно-помещичьей Польши против Советской республики...» (МСЭ 1960), «...Интервенция буржуазно-помещичьей Польши...»; «Польское буржуазно-помещичье государство» (ЭС 1953). При этом в пропагандистских текстах упоминание государства Польша встречается крайне редко и используется без каких-либо определений (например: «А за этой за войной быть Коммуне в Польше!» — Окна РОСТА). Отсутствие определений можно объяснить тем, что, говоря о Польше как о стране, автор касается вопросов геополитических — бесперспективных с точки зрения пропаганды, потому и нет нужды разрабатывать какие-либо формы характеристики объекта. В информационных и аналитических текстах, ориентированных на несколько иную аудиторию, автор может коснуться и геополитических, и экономических тем, поэтому мы и можем видеть, как негативные характеристики перемещаются в экономическую область.

При этом следует заметить, что чисто экономическая характеристика *буржуазно-помещичья* появляется в текстах, созданных после Второй мировой войны (ЭС 1953; МСЭ 1960), а определение *панская*, обладающее большей экспрессивностью, присуща текстам периода советско-польской войны и 1940 г., что объясняется высокой степенью остроты отношений Польши и России в эти периоды и, соответственно, желанием в одном случае достичь возможно большего для информационного текста пропагандистского эффекта, а в другом — следовать соображениям политкорректности. Кроме того, использование определения *буржуазно-помещичья* позволяет не актуализировать национальную составляющую образа, которая при характеристике страны не обязательна и даже невыгодна в пропагандистском отношении, так как, если на фронтах мы сражаемся с врагами — «шляхтой» и «панами», то внутри Польши существуют и «правильные» с точки зрения советской власти поляки — члены тайных коммунистических организаций и Польревкома, которые борются не против

Красной Армии, а против своего «буржуазно-помещичьего» правительства.

Таким образом, можно сказать, что в период советско-польской войны 1919–1921 гг. советским пропагандистским аппаратом были созданы образы поляка и Польши, которые просуществовали достаточно долго — практически до исчезновения Советского Союза и разрушения советской идеологической системы.

Главная черта этого образа — соединение в нем черт национальных и классовых с использованием лексем с негативной экспрессией.

Несмотря на то, что этот образ был достаточно противоречив, использование его часто было логически непоследовательным и зачастую он не соответствовал реальной действительности (национальный компонент образа то актуализировался, то вовсе исчезал, правительство Пилсудского формально было социалистическим, а не буржуазно-помещичьим, а белополяки не имели никакого отношения к белому движению), будучи искусственно созданным, он, тем не менее, переключался, например, в художественную литературу, которую нельзя назвать официальной (ср., например: «... Всякий боец [...] с героическим духом рубает подлую шляхту...» (И. Э. Бабель, *Конармия*) и, надо полагать, в обыденное сознание. Модели, испытанные в период этой войны, использовались и в дальнейшем, к примеру, во время оккупации финнами Карелии в 1920–1922 гг. противников называли белофиннами, так же как и в период советско-финской войны 1939–1940 гг. (ср.: «Белофинны, будучи хорошими лыжниками, ... организуют разведку и наблюдение за движением колонны» — из доклада уполномоченного наркома обороны 9-й армии наркому обороны), а поляки назывались белополяками и в период осенней кампании 1939 г. (ср.: «От него белополяки поскорей уходят прочь...» — С. Маршак, *Биография Василия Ивановича Теркина (Вася Теркин на фронте)*, 1940).

Можно сказать, что из художественного и пропагандистского этот образ стал действительно языковым, несмотря на то, что внедрение этого образа производилось фактически административными методами. При этом, оставаясь в целом неизменными, формы выражения этого образа со временем корректировались, изменяясь от экспрессивных к более аналитическим.

4. Образ поляка в советских официальных текстах, посвященных событиям в Польше декабря 1981 года

События в Польше декабря 1981 г., связанные с деятельностью профобъединения «Солидарность» и некоторых других противостоящих государственной власти организаций и введением 13 декабря 1981 г. польским правительством военного положения, являются последним историческим эпизодом, в котором российский (советский) государственный аппарат так или иначе противостоял полякам, а значит, появлялись тексты, в которых поляки характеризовались с позиций официальных советских властей.

Существуют две важные особенности, отличающие данный исторический эпизод от других, рассмотренных выше. Первой особенностью является то, что противостояние советских властей и представителей «Солидарности» и подобных ей организаций не вылилось в открытое вооруженное противостояние, тогда как в рассмотренных выше эпизодах порождение текстов происходило на фоне и по поводу прямых военных действий. Первое следствие этой особенности — отсутствие особого накала в отношениях с поляками и, возможно, поэтому менее настойчивое и целенаправленное, чем, например, в советско-польскую войну создание негативного образа противника. Второе следствие — изначально достаточно малое разнообразие текстов, посвященных этой проблеме, так как она не занимала большого места в делах советской власти именно благодаря своей незначительности в военном отношении в частности. Вторая особенность заключается в том, что в данном случае советская власть фактически противостояла лишь некоторой, причем, по-видимому, достаточно малой части польского общества, в руках которой к тому же не было военной и политической силы. Если сравнить эту ситуацию с ситуацией советско-польской войны 1919–1921 гг., когда формально декларировалась борьба только с «шляхтой» и «помещиками», а на деле война велась практически со всем польским народом, то в данном случае можно увидеть, что социальная база «Солидарности» была намного меньше, чем база «шляхты» и «помещиков» 1920 г. Благодаря этому мы имеем возможность сравнить, чем принципиально отличаются стереотипы, формируемые в отношении поляков, поддерживающих официальное польское правительство, от стереотипов, формируемых в отношении представителей «Солидарности» и подобных организаций.

В качестве источника текстов для данной части работы были взяты центральные газеты — «Правда» и «Комсомольская правда», являю-

щиеся официальными печатными органами соответственно ЦК КПСС и ЦК ВЛКСМ. Позиция этих газет изначально трактуется как официальная, следовательно, в качестве официального можно рассматривать любой текст, помещенный в этой газете, независимо от его авторства. Не рассматривались, однако, тексты, принадлежащие представителям власти других (кроме Советского Союза) стран, либо дающиеся со ссылкой на газеты других стран, так как эти тексты изначально либо не отражают собственно советскую точку зрения и создающийся стереотип (это касается газет социалистических стран), либо вообще отражают противоположную точку зрения на события (газеты капиталистических стран).

Естественно, что противником советского государства в данном случае являлись силы, противостоящие польским властям, поэтому их характеристики и рассмотрим в первую очередь.

С одной стороны, члены «Солидарности» и подобных организаций боролись против польского государства, тем или иным образом стремясь если не к его уничтожению, то, во всяком случае, изменению государственного аппарата, т. е. законной власти. С другой стороны, очевидно, что серьезной военной угрозы эти силы не представляли и не являлись такой угрозой, которую можно и следовало представлять как общенациональную, особенно для Советского Союза. По видимому, именно эти факты и определили основное направление создания образа политического в данном случае противника — он представлялся как преступник, с одной стороны, достаточно опасный и хитрый, с другой — все же слабый и неспособный причинить ощутимый вред польскому государству и социалистическому сообществу в целом. Следует заметить, что идея «преступности» носит все же характер не собственно «уголовного преступления», а в значительной степени окрашена политически. Наиболее частотными лексемами, характеризующими противника в данном аспекте, являются существительное *экстремисты* и его производные: «Экстремисты из «Солидарности» не собираются складывать охранный зонт, под которым действуют экстремисты из независимого объединения студентов» (Комсом. правда, 1981, 4 окт., «Кому служат «независимые»?); «Слишком долго пытаются понять в Польше, чем грозят ей экстремисты из «Солидарности» (Комсом. правда, 1981, 10 окт., «К положению в Польше»); «Экстремистские силы «Солидарности» под демагогическими лозунгами разворачивают кампанию против парторганизаций на предприятиях» (Комсом. правда, 1981, 8 дек., «К положению в Польше»); «Другой экстремист, Розпловский, обрушился с нападка на руково-

дающую роль ПОРП» (Комсом. правда, 1981, 13 дек., «К положению в Польше»).

Однако иногда политическая составляющая исчезает, и участники соответствующих организаций становятся просто «преступниками»: «Патриотические силы польского общества все решительнее требуют дать врагам социализма тот отпор, которого они заслужили своими преступными действиями» (Комсом. правда, 1981, 13 дек., «К положению в Польше»). Как и «полагается» преступникам, в том числе и политическим, они занимаются террором, запугиванием и обманом: «Подстрекателям удалось сбить с толку, обмануть часть студентов» (Комсом. правда, 1981, 4 окт., «Кому служат «независимые»?); «Если многие еще позволяют водить себя за нос, поддаются запугиванию, то это результат системы устрашения, которую ввели лидеры этой псевдопрофсоюзной организации» (Комсом. правда, 1981, 10 окт., «К положению в Польше»); «Устранение физического и морального террора, развязанного антисоциалистическими силами в Польше, позволяют ныне непосредственно на предприятиях и в учреждениях давать отпор экстремистам «Солидарности», коровцам и «конфедератам» (Правда, 1981, 17 дек., «К положению в Польше»).

Судя по языковому материалу, структура организаций типа «Солидарности» повторяет (хотя и непоследовательно) структуру преступных группировок. Так, руководители этих организаций наряду с нейтральными лидерами называются главарями и вожаками: «Подлинные замыслы главарей контрреволюции документально подтверждены в передачах польского радио и телевидения» (Комсом. правда, 1981, 8 дек., «К положению в Польше»); «Польское центральное телевидение выступило с разоблачениями главаря контрреволюционной подрывной организации «Конфедерация независимой Польши» (Комсом. правда, 1981, 22 дек., «К положению в Польше»); «... Среди польского студенчества все чаще звучат голоса протеста против подстрекательской деятельности вожаков НОС» (Комсом. правда, 1981, 4 окт., «Кому служат «независимые»?); «Вожак «Солидарности» на своем заседании в Радоме полностью обнажил антисоциалистические замыслы» (Комсом. правда, 1981, 9 дек., «К положению в Польше»); «Один из вожаков варшавской «Солидарности», Яворский, заявил на этом сборище...» (Комсом. правда, 1981, 13 дек., «К положению в Польше»). При этом, если лексема *главарь* представляет идею руководства именно преступным объединением практически в чистом виде, то *вожак* к тому же эксплуатирует идею малой степени организованности — вожак руководит скорее не серьезной организацией, а стаей. И хотя напрямую ста-

ей или какими-либо подобными лексемами организации типа «Солидарности» не названы ни в одном тексте, существует множество более корректных форм, обращающих внимание именно на слабую организованность таких объединений: «Съезд был шумным, крикливым, сумбурным, напоминал эдакий политический балаган» (Комсом. правда, 1981, 4 окт., «Кому служат «независимые»?); «Ведется лихорадочная подготовка к забастовке» (Комсом. правда, 1981, 12 дек., «К положению в Польше»); «Один из вожakov варшавской «Солидарности», Яворский, заявил на этом сборище...» (Комсом. правда, 1981, 13 дек., «К положению в Польше»). Деятельность этих объединений носит авантюристический характер, т. е. организаторы, «главари» не предвидят результатов своей деятельности, поэтому не может быть и речи об успехе этих организаций: «... Предложения, выдвигаемые такими лидерами профобъединения, как Куревский, носят авантюристический характер» (Комсом. правда, 1981, 12 дек., «К положению в Польше»); «С кем партия должна бороться? Прежде всего, с врагами социализма, силами, стремящимся к авантюризму и национальной трагедии» (Правда, 1981, 4 дек., «К положению в Польше»).

Особо подчеркивается немногочисленность приверженцев этих объединений: «... Комитеты студенческой солидарности — этим громким титулом именовали себя немногочисленные группы вузовской молодежи»; «Подстрекателям удалось сбить с толку, обмануть часть студентов» (Комсом. правда, 1981, 4 окт., «Кому служат «независимые»?); но «вершины» своего развития воплощение идеи немногочисленности противостоящих власти сил достигает в очень частом упоминании конкретных лиц, назывании имен руководителей этих сил: «Яцек Куронь, Адам Михник [...] постарались использовать трагическую гибель студента в своих грязных целях» (Комсом. правда, 1981, 4 окт., «Кому служат «независимые»?); «... Предложения, выдвигаемые такими лидерами профобъединения, как Куревский, носят авантюристический характер» (Комсом. правда, 1981, 12 дек., «К положению в Польше»); «Платный агент Запада Я. Куронь [...] призывал к тому, чтобы, парализуя власть, уже сегодня подготовить почву к ее захвату» (Комсом. правда, 1981, 9 дек., «К положению в Польше»); «Один из вожakov варшавской «Солидарности», Яворский, заявил на этом сборище...»; «Другой экстремист, Розплоховский, обрушился с нападками на руководящую роль ПОРП» (Комсом. правда, 1981, 13 дек., «К положению в Польше»); «Польское центральное телевидение выступило с разоблачениями главаря контрреволюционной подрывной организации «Конфедерация независимой Польши» Л. Мочульского (Комсом. правда, 1981,

22 дек., «К положению в Польше»). Естественно, что и в текстах предыдущих эпох назывались имена предводителей противника, но если раньше имена принца Сигизмунда, маршала Пилсудского или генерала Галлера упоминались лишь время от времени, то сейчас мы видим множество конкретных имен, приводимых достаточно часто. Таким образом также поддерживается идея немногочисленности и слабости противника — активной деятельностью занимаются лишь несколько человек, на них и лежит вся ответственность за происходящее, а остальные члены организаций являются их обманутыми и запуганными жертвами и не могут быть реальной силой и представлять какую-либо угрозу. В определенной степени этот ход поддерживает также идею слабостью организованности враждебных сил — не может быть серьезной организация, во главе которой находится такое количество руководителей. Интересно, что имя, например, Войцеха Ярузельского упоминается крайне редко, что создает ощущение того, что борется не персонально он, а весь польский народ в союзе с другими социалистическими народами.

Наиболее часто используется идея, уводящая советского читателя во времена установления и укрепления советской власти в России. В связи с этим очень часто используются определения контрреволюционный, антисоветский, кулацкий и по-видимому, созданное по модели антисоветский — антисоциалистический: «Вооруженные силы, решительно выступившие против замыслов контрреволюции...» (Правда, 1981, 10 дек., «К положению в Польше»); «В этой справедливой борьбе с контрреволюцией братские страны социализма — на стороне польского народа (Комсом. правда, 1981, 13 дек., «К положению в Польше»); в «Комсомольской правде от 1 ноября 1981 г. говорится об «антисоветских эксцессах»; «В деревне активизировались кулацкие элементы» (Комсом. правда, 1981, 12 дек., «К положению в Польше»); «Вожаки «Солидарности» на своем заседании в Радоме полностью обнажили антисоциалистические замыслы» (Комсом. правда, 1981, 9 дек., «К положению в Польше») и мн. др. Это можно объяснить, во-первых, желанием использовать уже разработанные и опробованные модели, которые хорошо известны читателю с детства — «контрреволюция» и «кулаки» являются «монстрами», ужас перед которыми формировался со времени установления советской власти в России. Во-вторых, советская власть в Польше была установлена на тридцать лет позже, чем в Советском Союзе, России, поэтому читатель вполне мог проникнуться мыслью, что в Польше все же могли остаться и «контрреволюция» и «кулаки».

Итак, в образе противника на данном историческом этапе черты собственно национальные бесследно исчезают, ему отказывается в принадлежности к польской национальности, так же, как в XVII в. отказывалось в принадлежности к христианской церкви. Это объясняется тем, что сейчас Польша становится социалистической, т. е. «нашей» страной, союзником, а тот, кто противостоит этому, просто не может считаться поляком. Это право переходит к тем, кто поддерживает социалистический строй и здесь-то принадлежность именно к польской «социалистической» нации начинает всячески подчеркиваться: «С трибуны съезда «Солидарности» в Гданьске не прекращается огульное охаивание достижений социализма на польской земле» (Комсом. правда, 1981, 4 окт., «К положению в Польше»); «Зная Вас как видного деятеля братской Польши...»; «Дальнейшее укрепление суверенитета польского государства» (Комсом. правда, 1981, 20 окт., из обращения Л. И. Брежнева к В. Ярузельскому); «В этой справедливой борьбе с контрреволюцией братские страны социализма — на стороне польского народа» (Комсом. правда, 1981, 13 дек., «К положению в Польше»); «наращивая антипольскую кампанию...» (Комсом. правда, 1981, 20 дек., «Вмешательство Вашингтона в польские дела»); «Вооруженные силы решительно выступившие против замыслов контрреволюции в защиту конституционных основ народной Польши» (Правда, 1981, 10 дек., «К положению в Польше»); «Хейг по существу начинает угрожать польскому народу» (Правда, 1981, 17 дек., «„Предписывают” и „подстрекают”»). «Польша» и «польский народ» — силы противостоящие «контрреволюции», так что слова *Польша*, *польский*, *поляк* получают политическую окраску независимо от контекста — это уже не обозначение страны, национальности, а показатель принадлежности к определенному политическому лагерю. На этом фоне несколько выделяется заголовок «К положению в Польше» — здесь Польша не политический лагерь, а место борьбы. Это вызвано необходимостью как-то определить место действия хотя бы географически уже в заголовке, но непосредственно в тексте заметки это объективное значение очень часто утрачивается.

Существительное *Польша* сопровождается определениями *братская* или *народная*. Оба эти определения подчеркивают организованность и массовость сопротивления «контрреволюционерам», а определение *народная* указывает еще и на то, что противники находятся вне рамок народа, национальности и к тому же являются агентами капитала, кулаками и т.п. (а не представителями народа).

Таким образом на данном историческом этапе мы видим, как в пропагандистских текстах национальный образ поляка раздваивается.

Такое раздвоение естественно вызвано действительным разделением поляков на два лагеря — враждебный и дружественный авторам текстов. Представители этих противоположных лагерей наделяются противоположными же характеристиками. Если «враги» характеризуются как немногочисленные, неорганизованные, действующие фактически поодиночке и не отдающие себе отчета в своих действиях, то «друзья» представляют собой массу, т. е. значительную силу, действующую вместе со своими союзниками и, таким образом, просто «обреченную» на успех. Но для аспекта собственно национального особенно важно то, что представителями национальности становятся только «друзья», несмотря на то, что как раз они и выступают как представители наднационального союза.

Надо заметить, что модели, разработанные и использованные в то время, активно функционируют и сегодня, при этом конкретное использование этих моделей совпадает практически дословно с теми, что использовались для характеристики поляков в 1981 г.

Выводы

На протяжении практически всего периода XVII-XX вв. взаимоотношения России и Польши были весьма напряженными, краткие периоды вынужденного потепления отношений⁴, как правило, были основаны на заключении военных союзов и часто сопровождались противодействием некоторой части польского общества⁵. Противостояние двух стран происходило не только на бытовом, но и на государственном уровне. Благодаря этому мы можем видеть не только естественное формирование негативного языкового этностереотипа в обыденном сознании рядового носителя языка, но и искусственное — с агитационно-пропагандистскими целями — создание такого стереотипа и его внедрение в язык посредством генерации текстов, эксплуатирующих определенные, сознательно созданные модели, характеризующие поляков и Польшу в нужном для целей пропаганды (неизменно негативном⁶) аспекте. Нет оснований полагать, что создание этих моделей происходило с опорой на сколько-

⁴ Северная война 1700–1721 гг., Вторая мировая война, время действия Варшавского договора.

⁵ Ср., например, действия Армии Крайовой и польского эмигрантского правительства в Лондоне во время Второй мировой войны.

⁶ Позитивных характеристик могли удостоиться только поддерживающие союзы с Россией поляки, которых на протяжении рассматриваемого периода в целом было сравнительно немного.

нибудь серьезные, опирающиеся на научные лингвистические, психологические или этнографические разработки. Вряд ли можно вообще говорить о какой-либо единой линии, которая предписывалась всем авторам при создании образа польского противника — судя по результатам, возникновение моделей как в начале XVII, так и в конце XX в. являлось следствием некоего «озарения» автора текста — потому и стереотип получался противоречивым, часто раздваивающимся, а употребление моделей непоследовательным. Тексты порой не соответствовали не только действительности (что, собственно говоря, не является важным для пропагандистского текста), но и просто были нелогичными — так и появлялись в одном контексте одни и те же поляки как, например, носители одновременно языческой, католической и протестантской культуры. Но, несмотря на все это, можно отметить некоторые, достаточно последовательно прослеживаемые тенденции создания стереотипа. Очевидны две тенденции создания образа.

1. Опора на стереотип, существующий в обыденном сознании. Стереотип, уже функционирующий в сознании носителя языка, может стать лучшей опорой при создании пропагандистского образа, так как он уже является «своим», прекрасно усвоенным, не навязанным извне, а потому служащим лучшим основанием для внедрения в сознание чего-то, подобного ему, но являющегося пропагандистским продуктом.

Е. Левкиевская пишет: «С точки зрения русского православного сознания XVI–XVII вв. образ поляка складывался, по преимуществу, как образ не столько этнического, сколько конфессионального чужака. И для обыденного православного, и для богословского сознания данного времени релевантными были те черты этого образа, которые отличали католика от православного человека» (Левкиевская 2000: 231). Не случайно здесь сравниваются «обыденное» и «богословское» сознание — как мы видим, в этот период образ поляка и в официальных текстах разрабатывался именно в религиозном аспекте. В XIX в. эксплуатировалась идея постоянных мятежей поляков, не желающих находиться под опекой русского царя, что, очевидно, являлось следствием их спеси, существующей в обыденном образе поляка. Во время войны 1919–1921 гг. поляк предстал в текстах как представитель лживого Запада, так в текстах появляется «... лживая польская буржуазная печать» (из приказа Л. Д. Троцкого), а хитрость также является одной из черт обыденного образа поляка. В текстах, посвященных событиям в Польше 1981 г., использование готового этностереотипа представляется достаточно проблематичным, так как официальная версия гласила, что большая часть поляков все же поддерживает советскую власть, а представите-

ли антиправительственных организаций выводились за рамки польской национальности. Однако и здесь можно увидеть мотив XIX в. — любовь поляка к мятежу как таковому, без осознания того, к чему это приведет, становится к тому времени закрепившимся в сознании носителя языка.

Вообще же вопрос соотношения стереотипа обыденного сознания и стереотипа, создаваемого в официальных текстах достаточно сложен — «официальный» стереотип опирается на обыденный, но он же, очевидно, и формирует его, и достаточно трудно определить, где находится грань между использованием и влиянием официального стереотипа на обыденный. В конце концов, именно создание определенного обыденного стереотипа является конечной целью любых пропагандистских действий, и можно заметить, что часто обыденный стереотип удачно формируется именно официальными текстами.

2. Опора на существующие модели характеристики прочих противников. Обладая достаточно большим количеством внешних и внутренних противников, к началу какой-нибудь войны с поляками пропагандистский аппарат, как правило, уже имел в своем распоряжении общие способы создания образа врага. Так, в Смутное время воспользовались уже созданным (и существующим в обыденном сознании) образом «латынника», «римлянина» как носителя католической культуры. В XVIII–XIX вв. поляк стал «разбойником», подобно Пугачеву, а в 1920 г. сделался «белым», подобно многочисленным «белофиннам», «белочехам» и другим. В 1981 г. был, очевидно, использован опыт «Пражской весны» и периода установления и укрепления советской власти в СССР. Оставалось только добавить национально-специфические черты для того, чтобы было понятно, с кем именно в данный момент ведется борьба и использовать эмоциональный потенциал, заложенный в обыденном этностереотипе, и поляк вставал в общий ряд врагов, с которыми нужно было расправляться на том или ином этапе исторического развития страны.

Как мы видим, обе эти тенденции тесно переплетались между собой, дополняя друг друга при создании конкретных моделей для достижения максимального эффекта. По-видимому, наличие этих тенденций свидетельствует, с одной стороны, о желании сэкономить усилия при создании образа врага, с другой — связать этот образ с чем-то уже знакомым и имеющим в языке стойкую негативную окраску.

Способы создания и характер официального стереотипа в конкретную эпоху зависели от конкретной внешне- и внутривнутриполитической обстановки. Так, например, мы видим, как в XVIII–XX вв. образ поляка раздваивается: по тому или иному признаку поляки разделяются на два

лагеря, а в XVII в. он представляется достаточно цельным. Это легко объясняется желанием российских властей XVIII–XX вв. найти опору внутри Польши (а иногда и реальным существованием такой опоры), а также невсеобщностью основных признаков, положенных в основание характеристики поляков в этот период. Так, абсолютизация признака вероисповедания заставляет авторов XVII в. не только перестать различать группы поляков между собой по политическим или каким-либо иным признакам, но и путать их с представителями других национальностей. С другой стороны, очевидно типологическое сходство образов поляка, созданных на рубеже XVIII–XIX вв. и в конце XX в. Это можно объяснить схожестью взаимоотношений России и Польши в эти периоды — социалистическая Польша находилась под сильнейшим влиянием СССР так же, как Речь Посполитая конца XVIII в. — под влиянием Российской империи, затем и формально став российской провинцией.

Таким образом, можно утверждать, что образ поляка, сознательно создаваемый в официальных текстах во время противостояния России и Польши на протяжении XVIII–XX вв., был подвержен изменениям, зависел от конкретной политической обстановки, часто был противоречив и нелогичен на протяжении одной эпохи, но, тем не менее, этот образ, а также конкретные способы его создания часто оказывались вполне жизнеспособными и не только функционировали на протяжении достаточно длительного времени, но и способны были существенно корректировать этностереотип, существующий в обыденном языковом сознании, благодаря, по-видимому, чисто техническим средствам (таким, например, как большая частота употребления модели), а также факторам, лежащими за пределами собственно создания стереотипа (в частности, идеологическому давлению вообще и помещению образа поляка в ряд различных идеологов).

Литература

- Акты исторические, собранные и изданные археографическою комиссиею, 1841, СПб.
- Баранов А. Н., Караулов Юрий Н., 1991, *Русская политическая метафора*, М.
- Бартминский Ежи, Панасюк Йоланта, 2005, *Языковые стереотипы* (Пер. с польск.: Bartmiński Jerzy, Panasiuk Jolanta, 1993, *Stereotypy językowe*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, Wrocław, t. 2, *Współczesny język polski*, s. 363–387.)
- Белова Ольга В., 2000, «Лях-девятиденник» и «москаль-людоед» (представления этнических соседей друг о друге), [в:] *Поляки и русские в глазах друг друга*, М.

- Большая Советская Энциклопедия*, 1976, М.
- БСЭ-40 — *Большая Советская Энциклопедия*, 1940, М.
- Волковский Н., 2004, *История информационных войн*, М.; СПб.
- Волкогонов Д. А., 1994, *Троцкий: политический портрет*, М.
- Какурин Н., Меликов В., 2002, *Война с белополяками*, М.; СПб.
- Купина Н. А., 1995, *Тоталитарный язык: Словарь и речевые реакции*, Екатеринбург; Пермь.
- Левкиевская Елена, 2000, *Конфессиональный образ поляка в русской народной и письменной традиции*, [в:] *Поляки и русские в глазах друг друга*, М.
- Лешан Л., 2004, *Психология войны*, М.
- МСЭ 1955 — *Малая Советская Энциклопедия*, 1955, М.
- Памятники древней русской письменности, относящиеся к Смутному времени*, 1925, Пг.
- Поляки и русские в глазах друг друга*, 2000, М.
- Смит Федор И., 1863, *История польского восстания и война 1830 и 1831 года*, СПб.
- Смит Федор И., 1867, *Суворов и падение Польши*, СПб.
- Смутное время Московского государства 1604–1613: Материалы, изданные Императорским Обществом истории и древностей российских*, 1911, М.
- Советский энциклопедический словарь*, 1958, М.
- Современная политическая лингвистика: Материалы международной научной конференции*. 2003, Екатеринбург.
- Тухачевский М. Н., 1992, *Погород за Вислу*, М.
- Чудинов А. П., 2003, *Политическая лингвистика (общие проблемы, метафора)*, Екатеринбург.
- Электрон. ресурсы: сайт Коммунистической партии Российской Федерации* — [режим доступа:] www.kprf.ru; *сайт поздравительных открыток и плакатов*, [режим доступа:] www.mina.ru; *сайт пропагандистских плакатов*, [режим доступа:] www.posters.genstab.ru; *сайт советских плакатов*, [режим доступа:] www.davno.ru.

THE IMAGE OF A POLE IN OFFICIAL RUSSIAN TEXTS OF THE 17TH–20TH C.

The article deals with the image of a Pole on the basis of Russian texts of the era of conflict between the 17th and the 20th c. The texts analyzed are documents of the Russian authorities or ones authored by people of convergent views and opinions. A conclusion is drawn that the documents are formative of the attitude of Russians towards Poles, the latter being treated as enemies. The documents allude in large measure to the stereotype of a Pole, already existing in common consciousness. They also make use of images of other enemies, entrenched in texts and associated with other nations, states and political orientations.

Ирина В. Киселева
(Калининград/Bydgoszcz)

ОБРАЗ ПОЛЯКА В ПРЕДСТАВЛЕНИИ РУССКИХ (НА МАТЕРИАЛЕ ЭТНОЛИНГВИСТИЧЕСКОГО ЭКСПЕРИМЕНТА)

Autorka analizuje rezultaty ankiety przeprowadzonej wśród studentów Moskwy i Kaliningradu. Analiza danych ankietowych wykazała, że w świadomości mieszkańców Kaliningradu dzięki częstym bezpośrednim kontaktom z Polakami utrwalił się zdecydowanie konkretny obyczajowy obraz: Słowianina-katolika, inteligentnego Europejczyka lub negatywnie nacechowany obraz sąsiada-handlarza. Mieszkańcy Moskwy mają bardziej rozmyte wyobrażenia o Polakach, ponieważ nie są one oparte na doświadczeniu, lecz na materiale o charakterze historyczno-kulturowym. Tłumaczy to obecność pozytywnych konotacji w „moskiewskim” stereotypie Polaka. Składa się on z kilku profili: nacjonalisty-rusofoba, młodszego brata-intelektualisty czy też bajkowego księcia. Niektórzy moskiewscy respondenci nie widzą różnicy między Polakami i innymi zachodnimi Słowianami, przede wszystkim Czechami (Polak jest zatem postrzegany jako typowy przedstawiciel zachodnich Słowian).

В последние годы проблеме этностереотипов¹ уделялось достаточное внимание, однако экспериментов, проводимых с целью выявления функционирования конкретных стереотипов у соседствующих наций, было сравнительно немного. Целью статьи является исключительно анализ данных этнолингвистического эксперимента, выявляющего представление об образе поляка у жителей Калининграда и Москвы. Выбор этих городов был неслучайным. Во-первых, это центры российских регионов,

¹ Вслед за Л. П. Крысиным, под этностереотипом мы понимаем «стандартное представление, имеющееся у большинства людей, составляющих тот или иной этнос, о людях, входящих в другой или в собственный этнос» (Крысин Л. П. *Лингвистический аспект изучения этностереотипов // Встречи этнических культур в зеркале языка: (в сопоставительном лингвокультурном аспекте)*. М., 2002. С. 171).

где пересекаются и взаимодействуют самые разные культуры, где вообще остро стоит проблема мультикультурализма. Во-вторых, географическое положение этих городов (соседство с Польшей Калининградской области² и удаленность Москвы) предполагает разброс во мнениях их жителей и, как следствие, выявление наиболее характерных, стереотипных черт поляка в представлении русских.

Основой для эксперимента явилась несколько измененная Люблинская студенческая анкета (LAS-90)³, на вопросы которой отвечали студенты Калининградского госуниверситета, а также самых различных факультетов ведущих московских вузов (МГУ, РГГУ, МПГУ, РУДН, МИТХ, МИИГАиК, МГПИ)⁴.

Для русских слово „поляк”⁵ означает прежде всего *жителя Польши* (56К, 37М)⁶, а затем уже *национальность* (38К, 21М). Уже при анализе ответов на первые вопросы можно отметить достаточно четкие и конкретные определения западного соседа у калининградцев и размытость, а также некоторую „случайность” мнений москвичей. Так, слово „по-

² «К геополитическим факторам, определяющим своеобразие калининградской ситуации, можно отнести удаленность области от российского «материка» и инокультурное окружение в социальном времени. Социокультурные факторы своеобразования связаны с повышенной плотностью межкультурных контактов, ставших не только возможными, но абсолютно неизбежными начиная с 90-х годов. Этнокультурное своеобразие определено особенностями заселения области и спецификой формирования ее населения, высокой интенсивностью внутрикультурных контактов между представителями разных этносов и субэтносов.

Территория Калининградской области представляет собой уникальное пространство для диалога культур: российской — немецкой, российской — польской и т.д.» (Андрейчук Н. В., Гаврилина Л. М., *Калининградская региональная субкультура: идентичность и ментальность // На перекрестке культур: русские в Балтийском регионе*. Вып. 7: В 2 ч. Калининград, 2004. Ч. 2. С. 185).

³ Анкета содержала 9 пунктов: 1) Что значит слово «поляк»; 2) Какие слова вы используете вместо слова «поляк»; 3) Каковы черты, характеризующие типичного (такого, каким он есть) поляка; 4) Каковы черты, характеризующие настоящего (таким, каким он должен быть) поляка; 5) Как внешне выглядит поляк; 6) С чем ассоциируется у вас слово «поляк»; 7) Дополните предложение: «Он поляк, но...»; 8) Допишите существительные, наиболее подходящие к прилагательным «польский», «польская», «польское»; 9) Что может быть символом Польши.

⁴ Возраст опрошиваемых в Калининграде мужчин колебался от 17 до 25 лет, женщин — 16–22, 25 лет; в Москве: мужчин — 17–23 года, женщин — 17–22 года. На вопросы анкеты ответили 120 калининградцев и 78 москвичей.

⁵ «Поляки — западославянский народ, составляющий основное население Польши» (*Словарь русского языка* в 4-х томах (под ред. А. П. Евгеньевой). М., 1959. Т.3. С. 380).

⁶ Цифры в скобках соответствуют количеству зафиксированных ответов, а буквы — месту проведения анкетирования: К — Калининград, М — Москва.

ляк” калининградцы заменяют в большинстве случаев словами *пшек* (46) и *пан* (27), у москвичей же наряду с лексемой *пан* (15) встречаются неопределенные: *славянин, восточный европеец, варшавец, прибалт, бендера, легионер* и др.

Наиболее частотные характеристики типичного и идеального поляка отражены в таблицах, однако следует отметить, что во всех категориях ответов (имеется в виду разделение по гендерному и географическому принципу) при описании типичного поляка появляются определения: *похож на русского, чем-то похож на русских; такой же, как русский; хотя и русофоб; своеобразный сплав негативных черт русского человека с негативными чертами европейца*, в то время как идеальный поляк: *русофил, как русский, как мы*, причем идеальные характеристики конкретизируются в сравнительных оборотах: *веселый, как русский; душевный, как русский*⁷ (в качестве идеальных отмечаются также черты: *усидчивый, как немец; пунктуальный, как англичанин*).

Обращает на себя внимание факт, что калининградцы для описания типичного поляка неожиданно использовали лексемы: *цыган, хач*⁸, *узбек*. Данные слова, в свернутой форме содержащие в своих значениях оценку свойств типичного представителя другой нации⁹, применены здесь для опосредованной характеристики человека еще одного этноса. Так, русский, используя уже существующий в языке стереотип о кавказцах, определяет поляка как хача, поскольку, вероятнее всего, стремится одним словом выразить такие качества, как предприимчивость, умение торговать и зарабатывать и др. В стереотипной характеристике узбека (как жителя Средней Азии) лежит представление о нем, как человеке непонятливом и глупом, основанное на том, что узбек просто плохо понимает русский язык. В свою очередь значение слова *цыган* и просторечного глагола *выцыганить* ‘получить что-либо у другого лица в результате настойчивых, надоедливых просьб’ основывается, по замечанию Л. П. Крысина, «на пресуппозиции, согласно которой цыгане умеют добиваться своего именно путем таких просьб»¹⁰. Появление восточно-

⁷ «Межкультурные исследования доказывают, что существует универсальная тенденция рассматривать собственную группу как морально высшую и заслуживающую большего доверия» (Боровская А., *Межкультурная коммуникация: стереотипы и барьеры* // *На перекрестке культур: русские в Балтийском регионе*. — Вып. 7: В 2 ч. Калининград: Изд-во КГУ, 2004. Ч. 2. С. 8).

⁸ Хач — лицо кавказской национальности // Левикова С. И., *Большой словарь молодежного сленга*. М., 2003. С. 498.

⁹ См.: Крысин Л. П., *Лингвистический аспект изучения этностереотипов* // Там же. С. 172.

¹⁰ Крысин Л. П., *Лингвистический аспект изучения этностереотипов* // Там

го „элемента”, по нашему мнению, в ряду сочетаний, соответствующих стереотипному представлению о поляках, связано с тем, что именно он дает возможность русскому человеку четко выразить свое отношение к любому „не-русскому” как чужому и эффективно разграничить сферы „своего” и „чужого”.

Что касается описания внешнего вида типичного поляка, то здесь преобладает выделение так называемого *славянского типа* (5К, 10М). Поляк: *светловолосый* (29К, 29М), *голубоглазый* (9К, 20М), *среднего роста* (23К, 14М), *полный* (18К, 20М), *обязательно с усами* (7К, 8М). По мнению москвичей, поляк *похож на деревенского жителя* и *одевается он как типичный житель деревни* (просто, небогато — 8М), калининградцы однозначно подчеркивают *спортивный характер одежды* поляков (17К), а также наличие *очков* (12К).

Ассоциации со словом „поляк” в основном можно разделить на следующие группы:

— географические названия (локусы): *Варшава* (20К, 22М), *Польша* (12К, 11М), *Краков* (10К, 8М), *Миколайки* (10К), *Висла* (7К, 5М), *Украина* (5М), *Гданьск* (4К, 1М), *Балтийское море* (3М), *горы*, *Татры*, *Карпаты* (2К, 2М), *Мазурские озера* (2К) и др.

— ассоциации, связанные с городской жизнью: *старый город* (17К, 3М), *дискотека* (7К), *аквапарк* (6К), *кафе* (4К, 3М), *замок* (3К, 4М), *старинные черепичные домики* (2К, 3М), *ратуша* (1К, 3М), *супермаркет* (3К), *фабрики косметики* (3М), *брусчатая мостовая* (3М), *школы* (2М), *университеты* (2М), *старинные улочки* (1К, 1М), *МакДональдс* (1К), *музей* (1К), *готический стиль* (1К), *ЭМПИК* (1К), *дачный домик* (1К), *рынок* (1К), *серые здания* (1М) и др.

— ассоциации, связанные с деревенской жизнью: *поле* (2К, 3М), *сельское хозяйство* (3К), *солома* (2М), *крестьяне*, *сельские жители* (1К, 1М), *рожь*, *пшено* (1К, 1М), *комбайнер* (1К), *сноп* (1К), *конь* (1М) и др.

— блюда польской кухни и продукты питания: *пиво* (17К, 9М), *бигос* (12К, 3М), *(краковская) колбаса* (4К, 5М), *водка* (5К, 2М), *(мороженые) овощи*, *фрукты* (4К), *вкусная еда* (3К, 1М), *торуньский пряник* (3К), *сыр* (2К), *фляки* (2К), *огуречный суп*, *журек*, *яблочный сбитень*, *картофель* и др.

— ассоциации, связанные с религиозными представлениями: *костел* (21К, 6М), *Папа Римский* (3К, 3М), *монастырь в Ченстохове* (1К),

католицизм, католический священник, монахиня с четками и суровым лицом и др.

— транспорт: польский *фиат* (10К, 1М), дорогая машина с хорошей музыкой (3К, 1М), железная дорога (1М), автобусы (1К) и др.

— исторические личности и деятели культуры: *Мицкевич* (2К, 4М), *Хмелевская* (4М), *Тувим* (4М), *Коперник* (4К), *Сусанин* (1К, 3М), *Лем* (3М), *Вайда* (2М), *Шопен* (1К, 1М), *Валенса* (1К), *Сенкевич* (1М), *Брыльская* (1М) и др.

— ассоциации, связанные с историческими событиями: *Вторая Мировая война* (1К, 2М), *гетто* (2М), *концлагерь* (2М), *тевтонский орден* (1К), *польская конвенция* (1М), *польская интервенция* (1М), *фотографии военного времени* (1М) и др.

— национальные символы: *красный и белый цвета, флаг* (4К), *белый орел* (2К), *гимн, герб* (1К, 1М) и др.

При анализе ассоциатов наиболее четко выявляются различия в стереотипном мышлении калининградцев и москвичей о поляках.

В сознании калининградцев представление о Польше и поляках сужается и, как следствие, конкретизируется. Так, одним из наиболее частотных ассоциатов является аквапарк (6) в Миколайках (10) — одно из излюбленных мест отдыха обычных (т.е. не владеющих польским языком и не имеющих личных и производственных контактов в Польше) калининградцев. Популярность данного аквапарка связана во многом с тем, что он расположен близко к польско-русской границе. А граница является тем местом, где калининградцы впервые, как правило, сталкиваются с поляками. Отсюда частотность таких ассоциатов, как *таможня, граница* (6), *польско-русская граница в Багратионовске* (2), *контрабанда, сигареты* (3), *магазин „Duty free“*. Еще одной особенностью представляется наличие в калининградских анкетах такого ассоциата, как *польский фиат* (10), что также связано с приграничной торговлей и появлением поляков в приграничных зонах именно на такого типа маленьких автомобилях.

В свою очередь в московских анкетах именно ассоциативный эксперимент выявляет подвижность границ польского этностереотипа у жителей российской столицы. С одной стороны, ассоциации строятся на знании отдельных исторических событий, связанных с Польшей и поляками: *Вторая Мировая война* (сюда относятся ассоциаты: *гетто* (2), *концлагерь* (2), *война, фотографии военного времени, 1939*), а также личность *Ивана Сусанина* (3), *польская конвенция, польская интервенция*. С другой стороны, ассоциации отражают фрагменты образа польского мира, сложившегося еще во времена существования

СССР: польские фильмы и мультфильмы (8), (фабрики) косметики (3), писатели Лем (3), Хмелевская (3), режиссер Вайда, актриса Барбара Брыльская и др.

Кроме того, обращает на себя внимание тот факт, что ассоциатами становятся также не относящиеся к Польше локусы: (Западная) Украина (5), Шлезвиг-Гольштейн, Карловы Вары и Литва. В данном контексте кажется оправданной мысль Л. Н. Гумилева о том, что польский, чешский, немецкий и пр. этносы являются частями единого суперэтноса¹¹. По крайней мере очевидно смешение в представлениях москвичей образов польского и чешского этносов, т.е. налицо попытка объединить их в единый западно-славянский этнос (помимо Карловых Вар в анкетах появляются ассоциаты: *бравый солдат Швейк*, *мультфильм про крота*).

Результаты бут-теста, одного из наиболее объективных методов анкетирования (поскольку он исключает даже намек на готовый ответ), подтвердили наличие оппозиции «свой-чужой» (Он — поляк, но... *знает русские обычаи, язык* (14К, 5М); *пьет и ругается как русский и по-русски* (6К; 1М); *человек* (6К); *любит русских* (6М); *такой же (сердцем), как русский* (4К; 3М); *славянин* (3К); *не враг* (К); *слишком русский* (М); *мусульманин* (М) и др.). Для усиления данной оппозиции респонденты снова прибегли к определению качеств представителя одной нации посредством другой (*а я русский; не чечен; не немец; не европеец* (К); *не прибалт; я-то русская; не еврей; охотно стал бы американцем* (М))¹². Кроме того, упоминание в примерах о представителях других национальностей служит также для описания типич-

¹¹ Л. Н. Гумилев отмечал, что «этносы — члены одного суперэтноса — не всегда похожи один на другой, но всегда ближе друг к другу, чем к этносам других суперэтносов, как по ментальности, так и по поведению. Таковы этносы — нации романо-германского мира: немцы, французы, итальянцы, поляки, чехи, шведы и испанцы. Они — целостность по отношению к представителям «мусульманского» мира: арабам, персам, тюркам, берберам и туарегам или этносам Евразии: русским, татарам и якутам». Цит. по: Уфимцева Н. В., *Русские: опыт еще одного самопознания // Современный русский язык: Лексикология. Фразеология. Лексикография*. СПб., 2002. С. 54–63.

¹² По данным социологических исследований массового сознания россиян, на протяжении всей второй половины 1990-х годов «в сознании россиян укрепляется чувство принадлежности к «органическому» национальному целому («народу»). Равно как усиливаются и ксенофобические настроения, будь то в адрес «этнических» чужаков (прежде всего чеченцев), будь то по отношению к «традиционному» стратегическому противнику — США...» (Дубин Б., *Запад, граница, особый путь. Символика «другого» в политической мифологии современной России // Неприкосновенный запас. Дебаты о политике и культуре*. М., Новое литературное обозрение, 2001–17. С. 83).

ных черт самих поляков (*любит МакДональдс и фастфуд, американскую культуру, одежду* (3); *любит немцев, заискивает перед немцами* (3); *ведет себя, как белорус; косит под украинца; очень любит украинский борщ; подстраивает свой стиль жизни под европейский* (К); *любят русские* (6); *по-русски наговат; ярый антисемит и сторонник сближения с Россией; не любит украинцев; отличается от русских своими традициями; дружит с чехом; пунктуален и педантичен как немец* (М)). Характерным является появление категории «не коренной-коренной поляк» и, как следствие, представления о том, что поляком считается также польский еврей (*корни у него русские; все евреи уехали в Одессу; только по линии отца* (К); *не чистокровный; исконный; наверняка у него еврейские корни; мама у него русская, а папа — еврей; не еврей* (М)). В ответах на тест практически отсутствует бытовой аспект восприятия поляка. Появляются единичные: *не пьет пиво* (ЗК); *ездит за бензином в Россию* (К); *торгует на Черкизовском рынке* (М) и др. Примечательно, что в калининградских анкетах появляется совершенно новый, гендерный, аспект, который можно профилировать как «женский» взгляд на поляка: *мы понимаем друг друга, он может стать моим другом, нам хорошо друг с другом, ездит на крутой тачке, ужасно милый, щедрый, умный*. В перечисленных ответах отражены не типичные характеристики поляка, а, скорее, те особенности общения, которые делают возможным для респонденток видеть в польском мужчине образ потенциального жениха, причем жениха «выгодного».

Следующим пунктом анкеты стал метод добавления к прилагательным *польский, польская, польское* каких-либо существительных, позволяющий, по мнению представителей люблинской этнолингвистической школы, отразить общее представление о жизни народа, „представление человека, наблюдающего как бы извне”¹³. Калининградцы дали 113 ответов (из них слов, повторившихся два и более раз — 55), а москвичи — 75 (из них повторов два и более раз — 47).

У калининградцев наиболее частотными являлись слова: *язык* (58), *культура* (24), *продукты* (21), *кухня* (19), *колбаса* (12), *город* (11), *традиции* (10), *женщина* (9), *граница* (8), *литература* (8), *пряник* (8), *народ* (8), *танец* (7), *автомобиль* (7), *песня* (7), *одежда* (6), *человек* (6), *друг* (6), *водка* (5), *юмор* (5), *виза* (5), *музыка* (5), *акцент* (4), *костел* (4), *флаг* (4), *кино* (4), *аквапарк* (3), *менталитет* (3), *корни* (3), *авиалинии* (3), *вещи* (3), *мебель* (3) и др.

¹³ Bartmiński J., Lappo I., Majer-Baranowska U., *Stereotyp Rosjanina i jego profilowanie we współczesnej polszczyźnie*. „Etnolingwistyka” 14, Lublin. S. 120. (перевод наш).

У москвичей: язык (39), танец (13), кухня (11), косметика (10), фильм (10), культура (9), девушка (7), одежда (7), продукты (7), традиции (6), города (6), сладости (6), мода (6), музыка (6), акцент (6), костел (5), писатель (5), юмор (5), колбаса (5), литература (5), граница (4), парень (4), праздник (4), (национальный) костюм (3), характер (3), народ (3), песня (3), мебель (3), книга (3) и др.

И снова мы видим тенденцию к конкретизации образа поляка в ответах калининградцев, отражающую представленность польских товаров на калининградском рынке, особенность приграничных контактов и уточнение национального элемента (*продукты* (21), *клей для плитки, пластиковые трубы, цемент, деревья* (данный ассоциат связан с особенностями дорог на севере Польши, обсаженных по бокам деревьями); *граница* (8), *автомобиль* (7), *виза* (5), *аквапарк* (3), *телеканал; корни* (3), *еврей*).

В свою очередь в представлениях москвичей преобладают исторический и национально-политический ракурсы: *история* (2), *менталитет* (2), *еврей* (2), *кровь* (2), *вопрос, взгляд на жизнь, замок, законы, интервенция, корни, легенда, наследница Марина Мнишек, отношения, партия, патриот, союз, уклад, якобинцы* и др.

Анализ ответов на заключительный вопрос анкеты «Что могло бы стать символом Польши?» позволяет распределить полученные данные по следующим аспектам:

Москва — бытовой аспект: *маленький домик с фруктовым садом* (3), *сливовица* (2), *краковская колбаса* (2), *ратуша, бигос, пиво, польский купец-делец*; национальный: *национальный фольклор* (5), *национальная одежда* (2), *национальный музей, чернокожий футболист, играющий за национальную сборную Польши, национальный флаг, польский язык*; культурный: *Мицкевич* (7), *польская литература* (5), *памятник Шопену* (3), *полонез Огинского* (2), *Коперник, польский театр, Барбара Брыльская, фестиваль в Сопоте*; исторический: *старинный замок* (4), *историческое здание* (3), *история Варшавы*; религиозный: *католическая вера* (4), *костел* (2), *Папа Римский* (2); символический: *меч на фоне огня, щит и меч, сабля, четыре танкиста, сирена с мечом, орел, девушка с цветами и хлебом, колос пшеницы, меховая шапка, долголетие и порядок, постепенное стремление к просветлению, рукопожатие, золотая муза, золотая монета, белый лебедь, пролетающий над крышами невысоких столичных домиков и колокольнями костелов* и др.

Калининград — бытовой аспект: *футбол* (3), *аквапарк* (3), *контрабандисты* (2), *дорожная сумка, мотоцикл, маленькая машина, кол-*

басный *цет*, сало, сосиски на палочке, водка, пиво, развлечения, *то-руньский пряник*; сельско-хозяйственный аспект: *рожь* (2), *хлеб*, *конь*, *поросенок*, *коровы*, *поле*, *сельское хозяйство*; культурный: *Мицкевич* (13), *Коперник* (9), *Костюшко*, *Скłodовская-Кюри*, *Шопен*, *Бексинский*, *Кеслевский*, кино, фильм «*Четыре танкиста и собака*», *Дворец культуры и науки*; исторический: *старый город* (6), *старинный замок* (5); национальный: *герб* (6), *цвета флага* (5), *гимн* (4), *название Речь Посполита*, *народные промыслы*, *национальная еда*, *музей*, *герб РФ*, *гимн РФ*, *русская архитектура*; религиозный: *костел* (8), *Папа Римский* (2), *Богоматерь*; географический: *Краков* (8), *Вавель* (2), *Варшава*, *Закопане*, *Ченстохова*, *Россия*; символический: *орел* (4), *серп и молот* (3), *сиренка* (2), *могучий дуб* (2), *сидящая рысь* (2), *корона*, *ангел*; *стремление к свободе*, *почитание традиций*, (*радуга* (2), *посередине — замок с королем*, *с левой стороны — море*, *с правой — горы и вокруг гномы (некоторые танцуют, некоторые работают)*) и др.

Основываясь на утверждениях Е. Бартминского и других представителей люблинской этнолингвистической школы¹⁴, мы абсолютно убеждены в том, что для того, чтобы оптимально и точно выявить функционирующий в России стереотип поляка, необходимо проведение системных исследований на материале не только анкетных, но также языковых и текстовых данных. Однако проведенное только на материале этнолингвистического эксперимента исследование уже позволяет сделать определенные выводы и реконструировать различные для Москвы и Калининграда профили образа поляка:

1. Профили стереотипа поляка с точки зрения москвичей

В процессе анализа выделены следующие профили: 1) националист-русофоб, 2) младший брат-интеллектуал, 3) принц из «славянской» сказки. В любом из выделенных профилей доминирует представление о поляке как о «чужом»¹⁵, причем поляк описывается с позиций этноцентризма, при котором представления, наличествующие в собственной культуре, кажутся наиболее адекватными. Однако образ поляка как „чужого” является, скорее, нейтральным для жителей российской

¹⁴ См. Etnolingwistyka 14, Lublin.

¹⁵ «Конец XX–XXI века ознаменован... «возрождением» этнического подхода и прежде всего лежащей в его основании универсальной оппозиции «мы — чужаки» (Завершинская Н.А. Перформативный механизм конструирования образов *своего* и *чужого* в современной культуре // На перекрестке культур: русские в Балтийском регионе. Калининград, 2004. Ч. 2. С. 27.).

столицы. Выделение москвичами черт, характеризующих поляков как *националистов-русофилов*, основано на стереотипах, бытующих в истории и классической русской литературе, и могут восприниматься как констатация отдельных фактов польско-русских взаимоотношений. Возникновению второго профиля способствовало наличие в русском сознании автостереотипа „старшего брата”. При этом снисходительно (ни в коем случае не агрессивно) признается культурно-интеллектуальный потенциал польской нации, ее образованность и „европеизированность”. Наибольшей эмоциональной выраженностью обладает профиль *героя славянской сказки*. Именно в этом профиле очевидной становится размытость представления москвичей о поляках. Ассоциаты и символы, присущие польскому культурному пространству, зачастую путаются у москвичей с атрибутами чешской, словацкой и других культур, образ поляка словно списан с образа принца из широко известного в СССР чешского фильма „Три орешка для Золушки”, а представление об образе жизни поляков и ассоциативное пространство из польского превращается в „западнославянское”. Этот профиль можно назвать „ностальгическим”. В целом образ поляка у жителей российской столицы является позитивным.

2. Профили стереотипа поляка с точки зрения калининградцев

На периферийном уровне ментальности под влиянием структур повседневности формируются собственно калининградские черты стереотипа о поляках: 1) славянин-католик, 2) интеллигентный европеец, 3) сосед-торгаш. В профиле славянин-поляк отражено представление калининградцев о поляках как нации близкой, родственной, отличающейся от русской только иным вероисповеданием (католицизмом). В гендерном плане у калининградов выявляется также синдром «выгодного жениха». Как отдельный профиль выделить его сложно, поскольку стереотипы в существенной степени детерминируются культурой, а не гендером, также и в целом «ценностную картину мира в большей степени определяют культурные детерминанты, а не половые различия»¹⁶. Данный синдром можно отнести к более широкому профилю интеллигентного европейца, человека, отличающегося от русского и принадлежностью к европейскому сообществу и культурными

¹⁶ Митина О., Петренко В., *Психосемантический анализ стереотипов женского поведения в России и США* // <http://www.owl.ru/win/research/psihoanaliz.htm>.

традициями. Единственный профиль, в котором проявляется негативное отношение калининградцев к полякам, является профиль соседа-торгаша. Особенности приграничных контактов, сложности соседских отношений, усиление в последние годы страха перед чужими (не русскими) приводят к тому, что на периферии стереотипа формируется негативный образ поляка. Однако на глубинном уровне у жителей Калининградской области преобладают общенациональные тенденции, в том числе разделение на „свой” и „чужой”, хотя у калининградцев налицо „одомашнивание” образа поляка, стремление его конкретизировать.

Литература

- Встречи этнических культур в зеркале языка: (в сопоставительном лингвокультурном аспекте)*. М., 2002.
- Новое литературное обозрение, 2001-17.
- На перекрестке культур: русские в Балтийском регионе*. Вып. 7: В 2 ч. Калининград, 2004.
- Современный русский язык: Лексикология. Фразеология. Лексикография*. СПб., 2002. Etnolingwistyka-14. Lublin, 2002.

Черты типичного поляка

Москва	
женщины	мужчины
веселый (15); вежливый (11); разговорчивый (9); гостеприимный (8); следует традициям (8); жадный (7); спокойный (7); религиозный (6); любит порядок (6); своеобразный (5); хорошо знает историю, культуру (4); хозяйственный (4); националист (4); галантный (4); трудолюбивый (4); гордый (4); много ест и пьет (4); темпераментный (4); обаятельный (3); хороший семьянин (3); нет вариантов (3); интеллигентный (3); культурный (3); добрый (3); упрямый (2); как русские (2) и др. (2); предприимчивый, не упускающий свой шанс, ищет выгоду (чаще не очень большую-1) (2); простота (2); патриотизм (2); педантичный (2); (само)уверенность (2); честный (2); скрытный (2); хитрый (2); русофоб (2); сдержанный (2); подвижный, драчливый (2);	веселый (3); более «европеизирован» (2); религиозный (2); гордый; любит Польшу; умный; гостеприимный; хитрый; коварный; подхалим; трусливая личность, любящая находиться за спиной «старшего брата»; человек, не имеющий собственного мнения; странный; благородный; изворотливый; болтливый; тупой; экспрессивный; прохладный в общении; подлый; склонный к национализму; чуткий к народным традициям; экономный; независимый; хозяйственный; раскрепощенный; вежливый; аккуратный; некрасивый; более погружен в европейскую культуру; расудительный; своеобразный сплав негативных черт русского человека с негативными чертами европейца.
Калининград	
женщины	мужчины
общительный (23); гостеприимный (16); веселый (16); добрый (12); вежливый (11); жадный (11); хитрый (8); набожный (8); открытый (7); доброжелательный (6); честный (5); аккуратный (5); отзывчивый (4); активный (4); предприимчивый (4); нет вариантов (4); добродушный (4); любит выпить (3); экономный (3); дружелюбный (3); влюбчивый (3); улыбчивый (3); спокойный (3); гордый (3); высокомерный (3); порядочный (3); не любит русских (3); тактичный (2); патриот (2); любит погулять (2); милый, приятный (2); образованный (2); вспыльчивый (2); нахальный (2); приветливый (2); рассудительный (2); интересующийся всем (2); имеет большую семью (2); пунктуальный (2); любит вкусно поесть (2); (русских) женщин (2); культурный (2); отзывчивый (2); скромный (2); практичный (2); чрезмерно гордится своей страной, историей, национальностью (1+1);	нет вариантов (10); добрый (5); глупый (5); жадный (4); наивный (3); быстро, непонятно говорит (3); акцент (2); обычный европеец, славянин (2+1); типичный житель Восточной Европы (2); высокое мнение о себе (2), лстивый (2); любопытный (2); доверчивый (2); вредный (2); домовитый (2); гостеприимный (2); любит выпить (русскую водку) (2) и русских женщин; элегантный; энергичный (2); угрюмый; общительный; самоуверенный; наглый; цыган; хач; резкий; скучный; неостроумный; далекий от истины; навязчивый и др.

Ассоциаты со словом поляк

Москва	
женщины	мужчины
Варшава (18); пиво (9); Польша (8); костел (6); одежда (5); фильмы (5); нет вариантов (5); Краков (4); (Западная) Украина, украинцы (4); бигос (3); (краковская) колбаса (3); Висла (3), строгие пограничники, таможенники (3); Хмелевская (3); ратуша (3); кафе (3); Балтика (3); (фабрики) косметики (3); поле (3); Тувим (3); контрабанда (3); гетто, концлагерь (3); старинные домики (3); сабля (2); очки (2); старый город (2); солома (2); брусчатая мостовая (2); замки (2); школы (2); водка (2); стихи (2) и песни; Вайда (2); Иван Сусанин (2); (томик) Мицкевича (2); (кожаный) пиджак (2); пенек; блондинки; мультфильм про Рекса, крота; Литва; Пасха; Конвицкий; Лем; польская конвенция, интервенция; шапка-ушанка; рожь; Одер; Гданьск; спортивная ходьба; яблочный сбитень; узкие улочки; джаз; блюз; Карпаты; сигареты; коньяк; метелка, бигуди; национальная одежда и музыка; усы; Лодзь; Щебжешин; Шопен; Лазенки; Ченстохова; фарфоровая кукла; хлеб; конь; фирма; война; танцы; иномарка; клубника; католицизм; шоколадка с Красной Шапочкой на обертке; Карловы Вары; вкусные продукты; Папа Римский; магазин в Москве «Польская мода»; футбол; плед и др.	Варшава (4); старый рынок в Кракове; Краков (3); Польша (3); Висла (2); Папа Римский (2); краковская колбаса (2); замки (2); нет вариантов (2); Мицкевич (2); Лем (2); костел (2); преподаватель польского языка (2); католицизм, католический ксендз (1+1); Сенкевич; Тувим; Лец; Хмелевская; польская сборная по футболу; Брыльска; имя Кшиштоф; Познань; Лодзь; польские рок-группы (металл); танцы; brave солдат Швейк; Шульц; журнал «Политика»; газета «Жеч Пospолита»; старинные улочки; гетто; 1939; визы; Шлезвиг-Гольштейн; герб; золотой; горы; лопата; добыча каменного угля; ловля рыбы; Иван Сусанин; кино («Киллер», «Охранник для дочери»); картошка; наездник в роскошной одежде, с откидными рукавами, в шапочке с петушиным пером, с полковничьей булавой; монахиня с крупными деревянными четками и суровым лицом, стоящая в просторной зале под низкими каменными сводами; Украина; крылатый гусар; высокий мужчина в черном фраке, стоящий в центре внимания в блестящей иностранной гостиниой.

Калининград	
женщины	мужчины
żywiec (16); Варшава (14); бигос (12); Краков (9); Висла (7); маленькая машина, фиат (7); Польша (8); Миколайки (6); бар (4); Вавель (4); дискотека (4); красный и белый цвета, флаг (4); Коперник, памятник Копернику (3+1); вечеринки (3); маринованные овощи (3); торуньский пряник (3); вкусная еда (3); дорогая машина с хорошей музыкой (3); Папа Римский, памятник Пале (2+1); Гданьск (2); польско-русская граница в Багратионовске (2); традиции (2); Мазуры (2); танец (2); горы, Татры (2); Ольштын (2); золотый (2); белый орел (2); литература (2); хейнал (2); достопримечательности (2); нет вариантов (2); Мицкевич, памятник Мицкевичу (1+1); Лазенки; Дворец культуры и науки; Сусанин; водка; пан; огуречный суп; журек; Солидарность; Валенса; приятный запах; супермаркет «Релал»; чистота; аккуратность; поле; телевидение; наливка; Шопен; аист; Закопане; МакДональдс; хорошие дороги; замок; готический стиль; фляки; ЕМ-ПИК; моющие средства; культура; почтение; душевная красота; друг; музей; гимн; ратуша; комбайнер; пшено; Речь Посполита; герб; тетради; осед и др.	нет вариантов (13); Варшава (6); аквапарк (6); таможня, граница (6); колбаса (4); Польша (4); Миколайки (4); польская водка (4); контрабанда, сигареты (3); сельское хозяйство (3); машина «Жучок», польский фиат (3); сыр (2); замки (2); костел (2); плохая промышленность и продукты питания (2); дачный домик; панталоны; чупа-чупс, узбек; магазин «Duty free»; рынок; свинья; автобусы; связанные со Второй Мировой войной; Нептун (в Гданьске); дуб; фляки; Гдыня; Гданьск; Познань; Краков; город Стегна; Ольштын; поле; крестьяне; старые красивые города; дешевые вещи; дубина; пиво; футбол; дом; супермаркет; чистая улица, МакДональдс; тевтонский орден; овощи, фрукты.

THE IMAGE OF A POLE IN RUSSIAN CONSCIOUSNESS: AN ETHNOLINGUISTIC EXPERIMENT

An analysis is offered of a questionnaire distributed among students in Moscow and Kaliningrad. In the consciousness of the latter group of students, thanks to frequent direct contact with Poles, a specific image of a Pole has become entrenched: that of a Catholic-Slav, an intelligent European or, with negative connotations, a trading neighbour. The image of a Pole among the inhabitants of Moscow is more vague, as it is not based on experience but rather historical and cultural sources. This is the origin of positive elements in the stereotypic picture of a Pole. It consists of several profiles: a nationalist-Russophobe, a younger brother-intellectual or a prince from a fairy tale. Some Muscovites do not distinguish between Poles and other Western Slavs, especially Czechs: a Pole is, then, perceived as a typical representative of that group of Slavs.

Irina Lappo
(Lublin)

STEREOTYP POLAKA I JEGO PROFILOWANIE W BIAŁORUSKIM KRĘGU JĘZYKOWO-KULTUROWYM

Autorka, stosując metodę definicji kognitywnej, rekonstruuje białoruski stereotyp językowy Polaka. Analiza danych językowych, tj. systemowych i tekstowych oraz zebranych metodą eksperymentalną (za pomocą ankiet), pozwala ustalić zespół cech bazowych stereotypu oraz wedle utrwalonych społecznie punktów widzenia zrekonstruować różne profile obrazu Polaka, obecne w białoruskim dyskursie publicznym i w myśleniu potocznym. Historyczny charakter ma widzenie Polaka jako współplemieńca; należy tu obraz Polaka „Mazura” (który nie był postrzegany jako obcy, lecz jako „swoj, ale inny”) oraz obraz Polaka „politycznego”, „naszego Polaka” — wedle XVI-wiecznej formuły „gente Ruthenus, natione Polonus”.

Aktualne dziś profile Polaka to zdominowany przez charakterystyki społeczne profil Polaka-pana, który niesie wartościowanie negatywne, ma charakter ośmieszający (zwłaszcza w folklorze); profil Polaka-imperialisty kreowany z punktu widzenia białoruskiego patrioty i ujmujący Polaka w kategoriach ideologicznych (Polaków obarcza się winą za trudności Białorusinów z określeniem swojej tożsamości, spowodowane w przeszłości polonizacją białoruskiej szlachty); profil Polaka-słowianina formowany w ramach języka propagandy sowieckiej z punktu widzenia ideologii proletariackiego internacjonalizmu. Najmniej wyrazisty jest — formowany z pozycji świadomego białoruskiego inteligenta — profil Polaka-sojusznika, któremu zazdrości się patriotyzmu i świadomości narodowej i od którego spodziewa się wsparcia w procesie białorutenizacji zradykalizowanego społeczeństwa białoruskiego.

Założenia metodologiczne¹

Odtwarzając białoruski stereotyp Polaka na podstawie zebranych przeze mnie danych systemowych, ankietowych i tekstowych, chciałabym od razu wprowadzić terminologiczne uściślenie dla trzech pojęć wymienionych w tytule: 1) stereotyp traktuję jako rodzaj potocznej konceptualizacji rzeczywistości utrwalonej w języku, więc możliwy do rekonstrukcji poprzez słownictwo i teksty językowe za pomocą definicji kognitywnej (Bartmiński 1988); 2) profilowanie rozumiem jako kreowanie wariantów wyobrażenia przedmiotu sterowane przez jakiś czynnik dominujący (intencję) na zasadzie derywacji wychodzącej od bazowego zespołu cech (Bartmiński, Niebrzegowska 1998: 217, 220); 3) zakres pojęcia białoruski krąg językowo-kulturowy nie ograniczam do tekstów *stricto* białoruskich, ponieważ mieszkańców współczesnej Białorusi cechuje dwujęzyczność oraz niewątpliwa różnorodność kulturowa. Złożone losy historyczne², które w aspekcie językowo-kulturowym można rozpatrywać jako zmieniające się w zależności od przynależności państwowej procesy polonizacji i rusyfikacji³, zaowocowały zło-

¹ Stereotyp Polaka funkcjonujący na Białorusi stał się w ostatnich latach przedmiotem licznych opracowań w obu krajach (Koszelew 1995, Łojka 1995, Padhol 1997b, Krotau 1996a, Waszkiewicz 1995–1996, Radzik 2003, Rzeutka 2001), wyniki tych badań nie są jednak ani porównywalne, ani kompatybilne wobec siebie. Metoda analizy i sposób prezentacji wyników w niniejszej pracy wzorowane są na artykule Bartmińskiego, Lappo, Majer-Baranowskiej (2002), chodziło mi bowiem o spełnienie postulowanej przez badaczy porównywalności wyników.

² W dziejach stereotypu Polaka na Białorusi uwzględnić można kilka okresów, które różnią się kształtem relacji państwowych, gospodarczych, religijnych, a więc także stosunków międzyludzkich. Mówiąc w wielkim skrócie — historia Białorusi (por. *Belarusy*. 2001, Mironowicz 1999, Kosman 1979, *Gistoryja BSSR* 1972, Doñnar-Zapolski 1994, Jucho 1992, Lastoŭski 1910, *Narysy gistoryi Belarusi*, 1994, Ignatoŭski 1991) jest historią ruchomych granic i zmiennych nazw: historyczne (ale również kulturowe) ojczyzny Białorusinów to kolejno: Księstwo Połockie, Ruś Kijowska, Wielkie Księstwo Litewskie, Rzeczpospolita Obojga Narodów, Rosja, II Rzeczpospolita, Związek Radziecki i wreszcie Republika Białoruś.

³ Historyczno-psychologiczna analiza mentalności białoruskiej ujawnia kilka procesów, pod których wpływem kształtowały się kultura i język białoruski: długotrwały brak państwowości, polonizacja i rusyfikacja w XVII–XX wiekach oraz konfesjonalna niejednorodność ludu białoruskiego. Polski dowcip o tym, jak Pan Bóg „zrobił kawał Polakom” (wg określenia Mleczki) i umieścił ich pomiędzy Niemcami a Rosją (w tej popularnej wersji pecha geopolitycznego z polskiej perspektywy Białorusi w ogóle się nie dostrzega), daje się przenieść na dzieje Białorusi, „ukrzyżowanej” między Warszawą a Moskwą. Nieco wyprzedzając wnioski powiedzmy jednak od razu, że ani w języku, ani w kulturze białoruskiej nie znajdziemy nurtów cierpiętniczych, Białorusini nie patrzą na siebie poprzez mit „Białoruś Chrystusem narodów”. Skomplikowana sytuacja geopolityczna zostawiła w kulturze białoruskiej inny ślad — kluczowym zagadnieniem jest problem tożsamości narodowej, którego składnikiem centralnym był najpierw koncept „tutejszości” (*tutejszy* — miejscowy; por. obserwacje Oskara Kolberga: „Lud białoruski jest dziwnie dobry i spokojny. [...] Świadomość narodowa w nim nie istnieje, zagadnięty kim jest, włościanin białoruski zwykle odpowie: „Jo, panoczku, tutejszy”, jak gdyby słowo „tutejszy” było dlań alfą i omegą” (Kolberg, 1968: 38), zaś w chwili obecnej — status języka białoruskiego we własnym kraju. Na Białorusi mówi się przeważnie po rosyjsku,

zoną sytuacją językową: oficjalny obraz bilingwizmu Białorusinów komplikują czynniki społeczne (różna sytuacja językowa miast i wsi), geograficzne (lepsz zachowanie języka i gwar białoruskich w zachodniej części kraju niż we wschodniej) oraz *stricte* lingwistyczne (kiedy w grę wchodzi tzw. *trasjanka*, czyli pomieszanie języków białoruskiego i rosyjskiego w takim stopniu, że tworzy się już trzecia jakość⁴). Elżbieta Smułkowa w swoim artykule na temat socjolingwistycznej sytuacji na Białorusi stawia pytanie, co oznacza „dwujęzyczność po białorusku: bilingwizm, dyglosję⁵, czy coś innego”? (Smułkowa 2000: 90); właśnie to „coś innego” (czyli rozmaite kombinacje bilingwizmu i dyglosji, dyglosji bez bilingwizmu, bilingwizmu bez dyglosji itd.⁶) traktuję jako wyróżnik „białoruskiego kręgu językowo-kulturowego” i dlatego za podstawę źródłową dla zebrania danych systemowych i tekstowych biorę słowniki języka białoruskiego, słowniki etymologiczne i frazeologiczne oraz teksty napisane w języku białoruskim, natomiast badania eksperymentalne opieram na ankietach, w których pytania stawiane były w obu językach państwowych, a wybór języka odpowiedzi pozostawiono respondentom.

II. Polak w świetle danych systemowych języka białoruskiego

II.1. Nazwa i jej rozumienie

Zachodni sąsiad Białorusinów we współczesnym języku białoruskim określany jest poprzez etnonim *pałák* (z akcentem na ostatniej sylabie). Jest to nazwa

zaś po białorusku mówi na co dzień część ludności wiejskiej i nieznaczna część inteligencji. Dane statystyczne za 1989 rok: 80,2% Białorusinów deklarowało język białoruski jako ojczysty. Deklaracje te nie odpowiadają jednak realnej sytuacji komunikatywnej na Białorusi, gdzie we wszystkich sferach komunikacji dominuje język rosyjski. W ten sposób pojęcie *język ojczysty* w świadomości Białorusinów nie jest tożsame z pojęciem *języka funkcjonalnie pierwszego*, jest raczej manifestacją poczucia narodowego (Bolutina 1997). Dyskusja, która toczy się wokół języka, ma znaczenie kluczowe dla pytań o tożsamość narodową obywateli Białorusi: jedni badacze powołując się na doświadczenia Belgii, Szwajcarii czy Irlandii, potwierdzają białorską tożsamość, bowiem „przy ograniczonych funkcjach języka narodowego i zaniku zdolności czynnego posługiwania się nim przez część populacji, dochodzą do głosu inne wartości podstawowe białoruskiej tożsamości” (Smułkowa 2002: 424), inni twierdzą, że poza językiem świadomość narodowa nie istnieje. W Polsce problemem białoruskiej samoidentyfikacji z pozycji socjologa od lat zajmuje się Ryszard Radzik (Radzik 2002).

⁴ *Trasjanka* — dosł. ‘mieszanka słomy i siana’ (SBG), język mieszany, składający się „z różnych, indywidualnych konfiguracji elementów białoruskich i rosyjskich [...] elementy obu języków uzyskują taki stopień przemieszania, że tworzą już trzecią jakość, pozbawioną nie tylko normatywności, ale i nieposiadającą jeszcze własnego uzusu, czyli dającą się opisywać wyłącznie idiolektalnie” (Smułkowa 2002: 415).

⁵ Termin dyglosja jest rozumiany jako taką dwujęzyczność, w której zasady użycia jednego z dwóch języków zostały ukształtowane społecznie i trwają od kilku pokoleń (Fischman 1985).

⁶ Na temat sytuacji językowej na Białorusi patrz też (Mečkovskaja 1994).

podstawowa i neutralna⁷. Definicja słownikowa w klasycznym, najpełniejszym, pięciotomowym słowniku języka białoruskiego określa Polaków jako 'lud zachodniosłowiański, z którego przeważnie składa się ludność Polski' (KrapTLBM), czyli poprzez wskazanie grupy etnicznej oraz miejsca zamieszkania. Semantyka dzisiejszej nazwy *palak* na Białorusi nie jest tożsama z dawniejszym znaczeniem: wśród elit białoruskich jeszcze w wieku XIX polskość była traktowana jako kategoria polityczna, natomiast wśród chłopów — jako kategoria religijna, utożsamiana z katolicyzmem, a więc w obu przypadkach miała wymiar ponadetniczny. Również we współczesnym języku białoruskim słowo *palak* nie jest jednoznaczne: liczne badania etnosocjolingwistyczne (Engelking 1995, 1996, 1999, Smułkowa 1988, 1994a, 2002, Starczuk 1999, Życzyńska-Ciołek 1996) pokazują, że wśród ludności wiejskiej na Białorusi najbardziej rozpowszechnione jest określenie *palak* w opozycji do *ruski* i *belarus* w znaczeniu przynależności konfesyjnej⁸ (ktoś jest Polakiem, bo jest *polskiej wiary*)⁹, a nie jako pojęcie narodowościowe, jednak znaczenia 'katolik' definicje słownikowe hasła *palak* nie uwzględniają.

II.2. Synonimy

Synonimy Polaka w potocznej białoruszczyźnie współczesnej są z reguły nacechowane emocjonalnie, ale konotacje wartościujące często są nakładane na początkowo neutralne etnonimy. Najczęściej używane wyrażenia: *lach* i *lachy* według TS to 'dawne nazwy Polaków', BN podaje bez stylistycznych kwalifikatorów: *lach* — Polak, *laszka* — Polka, natomiast w KrapTSBM przy *Lach* pojawia się kwalifikator 'przestarzałe'. Oleg A. Łojka twierdzi, że „na Białorusi słowo *lach* uważano było zawsze za wysokie, za epickie, [...] aż do XVI stulecia nie miało na Białorusi ujemnego znaczenia”, a negatywne konotacje zawdzięcza przede wszystkim antypolskiej propagandzie carskiej XIX wieku (Łojka 1995: 106). Badacz doliczył się 17 białorusko-litewskich latopisów, których opowiada się o Polanach, Lachach,

⁷ Etymologia według Brüc SE: „od *pola* przezwani *Polanie*”, pokrewne z rus. *połyj* 'otwarty', i łac. *palam* 'otwarć'.

⁸ Według historyków księży na Białorusi często specjalnie utożsamiali narodowość i konfesję według formuły: kto się trzyma „polskiej” (katolickiej) wiary — ten jest Polakiem, więc lansowana przez białoruskich patriotów odpowiedź na pytanie: skąd się wzięli Polacy na Białorusi? — brzmi: „niewątpliwie «produkuje» ich polski kościół katolicki. Właśnie on dzisiaj, tak samo jak sto lub dwieście lat temu robi Polaków z Białorusinów-katolików, zaszczepiając im polską samoświadomość. [...] polityka Rosji skierowana była na wykorzenienie jakichkolwiek objawów samoistości naszego kraju. Białorusinom narzucano formułę: «prawosławny — Rosjanin, katolik — Polak»” (Saverčanka, Sańko 2002).

⁹ Szczegółowo o tym patrz: Smułkowa, *O wieloznaczności pojęcia 'polak', 'polski' na Białorusi. (Z doświadczeń badacza i dyplomaty)*, w: Smułkowa 2002.

Lechii, i twierdzi że „są one bardzo przyjazne Polakom, nie ma w nich słowa obrazy ani obelgi pod ich adresem”.¹⁰

Synonimem *palaka* dawniej były również wyrazy *mazur* (jako nazwa każdego, kto mówi po polsku, ale nie jest Litwinem czy Rusinem z urodzenia) oraz *warszawiak*, czyli „każdy Polak niemiejsowego pochodzenia” (Fed 1935: 453–454). Te notowane u Federowskiego etnonimy utrwalone są w bajkach i przysłowiaach, więc znaczenie *mazura* i *warszawiaka* odbierane było w kategoriach etnicznych, nie zaś geograficznych. Tego znaczenia — nawet z kwalifikatorem *przestarzałe* — zabrakło we współczesnych słownikach, które definiują *mazura* albo jako ‘Mazowszanina’ (BN), albo jako kogoś należącego do ‘etnograficznej grupy polskiej, zamieszkującej południowo-wschodnią część Polski’ (KrapTSBM).

Wyrażenia *pan*, w l.m. *pany*, r.ż. *pani*, *panenka*, używane we współczesnym dyskursie jako emocjonalnie nacechowane określenie Polaków, mają wymowę nieco żartobliwą lub pejoratywną (w zależności od kontekstu). Według danych ankietowych jest to najczęściej używany synonim etnonimu *Polak*, jednak w definicjach słownikowych tego znaczenia brak: *Pan* według TSŁ to: 1. przed rewolucją na Białorusi: ziemianin, ważny urzędnik itp., oraz kierownik, pan w relacji do sługi. 2. o człowieku, który uchyla się od pracy, przerzuca ją na innych. 3) Adresatywna forma grzecznościowa przed rewolucją (TS). Używane jako forma zwracania się — *paniń*, *pane* — wyrażają szacunek.¹¹

Dość często w języku potocznym (według danych ankietowych) jako synonimy do etnonimów *Polak/Polka/Polacy* są używane wyrazy *szlachcic*, *szlachciuk*, *szlachcianka*, *szlachta*. Nazwa *szlachta* do XVI wieku była rozpowszechniona w zachodnich rejonach i była ściśle związana z katolicyzmem. Później słowo to zaczęło określać górną (choć majątkowo bardzo zróżnicowaną¹²) część społeczeń-

¹⁰ Łojka przyjmuje „leśną” etymologię *lacha*. Skoro jednak — jak twierdzi Brückner (SE) wschodniosłowiańska nazwa *Lach* pochodzi od *ljad-*, a „ruskie *ljad* diabła oznacza (*idi k ladu* ‘do czarta’), to tezy Łojki zakładającej pierwotną pozytywną semantykę wyrazu nie można uznać za prawdziwą. Według Vasmera, pełna pierwotna forma omawianego etnonimu to **lędēnini*, utworzona od *lędo* ‘mieszkańcy pustoszy, nowi’.

¹¹ Należy wziąć pod uwagę, że białoruska etykieta grzecznościowa rozwijała się pod wpływem etykiety polskiej i rosyjskiej, a po białorusku mówili przede wszystkim chłopci — struktura społecznie jednorodna i wewnętrznie niezhierarchizowana (stąd mała dyferencjacja form adresatywnych, którym daleko do polskiej kurtuazji i tytułomani): dla białoruskiego chłopca mało istotne było jakiego rodzaju wyższość reprezentuje ten, który nad nim góruje (pochodzenie, bogactwo, tytuł itd.): i tak był to pan (Kaniuškevič, 1999: 138), stąd aktywność zdobnień — *panočku*, *pane luben'kij*, *panocku zalacen'ki* można interpretować z 3 punktów widzenia: 1) jako wyraz tolerancji ludu białoruskiego, 2) jako sposób, aby przypodobać się ciemierzycielom, czyli wyraz przebiegłości, umizgiwania się 3) z lingwistycznego punktu widzenia można tu dopatrywać się braku w chłopskim środowisku hierarchii społecznej (Kaniuškevič, 1999: 139).

¹² Często szlachtę od chłopów różniło tylko ubranie. Np. różnica między odświętnym ubraniem chłopskim i szlacheckim polegała na tym, że szlachta preferowała materiał „kupiony” i fason miejski,

stwa na całej Białorusi¹³. Jednak według niektórych źródeł wyraz ten nie żadnego powiązania z Polakami: „tak nazywano stan wojskowy na Białorusi od XV wieku. Wyraz *szlachta* pochodzi z niemieckiego *Schlacht*, co oznacza «bitwa»” (Saverčanka, Sańko 2002). Ta białoruska „bitna” warstwa społeczna wyprowadzona z błędnej etymologii wspomaga patriotycznie nastawionych historyków w poszukiwaniu samodzielnej i niezależnej historii Białorusi, ale źródła lingwistyczne (Bruc SE, Vasmer) wskazują na inną etymologię: przez polskie *szlachta* od niem. *slahte* ‘ród’.

Nieco inaczej wyglądają definicje słownikowe *szlachty*:

‘1) w Polsce od XIII do początku XX wieku — górna część hierarchii społecznej; 2) przed rewolucją na Białorusi: mieszkańcy folwarków i zaścianków’ (w TS znaczenia wyrazu są różnicowane w oparciu o czynnik geograficzny);

‘uprzywilejowany stan — drobna szlachta (*drobnopamesnae dvaranstva*) — w Polsce, na Litwie i na Białorusi od 13 do początku 20 wieku’ (KrapTSBM)¹⁴;

‘uprzywilejowany stan społeczny na Białorusi, w Polsce, na Litwie i na Ukrainie od 13 do początku XX wieku’ (AswB).

Podsumowując — w białoruskim kręgu kulturowym funkcjonują źródła, które:

1. są skłonne zawłaszczyć pojęcie *szlachty* wyłącznie do użytku białoruskiego (wyprowadzając go wprost z niemieckiego, z pominięciem polskiego, i posługując się etymologią modną w XVII wieku);

2. ujmują pojęcie *szlachty* jako wspólny ponadnarodowy wytwór hierarchii społecznej ograniczony geograficznie (Polska, Litwa, Białoruś, sporadycznie Ukraina) oraz czasowo (XIII — początek XX wieku);

3. traktują *szlachtę* jako element wyłącznie polski (=katolicki) ograniczony do wyższych warstw społecznych (na zasadzie przeciwstawienia *szlachcic* (katolik) — *dvaranin* (prawosławny)).

Bardziej wnikliwe rozeznanie problemu — pozwalające zrozumieć trzy poprzednie stanowiska nie jako sprzeczne, lecz jako kompatybilne względem siebie — przynosi encyklopedia *Belarusy*: „Częściowo polonizowana, ale do końca niezasymilowana, białorusko-litewska szlachta [...] w zależności od okoliczności utożsamiała się z Polakami lub przeciwstawiała im swoją „litewskie” pochodzenie” (*Belarusy* 2001: 181). Lud białoruski, czyli chłopstwo (nosiciel języka) od-

natomiast w dzień powszedni specjalnej różnicy między „stanami” nie było, „chyba że manieri i szlachecka pycha” (*Belarusy* 2001: 327).

¹³ W komedii „Pińska szlachta” Wincenta Dunin-Marcinkiewicza matrymonialna intryga rozbija się o kwestię przynależności do szlachty: ojcowie zakochanych pokłócili się „o szlacheckość” (jeden nazwał drugiego chłopem, doszło do bójk) i nie pozwalają im się pobrać, sprawa trafia do sądu. Przynależność do szlachty nie ma w tej komedii żadnego przełożenia na polskość.

¹⁴ Ale już *szlachcic* w tym samym słowniku to ‘polski szlachcic szaraczkowy (*drobnopamesny dvaranin*)’ z kwalifikatorem *przestarzałe*.

bierał szlachtę przez pryzmat podwójnej inności: jako sztuczną obcość etniczną¹⁵ oraz realną wrogość społeczną.

Dobrym wskaźnikiem funkcjonowania stereotypu etnicznego są przezwiska: jako synonimy funkcjonują również nacechowane pejoratywnie zapożyczenia z innych języków. Podam tu dane ankietowe, bo żaden z przytoczonych niżej wyrazów w słownikach nie został odnotowany.

Pšek — prawdopodobnie z rosyjskiego (w ankietach pojawia się pisownia zarówno rosyjska, jak i białoruska); wyraz ma nacechowanie lekceważące, jest używany w rejestrze „niskim”, swobodnym i żartobliwym. Przezwisko to opiera się na właściwościach języka polskiego, który — w odczuciu Rosjan — charakteryzuje się wysoką częstotliwością połączenia spółgłosek *pš*.

Polis — z angielskiego, slang młodzieżowy.

Pólak — z polskiego: akcent na przedostatniej sylabie wprowadza konotację obcości (dla Białorusinów) oraz wskazuje na element przedrzeźniania polskiego endoetnonimu.

W ankiecie mohylewskiej respondenci jako synonimy do etnonimu *Polak* często podawali określenia: *mieszkaniec Polski/Królestwa Polskiego, człowiek z Polski, obywatel Polski*, czyli jednoznacznie kategoryzowali Polaka jako *cudzoziemca*; natomiast w odpowiedziach studentów mińskich pojawiły się (nieobecne w ankiecie mohylewskiej!) nazwy *zapadnec* i *katalik*¹⁶, które służą do określenia Polaków mieszkających na Białorusi i raczej nie są używane w stosunku do Polaków z Polski. Nieco wyprzedzając tok rozważań, warto tu od razu zaznaczyć, że fakt ten będzie miał duże znaczenie dla interpretacji wyników ankiety, ponieważ wyjaśnia dość liczne (do 50%) przypadki odmowy odpowiedzi na wschodniej Białorusi (często tłumaczone przez respondentów: *nigdy nie spotkałem Polaka*) oraz duże rozbieżności w obrazie Polaka, wyłaniające się z obu ankiet.

Dane ankietowe przynoszą również informacje, że sporadycznie jako synonim Polaka mogą być używane wyrazy: *żyd, chachol*, co oznacza, że Polak jest kategoryzowany po prostu jako obcy.

II.3. Hiperonimy Polaka

Dwie zwłaszcza nazwy są używane jako kategorie wobec Polaka nadrzędne — *slavjanin* ‘Słowianin’ i *eŭrapeec* ‘Europejczyk’. W obu przypadkach hiperonimy nacechowane są wartościująco i służą właściwie takiej samej konceptualizacji

¹⁵ Charakterystyczne, że powstania i domowe wojny XVII wieku skierowane są przeciwko Lachom, jednocześnie chłopci i szlachta, którzy dostali się do moskiewskiej niewoli podczas przesłuchań sami określali się jako Litwini.

¹⁶ Według KrapTSBM *katolik* to ‘ten, kto przyjął katolicyzm i trzyma się wszystkich praktyk obrzędowych kościoła katolickiego’.

Polaka jako 'kogoś bliskiego kulturowo i geograficznie', tylko że w pierwszym przypadku w ramach syndromu¹⁷ 'bracia Słowianie', w drugim zaś w ramach syndromu 'Europejczyk', ponieważ w świadomości Białorusinów oba syndromy w sposób oczywisty obejmują również Białoruś¹⁸.

Odmienne ukierunkowanym sposobem superkategoryzacji Polaka jest określanie go jako *sąsiada*, przy czym w białoruskim narodowym obrazie świata pojęcie 'sąsiad' nie podlega jednoznacznemu pozytywnemu bądź negatywnemu wartościowaniu.

II.4. Polak w szeregu kohiponimów

W zależności od przyjętego sposobu kategoryzacji kohiponimami Polaka są: *Czech i Słowak* — w ramach kategorii Słowianie zachodni (zwłaszcza w definicjach słownikowych); *Rosjanin, Ukrainiec, Białorusin, Czech, Bułgar, Serb* itd. — w ramach narodów słowiańskich; *Polak, Niemiec, Francuz, Białorusin, Rosjanin* itd. — w ramach narodów europejskich; *Żyd, Chachoł* itd. — w ramach ogólnej kategorii 'obcy' (wg danych ankietowych).

Najczęściej jednak Polak jest stawiany w jednym szeregu i kontrastowany z Rosjaninem — w ramach narodów sąsiednich. Kontrastowanie to ma wyraźny charakter systemowy, bo pojawia się w języku, np. w postaci derywatów *polonizować* i *rusyfikować*, ale też na poziomie tekstowym (np. kolekcja Polak i Rosjanin w kawałach).

5. Derywaty słotwórcze

Żeńskie odpowiedniki Polaka — *polka* oraz *palačka* mają wartość neutralną; są żeńskimi wariantami stereotypu męskiego. Podobnie — *pšečka*, ale już z odniesieniem nieco lekceważącym. Rzeczownik *polka* oznacza również 'rodzaj męskiej fryzury z wystrzyżonymi włosami na skroniach i na karku' (KrapTLBM). Czasowniki *palanizavac*, *apalačyc*, *apalačycca* oraz pochodne rzeczowniki *palanizacyja*, *apaljačvannja* oznaczają zrówno przymusowe narzucanie, jak i dobrowolne przyjmowanie kultury i języka polskiego, i mają w języku białoruskim konotacje negatywne: uleganie polonizacji jest wśród świadomych Białorusinów piętnowane jako wynarodowienie. Sprzyjanie Polakom i okazywanie sympatii dla kultury

¹⁷ Pojęcie „syndromu” jako rozpoznawalnego zespołu cech stosuję do opisu stereotypów zgodnie z praktyką Kapiszewskiego (Kapiszewski 1978). Takie rozumienie „syndromu” bliskie jest terminowi „konstelacja cech najczęściej uwzględnianych”, którym posługują się Ida Kurcz, Anna Polkowska, Anna Potocka-Hoser (Polkowska, Potocka-Hoser, Kurcz 1992: 166).

¹⁸ Na ile sprawa słowiańskości nie wymaga komentarzy, o tyle warto nadmienić, że zdaniem Białorusinów właśnie na Białorusi znajduje się geograficzne centrum Europy, do którego „roszczą sobie pretensję” i Polska, i Węgry, i Słowacja, itd. Jak widać, jest to wspólny mit wielu krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

polskiej jest określane przymiotnikiem *prapol'ski*, zaś niechęć do tego, co polskie, przymiotnikiem *antypol'ski*.

III. Polak w świetle badań eksperymentalnych¹⁹

Typowy Polak według danych ankiety Mińsk–2004

Na pytanie *Jaki jest typowy²⁰ POLAK?* odpowiedziało w ankiecie Mińsk–2004 100 osób²¹, którzy wymienili aż 337 różnych wyrażen, jedno- i wielowyrazowych, określających pewne cechy²². Podawane cechy nie były bynajmniej jednoznaczne z punktu widzenia zawartej w nich oceny: 15% zapisanych cech może być ocenianych jako ambiwalentne²³, ok. 35% to określenia pozytywne (np.: *dobrazyčlivy, gascinny, pracavity* itd.); w pozostałej części — ok. 50% — były to wyrażenia negatywne: *ganarlivasc', skupasc', chitrasc'* itd. W obrazie „typowego” Polaka cechy negatywne dominują nie tylko ilościowo, lecz również jakościowo: trzy z czterech najczęściej pojawiających się cech są wartościowane negatywnie: *pycha* (tę cechę wymieniło aż 39 respondentów), *skąpstwo* (25) i *przebiegłość/cwaniactwo* (24) i tylko jedna może być oceniana ambiwalentnie *religijność* (29).²⁴

¹⁹ Bardziej szczegółowo wyniki przeprowadzonych ankiet przedstawiam w artykule *Stereotyp Polaka na Białorusi w świetle danych eksperymentalnych*, [w:] *Polska i Białoruś. Droga ku wzajemności* (w druku).

²⁰ Kategoria „typowości” obok kategorii „prawdziwości” ma istotną wartość dla ontologii wyobrażeń stereotypowych: modyfikator „typowy” wprowadza treści nieco inne niż modyfikator „prawdziwy”. „Typowy” ma charakter opisowy, znaczy ‘taki, jaki zwykle jest’, „prawdziwy” ma charakter opisowo-powinnościowy, przełącza rozumienie na ‘taki, jaki jest i być powinien’ (Bartmiński 1995, 1998).

²¹ Studenci kierunków humanistycznych (filologia, historia, pedagogika) Białoruskiego Państwowego Uniwersytetu w Mińsku.

²² To pytanie było sformułowane w języku rosyjskim: 43 odpowiedzi udzielono w języku białoruskim, co dało 157 charakterystyk; 48 odpowiedzi w języku rosyjskim złożyło się na 180 cech; 9 osób nie udzieliło odpowiedzi, w tym jedna tłumaczyła się tym, że nigdy nie była w Polsce.

²³ Np. w odróżnieniu od polskiej strefy kulturowej *nabažnasc'* i *religijnas'c'* na złaicyzowanej Białorusi może mieć tak pozytywne, jak i negatywne konotacji; w ramach pozbawionych kontekstu wypowiedzi ankietowych nie sposób rozstrzygnąć to jednoznacznie.

²⁴ Podobna ankieta została przeprowadzona w Mińsku w 2000 roku przez Swietlanę Rzeutską (Rzeutka 2001). 100 osób dostało polecenie: *Wymień cechy, które według Ciebie charakteryzują typowego Polaka*, w ten sposób autorka uzyskała następujący zestaw cech typowego Polaka: *religijny, pracowity, przedsiębiorczy, dumny, towarzyski (gościnny), skąpy, oszczędny, wesoły (dowcipny), patriota, bogaty* (przytaczam pierwsze 10 cech według częstotliwości). Jak widać, z 10 cech tylko jedna — *skąpy* — ma wartościowanie negatywne. Dalsze badania przeprowadzone były metodą „dyferencjału semantycznego” Osgooda (w wersji zmodyfikowanej przez Jerzego Bartmińskiego), która opiera się na zestawie 26 par cech antonimicznych i jako zamknięty zestaw cech ukierunkowuje respondenta, czyli pozwala mu jedynie wybierać wśród zestawu charakterystyk podanych przez badacza, w wyniku czego uzyskane rezultaty badań są zadziwiająco pozytywne. Np. wybierając między dwo-

Typowy Polak według danych ankiety Mohylew–2004

Takie same pytanie jak w ankiecie Mińsk–2004 zostało postawione analogicznej próbie respondentów w Mohylewie (na wschodniej Białorusi). Znaczące różnice między wschodem a centrum Białorusi ujawniły się już na poziomie aktywności respondentów: 100 osób wymieniło tylko 120 różnych wyrażení, jedno- i wielowyrazowych, określających pewne cechy. Odpowiedzi w języku białoruskim nie było ani jednej (w Mińsku prawie 50%); ponad 40% respondentów odmówiło odpowiedzi, przy czym wiele osób tłumaczyło się niewiedzą: *przepraszam, nie znam żadnego Polaka osobiście; nigdy nie spotkałam ludzi tej narodowości; nie mam o nich żadnego pojęcia* itd.). W obrazie „typowego” Polaka na wschodzie Białorusi dominują cechy pozytywne (58%): *trudolubivyy, gostepriimnyy, dobryy, otkrytyy, privetlivyy*; dość liczną grupę — 24% — tworzą cechy oceniane jako neutralne: *pol'skij jazyk, on govorit na neponjatnom jazyke, umeet tancevat' krakovjak, obyčnyy* (w tym cechy opisujące wygląd zewnętrzny: *spokojnye, golubye glaza, počti každyj nosit očki, v očkach i v galstuke*) lub ambiwalentne: *religioznyy; otličie tradicij, evropeec* itd. Cechy negatywne to zaledwie 18%: *žadnyy, chitryy, naglye, lenivyy, samodovol'stvie, chamy, lživye*.

Prawdziwy Polak według danych ankiety Mińsk–2004

Na pytanie w języku rosyjskim: *Podaj cechy, które według Ciebie najlepiej charakteryzują prawdziwego Polaka?* odpowiedziało 100 osób²⁵, podając 53 cechy deskryptorowe, powtórzone w sumie na poziomie cytatów 198 razy. 17 cech powtórzyło się 4 i więcej razy, więc zdaniem Mińskich studentów prawdziwy Polak jest:

- 14 religijny
- 14 zarozumiały/pycha/zadufany
- 12 kulturalny / wykształcony
- 11 patriota
- 10 życzliwy/przyjazny
- 9 gościnny
- 8 otwarty/ komunikatywny
- 8 dumny/ pewny siebie

ma członami opozycji oszczędny: rozrzutny, respondenci wysoko oceniają oszczędność Polaków, podczas gdy w ankiecie otwartej przypisują Polakom skąpstwo, co oznacza, że negatywna charakterystyka *skąpy* w eksperymencie Rzeutskiej zostaje sprowadzona do pomiaru pozytywnie ocenianej *oszczędności*. Również polska *duma*, bardzo wysoko notowana w eksperymencie przeprowadzonym przez Rzeutską, kryje w sobie to, co w ankiecie otwartej zostaje zwerbalizowane jako: *pycha, wywyższanie się, wyniosłość* itd.

²⁵ Ankietę w języku białoruskim wypełniło 39 osób, podając 86 charakterystyk; po rosyjsku — 37, podając 104 cechy cytátowe, 23 osoby odpowiedzi nie udzieliło.

8 jest pracowity

6 szlachetny

6 mądry

6 dobry

5 poważny

4 zamknięty

4 sprytny/cwany

4 jest skąpy

4 gospodarny

Pozostałe 36 cech wskazano mniej niż 4 razy. Ewaluacja prawdziwego Polaka w Mińsku przedstawia się jako zdecydowanie pozytywna (69% wszystkich odpowiedzi wskazują na cechy oceniane pozytywnie, 18% — negatywnie i 13% — neutralnie bądź ambiwalentnie).

Prawdziwy Polak według danych ankiety Mohylew–2004

Respondenci ankiety Mohylew–2004 wypełnili taką samą ankietę jak w Mińsku²⁶. Tylko 6 cech powtórzyło się 4 i więcej razy (pozostałe 30 cech pojawiło się mniej niż 4 razy). Wedle częstości były to sądy, że prawdziwy Polak jest:

6 — otwarty/komunikatywny

5 — gospodarny

5 — życzliwy/przyjazny

4 — religijny

4 — kulturalny

4 — dobry

Ewaluacja prawdziwego Polaka w Mohylewie była jeszcze bardziej pozytywna, niż w Mińsku: 78% stanowiły cechy pozytywne, 12% — cechy oceniane ambiwalentnie bądź neutralnie i tylko 10% — cechy negatywne.

III. 3. Różnice w białoruskim obrazie POLAKA w zależności od regionu (Mińsk / Mohylew) oraz kwalifikatora (prawdziwy /typowy)?

Jeśli porównamy dwa obrazy „prawdziwego” Polaka oraz dwa obrazy „typowego” Polaka z ankiet Mińsk–2004 i Mohylew–2004, zestawiając cztery pierwsze cechy najczęściej wskazywane przez respondentów, otrzymamy następującą tabelę:

²⁶ Na ankietę odpowiadało 100 osób, 62 osoby odpowiedzi na to pytanie nie udzieliło. 38 osób podało 36 charakterystyk „deskryptorowych”, poświadczonych łącznie w 67 wyrażeniach-cytatach.

	Minsk 2004	Mohylew 2004
Typowy	zarozumiały skąpy religijny sprytny/cwany	życzliwy gospodarny skąpy pracowity
Prawdziwy	zarozumiały religijny kulturalny patriota	towarzyski gospodarny życzliwy religijny

Różnica między typowym a prawdziwym Polakiem występuje w obu ankietach i polega na bardziej pozytywnym traktowaniu Polaka „prawdziwego” niż „typowego”. I w Mińsku, i w Mohylewie zamiast skąpstwa i cwaniactwa na czoło listy rankingowej trafia „kulturalność” i patriotyzm; w Mohylewie na dalszy plan odchodzi skąpstwo, zwiększa natomiast religijność. O ile „typowy” Polak (w obu ankietach) jest *skąpy*, to „prawdziwy” Polak (w obu ankietach) jest *religijny*.

Różnica między regionami: Daje się zaobserwować większą różnicę w obrazach Polaka na wschodzie i w stolicy Białorusi, niż między „typowym” a „prawdziwym” Polakiem w ramach jednego regionu. Po dwie cechy typowego i prawdziwego Polaka zmieniają się w zależności od regionu: w Mińsku Polakom niezmiennie przypisuje się *pychę* i *religijność*; w Mohylewie zaś — *życzliwość* i *gospodarność*.

Miński obraz Polaka kształtuje się przede wszystkim na ramach aspektu psychospołecznego, ważny okazuje się również aspekt bytowy, następnie religijny i psychiczny; natomiast pozostałe aspekty uwzględniane są w stopniu porównywalnym. Spojrzenie na Polaka z perspektywy wschodniej Białorusi jest inne: na pierwsze miejsce wysuwają się aspekty bytowy i społeczny, pojawia się wyraźny aspekt fizyczny, którego w ogóle nie było w Mińsku. Cechy *jasnowłosa*, o *niebieskich oczach* składają się na syndrom Słowianina; cechy sugerujące urzędnika: *okulary*, *kapelusz*, *krawat*, *teczka na papiery* oraz określenie *gruby* (jako oznaka dobrobytu?) odsyłają do syndromu wykształconego Europejczyka; cechą najczęściej wskazywaną, jak można domniemywać, typowo polską, są *wąsy*, które prawdopodobnie odsyłają do historycznego wizerunku polskiego szlachcica i razem z cechą *gruby* składają się na „syndrom Zagłoby”. Na wschodniej Białorusi prawie zanikają aspekty religijny (sic!), psychiczny, etyczny i ideologiczny.

Wyniki but testu: *Jest Polakiem, ale...*

Wartościowym sposobem docierania do treści stereotypu jest metoda uzupełniania zdań przeciwstawnych (*but test*), wedle wzoru „X jest Z, ale ma cechę W” (założeniem jest, że „normalny” X ma cechę przeciwstawną lub sprzeczną z cechą W) (Wejland 1991, 108).

W ankiecie Mińsk–2004 od 100 osób uzyskano tą drogą zestaw 38 cech Polaka. Największa grupa badanych (15) zbudowała zdanie „*X jest Polakiem, ale jest niewierzący*”, zakładając tym samym, że „normalny” Polak jest wierzący. Liczna grupa respondentów (11) napisała „*X jest Polakiem, ale nie jest zadufany*” (założenie: „normalny” Polak jest zadufany); następne 9 osób dopisali: „... *ale nie jest skąpy*” (więc tak naprawdę ich zdaniem jest skąpy); oznacza to, że w Mińsku Polak jest postrzegany głównie w aspekcie religijnym, psychicznym i bytowym, a na jądro stereotypu składają się cechy: religijny, zadufany i skąpy.

Białoruska Ankieta Aksjologiczna–2004

Respondenci BAA–2004 mieli odpowiedzieć na pytanie otwarte: *Co wedle ciebie stanowi o istocie prawdziwego Polaka?* (postawione w języku białoruskim). Jest to pytanie o „jądro” stereotypu. Nie stawiano ograniczeń, co do liczby określeń. Ankietę przeprowadzono w środowisku studenckim Mińska i Mohylewa w 2004 roku. Pytano 200 osób.²⁷ Odpowiedziało 121 osób, podając 52 cech deskryptorowych, powtórzonych w sumie na poziomie cytatów 316 razy. Cechy „prawdziwego” Polaka najczęściej podawane przez respondentów BAA–2004:

- 32 — jest religijny
- 30 — pycha /zadufanie
- 29 — jest życzliwy/przyjazny:
- 25 — patriota
- 23 — jest kulturalny
- 14 — jest otwarty/ komunikatywny
- 13 — jest gospodarny
- 10 — jest skąpy
- 9 — jest gościnny:
- 8 — dumny/ pewny siebie
- 8 — jest pracowity
- 6 — jest szlachetny
- 6 — jest mądry
- 5 — jest poważny/spokojny
- 4 — jest zamknięty
- 4 — jest sprytny/cwany
- 4 — jest niezależny
- 4 — świadomość narodowa
- 4 — jest dowcipny

²⁷ Brak odpowiedzi: 79.

Wnioski: w jądrze stereotypu, na które składają się cechy najczęściej wymieniane przez respondentów, skupiają się charakterystyki negatywne (np. *pycha/zarozumialstwo, skąpstwo, cwaniactwo*, zwłaszcza przy opisie typowego Polaka). Wydaje się, że jądrem stereotypu są uprzedzenia, i właśnie dlatego te pojęcia — stereotyp i uprzedzenie — często są używane jako synonimiczne nawet w literaturze fachowej (mimo że są opracowania precyzyjnie rozgraniczające zakres semantyczny obu pojęć, np. Chlewiński, Kurcz 1992). Cechy negatywne mają dużą siłę skupiającą, natomiast liczne (jak świadczą wyniki eksperymentu — o wiele liczniejsze) cechy pozytywne w świadomości respondentów ulegają rozproszeniu, funkcjonują na zasadzie indywidualnych sądów; tym samym dookoła negatywnie wartościowanego, zwarte semantycznie i wyrazistego jądra znaczeniowego znajduje się obszerna sfera rozmytych, jednostkowych, ale licznych charakterystyk aprobujących, i właśnie ta sfera decyduje o tym, że ogólna ewaluacja stereotypu Polaka na Białorusi (uwzględniająca wszystkie cechy — w tym wymieniane tylko raz) jest w ostatecznym rozrachunku pozytywna.

IV. Polak w świetle analizy wybranych tekstów

IV.1. Modele archaiczne: Polak w świetle folkloru

Na modele archaiczne składają się stereotypy powstałe i utrwalone w procesie bezpośrednich i długotrwałych kontaktów historycznych.

Pochodzenie odzwierzęce: w ludowej świadomości obcy tradycyjnie są bliscy zwierzętom, motyw pochodzenia różnych narodów od zwierząt lub ptaków jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych motywów w legendach etiologicznych (Belova 2000: 227). Centralną postacią dialogu etnokulturowego między Polakami a Słowianami wschodnimi okazał się pies, dzięki któremu we wzajemnym oglądzie pojawili się na świecie i Moskale, i Litwini, i Lachy, i Ukraińcy (Belova 2004: 70; patrz szczegółowo Belova, Vinogradova 2002).

Według jednej z poleskich legend Bóg wytrząsał panów z psa:

Uchapiüşy sabaku za chvost, a z sabaki sypljucsa pany i beguc' kudy vid, a dzekatory astanovicsa, tak Bog jago i nazyvae. Astanaviüşja pad berozaju — pan Berezoŭski, pad dubami — pan Dubiski, pad olchaju — pan Al'chovič, pad garoju — pan Padgurski, a jak katory ačnuüşja za balotam abo rakoju, to pan Zablocki i pan Zażecki

[Chwycił psa za ogon, a z psa sypią się panowie i biegną w różne strony, gdzie kto stanie, tak Bóg go i nazywa. Stał pod brzozą — pan *Berezowski*, pod dębem — pan *Dubiski*, pod olchą — pan *Alchowicz*, pod górą — pan *Podgórski*, a jeżeli ktoś okazał się za bagnem lub za rzeką, to pan *Zabłocki* i pan *Zarzecki*] (Tolstaja 1998: 27).

Bohaterem analogicznej legendy zapisanej w centralnej Białorusi (obwód Miński) jest szlachcic, zrobiony przez Boga z twarogu²⁸ i zjedzony przez psa (*kundla*). Rozgniewany Bóg przepędził psa i powiedział, aby biegł po świecie, i żeby z tego, o co kundel potrafi, wyskoczył szlachcic. W ten sposób na świecie pojawił się *Berezowski, Kamieński, Chomutowski, Twaragowski*, dlatego też i dokuczają im słowami: *Szlachcić-machcić, kundelu syn!* (LgP 1983: 92).

Motyw „psiego pochodzenia” Polaków występujący w tekstach białoruskich opiera się na odczuciu obcości rozumianej społecznie (bohaterami tych opowieści są pan i szlachcic, w przypadku Mazura pokrewieństwo ze zwierzętami jest oznaczane nieco inaczej). W obu przytoczonych legendach ogrywane są polskie nazwiska na *-ski, -cki i -icz*, lecz nie zawsze podstawa słotwórcza nazwiska jest polska: por. *Zarzecki, Zabłocki, Podgórski*, ale już nie *Berezowski, Dubiski, Alchowicz, Chomutowski*.

Na zachodzie Białorusi uważano, że *mazury* — jak zwierzęta — rodzą się ślepi i zaczynają widzieć dopiero na siódmy dzień, jak kocięta: *mazur da 7-ho dnia ślepy* (Fed 4804), *mazury rodziacca ślepyje* (Fed 4810). O zwierzęcym pochodzeniu (i złej naturze) Mazurów ma świadczyć również czarne podniebienie: *U kažnaŭ Mazura czornajo padniebienie* (Fed 4811).

W aspekcie bytowym Mazura postrzegano jako człowieka gwałtownego (*dzikiego*) i leniwego, który leni się nawet, żeby zrobić sobie ubranie, więc nosi kupowane. Na zachodzie Białorusi (powiaty sokolski i wołkowyski) opowiadano: Mazurzy z Polski śmieją się z nas, nazywają nas *rusinami kapuśniakami*; ale sami nie są lepsi — ubierają się w kupowane ubranie, a ich kobiety to *hultajki* ‘leniuchy’. (Fed: 233). Odpłatą za *Rusina kapuśniaka* zwykle było przezwisko *dziki Mazur* lub drwina *Mazur zaastyŭ pazur* ‘Mazur zaostrzył pazur’ (Fed 4808).

Właściwością języka Polaków jest „seplenienie”, rozumiane jako wada wymowy. Na Zachodniej Białorusi opowiadają, że na początku świata był człowiek, który nikomu nie ustępował drogi. Pewnego razu spotkał się z diabłem i wdał się z nim w bójkę, czart go uderzył i wybił mu zęby, człowiek ten zaczął seplenić i od niego poszedł cały ród, ponieważ dzieci przejęły jego mowę (Fed: 232–233).

²⁸ Motyw pochodzenia od psa zazwyczaj w legendach etiologicznych wiąże się z motywem człowieka zrobionego z ciasta, twarogu i innych „niepraktycznych” materiałów (szczegółowo patrz: Tolstaja 1998).

IV.2. Przysłowia²⁹

W porównaniu z innymi narodowościami³⁰ Polacy (podobnie jak Rosjanie) mimo dość długiej wspólnej historii reprezentowani są w białoruskich zbiorach przysłów dość ubogo: w najpełniejszym zbiorze Federowskiego tylko po trzy przysłowia dotyczą *palaka* i *lacha*, 2 — *warszawiaka* i aż 10 *mazura*. Notowane jest tylko jedno przysłowie z nazwą *Polska*: *U našaj Polščy kožny choča byc' bolšy*, tak mówi się o kimś, kto narzuca swoje poglądy komuś innemu (Fed), presupozycja pychy łagodzona jest przez określenie *nasza* (!), co mogłoby sugerować nie tyle krytyczne spojrzenie na sąsiada, ile samokrytyczne postrzeganie siebie. Jednak Warszawa jest kategoryzowana jako miejsce bardzo odległe: *Aż Varšavu vidno* (Fed 8635) (oznacza, że coś jest bardzo kwaśne); *Nedze daleko, aż u Varšavi* (Fed 8637), czyli bardzo daleko; *Jazyk i Varšavy dapytae* (warianty: Kraków i Kijów) (Fed).

Pozytywnie ocenianą wspólną przeszłość w ramach Rzeczypospolitej implikują przysłowia wykorzystujące historyczne realia: *Geto ešče (tady) było, jak vajavau krol Batura* (Fed 415), *Pomnic' karala Batorago (Baturu)* (Fed 452) (oznacza, że coś jest bardzo stare, dawne, odwieczne), *Za krola Stepana Batorego nie było i kapyta kon'skego, a za krola Sasa pad'eli ludzi chleba i mjasa* (Fed 453), *Za karalja Sasa było chleba i mjasa, a jak stau Panjatoŭski, tak i chleb ne takoŭski* (?? 294), oznaczające, że dawniej żyło się lepiej. Jak twierdzi Oskar Kolberg: „Polska była matką, a nie macochą Białej Rusi” (Kolberg 1968: 37).

W przysłowiu *Ni palak, ni ruski — durak belaruski* (AA 221) etnonimy *palak* i *ruski* zakreślają granice białoruskiej tożsamości, w sposób nieco przewrotny: w warstwie powierzchniowej presuponuje się mądrość sąsiadów i *expresis verbis* siebie określa się jako głupca, durnia, jednak znany schemat bajki ludowej o trzech synach — dwóch mądrych, a trzecim głupim — każe podejrzewać, że jest to ten rodzaj głupoty, który w kulturze ludowej jest bardzo ceniony.

Najliczniejszy zbiór białoruskich przysłów dotyczy panów (w zbiorze Federowskiego jest ich aż 78), ale istotniejszy od narodowego jest tu niewątpliwie aspekt społeczny: przysłowia z leksemem *pan* odnoszą się — jak już wspomnieliśmy — nie tyle do Polaków, ile do szlachty białoruskiej, bezpośrednio panującej nad białoruskim chłopem. Należy jednak pamiętać, że sztuczność etnicznej obcości szlachty, białoruskiej z pochodzenia, nie jest uświadomioną opcją ludowego obrazu świata i należy raczej do dyskursu naukowo-historycznego, więc sam wyraz

²⁹ Pierwszy drukowany zbiór przysłów białoruskich pt. *Przysłowia polskie* (sic!) wydany został w 1618 roku w miasteczku Lubcza nad Niemnem przez S. Rysińskiego. W 1840 roku Rypiński opublikował 50 przysłów w książce *Belarus'* (Paryż).

³⁰ Np. w zbiorze Federowskiego kolekcja najliczniejsza dotyczy Żyda (114) i Cygana (27 przysłów).

pan (jeżeli nie wchodzi w grę forma adresatywna, jak np. w przysłowiu: *Kepska, pan Grygory: što čym dalej, tym goraj* (AA), ponieważ implikuje określenie *polski*. Opozycja polski pan: białoruski cham realizuje się w przysłowiaach w kilku obszarach tematycznych, z których większość w obrębie interesującego nas wątku jest o tyle istotna, o ile pozwala skatalogować cechy, dla których lud panów nie lubił.

Pan uciska, wykorzystuje chłopą: *Dze ludzi bjadnejuc', tam pany bagacejuc'* (Fed). *Pany b'jucca, a ŭ mużykoŭ čuby traščac'* (Fed).

Pan ma krótką pamięć: *U pana laska da paroga* (AA, 104). *Laska panska na rabom kanju ezdzic'* — 'o tym, kto szybko zapomina dobro, które mu ktoś zrobił' (Fed 5737).

Pan to zły człowiek: *Ne budz' ni vojtam, ni panam — ne budzeš čalavekam paganym* (Fed).

Pan to wróg: *Chvali kanja paslja darogi, a pana — jak vycjagnuŭ nogi* (Fed). *Z panam gavary, a za pazuchaj kamen' dzjarży* (AA133) — w tym przysłowiu pan jest wymienny z *moskalem* (AA199), więc w grę wchodzi aspekt narodowościowy, a pośrednio potwierdza się kolekcja: Polak, Rosjanin. *Ne chwalisja rozumam perad panam, lepi maŭčankaj* (Fed).

Chłop jest mądrzejszy od pana, więc pan jest głupi: *Pan kładze pičac', a mużyk gljadzić', adkul' pačac'* (Fed) — o sprytnym chłopie, który tylko czeka, aby oszukać bogatego i uczonego pana. *Slużka slużca, a panu trasca* (AA94). *Slużka vylez zpad lużka — slużka ŭ lapcjach, a pan bosy* (Fed). *Što ŭłoża cham, dyk nja vynja j pan* (AA 123) — oznacza, że nie jest łatwo poprawić coś, co zrobiły ręce mistrza-chłopa. Częściej mówi się o też sprycie i umiejętnościach chłopą, niż pana: *Kab na pan'sku mudrasc' ni mużycka chitrasc', tob čalavek prapaŭ* (Fed 5729).

Nie jest dobrze zbyt gorliwie służyć panu: *Skačy, uraža, jak pan kaža* (Fed). *Panu verna ni sluży, z żydam ščyra ni druży i zdol'nikaŭ ni bjary* (AA, 79) — 'z życiowych doświadczeń chłopą'. *Sluży panu verna, to pan tabe perne* (AA 182).

Pan ubiera się inaczej niż chłop: *Župan — ne pan, sermjaga — ne znevaga* (AA 212) — 'szlachcic nie pan, a chłop nie przybłęda, czyli ubranie nie jest wskaźnikiem rozumu'. *Bačna pana pa chaljavach* (AA 240). *Pa adżeżcy pan, a pa rozumu baran* (AA 257). *Ne ūsjaki toj pan, u kago štany navypusk* (Fed).

Pan je i pije do woli: *Ja panskaga rodu, pju garelku jak vodu* (Fed 5727). *Šob ja panam byŭ, tobym ničego ne rabiŭ, tol'ki na pečki ležaŭ i saloninu eŭ* (AA 207) — 'marzenie chłopą'. *Trudna tol'ki stacca panam, a ūs? idze daram* (AA 233) — 'ciężko jest otrzymać wysokie stanowisko, później wszystko przychodzi już bez wysiłku'.

Pan jest gruby: *Pana kljanuc', a pan tlušcee / taŭšcee* (Fed). *Pana kljanuc', a ŭ pana brucha rasce* (AA 79) — 'kłatwy nikomu nie szkodzą'.

Spory zbiór przysłów dotyczy wiary katolickiej, czyli *księży i kościoła*. Szczegółowo wobec kościoła i implikacja, że jest to wiara swojska, wyraża przysłowie:

Ks?ndz-dabradziej, pas'vjanci chatku: nima paradku (AA 56), tak się mówi, gdy w domu zdarza się kłótnia, ale nie wiadomo, kto jest winny, więc na pewno jest to diabeł. W synonimicznych przysłowiaach podobnych strukturalnie i semantycznie, lecz różniących się realiami, odnajdujemy: 1) potępienie braku szacunku wobec miejsca sakralnego (np. brak świątecznego ubrania): *Što ũ kasceli, što ũ pas'celi* (AA 193), 'tak samo w kościele, jak w łóżku'; *I ũ cerkaŭ i ũ kabak us? adzin andarak* (AA 302) 'Do cerkwi i do knajpy w tej samej spódnicy'; 2) presupozycje, że zarówno przestrzeń kościoła, jak i cerkwi są miejscami swoimi: *U čužym kascele (carkve) svečak ne papraŭlaj* (AA 106). Religijną tolerancję (w jednym szeregu kościoł i cerkiew) Białorusinów oraz bikonfesjonalność wyraża przysłowie: *U karčme, lazni, kas'cele j carkve ũse ludzi roŭnyja* (AA 102). Antyklerykalne postawy ludu białoruskiego³¹ wyrażają przysłowia: *Ksienc ludzi karae, a saŋ babu valae* (AA176) oraz *Praŭdu j u kas'cele možna gavaryc'* (AA 84), które sugeruje, że kościół to jednak miejsce nieprzychylne dla mówienia prawdy. I tylko w jednym przysłowiu słychać wyraźne odgłosy opozycji wobec kościoła z powodu wywieranego przezeń przymusu: *Choc' da kascela j pajdu, ale paciraŭ ani šepnu* (AA 109) 'Nawet jak pójde do kościoła, to pacierza i tak nie zmówię' — mówi ten, którego siłą do czegoś zmuszają, ale on tego i tak nie robi.

Spory zbiór przysłów pośrednio lub (rzadziej) bezpośrednio nawiązuje do utraty przez Polskę niepodległości, nie operując jednak żadnymi kategoriami państwowymi czy politycznymi, poza jednym wyjątkiem: *Palaki byli gajdamaki; malo ab kraju dbali i dla tago prapali* (Fed 5655). Ludowa mądrość operuje bardziej ogólnym pojęciem klęski życiowej: *Dažylisja palaki, što ni chleba ni tabaki* (AA 33) 'mówi się tak o tym, kto był bogaty a teraz jest biedny' (*palaki* są elementem wy-miennym na *kazaki*). Przysłowia te wyraźnie lokują winę po polskiej stronie, od-mawiają Polakom mądrości, presuponują lekkomyślność i niezaradność życiową: *Agledzeŭsja (pračechnuŭsja) lach jak (što) trasca u nagach*, 'obejrzał się (obudził się) Lach, jak śmierć już w nogach stała' (Fed 4204) lub jeszcze wymowniej *?gla-dzeŭsja lach, što gaŭno ũ galavach* (AA 210) 'mówią o tym, kto zbyt późno coś zrozumiał'.

Przysłowie *Dotul mutyŭ lach, doki nenajivjsja*. 'Dotąd mącił/kłamał Lach, dopóki się nie najadł' (Kolberg, 494) implikuje takie cechy, jak przebiegłość oraz skłonność do posługiwania się kłamstwem, aby osiągnąć swoje cele. Ale już przysłowie *Varšavjak jak galodny, to svišča* (wariant: *Varšavjak jak jesci choča, to palkaju krucic' i svišča*) (Fed 8638) przypisuje Polakom poczucie własnej

³¹ Antyklerykalne nastroje wycelowane są w stronę obu konfesji. Por. liczne przysłowia, których bohaterem negatywnym jest pop. W poemacie „Symon-Muzyka” Jakuba Kołosa rozdarcie religijne, niszczące jedność narodu, ukazane jest w sposób bardzo dobitny: *I cjaper nad nami, brac'ce, / Jašče ũ sile toj razdor — / I papoŭskae zakljac'ce, / I ksjanžoŭski nahavor*. 'I dotychczas nam, bracia, ciąży ta kłótnia — i zaklęcia popów, i oszczerstwa księży.'

godności. Wyróżnia Polaków również bitność, odwaga: *Mazuru bicca, tak jak ludjam chleb z maslam zjesc'* (Fed 4809). *Mazur kab i smerc' ugliedzeŭ, to ne ŭtoicca* (Fed 4806) oraz skłonność do zabawy *Mazur to anno da gulanja zuch* (Fed 4807), która naturalnie łączy się z takimi cechami, jak rozpusta: *Mazur jurlivy, za dzieŭkami, jak knur begae* (Fed 4805), lenistwo: *Mazur bolš gavoryc' jak robic'* (Fed 4803) oraz niska jakość polskich towarów: *varšaŭskaja rabota* (Fed 8634), co oznacza wyrób kiepski, tandetny. Przysłowia operujące leksemem *szlachcic* drwią z biedy miejscowej szlachty szaraczkowej: *Palavina šlachcic, palavina muzyk*³² (Fed 7911), *Šlachecka sedziba, što jak sabaka ŭ paperok ljaża, to chvost na čužom ljažyc'* (Fed 7913) 'Posiadłość szlachecka taka, że jeśli pies poprzek niej się położy, to ogon na cudzej ziemi leży'.

Wydaje się że z przysłów wyłania się dość spójny portret polskiego szlachcica — z wysokim poczuciem własnej godności, odważnego, ale nierozważnego, skłonnego do bijatyki i zabawy (również rozpusty), ale nie do roboty, w związku z tym raczej biednego (nawet głodnego), ale niedającego tego po sobie poznać, bo duma nie pozwala — i tu koło się zamyka. Postrzeganie Polaków w przysłowiaach białoruskich cechuje spora przychylność, niepozbawiona jednak ironii, ponieważ: *Getyja mazury ŭs? to na kpiny зробleny* (Fed 4802).

IV.3. Anegdoty i dowcipy etniczne

Kawały o narodach to gatunek mowy, który jest wręcz predestynowany dla werbalizacji stereotypów. Mówienie o humorze białoruskim wymaga odniesienia do konkretnego czasu.³³ O Polakach jako o *Mazurach* traktują tylko najstarsze, zapisane w XIX wieku dowcipy, które cechuje bliskość formom folkloru: są to raczej krótkie „opowieści z życia” niż dowcipy we współczesnym rozumieniu, właściwością gatunkową dowcipów białoruskich XIX wieku jest brak złośliwości. Maria Czurak analizując komizm w białoruskiej prozie ludowej zauważa, że *mazury* przedstawiani byli jako ludzie leniwi, skłonni do awantur i bójek, chętni do zabawy (Czurak 1984: 58). Mazur to przede wszystkim postać komiczna. Mazurowi jest przypisane lenistwo, a Mazurce — głupota (ABNAiŻ, 75–76). Obok wad charakteru w dowcipach pochodzących z przełomu wieku XIX i XX często źródłem komizmu jest parodiowanie języka polskiego: charakterystyka postaci

³² Nawiązanie do sposobu ubierania się: jak ktoś ma jedną nogawkę do buta zaprawioną, a drugą na wierzchu (na Polesiu tak ubranego nazywają *szlachcic aszmiański*).

³³ Materiał, który stanowi podstawę analizy, pochodzi z kilkunastu źródeł; są to: 1) zbiory żartów i dowcipów białoruskich zapisanych przez P. Szejna, E. Ramanowa, U. Dobrowolskiego, Mihała Federowskiego, A. Serżputowskiego; 2) powojenne wydania antologii humoru białoruskiego: *Narodnyja usmeški* (1961), *Belaruskija narodnyja žarty* (1970), *Žarty, anekdoty, gumaeski* (1984, tom z serii *Belaruskaja narodnaja tvorčasc'*), *Narodnyja kazki-bajki, apavjadanni i mudrasloŭi* (1983), *Belaruskija narodnyja anekdoty i žarty* (2001); 3) strony internetowe: *belaruskaja palička*, <http://bac.tut.by/anekdot>.

poprzez przywołanie cech jej języka ma celu stworzenie swoistej, rozpoznawalnej maski. Nie chodzi o to, aby dokładnie odtworzyć właściwości języka polskiego, lecz by nawiązać do odbioru stereotypowego.

Bohaterem wielu komicznych opowieści ludowych jest pan, ale punktem wyjścia dla tych dowcipów jest przede wszystkim odmienność i wrogość społeczna³⁴, nie zaś etniczna. Chłopi przypisywali panom okrucieństwo, drażliwość na punkcie własnej wielkości, beczynność i lenistwo (Czurak 1984: 32–38). Podobnie jak w przysłowiach najczęściej podejmowanym tematem jest intelektualna przewaga chłopca nad panem, więc pana w białoruskich opowieściach komicznych cechuje naiwność i głupota, brak chłopskiego sprytu i mądrości.

Antyklerykalne dowcipy na równi traktują popa i księdza (popularny wątek dotyczy tego, jak przechrzcić księdza podczas postu: tak postawić pytanie dotyczące sposobu jedzenia, aby odpowiedź pozwoliła nie pościć).

W bogatych współczesnych zasobach dowcipów etnicznych właściwie brak tekstów dotyczących Polaków. Nawet jeżeli przywoływana jest Polska, to dowcip często traktuje o czym innym i tylko na zasadzie presupozycji można wnioskować o cechach przypisywanych Polsce i Polakom:

1. W Polsce żyje się lepiej, jest cieplej, bardziej „po ludzku” (nie ma Rosjan-komunistów), bogato:

Dowcip z lat dwudziestych. *Po wojnie domowej odbywa się podział ziemi między Polską a „Krajem Rad”. Jedna białoruska wieś leżała akurat na granicy. Wspólna komisja postanowiła: Niech chłopi zadecydują sami. Następnego rana przychodzą chłopi i mówią: „Będziemy w Polsce, tam jest cieplej. . .”*

Początek lat 50. Zachodniobiałoruska babcia wybiera się na stałe do Polski. Przychodzi na milicję po paszport, a tam siedzi Rosjanin-komunista i mówi:

— Czego to ci, babciu, w takim wieku wyjeżdżać się zechciało?

— Wiesz, dziecinko, człowiek zawsze szuka, gdzie lepiej. Niech choć ostatnie lata pożyje sobie po-ludzku.

— Wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma, babciu.

— O właśnie, synku, właśnie! Akurat szukam, takiego miejsca, gdzie was nie ma!!!

Zwraca uwagę metatekst poprzedzający oba dowcipy i lokujący go w określonych okolicznościach historycznych: lata 20, lata 50. W następnym dowcipie zdarzenie ma miejsce na granicy polsko-białoruskiej, w niedalekiej przeszłości (przed wprowadzeniem wiz): Polacy są tu określani jako sąsiedzi.

Pewien student z workiem na bagażniku podjeżdża do granicy z Polską. „Co jest w worku?” — pyta celnik. „Piasek.” „Co? Jaki piasek? Pokaż! Hm. . . Rze-

³⁴ Pewnego razu pyta pan służbę: *Jakie życie nas na tamtym świecie czeka? — Takie same jak na tym: pan będzie się obijać, a ja ciężko pracować. Pan będzie sobie w kotle siedzieć, a ja drewno podrzuczać.*

czywiście piasek. . . ” I tak kilka razy dziennie w ciągu dwóch tygodni. W końcu celnik nie wytrzymuje: „Przecież wiem, że coś przemycasz, powiedz, co? 300 dolarów dam!” „Aleś ty głupi! Nie wiesz, ile u naszych sąsiadów kosztują mińskie rowery?!”

2. Polak kategoryzowany jest jako brat-Słowianin.³⁵

a) Dowcip opiera się na przewrotnej interpretacji idei panslawizmu jako idei skierowanej przeciwko Rosji:

— *Na czym polega słowiańska jedność?*

— *Na tym, że zbierają się Białorusini, Ukraińcy, Polacy, Czesi. . . Wszyscy Słowianie. . . I idą bić Moskali!*

b) W dowcipie przytoczonym niżej implikacja jest ambiwalentna: z jednej strony Polak jest „bogaty”, stać go na nowe piwo; z drugiej — wybredny, bo ‘grymasi’, po trzecie — cywilizowany (przywołanie skryptu kulturowego, że jednak nie spożywa się czegoś, w co wpadła mucha: wątek często wyzyskiwany w kawałach restauracyjnych na zasadzie ? *rebours*):

Siedzą Przek, Chachol i Białorusin w barze i piją piwo. Nagle każdemu z nich do kufła wpada mucha. Przek pokręcił nosem i poszedł po nowe piwo. Chachol wyrzucił muchę z pije dalej. A Białorusin dostaje muchę z kufła i tłucze ją o blat i krzyczy: „Oddaj moje piwo!”

c) Poszczególne narody słowiańskie są przedstawiane w relacji do stereotypów innych narodów, Polacy — razem z Chorwatami i Czechami — definiowani są jako narody Europy Zachodniej:

Przegląd narodów słowiańskich: *Przeki to słowiańscy Francuzi, Chorwaci to słowiańscy Włosi, Czesi to słowiańscy Niemcy, Bułgarzy to słowiańscy Turcy, Chachty to słowiańscy Persowie, Moskale to słowiańscy Mongołowie, Białorusini to KONIE słowiańskich Mongołów.*³⁶

Dobór postaci³⁷ w dowcipach etnicznych na początku XX wieku — *mazury, cygane, maskali* (rosyjscy żołnierze), *żydy* — jest odmienny od współczesnego. W współczesnych kawałach zestaw ten jest zbliżony do rosyjskiego: Żydzi, Gruzini, Czukczci, Ukraińcy (Šmeleva, Šmelev 2002: 50; Kozinowa, Potapowa 2002: 77).

³⁵ Por. przytoczone w kolejnych dowcipach kolekcje: a) Ukraińiec, Białorusin, Polak, Czech, wszyscy Słowianie; b) Polak, Ukraińiec, Białorusin; c) Polacy, Chorwaci, Czesi, Bułgarzy, Ukraińcy, Rosjanie, Białorusini. Zwraca uwagę, że przezwiska mają tylko bezpośredni sąsiedzi: *Przeki, Chachty i Maskali*.

³⁶ Wzorec tekstowy dowcipu o przedstawicielach różnych narodowości tradycyjnie rezerwuje rolę „zwycięzcy” dla własnej narodowości. Raskin nawet określił takie dowcipy jako *self-glorifying* (Raskin 1985: 202). Dwa ostatnie przykłady wyraźnie łamią ten wzorec, kierując ostrze komizmu na siebie. Białoruska kolekcja dowcipów tego rodzaju jest dość obszerna.

³⁷ Wybór ten wiąże się z koniecznością rozpoznawania postaci, więc w dowcipach funkcjonują tylko narody „stereotypowe”.

Podsumowując, należy zauważyć, że stereotyp Polaka w kawałach białoruskich rzadko nacechowany jest negatywnie, co może być związane ze specyfiką humoru białoruskiego, określanego przez badaczy jako dobroduszny, łagodny (Czurak 1984). Funkcjonujące w białoruskich kawałach wyobrażenia o narodowym charakterze Polaków nie są zbyt bogate. Znikoma ilość dowcipów o Polakach jako grupie etnicznej oraz fakt, że we współczesnych (w odróżnieniu od wcześniejszych, XIX wiecznych) dowcipach białoruskich Polak nie posiada ani maski językowej (brak we współczesnych dowcipach prób odnotowania właściwości mowy sąsiedniego narodu) ani charakterystycznych imion własnych oraz nigdy nie występuje osobno, lecz zawsze w kolekcji z przedstawicielami innych narodowości (zazwyczaj słowiańskich) — wszystko to skłania do wniosku, że stereotyp Polaka na Białorusi, niegdyś wyrazisty, bładnie, traci plastyczność obrazu, rozplywa się w ogólnym syndromie Słowianina, po prostu zanika.³⁸

V. Profilowanie stereotypu Polaka w dyskursie białoruskim

Bazowy zespół obejmuje około 40 cech trwale przypisywanych Polakowi przez Białorusinów i zawiera zarówno niezbyt liczne cechy o wysokim stopniu utrwalenia jak i liczne cechy o mniejszym stopniu stereotypizacji.

Polak to człowiek [1], który pochodzi z Polski [2], jest obywatelem Polski [3], mieszka w Polsce lub na Białorusi [4], jest narodowości polskiej [5]; to ktoś, kto jest Słowianinem [6] i zarazem Europejczykiem [7]. Wyróżnia go wygląd: nosi wąsy [8], ma jasne włosy [9] i niebieskie oczy [10] i ubiera się jak urzędnik (*okulary, kapelusz, krawat, teczka na papiery*) [11].

W planie psychospołecznym postrzegany jest jako człowiek z jednej strony dumny [12] i pewny siebie [13], z drugiej zaś jako zarozumiały [14], bezpodstawnie wywyższający się nad innymi narodowościami [15]. Również w aspekcie bytowym pozytywne charakterystyki: Polak jest gospodarny [17] i oszczędny [18] — przekształcają się w cechę negatywną: Polak jest skąpy [19]. Podobny proces zachodzi w sferze etycznej: Polak postrzegany jest jako człowiek z jednej strony zaradny [20], z drugiej zaś — cwany/ chytry [21]. W ten sposób wady Polaków oglądane oczami Białorusinów przedstawiają się jako konsekwencje i kontynuacje ich zalet (lub odwrotnie).

Bogata charakterystyka społeczna Polaka jest bardziej pozytywna: Polak jest życzliwy [22], gościnny [23] i komunikatywny [24]; a jednocześnie mniej spójna, ponieważ niektóre cechy przypisywane przez współczesnych Białorusinów Polakowi znoszą się nawzajem: Polak jest jednocześnie wesoły [25] i poważny [26],

³⁸ Ten wniosek potwierdzają również wyniki ankiety, zwłaszcza mohylewskiej.

otwarty [27] i zamknięty [28]. Intelktualnie oceniany jest jako mądry [29] i głupi [30]. W planie bytowym charakteryzowany jako pracowity [31] i leniwy [32].

W sferze politycznej Polaka cechują patriotyzm [33], niezależność [34] oraz świadomość narodowa [35]. W aspekcie kulturowym wyróżnia go to, że mówi po polsku [36], docenia swoją kulturę i tradycje [37]. Polak jest kulturalny [38] i wykształcony [39]. Cechuje go też przesadna religijność [40] oraz to, że jest katolikiem [41].

Analiza przytoczonego materiału ujawnia nie tylko bazowy zespół cech przypisywanych przez Białorusinów Polakom, ale pozwala też w dziejach stereotypu Polaka na Białorusi wyróżnić pewne powtarzalne wiązki tych cech i leżące u ich podłoża utrwalone społecznie punkty widzenia (profile).

1. Historyczny punkt widzenia, któremu odpowiada profil Polaka-współplemieńca. Bardzo głębokie — ale we współczesnym dyskursie mocno zdezaktualizowane — historyczne korzenie profilu Polaka-współplemieńca opierały się na dwu syndromach zróżnicowanych przez przynależność podmiotów-nosicieli stereotypu do różnych szczebli hierarchii społecznej:

a) Ludowy (chłopski) syndrom Mazura: Mazur nie był postrzegany jako obcy, przybysz, ale jako inny ze względu na język³⁹, sposób ubierania się (ubiera się w rzeczy kupione) i religię (katolicyzm na Białorusi postrzegany był jako wyznacznik etniczny, i nigdy nie był wartościowany jako brak wiary, jak dawniej w Rosji czy na Ukrainie).

b) Elitarny (szlachecki) syndrom *gente Lithuani (Rutheni), natione Poloni*, czyli dwupłaszczyznowa tożsamość narodowa: można było jednocześnie uważać się za Litwina i Polaka, ponieważ nie były to kategorie sprzeczne (litewskość była pojęciem geograficznym, polskość zaś politycznym). Z punktu widzenia rycerza i kronikarza możliwa jest rekonstrukcja historyczna Polaka-współplemieńca: według Olega Łojki XVI stulecie jest „wiekiem złotych spojrzeń białoruskich⁴⁰ na Polaków, o których w latopisach mówiło się *naszi polaki*”. Panujące w tym czasie stosunki braterskie pozostawiły wyraźne ślady w języku i kulturze: w przysłowiu *Hawaryu by pa-polsku, da jazyk pa-konski* ‘o kimś, kto nie umie mówić w obcym języku’ — język polski jest wartościowany wysoce pozytywnie, o czym świadczy pośrednia animalizacja osoby, która nie potrafi mówić po polsku. W Wielkim Księstwie Litewskim język białoruski (nazywany wtedy *ruskim*) był przez dłuższy czas językiem urzędowym, a sytuacja językowa na terenie WKŁ jest określana mianem ligi językowej. O znaczeniu języka białoruskiego na Litwie i jego randze

³⁹ Nie tylko mazurzenie, lecz ogólnie język polski jest odbierany w kategoriach seplenienia jako wady wymowy, ale jednocześnie studenci w ankietach zaznaczali: „*jego język jest podobny do białoruskiego*”.

⁴⁰ „Trzeba pamiętać, że 200 lat temu słowa Białorusin, Litwin, Polak znaczyły trochę co innego niż dzisiaj” (Smutkova 389).

porównywalnej z łaciną w Polsce świadczy wiersz Jana Kazimira Paszkiewicza (1621 rok):

Pol'ska kvitne lacinaju,

Litva kvitne ruščyznaju.

Bez toj u Pol'sce ne prabudžeš,

Bez sej u Litve blaznam budžeš.

Polska kwitnie łaciną,

Litwa kwitnie ruszczyzną.

Bez tej w Polsce nie dasz rady,

Bez tamtej na Litwie będziesz błaznem.

Aktualne profile stereotypu Polaka zostały utworzone z kilku punktów widzenia.

2. Chłopskiemu punktowi widzenia odpowiada ludowy profil Polaka-pańszaka. Jest to profil o proveniencji historycznej, ale wciąż żywotny, bo został mocno utrwalony zarówno w systemie języka, jak i w tekstach folkloru białoruskiego. Dominuje w tym profilu aspekt społeczny: pan góruje nad chłopem, wywyższa się (jedna z cech najczęściej pojawiających się w ankiecie to polska pycha, nadmierna duma). Pożywki dla pychy może dostarczać to, że Polak żyje lepiej, jest bogaty, ale z chłopskiego punktu widzenia pycha ta jest nieuzasadniona, ponieważ pan jest leniwy, nie pracuje, nie uprawia roli, długo śpi (syndrom pańskiego życia) i jest głupi (por. liczne przysłowia na temat chłopskiego sprytu i pańskiej niezaradności), dlatego „honor” pański, który nie opiera się na żadne realne podstawy, jest wartościowany negatywnie, ośmieszany.

3. Punkt widzenia białoruskiego patrioty — odpowiada mu profil Polaka-imperialisty: według Łojki „przejście od «złotych» do «srebrnych» spojrzeń na Polaków zaczęło się u Białorusinów po Unii Lubelskiej, która dała początek intensywnej polonizacji” (Łojka 1995: 109). Polaków obarcza się winą za kłopoty narodu białoruskiego z tożsamością, spowodowane polonizacją szlachty. Proces ten polskie źródła skłonne są rozpatrywać jako dobrowolny i pozytywny w sensie cywilizacyjnym⁴¹, natomiast z białoruskiego punktu nie zawsze dobrowolna polonizacja miała dla sprawy białoruskiej skutki zgubne⁴².

⁴¹ Por. np. Kolberg, 35: „Ziemia białoruska od wieków stanowiła w przeważającej swej większości integralną część Litwy, a więc Polski. W następstwie tego przedostała się tu cywilizacja z Zachodu, a inteligencja białoruska przyjęła dobrowolnie prócz katolicyzmu mowę, zwyczaje i obyczaje polskie, tak że dziś jest jedynie lud białoruski, budzący się z długotrwałego uśpienia duchowego”[podkreślenie moje IL]. W tym kontekście warto przytoczyć pochodzący od redakcji (nie od autora!) tytuł artykułu Jana Nowaka-Jeziorańskiego w „Gazecie Wyborczej” (25.11.2003) — *Przebudzić Białorusinów*. Charakterystyczne przekłamanie intencji autorskich polegało na tym, że tekst Nowaka-Jeziorańskiego rzeczywiście postuluje, „by obudzić”, ale (uwaga!) „obudzić zainteresowanie problemem białoruskim — zarówno Europy, jak i Stanów Zjednoczonych”. Nowak-Jeziorański miał na myśli przebudzenie Zachodniej Europy, nieuważny redaktor, wymyślając tytuł, posłużył się szablonem myślowym przypisującym „uśpienie duchowe” Białorusinom!

⁴² „Ludzie wyższych stanów [...] odrywali się od swojego ludu. [...] Tak zlewała się szlachta białoruska z polską, odrywając się od ojczystej ziemi, stawiała się obca w ojczystym kraju, umierała dla sprawy narodowej (Łastowski 1910: 64).

Profil Polaka-imperialisty był wyzyskiwany również w okresie międzywojennym, bo „na Białorusi Zachodniej nie kochano wówczas ani obszarnika-Polaka, ani osadnika-Polaka, podobnie jak w literaturze Białorusi Wschodniej wyśmiewano się z legionistów Piłsudskiego” (Łojka 1995: 109)⁴³. Rewolucyjny syndrom *belopolaka*, chociaż w zasadzie bazował (wyzyskując wrogość społeczną) na syndromie Polaka-pana⁴⁴, kreowany był w kategoriach ideologicznych, zastępując społeczną konfrontację konfliktem etniczno-ideologicznym.

Profil Polaka-imperialisty funkcjonuje przede wszystkim w dyskursie historyzującym (np. Łastowski 1910), ale objawia się również na poziomie tekstów artystycznych, przy czym zazwyczaj uruchamiany jest w kolekcji z Rosjaninem, Rosją. Na przykład w sztuce Janki Kupaty *Tutejšyja* w centrum uwagi znajduje się problem białoruskiej tożsamości, a wyrazistą ramę dla tego zagadnienia tworzą postacie dwóch naukowców — wschodniego (ubrany w wielkoruski strój i buty, z roztrzepaną brodą) i zachodniego (ubranego w strój polski, ogolony, z puszystymi wąsami), którzy szukają „prawdziwego Białorusina”, ale nie znajdują, ponieważ Uczony Zachodni widzi przed sobą typowego «Vschodni-Kresowego polaka z nermalon dozon kryvi poznan'sko-gural'skoj», natomiast Uczony Wschodni «Mscini-russkij cip Severo-Zapadnoj oblasti i bezuslovno z prymess'ju mongol'sko-finskoj krovi». Podłożem budowy schematycznych postaci Uczonych Wschodniego i Zachodniego są różne ideologie, lecz jedna cecha jest im wspólna: antybiałoruskość. Najciekawsze w tych postaciach jest jednak to, że Uczeni również są „tutejsi”, tu się narodzili i tu dorastali, reprezentują więc sobą dwie drogi wynarodowienia. Współczesny białoruski pisarz, opisując w opowiadaniu *Zamežniki* [Obcokrajowcy] różne narody, o Polakach pisze: „Polak, jak i Białorusin, znajdzie okazję, by wypić szklaneczkę (wódki), ale po wypiciu zaczyna podobnie jak Rosjanin snuć rozważania o imperium od morza do morza, dobrze, że nie od oceanu do oceanu...” (Globus 2003: 277).

4. Punkt widzenia człowieka sowieckiego opiera się na ideologii proletariackiego internacjonalizmu, który adaptując słowianofilskie hasło „bracia-słowianie”, kazał widzieć w Polakach, Czechach i innych narodach Układu Warszawskiego (nie różnicując ich zbyt) braci „szczególnie bliskich”. W tym spojrzeniu ujawnia się wyraźny wpływ języka rosyjskiego jako standardowego języka propagandy sowieckiej. Sowieckość w kulturze białoruskiej przejawia się na dwa sposoby:

⁴³ Sądząc z zaproponowanej przez badacza typologii spojrzeń (*złote, srebrne i poza żelazem*), można wnioskować, że były to już spojrzenia „żelazne”.

⁴⁴ Według danych folkloru (przysłowia, bajki, baśnie, legendy) *pan* — chociaż w domyśle polski — rzadko występuje z tym przymiotnikiem, koncept *polskiego pana* — pojawia się pod wpływem rewolucyjno-rosyjskiego dyskursu dopiero po rewolucji 1905 roku, a w okresie międzywojennym przekształca się w karykaturalny (bo najwyraźniej przedstawiony właśnie w licznych karykaturach) obraz *belopolaka*.

po pierwsze — powoduje redukcję aspiracji wolnościowych, po drugie prowadzi do odrzucenia „pańskiej” elitarnej kultury polskiej wraz z jej pojęciem narodowej dumy (Radzik, 2002: 82–83). Współcześnie Polak postrzegany jako „brat Słowianin” nie ma właściwie cech szczególnych, poza odmiennym językiem⁴⁵, który Białorusinom jest bliższy niż Rosjanom. Popularna teoria dotycząca języka białoruskiego głosi, że: „Język białoruski to język rosyjski, po którym przeszedł się polski but” lub inaczej „język białoruski to właściwie rosyjski, tylko zepsuty przez polski”. W ten sposób wypomina się Polakom dawne grzechy (psucie języka) oraz werbalizuje się prorosyjskie aspiracje (jeżeli białoruski to zepsuty rosyjski, to czy nie należy go naprawić?)

5. Punkt widzenia świadomego białoruskiego inteligenta — odpowiada mu profil Polaka-sojuszniaka, któremu zazdrości się patriotyzmu i świadomości narodowej i od którego się spodziewa się wsparcia w sprawie białorusyfikacji zrusyfikowanego społeczeństwa białoruskiego. Profil ten w dużej mierze bazuje na syndromie wykształconego Europejczyka.

* * *

Analiza danych językowych różnego typu — systemowych, ankietowych i tekstowych — pokazuje, że kognitywna rekonstrukcja różnych profili stereotypu jest zabiegiem wysoce wartościowym heurystycznie, ponieważ pozwala uniknąć „stereotypizacji stereotypu”⁴⁶ i sprowadzenia zróżnicowanych, często niespójnych, znoszących się nawzajem obrazów do jednego, zazwyczaj negatywnego, spójnego stereotypu. Profilowanie pozwala pokazać funkcjonowanie sądów stereotypowych w ramach zestawów cech, wyodrębnionych na podstawie utrwalonych społecznie punktów widzenia, co powoduje, że bazowy zespół cech stereotypowego Polaka rozpada się w różnych typach dyskursu na derywowane od niego profile.

Literatura

- Arloŭ Uladzimir, Saganovič Genadz', 1997, *Dzesjac' vjakoŭ belaruskaj gistoryi*. Drukavalasja u gazeče „Svaboda”, Minsk.
- Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska Stanisława, 1998, *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, pod red. J. Bartmińskiego i R. Tokarskiego, Lublin, s. 211–224.

⁴⁵ Por. „A Polacy? Wydaje się, że obok mieszkają, po takich samych jak Białorusini krajobrazach chodzą, a jednak *bulbę*, kartofle nasze, nazywają *ziemniakami*” (Globus 2003: 277).

⁴⁶ Współczesna psychologia społeczna opisując proces kategoryzacji społecznej ustala, że „ci, których zaliczy się do jednej grupy, wydają się do siebie bardziej podobni, a ci których zaliczy się do różnych grup, wydają się bardziej zróżnicowani niż wtedy, kiedy jednych lub drugich uważa się za przypadkowe zbiorowisko” (Mackie, Hamilton, Susskind, Rosselli 1999: 43).

- Bartmiński Jerzy, 1988, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji*, [w:] *Konotacja*. Lublin, UMCS.
- Bartmiński Jerzy, 1994, *Jak zmienia się stereotyp Niemca w Polsce?*, „Przegląd Humanistyczny” nr 5, s. 81–101.
- Bartmiński Jerzy, Lappo Irina, Majer-Baranowska Urszula, 2002, *Stereotyp Rosjanina i jego profilowanie we współczesnej polszczyźnie*, „Etnolingwistyka” 14, s. 105–151.
- Belarusy. 2001, T.4: *Vytoki i etničnae razvica?*, red. Bandarčyk Vasil’ K., Bjaljavina Valjancina M., Kaspiarovič Galina I., Minsk: „Belaruskaja navuka”.
- Belorussija v epohu feodalizma, 1961, t. III. Minsk.
- Belova Olga V., 1994, *Narodnoe pravoslavie Poles’ja*, „Živaja starina”, nr 3, s. 46–47.
- Belova Olga V., 1997, *Etnokonfessional’nye stereotypy v slavjanskih narodnyh predstavlenijah*, „Slavjanovedenije”, nr 1, s. 25–32.
- Belova Olga V., 2000, „Ljah-devjat’ dennik” I „moskal’-ludoed” (*predstavlenija etniceskich sosedej drug o druge*), W: *Poljaki i russkie v glazach drug druga*, otv. Red. V.A. Horev, Moskva, s. 226–230.
- Belova Olga V., 2004, „*Narodnaja Biblija*”: *Vostočnoslavjanskie etiologičeskie legendy*, Moskva: „Indrik”.
- Belova Olga V., Vinogradova Ludmila N., 2002, *Fol’klornye etiologičeskie legendy o poljakach i ich vostočnoslavjanskich sosedjach*, [w:] *Rossija — Pol’sa. Obrazy i stereotypy v literature i kul’ture*. Moskva, s. 310–320.
- Berezovič Elena, Gulik Dmitrij, 2002, „*Homo ethnicus*” v zerkale jazyka: k metodike opisanija, „Etnolingwistyka” 14.
- Bolotina N. A., 1997, *Rodnoj jazyk pri perepisjach naselenija*, [w:] *Belaruskaja i ruskaja mova ŭ Belarusi: prablemy funkcyjanavannja i uzaemadzejjannja*. Minsk.
- Chlewiński Zdzisław, Kurcz Iza, 1992, *Stereotyp i uprzedzenia*, „Kolokwia Psychologiczne”, t. I.
- Czurak Maria, 1984, *Komizm w białoruskiej prozie ludowej*, Wrocław.
- Doŭnar-Zapolski Mitrafan V., 1994, *Gistoryja Belarusi*, Minsk.
- Dunin-Marcynkevič Vincent, *Pinskaja šlachta*. Minsk.
- Eberhardt Piotr, 1996, *Problematyka narodowościowa Białorusi w XX wieku*, [w:] *Białoruś, Czechosłowacja, Litwa, Polska, Ukraina. Mniejszości w świetle spisów statystycznych XIX i XX wieku*. Lublin.
- Engelking Anna, 1995, „*Jak katolik to Polak*”. *Co to znaczy? Wstępne wnioski z badań terenowych na Białorusi*, [w:] *Wschodnie pogranicze w perspektywie socjologicznej*, red. A. Sadowski, Białystok.
- Engelking Anna, 1996, *Nacje, to znaczy grupy religijne. O wynikach etnograficznych badań terenowych na Grodzieńszczyźnie*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1, s. 109–139.
- Engelking Anna, 1999, *The „natsyas” of the Grodno region of Belarus: a field study*, „Nations and Nationalism”, no 2 (5).
- Gačev Georgij, 1988, *Nacional’nye obrazy mira*, Moskva.
- Gistoryja Belaruskaj SSR*, 1972, T. 1–2. Minsk.
- Globus Adam 2003, *Zamežniki*, [w:] *Sšytki*, Minsk, s. 277 — 282.
- Globus Adam, 2003, *Varšaŭski dzennik*, [w:] *Sšytki*, Minsk, s. 267–276.
- Grinblat M. Ja., 1968, *Belarusy. Očerki proischoždenija i etničeskoj istorii*, Minsk.
- Ignatoŭski Usevalad M., 1991, *Karotki narys gistoryi Belarusi*, Minsk.
- Jankoŭski Fidar M., 1957, *Belaruskijja narodnyja prykazki i prymaŭki*, Minsk.
- Jankoŭski Fidar M., 1962, *Belaruskijja narodnyja prykazki, prymaŭki, frazealogizmy*. Minsk.
- Jankoŭski Fidar M., 1968, *Belaruskaja frazealogija. Frazealogizmy, ich značenne, užyvanne*. Red. M. Jaŭnevič, A. Bachan’koŭ, Minsk.
- Jucho Jazep A., 1992, *Karotki narys gistoryi dzjaržavy i prava Belarusi*. Minsk.

- Kaniuškevič Maryja, 1999, *Pol'skaja grzeczność farbami belaruskaj movy*, [w:] *Nacional'no-kul'turnyj komponent w tekste i jazyke*. Materiały II Międzynarodowej naukowej konferencji 7–9 kwietnia 1999 g., Minsk, v 3 častjach, čast' 1; Minsk, s. 138–140.
- Kapiszewski Andrzej, 1978, *Stereotyp Amerykanów polskiego pochodzenia*, Ossolineum.
- Kolberg Oskar, 1968, *Białorusini*, (*Korespondencja z Wilna*), [w:] *Dzieła wszystkie*, t. 52. *Białoruś-Polesie*. Wrocław-Poznań. (przedruk z Kolberg Oskar, 1887, *Białorusini*, (*Korespondencja z Wilna*). „Dziennik Poznański”, nr 187)
- Kosman Marcei, 1979, *Historia Białorusi*. Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Koszelew M., 1995, *Polacy w oczach Białorusinów: ewolucja poglądów*, „Dzieje Najnowsze”, nr 2.
- Kożinowa Ałła, Potapowa Olga, 2002, *Stereotypy językowe w dowcipach rosyjskich*, „Etnolingwistyka”, nr 14, s. 69–91.
- Krotaŭ Andrej M., 1996a, *Belaruskie stereotypy polskiego narodu. Pa materiałach peryjadyčnaga druku 1920-h gadoŭ*. „Belaruskaja Minuŭšyčyna” 1996, nr 4.
- Krotaŭ Andrej M., 1996b, *Obraz Polaków w prasie białoruskiej lat dwudziestych*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa”, z. 1.
- Krotaŭ Andrej M., 1997, *Vobraz Polščy i Palakaŭ u belaruskim peryjadyčnym druku 1920–1929 gadoŭ*. Autoreferat dysertacyi na atrymanne vučonaŭ stupeni kandydata gistaryčnych navuk, Minsk.
- Kupała Janka, *Tutejšyja*, Minsk 1987.
- Lastoŭski Vaclaŭ Ju., 1910, *Karotkaja gistoryja Belarusi*, Vilnia.
- Lastoŭski Vaclaŭ, 1992, *Karotkaja gistoryja Belarusi*, Minsk (reprint wyd. z 1910 r. w Wilnie).
- Lyč Leanid, Navicki Uladzimir, 1996, *Gistoryja kul'tury Belarusi*, Minsk.
- Łojka Oleg A., 1995, *Polak w oczach Białorusina*, [w:] *Narody i stereotypy*, pod red. Teresy Walas, Kraków, Międzynarodowe Centrum Kultury, s. 104–112.
- Mackie Diane M., Hamilton David L., Susskind Joshua, Rosselli Francine, 1999, *Spoleczno-psychologiczne podstawy powstawania stereotypów*, [w:] Macrae C. Neil, Stangor Charles, Hewstone Miles (red.), *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, Gdańsk, s. 39–65.
- Mal'dzis Adam, 1982, *Belarus' u lusterku memuarnej literatury*, Minsk.
- Mečkovskaja Nina B., 1994, *Jazykovaja situacija v Belorusi: etičasne kollizii dwujazyčyja*, „Russian Linguistic”, nr 18, s. 299–322
- Mironowicz Eugeniusz, 1999, *Białoruś*, Warszawa.
- Narysy gistoryi Belarusi*, 1994, Minsk.
- Nosovič Ivan I., 1869, *Belorusskije poslovicy i zagadki*. Sankt-Peterburg.
- Nosovič Ivan I., 1874, *Sbornik belorusskich poslovic*. Sankt Peterburg.
- Očerki po archeologii Belorussii*, 1970, Minsk.
- Padhol Uladzimir, 1997a, *W oczach „sowka”*, „Więź”, nr 9.
- Padhol Uladzimir, 1997b, *Stereotypy palaka ŭ svjadamosci belarusaiŭ*, „Spadčyna”, nr 2.
- Pisarkowa Krystyna, 1976, *Konotacja semantyczna nazw narodowości*, „Zeszyty Prasoznawcze” R.XVII, nr 1, s. 5–26.
- Polkowska Anna, Potocka-Hoser Anna, Kurcz Ida 1992, *Struktura wewnętrzna reprezentacji umysłowej terminów politycznych: stereotypy czy prototypy*, [w:] *Kolokwia Psychologiczne*. T. 1 *Stereotypy i uprzedzenia*, pod red. Zdzisława Chlewińskiego i Idy Kurcz, Warszawa.
- Putnam Hilary, 1975, *Mind, Language and Reality*, Cambridge.
- Quasthoff Uta, 1973, *Soziales Vorurteil und Kommunikation. Eine sprachwissenschaftliche Analyse des Stereotyps*, Frankfurt am Main.
- Radzik Ryszard, 2002, *Kim są Białorusini?*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Raskin Victor, 1985, *Semantic Mechanisms of Humor*. Dordrecht.

- Rzeuńska Swietłana, 2001, *Stereotypy Polaka i Białorusina w Polsce i na Białorusi*, praca magisterska pod kierunkiem Jerzego Bartmińskiego, mps, Lublin.
- Sbornik pamjatnikov narodnogo tvorčestva v Severo-Zapadnom krae*, 1866, wyp. 1. Vilno.
- Schaff Adam 1981, *Stereotypy a działanie ludzkie*, Warszawa.
- Šmeleva Elena Ja., Šmelev Aleksej D., 2002, *Russkij anekdot. Tekst i rečevoj žanr*. Moskwa: „Jazyki slavjanskoj kul'tury”.
- Smolicz Jerzy, 1987, *Wartości rdzenne a tożsamość kulturowa*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 1.
- Smułkowa Elżbieta, 1988, *O polsko-białoruskich związkach językowych w aspekcie czasowym i terytorialnym*, [w:] *Studia polsko-litewsko-białoruskie*, pod red. H. Majeckiego, E. Smułkovej, J. Tomaszewskiego, Warszawa, s. 233–248.
- Smułkowa Elżbieta, 1993, *Belaruskaja-litoŭska-pol'skaje etnolingwistyčnaje pagraničča. Sučasnyja problemy*, „Belarusika-Albaruthenica” I, Mińsk, s. 143–149.
- Smułkowa Elżbieta, 1994a, *Język jako odzwierciedlenie stosunków między sąsiednimi narodami. Problematyka polsko-białorusko-litewska*, [w:] *Belarus, Lithuania, Poland, Ukraine*, Lublin-Rzym, s. 92–105.
- Smułkowa Elżbieta, 1994b, *Problem języków narodowych w praktyce religijnej na białorusko-litewsko-polskim pograniczu etniczno-kulturowym*, „Studia nad polszczyzną kresową” VII, Warszawa, s. 85–93.
- Smułkowa Elżbieta, 2000, *Dwujęzyczność po białorusku: bilingwizm, dyglosja, czy coś innego?* [w:] *Język a tożsamość na pograniczu kultur*, tom I, „Prace Katedry Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku”, s. 90–100.
- Smułkowa Elżbieta, 2000, *O wieloznaczności pojęcia „polak”, „polski” na Białorusi. (Z doświadczeń badacza i dyplomaty)*, [w:] Smułkowa Elżbieta, 2002, *Białoruś i pogranicza*, Warszawa, s. 552–563.
- Smułkowa Elżbieta, 2002, *Białoruś i pogranicza*, Warszawa.
- Šyrma Rygor R., 1947, *Belaruskija narodnyja pesni, zagadki, prykazki*. Minsk.
- Saverčanka Ivan, Sańko Z'micer (red.), 2002, *150 pytań i odpowiedzi z historii Białorusi*, Wilnia.
- Tolstaja Svetlana M., 1998, *O neskol'kih vethozavetnych motivah v slavjanskoj narodnoj tradicii*, [w:] *Ot bytija k Ishodu*, Moskwa, s. 21–37.
- Trachankina T. A., 1999, *Koncept 'rodnoj jazyk' v soznanii bilingva*, [w:] *Nacional'no-kul'turnyj komponent w tekste i jazyke*. Materiały II Międzynarodowej naukowej konferencji 7–9 kwietnia 1999 g., Minsk, w 3 częściach, część 1; Minsk, s. 223–225.
- Turonek Jerzy, 1994, *Katolicyzm na Białorusi — skala problemu*, [w:] *Belarus, Lithuania, Poland, Ukraine*, Lublin-Rzym.
- Wasilewski Tadeusz, 1987, *Zarys dziejów kościoła katolickiego na Litwie w XIII–XVI wieku*, [w:] „Chrześcijanin na świecie”, nr 171.
- Waszczyńska Katarzyna, 1996, *Kto to jest szlachcic, czyli o obrazie szlachcica w oczach współczesnych mieszkańców pogranicza litewsko-białoruskiego*, „Etnografia Polska”, z. 1–2, nr 40.
- Waszkiewicz Jan, 1995–1996, *Polacy na Białorusi*, „Forum. Informacyjno-kulturowy biuletyn”, Minsk, nr 2.
- Wejland Andrzej Paweł, 1991, *Obrazy grup społecznych. Studium metodologiczne*, Warszawa.
- Wierzbicka Anna, 1999, *Język, umysł, kultura*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zajkoŭski Edward, *Rolja kanfesijnaga faktaru ŭ nacyjanalnaj svjadamasci belarusaŭ*, „Belarusika”, kn. 2.
- Znaniński Florian, 1931, *Studia nad antagonizmem do obcych*, Poznań.
- Žuraŭski Arkadz' I., 1982, *Dvuchmoŭie i šmatmoŭie ŭ gistoryi Belarusi*, [w:] *Pytanni bilingvizmu i ŭzaemadzejannja moŭ*. Minsk.
- Życzyńska-Ciołek Danuta, 1996, *Pomieszany świat*, „Konteksty”, nr 3/4.

Rozwiązanie skrótów

- Mińsk–2004: Mińska ankieta studencka, przeprowadzona na Uniwersytecie w Mińsku w roku 2004, dotyczyła stereotypów trzech narodowości: Polaków, Rosjan i Białorusinów. Ankieta zawierała 5 następujących poleceń w języku rosyjskim dotyczących każdej z wymienionych narodowości: 1) Podaj słowa, których używasz zamiast słowa „Polak”; 2) Podaj cechy, które według Ciebie najlepiej charakteryzują typowego Polaka; 4) Podaj cechy, które według Ciebie najlepiej charakteryzują prawdziwego Polaka; 5) Uzupełnij zdanie: X jest Polakiem, ale ...
- Mohylew–2004: analogiczna jak Mińsk–2004 ankieta studencka, przeprowadzona na Uniwersytecie w Mohylewie w r.2004.
- BAA–2004: białoruska ankieta aksjologiczna przeprowadzona w r.2004 w środowisku studentkim Mińska i Mohylewa. Respondenci odpowiadali na jedno pytanie postawione w języku białoruskim: „Jakich słów użyłbyś, by scharakteryzować istotę prawdziwego Polaka”.
- AA 2000 — *Aksamitaŭ Anatol’*, 2000, *Prykazki i prymaŭki*, ??nsk.
- BN — *Belaruskaja-rasijski sloŭnik*. 1993, Układał’niki: Mikola Bajkoŭ, S’cjanpan Nekraŭsevič, Minsk (przedruk z wyd. 1925).
- Brüc SE — Aleksander Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1970 (przedruk z wyd. I Kraków 1927)
- ES — *Etymaŭlaŭiŭny sloŭnik belaruskaj mowy*, Minsk 1978.
- Fed — Federowski Michał, 1935, *Lud białoruski na Rusi Litewskiej. Materiały do etnografii słowiańskiej zgromadzone w latach 1877–1905*, Tom IV. Przysłowia, żarciki, wyrażenia stałe oraz zagadki ludu, mieszczan i zagrodowców z okolic Grodna, Sokółki, Białegostoku, Bielska, Wołkowyska, Stenima, Nowogrodka, Stucka, Lidy, Wilejki, Świącjan i Oszmiany. Warszawa.
- KrapTSBM — *Tłumačal’ny sloŭnik belaruskaj mowy*, pod red. Kandrata Krapivy, t. 1–5, Minsk 1977–1984.
- LgP — *Legendy i padanni*, skład. Majsej Ja. Grynblat, Anton I. Gurski, Minsk 1983.
- MB — *Mify Bac’kaŭščyny*: Literaturna-mastackae vydan’ne. Układał’nik: Uladzimir Vasilevič, Minsk, 1994.
- MRBSP-Sanko — *Mały ruska-belaruskij sloŭnik prykazak, prymawak i frazem*. Układał’nik: Z’micer San’ko, Minsk, 1991.
- NosSBN — Nosovič Ivan I., *Slovar’ belorusskogo narečija*, Sankt-Petersburg, 1870.
- NosSBP — Nosovič Ivan I., *Sbornik belorusskich poslovic*, Sankt-Petersburg, 1874.
- SBG — *Sloŭnik belaruskich gavorak paŭnočna-zachodnjaj Belarusi i jae pagraničča*, Minsk 1979.
- SL — *Starabelaruskij leksikon: padručny perakładny sloŭnik*. Układał’niki: Prygodzič Mikalaj, Civanova Galina, Minsk, 1997.
- ŠubaTSBP — *Tłumačal’ny sloŭnik belaruskich pryznažoŭnikaŭ*. Układał’nik: Pavel P. Šuba, Minsk, 1993.
- TS 2000 — *Tłumačal’ny sloŭnik belaruskaj mowy*, Minsk: „Paradoks” 2000.
- VarIPL — *Prykazki Lagojščyny*. Układał’nik: Adam Varlyga, New–York–München: Fundacyja P. Krečeuškaga, 1966.

THE STEREOTYPE OF A POLE AND ITS PROFILES IN BYELORUSSIAN
LINGUISTIC-CULTURAL SPHERE

Making use of the conception of cognitive definition, the author reconstructs the Byelorussian linguistic stereotype of a Pole. An analysis of linguistic data (systemic, textual and questionnaire-based) allows one to establish the set of base features of the stereotype and reconstruct various profiles of the image of a Pole present in the Byelorussian public discourse and everyday thinking. Of historical nature is seeing of a Pole as someone from the same ethnic stock; here also belongs the image of a Pole as "Mazur" (viewed as "one of us but different") as well as that of a "political Pole", "our Pole — in accordance with the 16th-century formula *gente Ruthenus, nationae Polonus*. The contemporary profiles of the image of a Pole include: a Pole as a master; the profile has negative connotations, is socially determined and serves to ridicule (especially in folklore); a Pole as an imperialist; an ideological profile, viewed from the perspective of a Byelorussian patriot (Poles are blamed for the difficulties of Byelorussians with establishing their own identity, caused by the polonization of Byelorussian gentry); a Pole as a Slav; created from the perspective of the ideology of proletariat, within the domain of the language of Soviet propaganda; the least conspicuous profile, created from the point of view of a Byelorussian intelligent, is that of a Pole as an ally, an object of jealousy because of his national consciousness and someone from whom one can expect support in the process of awakening of the russified Byelorussian society.

Мария Завьялова, Лайма Англицкене
(Москва, Каунас)

СТЕРЕОТИП ПОЛЯКА ГЛАЗАМИ ЛИТОВЦЕВ

Stereotyp Polaka na Litwie autorki rekonstruuja na podstawie danych językowych, źródeł historycznych, artykułów prasowych i materiałów folkloru, w których na różny sposób odzwierciedla się współczesna powszechna świadomość Litwinów. Autorki przeprowadziły też specjalne badania ankietowe wśród studentów w Wilnie z zastosowaniem niektórych pytań z lubelskiej ankiety „LAS” (etnonim i jego rozumienie, synonimy, cechy typowego reprezentanta, jego wygląd i typowe atrybuty, łączliwość wyrażen „po polsku” i „jak Polak”, sposoby uzupełniania formuły „jest Polakiem, ale...”, anegdoty i przysłowia), uzupełniając ją o pytania o symboliczne postacie.

Podstawowym czynnikiem kształtującym stereotyp Polaka i Polski na Litwie były wydarzenia historyczne, mocny i długotrwały wpływ Polski na Litwę w najrozmaitszych sferach życia. Stereotyp Polaka kształtował się jako wyraz rosnącego od końca XIX w. sprzeciwu Litwinów wobec polonizacji i zbiegł się w czasie z rozwojem ideologii nacjonalistycznej w społeczeństwie litewskim.

Opisywany litewski stereotyp Polaka objął różne aspekty o wyraźnym zabarwieniu aksjologicznym: społeczny (Polak to dawniej szlachcic, człowiek „wyższego” stanu, obecnie — handlarz, biznesmen, złodziej), fizyczny (wyróżniający wygląd zewnętrzny, rzucające się w oczy ubrania), psychologiczny (cechy charakteru i zachowania, wśród których dominują pycha, wywyższanie się nad Litwinami, przebiegłość i cwaniactwo), ideologiczny (nadmierna religijność). Szczególną uwagę poświęca się językowi polskiemu, co znajduje odbicie w licznych ironicznych parafrazach, parodiach i powiedzonkach.

U źródeł takiego stosunku do Polaków leży strach Litwinów przed możliwym zagrożeniem ze strony Polaków. Negatywny stereotyp Polaka został ukształtowany na tle historycznego kompleksu narodu „ciemniejszego”. Znaczące jest to, że kompleks ten daje o sobie znać w stosunku do Polaków litewskich, czyli mieszkających na Litwie, lecz nie dotyczy Polski jako kraju, do którego Litwini mają nastawienie umiarkowanie pozytywne, a nawet są dumni ze wspólnej przeszłości.

Притесняемый народ, к сожалению, иногда любит отыгрываться, в свою очередь кого-нибудь притесняя.

Венцлова Т. *Поляки и литовцы // Свобода и правда*. — Москва, 1999, с. 80–84.

1. Поляк в свете системно-языковых данных

Основное обозначение

В литовском литературном языке этноним 'поляк' обозначается лексемой *lėnkas* (ж. р. *lėnkė*), имеющей единственное значение. Этимологически это слово восходит к др.-рус. *лѣхъ* и считается заимствованием не позднее X в. (Būga III: 339). Отсюда же рус. устар. *лѣх*, польск. *lach* (< **lęch* 'поляк'). Согласно М. Фасмеру, «полная форма этнонима была **lędēnin* — от *lędo* 'обитатели пустоши, нови' (Фасмер II: 553).

От основного этнонима существуют различные производные. Существительное с собирательным значением *lenkijà* (ср. *žmonijà* 'человечество') имеет два значения: 1) 'место проживания большого количества поляков' и 2) 'поляки, численность поляков'.

Большое количество дериватов обозначают процесс становления поляком («ополячивания»): глагол *lenkėti* 'превратиться в поляка, находиться под польским влиянием' имеет различные степени проявления, обозначаемые с помощью префиксов: *aplenkėti* 'немного ополячиться', *įlenkėti* 'довольно сильно ополячиться', *išlenkėti* 'превратиться в полыака', *sulenkėti* 'стать поляком'. Каузация этого процесса обозначается глаголом *lėnkinti* 1) 'сделать поляком, полонизировать'; 2) 'придать польскую форму, перевести на польский язык', имеющим также вариант меньшей степени воздействия: *aplėnkinti* 'немного ополячить'. Существует и обозначение обратного процесса: *atlėnkinti* 'национально возродить то, что было ополячено, деполонизировать'. Глагол с другим суффиксом, обозначающий тот же процесс 'каузировать полонизацию' — *lenkuoti* (вар.: *lenkiškuoti*) — имеет еще и значение 'говорить с польским акцентом, по-польски'. От этого глагола образованы аналогичные префиксальные дериваты: *aplenkuoti*, *išlenkuoti*, *sulenkuoti*, обозначающие различную степень «обращения в поляка».

Отглагольные существительные, обозначающие процесс полонизации, имеют два варианта: *lėnkinimas* 'полонизация' и *lenkāvimas*, которое помимо того же значения имеет еще значения 'речь с польским

акцентом' и 'поддержка польского влияния, присоединение к полякам'. Субъект такого действия обозначается существительными *lénkininkas*, *lénkintojas*, *lenkūotojas* 'тот, кто проводит полонизацию, полонизатор'. Результат превращения в поляка выражается дериватами *lenkỹbė*, *lenkỹstė*, *lenkiškystė*, *lenkiškumas*, обозначающими одновременно и 'польскость', и 'заимствование из польского языка: выражение, созданное по примеру польского языка; полонизм'.

Существует обозначение и для человека, поддерживающего польское влияние — *lenkotānas* 'человек, горячо поддерживающий интересы поляков, полонофил', а также для соответствующего процесса — *lenkotānija* 'процесс полонизации'.

Интересны существительные, образованные путем сложения двух основ: *lénkponis* < *lénkas* 'поляк' + *pōnas* 'господин' — 'польский барин', с пренебрежительным оттенком: *Visokie lenkponiai apsiputoję perša uniją su Lenkija* «Всекие польские баре с пеной у рта навязывают унию с Польшей»; *lénkmetis* < *lénkas* 'поляк' + *mėtas* 'время, пора' — 'период восстания в Литве 1863 г.' (букв. «польское время»). Последнее используется и в переносном смысле: *lénkmetį reñgti* 'сходиться, договариваться' (букв. «готовить польское время»): *Pas Ėringį jau jūs, tur būt, lenkmetį rengiat* «У Эрингиса уж вы, наверное, собираетесь договариваться».

По данным «Словаря литовских прозвищ», лексема *lénkas* использовалась в следующих переносных значениях: 1) 'тот, чьи предки польского происхождения'; 2) 'тот, кто родом из Виленского края'; 3) 'тот, кто любит: а) смотреть польское телевидение; б) слушать музыку, передаваемую польским радио; в) пить и гулять'; 4) 'злой человек'; 5) 'называющий других поляками (сам жемайтиец)' (Butkus: 289).

Синонимы, гипонимы и гиперонимы

Помимо основного литературного обозначения существует не менее распространенное *gūdas*, которое применяется и для обозначения поляков. «Гудами» литовцы чаще всего называют белорусов, однако иногда так называются поляки или русские, или люди из другого этнографического региона, в котором существует региональное наречие. Жители одного района Литвы называют «гудами» жителей другого района, и тенденция употребления этого этнонима идет в восточном направлении.

Существует две гипотезы происхождения этнонима «гуд». С. Каралюнас обращает внимание на то, что географически он не связан с

какой-либо территорией или народом, тем более, что ни один народ так себя не называет, значит, это не самоназвание, а скорее квазиэтнимом, гетероним (Karaliūnas 1999: 7–54). Кроме того, еще одно значение лексемы *gūdas* — ‘младенец, который еще не говорит, младенец без имени; ребенок, который говорит неразборчиво, непонятно’ (LKŽ III: 692) — свидетельствует о том, что это слово могло быть применено и по отношению к людям, говорившим непонятно, на других языках и других наречиях, с которыми чаще всего встречались литовцы (Karaliūnas 1985: 56). По мнению К. Буги, этнимом *gūdas* мог быть общим обозначением славян: «вряд ли можно сомневаться, что литовцы в древности называли одним словом всех славян, не употребляя их отдельных имен. Мог этот славянин быть поляком или русским, для литовцев он был все равно гудом» (Būga III: 782). Однако сам этнимом не был изначально названием славян, так как связан с обозначением готов (нем. *Gote*, рус. *готы*), в литовском языке он имеет форму *gudas*, а не **gutas*, поскольку эта лексема была заимствована еще тогда, когда сами германцы говорили **ghudas* (т. е. до 5–6 вв. до н. э.) (Там же: 783, 897). Согласно К. Буге, изменение значения этнимона произошло потому, что балты называли так не только готов, но и славян Повисленья, попавших под их власть. Таким образом появилось литовское *gūdas* в значении ‘белорус’, ‘поляк’ (Там же: 124).

От этнимона *gūdas*, так же как и от *lėnkas*, существует немало дериватов. Собирательное значение ‘множество гудов’, как и ‘место, где много гудов’, имеет существительное *gudijà*. Отдельные представители этого народа обозначаются еще и существительными *gūdė*, *gudėlka* ‘женщина-гудка’, *gudyčia* ‘дочка гуда’, *gudynas* ‘ребенок гуда’, *guduikas* ‘маленький или молодой гуд’. Присутствуют также глаголы, обозначающие превращение в гуда и каузацию этого процесса: *gudėti* ‘превращаться в гуда’, *gydyti* ‘превращать в гуда’. Отдельно стоят глаголы, обозначающие речь «гуда»: *gudauti*, *gudioti*, *gudžnioti* ‘говорить по-гудски; неправильно говорить по-литовски; произносить звуки на манер гудов; говорить не на местном наречии’. Отглагольное существительное, обозначающее такую речь — *gudavimas*. Заимствование из языка гудов обозначается существительным *gudybė* ‘слово, выражение или обычай, заимствованный у гудов’. Говорящий с польским акцентом пренебрежительно называется *gudokšlis*. От той же основы *gud-* образовано и сложное слово *gudšarkis* — ‘польский пиджак’ (с пометкой в словаре ‘ругательство’) (LKŽ III: 693–701).

Надо сказать, что пренебрежительный оттенок лексемы *gūdas*, отражающийся во многих значениях ее производных, вероятно, обусловил

и появление многочисленных фразеологизмов: *gudo mėnesį, gudo metus* 'ненормально долго' (букв. «месяц гуда», «год гуда»); *gudų verstas* 'далеко' (букв. «верста гудов»); *kaip gudas ratus* 'как гуд колеса' — говорят об оттягивающем какое-то дело: *Tėsia kaip gudas ratus* «Тянет как гуд колеса»; *eik po gudo ratais* руг. букв. «иди под колеса гуда» — 'говорят прогоняя кого-либо'; *gudas kiša kojas* 'начинает киснуть' (букв. «гуд сует ноги»); *kaip gudas nupynė vyžus* «как гуд сплел лапти» — 'говорит глупости': *Štai štai, protingas žmogus, o nukalbėjo, kaip gudas vyžus nupynė* «Вот, умный человек, а наговорил, как гуд лапти связал» (FŽ 2001: 227). Таким образом, лексема «гуд» обладает коннотациями 'далекий', 'долгий', 'плохой', 'глупый'.

Для обозначения поляков в литовском языке используется еще одна лексема с пренебрежительным оттенком — *šlėktà* (< пол. *szlachta*), первичное значение которой не отличается от значения аналогичного польского слова: 'в феодальной Польше и Литве средний и мелкий землевладелец, дворянин' (второе значение: 'ополячившийся литовец'). Однако в современном языке эта лексема имеет явные негативные коннотации и используется в основном в насмешливых выражениях, например: *Pasipūtęs kaip šlėkta rugius nupjovęs* 'Спесивый как шляхтич, собравший рожь'; *Nusigando kaip šlėkta kiškio* 'Испугался как шляхтич зайца'; *Aimanuoja kaip šlėktelė, pavasario sulaukęs* 'Причитает как шляхтич, дождавшийся весны'. Дериваты, образованные от этой лексемы, повторяют уже приводившиеся выше варианты значений (в данном случае все с пренебрежительным оттенком): существительные: *šlėktūnas* 'шляхта, барин'; *šlėktystė* 'дворянское сословие, шляхта'; *šlėktomānas* 'тот, кто уважает, защищает шляхту'; *šlėktpalaikis* 'плохой, обнищавший шляхтич'; глаголы: *šlėktėti* 'приобретать манеры шляхты'; *šlėkteletti* 'изображать шляхту, иметь некоторые манеры шляхты'; прилагательные: *šlėktinas* 'имеющий происхождение из шляхты'; *šlėktiškas* 'присущий шляхте, как у шляхты' (LKŽ XIV: 1039–1041).

Отрицательные коннотации имеет в литовском языке и самоназвание поляков, нередко имеющее адаптированную к литовскому языку форму: *paliōkas* 'поляк', ср., например: *Nesusidudena su paliokais* 'Не договоришься с поляками' (LKŽ IX: 265).

Поляков в литовском языке могла обозначать также лексема, первичное значение которой соответствовало отдельной этнографической группе на территории Польши — мазурам. В качестве прозвища лексема *mozūras* означает: 1) 'выходец из а) Польши, б) польского пограничья, в) другой деревни, пришелец'; 2) 'имеющий фамилию Мо-зурайтис'; с другим окончанием (*mozūra*) — 'тот, чей предок служил

в польской армии' (Butkus: 316). Производные от этой лексемы также приобрели более широкое значение: *mozūrėti* 'говорить на языке мазуров; перенимать их культуру, обычаи'; *sumozūrėti* 1) 'перенять язык и обычаи мазуров'; 2) 'ополячиться', *mozūrėti* 'говорить с польским акцентом' (LKŽ VIII: 376).

Таким образом, все вышеперечисленные лексемы (*lėnkas*, *gūdas*, *šlėktà*, *paliōkas*, *mozūras*), помимо первичных основных значений, приобретают переносные значения, обладающие чаще всего негативными коннотациями. Эти коннотации возникли на различной основе, в зависимости от особенностей основного значения слова:

lėnkas — обобщенное название поляка — негативные ассоциации общего свойства: связанные с географией (Вильнюсский край), историей («польское время»), негативными свойствами характера;

gūdas — этноним, связанный с понятием чего-то чужого, далекого, непонятного — негативные ассоциации, основанные на тех же коннотациях (далекий, долгий, глупый, невнятно говорящий);

šlėktà — обозначение представителей польского дворянства — насмешливое обозначение барина;

paliōkas — образованное от самоназвания поляка — насмешливое обозначение кого-то, имеющего какое-то отношение к полякам;

mozūras — обозначение представителя этнографической группы — чужой.

Примечательно, что в большинстве случаев производные от всех этих лексем имеют значение, связанное с языком (перенять польскую культуру и обычаи означает прежде всего перенять язык и манеру речи).

2. История стереотипа¹

Современные литовские исследователи отмечают, что вояремя Польско-литовской унии и некоторое время после разъединения двух государств отношение литовцев к полякам было идиллически братским, литовцы называли себя поляками (правда, тогда еще это не означало национальности, а скорее имело религиозное значение: «мы поляки, на-

¹ Этот раздел написан в соавторстве с Паулюсом Субачюсом (Вильнюс). Прежде чем обратиться к стереотипу поляка, сформировавшемуся в сознании современных литовцев, стоит сделать небольшой экскурс в историю и рассмотреть истоки представлений, которые определили появление этого образа. Одновременно можно проследить, как современные литовские историки и публицисты интерпретируют события прошлого и таким образом отчасти формируют бытующие стереотипы.

ша церковь польская»), однако в конце XIX в. наступила резкая смена приоритетов и мнений. Литовские исследователи выделяют несколько факторов, определивших формирование негативного стереотипа поляка, сохранившегося до наших дней: социально-культурный, политический, религиозный и языковой.

Социально-культурный фактор. В начале XIX в. национальные оппозиции были еще не так важны, как социальные, сословные оппозиции, в которых поляки сыграли немалую роль. Дворянство практически отождествлялось с «польскостью», что приводило к своеобразному «включению» в польскую нацию и литовского дворянства (Kuzmickas 1989: 21). Таким образом, антагонизм между сословиями, обострившийся в конце XIX в., во многом базировался на национальном польско-литовском антагонизме и поддерживался им. Однако к этому процессу примешивался еще и внешнеполитический фактор: по свидетельству литовских историков, полонизацию литовской культуры поддерживала Россия. Недаром и формирование негативного стереотипа поляка началось только после того, как вместо перенятого у поляков антирусского стереотипа была создана своя концепция другого «чужого» — России (Subačius 1998).

Несмотря на такое, казалось бы, однозначное отношение к роли польской культуры в литовской истории, в последнее время раздаются голоса, реабилитирующие полонизацию: по мнению А. Бумблаускаса, «именно полонизация культуры является конкретным выражением европеизации литовского общества» (цит. по: Drazdauskas 2001: 523).

Политический фактор. Литовские авторы объясняют напряжение, возникшее между двумя народами в конце XIX в., появлением идеи о независимой Литве, которую провозгласило литовское национальное движение, таким образом отказавшись от концепции государственной польско-литовской унии. В этой связи возникли существенные разногласия с польскими борцами за независимость, которые иначе представляли будущее своей страны. Литовские историки, несомненно, видят причину конфликта в «униатской» установке поляков, считавших Литву недостойной государственной самостоятельности.

Очевидно, решающую роль сыграл и стал точкой отсчета новой эры в польско-литовских отношениях именно вопрос о государственной и административной принадлежности Вильнюса. Историки подчеркивают, что негативный образ поляка, более отчетливо проявившийся после переворота 1926 г. как способ усиления национальной и государственной идентичности литовцев, особенно актуализировался в 1930 г. при весьма торжественном праздновании «Года Витаутаса Великого», т. е.

500-летия со дня смерти литовского князя. Один из главных его акцентов — древний вождь символически ведет литовцев избавлять Вильнюс от поляков. В надписях на множестве памятников, поставленных в этот период в честь Независимости и павших воинов, «часто эксплуатируется образ поляка — вечного врага» (Staliūnas 2001: 127).

Религиозный фактор. Как известно, католичество Литва приняла при посредничестве Польши, и до сих пор католическая церковь неразрывно связана в сознании литовцев с влиянием западного соседа. Христианство для литовцев было именно «польской религией», и христианский Бог — «польским Богом». Б. Кузмицкас называет католичество «одним из основных источников полонизации Литвы».² Именно в распространении (и навязывании) польского языка проявилась, по мнению литовских исследователей, негативная роль польской католической церкви. «Изгнание» литовского языка из костела расценивалось литовцами как посягательство на основы национальной идентичности, поляки же считали замену польского языка на литовский в костелах «шагом в сторону ортодоксальности», стремления литовцев узаконить в общественных сферах литовский язык расценивались как попытки возродить язычество (Savukynas 2004).

Языковой аспект многими исследователями подчеркивается как самый важный и во взаимоотношениях поляков и литовцев, и в формировании стереотипа поляка. Польский язык вплоть до эпохи литовского национального возрождения доминировал во многих сферах общественной жизни Литвы. Как уже отмечалось, немаловажную роль в распространении польского языка сыграла и католическая церковь. Однако самую активную роль в распространении и насаждении польского языка в Литве сыграла система просвещения. Устоявшееся мнение, что языком культуры и науки может быть только польский, определило то, что при переходе с латыни на местный язык преподавания в конце XVIII в. в литовских школах перешли на польский. «В конце века в школах еще преобладало неофициальное мнение, что поляки и литовцы принадлежат одной национальности, а литовский язык является только средством общения местных необразованных крестьян и при стремлении

² Ср. метафору фольклориста М. Давайниса-Силвестрайтиса: «костел [...] стал верстаком, войдя в который, литовец должен выйти поляком» (Kerbelytė 1973: 9). Переплетение политической и религиозной плоскостей позволило советской власти уже в середине XX в. поддерживать стабильность негативного исторического образа поляков. Советская историография и школьные учебники утверждали, что поляки виноваты в насильственном введении губительного для национального своеобразия католичества, сокрушались по поводу негативных последствий Унии для братской дружбы литовского и русского народов (см. Nikžentaitis 2002: 92–93).

к более высокому образованию от него надо отказаться» (Kuzmickas 1989: 27). Даже после закрытия Вильнюсского университета, который служил своеобразным «очагом польской культуры» в Литве, польский язык еще долгое время отождествлялся во многих слоях общества с образованностью.

Полонизация в сфере языка коснулась не только образованной части населения, но и простого народа, особенно смешавшегося в Вильнюсском крае с польским и белорусским населением и образовавшего существующую и по сей день общность, называемую в Литве «тутейшие».

* * *

Таким образом, как мы видим, на формирование стереотипа поляка оказали влияние различные факторы. Все они связаны с осознанием литовцами прежде всего своей национальной идентичности. То, что раньше объединяло литовцев и поляков — государство, сословие, религия и язык — стало разъединяющими факторами, превратилось в непреодолимые барьеры. «Полонизация» стала восприниматься как причина всех бед Литвы. Вот как описывает ситуацию на рубеже XIX и XX вв. литовский публицист В. Кузмицкас: «Из-за полонизации, продолжавшейся столетия, [...] литовский народ вступил в XX в. как крестьянский народ, не переняв не только культурного наследия дворянства, но даже не имея и более многочисленного национального рабочего класса, городского слоя, интеллигенции. Продолжавшаяся столетия до самого начала XX в. «утечка мозгов» из всех социальных слоев литовского народа в польскую культуру очень ослабила творческий потенциал литовцев» (Kuzmickas 1989: 49).

Заметим, что все вышеприведенные резкие оценки цитированного автора (Kuzmickas) были опубликованы в очередной период роста литовского национального самосознания и актуализации этничности — в начале перестройки (в 1989 г.). Сейчас, по прошествии 15 лет, можно констатировать, что хотя оценки многих историков в целом остались теми же, акценты несколько смягчились, и в контексте новой объединенной Европы многое воспринимается иначе. Как члены НАТО и ЕС, а также ближайшие соседи, Литва и Польша вынуждены забыть старые обиды и переориентироваться на взаимное сотрудничество, что предполагает и смену старых стереотипов. Однако, несмотря на официально признанную «дружбу», реального сближения не происходит, наоборот, отмечается «развод» двух когда-то близких стран, размежевание интересов, что неизбежно сопутствует формированию не-

зависимого государства. Не настолько актуальным стало и культурное влияние Польши.³

3. Образ поляка в современной печати и в Интернете

Следует подчеркнуть, что современная литовская печать, говоря о поляках, имеет в виду прежде всего литовских поляков, составляющих в Литве национальное меньшинство. Польская диаспора отличается от остальных национальных меньшинств тем, что живет довольно компактно в юго-восточной части Литвы, составляя в некоторых местностях абсолютное большинство. В числе отличительных черт этой группы исследователи отмечают поголовную занятость в сельском хозяйстве, малую социальную гетерогенность и главное — политическую ангажированность: польская этническая группа имеет даже отдельную фракцию в Сейме Литвы. Все эти факторы, вкупе с историческими причинами, описанными выше, определяют особое отношение литовцев к полякам, выражаемое на страницах литовских газет и журналов (Kiaulakis 1998).

По подсчетам исследователей, основная доля публикаций в литовской прессе, в которых затрагиваются другие нации, приходится на поляков и евреев (Там же). Публикации, касающиеся поляков, можно разделить на несколько тематических групп.

Социальные проблемы, связанные с поляками, живущими в Литве

Устоявшийся стереотип диктует взгляд на живущих в юго-восточной Литве поляков как на проблемную во многих отношениях социальную группу. Топоним «Шальчининкай» (где живет наибольшее количество поляков) стал символом проблем этнического характера (Kiaulakis

³ Еще в советские времена Польша для литовцев была «окном в Европу», благодаря польским книгам, телевидению, кино, музыке, оказавшим большое влияние на развитие литовской интеллигенции. Польша обладала для Литвы притягательностью из-за большей свободы, большей «западности», ощущавшейся во всех сферах жизни: как в культуре, так и в политике («борьба за свободу и демократию времен «Солидарности» для многих литовцев приблизила и общественную жизнь Польши, в некотором смысле она ощущалась как своя (хотя своей и не была)» (Drazdauskas 2001: 524). Немалую роль в дискредитации образа поляков и Польши сыграла позиция польского меньшинства в Литве: литовцы до сих пор не могут забыть возникшее в 1991 г. напряжение из-за того, что Вильнюсская и Шальчининкская автономии готовились «окружить красным поясом Вильнюс», а Польша ответила бурной реакцией на роспуск советов этих районов (Drazdauskas 2001: 522).

1998). «Мы уже почти не помним, — говорит далее цитируемый автор, — что там люди тоже пахут землю, растят детей, празднуют Пасху. Нет, цель их всех — создавать проблемы литовцам», и приводит слова «человека светлого ума, добродушного энтузиаста», учителя из Плунтского района, о литовских поляках: „Больно смотреть на эти пропитые края [...]. А поляки, подняв свои рваные перчатки, помятую шляпу, но «пани, пани» [...]. Они — самая большая проблема для нашего государства. [...] представляют для нашей страны большую угрозу, чем Россия”.

Многие заголовки статей говорят сами за себя: «Поляки Вильнюсского края начинают требовать компенсаций», «Литовских поляков разозлило решение перенести картину из польского костела», «И. Новакка: литовские поляки-школьники подвергаются дискриминации»), «В Вильнюсе — конфликт польских и литовских школьников» (Электрон. ресурс. Режим доступа: <http://www.delfi.lt/archive/article>). Надо сказать, что подобные статьи находят большой отклик у литовских читателей: так, последняя статья собрала 505 откликов в Интернете, статья о компенсациях — 703. Основная часть комментариев сводится к тому, что литовские поляки очень портят мнение литовцев о поляках вообще.⁴

Политические взгляды и политическая активность поляков

Из определений поляков в печати становится ясно, что поляки — это группировка, имеющая сильное национальное самосознание, постоянно требующая специального статуса и прав» (Tereškinas). «Перед выборами в Сейм или органы самоуправления, во время и после выборов газеты просто взрываются статьями о поляках. ... Другими национальными меньшинствами печать во время выборов особенно не интересуется. В выборной горячке рубрика «Актуалии» пестрит такими публикациями: „Выборы в Совет самоуправления в Шальчининкском районе вы-

⁴ Большинство комментаторов отделяет литовских поляков от поляков в Польше и считает, что «это не поляки, это — тудейшие, это сброд, говоря их языком. Настоящие поляки — в Польше и это очень культурные люди. У них богатая культура, они много почерпнули из Франции — это цивилизованные люди» (Там же). В противовес жалобам поляков на притеснение со стороны литовцев, литовцы считают, что поляки притесняют их на территории своих автономий: «Дорогие литовцы, как можно терпеть, когда на нашей родине нам лезут на головы? А кстати, в самоуправлениях Вильнюсских районов работают в основном поляки, литовцы под разными предлогами выбрасываются с работы, а поляки, купив документы об экзамене по государственному языку, еле-еле могут говорить по-литовски. ...» (Там же).

играла Польская выборная акция” или „Литовские поляки недовольны условиями выборов”, или „Польские экстремисты протестуют против отмены привилегий”» (Kiaulakis).⁵

Другой исследователь считает, что «правительство Польши постоянно поддерживает и помогает литовским полякам. Поэтому вопросы польского языка и просвещения, национальной и этнической идентичности особенно политизированы и часто превращаются в межгосударственную проблему...» (Tereškinas).

Основной проблемой литовских поляков комментаторы считают их маргинальность, ведущую к политической неразборчивости и приверженности советским идеалам: «проблема поляков в том, что они всегда поддерживали русских, поэтому и настроили против себя литовцев. Мы не забыли ваши красные автономии, митинги у Дворца спорта. Поляки литовского происхождения очень советизированы, они не знают, с кем себя идентифицировать, поэтому воюют против всех» (Электрон. ресурс. Режим доступа: <http://www.delfi.lt/archive/article>).

Исторические события

На страницах газет, посвященных истории, обсуждаются «национализм и шовинизм» поляков, вспоминаются давние обиды. Утверждается, что «Армия Крайова» уничтожала мирных жителей Вильнюсского края только за то, что они литовцы. При этом литовцы представляются благородными и снисходительными, а поляки — мстительными и коварными: «По прошествии нескольких сотен лет, несмотря на то, что 20 лет назад Польша оккупировала Вильнюс, в 1939 г. Литва отказалась от военного сотрудничества с немцами и по-братски позаботилась о польских беженцах и сохранила в Вильнюсском крае польскую собственность. Будущее отношений Польши и Литвы зависит прежде всего от доброй воли поляков, так как со стороны Литвы ее всегда довольно много» (Voruta 2004).

В прессе отражаются и официальные попытки двух государств сгладить конфликты и забыть исторические обиды: в статье «Литовские и польские ветераны собираются помириться» идет речь о Декларации примирения, в которой ветераны заявляют, что через 60 лет после противостояния «история разрешила вопросы, из-за которых мы воевали друг против друга» (Электрон. ресурс. Режим доступа: <http://www.delfi.lt/archive/article>).

⁵ Стремлением к легитимизации своих действий поляки в Литве сильно отличаются от русских, которые не требуют никаких политических прав (Там же).

Однако примирение на официальном уровне, видимо, не всегда означает отсутствие претензий и обид на бытовом уровне в сознании обычных людей. «Добрая воля» Литвы проявляется, видимо, только в отношении самой Польши, но не поляков: многие исследователи современной литовской печати отмечают парадокс: литовские поляки считаются проблемой, но отношения с самой Польшей представляются положительно, не жалеются теплые слова в адрес польского народа и его культуры (Kiaulakis 1998).

Отдельные черты поляков, формирующие образ нации.

Отношение литовцев к полякам

Ср., например, названия статей, которые говорят сами за себя: «Поляки — самые большие симулянты в мире», «Поляки «улучшают» рекорды пьянства», «Поляки очень заботятся о своей внешности», «Поляки хвастаются, что у Дж. Керри польские корни», «Польша — рай для воров машин» (Электрон. ресурс. Режим доступа: <http://www.delfi.lt>). Далеко идущие обобщения делаются даже на основании единичных случаев. Например, в статье «Польская газета рассказывает грустную историю о литовке, вышедшей замуж за поляка», в которой речь идет о женщине, пострадавшей от побоев мужа, утверждает-ся, что «приятные и галантные поляки дома часто применяют насилие к женам и детям. В польских городах можно увидеть большие рекламные стенды, рассказывающие о жертвах насилия в семьях» (Там же). Непосредственно о чертах характера поляков газеты не высказываются, предпочитая ссылаться на польские издания. Ср., например, интервью литовской газете преподавательницы университета из Бялостока Эльжбеты Шиквин, написавшей книгу о белорусском меньшинстве в Польше, которая рассказывает о «мании величия» и других стереотипных чертах поляков (Электрон. ресурс. Режим доступа: <http://www.ausra.pl/a0024/sielos.html>). Мнение литовцев о поляках выражают и такие краткие определения, как «белая блузка, грязная-майка» или (очень распространенное в литовском Интернете выражение) «поляк — не национальность, а профессия».

Таким образом, для литовцев наиболее актуальными остаются такие качества поляков, как корыстность, мошенничество, надменность и презрение по отношению к литовцам.

Отношение поляков и Польши к литовцам

По названиям статей видно, что литовцы довольно болезненно относятся к реакции Польши на то, что происходит в их стране:

«Поляки чешут голову из-за выбора литовцев»⁶, «Переговоры литовцев с Европой поляки называют выборами Мисс», «Поляки считают Литву мостом на российский рынок», «Поляки о Литве знают меньше, чем о Китае» (Электрон. ресурс. Режим доступа: <http://www.delfi.lt/archive/article>). Некоторые статьи свидетельствуют о явно неприязненном отношении поляков к литовцам: «Поляки ищут выгоды за счет литовцев», «Успех литовцев раздражает поляков» (Там же). Однако в прессе нередко проскальзывают данные статистических исследований, согласно которым поляки относятся к литовцам в основном доброжелательно: «Симпатии поляков к литовцам увеличиваются», «Только 8 процентов поляков считают Литву плохой соседкой» (Там же). Странная тенденциозность проявилась в статье «Исследование: литовцы — один из самых нелюбимых народов для поляков» (Там же), содержание которой противоречит названию: в ней говорится о том, что «за последнее десятилетие почти в два раза уменьшилось количество поляков, не чувствующих симпатий к литовцам — с 40 до 20%, однако литовцы все еще попадают в семерку нелюбимых народов» (далее отмечается, что Литва как раз на седьмом месте, что с учетом традиционной нелюбви к соседям не так уж и плохо).

Можно сказать, что несмотря на старания прессы, на смену стереотипу «поляки ненавидят литовцев» приходит осознание общего пути и необходимости добрых взаимоотношений, что особенно видно в комментариях: «...нам приходится создавать общее будущее литовского государства и хорошую основу для сотрудничества Литвы и Польши. В конце концов, мы — члены ЕС и НАТО, и это знак того, что мы должны искать основу для сотрудничества и представлять интересы регионов вместе и обеспечить безопасность наших государств... Это — наше будущее, а не постоянные споры, кто лучше и прекраснее... Без прошлого нет будущего, однако живя только прошлым, ничего хорошего мы не достигнем» (Там же); «...если говорить о молодежи, то как поляки, так и литовцы смотрят друг на друга очень благосклонно, это только наши старики помнят войны» (Там же).

* * *

С первого взгляда может показаться странным, что литовцы, так много бед претерпевшие от русских, тем не менее, по опросам, относятся к ним лучше, чем к полякам (Электрон. ресурс. Режим досту-

⁶ Имеются в виду выборы в Сейм Литвы, в котором, по мнению поляков, оказались «прорусски настроенные депутаты».

па: <http://www.ausra.pl/a0023/spauda.html>), с которыми на протяжении всей истории их все-таки большее сближало, чем разъединяло. Однако это неудивительно, если учесть, что поляки представляют для литовцев внутреннюю опасность, в то время как русские всегда были только внешней угрозой. Действительно, даже репрессивные меры царского правительства или большевистский террор всегда шли «сверху», в то время как простые русские люди, как мы видим по публикациям в прессе, вполне миролюбивы и даже намеренно отмежевываются от действий властей и какой бы то ни было политической ангажированности. Иначе — поляки. Находясь внутри страны и требуя к себе повышенного внимания, они тем самым, по мнению литовцев, представляют угрозу для основ государства. В то же время внешней угрозы от польского государства сейчас нет никакой, поэтому на государственном уровне ничто не мешает поддерживать дружеские, добрососедские отношения. Неслучайно, по данным опросов, литовцы к полякам относятся хуже, чем к русским, но зато к Польше — гораздо лучше, чем к России, от которой постоянно ожидают какой-то угрозы (Там же). Страх угрозы, исходящей от поляков, рождает и негативные стереотипы, и агрессию в ответ на любые попытки поляков активно участвовать в политической жизни страны и легализовать свое положение. Это объяснимо, учитывая насильственную и ненасильственную полонизацию, планомерно проводимую на всех уровнях внутри литовского общества на протяжении многих веков. Этот страх выразил (возможно и не осознавая его) своими словами учитель из Плунге в процитированном выше отрывке.

4. Образ поляка в фольклоре

Из-за некоторых особенностей лексики литовского языка в фольклоре, записанном до Второй мировой войны, не всегда легко понять, когда какой народ имеется в виду — этноним *поляк* употреблялся не всегда. Его заменяет иногда этноним *гуд* (лит. *gūdas*) Другая проблема состоит в том, что примеров устного народного творчества о поляках очень мало как в печатной литературе, так и в рукописях или в Интернете, поэтому сложно делать четкие выводы. Однако по имеющимся данным видно, что в литовском устном народном творчестве отражаются те же стереотипы и представления, которые мы уже могли проследить на примере публицистики и исторических исследований.

Прежде всего стоит отметить, что о поляках устное народное творчество отзывается несколько более положительно, чем о русских и белорусах. Видимо, это можно объяснить тем, что, как уже отмечалось выше,

Литва долгое время была союзницей Польши (начиная с Люблинской унии 1569 г. и до раздела Литовско-Польской республики в 1795 г.).

В песнях отражаются времена Литовско-Польской республики, общегосударственные проблемы и войны, например война со шведами и поражение:

[...] Tai vis lenkus
Mes vis paimdami
Ir į turmą
Jau įsodindami.
Gendroliukas,
Žvedų karalius
Apvajavojo
Visą lenkų žemę.

«[...] Да все поляков
Мы все взяли
И в тюрьму
Уж посадили.
Генеральчик,
Шведский король,
Завоевал
Всю польскую землю».
(LLD III: 703)

Во многих песнях отражается давняя дружба между поляками и литовцами, когда все внешние проблемы и войны были общими. Положительные коннотации очевидны во многих песнях (особенно времен восстаний 1794, 1831, 1863 гг.), например: *Kad jau lenkai, mūsų broliai, kariauti pradėjo, lietuviai padėti norėjo* «Раз уж поляки, наши братья, воевать начали, то литовские парни им помочь хотели» (LDK IS: 685). В другой песне поляки будят литовцев: *Kelkit vyrai narsūs, jau sukilo lenkai garsūs* «Вставайте, мужчины смелые, уже восстали поляки знаменитые» (LDK IS: 691).

Однако акценты меняются в песнях межвоенного периода (между Первой и Второй мировыми войнами). В это время появились песни об освобождении Вильнюса и Вильнюсского края от польской зависимости. Ожили старые военные песни — некоторые только незначительно изменились, дополнившись важными деталями нового времени, другие сохранили традиционную форму. Например, старая, сохранившаяся еще со времен восстания 1794 г., песня «*Vilniaus mieste žali brotai*» («В городе Вильнюсе зеленые ворота») (LDK IS: 678) в период обретения Литвой независимости также употреблялась применительно к конкретным моментам борьбы:

[...] Krito lenkai kaip lapeliai,
Lietuviai kaip mūras.
Ir nušovė lenkų vadą,
Lenkų pulkaunyką.
Bėga lenkai jau iš Vilniaus
Lietuviai — į Vilnių.

«[...] Падали поляки как листочки
Литовцы как каменная стена.
И застрелили польского вожда,
Польского полковника.
Уж бегут поляки из Вильнюса,
Литовцы — в Вильнюс».

(NKD: 112)

В этих песнях о потере Вильнюса поется как о великом несчастье литовского народа, выражается возмущение самоуправством поляков:

Tad, jauni broleliai, su ginklais pirmyn!
Lenkus iš tėvynės vysime šalin.

«Так, братья-молодцы, с
ружьями вперед!
С родины поляков выгоним
прочь».

(NKD: 110)

Похоже и содержание считалок:

Viens du trys,
Lenkai Vilniaus nevaldys,
Vysim lenkus į Varšuvą,
Kad paliktų mums Lietuvą.

«Раз два три,
Полякам Вильнюсом не править.
Погоним поляков в Варшаву,
Чтоб оставили нам Литву».

(LTR: 3518/1611)

Потеря поляками прежних территорий отражается и в такой поговорке: *Lenkų tokia žemė pražuvo, kas gi čia tavo nepražus* «У поляков такие земли пропали, где уж тут твоё не пропадёт» (LTR: 30/828).

Оппозиция «поляк — литовец» проявляется и в связи с социальными различиями. В свадебных песнях периода сватовства девушка не хочет выходить замуж за поляка:

O jūs paliokai,
Dzidzi palaidokai,
Jūs negausit lietuvaitės
Anei už taliorius.

«А вы, поляки,
Большие развратники,
Вы не получите литовку
Ни за талеры».

(TD: 313)

Už ponaičio netekėsu,
 Lenkų kalbą nemokėsu,
 Lenkų kalbą nemokėsu,
 Ponia būti nenorėsu.

«За пана не пойду,
 Польский язык учить не буду,
 Польский язык учить не буду,
 Панной быть не хочу».

(BVS: 60)

Однако иногда упоминающийся в песнях поляк — синоним боярина, в таком случае он становится желанным брачным партнером:

[...] Kam prižadėjai
 Šiam šelmiui berneliui,
 Šiam pijokyžėliui.
 Aš tik buvau gadna
 Lenkų žalnieriui,
 Tikram bajorėliui.

«[...] Зачем обещала [матушка]
 Этому шельме-парнишке,
 Этому пьянчужке.
 Я была годна
 Только польскому солдатику,
 Настоящему боярину».

(ŽT: 66)

Такая противоречивость, несомненно, связана с разной оценкой статуса «поляка»: с одной стороны, уважение к высокому положению в обществе, с другой — обида и презрение к нему «гордого» простолюдина. Респонденты перед тем, как начать рассказывать о конкретных случаях, часто подчеркивают, что поляки всегда «задирают нос», терпеть не могут литовцев, их языка, поэтому по-литовски говорить не учились, а всех, не знающих польского языка, считали глупыми мужиками (VDU ER F2 B2: 21, 118). Литовцы в таком случае стараются ответить тем же, что отражается в рассказах, подобных этому: когда после Первой мировой войны страны обменивались пленными, за одного литовца давали 100 поляков (Там же: 15).

В бытовых сказках высмеивается высокомерие поляков, так называемый «польский гонор»: «Польский барин упал в воду и тонет. Крестьянин бросился его спасать. А барин и говорит: „Как ты, мужицкий сын, посмел меня, пана, за волосы тащить?“» (Balys 1938: 512).

Презрительное отношение к полякам-барам (вызванное не только иным происхождением, но, несомненно, и сословными различиями) отражается и в этиологических сказаниях о происхождении поляков:

„Решил Бог сделать поляков и литовцев. Принес Бог черной ржаной муки и пшеничной белой муки. Из ржаной муки замесил тесто и из этого теста вылепил человека, и назвал его литовцем. Потом опять замесил из пшеничной муки тесто, вылепил человека. Вылепив его, всяческими красками его разукрасил, чтобы он был красивее. Когда он разукрасил поляка, прибежала собака и проглотила поляка. Бог взял крепкую

и длинную палку и бросился вдогонку за собакой. Бежал-бежал и не мог никак догнать. Собака запыхалась и подохла. Потом начался потоп и разнесло кости по всему краю. Из этих костей и появилось множество поляков” (Balys 2002, nr. 97).

Существует сказание с аналогичным сюжетом, в котором Бог решил вылепить не поляков, а господ (что, как уже отмечалось, для литовцев равнозначно). В этом тексте вместо собаки приготовленное для изготовления бар тесто пожирает свинья. Увидев это, святой Петр стал колотить свинью по бокам: «... И тут как начали падать бородачи с воротничками, лакированными туфельками, только с дырявыми ширинками. Сначала выпал граф Огинский, Контримас, Желиговский, Пилсудский и т. д.» (Balys 2002, nr. 105).

Происхождение поляков (точнее, некоторых особенностей их характера) связывается и с чертом, ср. следующее сказание:

„В давние времена неизвестно из-за чего поспорили черт с поляком. Бог, видя такую сильную ссору между чертом и поляком, велел ангелу пойти и разделить их. Ангел всячески пытался их разъединить, но не мог. Тогда ангел вытащил меч, отрубил им обоим головы и вернулся к Богу. Бог спросил: «Разделил черта с поляком?» Ангел ответил: «Не смог разделить, отрубил обоим головы». Бог воскликнул: «Што ты сделал? Иди скорее и надень им головы!» Ангел, прибежав наспех, даже не заметил, что голову черта надел на шею поляка, а голову поляка — на шею черта. Только тогда они оба довольные разошлись. С тех пор поляки такие плохие и коварные” (Balys 2002, nr. 95).⁷

Литовцев задевают и другие манеры поляков, отраженные в многочисленных пословицах: подчеркнутая вежливость, напыщенность — *Nebūk mandagesnis už lenką* «Не будь вежливее, чем поляк» (LTR: 4102/124); *Lenkas iš šunį ponu šaukia* «Поляк и собаку паном зовёт» (Там же: 209/49/189); хвастовство — *Giriasi kaip lenks* «Хвастается как поляк» (Там же: 30/322); *Ir girsis kaip lenkas savo giminėmis!* «И хвастается как поляк своей родней!» (LKPŽ: 146); лживость — *Lenko tiesą velnias raistuose jodo* «Польскую правду черт на болотах носит» (LTR: 1854/5/1); *Meluoja, kaip lenkas* «Врет, как поляк» (PPI, p. 375, nr. 8); *Sužinoti iš jo tiesą, kaip iš lenko* «Узнаешь от него правду, как от поляка» (Там же, p. 378, nr. 220); *Nemėgsta, kaip lenkas tiesos* «Не любит, как поляк правды» (Там же, p. 383, nr. 506); склочный характер, неуживчивость, упрямство — *Su lenku geruoju nesugyvensi* «С поляком по-хорошему не уживешься» (LTR: 200/56); *Nesiginčik su lenku: jo ir šuo*

⁷ Благодарим Дайнюса Разаускаса за указание на три последних текста.

neperlos «Не спорь с поляком: его и собака не перелает» (PPI, p. 385, nr. 584); *Ginčijasi kaip lenkai dėl poniškumo* «Спорят как поляки из-за барства» (LKPŽ: 146).

Презрительное отношение к полякам иногда и ничем не мотивируется, а просто декларируется, как, например, в таких частушках:

Tupi lenkas už kalniuko,
Žiba akys kaip velniuko.

«Сидит поляк за пригорком,
Глаза горят как у чертенка».

(VDU ER: 71-1, 30).

Gražios lenkiškos panelės
Kaip lietuviškos kumelės.

«Красивы польские девушки,
Как литовские кобылушки».

(LTR: 336/220)

Или в таких пословицах, где этноним мазура воспринимается как нечто унижительное: *Trys mozūrai turi vieną dūšią* «На троих мазуров одна душа» (LTR: 4754/915); *Šaltas kaip mozūro rūra* «Холоден как задница мазура» (LTR: 4430/99).

Отдельной темой насмешек, видимо, можно считать язык. Часто анекдотическая ситуация как в бытовых сказках, так и в анекдотах, возникает из-за языкового недоразумения, из-за сходного звучания разных по значению литовских и польских слов, например: «Продающая петухов литовка не сговаривается с поляком, который спрашивает: „Сколько просишь за оба?“» [Skolka prosiš za oboje?]. А баба отвечает: „А, тёплая и дышит“ [A, šilta ir žebuoja]» (LLA: 838).

На языковой игре, а именно на непонимании польского языка построен сюжет и в этиологическом сказании о дожде во время сенокоса:

„Бог оставил св. Петра заниматься погодой. Поскольку Бог говорил по-польски (был господином), а св. Петр был из мужиков и не знал польского языка, произошло большое недоразумение. Бог сказал св. Петру, чтобы он дал дождь тогда, когда люди «просят» [prosić], а Петру показалось, что когда «косят» [kosić]. Поэтому как только начинают люди сено косить, св. Петр и дает дождь” (Kaip atsirado žemė, p. 22, nr. 21).

Здесь, как видно, польский язык является отличительной особенностью Бога (поскольку он Господь — господин), однако в сказках по-польски говорит и черт:

„Однажды мой дед ехал из Сенапилиса, будучи навеселе. Слышит, его конь стонет. Он понял, что с ними черт едет, но не знал, что надо делать, и начал креститься. Черт ему засунул петлю седла за путы, которыми он был опоясан, и проговорил: «Bardzo dziękuje...»

— и т. д., засмеялся и сгинул. Другие говорят, что польский язык не господский. Но как же не господский, если и черти с мужиками по-польски говорили...» (Basanavičius, p. 382, nr. XXV.12).⁸

Именно язык является отличительной особенностью поляков, что проявляется в такой пословице: *Pažinsi gudą iš barzdos, o lenką iš kalbos* «Узнаёшь гуда по бороде, а поляка — по языку» (LMD: III 225/150). В некоторых случаях, как и в приведенном примере, поляки сравниваются с другими национальностями, причем нередко сравнение не в их пользу: *Lenkai iš vaško padaro šūdą, o vokiečiai iš šūdo — vašką* «Поляки из воска сделают г...но, а немцы из г...на — воск» (LTR: 4733/137/2).

Поляки наряду с представителями других народов фигурируют и в пастушьих песенках против дождя:

Debesėli, juodbruvėli, ant Prūsų,	«Облачко, темнобровое, на прус-
ant Prūsų —	сов, на пруссов —
Mes tau duosim abrūsų, abrūsų	Мы тебе дадим полотенец, поло-
Debesėli, ant Lenkų, ant Lenkų.	тенец
Mes tau duosim dalenkų, dalenkų.	Облачко, на поляков, на поляков.
	Мы тебе дадим делянки, делян-
	ки».

(Balys 1951, p. 30, nr. 135).

Debesėliai ant lenkų, ten gausite	«Облачка [идите] на поляков, там
pečenkų.	вы получите печенье».

(LDK D: 954)

Однако в этих случаях сложно говорить об образе поляка, так как тут поляк маркирует просто чужую сторону (наравне с гудом, белорусом или прусом).

Те же коннотации и насмешливый тон сохраняются и в современном фольклоре — анекдотах. Одной из популярных тем являются столкновения литовцев и поляков на пограничной таможне, о которых может рассказать почти каждый литовец, часто посещающий Западную Европу (особенно до вступления обеих стран в Евросоюз):

„Пятеро людей въезжают в Польшу. У границы Польши польские таможенники задерживают их машину «Audi Quattro» и заявляют: Это «Quattro» и поэтому в ней могут ехать только четверо. Один должен остаться. После долгих споров пассажиры идут к начальнику таможни

⁸ Благодарим Дайнюса Разаускаса за указание на два последних текста.

и встречают его, спорящего с двумя людьми, которые ехали на «Fiat Uno»...» (Электрон. ресурс. Режим доступа: <http://www.delfi.lt/jokes/scripts/s2f/s2f.php?type=joke&id=182515> (2002.03.08)).

Представления о криминогенности современного польского общества, в частности о распространенном в Польше воровстве, отразились в таком анекдоте:

„Папа Римский Иоанн Павел II посещал Германию. Там он зашёл в дешёвый супермаркет. Набрал товаров, заплатил и когда уже хотел уйти, к нему подбегает директор супермаркета с большим букетом цветов:

— Я хочу вас поздравить!

— Почему? Потому что я Папа Римский? А может быть я ваш миллионный покупатель? — удивился он.

— Нет, что вы! Вы просто первый поляк, который здесь ничего не украл!» (Электрон. ресурс. Режим доступа: <http://www.delfi.lt/jokes/scripts/s2f/s2f>).

Примечательно, что в традиционном литовском фольклоре образа поляка-вора нет.

В анекдотах отражаются и некоторые современные политические актуальности, в частности политическая ангажированность поляков, активно обсуждаемая и в литовской прессе (см. выше), и претензии современной польской диаспоры в Литве на автономию, ср. например: «Один поляк — это демократия, два поляка — это «Солидарность», три поляка — это Шальчининская автономия в Литве» (Электрон. ресурс. Режим доступа: <http://www.klase.lt/index>).

* * *

Таким образом, можно сказать, что в литовском фольклоре отражается весь пласт представлений о поляках. Их можно представить в виде следующих пунктов.

А. Объективные составляющие образа:

— исторические события (память об общем государственном и военном прошлом, разногласия по поводу претензий на Вильнюсский край);

— социальные различия (высокое положение поляков в обществе, поляки — шляхта, знать);

— языковые различия (маркированная речь поляков, нежелание их знать литовский язык);

— политическая ангажированность современных поляков, их требования автономии.

Б. *Субъективные составляющие образа*: надменность, высокомерие поляков; пренебрежительное отношение к литовцам; чрезмерная учтивость, напыщенность; лживость; хвастовство; «вредный» характер; глупость; склонность к воровству.

Как все эти составляющие трансформируются в сознании современных жителей Литвы, мы увидим далее.

5. Образ поляка в свете экспериментальных данных

Эксперимент проводился в Вильнюсе⁹ в 2004 г. с помощью теста, составленного на основе анкеты LAS-90. В числе испытуемых были студенты дневных отделений Вильнюсского университета и Вильнюсского педагогического университета. Количество испытуемых — 100 человек.

Первый вопрос анкеты звучал так: *Напишите, что по Вашему мнению, означает слово «поляк»*. Все ответы можно распределить по тематическим группам следующим образом:

по отношению к народу	<i>поляк — это человек, считающий себя представителем польского народа (71)</i>
по отношению к Польше	<i>поляк — это человек, родившийся или выросший в Польше, который считает своей родиной Польшу (30)</i>
по отношению к образу жизни, менталитету	<i>человек, которому свойственны определенные ценности, образ жизни и т. п. (10)</i>
по отношению к культуре, языку	<i>поляк — человек, говорящий на польском языке, для которого польский язык родной, человек, опирающийся на польскую культуру (8)</i>
по отношению к литовцам	<i>сосед, представитель другой национальности, живущей недалеко от нас (5)</i>

Таким образом, главная составляющая понятия «поляк» — этническая, далее идет геополитическая составляющая (поляк — гражданин и житель своего государства), при этом национальность, по всей видимости, уже нерелевантна, ведь «человек, считающий своей родиной Польшу» или «человек, родившийся в Польше» может быть и не поляком. Следующей по важности следует языковая составляющая: поляк — это тот, кто говорит по-польски. Далее оценивается близость

⁹ Вильнюс в отношении поляков является особенно репрезентативным, поскольку именно в столице и вокруг нее сосредоточено в основном польское население. Возможно, при проведении опроса в других городах Литвы были бы получены другие результаты. Однако следует принять во внимание, что в высших учебных заведениях Вильнюса, в которых проводился опрос, учатся студенты из разных мест Литвы.

по шкале «свой — чужой»: поляк — это тот, кто живет рядом с нами (среди нас). В этой связи любопытны комментарии о социальном статусе: «поляк — это деревенский житель, затесавшийся среди литовцев», «находящийся на том же уровне, что и литовцы», «поляк лучше, чем русский, но бандитов много там». Такие ответы смыкаются со следующей группой ответов, оценивающих понятие «поляк» с точки зрения менталитета и особенностей характера. Интересно замечание «поляк — 10–15 лет назад означало название плохих людей (сейчас — только человек, живущий в Польше)», однако некоторые испытуемые признают, что поляки могут жить и в Литве, при этом «поляки, живущие в Литве, представляются немного как опустившиеся люди». Эта негативная оценка проявляется и в других характеристиках, которыми испытуемые определяют содержание этнонима *поляк*: *имеющий польские привычки, человек с профессией поляка, задравший нос, тщеславные, корыстолюбивые, взяточник, хитрый, странный человек с низким уровнем менталитета, мошенник, подлиза, эгоист*.

Второй вопрос: *Напишите слова, которые Вы используете вместо слова «поляк»*, как ни странно, вызвал довольно разнообразные ответы.

По происхождению все эпитеты можно распределить следующим образом:

связанные с польским языком (подражания польскому)	<i>pšekas</i> (23), <i>poliakas</i> (19), <i>šlėkta</i> 'шляхта' (16), <i>pol-skis</i> (3), <i>prošė paniai</i> , <i>polska dupa</i> , <i>poloniecai</i> , <i>žečpospolita</i> , <i>pšečkidobrački</i> , <i>co to moja kamizelka</i>
варианты литовского названия	<i>lenkutis</i> 'полячок', <i>lenkaitė</i> 'полечка', <i>lenkas</i> 'поляки', <i>šūdlenkis</i> (<i>šudas</i> 'говно' + <i>lenkas</i> 'поляк')
другие литовские названия	<i>gudas</i> 'гуд' (2)
связанные с иноязычными названиями поляка	<i>polandas</i>
описательные названия	<i>гражданин Польши</i> (4), <i>человек польской национальности</i> , <i>житель соседней страны</i> , <i>сосед</i>
гиперонимы	<i>инородец</i> (2), <i>иностранец</i> , <i>славянин</i> , <i>житель Балтийского моря</i>
другие	<i>задравший нос</i> , <i>runkelis</i> 'свекла' (руг.), <i>осел</i>

Наиболее частотным ответом было *pšekas*, возникшее из-за пародирования польского языка (по мнению литовцев, поляки слишком часто употребляют шипящие звуки, прежде всего сочетание «пш», со-

вершенно нехарактерное для литовского языка).¹⁰ Как видно из таблицы, наиболее многочисленную группу наименований составляют слова, связанные с польским языком. Кроме прозрачных *poliakas*, *šlėkta*, *pol-skis*, которые являются просто адаптированными к литовскому языку польскими словами, есть еще подражания польскому языку иногда с намеренными искажениями: например, *polska dupa* и *žėčpospolita* воспроизводят соответствующие польские слова, а такие выражения, как *prošė paniai* и *poloniecai* являются гибридами польских корней и литовских окончаний. Не совсем понятно откуда взялись выражения *pšečkidobrački* и *co to moja kamizelka*. Похоже, что это просто пародирование польского языка (первое, по мнению литовцев, напоминает польское *wszystko do-brze*, а второе имеет подтекст: «ах вот какой я», пародирующий хвастливое и высокомерное поведение поляков).

Только 18 человек ответили, что не употребляют других эпитетов кроме основного этнонима.

Таким образом, можно сказать, что в других названиях поляков очень сильна звукоподражательная и пародирующая чужой язык тенденция.

Третий вопрос формулировался так: *Перечислите черты, которые, по Вашему мнению, наиболее свойственны типичному поляку (такому, какой он есть).*

Отрицательные характеристики:

— высокомерие, самомнение (21): *высокомерный* (5), *(слишком) хорошего мнения о себе* (3), *считают себя выше других* (2), *самолюбивые* (2), *претенциозный, подчеркивают свое происхождение и ценность, белокожие (слишком), болеют синдромом «пуна земли», властный, польский гонор, избалованный, барский, всезнайки*;

— хитрость, приспособляемость, продажность (20): *хитрый* (6), *изворотливый* (6), *очень хваткий, находчивый, приспособляющийся к новым жизненным условиям, деятельный, стремящийся заработать, инициативный, легко подкупаемый, дешевый*;

— чрезмерная религиозность (15): *(набожный), религиозный* (9), *(слишком) католик* (3), *очень верующий* (3);

— зависть, корысть (14): *скупой* (4); *корыстный* (3); *стремление к своей выгоде* (2); *завистливый* (2); *смотрит, чтобы только ему было хорошо; мелочный; часто смотрящий на вещи с удобной ему стороны*;

¹⁰ Можно отметить, что иногда для усиления впечатления употребляется и редуцированное *pšepšekai*.

— неприветливость (8): невежливый (таможенники) (2), суровый, негостеприимный, не очень дружелюбные, грубый, равнодушный, кричащий;

— навязчивость (6): (слишком) любопытные (3), навязчивый (2), слишком большая приветливость, пристающий;

— торгашество (5): торгаш, склонный к торговле; имеют черты, свойственные коммерсантам; бизнесмен, делающий деньги из ничего; поляк-мужчина — хороший человек, полька-женщина — настоящая «рыночная баба»; «белый цыган» (я так слышал, но так не думаю);

— упрямство (4): упрямый (3), не переубеждаемый;

— пьянство (4): много ест и пьет, способность напиться, любит выпить, много пьет;

— презрение к литовцам (4): задирает нос, очень гордится, что поляк, чувствует себя главнее литовца; иногда некоторые живущие не в своем государстве (например, в Литве) немного покушаются (и зря это делают) на костелы этой страны и язык в них; есть часть хороших людей (большинство — молодого поколения), часть других людей ненавидит литовцев (приходилось очень часто сталкиваться); националист, принижающий Литву и литовцев и мечтающий присоединить Вильнюсский край к Польше;

— педантизм (3): педантичные; думает, что педант, хотя это не так; обращают внимание на очень незначительные вещи;

— притворство (3): подозрительность, притворство, действует обманным путем;

— болтливость (3): «носитель сплетен»; громко говорящий, орущий; болтливый;

— желание уязвить другого (2): любят раздражать других — поиграть на нервах другого человека, любят уязвить;

Положительные характеристики:

— дружелюбие, отзывчивость (15): дружелюбные (6), искренние (4), доброжелательные, услужливые, всегда помогающие, щедрый, добрый;

— национализм, патриотизм (8): националист (2), патриотизм (2), охраняющий национальную идентичность член группы, подчеркивающий свою национальность и через это пытающийся показать свое преимущество, патриоты своей религии, ориентированы на большую государственность, дружелюбны с другими поляками, придерживаются традиций;

— обходительность (4): (очень) вежливые (3), джентельменство (у мужчин);

— прочее: (довольно) умные (2), строгие, культурные, честные, ответственный, веселый, все «чики».

Наиболее существенной характеристикой поляка для литовцев является надменность и высокомерие, уже не раз отмеченные и в фольклоре, и в средствах массовой информации, и в оценках исторических событий. Несомненно, это связано с историей отношений с Польшей и, в первую очередь, с поведением польского дворянства по отношению к литовцам, которые всегда находились ниже их по социальному положению. Те же исторические корни имеет, видимо, представление о чрезмерной и пустой религиозности. Вероятно, историческими причинами можно объяснить и то, что немало ответов было посвящено не внутренним характеристикам поляков, а их отношению к своему государству и к литовцам. Многие из приведенных суждений просто прямо повторяют то, что пишется в газетах и исторических исследованиях (ощущение политического превосходства, имперские интересы, претензии на Литву, желание вернуть прежнее господство, презрение к литовцам).

Примечательно и появление новых (не связанных с историческими причинами) стереотипных черт. Самый сильный из них акцентирует в личности поляка такие черты, как корыстность, продажность, хитрость, изворотливость. Эта характеристика больше имеет отношение к ориентированности в социальном пространстве и связана с представлением о поляках как о людях, занимающихся исключительно коммерческой деятельностью. Возможно, появление этих стереотипов связано с реалиями последних лет, когда некоторая часть польского населения Литвы занялась коммерческой деятельностью и перевозом в Литву польских товаров. Отсюда и характеристики, приписываемые народом «удачливым» коммерсантам: изворотливость, мелочность, навязчивость, стремление к выгоде.

В выделенных выше характеристиках встречаются и противоречия. Так, например, одной из основных положительных характеристик, выделяемых литовцами у поляков, является «доброта, дружелюбность, искренность», в то время как в числе негативных черт названы прямо противоположные качества — неприветливость, грубость, желание уязвить другого. Вероятно, выделение этих черт связано с личным опытом конкретного испытуемого: столкновение с таможенниками на границе, вероятно, не способствует формированию положительного образа; общение с друзьями, сверстниками, знакомыми, наоборот, вполне возможно, обуславливает появление положительных суждений.

Из опрошенных только 5 человек ответили, что поляки ничем не отличаются от других. Шетверо ответили, что поляки отличаются

только языком. Не знакомы с поляками или не знают ответа на этот вопрос 15 человек.

Пятый вопрос: *Как, по Вашему мнению, внешне выглядит поляк?* был включен в анкету, поскольку актуализирует визуальный образ, который иногда бывает довольно ярким и показательным. Ответы испытуемых можно разделить на составляющие внешнего образа, которые представлены в следующей таблице:

общая оценка	девушки красивые (4), нормальная внешность (2), симпатичные (2), европейской внешности, обычный человек, приятной наружности, красивый, неоригинален, похож на литовца (2), выглядят по-разному, только часто выделяются статью, подтянутостью, по крайней мере старшее поколение, культурный, с двумя головами и тремя ногами
социальная характеристика	богатый, надменный господин 16–17 вв., имеющий поместье, карету, роскошно наряженный, сильно пожилой, солидный, женщина — домохозяйка, хорошо готовит
рост	неввысокий (4), маленький (3), среднего роста (2), высокий (2), короткий, низкий (2), не низкий
волосы	светлые (9), темные (4), рыжеватые (2), светло-пепельные, желтоватые, не так много светловолосых, цветной, с выкрашенными в яркий цвет волосами, кудрявый, длинные, женщины — с «большой» прической, с длинными черными волосами, лысоватый (6), с (большими) усами (9), мужчины — с закрученными вверх усами (похож на цыгана), с бородой, бритый, стриженный
глаза	голубые (5), у девушек: голубые (2) или зеленые, темные, карие, более круглые, выпученные, чем у литовца
кожа	светлая (4), белая
черты лица, выражение лица	мягкие, с красными щеками; немного надменный, раздраженный, суровое выражение лица, все время чего-то не понимающий, глупо улыбающийся человек, дружелюбный, коварная улыбочка, бегающие глазки
телосложение	крепкого телосложения (4), среднего телосложения (2), худой (2), толстый (2), женщины пышные (2), не крепкий, упитанный
нос	короткий, тупой, маленький, острый, с горбинкой
одежда	аккуратно одет (8), любят наряжаться (2), любят блестящую одежду (3), женщины любят яркий макияж (2), части одежды не сочетаются между собой, претенциозный наряд, плохо одет, безвкусно одет — пестро, в национальной одежде или как бомж, разряженный, ярко одет (богато), со вкусом одет, в светлой одежде, «блестка», любит украшения, яркие цвета, модно, нескромно одет, в спортивном стиле, тренинги «адидас», сверху кожа, как типичный турист, заботящийся о своей внешности (как об одежде, так и о прическе), шапка (крестьянская)
состояние	надушенный и слегка пьяный

Как видно по приведенным данным, в некоторых пунктах мнения кардинально расходятся: поляк и высокий, и низкий, и «ни то, ни другое», толстый и тонкий, с маленьким и большим носом, со светлыми и темными волосами, светлой и темной кожей, бритый и бородатый. Однако некоторые характеристики все же встречаются чаще остальных. По наиболее частым ответам поляк невысокий, крепкий, светлый (или лысый), с большими усами, с голубыми глазами и светлой кожей. Литовцы примерно так же описывают и себя, поэтому неудивительно, что поляк, как отмечают многие, «похож на литовца» (о том, что поляки ничем внешне не отличаются от литовцев, заявили 32 испытуемых). Единственное, чем он отличается — это манерами и стилем одежды. Многие подчеркнули «аккуратность» и заботу о своей внешности, свойственную полякам (стереотип, вызванный представлениями об аристократизме?), однако почти единодушно все отмечают «яркость, пестроту» нарядов, что для литовцев означает отсутствие вкуса. Их наряд «кричащий», «претенциозный», блестящий, бросающийся в глаза. Манеры поляков выдают их отношение к окружающим: лицемерие, надменность, коварство.

Пятый вопрос касался ассоциаций на слово *поляк* и был сформулирован так: *Перечислите объекты, с которыми у Вас ассоциируется слово «поляк».*

Все ответы можно разделить на тематические группы, которые представлены далее в порядке убывания значимости:

Польша (города) (36)	Варшава (рынок) (11), Польша (7), (другое, польское) государство (5), соседи (4), Краков (королевский город) (3), Висла, Дунай, Вроцлав, старые замки, Варшавский торговый центр, другие географические объекты
торговля (товары) (26)	рынок (8), разные польские товары (2), дешевая некачественная косметика (2), торговые ряды, перепродажа, конфеты, определенные привозимые товары, торгующие на рынке люди, литовские «максимы», семечки, дешевые, довольно плохого качества продукты, множество мелких вещей, пластмасса, фальсификаты, брак, качественная пища, фиат (малютки)
дорога (путешествие) (18)	плохие дороги (7), узкие и опасные (2) дороги, граница (2), таможня, тяжелый путь в Западную Европу через Польшу, большая аварийность, много неаккуратной рекламы, кича, отсутствие вкуса (но это, возможно, устаревший стереотип), смешные дорожные знаки и надписи
(общая) история (16)	общее литовско-польское государство (Жечпосполита) (4), дворянство (2), общая история Литвы и Польши (2), история, союз ВКЛ и Польского королевства, Люблинская уния, поле Грюнвальдской битвы, памятник А. Мицкевичу, сердце Пилсудского (2), Чеслав Милош

люди и их атрибуты (15)	человек польской национальности, люди, живущие в Литве и не умеющие говорить по-литовски, веселые люди, друг, мои предки, мама, семья, длинные усы мужчин, сигареты, шапка, трубка, велосипед (2), ботинки, обувь
Литва, Вильнюс (13)	Вильнюс (5), Ворота зари (2), Шальчининкай (2), Швенчёнис, 56-ая средняя школа, туристы (в Вильнюсе), Вильнюсский край
религия (8)	костел (2), разукрашенные кресты (2), католичество, четки, св. изображения, паломники
характеристики (8)	напыщенность (2), манерность, сомнительная репутация, нечистота, национализм, «все» женщины в шляпках, целование рук даже тогда, когда точно не нужно
явления культуры (6)	кино, страшно звучащий язык, польский язык, польская музыка, полонез, полька
пища (4)	лук (2), суп вроде бы с кишками, зеленый огурец и красная свекла
другие объекты (15)	вокзал, телевидение, пивная, пляж, деревня и дискотека, танк и пушки, кирпич, «Амойл» (баскетбольный клуб), страна, море, орел, четыре таксиста, Шикаго, согнутый (пень) (2)

Как видно по приведенным данным, основной тематикой ассоциаций является география названий, связанных с Польшей, и торговля. С подобными стереотипами мы уже сталкивались раньше (примечательно, что даже с Польшей и Варшавой, в частности, связывается рынок и торговый центр). Ассоциативное поле «Торговля» охватывает не только дешевые товары, продаваемые на рынках, но и официальную торговлю. Примечательно, что литовцы отмечают не только дешевизну, но и плохое качество, т. е. заведомый обман покупателя («фальсификаты», «брак», «некачественная косметика»).

Третьей по значимости тематической группой является дорога и все, то с ней связано. Неудивительно, так как путь литовцев на Запад лежит через Польшу и первым барьером на пути за границу является польская таможня. Об образе польского таможенника уже говорилось выше. В данном случае в ассоциациях присутствует больше оценка самой дороги (плохая, узкая и опасная, чреватая авариями). С дорогой связаны и первые впечатления, встречающие путешественника в Польше: кричащая безвкусная реклама и «смешные дорожные знаки». Надо сказать, что представление об отсутствии у поляков вкуса, о том, что польское искусство — это кич, довольно распространено в Литве. Зачастую можно услышать презрительные суждения о том, что поляки не имеют чувства меры, любят пестроту, яркие краски (см. выше стереотипные представления о внешности) не только в искусстве и архитектуре, но даже в народной одежде. Это, несомненно, связано с общей гаммой литовского искусства, отличающегося большей сдержанностью.

История, как видно из приведенных выше данных, занимает следующее место после более актуальных современных реалий. При этом испытуемые подчеркивают именно то, что объединяет Литву с Польшей (*общее государство, Люблинская уния, Грюнвальдская битва, союз*), а не разобщение с ней, произошедшее также в силу исторических причин. В оценке отдельных людей, как видно из ответов, проявляются те же стереотипные черты, что и в других пунктах анкеты (см. тематические группы «люди» и «характеристики»): напыщенность, манерность и национализм отмечались испытуемыми и в качестве отличительных черт характера поляков. Однако попадаются и нейтральные и положительные оценки (*друг, веселые люди, человек польской национальности*). Несомненно, поляки ассоциируются и с жителями Литвы.

Примечательно, что из явлений культуры прежде всего выделяется религия и религиозные атрибуты (кресты, четки), что подтверждает ранее высказанное наблюдение, что литовцы до сих пор ассоциируют католичество с Польшей. Помимо религии отмечается язык (также являющийся важным звеном в стереотипе поляка), кино и музыка.

С пятым вопросом смыкаются следующие вопросы («Напишите существительные, которые, по Вашему мнению, больше всего подходят прилагательным: польский, польская и польские» и «Добавьте глаголы к выражениям: ... как поляк, ... по-польски».)

Рассмотрим ответы на эти вопросы по отдельности.

Если объединить все ответы на вопрос о существительных, подходящим к прилагательным *польский* (-ая, -ие), и распределить на тематические группы, то получится следующая картина:

Товары, продукты (186)

общие названия (19)	(некачественные) продукты (11), продукция (3), товар (3), производство (2)
Продукты питания (62)	яблоки (8), конфеты («цукерки») (8), пиво (7), водка (5), колбаса (4), еда (3), печенье (3), шоколадки (дешевые и невкусные) (3), мясо (2), блюда (2), мороженое (2), сыр, сатар, соус, свекла, лимонад, жевательная резинка, куриное бедро, суп «фасолька», «булка», суп, кофе, голубцы, блины, макароны, закуски
Одежда и обувь (56)	обувь (30), одежда (15), шапка (2), пальто, свитер, постельное белье, куртка, нижнее белье, наряд, тренировочные штаны, тряпки, материал
Галантерея (15)	косметика (8), крем («Пани Велевска») (3), шампунь, бижутерия, галантерея, серьги
Прочие пром. товары (17):	изделие (2), вещи (2), мебель (2), светильник, часы, шкаф, чашки, мобильники, стиральная машина, бытовая техника, газета, карандаш, тетрадь

Транспорт (11)	<i>автомобиль (7), велосипед, автобус, бензоколонка, вокзал</i>
Торговля (6)	<i>деньги (3), кошелек, рынок, цена</i>

Нематериальные объекты (55)

язык (24)	<i>акцент (6), слова (4), язык (3), произношение (2), фамилия (2), имена (2), песня, мысль, выражения, тексты, ругательства</i>
Характер (17)	<i>характер (4), высокомерие (4), гонор (2), манера, аrogантность, национализм, некачественность, надменность, упрямство, единство</i>
Свойства (14)	<i>качество (3), стиль (2), окружение (2), кровь, стремления, происхождение, мышление, обслуживание, беспорядок на дорогах, порядок</i>
Прочее (25)	<i>дороги (9), кино (2), бизнес, школа, усадьба, дом, взгляд, почерк, канал, паспорт, телевизор, книга, радиостанция, районы Литвы, города, говно</i>

Как видно из представленного распределения, ведущую позицию здесь занимают товары. Чаще всего назывались различные продукты питания, хотя наиболее популярный ответ был «обувь». Немало также других промышленных товаров, прежде всего из галантереи и косметики. Из нематериальных объектов прежде всего выделялся язык и все, что с ним связано (акцент, слова, произношение, имена и т. д.), на втором месте — пресловутые черты польского характера, подчеркиваемые литовцами (гонор, высокомерие, национализм). Одно из важных мест в ответах, как и в предыдущем случае, занимает дорога.

Наиболее частые ответы на второй вопрос (о глаголах) распределились следующим образом: *как поляк ведет себя (12), говорит (11), выглядит (5), изворотливый (5), религиозный (4), хитрый (3), шепелявит (2), ездит (2), танцует (2); по-польски говорит (41), поет (4), ругается (3), читает (2), пишет (2), танцует (2).*

Наибольшее количество дополнений к фразе «... как поляк» содержали характеристики поведения. В комментариях испытуемые объясняли это так: *слишком хорошего мнения о себе, лезет по головам, стремится к своей выгоде, заняли все возможные сферы бизнеса, производящие много всего и дешево, им нельзя доверять, обманывает, не толерантен по отношению к другим, ловчит, много бандитов.* Таким образом, наиболее типичное поведение поляков в глазах литовцев ассоциируется с, хитростью, изворотливостью, пронырливостью, нечестностью, надменностью, скупостью. Доминируют в этом списке характеристики, относящиеся скорее к взаимодействию с поляками или поведению их в сфере бизнеса и торговли.

Многие испытуемые не поняли требования написать именно глаголы и часто указывали качественные прилагательные. Наиболее частые ответы: *набожный, подвижный, быстрый, вежливый, грубый*. Некоторые характеристики относились к внешности (*выглядит как поляк, одевается как поляк*). Комментарии к этим ответам были следующие: «одевается в блестящее», «с довольным выражением», «чувствует себя господином, барином», «девушки ярко, без меры покрашены, безвкусно одеты», «у них много дешевых мелочей». Все это повторяет описанные выше стереотипные представления о внешности поляков.

В описании языка подчеркивалось обилие шипящих звуков («в речи много «шипящих» звуков: *ч, ш, ж, с*», «шепелявит», «очень много *ш*»). Если в дополнениях к фразе «... как поляк» речь оказалась на втором месте по частоте упоминания, то в дополнении к фразе «... по-польски» она заняла первое место. В комментариях указывались характеристики речи («много, быстро, непонятно», «бурчание», «сквернословие»), многие литовцы отмечали, что для них «говорить по-польски» означает говорить непонятно. Однако подавляющее большинство указывали на польский язык как на фактор идеологии поляков, стремление с помощью языка утвердить свои позиции: «указывает на склонность поляков к национализму», «даже живя в других странах они часто демонстративно говорят только по-польски», «мнение, что все должны везде говорить по-польски, и в Польше, и за ее пределами», «все, кто приезжает, должны говорить по-польски — они так считают, по крайней мере, в заведениях общепита, на бензоколонках».

Помимо речи отмечались особые пристрастия поляков в пище («поляки очень много, обильно и жирно едят! с литовцами даже не сравнятся!», «готовят „зачирку“ — это польское национальное блюдо», «особым образом подают пищу») и в поведении на дороге (*ездить по-польски* означает «не придерживаться правил дорожного движения»).

Следующий ответ представлял собой BUT-test и был сформулирован так: «Закончите фразу: он „поляк, но...“».

Тематически все ответы можно распределить следующим образом:

Качества (18)	совсем неплотой поляк (2), совсем нормальный, совсем милый человек, хороший человек, честный человек (2), дружелюбный человек, услужливый, рыжий, не высокомерный, не arrogantный, не друг, не бизнесмен, не шляхта, не глупый, так ничего, средний
национальность (17)	не литовец (7), поляк (2), не русский, я нет, не латыш, не еврей, не поляк, хорошо, что поляк, я — литовка, я еврейка, и что тогда?

человек (10)	<i>тоже человек (5), все равно человек (3), такой же человек, как и я, и он имеет право на жизнь</i>
живет не в Польше (9)	<i>живет в Литве (5), живет не в Польше (2), живет в Голландии, живет в Вильнюсе и говорит по-литовски</i>
говорит по-литовски (7)	<i>хорошо говорит по-литовски (2), говорит (и) по-литовски (3), знает литовский, выучил литовский</i>
не похож (6)	<i>не похож на поляка, не кажется [таким], не знает польского языка, ведет себя, выглядит и говорит как литовец, ненастоящий, не польский, говорит на неправильном польском языке</i>
другой (4)	<i>другой (2), думает иначе, есть исключения</i>

Таким образом, наиболее актуальной отличительной чертой поляка являются определенные характеристики: судя по ответам, обычный поляк «не нормальный», «не хороший человек», «не честный» и «не дружелюбный», зато он «высокомерный», «арогантный», «бизнесмен», «шляхта». На втором месте по значимости — признак национальности. Часты были констатирующие ответы «он — поляк, но не литовец», подчеркивающие инаковость по шкале «свой — чужой». (Ср. такие по типу ответы: «он поляк, но не русский/не латыш/не еврей», «...но я нет/я литовка»). Наконец, на третьем месте — антропологический признак (поляк — человек), далее следует географический (поляк живет в Польше или в Литве, или где-нибудь еще) и лингвистический (опять актуальной темой является незнание поляками литовского языка: тот, кто знает литовский, противопоставлен обычному поляку). Следующий по важности — внешний признак («не похож» на поляка, не кажется таким, похож на литовца).

Некоторые единичные ответы констатировали нерелевантность разделения по национальному признаку («он поляк, но это неважно», «...это не имеет никакого значения», «...ничем не хуже литовцев», «ничем не отличается от других»). Двое отметили свое собственное отношение к полякам: «он поляк, но у меня нет проблем в общении с ним», «...я не хочу с ним знакомиться»). Один респондент отметил нетипичность заинтересованности поляков прошлым Литвы («он поляк, но прекрасно знает историю ВКЛ») и один — отношение самого поляка к своей национальности («он поляк, но стыдится этого»).

Следующий вопрос касался символов Польши и польской культуры («Что, по Вашему мнению, могло бы быть символом Польши и польской культуры»). Многие испытуемые (38 человек) не ответили на этот вопрос. Остальные ответы распределились следующим образом:

личности (18)	<i>Папа Иоанн Павел II (5), Ч. Милош (4), Ф. Шопен (3), Пилсудский (2), В. Шимборска, Ягайла (предатель Литвы), президент Квасневский, другие известные люди</i>
города и замки (11)	<i>Варшава (4), Краков (3), Сопот, Вавель (должны гордиться королевским замком и достигнутым величием), старый город Варшавы, замок</i>
религиозные атрибуты (11)	<i>костел (5), крест (2), религия (2), часовня, новая часовня в Кракове</i>
животные и другие объекты природы (11)	<i>орел (3), голуби (2), лошадь, медведь, шакал с большими ушами и длинным языком, цветущие сады, дерево (например, ель), цветок</i>
торговля (8)	<i>рынок (2), хлеб, клубника, соленые огурцы, бочка пива, ботинки, торговый знак некачественно изготовленного товара</i>
явления культуры (4)	<i>польское кино, ит поэзия очень слабая, если Мицкевич ит лучший поэт, музыка — высокого качества, полонез, язык</i>
прочее (10)	<i>избегание антисемитских лозунгов, движение конца XX века «Солидарность», фотография Паксаса, Тропикана (так как туда многие ездят, не боясь разбиться), эмблема конкурсов красоты, гном, светловолосая девушка, комизелка, корона, фаллос</i>

Как видно по этим данным, для литовцев в культуре Польши прежде всего важны личности, эту культуру создававшие. Первое место принадлежит религиозному деятелю (Папе Иоанну Павлу II), далее — деятелям искусства (Ч. Милошу, Ф. Шопену, В. Шимборской), и только потом — государственным деятелям и политикам (как историческим — Пилсудскому, Ягайле, так и современному — президенту Квасневскому). В тематике остальных ответов тоже немалое внимание уделяется религии (в частности, костелу) и истории (отмеченные города и замки, несомненно, связаны с историческим прошлым Польши), менее — явлениям культуры (которые отметили всего 4 человека). Традиционно в качестве символов страны выделяются природные объекты: орел (и так служащий гербом Польши), другие животные и растения. Немало ответов связаны с пресловутой торговлей: отдельные товары, продукты и места торговли. Интересно, что, если не считать единичного упоминания президента, государственная тематика почти не присутствует в ответах (кроме уже упомянутого орла, если считать его отсылкой к гербу Польши). Политические реалии выражаются только в двух ответах: «движение «Солидарность»» и «избегание антисемитских лозунгов» (видимо, желаемое?).

В целом, такое распределение показывает важность для литовцев прежде всего истории и религии как составляющих образа Польши, а также отдельных личностей, повлиявших на мировую культуру.

Предпоследний вопрос был сформулирован так: «Напишите известные Вам пословицы о поляках».

Подавляющее большинство испытуемых (78 человек) не ответили на этот вопрос, остальные давали ответы, содержащие указание на сходные с отмеченными выше черты характера поляка. В этих ответах можно выделить тип «обладающий свойством *x*, как поляк»: *глупый* (2), *изворотливый* (2), *хитрый* (2), *примитивный*, *гордый*, *навязчивый*, *«услужливый»*, *религиозный*, *искренний*, *«гонор»* (как у поляка).

Некоторые речения другого типа также относились к высмеиванию характеристик, приписываемых полякам: *хитрость*, *нечестность* (*Доверься черту, но не поляку*); *спекулятивность* (*Продает — покупает как поляк, белый цыган*); *надменность*, *гонор* (*Со то я, цо то моя камизелка, пан с тарбечкай*); *принадлежность к высшим слоям общества* (*польская шляхта, виленская шляхта*, комментарий: «говорят „шляхта” (как плохое слово)»).

Одна поговорка имела отношение к историческим событиям (*Побит как поляк под Полтавой*), и одна — к внешним признакам «типичного» поляка (*Поляк без усов не поляк*). Некоторые речения высмеивают «шипящий» польский язык (*змеиный язык*) или пародируют его (*Einam aplinkui, bo tutaj ślapia* «Идем вокруг, так как здесь сыро» (смешение языков, характерное для «тутейших», литовских поляков); *Rašiko rašego rašiko rabėgo* (первые два слова — звукоподражательная имитация польской речи, напоминающая два следующих литовских слова, означающих «поср...л, побежал»)).

Один испытуемый прокомментировал этот вопрос так: «не помню, только очень часто издеваются над чрезмерной вежливостью и манерностью».

Таким образом, приведенные литовцами речения отмечают прежде всего черты характера, свойственные полякам, их социальное положение и язык.

На десятый вопрос, в котором содержалась просьба «Написать известные Вам анекдоты о поляках» не ответил почти никто. Некоторые испытуемые комментировали отказ так: «ни одного не слышал еще», «больше, наверное, об эстонцах анекдотов, а о поляках не помню», «не знаю, но думаю, что их мало, так как они не смешные, а если рассказать анекдот о поляках за столом — стошнит!», «не знаю, может они были бы слишком жестокие, а не смешные», «анекдотов немало, но не помню». Единственный приведенный анекдот повторяет уже описанный выше анекдот о Пале Римском в немецком супермаркете.

* * *

Объединив все результаты описанной выше анкеты можно сделать некоторые выводы относительно составляющих стереотипного образа в представлении литовцев. Составляющие образа можно разделить на следующие типы: 1) поведение (характер), 2) внешность, 3) социальный статус, 4) исторические и современные реалии.

Все эти составляющие в отношении поляка являются маркированными. Наиболее яркой чертой, характеризующей поляков в глазах литовцев, является *язык* (нежелание поляков учить литовский и другие языки, навязывание своего языка другим, проявляющийся таким образом национализм). Отношение к польскому языку и когда-то присутствовавшее у литовцев ощущение его довлениия выражается в различного рода насмешливых поговорках и пародировании языка, стремящихся придать ему статус «низшего», смешного и неприятного наречия.

Наиболее яркой характеристикой поведения является *надменность* и *напыщенность* по отношению к литовцам. Представления о некогда высоком социальном статусе поляков породили мнение об их стремлении соответствовать своему особому положению до сих пор, отсюда — обвинения в отношении ко всем «свысока», в презрительном отношении к литовцам. Насмешки над поляками содержат имитацию их манерности и важности (преувеличение своего статуса, желание выглядеть лучше, чем есть на самом деле, лицемерие, притворство). Поговорки и прозвища отражают презрительное отношение к этой черте («шляхта», по оценке испытуемых, — ругательство).

Второй по значимости характеристикой является *хитрость* и *изворотливость*, *нечестность* поляков, проявляющиеся по большей части в сфере торговли и бизнеса. С этой темой связано большое количество суждений и оценок, сводящихся к тому, что полякам нельзя доверять, они пронырливы и наглы, всегда добиваются своего нечестным путем, отсюда — растущая криминогенность их общества, отчасти затронувшая и Литву (особенно рынки и сферу предпринимательства, в которой «все занято поляками»).

Третьей составляющей стереотипа является *религиозность*, *набожность* поляков, отчасти показная, что выражается в различного рода религиозных атрибутах, связываемых с образом поляка. Эти представления, несомненно, связаны с историей христианства в Литве. В этой части общей истории литовцы скорее осознают свое отличие от поляков, чем общность, которую они подчеркивают в других случаях (уния с Польшей).

Наконец, поляк предстает и в виде яркого визуального образа. Прежде всего он бросается в глаза *яркостью своей одежды, многоцветием и пристрастием к блестящим атрибутам*. Он может быть одет и с шиком, и просто, но почти всегда — безвкусно. Литовцы отмечают большие усы как обязательный атрибут поляка.

Сведя воедино все эти данные, можно представить поляка в виде собирательного образа: ярко, пестро одетый человек с большими усами, надменный и высокомерный, хитрый и изворотливый, старающийся всем услужить и одновременно грубый с ненужными ему людьми, националист, любящий только свою страну и презирающий другие страны и народы, считающий, что все вокруг должны говорить польски, не знающий других языков кроме польского, работает на рынке торговцем, стараясь обмануть доверчивых покупателей, при этом преувеличенно религиозный; среди немногочисленных положительных характеристик поляков можно отметить жизнерадостность и веселость, общительность и аккуратность.

Несмотря на такой в основном мрачный портрет поляка, литовцы вполне положительно относятся к Польше, ценят и уважают польскую культуру и ее деятелей. Как уже отмечалось выше, это связано с распределением отношений по шкале «свой — чужой»: поляки в большинстве случаев воспринимаются как «чужие» в «своем», Польша же скорее воспринимается просто как «чужое» и отчасти (учитывая общий исторический путь) как «свое» в «чужом», поэтому отношение к ней более толерантное (она в настоящий момент не посягает на «свое»).

Заключение

Оценив различные проявления стереотипа поляка (в официальной прессе, в исторических исследованиях последних лет, в языке, в фольклоре и в бытовом современном сознании литовцев), можно сделать вывод, что основным источником и причиной формирования представлений о поляках и Польше являются исторические события, определившие мощное и длительное влияние польской культуры на Литву. Возникновение стереотипа поляка и сопротивление полонизации относятся к концу XIX в. и совпадают со временем развития национальных идей в литовском обществе. Таким образом, вероятно, осознание собственной национальной идентичности подтолкнуло литовцев на борьбу с «иными» влияниями. Однако не менее вероятна и обратная зависимость: засилье польской культуры спровоцировало литовское национальное движение,

которое своей целью видело именно борьбу с полонизацией. Эти процессы остались глубоко укорененными в сознании литовцев. Даже большая часть литовцев в США, эмигрировавших во время Второй мировой войны, сохранила весьма негативные оценки поляков. Однако именно в их печати появились первые примеры критической саморефлексии по этому вопросу, которые даже в советские времена просачивались в Литву. Например, писатель Альгирдас Ландсбергис в 1961 г. опубликовал саркастический текст «Словарь чистого литовского», в котором высмеивается стереотип, бытующий у литовцев, что «говоря с поляком, надо держать наготове нож <... так как> поляки коварны» (Landsbergis 1961: 188).

Как пишет еще один литовский эмигрант (правда, уже более позднего времени) Т. Венцлова, «такие столетние травмы и комплексы укореняются в народах с огромной силой. Советская власть грубым насилием и цензурой загнала этот комплекс, так сказать, в национальное подсознание; когда внешнее давление ослабло, он едва ли не с удвоенной мощью прорвался на поверхность, причем с обеих сторон. Поляки вокруг Вильнюса вспомнили, что некогда были на этих землях доминирующей группой; литовцы вспомнили старые, для многих еще привлекательные методы „поворачивания полонизации вспять”» (Венцлова 1999: 109). Этим объясняется, вероятно, столь сильная волна «антипольских» настроений, обнаруживаемая сегодня в печати и в ответах анкетированных. Возможно, такая трактовка «засевшего в подсознании комплекса» объясняет и живучесть прежних представлений о поляках (заносчивости и напускном аристократизме), которые сейчас уже потеряли всякую актуальность. Главной тенденцией, пожалуй, была и остается, говоря словами Т. Венцловы, «привычка демонизировать поляков. По этому мнению... поляки целые века думают исключительно об одном: как бы Литву присоединить к Польше, ополячить и вообще загубить. Они опаснее русских (ведь католики и к тому же европейцы). Сохранился стереотип поляка-Макиавелли не то из Ошмян, не то из Альпухары, который всегда своего добьется, если не силой, то коварством» (Там же: 75).

Как мы видели, этот стереотип активно тиражируется в современной периодике. Реалии сменились: вместо государства Польши теперь требуют прав и доминирования в Литве местные, литовские поляки; вместо засилья польского языка мнимую угрозу для литовцев представляют возрождающиеся в Вильнюсском крае польские школы; коварство поляков и способность во что бы то ни стало добиться своего проявляется уже не в официально насаждаемой полонизации, а на рынке и в сферах

бизнеса, которые, якобы, «оккупировали» поляки. Механизм развития этого стереотипа понятен: многовековое притеснение и боязнь утраты собственной идентичности плюс «чувство национальной второсортности, которое накапливалось столетиями; из этого непременно рождается мания величия в сочетании с манией преследования» (Там же).

Политические акценты практически не присутствуют в бытовом представлении о поляках (в этой связи можно сказать, что публикации в прессе не очень влияют на современные стереотипы обычных людей), однако практически все суждения (как о национальном характере, так и о внешности и поведении поляков) мотивированы именно этими, прочно укоренившимися в подсознании, причинами. Все оценки поляков, по существу, сводятся к одному и продиктованы стремлением принизить и высмеять то, что некогда возвышалось и навязывалось (польский язык, культуру, польскую шляхту). Особое внимание уделяется языку (см. очень большое количество насмешливых подражаний, связанных с языком поговорок и прозвищ поляков, анекдотов и историй) как главному средству насаждения чужой культуры и главному отличительному признаку культуры своей (литовцев особенно задевает то, что поляки не знают литовского языка).

Немаловажным для осознания причин такого порой враждебного отношения литовцев к полякам является подчеркивание ими страха возможной угрозы (ср. суждение о том, что литовские поляки — главная беда литовского государства) — именно это, по-видимому, является доказательством сформированности стереотипа на основании исторического комплекса «притесняемой» нации. Примечательно и то, что комплекс этот распространяется только на поляков, но не на Польшу, к которой литовцы относятся вполне лояльно и даже гордятся общим прошлым (см. данные анкеты о символах польской культуры). Остается надеяться, что при дальнейшем развитии добрососедских отношений с Польшей в новом (теперь уже общеевропейском) союзе произойдет и нейтрализация длящейся уже больше века неприязни литовцев к полякам, тенденции к которой уже намечаются.

Литература

Венцлова Томас, 1999, *Свобода и правда*, Москва.

Фасмер Макс, 1996, *Этимологический словарь русского языка*, т. I–IV, Санкт-Петербург.

Balys J., 1938, *Aštrioji tautosaka*, [w:] *Jaunoji Lietuva*, nr. 10, p. 509–517.

Balys J., 1951, *Liaudies magija ir medicina*, Bloomington, Indiana.

Balys J., 2002, *Lietuvių liaudies sakmės*, [w:] Balys J., *Raštai*, t. III., Vilnius, p. 259–532.

- Basanavičius Surinko Jonas, 1998, *Iš gyvenimo vėlių ir velnių*, Vilnius.
- Bubnys A., *Lietuvių ir lenkų pasipriešinimo judejimai 1942–1945 m.: sąsajos ir skirtumai*, [Электрон. ресурс. Режим доступа:] <http://www.genocid.lt/Leidyba/7/arunas7.htm>.
- Būga K., 1958–1962, *Rinkiniai raštai*, t. I–III, Vilnius.
- Butkus A., 1995, *Lietuvių pravardės*, Kaunas.
- Čekuolis A., *Varšuvos centre šeiminkauja „vagių respublika“*, [Электрон. ресурс. Режим доступа:] <http://www.slaptai.lt/Tekstai/Valstybes/Lenkija/Len-vagys.htm>.
- Drazdauskas S., 2001, *Lenkų sindromo pabaiga?*, [w:] *Naujasis Židyns-Aidai*, nr. 10, m. spalio.
- FŽ — *Frazeologijos žodynas*, red. Jonas Paulauskas, 2001, Vilnius.
- Kaip atsirado žemė: *Lietuvių etiologinės sakmės*, sudarė ir parengė Norbertas Vėlius, 1986, Vilnius.
- Karaliūnas S., 1985, *Etnolingvistinė opozicija „aiškiai kalbantieji“ — „neaiškiai, nesuprantamai kalbantieji“ ir leit. Gudas, lat. Guds semantika, etimologija ir daryba*, [w:] *Tarptautinė baltistų konferencija 1985 m. Spalio 9–12 d. Pranešimų tezės*, Vilnius, p. 55–56.
- Karaliūnas S., 1999, *Etnonimo gūdai kilmė: Iš baltų-germanų ir baltų-slavų praeities kontaktų*, [w:] *Darbai ir dienos*, t. 10 (19), Kaunas, p. 7–54.
- KbK — Kerbelytė B., 1973, *Lietuvių liaudies padavimų katalogas*, Vilnius.
- Kerbelytė B., 1973, *Mečislovas Davainis-Silvestraitis tautosakininkas*, [w:] *Pasakos, sakmės, oracijos*, surinko Mečislovas Davainis-Silvestraitis, Vilnius.
- Kiaulakis G., 1998, *Tautinės mažumos Lietuvos dienraščiuose: kasdienės sąmonės atspindžiai*, [Pranešimas, skaitytas 1998.11.12 Druskininkuose, tarptautinėje konferencijoje „Tautinių mažumų stereotipai žiniasklaidoje“ — доклад, прочитанный 12.11.1998 в Друскининкай, на международной конференции «Стереотипы национальных меньшинств в средствах массовой информации»].
- Kuzmickas B., 1989, *Lenkinimas. Arba kaip buvo naikinama lietuvių tautinė savimonė*, [w:] *Tautos kultūros savimonė*, Vilnius, p. 20–51.
- Landsbergis A., 1961, *Grynosios lietuviybės žodynas*, [w:] *Metmenys*, nr. 4, p. 187–189.
- LAS — Lubelska ankieta na temat stereotypów (zob. Kiseleva, Lappo, Mikoś i Tieszen, Skibińska, Żdanova — statji v etom tome „E“).
- LDK D — Misevičienė V., 1972, *Darbo dainos. Kalendorinių apeigų dainos*, [w:] *Lietuvių liaudies dainų katalogas*. Vilnius.
- LDK IS — Jokimaitienė P., Kazlauskienė B., 1980, *Istorinės-socialinės dainos*, [w:] *Lietuvių liaudies dainų katalogas*. Vilnius.
- LKPŽ — *Lietuvių kalbos palyginimų žodynas*, sudarė K. B. Vosylytė, 1985, Vilnius.
- LKŽ — *Lietuvių kalbos žodynas*, 1941–2002, t. I–XX, Vilnius.
- LLA — *Lietuvių liaudies anekdotai*, parengė B. Kerbelytė ir P. Krikščiūnas, 1994, Vilnius.
- LLD — *Lietuvių liaudies dainynas: Karinės-istorinės dainos*, 1985, 1995, t. 3, 9, kn. 1, 2, Vilnius.
- LLS — *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917–1994. Dokumentų rinkinys*, sudarė Vytautas Petras Plečkaitis ir Janas Widackis. 1998, Vilnius.
- LMD — *Lietuvių mokslo draugijos rankraščiai, esantys Lietuvių literatūros ir tautosakos institute* [Рукописи Общества литовской науки, находящиеся в Институте литовской литературы и фольклора].
- LTR — *Lietuvių tautosakos rankraštnas, esantis Lietuvių literatūros ir tautosakos institute* [Отдел рукописей литовского фольклора в Институте литовской литературы и фольклора].
- Nikžentaitis A., 2002, *Vytauto ir Jogailos įvaizdis Lietuvos ir Lenkijos visuomenėse*, Vilnius. Польский вариант книги: *Witold i Jagiello. Polacy i Litwini we wzajemnym stereotypie*. — Poznań, 2002.
- NKD — Ivanauskaitė V., Gudaitė J. (sud.), 1998, *Nepriklausomybės kovų dainos*, Vilnius.

- PPI — *Patarlės, priežodžiai, išsireiškimai*, sudarė ir parengė? V. Krėvė-Mickevičius, [w:] *Tauta ir žodis*, 1925, t. III, Kaunas.
- Savukynas V., 2004, *Kaip lietuviai tapo „pagonimis“?*, [w:] *In Brevi...* VARIA, kovo 12.
- Staliūnas D., 2001, *Žuvusių karių kultas tarpukario Lietuvoje*, [w:] *Lietuvių Atgimimo istorijos studijos*, t. 17, *Nacionalizmas ir emocijos*, Vilnius, p. 120–132.
- Subačius P., 1998, *Tautinių įvaizdžių metamorfozės: lenkas — nuo „brolio“ iki „velnio“*, [w:] *Kultūros barai*, nr. 7, p. 49–53.
- TD — Balys J. (sud.), 1937, *Vilniaus krašto lietuvių tautosaka*, [w:] *Tautosakos darbai*, t. 4, Kaunas.
- Tereškinas A. *Parašėse: etninės mažumos Lietuvos žiniasklaidoje (2000–2001)*, [Электрон. ресурс. Режим доступа:] <http://www.vdu.lt/PMDI/projektas/tereskinas.html>.
- Vaišvilaite I., 2001, *Apie Vidurio Europą ir 'Jogailos kompleksą'*, [w:] *Naujasis Židinys-Aidai*, nr. 5, p. 265–266.
- VDU ER — *Etnologijos ir folkloristikos katedros tautosakos rankraštynas* (Рукописный отдел Кафедры этнологии и фольклористики Университета им. Витаутаса Великого (Каунас)).
- Voruta — *Lenkijos spauda apie „Vorutą“*, [w:] *Voruta: Lietuvos istorijos laikraštis*, nr. 19 (565), 2004.10.16, [Электрон. ресурс. Режим доступа:] <http://www.voruta.lt/article.php?article=146>.
- Zinkevičius Z., 1987, *Lietuvių kalbos istorija*, t. 2: Iki pirmųjų raštų. Vilnius.
- ŽT — Daukantas S., 1983, *Žemaičių tautosaka*, Vilnius, t. 1.

THE STEREOTYPE OF A POLE IN THE EYES OF LITHUANIANS

The article presents the stereotype of a Pole in Lithuania, reconstructed on the basis of linguistic data, historical sources, press articles and folklore, in which the contemporary consciousness of Lithuanians is reflected in several ways. The authors have also conducted a questionnaire among students in Vilnius, making use of some of the questions from the Lublin LAS questionnaire (the ethnonym and its understanding, its synonyms, the characteristics and appearance of a typical representative, the valence of the expressions “the Polish way” or “like a Pole”, the ways of complementing the formula “he/she is a Pole but...”, jokes and proverbs), and enriched it with questions about symbolic figures.

The basic factor shaping the stereotype of a Pole and Poland in Lithuania were historical events, a strong and long-lasting influence of Poland on Lithuania in numerous spheres of life. The stereotype of a Pole has taken shape as a reflection of the resistance of Lithuanians to the process of polonization, a resistance gaining in strength since the end of the 19th century, as well as the development of nationalistic ideology in Lithuanian society.

The Lithuanian stereotype of a Pole embraced various aspects of clear axiological overtones: social (a Pole used to be a member of the gentry, a person of higher rank, now: a tradesman, businessman, thief), physical (a characteristic appearance, e.g. clothes), psychological (traits of character and patterns of behaviour, among which dominate conceit, the feeling of superiority over Lithuanians, cunningness and craft), ideological (excessive piety). Particular attention is paid to the Polish language, which is reflected in numerous paraphrases, parodies and sayings.

The attitude of Lithuanians to Poles rests on the fear of a possible threat from the latter. A negative stereotype of a Pole has arisen from the historical complex of a suppressed nation. It is interesting that the complex surfaces in relation to Lithuanian-based Poles but not in relation to Poland as a country, which Lithuanians perceive in mildly positive terms and even take pride in the common past of the two nations.

Jerzy Bartmiński, Ludmiła Mavrič, Swietłana Rzeutśka
(Lublin, Wilno, Mińsk)

LITEWSKI I BIAŁORUSKI STEREOTYP POLAKA (W ŚWIELE BADAŃ ZA POMOCĄ DYFERENCJAŁU SEMANTYCZNEGO)

W badaniach nad stereotypami narodowymi dyferencjał semantyczny Osgooda pozwala osiągać wyniki porównywalne w zakresie wybranych cech, ich ewaluacji i natężenia. Dane zebrane w Wilnie i Mińsku w roku 2001 przez uczestniczki seminarium magisterskiego J. Bartmińskiego pozwoliły stwierdzić, że stereotyp Polaka na Litwie i na Białorusi jest rozszczepiony: inaczej postrzegany jest Polak miejscowy niż Polak z Polski: na Litwie obraz miejscowego Polaka jest zdecydowanie bardziej negatywny, przypisuje mu się takie cechy, jak duma, zawziętość, agresywność, podczas gdy na Białorusi jest odwrotnie: lepiej są postrzegani Polacy miejscowi, którzy są w oczach Białorusinów bardziej od krajowych kulturalni, uczciwi, łagodni, bardziej towarzyscy i inteligentni, choć zarazem mniej przedsiębiorczy i mniej zamożni.

Stereotypy narodowe na Litwie i Białorusi były w roku 2001 przedmiotem zainteresowań uczestników seminarium magisterskiego Jerzego Bartmińskiego. Dwie uczestniczki tego seminarium, Ludmiła Mavrič z Wilna i Swietłana Rzeutśka z Mińska, przeprowadziły w swoich rodzinnych miastach badania litewskiego i białoruskiego stereotypu Polaka za pomocą dyferencjału semantycznego.¹ Obie posłużyły się listą 26 par antonimicznych stosowaną wcześniej w pracach J. Bartmińskiego (1995, 1997) i wykorzystaną w badaniach Akimowej i A. Gudavičiusa (2003).

Na Litwie przedmiotem badania były studenckie stereotypy Polaka, Rosjanina, Niemca, Żyda i Litwina; na Białorusi — stereotypy Polaka i Białorusina. Wyniki

¹ Swietłana Rzeutśka ukończyła pracę magisterską pt. *Stereotyp Polaka i Białorusina w Polsce i na Białorusi* i uzyskała tytuł magistra filologii polskiej w roku 2001. Ludmiła Mavrič uczestniczyła w seminarium okresowo.

tych badań przedstawimy syntetycznie w tabelach 1 i 2 oraz na wykresach w ujęciu porównawczym.²

Warto w tym miejscu podkreślić, że dyferencjał semantyczny Osgooda jest jedną ze sprawdzonych metod eksperymentalnych w badaniach nad stereotypami narodowymi. Bywa używany bądź to w wersji klasycznej (Osgood, Suci, Tanenbaum 1957, Quasthoff 1973, Kurcz, Maciątek 1992), bądź zmodyfikowanej (Bartmiński 1986, 1995, 1997; Gudavičius 2003). Nie jest oczywiście metodą jedyną, ani też z lingwistycznego punktu widzenia — wystarczającą, jednak przy całej swojej oczywistej ograniczoności (jak każda ankieta stawia on respondentów w sytuacji pewnego rodzaju „przymusu”), jego stosowanie pozwala osiągać wyniki wartościowe. Po pierwsze — daje możliwość uwzględnienia zróżnicowanego i bogatego (odpowiednio do zainteresowań badacza) zestawu cech charakterystycznych; po drugie dzięki wprowadzeniu par opozycyjnych typu „oszczędny — rozrzutny”, „pracowity — leniwy”, „szczerzy — fałszywy”, pozwala pojawiające się regularnie w ankietach otwartych sprzeczne charakterystyki sprowadzić do wartości „netto”³ i uchwycić kierunek ewaluacji; po trzecie — pozwala ustalić stopień stabilizacji czy „natężenie” poszczególnych cech przypisywanych reprezentantom grupy (wyższy wskaźnik wyborów dokonywanych przez respondentów wskazuje na wyższy stopień utrwalenia cechy w społecznej świadomości), wreszcie umożliwia porównywanie charakterystyk dawanych przez respondentów przedstawicielom różnych narodowości. Wszystkie te zalety Czytelnik może sprawdzić na przytoczonych danych. Jednak warunkiem efektywności stosowania dyferencjału jest wstępne opracowanie takiego zestawu cech, które są semantycznie łączliwe z nazwami narodowości.⁴

W litewskim stereotypie Polaka najwyższe pozycje, z ponad 40-procentowym

² Dane zebrane przez obie współautorki w Mińsku i w Wilnie zostały przez nie przygotowane w wersji roboczej, która została następnie poddana ponownemu przeliczeniu. Za dokonanie obliczeń kontrolnych i przygotowanie wykresów dziękujemy mgr. Piotrowi Bartmińskiemu.

³ Operowanie w badaniu parami cech opozycyjnych ma tę zaletę, że eliminuje sprzeczności, które regularnie pojawiają się w przypadku ankiet otwartych, kiedy to np. Polakowi przypisuje się równocześnie to, że jest pracowity i leniwy, tolerancyjny i agresywny, mądry i głupi itp. Może to co prawda sprawić wrażenie ukrywania charakterystyk negatywnych, eksponowania pozytywnych (taki zarzut postawiła badaniom opartym na dyferencjale Irina Lappo, artykuł w tym tomie „E”, przypis 24), jednak nie jest to zarzut trafny, wskaźniki procentowe bowiem czytelnie informują nie tylko o tym, jaka ewaluacja przeważa, ale też — w jakim stopniu przeważa. W ankietach istotnie wybory cech pozytywnych przeważają nad wyborami negatywnymi (w stopniu jednak bardzo różnym), ale bywa też odwrotnie (por. pijaństwo, fałsz, nieuczciwość w białoruskiej charakterystyce Polaka, tabela 2).

⁴ Nieprzestrzeganie tego wymogu może badania pozbawić wartości (co wytknęła Hofstätterowa i niektórym badaczom niemieckim Uta Quasthoff (1973, s. 48). Dwie polskie listy takich cech (Kurcz i Maciątek 1992 oraz Bartmińskiego 1995, 1997), utworzone w toku badań pilotażowych, są do siebie z bardzo zbliżone.

Tabela 1. Charakterystyki przypisane Polakowi (i Polakowi z Białorusi) oraz Białorusinowi przez studentów białoruskich z Mińska w roku 2001. Ankieta DYF 2001, Swietłana Rżeuska, Mińsk, N = 100. Liczby informują, jaki procent możliwych wskazań osiągnęła dana cecha w odpowiedziach respondentów.

	Cecha (+/-)	Polak	Polak z Białorusi	Białorusin
1	Przedsiębiorczy/niezaradny	69,3	55,3	18,2
2	Czysty/niechlujny	50,2	52,3	12,7
3	Oszczędny/rozrzutny	61,4	56,7	32,7
4	Zamożny/biedny	61,8	47,3	-34,0
5	Pracowity/leniwy	46,8	48,7	23,8
6	Abstynent/pijak	-24,0	-22,0	-45,8
7	Odważny/tchórzliwy	13,1	17,0	39,1
8	Wesoły/smutny	44,9	53,3	51,9
9	Dumny/pokorny	59,6	57,7	32,0
10	Uczuciowy/chłodny emocjonalnie	15,0	27,7	21,9
11	Inteligentny/tępy	49,8	60,0	27,6
12	Wykształcony/niewykształcony	41,9	42,0	12,5
13	Mądry/głupi	41,9	48,0	28,2
14	Towarzyski/nietowarzyski	39,3	53,0	60,6
15	Otwarty/zamknięty w sobie	14,6	25,3	44,7
16	Zawzięty/ustępliwy	42,7	42,0	39,1
17	Szczery/fałszywy	-4,1	10,3	19,9
18	Niezależny/uległy	40,9	39,3	7,1
19	Kulturalny/niekulturalny	36,7	44,7	12,2
20	Uczciwy/nieuczciwy	-0,7	15,3	5,1
21	Łagodny/brutalny	18,4	28,3	-1,4
22	Tolerancyjny/nietolerancyjny	1,9	25,0	3,4
23	Spokojny/agresywny	10,9	18,3	-2,7
24	Patriota/brak patriotyzmu	59,2	45,3	35,0
25	Religijny/laicki	79,4	65,3	23,6
26	Nacjonalista/kosmopolita	40,1	27,0	20,7

wskaźnikiem wyborów, mają cechy takie, jak religijność; patriotyzm i nacjonalizm; duma, ale też towarzyskość i uczuciowość. Natomiast bardzo nisko — na granicy zera — punktowali litewscy studenci takie cechy Polaka, jak uczciwość i spokój, podkreślali małą tolerancyjność i skłonność do agresji.⁵

⁵ Wyniki ankiety przeprowadzonej przez Ludmiłę Mavrič wśród studentów w Wilnie tylko częściowo potwierdzają to, co na podstawie tej samej ankiety przeprowadzonej nieco wcześniej w Szawłach opublikowali Akimowa i Gudavičius (2003). Może to świadczyć o różnicach między dwoma litewskimi miastami, podobnymi do tych, jakie w przypadku białoruskiego stereotypu Polaka stwierdziła Irina Lappo między Mińskiem i Mohylewem (zob. Lappo w tym tomie „Etnolingwistyki”), ale w jakimś stopniu może się też tłumaczyć nierozróżnianiem w ankiecie Akimowej i Gudavičiusa Polaka miejscowego (widzianego bardzo krytycznie) i Polaka z Polski (postrzeganego bardziej pozytywnie). Niemniej zasadnicze rysy są zbieżne, w obu ankietach Polak jest określany jako religijny, dumny, patriotyczny i zarazem skłonny do alkoholu, mało kulturalny, mało tolerancyj-

Tabela 2. Charakterystyki narodowości przypisywane przez studentów litewskich. Ankieta DYF 2001, Ludmiła Mavrič, Wilno, N=98. Liczby informują, jaki procent możliwych wskazań osiągnęła dana cecha w odpowiedziach respondentów.

	Cecha (+ / -)	Polak na Litwie	Polak w Polsce	Rosjanin	Żyd	Niemiec	Litwin
1	Przedsiębiorczy / nie- zaradny	22,6	40,5	44,7	38,5	22,0	-1,0
2	Czysty / niechłujny	21,9	38,6	-3,1	34,4	69,8	28,5
3	Oszczędny / rozrzut- ny	18,4	23,0	-14,2	59,3	63,2	21,9
4	Zamożny / biedny	19,2	35,2	-7,3	66,0	64,6	-4,2
5	Pracowity / leniwy	13,1	31,9	-4,8	40,9	64,6	37,2
6	Abstynent / pijak	-18,1	-14,8	-60,1	26,8	-14,8	-27,1
7	Odważny / tchórzli- wy	8,3	20,3	30,2	3,8	13,4	21,0
8	Wesoły / smutny	34,4	37,0	57,3	9,3	24,1	20,1
9	Dumny / pokorny	49,3	43,7	36,5	48,1	52,1	28,1
10	Uczuciowy / chłodny emocjonalnie	41,8	41,3	55,6	24,4	13,2	17,9
11	Inteligentny / tępy	20,5	30,1	20,5	63,6	34,7	28,1
12	Wykształcony / nie- wykształcony	18,1	39,9	10,8	56,5	58,1	38,1
13	Mądry / głupi	22,6	33,0	26,1	65,0	51,4	38,1
14	Towarzyski / nieto- warzyski	39,2	48,9	56,8	23,1	29,2	31,6
15	Otwarty / zamknięty w sobie	26,7	27,1	47,3	-17,0	-5,8	-4,8
16	Zawzięty / ustępliwy	33,3	25,4	28,9	39,8	35,4	28,2
17	Szczyry / fałszywy	8,4	12,3	38,1	-13,4	2,7	14,4
18	Niezależny / uległy	21,4	37,4	14,8	37,8	45,4	5,2
19	Kulturalny / niekultu- ralny	13,3	31,9	-16,0	40,5	40,6	13,4
20	Uczciwy / nieuczci- wy	0,7	2,6	-3,4	-11,0	31,3	10,3
21	Łagodny / brutalny	4,6	4,4	-8,0	3,4	8,6	19,6
22	Tolerancyjny / nieto- lerancyjny	-0,7	7,9	-15,3	2,4	11,0	6,2
23	Spokojny / agresyw- ny	-7,7	2,6	-25,8	16,2	11,0	17,5
24	Patriota / brak patrio- tyzmu	39,9	58,2	33,7	56,6	60,5	42,6
25	Religijny / laicki	57,4	61,9	20,6	72,1	16,3	28,9
26	Nacjonalista / ko- smopolita	39,9	40,2	30,6	37,5	45,2	38,8

W białoruskim stereotypie Polaka — jak widać z zestawienia w tabeli 1 — dominujące cechy są podobne, dotyczące sfery ideowej i bytowej: religijność i patriotyzm; przedsiębiorczość, oszczędność, zamożność i czystość, inteligencja i duma. Znacznie niżej albo zgoła negatywnie wypada charakterystyka w aspekcie etycznym — Polak jest widziany raczej jako fałszywy i nieuczciwy — oraz społecznym: Polak jest widziany jako mało tolerancyjny, niezbyt otwarty, uczuciowy i łagodny.

Oba stereotypy Polaka, litewski i białoruski (zob. ryc. 2) wykazują znaczne podobieństwo — dominujące cechy to religijność i alkoholizm, znaczącą pozycję zajmują takie cechy bytowe, jak przedsiębiorczość, psychiczne jak duma, wesołość, uczuciowość, towarzyskość, nisko szacowane są cechy etyczne i społeczne, takie jak szczerłość, uczciwość, tolerancja. Ogólnie biorąc ewaluacja Polaka przez stronę białoruską jest znacznie bardziej pozytywna, niż ewaluacja ze strony litewskiej, która jest mniej pozytywna, a bywa wręcz negatywna.

Obraz Polaka i na Litwie, i na Białorusi jest rozszczępiony, bo nieco inaczej postrzegany jest Polak miejscowy, lepiej znany z bezpośrednich kontaktów, niż Polak z Polski. Stosunek do miejscowych Polaków jest przy tym kontrastowo różny na Litwie i Białorusi.

Na Litwie obraz miejscowego Polaka jest zdecydowanie bardziej negatywny niż obraz Polaka z Polski. Miejscowy Polak jest uważany za mniej przedsiębiorczego, czystego i zamożnego, mniej inteligentnego, wykształconego i kulturalnego niż Polak z Polski, natomiast za bardziej dumnego i zawziętego oraz agresywnego (zob. ryc. 1).

Na Białorusi odwrotnie: lepiej są postrzegani Polacy miejscowi, którzy są w oczach Białorusinów bardziej od „krajowych” (tzn. tych z Polski) kulturalni, uczciwi, łagodni, bardziej towarzyscy i inteligentni, choć zarazem mniej przedsiębiorczy i mniej zamożni. Pokazuje to ryc. 4.

Bez wątpienia na to zróżnicowanie wpływ wywarły znane konflikty polsko-litewskie i brak takich konfliktów między Polakami i Białorusinami na Białorusi.

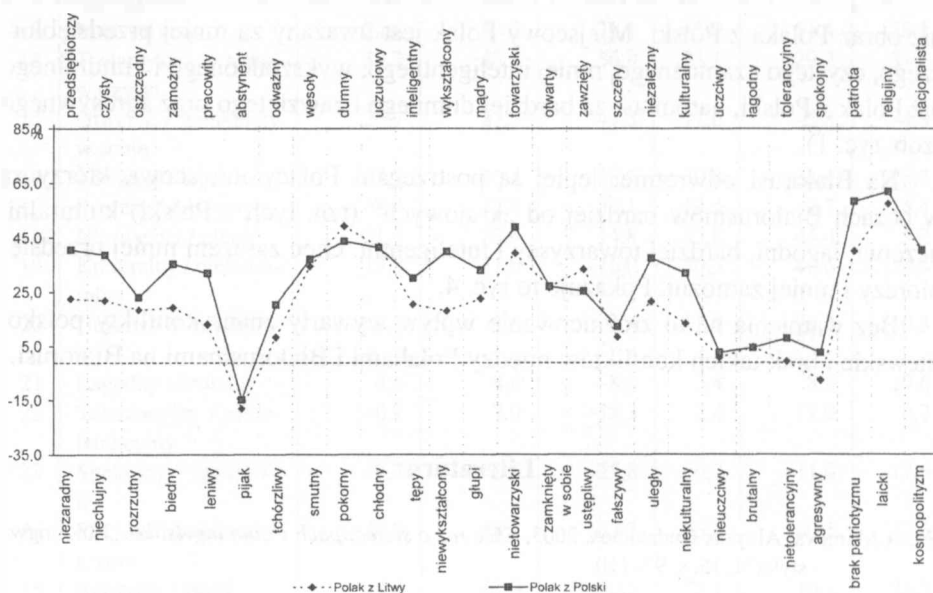
Literatura

Elena Akimova, Aloyzas Gudavičius, 2003, *Ešče raz o stereotipach v etnolingvistike*, „Etnolingwistyka” t. 15, s. 97–110.

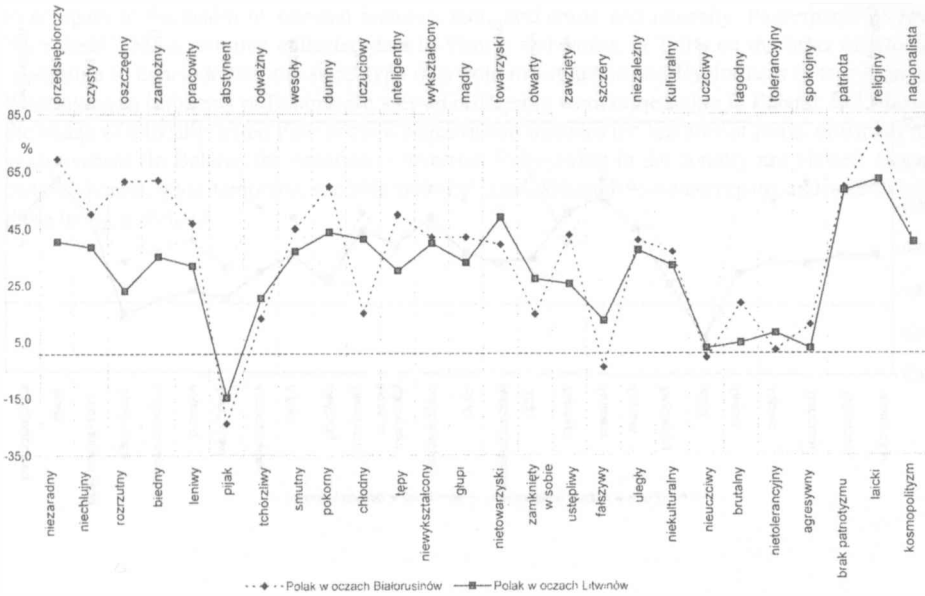
ny, a w sferze bytowej — przedsiębiorczy, wykształcony, zamożny; w ankiecie z Szawli jest wręcz nieuczciwy i agresywny. Litewskie stereotypy Polaka i Rosjanina są odmienne: w ankiecie wileńskiej korzystniej wypada Polak (widziany jako bardziej od Rosjanina czysty, oszczędny, zamożny, pracowity, wykształcony, kulturalny, religijny), w ankiecie z Szawli — Rosjanin, którego studenci litewscy uznali za bardziej od Polaka odważnego, wesołego, mądrego, towarzyskiego, otwartego, szczerego, a nawet bardziej czystego, pracowitego, tolerancyjnego i religijnego; Polak w ich oczach góruje tylko pod względem zamożności i dumy.

- Jerzy Bartmiński. 1988, *Kryteria ilościowe w badaniu stereotypów językowych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” t. XLI, s. 91–104.
- Jerzy Bartmiński, 1995, *Nasi sąsiedzi w oczach studentów*, [w:] *Narody i stereotypy*, Red. Teresa Walas, Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury, s. 258–268.
- Jerzy Bartmiński, 1997, *Etnocentrizm stereotypa. Pol'skie i nemeckie studenty o swoich sąsiadach*, „Slavjanovedenie” Nr 1, Moskwa, s. 12–24.
- Joanna Maciątek, Ida Kurcz, 1992, *Stereotypy etniczne różnych narodowości u dorosłych Polaków*, [w:] *Kolokwia Psychologiczne*, t. 1. Stereotypy i uprzedzenia. Pod red. Zdzisława Chlewińskiego i Idy Kurcz, Warszawa: Instytut Psychologii PAN, s. 198–215.
- Charles Osgood, G. Succi, P. Tannenbaum, 1957, *The Measurement of Meaning*, Urbana.
- Uta Quasthoff, 1973, *Soziales Vorurteil und Kommunikation. Eine sprachwissenschaftliches Analyse des Stereotyps*. Frankfurt am Main: Athenäum Verlag.
- Teresa Walas (red.), 1995, *Narody i stereotypy*, Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.

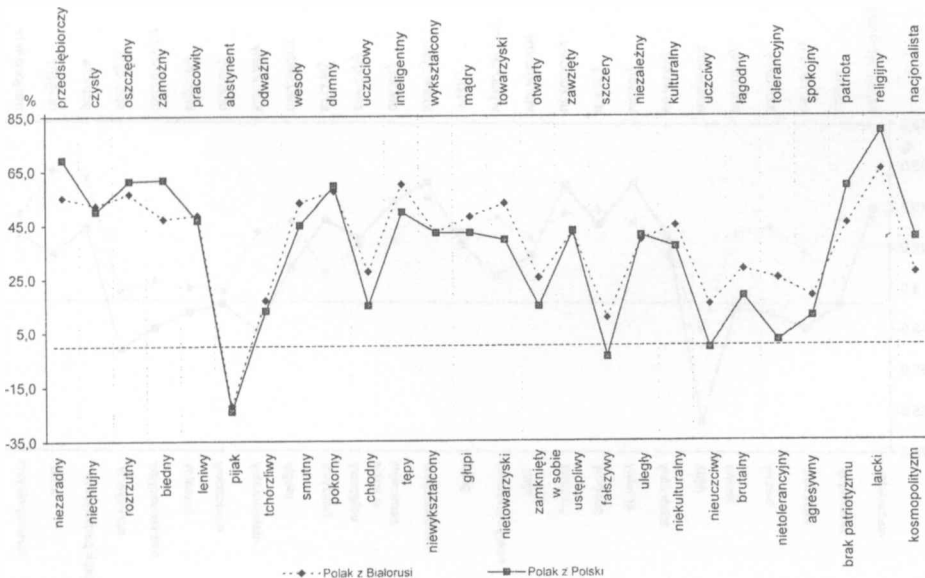
Ryc. 1. Charakterystyki przypisywane Polakowi z Litwy i Polakowi z Polski przez studentów litewskich (N=98) w 2001 roku (Bartmiński, Mavrič: Ankieta DYF 2001, Wilno)



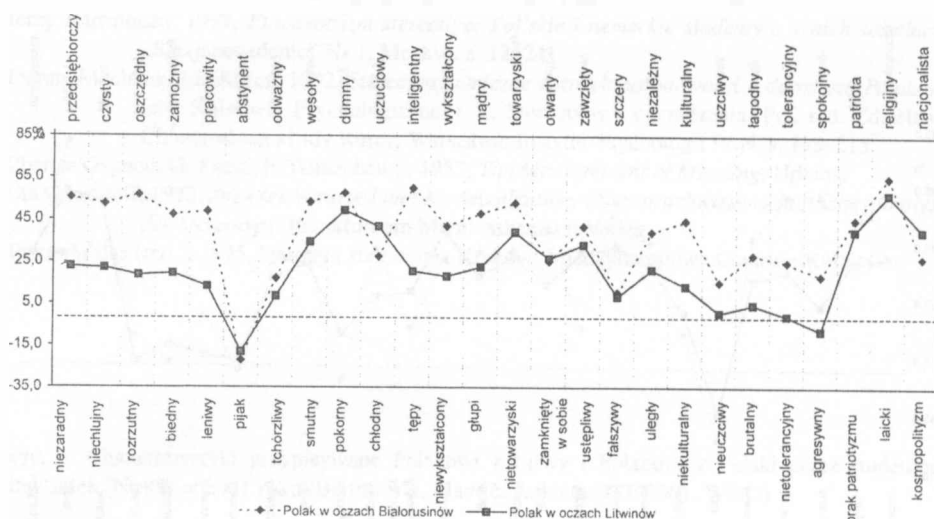
Ryc. 2. Charakterystyki przypisywane Polakowi z Polski przez studentów białoruskich (N=89) i litewskich (N=98) w 2001 roku (Bartmiński, Rzeuška: Ankieta DYF 2001, Mińsk; Bartmiński, Mavrič: Ankieta DYF 2001, Wilno)



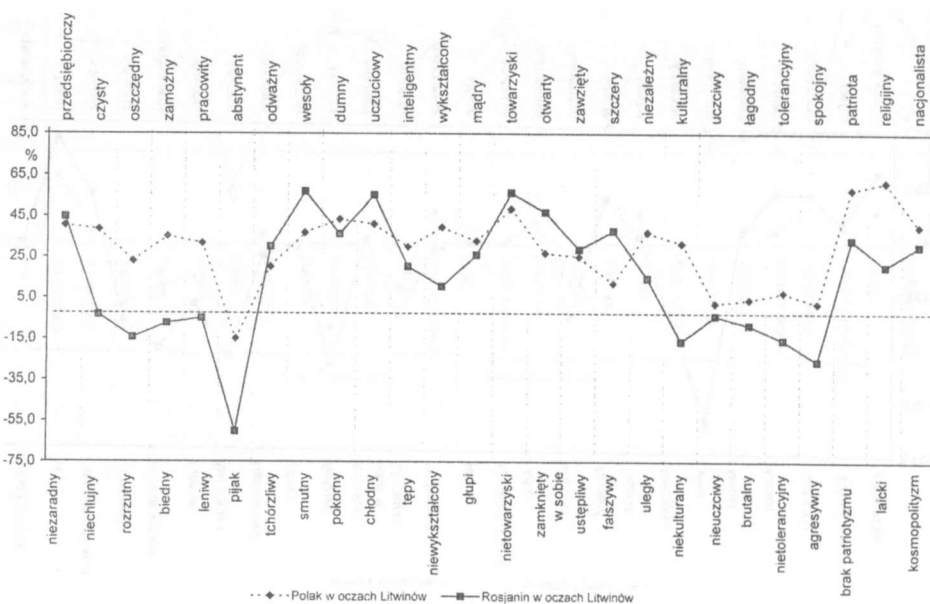
Ryc. 3. Charakterystyki przypisywane Polakowi z Białorusi i Polakowi z Polski przez studentów białoruskich (N=89) w 2001 roku (Bartmiński, Rzeuška: Ankieta DYF 2001, Mińsk)



Ryc. 4. Charakterystyki przypisywane Polakowi (miejscowemu) przez studentów białoruskich (N=89) i litewskich (N=98) w 2001 roku (Bartmiński, Rzeuska: Ankieta DYF 2001, Mińsk; Bartmiński, Mavrič: Ankieta DYF 2001, Wilno)



Ryc. 5. Charakterystyki przypisywane Polakowi i Rosjaninowi przez studentów litewskich (N=98) w 2001 roku (Bartmiński, Mavrič: Ankieta DYF 2001, Wilno)



LITHUANIAN AND BYELORUSSIAN STEREOTYPES OF A POLE: A STUDY BASED ON SEMANTIC DIFFERENTIAL

In research on national stereotypes, Osgood's semantic differential allows one to obtain results to compare in the realm of selected features, their evaluation and intensity. Participants of Jerzy Bartmiński's M. A. seminar collected data in Vilnius and Mińsk in 2001, on the basis of which it is possible to conclude that the stereotype of a Pole in Lithuania and Byelorussia is two-pronged: Poles living in Lithuania or Belarus are viewed differently from those living in Poland. In Lithuania the image of a locally-based Pole is more negative and includes the features of pride, obstinacy and aggressiveness. In Belarus the situation is reversed: Poles living in the country are viewed as more cultural, honest, good-tempered, sociable and intelligent, although less enterprising and well-off than those living in Poland.

Владислава Жданова
(Майнц/Гермерсгейм)

ПОЛЯК ГЛАЗАМИ НЕМЦЕВ: АКТУАЛЬНЫЙ ЯЗЫКОВОЙ И СОЦИОКУЛЬТУРНЫЙ СТЕРЕОТИП

Autorka rekonstruuje aktualne wyobrażenia młodych Niemców na temat Polaków, na podstawie badań eksperymentalnych przeprowadzonych w roku 2004 wśród studentów slawistyki uniwersytetu w Meinz. Zastosowano — z niewielkimi modyfikacjami — metodę Jerzego Bartmińskiego.

Niemiecki stereotyp Polaka opiera się na wyselekcjonowanych kryteriach różnicowania „swoich” i „obcych” (czyli Niemców i Polaków), mianowicie na kontrastach ekonomicznych i polityczno-ideologicznych. Eksponuje się ekonomiczne zacofanie Polski w porównaniu z przodującymi na rynku europejskim Niemcami, tłumacząc je jako skutek przeszłości socjalistycznej. Istotnymi dla stereotypu oznakami polskiego zacofania gospodarczego są i sławetny polski maluch, i rosyjska technika rolnicza, i mini-targi na ulicach miast, i nielegalny handel alkoholem. Aspekt społeczny, dotyczący zachowań komunikatywnych (polska grzeczność), oraz aspekt kulturowy (religijność) okazują się w procesie formowania potocznego stereotypu wtórne w stosunku do aspektu ekonomicznego. Stereotyp Polaka w Niemczech jest kształtowany na bazie wrażeń wizualnych (wygląd zewnętrzny, sposób ubierania się itd.) oraz w wyniku kontaktów bytowych (polskie pijaństwo i złodziejstwo). Cechy polskiej kultury (ograniczone do sfery gastronomicznej) znane są Niemcom prawdopodobnie przede wszystkim jako rezultat wycieczek do Polski i sytuują się raczej na peryferiach obiegowego stereotypu.

Nieobecność charakterystyk etniczno-językowych i kulturowych w niemieckim stereotypie Polaka można tłumaczyć nie tylko nieznajomością polskiej historii, literatury i kultury, lecz również bezkrytycznym odbiorem informacji podawanych w mediach, w których mówiąc o krajach byłego obozu socjalistycznego na pierwszy plan wysuwa się kryterium ekonomiczne.

В статье предпринята попытка выявить наиболее типичные представления о поляке с точки зрения современных немцев, т.е. — другими словами — целью этого небольшого исследования является выявление польского этностереотипа у немцев.

Сам термин этностереотип, допускающий различные толкования, понимается в работе как «стандартное представление, имеющееся у большинства людей, составляющих тот или иной этнос, о людях, входящих в другой или собственный этнос» (Крысин 2003: 171). При этом справедливым представляется замечание Л. П. Крысина о том, что понятие этностереотипа перекликается в понятием коннотации, которая определяется как стандартная, устойчивая ассоциация, которую вызывает в языковом сознании носителей языка употребление того или иного слова в данном значении (напр., употребление слова *осел* в его прямом значении у носителей русского языка вызывает ассоциацию с такими свойствами, как тупость и упрямство) (там же). Это же замечание распространяется и на этнонимы: так, немец наделяется в сознании русских аккуратностью, педантичностью, сдержанностью, француз — легкомыслием, эстонец и финн — тугодумием и под.

Очевидно, что такого рода стереотипизированные представления о «чужих» свойственны каждому этнокультурному и -языковому сообществу. Немецкое лингвокультурное сообщество не представляет здесь исключения, однако, представляется, что в силу определенных исторических событий прошедшего столетия следует сделать ряд вводных замечаний о бытовании этностереотипов у немцев прежде чем перейти к их непосредственному описанию.

При выявлении этнических стереотипов у немцев исследователь неизбежно столкнется с социокультурными и языковыми табу, наложенными «политической корректностью» на этническую тему. Лингвистической проекцией «денационализации» национал-социалистической Германии стало, в частности, изъятие из социокультурного обихода анекдотов, шуток, идиом, фразеологизмов, отражающих недоброжелательное восприятие «чужих» этносов, в первую очередь, цыган и евреев. Традиционно воспринимаемые как «чужие» в доминирующем социуме, евреи и цыгане оставляют яркий след в языке и культуре культурно-языкового большинства vs. макроэтноса (см., напр., исследование Березович 2002 на материале русского и английского языков). Однако в послевоенной Германии подобные речения (нередко содержащие негативную коннотацию или фиксирующие ксенофобские представления) не используются не только в СМИ, но и в повседневном общении (по крайней мере, по утверждению опрошенных студентов, а также по собственным наблюдениям), а кроме того, не включаются в общезыковые словари.¹ Практически общеизвестен, например, глагол *türken* — «что-

¹ К сожалению, мне неизвестно, вызвано ли это политической корректностью

то подделывать, хитрить», — вероятно, и потому, что на турок — как на наиболее заметных на сегодняшний день эмигрантов-«чужих» пресловутая политическая корректность распространяется не в такой сильной мере.

Таким образом, выявление этностереотипов исключительно на языковом материале оказывается в данном случае сложновыполнимой задачей, требующей привлечения в первую очередь не словарных данных, а проведения опросов с пожилыми информантами, представителями довоенного поколения. Обращение к ним позволяет «вспомнить», например, такие, неизвестные последующим поколениям высказывания, бывшие в ходу до окончания войны: *Bloss keine jüdische Hast!* (только без еврейской спешки! — обращение, призванное умерить чью-то излишнюю торопливость) или же *Laut wie in der jüdischen Schule* (шумно, как в еврейской школе), а также прозвищные этнонимы евреев: *Knoblauchfresser* (букв. ‘пожиратели чеснока’) и славян (в первую очередь русских) *Zwiebelfresser* (букв. ‘пожиратели лука’). Славянские соседи немцев в этом отношении — особо примечательны, поскольку они, с одной стороны, также попадают под гребенку политкорректности, т.е. и по отношению к ним официально недопустимы ксенофобские высказывания и настроения, но, с другой стороны, упоминание или даже высмеивание их этнокультурной специфики не является табуизированной темой, поскольку вполне совпадает с формируемым средствами массовой информации образом народов бывшего соцлагеря, которое далеко от положительного (привычными компонентами этого образа являются проституция, бедность, воровство, мафия, алкоголизм, экономическая отсталость). Поэтому в отношении бывших членов соцлагеря можно говорить о том, что хотя в языке и не сохранились черты их этнических портретов (как, например, это было в случае с евреями), в публицистическом и обыденном дискурсе бытуют весьма отчетливые представления о них, сформированные по большей части под влиянием средств массовой информации. Таким образом, в данном случае лежащим на поверхности оказывается т.н. *социокультурный* этностереотип (а не языковой, реконструируемый по данным языка), составленный и составляемый из воспринимаемых и активно используемых клишированных представлений о «чужих».

Материалом для выявления искомого этностереотипа поляка у нецев послужили, с одной стороны, данные, полученные экспериментальным

каждого конкретного издателя или же на этот счет существовало/ существует особое официальное распоряжение.

путем — анкеты (см. приложение в конце статьи), заполненной немецкими студентами², и современные немецкие анекдоты о поляках, с другой (так называемые *Polenwitze*). Вопросы и задания в анкете, предлагаемой для заполнения информантам, были составлены с опорой на работу Е. Бартминского с коллегами (Bartmiński 2002) о стереотипе русского в польском восприятии, в которой, в частности, дается и концептуальное обоснование правомерности избранной методики описания стереотипов (Bartmiński 2002: 106). Анкетирование проводилось на немецком языке, ответы информантов переведены автором статьи на русский. Ответы, не допускающие дословного перевода на русский язык, приводятся в скобках на языке оригинала.

1. Поляк в свете экспериментальных данных (анкетирования)

Полученные в результате анкетирования данные можно представить следующим образом:

1.1. Значение слова «поляк» и его синонимы

По данным анкет «поляком» обозначается выходец из Польши (без этнической, этнокультурной и — языковой конкретизации), т.е. «тот, кто родился в Польше». В ответ на вопрос «Какие слова Вы используете вместо слова поляк?» в качестве прозвищных этнонимов, «этнических кличек», т.е. неофициальных, прозвищных названий народов, сообществ и групп (Березович 2002: 235) названы следующие: *Полацке* (с пометой: пренебрежительно)³, *восточноевропеец* (*Osteuropäer*)⁴, *полыак* с пояснением «слова *поляк* достаточно», *воры*, *автомобильные воры*,

² Информантами в проведенном опросе стали 30 студентов-немцев Майнцкого университета (Германия), изучающие русский и польские языки.

³ В сознании современных носителей немецкого языка, по-видимому, не сохранилась негативная мотивация этого прозвищного этнонима. Однако, как указывает Т. Шарота, словари немецких диалектов, составленные в середине 19 века, приводили ряд значений этого слова, сводимых к общему значению «примитивный, глупый, неразвитый человек, простак» (Szarota 1996: 71).

⁴ Восточная Европа и ее жители воспринимается немцами как «чужое» пространство, причем прежде всего в силу политико-идеологических и экономических (бывшие соцстраны), а не культурно-языковых причин. Чаще всего в пренебрежительной оценке «восточноевропейцев» культурно-языковые и этнические границы не проводятся, в том числе и в силу того, что рядовому немцу чаще всего неизвестно, что венгры не славяне, а русские — не католики. Подобные представления в бытовом сознании подкрепляются соответствующими оценками и комментариями в СМИ.

жулики, — хотя три последние вызывают сомнения. Возможно, ими и характеризуют поляков, трудно, однако, представить контекст, в котором слова *вор* или *жулик* замещало бы этноним *поляки* (как, например, пейоративные прозвищные этнонимы: жида — еврей, хохлы — украинцы, Кавказ — жители кавказских республик в русском языке).

Интересно, что по данным, приводимым Т. Шаротой (Szarota 1996: 69), *Polack* обозначало в ряде немецких диалектов говорящего неловко, невнятно, непонятно. Так, в тюрингском диалекте словом „*Polake*” могли называть ребенка, еще не умеющего связно говорить, а глагол *polacken* имел значение «болтать на непонятном языке (как польские сезонные рабочие)» (там же). О том, что польский представлялся немцам не только недоступным для понимания, но и трудным для изучения, свидетельствуют, в частности такие поговорки, также отмеченные Т. Шаротой в немецких диалектах XIX века: *Кто хочет выучить польский, должен зимой лизать на морозе холодное железо* (*Wer Polnisch lernen will, muss im Winter mit der Zunge den kalten Drücker lecken*) (Szarota 1996: 70).

1.2. Какими типичными чертами обладает поляк?

Типичный поляк по данным анкеты обладает следующими чертами (характера), которые можно сгруппировать по нескольким аспектам, которые оказываются наиболее существенными для стереотипизованного восприятия: социальное и бытовое поведение, в том числе коммуникативное поведение и внешний вид, религиозные, политические и личностные характеристики.

Социальное и бытовое поведение поляка определяется тем, что поляк *все налаживает при помощи связей*⁵, *много ворует*, является деловым, в первую очередь в криминальном плане, *ориентирован на семью, любит выпить, много пьет*. Особо выделяются черты коммуникативного поведения поляка, которое характеризуется тем, что поляк *вежливый, гостеприимный, кавалер, «жеребец на вечеринках»* (*Partyhengst*)⁶, *очень общительный, приветливый*, обладающий чувством юмора, — а также внешний вид (поляк *следит за модой в одежде и хорошо выглядит*).

Типичной для поляков немцы считают религиозность (или же четко выраженную конфессиональную принадлежность)⁷, отмечая, что поля-

⁵ Курсивом даны ответы информантов или цитаты из них.

⁶ Имеется в виду, вероятно, энергичное ухаживание за женщинами и умение веселиться на вечеринках.

⁷ Пятая часть ответов.

ки не просто католики, а *католики в крайнем проявлении*. В политическом плане поляк в глазах немца представляется *смелым в политических вопросах, патриотом, который связан с родиной, с традициями (консервативный)* и является носителем *выраженного традиционного сознания, однако при этом открыт миру*.

Личностные характеристики, приписываемые полякам немцами, наиболее противоречивы: ему приписывается одновременно *чистоплотность и нечистоплотность, трудолюбие (4)⁸ и лень (2)⁹, честность (3) и нечестность, прилежность (4), талант к ремеслам (2), к языкам (2), эгоизм и отзывчивость, твердолобость, спокойствие и хаотичность, уверенность в себе, зависть, осуждение других, желание мстить, честолюбие, веселость и связь с природой*. Несмотря на доминирующую позитивную оценку польского трудолюбия и ремесленного таланта, в ответах обнаруживается недоверие немцев к восточным соседям, ср. один из ответов: *поляк — честный, приветливый, однако требующий осторожности в общении*.

1.3. Как выглядит типичный поляк?

Как показывают экспериментальные данные, визуальное представление о поляках у немцев сильнее культурного и языкового. В стереотипизированном визуальном представлении немцев о поляках выделяются мужские и женские портреты, при этом детальному описанию подвергаются только мужские представители этноса (возможно, в силу бытовых контактов прежде всего с польскими мужчинами). «Женский портрет» содержит только указание на то, что *девушки меньше ростом по сравнению с немками и что у них светлые волосы, часто длинные, а также на то, что польки элегантно одеты, очень обращают внимание на все внешнее, — и общую оценку внешности «типичной польки»: женщины очень красивы, женщины потрясающей красоты*. Для этих портретов значимыми оказываются, с одной стороны, этноантропологические черты (рост, черты лица, форма головы и т.д.), а с другой стороны, — стиль в одежде.

Мужской портрет получает следующую конкретизацию: типичный поляк, как правило, высокого (6) или среднего (2) роста, атлетического или, по крайней мере, крепкого телосложения, хотя в то же время может быть *худым* или даже *тонким и щуплым (6)* (с добавлением —

⁸ Цифра в скобках указывает количество ответов.

⁹ Компромисс найден в одном из ответов, утверждающем, что поляк с удовольствием работает, если работа хорошо оплачивается.

не особенно здоровый), бледный (2), с круглой головой, угловатым черепом и круглым, плоским лицом, с короткими волосами. Поляк может быть блондином (5), но может быть и с пепельными, каштановыми (3) или даже темными волосами, обычно носит бороду и усы. В качестве типичных черт лица отмечаются *большой нос* или *нос картошкой* (который считается признаком принадлежности к славянам, как указано в одном из ответов), *широкая переносица*, *высокий лоб*, *высокие скулы*, *густые, кустистые брови*, *яркие голубые или зелено-коричневые глаза*, *тонкие губы*. В одном из ответов указано, что типичный поляк выглядит, как *Лех Валенса*. К этому портрету добавляются отличительные черты стиля в одежде или необходимые внешние аксессуары: *дешевые джинсы* или *тренировочные брюки*, *спортивная обувь*, *мобильный телефон*, *дигитальная камера по последнему слову техники*, *поношенная одежда*. При этом, по мнению немцев, типичный поляк может быть как *утожненным*, так и *неутожненным*.

В целом поляки как этнос выглядят в глазах немцев, как *славяне* (6) или как *все средневропейцы* (4), или сочетают в себе смесь *славянских черт* (*нос картошкой*) и *среднеевропейских* (2).

1.4. Объекты, с которыми ассоциируется слово «поляк»

Польша и поляки ассоциируются у немцев прежде всего с отсталой экономической системой, неразвитым рынком, доминирующей ролью сельского хозяйства и мелкой торговли. Знаками экономической отсталости Польши для немцев являются *уличные рынки*; *устаревшая, технологически ущербная сельхозтехника*; *старые тракторы российского производства*; *сконструированное из различных деталей средство передвижения*; *польский фиат* (4); *«Лада»*; *горная промышленность*, *рудники* (3); *угольные копи*. Польша ассоциируется также с различными социальными проблемами, порожденными ее экономической отсталостью по сравнению с Западом: *проституцией*, *угоном машин*, *нелегальной торговлей сигаретами и алкоголем*, — а также с определенными экономическими выгодами для немцев, посещающих ее: *дешевым ремонтом машин*, например. В политическом отношении Польша и поляки известны немцам только благодаря движению «Солидарность». В качестве польской «этнической» экзотики рассматриваются прежде всего польская кухня (*рождественский гусь* (5), *польские пироги*, *свекла*, *бары*, *колбаски*), *водка* (4), а также ландшафты и города (*поместья в Силезии*, *Мазуры* (3), *Краков* (2), *Варшава*, *костелы* (2)). — и обилие католической символики, напр., *изображение папы Римского*.

Как и в ответах на другие пункты обращает на себя внимание тот факт, что в немецком стереотипе поляка последнего времени доминирует экономический аспект: экономическое отставание Польши по сравнению с Германией утверждает в немцах пренебрежительное отношение к своему соседу. Визуальный ряд, закрепленный в стереотипе, показывает, что знакомство с Польшей у немцев ограничилось посещением дешевых рынков и толкучек, ср., например, следующее перечисление связанных с Польшей и поляками ассоциаций: *Джинсовые курточки с русского рынка, пластиковые пакеты, сумоска на животе для ношения денег, всегда что-нибудь съедобное с собой (колбаски), водка, спортивный костюм*. Культурный, языковой или исторический аспекты для этностереотипа оказываюся на сегодняшний день неактуальными.

1.5. Закончите предложение: «Он поляк, но...»

Несвойственные — с точки зрения немца — черты поляка, которые являют собой отклонение от стереотипа, могут быть сгруппированны следующим образом: 1) языковой аспект: *Он поляк, но... хорошо говорит по-немецки* (2) или *... в совершенстве владеет английским*; 2) общекультурный: *... при этом европеец, как и мы* (2); 3) социальный: *... несмотря на это заслуживает доверие* (3) или *... очень милый, совсем нормальный* (3); *... не вор* (3). Позитивными чертами поляка по данным этого теста могут быть названы вежливость и ухоженный внешний вид.

Треть информантов оставила этот пункт анкеты без ответа.

1.6. Какие слова лучше всего подходят к прилагательным «польский», «польская». «польские»?¹⁰

В общем множестве ответов на этот вопрос могут быть выделены следующие рубрики, в целом совпадающие с рубриками из пункта 1.5.: 1) экономика (4), экономические обстоятельства; в том числе приметы этих экономических обстоятельств, например, польские рабочие в Германии: *гастарбайтер* (2), *рабочий* (3), *автомеханик*, *сезонный рабочий*, *рабочий на стройке*, — а также социальные и профессиональные роли поляков в Германии: *студентка*, *продавщица*, *домохозяйка*, *сиделка*;

¹⁰ При переводе ответов на русский язык род существительных в ряде случаев не совпадает с немецким, например, сущ. гусь, город, ландшафт в немецком женского рода.

2) религия: *Римский папа, рождественский вечер, церковь*; 3) туристические впечатления: в отношении польской кухни: *суп из кислой капусты, салями, колбаса* (Kraukauer Wurst), *куриные окорочка, колбаски, кнедлики* (3), *пироги, рождественские гуси* (8), *рестораны*, — в отношении культурных и архитектурных ландшафтов: *озера (Мазуры), глутая местность, город* (2), *ландшафт* (2), *природа*, — в отношении культуры и истории в целом: *история, традиции* (3), *манеры* (поведения).

1.7. Выражения «как поляк, по-польски»¹¹

Приведенные выражения открывают уже известные представления немцев о поляках, которые много пьют (*пьет, как поляк*), много и тяжело работают, как польские сельхозработники в Германии на сборе урожая (*работает, как поляк*); крепко выражаются (*ругаться, как поляк*); мошенничают, вкусно готовят, говорят по-немецки с польским акцентом, щедро и весело отмечают праздники. Кроме того, с данными выражениями использованы определения: *неопрятный, ловкий, изворотливый, предприимчивый*.

1.8. Символ Польши и польской культуры

Символом Польши и польской культуры, по мнению информантов, могли бы стать, во-первых, государственная символика: *польский флаг* (3), *государственный герб*, во-вторых, религиозная (католическая) символика: *католицизм* (2), *Папа* (3), *крест, распятие*, в-третьих, символика освободительного («антикоммунистического») движения: *«Солидарность»* (2), *рабочие профсоюзы*, в-четвертых, знаковые приметы архитектурного и естественного ландшафта: *дикие гуси, Мазуры, Краков, аист* (2), *Балтийское море*, в-пятых, популярные блюда и напитки: *бигос* (2), *водка*; в-шестых, воровство: *украденные на Западе машины*, в-седьмых, знаковая особенность внешности: *усы*, — и в-восьмых, над-национальный символ: *феникс, который всегда воскресает* (2).

1.9. Поговорки о поляках

На вопрос анкеты «Напишите известные Вам поговорки о поляках» большая часть информантов не ответила или же ограничилась упоминанием расхожих клише вроде *ворует, как поляк* (7) или *выглядит, как поляк (т.е. неаккуратно), вежливый, как поляк, злопамятный, как*

¹¹ На немецкий язык оба эти выражения переводятся „wie ein Pole”.

поляк (из-за истории). Собственно статус поговорки может быть приписан, пожалуй, разве что таким крылатым речениям, как *польская экономика (хаос)* (4) (нем. *eine polnische Wirtschaft*), *Теперь Польша открыта*, (т.е. теперь начнутся настоящие проблемы) (*jetzt ist Polen offen*) (2), *Jeszcze Polska nie zginela* (*Noch ist Polen nicht verloren*), *Один раз поляк, всегда поляк* (*Einmal Pole, immer Pole*), *Они воруют, как упряжные собаки* (*Die klauen wie die Ziehunde*).

Собственные разыскания в немецких словарях имеющуюся картину существенно не обогатили. Обнаруженные в двух словарях немецких пословиц и поговорок (Röhrich 1992, Simrock 1995) пословицы о поляках, большинство которых современным немцам неизвестны, отвечают тем же стереотипным представлениям о Польше и поляках, что и данные анкет. В пословицах отражены такие представления немцев о поляках, как польская доведенная до абсурда религиозность: *Поляк скорее украдет в воскресенье лошадь, нежели съест в пятницу молоко и масло* (*Der Pole würde ehe am Sonntag ein Pferd stehlen als am Freitag Milch und Butter essen* (Simrock 1995)), воровство: *Поляк — вор, пруссак — предатель, чех — вероотступник, шваб — болтун* (*Der Pole ist ein Dieb, der Preuss ein Verräter, der Böhme ein Ketzer und der Schwab ein Schwätzer* (там же)), экономический хаос и неблагоприятное государственное устройство их страны: *польское хозяйство* (т.е. финансовый хаос, нем. *eine polnische Wirtschaft* (Röhrich 1992)), *как в польском рейхстаге* (неорганизованно, беспорядочно, нем. *Es geht zu wie auf dem polnischen Reichstag* (Simrock 1995)), приспособленчество: *Как польский сапог: на обе ноги подходит* (нем. *Wie ein polnischer Stiefel, an beide Füße gerecht* (там же)).

2. Образ поляка в современных немецких анекдотах

На последний вопрос анкеты «Напишите известные Вам анекдоты о поляках» информанты ответили упоминанием ряда расхожих анекдотов о воровстве и пьянстве поляков, которые рассматриваются ниже. В одной из анкет были упомянуты *Анекдоты о поляках в Освенциме*, но тексты их приведены не были.

Анекдоты, названные информантами, а также найденные в Интернете, показывают расхожие представления о поляках, в целом совпадающими со стереотипом, который может быть получен на базе экспериментальных данных. Однако образ поляка в анекдотах показывает еще более упрощенные представления о поляках и Польше, нежели анкетные данные. Так, обращает на себя внимание отсутствие в анекдотах

каких бы то ни было культурных и исторических коннотаций в связи с Польшей и поляками: представления о поляках связаны в первую очередь с расхожим мнением о том, что поляки в Германии составляют криминальные структуры, официально нигде не работают и зарабатывают себе на пропитание воровством, прежде всего — автомобилями. Т. е. стереотип поляка в анекдотах формируется прежде всего за счет его «социально-экономической чуждости» законопослушным и трудолюбивым немцам, а не за счет его этноязыковой и культурной непохожести. Этот стереотип основан, как очевидно, не на мифологических представлениях, а на социально-бытовом коллективном опыте последних десятилетий, который подкрепляется образом Польши и поляков в немецких СМИ. Поэтому неудивительно, что большинство анекдотов о поляках повествуют о воровстве, прежде всего о воровстве автомобилей и велосипедов:

(1) *Приезжайте в Польшу, Ваша машина уже там!* (Kommen Sie nach Polen, Ihr Auto ist schon da!").

(2) *Чем необычен Папа Римский? Это, видимо, первый поляк, который еще не украл ни одной машины.* (Was ist das besondere am Papst? Er soll der erste Pole sein, der noch kein Auto geklaut hat).

(3) *Что такое польский триатлон? Пешком в бассейн, короткий заплыв, на велосипеде назад.* (Was ist ein polnischer Triathlon? Zu Fuß zum Freibad, eine Runde schwimmen und mit dem Fahrrad zurück.)

Воровство воспринимается немцами как самая существенная, определяющая черта поляков, будучи часто представляемым в анекдотах как болезненный, непобеждаемый порок — вроде клептомании:

(4) *Что хорошего в холодной погоде? Поляки держат руки в карманах.* (Das gute an dem kalten Wetter ist, die Polen lassen Ihre Haende in den eigenen Taschen).

(5) *Поляк без рук — человек, вызывающий доверие. Поляк с одной рукой — однорукий бандит.* (Wie nennt man einen Polen ohne Arme? Vertrauensperson. Und wie nennt man einen Polen mit einem Arm? Einarmiger Bandit).

(6) *Футбольный матч Польша — Германия: вратарь стоит не на воротах, а на страже около автобуса с вещами немецкой команды.* (Fußball Polen gegen Deutschland: Olli Kahn bewacht nicht nur das Tor, sondern nachts auch den deutschen Mannschaftsbus).

Согласно анекдотам, склонность поляка к воровству иррациональна: они крадут все, что видят вокруг себя: звезды на небе, песок в пустыне:

(7) *Что будет, если переселить всех поляков в Сахару? Семь лет ничего, потом постепенно станет туго с песком* (Was passiert, wenn

man alle Polen in die Sahara umsiedelt? Sieben Jahre nichts, dann wird langsam der Sand knapp).

Кроме того, воровство рассматривается в анекдотах как врожденная и, следовательно, наследуемая черта поляков: так, в одном из анекдотов сын поляка и цыганки пытается выяснить у родителей, поляк он или цыган, поскольку он не знает, что ему делать, воровать или попрошайничать.

Поляки расцениваются немцами как искусные воры, которые в своем ремесле превзошли даже цыган (так один стереотип приоткрывает другой): (8) *Из чего заметно, что в Германии слишком много поляков? Цыгане заключают страховые договоры об охране имущества, а также выдающегося фокусника: (9) Почему Давид Копперфильд отменил свое турне по Польше? Потому что там никого не удивишь тем, что что-то исчезло.*

Из воровства выводится нечестность поляка вообще, само же воровство расценивается немецким анекдотом как следствие лени и нежелания работать, честно зарабатывать деньги. Негативный образ вора-поляка в анекдоте пересекается с не менее негативным образом эмигранта-восточноевропейца (русского, румына и т.д.) в Германии, предпочитающего жить на социальное пособие, нежели трудиться на благо новой родины:

(10) *Сформулируйте высказывание с тремя заведомо ложными утверждениями! — Честный поляк с собственной машиной ищет работу.*

(11) *Вариант: честный поляк в трезвом виде едет на работу на собственной машине.*

(12) *Поляк в бюро по трудоустройству: Я искать работа. Чиновник: У меня есть кое-что для Вас: зарплата на 20% выше тарифной ставки, 40 дней отпуск, 15-я зарплата». Поляк: Ты надо мной издеваться? Чиновник: А кто первый начал?*

(13) *Немец, поляк и румын жили в одном доме. Однажды дом взлетел на воздух из-за утечки газа. Кто уцелел? Немец — он ведь был на работе.*

Помимо воровства и лени, полякам традиционно приписывается пьянство: (14) *Чем отличается польская свадьба от похорон? На похоронах меньше пьют.*

(15) *После высадки на Луну Армстронг делает первые шаги по неизвестной планете. Внезапно он обнаруживает спящего на земле человека. Армстронг будит его и спрашивает, кто он такой и что он*

здесь делает. Янек меня зовут, — отвечает тот, — я вчера немного лишнего выпил...

Польша воспринимается немцами как страна непреодолимого экономического хаоса и кризиса, и это представление отражено и в анекдотах, например, такого типа: (16) *Как соотносится курс злотых, доллара и фунта? Один доллар равен фунту злотых.*

И хотя только несколько анекдотов (в первую очередь на тему воровства) были упомянуты в анкетах (большинство информантов не сумели привести никаких пословиц и поговорок, а также анекдотов о поляках), набор стереотипизированных представлений о поляках в анкетах и анекдотах — разных источниках концептуальной информации — в основном совпадает.

3. Заключение

В заключение можно сделать следующие выводы о представлениях современных немцев о Польше и поляках. Этностереотип поляка и составляющие его компоненты показывают, что критерием разграничения между «своим» и «чужим» (т.е. немцем и поляком) оказываются в первую очередь тесно связанные экономические и политико-идеологические различия: экономическая отсталость Польши по сравнению с лидирующей на европейском рынке Германией как следствие польского социалистического прошлого. Значимыми для стереотипа приметами этой отсталости оказываются и пресловутый польский фиат, и российская сельхозтехника, и уличные рынки, и нелегальная торговля спиртным. Социокультурный аспект, затрагивающий план социального поведения, в том числе и коммуникативного (польская вежливость), а также аспект повышенной религиозности поляка представляется в формировании расхожего стереотипа вторичным по сравнению с аспектом экономическим. В социокультурном компоненте очевидно, что ядром польского этностереотипа стал т.н. социальный стереотип, сформированный за счет визуальных представлений о поляках в Германии (внешний вид, манера одеваться и т.д.). Знаки этнической культуры поляков (в первую очередь еда), знакомые немцам, вероятно, прежде всего из поездок в Польшу, относятся скорее к периферии описываемого стереотипа.

Как представляется, этностереотип поляка сформирован поверхностным знакомством немцев с польской бытовой и социальной культурой — благодаря массовому потоку переселенцев немецкого происхождения из Силезии в последние двадцать лет, сезонной миграции (приез-

дом поляков в Германию на сезонные сельхозработы, стройки, для работы домашними сиделками и т.д.), большому числу польских студентов в немецких университетах, а также за счет регулярных набегов немцев на польские приграничные рынки. Вероятно, и в силу этого этностереотип поляка не включает представлений культурного и исторического плана: из истории польского освободительного движения в ответах дважды упомянута только «Солидарность», указаний на литературные или кинематографические события в ответах нет вообще.

Выявленный стереотип имеет выраженный визуальный характер, он состоит из ряда иконических знаков: например, знаками католицизма оказываются изображения Папы Римского, придорожные распятия и кресты, знаками социокультурных особенностей — польская манера одеваться и т.д. Связи с прецедентными текстами в этностереотипе поляка в немецком сознании не проявляются, сам стереотип, как показывает материал, не получил языкового закрепления: он сложился в первую очередь благодаря социальному опыту коллектива, а не благодаря архивированию в языке определенных смыслов, связанных с поляками и Польшей. Пословицы и поговорки, отражающие, например, представления о невнятности польской речи, польской религиозности или воровстве, неизвестны даже просвещенным носителям немецкого языка.

Анекдоты также отражают наиболее стереотипные представления о поляках, при этом наиболее актуальными оказывается асоциальное — с точки зрения немца — поведение поляка: воровство и пьянство, а также нежелание работать. Последний пункт — нежелание работать — является устойчивым в стереотипных представлениях о классических «чужих» в современной Германии, т.е. о мигрантах из экономически менее развитых стран (поляках, русских, румынах). Соответственно, и для образа поляка в анекдотах доминирующим оказывается экономический и социальный, а не культурноязыковой аспект, который и по данным анкет наделяется скорее статусом экзотизма и носит комплиментарный характер.

Литература

- Bartmiński Jerzy, Lappo Irina, Majer-Baranowska Urszula, 2002. *Stereotyp Rosjanina i jego profilowanie we współczesnej polszczyźnie*, „Etnolingwistyka” 14, s. 105–152.
- Röhrich L., 1992, *Das grosse Wörterbuch der sprichwörtlichen Redensarten*, Freiburg.
- Simrock K., 1995, *Die deutschen Sprichwörter*, Stuttgart.

- Szarota Tomasz, 1996, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa.
- Крысин Л. П., 2003, *Лингвистический аспект изучения этностереотипов (постановка проблемы)*. [В:] *Встречи этнических культур в зеркале языка в сопоставительном лингвокультурном аспекте*, Москва, с. 171–175.
- Березович Елена Л., Гулик Дмитрий П., 2002, *Homo ethnicus в зеркале языка: к методике описания*, „Etnolingwistyka” 14, s. 47–67.
- Березович Елена Л., Гулик Дмитрий П., 2003, *Ономазиологический портрет «человека этнического»: принципы построения и интерпретации*, [В:] *Встречи этнических культур в зеркале языка в сопоставительном лингвокультурном аспекте*, Москва, с. 232–253.

Анкета¹²

1. Что, по Вашему мнению, значит слово «поляк»?
2. Какие слова Вы используете вместо слова «поляк»?
3. Какие черты, по Вашему мнению, характеризуют типичного (такого, какой он есть) поляка?
4. Какие черты, по Вашему мнению, *должны* характеризовать типичного (такого, каким он *должен быть*) поляка?¹³
5. Как, по Вашему мнению, выглядит типичный поляк?
6. Перечислите объекты, с которыми у Вас ассоциируется слово «поляк»?
7. Закончите предложение: «Он поляк, но...».
8. Допишите слова, наиболее подходящие, на Ваш взгляд, к прилагательным «польский», «польская», «польские».
9. Допишите глаголы к выражениям «как поляк», «по-польски» и объясните значения получившихся выражений.
10. Что могло бы стать символом Польши и польской культуры?
11. Напишите известные Вам поговорки о поляках.
12. Напишите известные Вам анекдоты о поляках.

POLES IN THE EYES OF GERMANS: A CONTEMPORARY LINGUISTIC AND SOCIO-CULTURAL STEREOTYPE

On the basis of experiments conducted in 2004 among the students of the Slavic department at the University of Mainz, the author reconstructs ideas of contemporary Germans concerning Poles.

A German stereotype of a Pole rests on selected criteria of differentiating “us” from “them” (i.e. Germans from Poles), namely on economic, political and ideological contrasts. Emphasized is economic backwardness of Poland, relative to the leading role of Germany, explained as a result of Poland’s socialist past. The backwardness is represented by the Polish Fiat 126p, Russian agricultural technology, street vending and illegal trade in alcohol. The value of social aspects, concerning communicative behaviour (Polish politeness) and cultural aspects (Polish piety) prove secondary in the formation of the prototype. The stereotype derives from observable characteristics of Poles

¹² Анкета предлагалась информантам и заполнялась на немецком языке.

¹³ Odpowiedzi na to pytanie zostały wyłączone z opracowania [Red.]

(appearance, clothes) and personal contact (heavy drinking and stealing). Aspects of Polish culture (mainly the Polish cuisine) are known to Germans probably as a result of their trips to Poland and are situated at the peripheries of the stereotype.

The absence of ethnic, linguistic and cultural characteristics in the German stereotype of a Pole can be viewed not only as a result of poor knowledge of Polish history, literature and culture, but also of uncritical attitude towards the media, in which the ex-socialist countries are presented mainly from the economic perspective.

Elżbieta Skibińska
(Wrocław)

OBRAZ POLAKA I ROSJANINA W JĘZYKU FRANCUSKIM I W ŚWIADOMOŚCI FRANCUSKIEJ MŁODZIEŻY

Autorka dokonuje rekonstrukcji obrazu Polaka i Rosjanina w języku francuskim i w świadomości młodego pokolenia Francuzów (wśród 138 studentów i licealistów ze Strasburga, Clermont i Pas de Calais).

Obraz Polaka w świetle danych systemowych jest ubogi, ujawniają się w tym zakresie przede wszystkim upodobanie do alkoholu (Polak pije) oraz wytwory kultury materialnej i duchowej (łóżko z baldachimem, spódnica wąska w pasie i kafałor polany zrumienioną bułką, taniec *polonez*). W potocznej świadomości młodzieży francuskiej, badanej za pomocą ankiety Jerzego Bartmińskiego, bazowe charakterystyki są bogatsze i obejmują: aspekt fizyczny (Polak to blondyn o niebieskich oczach, ktoś szczupły, przystojny i silny, ciepło ubrany), bytowy (pracowitość, dobre zorganizowanie), psychiczny (wesoły, zadowolony, optymista, ambitny i uparty), duchowy (Polak-katolik, kocha papieża i ojczyznę, nie uprawia seksu przed małżeństwem), obyczajowy (upodobanie do mocnego alkoholu). Generalnie, zarówno w świetle danych słownikowych, jak i ankiet, Polak jest postacią pozytywną.

Dane słownikowe na temat Rosjanina są bogatsze, ujawniają obraz kogoś, kto pochodzi lub mieszka w Rosji, nosi *onuce*, ma specyficzne cechy charakteru (*rosyjska dusza*). Z Rosjaninem i Rosją kojarzony jest rosyjski *kawior*, zakąski, ruletka, matrioszka, balet i ikony. Słowniki ujawniły też aspekt ideologiczny: *rewolucja październikowa*, *terroryzm*, *reżim*, *totalitaryzm*, *komunizm*, *emigrację*. Ten ostatni aspekt znalazł także silne odzwierciedlenie w ankietach (*sowietyzm*, *komunizm*; Rosjanin to komunista, ale też wierzący prawosławny) obok aspektu fizycznego (Rosjanin to człowiek o niebieskich oczach, wysoki, przystojny, nosi długą brodę i wąsy, futrzaną czapkę i długi futrzany płaszcz, które chronią przed rosyjskim zimnem), psychicznego (pracowity, ambitny, nieokrzesany, gwałtowny), duchowego (ma upodobania muzyczne, rosyjski taniec), obyczajowego (picie po rosyjsku, pocałunek w usta przy powitaniu mężczyzn). Materiał słownikowy i ankietowy przynoszą dwa różne portrety Rosjanina, przy czym obraz słownikowy jest neutralny, a ankietowy w przeważającej mierze — negatywny.

We współczesnej potocznej świadomości Francuzów obraz stosunków polsko-francuskich wiąże się głównie z historią dwóch słynnych związków miłosnych: Napoleona i pani Walewskiej, Balzaka i pani Hańskiej; wpłynęły na ten obraz także królewskie mariaże (Maria Leszczyńska i Ludwik XVI) i polityczne alianse, przede wszystkim zaś uwielbienie dla Napoleona, za którym Polacy poszliby w ogień...

We francuskim obrazie stosunków francusko-rosyjskich mieści się i podziw Francuzów dla ogromnego kraju, odległego, mało znanego, tajemniczego, rządzonego przez wybitne, budzące grozę postaci: Piotra Wielkiego, Katarzynę II, Stalina, i uznanie dla wielkiego narodu, który wydał wspaniałych powieściopisarzy: Tołstoja, Dostojewskiego, Czechowa.

Takie wizje — potoczne, co należy podkreślić — są oczywiście uproszczeniem, w niewielkim stopniu odpowiadającym rzeczywistości. W potocznej świadomości Polaków, Rosjan i Francuzów istnieją także podobnie uproszczone obrazy mieszkańców Polski, Rosji czy Francji.

W niniejszym studium zajmimy się dwoma francuskimi obrazami Polaka i Rosjanina. Pierwszy to obraz wpisany w język, a więc odpowiedni fragment językowego obrazu świata, definiowanego za Renatą Grzegorzyczką jako „struktura pojęciowa utrwalona (zakreślona) w systemie danego języka, a więc jego właściwościach gramatycznych i leksykalnych (znaczeniach wyrazów i ich łączliwości), realizująca się, jak wszystko w języku, za pomocą tekstów (wypowiedzi)” (Grzegorzyczkowa 1990: 43). Jako podstawa do naszkicowania francuskich językowych portretów Polaka i Rosjanina posłużyły słownikowe definicje słów *Polonais* i *Russe* i ich derywatów, wyrażenia frazeologiczne zawierające te słowa, a także materiał przykładowy, jaki podają największe słowniki języka francuskiego.

Drugi obraz to stereotyp, rysujący się w potocznej świadomości młodego pokolenia Francuzów. Podstawę jego (fragmentarycznej) rekonstrukcji stanowią wyniki badań, jakim poddano jesienią 2003 roku kilka grup francuskiej młodzieży¹. Tworzyli je:

a. licealiści: 35 chłopców i dziewcząt w wieku 16 lat, mieszkańców Cholet, średniej wielkości miasta w zachodniej Francji; na ich obraz Polaków mógł wpływać fakt, że liceum współpracuje w ramach programów unijnych z licznymi szkołami średnimi z innych krajów Europy, w tym z Polski;

b. studenci cyklu *licence* (III rok — 28 osób) i *maîtrise* (IV rok — 35 osób)² FLE (język francuski jako obcy) uniwersytetu w Clermont-Ferrand; kilka

¹ Autorka dziękuje za pomoc w przeprowadzeniu badań następującym osobom: Françoise Lesaint z Lycee Sainte-Marie w Cholet, Lidii Frączak z Uniwersytetu Blaise'a Pascala w Clermont-Ferrand, Georges'owi Kleiberowi z Uniwersytetu Marca Blocha w Strasburgu, Carlowi Vettrowskiemu z Uniwersytetu Littoral, oraz ich uczniom i studentom.

² Wiek: 21–26 lat.

osób z cyklu *maîtrise* miało za sobą praktykę pedagogiczną w Polsce, co mogło wpływać na ich obraz Polaków;

c. studenci językoznawstwa na cyklu III (doktoranckim) uniwersytetu w Strasburgu (wiek 25 lat i więcej; 16 osób);

d. studenci językoznawstwa na cyklu I (DEUG; wiek: 19–20 lat; 24 osoby) uniwersytetu Littoral w regionie Pas de Calais; na ich obraz Polaków mógł wpływać fakt, że jest to region, gdzie mieszkają liczne środowiska polonijne (potomkowie emigrantów z początków XX wieku, podejmujących pracę w kopalniach na północy Francji).

W sumie ankietą objęto 138 osób, jej wyniki mają więc wartość wyłącznie pewnego przybliżenia, a nie wartość reprezentatywną dla całej młodzieży francuskiej.

Ankieta została zbudowana na wzór ankiety zastosowanej przez Jerzego Bartmińskiego w pracy *Jak zmienia się stereotyp Niemca w Polsce?* (Bartmiński 1994). Zawierała ona dwie serie pytań i poleceń: 1. Podaj znaczenie słowa *Polonais/Russe*. 2. Jakich słów używasz zamiast słowa *Polonais/Russe*? 3. Jakie są najbardziej charakterystyczne cechy Polaka/Rosjanina? 4. Jakie są cechy typowego Polaka? 5. Dokończ zdanie: *X est Polonais/Russe, mais...*³ 6. Podaj rzeczowniki najlepiej uzupełniające przymiotnik *polonais/russe*. 7. Uzupełnij wyrażenia ... *comme un Polonais/Russe* i ... *à la polonaise/russe*. 8. Czy znasz jakieś przysłowia albo powiedzonka o Polakach /Rosjanach? Podaj je. 9. Czy znasz jakieś anegdoty o Polakach/Rosjanach? Podaj je.

Od Bartmińskiego przejmujemy również zasadnicze założenia metodologiczne: traktowanie ankiety jako źródła pozwalającego na odtworzenie stereotypu jako „stabilizowanego połączenia elementów semantycznych i/lub formalnych”, realizującego się formalnie jako „sąd generalizujący [...] mający tendencję do wartościowania emocjonalnego” oraz „fasetowe grupowanie cech eksplikujących treść stereotypową” (Bartmiński 1994:82).

1.1. Językowy obraz (stereotyp) Polaka

Materiał leksykalny dostępny w wielkich słownikach języka francuskiego, wykorzystujących zasoby francuszczyzny XIX- i XX-wiecznej (patrz bibliografia), jest bardzo skromny i ogranicza się do dwóch form: *polonais/polonaise*, rzeczow-

³ Pytanie to sprawiało respondentom widoczną trudność; odpowiedzi, bardzo zresztą nieliczne, brzmiały: „nie wiem, co napisać”, „nie wiem”, albo przynosiły dane nieistotne, np. „On jest Rosjaninem, ale czyta literaturę obcą”, „On jest Polakiem, ale ożenił się z Francuzką”, i nie zostały w rozprawie wykorzystane.

nik i przymiotnik, oraz *Polonaise*, rzeczownik.⁴ Obie formy pojawiają się w wyrażeniach zleksykalizowanych. GRLF i TLF podają także słowo *Polaque*, ekspresywny (pogardliwy) synonim słowa *Polonais* w znaczeniu 'Polak'.

Portret Polaka, jaki można naszkicować na podstawie tego materiału, jest ubogi; ukazuje on dwa profile.

Pierwszy to cechy określające osobę: *Polonais* (rzeczownik) to osoba pochodząca z Polski, mieszkająca w Polsce, posługująca się własnym językiem, językiem mieszkańców Polski. Zleksykalizowane porównanie *boire comme un Polonais* 'pić jak Polak' i *être gris, ivre, saoul comme un Polonais* 'być pijanym w najwyższym stopniu' utrwała nadmierne upodobanie Polaków do picia alkoholu. Można też zauważyć, że jeden ze słowników (GRLF) podaje kolokację *noble polonais* 'polski szlachcic'. Istnienie pejoratywnego synonimu *Polaque* wskazuje, że Polacy nie zawsze są cenieni przez Francuzów.

Profil drugi uwydatnia wytwory Polaków, które można zaliczyć do dwu grup: wytwory kultury materialnej i kultury duchowej. W drugiej grupie pojawiają się *polonaise* 'polonez': narodowy taniec Polaków oraz utwór muzyczny o charakterystycznym rytmie, przy którym można tańczyć poloneza. Wytwory kultury materialnej należą zaś do trzech dziedzin: umeblowania, stroju i kulinariów — w pierwszej z nich sytuuje się *le lit á la polonaise* 'łóżko polskie', z malowanego drewna lub metalu, z baldachimem opartym na czterech kolumnach. *La robe polonaise* (zwana też *polonaise*) 'suknia polska', *la jupe polonaise* 'spódnica polska' to określenia sukni i spódnicy o charakterystycznym kroju (wąska i obcisła w pasie, od pasa rozszerzająca się, rozpięta na tiurniurze), noszonej w XVIII w. i w początkach III Republiki (GRLF cytuje przykład użycia słowa *polonaise* w tym znaczeniu przez Prousta). *La polonaise* to także *redingote á brandenbourgs*, czyli rodzaj czamarki z szamerowaniami. Wreszcie określenie *garniture á la polonaise* używane w sztuce kulinarnej odsyła do sposobu podania potrawy, szczególnie szparagów czy kalafiorów: posypuje się je siekanym jajkiem i pietruszką, a następnie polewa tartą bułką zrumienioną z masłem. *Polonaise* to także rodzaj drożdżowego ciasta nasączonego wiśniówką, z owocami kandyzowanymi, ozdobionego bezami.⁵

Jak widać, z materiału słownikowego wyłania się niejako „historyczny” obraz Polaka i jego wytworów: polonez tańczony jest już tylko przy szczególnych uroczystych okazjach, stroje dawno wyszły z mody, „polskie łóżko” nie mieści się w nowoczesnych wnętrzach; właściwie tylko podawanie kalafiora polanego zrumienioną tartą bułeczką mieści się w dzisiejszym doświadczeniu.

⁴ XIX-wieczny słownik Littrého zawiera także hasło *polonisme* 'przywiązanie, sympatia dla Polski w jej walce z Rosjanami', oraz wyrażenie *frères polonais* 'bracia polscy' — nazwę „sektę socyjan, osiedlonej w Polsce”.

⁵ Zob. także studium Anny Bochnakowej nt. nazwy *Polska* w języku francuskim (Bochnakowa 1989).

1.2. Obraz Polaka w potocznej świadomości młodzieży

Obraz, jaki wyłania się z odpowiedzi na pytania zawarte w ankiecie, jest — co oczywiste — znacznie bardziej aktualny, a także bogatszy, dotyczy to zwłaszcza inwentarza cech Polaków. Jednak także w nim rysują się tylko dwa już wcześniej wyróżnione profile: cechy postaci i jej wytwory.

1.2.1. Kto to jest Polak — definicja, synonimy

Większość ankietowanych odpowiedziała na pierwsze pytanie podobnie: *un Polonais* to mieszkaniec Polski; wielu zapytanych dodawało, że może to być osoba pochodząca z Polski; nieliczni precyzowali, że *le polonais* oznacza także język Polaków. Na pytanie o synonimy odpowiedzi padło znacznie mniej (40); najczęściej było to określenie *habitant de l'Europe de l'Est* ('mieszkaniec Europy Wschodniej') (17), *slave* (Słowianin) (11), *Polack* (pisane także *Pollack*, *Polak*, *Polaque*) (11), *Polish* (1), *slave de l'Ouest* (Słowianin zachodni) (1), *ex-soviétique* (1), *ruscof* (1).

Jak widać, dla respondentów nadrzędna była kategoria „lokalizacyjna”: w odpowiedziach na oba pytania dominuje wskazanie miejsca zamieszkania lub pochodzenia. Drugą istotną kategorią okazuje się przynależność etniczna do grupy Słowian (wskazana w odpowiedzi na pytanie o synonimy). Jednocześnie zaś również częste jest pejoratywne określenie Polaka (*Polack*); należałoby podkreślić, że podają je reprezentanci wszystkich badanych grup oprócz licealistów.

1.2.2. Jaki jest Polak?

Odpowiedź na pytanie o cechy typowego Polaka przynoszą dane zebrane w tabelach 1, 2 i 3.

Tabela 1. Cechy fizyczne typowego Polaka

Cecha	Licealiści 15–16 lat	Strasbourg 24–27 lat	Clermont <i>maîtrise</i>	Clermont <i>licence</i>	Pas de Calais	Razem
włosy blond	19	2	15	8	5	49
niebieskie oczy	8	1	9	3	3	24
wysoki	9	0	9	3		21
jasna cera	7	1	7	1	1	17
szczypliwy	11	4	0	0	0	15
przystojny, ładny/a	1	2	5	1	1	10
silny	2	0	1	2	1	6
biały	5	1	0	0	0	6
chudy i blady	1	1				2

Z tabeli pierwszej, gromadzącej najczęstsze odpowiedzi, wynika, że dla młodych Francuzów istotny jest wygląd zewnętrzny, a szczególnie cechy fizyczne: typowy Polak jest blondynem, ma niebieskie oczy, jasną cerę, wysoki wzrost, jest szczupły, przystojny i silny.⁶ Zwraca uwagę przymiotnik *biały*, wymieniany przede wszystkim przez licealistów: czyżby w zmieniającej swój kształt etniczny i kulturowy Francji podkreślenie przynależności do rasy białej stawało się coraz bardziej istotne? Wymienione cechy mają charakter pozytywny, co świadczy chyba o pozytywnym nastawieniu młodych Francuzów do rodaków Daniela Olbrychskiego, Krystyny Jandy czy Andrzeja Seweryna (a może raczej Michała, Polaka — bohatera francuskiej wersji „Idola”).⁷ Nie zmienia tego fakt, że dwie osoby uznają, iż typowy Polak jest chudy i blady.

Tabela druga zbiera dane dotyczące postrzegania Polaków od strony ich charakteru. Cechy należące do tej sfery można podzielić — idąc po części za podziałem zastosowanym przez Bartmińskiego — na cechy charakteryzujące Polaków od strony bytowej, od strony psychologicznej i ich relacji społecznych. Cechy „bytowe” to pracowitość, odwaga (przejawiająca się w emigracji zarobkowej), dobre zorganizowanie — czyli cechy zdecydowanie pozytywne (co może jest pewnym zaskoczeniem). Również cechy psychiczne budują raczej dodatni wizerunek Polaka: jest on wesoły, zadowolony, optymistyczny, a także ambitny, uparty i dumny, choć wymienia się również melancholię i smutek. Po dwa razy wskazano takie cechy jak inteligencja, skromność i nieśmiałość, raz — surowość i uczciwość. Tylko dwie cechy wymienione przez respondentów mają charakter ujemny: gadatliwość (4 wskazania) i hipokryzja (1 wskazanie).

W tabeli trzeciej znajdujemy charakterystykę wynikającą ze zwyczajów i typowych zachowań Polaków, takich, jak je postrzegają młodzi Francuzi. Można tu wyróżnić sferę przekonań i zachowań. Pierwsza ma charakter ideologiczny: Polak jest głęboko wierzącym katolikiem, kocha papieża, kocha ojczyznę, a nie lubi Niemców. Sfera zachowań łączy się po części ze sferą przekonań: dotyczy to sfery obyczajowej i podejmowania życia seksualnego: nie przed ślubem, ten zaś zawiera się wcześniej niż we Francji. W tej sferze znajdujemy wreszcie element łączący potoczny obraz Polaka z obrazem językowym: upodobanie do mocnego alkoholu i zdolność do spożywania go w dużej ilości („mocna głowa”). Wymienione tu zostały także upodobania kulinarne (dziwne dla przedstawicieli narodu o właściwym sobie podejściu do jedzenia, stanowiącym wyrazisty element kulturowej charakterystyki): częste spożywanie ziemniaków i „dziwnych rzeczy” (barszcz z buraków,

⁶ Oprócz cech wymienianych jako odpowiedź na pytanie 3 podawano także — w odpowiedzi na polecenie 6 — wyrażenia *beauté polonaise* ('polska uroda'), *physique polonais* ('polski wygląd, typ urody').

⁷ Można by też zastanawiać się, czy nie jest to pozostałość dawnego mitu, o którym pisze m. in. François Rosset 1996, cz. 2, rozdz. II.

Tabela 2. Cechy charakteru typowego Polaka

Cecha	Licealiści 15–16 lat	Strasburg 24–27 lat	Clermont <i>maîtrise</i>	Clermont <i>licence</i>	Pas de Calais	Razem
pracowity	2	0	11	2	1	16
hojny, gościnny	0	0	7	1	6	14
uprzejmy	2	1	5	1	3	12
ciepły, serdeczny	0	0	5	1	5	11
czarujący	1	2	1	2	4	10
wesoły, lubi się bawić	0	0	5	3	4	9
odważny (nie boi się wyjechać za granicę za pracę)	1	0	4	0	1	6
otwarty	0	0	3	2	0	5
ambitny	0	0	2	2	0	4
zadowolony, uśmiechnięty	1	0	2	1	0	4
optymista						
uparty	0	0	0	2	2	4
poważny, odpowiedzialny	1	0	2	1	0	4
gadatliwy	0	0	0	2	2	4
melancholijny, smutny	0	0	3	1	0	4
dumny	0	0	0	1	2	3
inteligentny	2					2
nieśmiały	1	0	1	0	0	2
skromny	1	0	0	1	0	2
dobrze zorganizowany	1	0	0	0		1
surowy	1	0	0	0	0	1
hipokryta	0	0	0	1	0	1
uczciwy	0	0	1	0	0	1

nieznany we Francji). Inne wreszcie „typowe” zachowanie Polaków to noszenie ubrań dobrze chroniących przed zimnem; to łączy się z innym stereotypem, nie tyle Polaka, ile Polski jako kraju, w którym jest zimno; odbija się to w częstotliwości kolokacji *le froid polonais* ('polskie zimno' — 9 wskazań) i *l'hiver polonais* ('polska zima' — 4 wskazania).

1.2.3. *Le charme polonais*, czyli utarte połączenia przymiotników *polonais/polonaise*

W odpowiedzi na 6 polecenie zawarte w ankiecie („Podaj rzeczowniki najlepiej uzupełniające przymiotnik *polonais*”) pojawiło się w sumie 15 wyrazów. Najczęstsze (4 i więcej) to: *le charme polonais* 'polski czar, urok' — 10, *le froid polonais* 'polskie zimno' — 9, *la vodka polonaise* 'polska wódka' — 7, *la beauté polonaise* 'polska uroda' — 5, *l'hospitalité polonaise* 'polska gościnność' — 4. Jak pokazuje tabela 4, rzeczowniki te należą do różnych dziedzin i wskazują na wygląd fizyczny, cechy psychiczne, wytwory, postaci, oraz — niecharakteryzujący

Tabela 3. Charakterystyczne zachowania i zwyczaje typowego Polaka

Cecha	Licealiści 15–16 lat	Strasburg 24–27 lat	Clermont <i>maîtrise</i>	Clermont <i>licence</i>	Pas de Calais	Razem
bardzo wierzący katolik	1	0	6	3	3	13
lubi alkohol, dużo pije i ma mocną głowę	0	2	5	2		9
wcześnie się żenią / wychodzą za mąż	0	0	2	0	0	2
je dużo ziemniaków	1	0	1	0	0	2
kocha papieża	0	0	2	0	0	2
ciepło się ubiera (nosi futro)	2	0	0	0		2
kocha ojczyznę	0	0	0	0	1	1
kradnie samochody	0	0	1	0	0	1
nie prowadzą życia seksualnego przed ślubem	0	0	1	0	0	1
je dziwne rzeczy, np. barszcz czerwony	0	0	0	1	0	1
nie lubi Niemców	0	0	1	0	0	1

bezpośrednio Polaków — klimat. Uznać można, że wzmacniają albo uzupełniają „portret” Polaka wyłaniający się z pierwszych pytań (z dotychczas analizowanych danych).

1.2.4. *Boire comme un Polonais, boire á la polonaise*, czyli co się robi „jak Polak” albo „na polski sposób”?

Polecenie 7 polegało na uzupełnieniu czasownikiem wyrażen *comme un Polonais* ‘jak Polak’ i *á la polonaise* ‘na polski sposób’. Odpowiedzi zbierają tabele 5 i 6:

Aby uzupełnić wyrażenie *á la polonaise*, oprócz czasowników podano także rzeczowniki: *soupe* (2), *sauce* (2), *patates á l’eau* (1), *riz* (1), czyli nazwy potraw przygotowywanych na polski sposób (odmienny niż przyjęty w kuchni francuskiej); koresponduje to z najczęstszym czasownikiem *manger* ‘jeść’.

Przyjrzenie się danym zebranym w tabeli prowadzi do stwierdzenia, że dominiuje tu aspekt bytowy, przy czym istotny wydaje się sposób odżywiania się, picie alkoholu, a na dalszym miejscu — praca i zabawa (taniec, śpiew); ważny też jest wygląd fizyczny i strój, pewne cechy psychiczne oraz status majątkowy (ubóstwo); można tu mówić o powtórzeniu niektórych cech wskazanych już wcześniej w charakterystyce „typowego” Polaka.

Należałoby także zauważyć element wspólny z obrazem zapisanym w słownikach — podkreślenie właściwego Polakom sposobu przygotowywania potraw, aczkolwiek „przedmioty zainteresowania” są odmienne.

Tabela 4. Rzeczowniki łączone z przymiotnikiem *polonais(e)*

Aspekt	Cecha	Licealiści 15–16 lat	Strasbourg 24–27 lat	Clermont <i>maîtrise</i>	Clermont <i>licence</i>	Pas de Calais	Razem
wygląd fizyczny	<i>beauté polonaise</i>	1	0	1	2	1	5
cechy psychiczne	<i>physique polonais</i>	1	0	0	0	0	1
	<i>charme polonais</i>	1	2	1	2	4	10
	<i>hospitalité polonaise</i>	0	0	3	1	0	4
	<i>gaieté polonaise</i>	0	0	0	1	1	2
	<i>timidité polonaise</i>	0	0	2	0	0	2
	<i>obstination polonaise</i>	0	0	1	0	0	1
	<i>fierté polonaise</i>	0	0	1	0	0	1
	<i>courage polonais</i>	0	0	1	0	0	1
	<i>esprit d'indépendance</i>	0	0	1	0	0	1
	<i>vodka polonaise</i>	0	0	4	1	2	7
wytwory	<i>cuisine polonaise</i>	0	2	0	0	0	2
	<i>voiture</i>	1	0	0	0	0	1
postać	<i>pape polonais</i>	1	0	0	0	0	1
klimat	<i>froid polonais</i>	5	0	1	2	1	9
	<i>hiver polonais</i>	3		1			4

Tabela 5. Czasowniki uzupełniające wyrażenie *comme un Polonais*

Aspekt	Cecha	Licealiści 15–16 lat	Strasbourg 24–27 lat	Clermont <i>maîtrise</i>	Clermont <i>licence</i>	Pas de Calais	Razem
bytowy	<i>danser</i>	2	4	4	3	2	15
bytowy	<i>boire</i>	0	1	8	0	0	9
bytowy	<i>travailler</i>	1	0	3	0	0	4
bytowy	<i>être saoul/rond/ivre</i>	2	1	11	3	9	26
wygląd	<i>être beau</i>	4	1	2	0	0	7
wygląd	<i>être fort</i>	1	0	1	0	2	4
wygląd	<i>être grand</i>	1	0	0	0	1	2
wygląd	<i>être blond</i>	0	0	1	0	1	1
psychiczny	<i>être joyeux</i>	0	0	0	0	2	2
psychiczny	<i>être gentil</i>	1	0	1	0	2	4
bytowy — status materialny	<i>être pauvre</i>	1	0	1	1	0	3
przekonania	<i>être croyant</i>	0	0	0	0	1	1

Tabela 6. Czasowniki uzupełniające wyrażenie *à la polonaise*

Aspekt	Cecha	Licealiści 15–16 lat	Strasburg 24–27 lat	Clermont <i>maitrise</i>	Clermont <i>licence</i>	Pas de Calais	Razem
bytowy	<i>manger</i> (a)	2	1	2	0	5	10
bytowy	<i>boire</i>	1	1	4	0	1	7
bytowy	<i>danser</i>	1	1	1	2	1	6
bytowy	<i>chanter</i>	1	0	0	0	1	2
bytowy	<i>s'habiller</i>	1	1	0	0	0	2
bytowy	<i>triquer</i>	0	0	0	1	0	1

(a) Tu trzykrotnie dodano wyjaśnienie: *manger bien, beaucoup, bien équilibré* 'jeść dobrze, dużo, zgodnie z zasadami dietyki'.

1.3. Francuski „portet” Polaka

Zestawienie obrazu Polaka wpisanego w materiał słownikowy i tego, który wyłania się z materiału ankietowego, ukazuje dwa odmienne portrety. Materiał słownikowy — bardzo skromny — akcentuje nadmierne upodobanie do picia alkoholu oraz pokazuje — to już inny profil — typowe polskie wytwory, które w zasadzie wyszły już z użycia. Materiał ankietowy bardziej odpowiada aktualnemu stanowi rzeczy (co oczywiste), a obraz, jaki można na jego podstawie naszkicować (oczywiście o wartości tylko przybliżenia ze względu na liczbę ankietowanych), jest bogatszy; obejmuje on cechy fizyczne, psychiczne i społeczne Polaka, a także jego zachowania i wyroby. Polak wydaje się — na podstawie wymienianych cech — postacią pozytywną: jest to osoba urodziwa, która nie stroni od alkoholu, ale jest pracowita, wesoła i otwarta dla innych, budząca sympatię. W XVIII-wiecznym słowniku Trévoux, pod hasłem *nation*, można przeczytać: „Chaque *nation* a son caractère particulier. On dit, Léger comme un François, fou et badin comme un Italien, grave comme un Espagnol, méchant comme un Anglois, fier comme un Écossois, ivrogne comme un Allemand, fourbe comme un Grec, c. ('Każdy naród ma swą szczególną cechę. Mówimy: *lekki jak Francuz, szalony jak Włoch, poważny jak Hiszpan, złośliwy jak Anglik, dumny jak Szkot, pijak jak Niemiec, oszust jak Grek*, etc')”. W tej — dziś powiedzielibyśmy bez wątpienia stereotypowej — charakterystyce Polacy wypadają niezwykle pozytywnie: „Les *Polonais* sont braves et magnifiques 'Polacy są dzielni i wspaniali'”. Temu obrazowi zapisanemu w dawnym słowniku bliższe jest dzisiejsze widzenie Polaka przez młodzież.

Istotną kwestią wydaje się źródło wiedzy ankietowanych: osobiste doświadczenie czy wiedza „z drugiej ręki” (lektury, filmy, media, opowieści innych osób). Osobiste doświadczenie wydaje się głównym źródłem wiedzy u osób należących do grupy Clermont-*maitrise* (pobyt w Polsce, obecność polskich studentów na ich uczelni). Podobnie jest z grupą Pas-de Calais, przy czym w tym wypadku chodzi

o znajomość raczej Polonii niż Polaków z Polski. Wyłącznie wiedzą z drugiej ręki dysponują licealiści i studenci ze Strasburga. Można uznać, że wpływ źródła wiedzy przejawia się poprzez liczbę wskazań pewnych cech w określonej grupie ankietowanych.

2.1. Językowy obraz Rosjanina

Materiał leksykalny zawarty w słownikach języka francuskiego odnoszący się do Rosjanina i Rosji jest bogatszy niż dane odsyłające do Polaka; oprócz podstawowych form: rzeczownika i przymiotnika *russe*, pojawiających się również w przywoływanych kolokacjach i wyrażeniach zleksykalizowanych, znajdujemy także derywaty: czasownik *russefier*, rzeczownik *russefication* i całą serię rzeczowników złożonych z elementem *russo-*: *russoophile*, *russophilie*, *russophobe*, *russo-phobie*, *russophone*. TLF podaje także słowa *Ruskof*, *russekof*, *russkof*, żargonowe synonimy *russe*.

Portret Rosjanina, jaki można naszkicować na podstawie tego materiału, ukazuje dwa profile, oba ukształtowane pod wpływem wydarzeń historycznych.

W pierwszym mieszczą się cechy określające osobę: *Russe* to osoba pochodząca z Rosji (lub Związku Radzieckiego), mieszkająca w Rosji (Związku Radzieckim), posługująca się językiem rosyjskim (*le russe*), mająca specyficzne cechy psychiczne (*âme russe*: 'dusza rosyjska').

Profil drugi uwydatnia szeroko pojęte wytwory Rosjan, które można podzielić na trzy grupy: życie społeczne, zmieniające się historycznie, wytwory kultury duchowej i wytwory kultury materialnej.

Do wytworów kultury materialnej należą przede wszystkim kulinaria: rosyjskie produkty: *caviar*, *vodka russe* lub charakterystyczne dla kuchni rosyjskiej potrawy: *salade russe*, *charlotte russe*, *hors-d'œuvre à la russe* *zakouski*, *thé à la russe*. Do tej sfery odsyłają także kolokacje *cuisine*, *restaurant russe* i wyrażenie *boire à la russe* 'jednym łykiem opróżnić kieliszek alkoholu i rzucić go za ramię'.

Do obszaru kultury materialnej należą też takie elementy, jak *chaussettes russes* 'onuce' i *poupées russes* (zwane też *poupées gigognes*) — 'lalki rosyjskie', drewniane laleczki wkładane jedna w drugą; *matrioszki*. Co do tych ostatnich nie ma większych wątpliwości, że są one pochodzenia rosyjskiego; natomiast nie jest pewna „rosyjskość” elementów wskazanych w wyrażeniach *billard russe* (zamienienie z *japonais* i *américain*) 'gra, w której popycha się kulkę, która musi przetoczyć się pod łukami i wpaść do dziury'; *montagnes russes* 'atrakcja w wesołym miasteczku, polegająca na pokonywaniu kolejką, z dużą prędkością, wzniesień i zjazdów'; w użyciach metaforycznych wyrażenie to może odnosić się do życiowych wzniesień i upadków; *roulette russe* 'samobójczy pojedynek lub gra, w której

strzela się z rewolweru o niepełnym magazynku, nie wiedząc, w której przegrodzie umieszczone są naboje’.

Wśród wytworów kultury duchowej na pierwszym planie sytuuje się sztuka (*littérature russe, icône russe, danse russe, ballet russe*), ale istotna jest również religia, prawosławie: *église russe, croix russe*.

Trzecia grupa wyrażen odsyła do organizacji życia społecznego i naznaczona jest przez najważniejsze wydarzenie w historii Rosji — rewolucję październikową (*révolution russe*); poszczególne elementy sytuowane są przed nią: *terrorisme russe, nihilisme russe, paysan russe (moujik), prolétariat russe, bolchevik russe*, lub po niej: *émigré russe, réfugié russe, russe-blanc, communisme russe, régime russe, totalitarisme russe*.

2.2. Obraz Rosjanina w potocznej świadomości młodzieży

Obraz, jaki wyłania się z odpowiedzi na pytania zawarte w ankiecie, jest — oczywiście — bardziej aktualny, a także znacznie bogatszy (dotyczy to zwłaszcza inwentarza cech Rosjan), choć i w nim rysują się tylko trzy już wcześniej wyróżnione profile: cechy postaci, wytwory oraz życie społeczne (odniesienia do historii).

2.2.1. Kto to jest Rosjanin — definicja, synonimy

Większość ankietowanych odpowiedziała na pierwsze pytanie podobnie: *un Russe* to mieszkaniec Rosji (93); niektórzy dodawali także, że może to być osoba pochodząca z Rosji (21) lub osoba narodowości rosyjskiej (6); bardzo nieliczni precyzowali, że *le russe* znaczy także ‘język Rosjan’ (9). Na pytanie o synonimy odpowiedzi padło mniej (65); najczęściej wystąpiło określenie *soviétique* (30) i *soviet* (6), *slave* (Słowianin) (14), *Ruskof* (pisane także *Ruscoff, Russkov*) (10); pojawiło się także *communiste* (‘komunista’) (4) i *moscovite* (1). Znowu zatem kategoria „lokalizacyjna” okazuje się nadrzędna (w odpowiedziach na oba pytania dominuje wskazanie miejsca zamieszkania lub pochodzenia). Drugą istotną dla młodych Francuzów kategorią definicyjną była polityka, to, że Rosja stała się pierwszym w historii „krajem rad”, a dopiero na dalszej pozycji znalazła się przynależność etniczna do grupy Słowian (wskazana w odpowiedzi na pytanie o synonimy).

2.2.2. Jaki jest typowy Rosjanin?

Odpowiedź na pytanie o cechy typowego Rosjanina przynoszą dane zebrane w tabelach 1, 2 i 3.

Tabela 1. Cechy fizyczne typowego Rosjanina

Cecha	Licealiści 15–16 lat	Strasburg 24–27 lat	Clermont <i>maîtrise</i>	Clermont <i>licence</i>	Pas de Calais	Razem
wysoki	10	1	9	5	4	29
blondyn	11	5	6	5	1	28
dobrze zbudowany, silny	5	0	6	3	1	15
jasna karnacja	6	1	4	2	0	13
jasne (niebieskie) oczy	3	2	5	1	0	11
urodziwy (urodziwa)	3	0	1	2	0	6
brodaty (duża broda)	0	1	0	0	5	6
chudy	4	0	0	0	0	4
wąsaty	2	0	1	0	0	3
czerwone policzki	0	0	1	0	2	3
niski głos	3	0	0	0	0	3
niski wzrost	2	0	0	0	0	2

Tabela pierwsza, gromadząca najczęstsze odpowiedzi, podkreśla wygląd zewnętrzny, a szczególnie cechy fizyczne: typowy Rosjanin jest dobrze zbudowanym i silnym blondynem o jasnych (niebieskich) oczach, jasnej cerze, wysokiego wzrostu; przystojnym (choć uroda stanowi raczej cechę kobiet, jedyną wyraźnie wskazywaną); także: nosi zarost (duża broda, wąsy), ma zaczerwienione policzki. Na obraz jego wyglądu wpływa również strój: futrzana czapka i długi futrzany płaszcz, wskazywane w tabeli 3.

Tabela druga zbiera dane dotyczące postrzegania Rosjan od strony ich charakteru. Cechy należące do tej sfery można podzielić na cechy charakteryzujące Rosjan od strony psychologicznej, od strony bytowej i ich relacji społecznych. Wizerunek złożony ze wskazanych cech trudno uznać za jednoznaczny: obok pozytywnych cechy „bytowych”: pracowitości i ambicji, rzadko wymienianych, znajdujemy ujemne cechy przejawiające się w relacjach społecznych: samotność, twardość, nieokrzesanie, gwałtowność. Skłonność do melancholii, wrażliwość, inteligencja — to cechy „poprawiające” ten portret. Co najważniejsze jednak: uderza, w porównaniu z tabelą 1, niewielka liczba cech oraz wskazań na te cechy, pokazująca, że obraz charakteru Rosjanina w oczach młodzieży francuskiej jest tylko niewyraźnym szkicem.

W tabeli trzeciej znajdujemy charakterystykę wynikającą ze zwyczajów i typowych zachowań Rosjan, takich, jak je postrzegają młodzi Francuzi. Można tu wyróżnić sferę przekonań i zachowań. Pierwsza ma charakter ideologiczny: Rosjanin to przede wszystkim komunista, ale też wierzący prawosławny; może podziwiać USA. Sfera zachowań nie łączy się w żaden sposób ze sferą przekonań. Tu znajdujemy przede wszystkim element łączący potoczny obraz Rosjanina z ob-

Tabela 2. Cechy charakteru typowego Rosjanina

Cecha	Licealiści 15–16 lat	Strasburg 24–27 lat	Clermont <i>maîtrise</i>	Clermont <i>licence</i>	Pas de Calais	Razem
poważny	1	0	2	1	2	6
melancholijny	2	0	3	0	0	5
pracowity	1	0	3	1	0	5
twardy i nieokrzesany	0	0	2	2	1	5
gwałtowny i wrażliwy	2	0	2	0	0	4
jednocześnie ambitny	0	0	2	0	0	2
inteligentny	0	0	2	0	0	2
samotnik	0	0	1	0	0	1

razem językowym: upodobanie do mocnego alkoholu, prowadzące do stałego upojenia alkoholowego. Wymienione tu zostały także przyzwyczajenia westymentalne (ciepłe okrycia chroniące przed rosyjskim zimnem (podkreślanym liczbą wskazań kolokacji *le froid russe* ‘rosyjskie zimno’ (26 wskazań) i *l’hiver russe* ‘rosyjska zima’ (4 wskazania) w łączliwości przymiotnika *russe* oraz muzyczne upodobania i talenty krajan Roztropowicza i Barysznikowa.

Tabela 3. Charakterystyczne zachowania i zwyczaje typowego Rosjanina

Cecha	Licealiści 15–16 lat	Strasburg 24–27 lat	Clermont <i>maîtrise</i>	Clermont <i>licence</i>	Pas de Calais	Razem
bardzo lubi pić wódkę (wiecznie pijany, alkoholik)	11	2	16	9	11	49
zawsze ciepło ubrany (futrzana czapka, długi futrzaný płaszcz)	7	3	10	4	7	31
dobry tancerz	0	0	0	2	3	5
dobry muzyk	0	0	2	2	0	4
lubi śpiewać, dobrze śpiewa	1	0	0	2	0	3
lubi się zabawić, bon vivant, pali cygara i je kawior	1	1	1	0	0	3
dobry sportowiec	1	0	0	0	1	2
patriota	0	0	0	0	4	4
religijny (prawosławny)	0	0	0	2	3	5
komunista	2	1	2	0	1	6
podziwia USA	0	0	1	0	0	1

2.2.3. *Le caviar russe*, czyli utarte połączenia przymiotnika *russe*

W odpowiedzi na 6 polecenie zawarte w ankiecie („Podaj rzeczowniki najlepiej uzupełniające przymiotnik *russe*”) pojawiło się w sumie 27 wyrażen. Najczęstsze (powyżej 20 wskazań) to: *la vodka russe* ‘rosyjska wódka’ — 27, *le froid russe* ‘rosyjskie zimno’ — 26, *la mafia russe* i *la roulette russe* ‘rosyjska mafia’ i ‘rosyjska ruletka’ (po 22). Jak pokazuje tabela 4, rzeczowniki te należą do różnych dziedzin i wskazują na wygląd fizyczny, cechy psychiczne, wytwory, postaci, oraz — nie charakteryzujący bezpośrednio Rosjan — klimat. Uznać można, że wzmacniają albo uzupełniają „portret” Rosjanina wyłaniający się z dotychczas analizowanych odpowiedzi.

2.2.4. *Danser comme un Russe*, czyli co się robi jak Rosjanin albo na rosyjski sposób?

Polecenie 7 polegało na uzupełnieniu czasownikiem wyrażen *comme un Russe* ‘jak Rosjanin’ i *à la russe* ‘na rosyjski sposób’. Odpowiedzi zbierają tabele 5 i 6:

Dane zebrane w tabelach pokazują, że w postrzeganiu cech Rosjanina dominuje aspekt bytowy, przy czym istotne wydają się picie alkoholu oraz zabawa (taniec, śpiew), a na dalszym miejscu — sposób odżywiania się i strój; można tu mówić o powtórzeniu niektórych cech wskazanych już wcześniej w charakterystyce typowego Rosjanina.

Należałoby także zauważyć element wspólny z obrazem zapisanym w słownikach — podkreślenie przypisywanego Rosjanom sposobu picia alkoholu. Słowniki milczą natomiast na temat alkoholizmu Rosjan, dla ankietowanych — jak widać wyżej — bardzo ważnego, co pokazują także przytaczane anegdoty i wzmianki o alkoholizmie Borysa Jelcyna. Innym elementem pojawiającym się w anegdotach jest rosyjski sposób witania się mężczyzn: obejmowanie w „niedźwiedzim” uścisku i pocałunek w usta.

2.3. Francuski „portet” Rosjanina

Zestawienie obrazu Rosjanina wpisanego w materiał słownikowy i tego, który wyłania się z materiału ankietowego, ukazuje portrety odmienne. Łączy je to, że oba mocno uwzględniają wpływ wydarzeń historycznych (rewolucja rosyjska, komunizm); także elementy kultury duchowej (sztuka, religia) obecne są w obu wizerunkach.

W obrazie wpisanym w słownik pojawiają się jednak elementy, o których młodzież już nie pamięta (rosyjski emigrant, pewne kulinaria), brak zaś tego, na co wskazują wyraźnie wyniki ankiety: nowego elementu życia społecznego, jakim

Tabela 4: Rzeczowniki łączone z przymiotnikiem *russe*

Aspekt	Cecha	Licealiści 15–16 lat	Strasburg 24–27 lat	Clermont <i>maîtrise</i>	Clermont <i>licence</i>	Pas de Calais	Razem
wygląd fizyczny	<i>beauté russe</i>	2	0	1	1	0	4
cechy psychiczne	<i>charme russe</i>	1	0	1	0	0	2
	<i>tempérament russe</i>	0	0	2	0	0	2
	<i>courage russe</i>	0	0	2	0	0	2
	<i>âme russe</i>	0	1	1	0	0	2
	<i>sensibilité russe</i>	0	0	2	0	0	2
wytwory materialne	<i>mélancolie russe</i>	0	1	0	1	0	2
	<i>vodka russe</i>	11	2	5	3	6	27
	<i>roulette russe</i>	13	2	4	3	0	22
	<i>poupée russe</i>	0	4	4	1	2	11
	<i>caviar russe</i>	5	0	0	2	2	9
wytwory duchowe	<i>toque (chapeau) russe</i>	3	0	2	2	0	7
	<i>salade russe</i>	0	1	1	2	0	4
	<i>cigarettes russes</i>	2	0	2	0	0	4
	<i>Kalachnikov russe</i>	4	0	0	0	0	4
	<i>thé russe</i>	0	1	0	0	0	1
	<i>danse russe (kasatchok)</i>	7	0	1	0	1	9
	<i>littérature russe</i>	0	1	2	2	0	5
	<i>musique russe</i>	0	0	2	0	1	3
	<i>folklore russe</i>	0	0	0	0	1	1
	<i>mafia russe</i>	12	0	2	2	6	22
życie społeczne	<i>communisme russe</i>	2	0	3	0	4	9
	<i>KGB russe</i>	2	0	0	0	0	2
	<i>régime russe</i>	0	0	2	0	0	2
	<i>révolution russe</i>	0	2	0	0	0	2
	<i>froid russe</i>	7	0	6	5	8	26
klimat	<i>hiver (neige) russe</i>	1	0	2	0	1	4

Tabela 5: Czasowniki uzupełniające wyrażenie *comme un Russe*

Aspekt	Cecha	Licealiści 15–16 lat	Strasburg 24–27 lat	Clermont <i>maîtrise</i>	Clermont <i>licence</i>	Pas de Calais	Razem
bytowy	<i>être saoul</i>	3	0	1	3	0	7
bytowy	<i>être alcoolique</i>	1	1	2	1	0	5
bytowy	<i>boire</i>	2	2	2	2	3	11
wygląd	<i>être belle (a)</i>	1	2	3	0	3	9
wygląd	<i>être fort</i>	0	1	5	3	2	11
wygląd	<i>être barbu</i>	0	0	2	0	0	2
psychiczny	<i>être triste</i>	1	0	1	0	0	2
psychiczny	<i>souffrir</i>	0	0	1	1	0	2
bytowy — status ma- terialny	<i>être pauvre</i>	0	0	0	1	1	2
zachowania	<i>chanter</i>	1	0	5	2	0	7
zachowania	<i>danser</i>	1	0	4	1	1	7

(a) 3 razy w wyrażeniu: *Être belle comme un mannequin russe* 'być piękną jak rosyjska modelka'.

Tabela 6: czasowniki uzupełniające wyrażenie *à la russe*

Aspekt	Cecha	Licealiści 15–16 lat	Strasburg 24–27 lat	Clermont <i>maîtrise</i>	Clermont <i>licence</i>	Pas de Calais	Razem
bytowy	<i>boire (a)</i>	4	3	10	3	11	31
bytowy	<i>danser (b)</i>	5	1	3	1	5	15
bytowy	<i>s'habiller</i>	1	0	1	0	1	3
bytowy	<i>triquer</i>	0	0	0	0	2	2
bytowy	<i>manger</i>	1	0	0	2	0	3
	rzeczownik						
bytowy	<i>oeufs</i>	0	3	1	0	5	9
bytowy	<i>baiser (c)</i>	0	1	5	0	0	6
bytowy	<i>chapeau/chapka</i>	3	0	1	0	0	4
bytowy	<i>blinis</i>	0	0	0	1	0	1

(a) picie po rosyjsku polega na tym, że po wychyleniu kieliszka (wódki) do dna, wyrzuca się go ponad ramieniem.

(b) tańczyć *à la russe* to tańczyć wyrzucając z przysiadu nogi (jak w tańcu *kazaczok*).

(c) pocałunek *à la russe* to pocałunek w usta przy przywitaniu (między mężczyznami).

jest rosyjska mafia. Podkreślenia wymaga także fakt, że słownikowy obraz ma charakter neutralny pod względem wartościowania, gdy tymczasem w odpowiedziach ankiety obecne są elementy zdecydowanie negatywne (pijaństwo, mafia).

Zwraca też uwagę nieobecność w słownikach elementów odsyłających do wyglądu zewnętrznego Rosjanina (cech fizycznych, ubioru), które w ankietach zajmują miejsce dość ważne. Można sądzić, że obraz Rosjanina w oczach francuskiej młodzieży ukształtowany jest po części na podstawie starego stereotypu, ale jest uzupełniony o wiedzę budowaną na podstawie prasy, telewizji i kina, a także komiksu.

3. Wnioski

Zestawienie portretu Polaka i Rosjanina wyłaniającego się z ankiet pozwala stwierdzić, że w obu wypadkach młodzi ludzie zwracają uwagę na te same kategorie cech: lokalizacyjną (Polak to mieszkaniec Polski, Rosjanin — Rosji) oraz cechy fizyczne, charakteru (tu istotne są cechy bytowe) oraz należące do sfery zachowań (charakterystyczne upodobania kulinarne, skłonność do alkoholu, charakterystyczny strój chroniący przed zimnem). W szczegółach jednak portrety te różnią się dosyć mocno: o ile wizerunek Polaka wydaje się raczej pozytywny (jest to osoba urodziwa, która — choć nie stroni od alkoholu — to jest pracowita, wesoła i otwarta dla innych), to postać Rosjanina wydaje się bardziej skomplikowana i niejednoznaczna: obok pozytywnych cech „bytowych”: pracowitości i ambicji, oraz psychicznych: skłonności do melancholii, wrażliwość, inteligencja — wymieniane są cechy ujemne, przejawiające się w relacjach społecznych: samotność, twardość, nieokrzesanie, gwałtowność.

Jednak przedstawione analizy dokumentują przede wszystkim rozdział między stereotypowym obrazem wyłaniającym się z odpowiedzi na ankiety, a elementami obrazu świata wpisanymi w środki języka francuskiego. Wynika to z oczywistego faktu, że słownik rejestruje dane „z przeszłości”, natomiast wiedza młodzieży odzwierciedla aktualne doświadczenia, którego elementy może kiedyś zostaną utrwalone i w języku.

Z teoretycznego punktu widzenia da się wysnuć wniosek, że nie można utożsamiać językowego obrazu świata ze stereotypem mentalnym, choć istnieje między nimi związek. W dalszym ciągu zaś można zastanawiać się nad tym, jak dalece dane słownikowe są odzwierciedleniem językowego obrazu świata, a jak dalece go tworzą. Z jednej strony bowiem definicje i dobór materiału egzemplifikacyjnego są dziełem leksykografów, których działanie nie jest wolne od subiektywizmu (treści informacji słownikowych mogą być widziane jako wynik dwóch czynników: zastanego stanu poglądów o rzeczy oraz upodobań i wyborów autora (-ów) słownika);

z drugiej zaś strony wpływają — poprzez dydaktyczną funkcję słownika — na stan „wiedzy społecznej” użytkowników języka.

Inną refleksję nasuwa analiza danych ankiety, a dokładniej — liczby odpowiedzi i wskazań konkretnych cech: fakt, że stosunkowo dużo pojawia się odpowiedzi o niskiej frekwencji, zdaje się wskazywać, iż mamy do czynienia z mniej lub bardziej indywidualnymi wyobrażeniami kształtowanymi przez przypadkowe doznania (lektury, podróże, bezpośrednie spotkania z Polakami czy Rosjanami). Zastanawiać się więc można, czy rzeczywiście mamy już do czynienia ze stereotypem mentalnym, czy z bardziej czy mniej indywidualnymi wyobrażeniami, które ewoluują pod wpływem bieżących zdarzeń.

Zwrócić należy też uwagę na różnice między obrazem Polaka w oczach młodych Francuzów, a naszym własnym, polskim autowyobrażeniem; mniejsze różnice zaobserwować można także w obrazach Rosjanina. Różnice te mogą być przyczyną trudności w komunikacji międzykulturowej, z których powinni zdawać sobie sprawę pośrednicy międzykulturowi, działający na różnych obszarach (np. tłumacze czy nauczyciele języka francuskiego lub polskiego jako obcych).

Ciekawym dopełnieniem przedstawionych tu badań mógłby być opis wyobrażenia Polaka i Rosjanina wpisanego w prasę oraz w utwory literackie. Ale to już materiał na odrębne studium.

Literatura

Słowniki:

BEI: Claude Duneton, *Le Bouquet des expressions imagées*, Seuil, 1990

DEx: Alain Rey, Sophie Chantreau, *Dictionnaire des Expressions et Locutions*, Le Robert, 1991

GLLF: *Grand Larousse de la langue française*, Larousse, 1971–1978; 6 volumes

GRLF: Paul Robert, *Dictionnaire alphabétique et analogique de la langue française*, 6 volumes, Société du Nouveau Littre, Paris, 1960–1964;

Littre: Émile Littré, *Dictionnaire de la langue française*, Hachette, 1863–1877; réédition en 7 volumes, Hachette/Gallimard, 1961;

TLF: *Trésor de la langue française. Dictionnaire de la langue du XXe siècle* (1789–1960), CNRS /Klincksieck/Gallimard, 1971–1994;

Studia:

Bartmiński Jerzy, 1994, *Jak zmienia się stereotyp Niemca w Polsce?*, „Przegląd Humanistyczny” 5, s. 81–101.

Bochnakowa Anna, 1989, *Nazwa Polska i jej derywaty w języku francuskim*, „Język Polski” 69, 43–49.

Grzegorzczkova Renata, 1990, *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin, s. 41–49.

Pisarkowa Krystyna, 1976, *Konotacje semantyczne nazw narodowości*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1, 5–26.

Rosset François, 1996, *L'Arbre de Cracovie. Le mythe polonais dans la littérature française*, éd. Imago, Paris [*Drzewo Kraków. Mit polski w literaturze francuskiej 1573–1896*, przeł. Krzysztof Błoński, Znak, Kraków 1997].

THE IMAGE OF A POLE AND RUSSIAN IN FRENCH AND IN THE CONSCIOUSNESS OF FRENCH TEENAGERS

The author reconstructs the image of a Pole and Russian in French and in the consciousness of the young generation of French people on the basis of material collected from 138 students and secondary-school pupils from Strabourg, Clermont and Pas de Calais.

In the light of systemic data, the image of a Pole is rather poor: it includes above all the liking for alcohol and cultural artefacts (a bed with a canopy, skirts tight in the waist, cauliflower with dried and fried roll topping, the *polonaise*). In the colloquial consciousness of the French youth, studied with the help of Jerzy Bartmiński's questionnaire, the base characteristics are richer and include: the physical aspect (a Pole is tall, blue-eyed, slim, handsome, strong and dressed in warm clothes), the aspect of everyday life (hard work, good organization), the psychological aspect (a Pole is cheerful, glad, optimistic, ambitious and obstinate), the spiritual aspect (a Catholic, loves the Pope and homeland, does not practise premarital sex), the social aspect (liking for strong liquor). On the whole, both in the light of dictionaries and on the basis of questionnaires, a Pole is seen in a positive light.

Dictionary data relating to Russians are richer and reveal the image of someone who comes from or lives in Russia, wears foot wrappings and has peculiar traits of character (the Russian soul). Russians and Russia are associated with caviar, snacks, the roulette, the *matryoshka* dolls, ballet and orthodox icons. Dictionaries also reveal the ideological aspect: the October revolution, terrorism, regime, totalitarianism, communism, emigration. The last aspect is also strongly revealed in questionnaires (sovietism, communism; a Russian is a communist but also an orthodox Christian). Other aspects include: the physical aspect (a Russian is a tall, blue-eyed person, handsome, with a long beard and a moustache, a fur cap and a long fur coat for protection against the Russian cold), the psychological aspect (hard-working, ambitious, uncouth, violent), the spiritual aspect (likes music and Russian dancing), the social aspect (Russian-style drinking, men kissing on the mouth while greeting). The material from the dictionaries and the questionnaires reveal two different portraits of a Russian, the former being neutral, while the latter predominantly negative.

Michał Jacek Mikoś, Bożena Tieszen
(Milwaukee, Wisconsin)

POLAK W OCZACH STUDENTÓW AMERYKAŃSKICH

Autorzy opierając się na metodologii Jerzego Bartmińskiego, rekonstruują stereotyp Polaka mieszkającego w Polsce, a funkcjonujący wśród studentów amerykańskich z dwóch uniwersytetów w Wisconsin i Milwaukee. Obraz otrzymany w wyniku 10-punktowej ankiety jest dość ogólnikowy. W aspekcie fizycznym Polak jest postrzegany jako blondyn o niebieskich oczach, człowiek otyły, krępy, ciepło ubrany. W aspekcie bytowym kojarzony jest z ciężką pracą; w aspekcie psychicznym — z głupotą; w aspekcie społecznym — postrzegany jest jako tradycjonalista, człowiek, który ceni życie rodzinne, jest gościnny. W aspekcie duchowym Polak to katolik i chrześcijanin. Jeśli chodzi o „przedmioty” kojarzone z Polakiem, studenci amerykańscy najczęściej wymieniali polską kielbasę i pierogi. Atrybuty odnoszące się do współczesnej Polski i jej mieszkańców są nieliczne. Oprócz *Papieża*, ograniczały się do pojedynczych haseł typu *Gdańsk*, *Wałęsa* i *Solidarność*.

Badania nad stereotypem Polaka oparliśmy na metodologii eksponującej kognitywną funkcję stereotypu, wypracowanej przez Bartmińskiego i zespół (Bartmiński 1994; Bartmiński, Lappo, Majer-Baranowska 2002). Amerykański wizerunek Polaka ustaliliśmy w toku badań ankietowych przeprowadzonych od listopada 2004 do marca 2005 roku w środowisku studenckim Uniwersytetu Wisconsin w Madison i w Milwaukee. Studenci, którzy wzięli udział w badaniach, byli w większości na pierwszym lub drugim roku studiów, w wieku od 20 do 23 lat. Wśród nich były także dwie grupy magistrantów z kierunków filologicznych. W ankiecie wzięło udział 116 osób.

Głównym celem było ustalenie stereotypu odnoszącego się do Polaka w Polsce, a nie do Polaka zamieszkującego w Stanach Zjednoczonych. Dlatego na po-

czątku ankiety umieściliśmy pytanie, które w tłumaczeniu na polski brzmi: „Jaki obraz, wizerunek lub skojarzenie nasuwa ci się w odniesieniu do ludzi, którzy mieszkają w Polsce (What picture, image or association do you have when referring to people who live in Poland)?”

W ankiecie podaliśmy 10 poleceń (przytaczamy je dalej w dosłownym brzmieniu). Otrzymaliśmy nieco nierówną ilość odpowiedzi (bo niektóre pytania sprawiały respondentom trudności i nie udzielali na nie odpowiedzi). Omówimy wyniki w kolejności pytań i dokonamy na koniec krótkiego podsumowania. Respondenci odpowiadali po angielsku, a kursywowane odpowiedzi są tłumaczeniem z angielskiego i pochodzą od opracowujących ankietę.

Na pytanie 1. — Podaj znaczenie słowa „Polak” (Give the meaning of the word „a Pole”) — 17 osób nie udzieliło odpowiedzi. 22 osoby podały odpowiedź, którą można było jednoznacznie zinterpretować jako odnoszącą się do Polaków, którzy urodzili się i mieszkają w Polsce, np. *ktoś, kto mieszka w Polsce* (6), *polski obywatel* (3), *ktoś, kto urodził się, mieszka w Polsce i mówi po polsku* (1), *ktoś, kto urodził się i wychował w Polsce* (1).

Pozostałych 71 osób w swoich odpowiedziach wydawało się odnosić do Polaków, którzy wyemigrowali z Polski. I tak Polak to *ktoś, kto jest Polakiem lub pochodzi z Polski, ma polskie pochodzenie* (18 respondentów), *osoba z Polski* (17) lub *ktoś, kto ma polskich przodków* (1) i *osoba przybyła z Polski* (1). Były również pojedyncze odpowiedzi: *Żyd* (2); *negatywne określenie kogoś, kto jest z Polski* (2); *ktoś, kto jest głośny i nieprzyjemny*; *ktoś, kto ubiera się w szczególny sposób i mówi po polsku*; *ktoś z Polski, prawdopodobnie dobry człowiek*; *ludzie, którzy lubią się bawić i ciężko pracować*.

W pytaniu 2., dotyczącym synonimu Polaka — Podaj słowa, których używasz zamiast słowa „Polak” (What other words/phrases would you substitute for the word „a Pole”) — 40 osób podało *Polack*, 32 osoby wymieniły *człowiek z Polski, polskiego pochodzenia*, a 23 pozostawiło pytanie bez odpowiedzi. Wśród pozostałych odpowiedzi podano *Słowianin* (2), dodając do tego przymiotniki *odważny, gościnny, człowiek północy* (2); *głośny, nacjonalistyczny, pijący, prosty* (2). Jedna osoba wymieniła *przyjacielski, szalony, nierozsądny*, a inne pojedyncze osoby *wschodnio Europejszy* i *Europejszy*. Jedna osoba zacytowała Szekspira i podała *Polak na saniach*.

Odpowiedzi na pytanie 3. dotyczące „typowego Polaka” — Podaj cechy, które według Ciebie najlepiej charakteryzują „typowego” Polaka (np. cechy charakteru, wyglądu zewnętrznego lub określeń odnoszących się do aspektów socjalnych, kulturowych, politycznych, ideologicznych, itd.) (List the features that according to you most fully characterize „a typical Pole” (e.g., his/her character traits, physical appearance or social, cultural, political, ideological aspects, etc.) — udzieliło 96 respondentów, zaś pozostałe 20 osób nie dało żadnej odpowiedzi.

Cechy podane przez respondentów zostały zaklasyfikowane do grup w zależności od ich treści semantyczno-pragmatycznej:

Aspekt fizyczny: Typowy Polak *jest blondynem* (13); *ma bladą cerę* (12); *ma ciemne włosy* (9); *jest biały* (6); *ma bladawy odcień skóry* (2). Były także pojedyncze odpowiedzi typu: *ma rude włosy*; *jest owłosiony*; *z przerzedzonymi włosami*; *nie blondyn*; *ma jasny odcień skóry*; *o regularnych rysach twarzy*; *seksowny*.

Pozostałe cechy dotyczące ogólnego wyglądu zewnętrznego typowego Polaka układają się następująco: *otyły* (6), *krępy* (5), *przy kości* (5), *duży nos* (4), *niskiego wzrostu* (3), *niebieskie oczy* (3), *wysoki* (2), *zaokrąglony* (2), *gruby* (2), *czysty* (2), *ubrany bez gustu* (2), oraz pojedyncze: *twarz owalna*; *jasne oczy*; *ciemne oczy*; *krzepkiej budowy*; *bardziej otyli niż Francuzi*; *przystojny*; *modny*; *zdrowy*; *jak również wyglądający nieprzystępnie*; *ostro brzmiący*; *mający nos jak żyd*; *ciepło ubrany/opatulony*; *niewyglądający bogato, ale czysty*.

Aspekt kulturowy: *piwosz* (2); *lubiący się bawić* (1), *głośny* (1), *wie jak się bawić* (1), *pijak* (1), *polka* (1), *Polacy zdradzają swoje żony* (1)

Aspekt psychiczny / cechy charakteru: *durnowaty* (6), *szczęśliwy* (3), *głupi* (2), *do tyłu* (2), *nieuślepły* (2), *o otwartych horyzontach myślowych* (2), *szczerzy* (2), *inteligentny* (2), *naiwny* (2), *kłótlivy* (2) oraz pojedyncze: *głupkowaty*; *dający się łatwo zwieść*; *robiący coś głupiego*; *niezbyt bystry*; *przedpotopowy*; *uparty*; *bez ogródek*; *silny*; *twardy*; *ponurak*; *cynik*; *egoista*; *postępowy*; *mądry*; *przedsiębiorczy*; *solidny*; *biorący wszystko do siebie*; *można na nim polegać*; *dumny ale niewierzący w siebie*; *walczący z przeciwnościami*.

Aspekt bytowy: *ciężko pracuje* (7).

Aspekt społeczny: *ceni życie rodzinne* (5), *przyjacielski* (4), *gościnny* (4), *tradycjonalista* (3), *robotnik* (2), *szczerzy* (2), oraz po jednej odpowiedzi: *radosny*; *śmieszny*; *serdeczny*; *na luzie*; *uświadomiony społecznie*; *biedny*; *mający dużo dzieci*; *ciężko doświadczony przez los*; *można na nim polegać*; *bohaterski*.

Aspekt geograficzno-polityczny: *często pod okupacją* (2), *bardzo wschodnio-europejski* (1), *jak Rosjanin* (1), *blisko sprzymierzony z Niemcami*, (1), *są jak Niemcy* (1), *mówiący po polsku* (1), *osoba z kraju zachodnio-europejskiego* (1), *osoba mówiąca językiem zachodnio-słowiańskim* (1), *socjalista* (1), *cierpiący* (1).

Aspekt duchowy/religijny: *katolik* (6), *żyd* (2), *chrześcijanin* (2), *papież* (1), *bardzo religijny* (1), *bardzo pobożny* (1).

Pytanie 4. — Czy cechy podane w punkcie 3 są zgodne z pojęciem „prawdziwego Polaka”? (Do the characteristics described in question nr 3 match your idea of a „true Pole”?) — pozostało bez odpowiedzi w 33 przypadkach, 11 podało „nie wiem”, 29 osób napisało „nie”, 4 — „chyba nie”, 17 — „tak”, 5 — „chyba tak”, a 2 — „w pewnym stopniu”.

Na pytanie 5. — Wymień przedmioty charakterystyczne dla Polaka (np. ubiór, jedzenie, symbole ideologiczne lub religijne, itd.) (List objects that you find are

associated with a Pole (e.g., clothing, food, ideological and religious symbols, etc.) — 28 ze 116 respondentów nie udzieliło żadnej odpowiedzi, a 8 osób odpowiedziało 'nic nie wiem na ten temat'. Tak jak w przypadku pytania trzeciego, odpowiedzi zostały zaklasyfikowane do poszczególnych grup w zależności od ich funkcji pragmatyczno-semantycznej.

Aspekt fizyczny: *prosty, ciepły ubiór* (4), *chustki na głowach starszych kobiet* (2), *tączenie ubrań w kratkę z ubraniami kwiatki lub paski* (2), *ozdobne stroje* (2), oraz po jednej odpowiedzi: *blondyn; wielki; połączenie kolorów różowego z fioletowym; ubrania w zielone, niebieskie i białe wzory; mało kolorowe płaszcze; ubrania w ciemno-szarym kolorze; ładne suknie dla kobiet; ładne, kolorowe koszule dla mężczyzn; styl europejski, Polacy wiedzą jak się ubrać; fartuch; miotła.*

Aspekt psychiczny: *głupkowaty* (1), *uparty* (1), *egoista* (1), *spuścizna przodków jest bardzo ważna* (1).

Aspekt kulturowy: *polska kielbasa* (36), *pierogi* (12), *piwo* (5), *ziemniaki* (4), *mięso* (3), *zupy* (3), *czernina* (3), *kapusta kiszona* (2), *grzyby* (2), *barszcz* (2), oraz po jednej: *kapusta; wódka; chleb z masłem; obfite domowe posiłki; smaczne wypieki; mocno przyprawione jedzenie; marynaty; golonka; opłatek; czarny chleb; pączki; smaczne jedzenie; kuchnia polska jest podobna do kuchni niemieckiej; Polka; wycinanki z papieru; robienie na drutach; ozdoby choinkowe; ogródki; katedry; taniec; słomiane strzechy.*

Aspekt duchowy/religijny: *katolik* (4), *papież* (3), *religijny chrześcijanin* (3), *obrazy świętych* (2), *religia chrześcijańska* (2), *krzyż* (1), *gwiazda Dawida* (1), *różaniec* (1), *symbole żydowskie* (1), *kościół* (1), *Czarna Madonna* (1), *siano pod obrusem w Wigilię.*

Aspekt polityczny: *Solidarność* (1), *Lech Wałęsa* (1), *Gdańsk* (1), *dawny rząd komunistyczny* (1), *westernizacja* (1), *wojna* (1), *uciemnienie* (1), *obozy koncentracyjne.*

Pytanie 6., tzw. 'but test' — Uzupełnij zdanie: X jest Polakiem, ale ... (Complete the sentence: X is a Pole, but. . .) — miało na celu dotarcie do treści stereotypu przez uzupełnienia zdania przeciwnego. I tak, na przykład, odpowiedź: 'X jest Polakiem, ale nie jest katolikiem' zakłada, że Polacy są katolikami.

W naszej ankiecie zdanie: „X jest Polakiem, ale ...”, pozostało bez odpowiedzi w 83 przypadkach. Ta przeważająca ilość pustych odpowiedzi wskazuje, że respondenci nie byli zdolni do znalezienia przeciwnego, kontrastowego cechy na określenie Polaka. 3 osoby podały *nie pije*, 2 *jest Amerykaninem*, a po jednej: *jest wyrafinowany; nie chodzi do kościoła; jest katolikiem; jest Polackiem; ateista; mówi bez akcentu; jego żona jest Polką; jest fajnym facetem; bardzo kulturalny, Europejczyk; jest dziwny; umie czytać; jego pies jest z Niemiec; mieszka w południowej dzielnicy Milwaukee; równy gość; nie jest ograniczony; jest bystry; bardzo opalo-*

ny; nawet bardziej błyskotliwy niż reszta; jest OK; jest wegetarianinem; nie obraża się na dowcipy o Polackach; pracował w starej Europie.

W pytaniu 7. — Dopisz nasuwający Ci się rzeczownik do przymiotnika „polski ...” (Add a noun to the adjective „Polish ...”) — respondenci uzupełniali frazę „polski (-a, -ie) ...” rzeczownikiem, który według nich najlepiej pasuje do całego zwrotu.

68 osób uzupełniło frazę rzeczownikiem *kiełbasa*. Popularność tegoż połączenia jest częściowo wynikiem obecności na rynku amerykańskim wędliny pod nazwą *polska kiełbasa* (*Polish sausage*). 18 osób nie udzieliło żadnej odpowiedzi, a pozostali podawali: *kuchnia* (4), *festyn* (2), *amerykanin* (2), *kobieta* (2), *babcia* (2), *osoba* (2), *ludzie* (2), *dowcipy* (2), oraz po jednej: *wódka*; *yacht*; *blondyn*; *flaga*; *piwo*; *buty*; *mnich*; *restauracja*; *taniec*; *mężczyzna*; *ładny krajobraz*; *piękność*.

Na pytanie 8. — Jaki czasownik(i) wybrałbyś, aby uzupełnić następujące zdanie: *On/a/ ..., jak Polak (Polka)* (What verb(s) would you choose to finish the following expression: *He/She like a Pole*) — 47 osób nie dało żadnej odpowiedzi. 13 osób podało *pije*. Pozostałe odpowiedzi padły na *ubiera się* (8), *mówi* (4), *pracuje* (3), *walczy* (2), *myśli* (2), *je* (2), *jeździ* (2), *wygląda* (2), i *przeklina* (2). Pozostałe pojedyncze odpowiedzi to: *śpiewa*; *bawi się*; *płacze*; *sprząta*; *zachowuje się*; *nienawidzi Niemców*; *łowi ryby*; *potrafi wytrwać w ciężkich czasach* oraz *kopie*. 13 osób podało w tym pytaniu przymiotniki, mianowicie: *szczęśliwy* (3), *głupi* (2), *szalony* (2), a po jednej: *reakcyjny*; *uparty*; *gruby*; *silny*; *prosty*; *odnoszący sukcesy*.

Pytanie 9. — Podaj znane Ci przysłowia lub wyrażenia o Polakach (Provide any sayings or expressions that you are familiar with about Polish people) — wymagało podania znanych respondentom obiegowych wyrażen Polakach. 80 osób nie udzieliło żadnej odpowiedzi, a 2 osoby napisały ‘nic nie wiem na ten temat’. 8 osób napisało *dowcipy o Polackach*; *głupi jak Polack* (7), a 5 osób podało przezwisko *Polock/Polocki*. Wśród pozostałych określeń były: *jesteś takim Polackiem/ zachowujesz się jak Polack* — *jeżeli ktoś zrobił coś głupiego* (3), *nazwiska kończące się na -ski* (2), *jeżeli kogoś nazywasz Polack, z reguły nie jest to uznawane za komplement* (1), *słyszałem jak ktoś mówił — to są polskie buty — ponieważ rzucały się w oczy i nie pasowały do reszty ubrania* (1), *...kojarzy się z brakiem inteligencji, naiwnością* (1), *kraj między Europą i Rosją*. W zasadzie, *ekonomia nie polepszyła się od czasu drugiej wojny światowej* (1), *ubierasz się jak Polack* (1), *nie bądź Polackiem* (1), *on ma twardą głowę jak Polack* (1), *akcent podobny do rosyjskiego* (1), *busia* (1), *Polak jak głodny to zły, a jak syty to śpi* (1), *ilu Polaków potrzeba do wkręcenia żarówki?* (1), *gdzie dwóch Polaków tam trzy opinie* (1), *ciężko odróżnić pogrzeb od wesela, bo na obydwóch ludzie piją i tańczą* (1), *na Węgrzech jest powiedzenie, że Polacy i Węgrzy to bracia i siostry* (1), *polski książkę* (1).

Pytanie 10. — Zapisz znane Ci anegdoty o Polakach (Write down any anecdotes about Polish people) — pozostało bez odpowiedzi w 84 przypadkach. 6 osób podało *dowcipy o Polackach*, bez podania przykładów, 17 osób podało pojedyncze przykłady, z których jedenaście było negatywnych, np. *głupi jak Polack; jak strącić jednorękiego Polacka z drzewa? Pomachaj mu lub jak doprowadzić Polacka do obłędu? Wprowadź go do okrągłego pokoju i każ mu iść do kąta*.

Podsumowanie

Badania nasze wykazały, że respondenci mają znikomą wiedzę o Polakach jako mieszkańcach Polski. Na pytanie 1., 17 osób nie udzieliło odpowiedzi, w pytaniu 2., 23 osoby nie były w stanie podać synonimu Polaka, a w pytaniu 3., 20 osób nie odpowiedziało. W pytaniu 4., 33 osoby nie odpowiedziały, a 11 osób napisało „nie wiem”. Pytanie 5. pozostało bez odpowiedzi w 36 przypadkach, a w pytaniu 6., „X jest Polakiem, ale ...”, 83 osoby nie potrafiły dokończyć zdania. W pytaniu 7., 18 osób zostawiło puste miejsce, w pytaniu 8., 47 osób nie podało odpowiedzi, w pytaniu 9., 82 osoby nie dały odpowiedzi, a w pytaniu 10., o anegdotach, 84 osoby nie odpowiedziały w ogóle.

Dane powyższe wykazują, że studenci amerykańscy nie mają określonego wizerunku obywatela Polski. Respondenci nie opowiedzieli na pytania w 454 wypadkach, co stanowi przeszło 39%, prawdopodobnie dlatego, że nie byli w stanie podać żadnej cechy czy skojarzenia związanego z Polakiem. Świadczy to o znikomej wiedzy o współczesnej Polsce i jej mieszkańcach wśród studentów w stanie Wisconsin.

W przeważającej ilości swoich odpowiedzi, respondenci skoncentrowali się na postaci emigranta lub Amerykanina polskiego pochodzenia określanego na ogół pejoratywnie jako *Polack*. Już w pierwszym pytaniu, które definiowało Polaka, większość respondentów podała określenia, które mogły się odnosić do emigrantów, np. *ktoś kto jest Polakiem lub pochodzi z Polski, ma polskie pochodzenie* (18) lub *osoba z Polski* (17). W pytaniu 2., 40 osób wymieniło słowo *Polack* jako synonim Polaka, a 32 respondentów — *osoba z Polski*. W innych wypadkach respondenci uciekali się najczęściej do określeń związanych z tradycyjnym stereotypem Polaka, znanego im prawdopodobnie z lokalnej tradycji lub rodzimych przekazów.¹

¹ W kategorii określeń negatywnych, powyżej przedstawiony obraz Polaka nie odbiega znacznie od stereotypu Amerykanina polskiego pochodzenia opisanego przez Andrzeja Kapiszewskiego (1978). W pracy tej, przeprowadzonej wśród odmiennej grupy respondentów i opartej na innej metodologii niż nasze badania, najczęściej wymienianymi cechami były: *alkoholik* (50%), *konserwatywny* (47.4%), *uparty* (44.7%), *głupi* (42.9%), *gadatliwy* (34.2%) i *naiwny* (31.1%). Natomiast kategoria określeń pozytywnych w badaniach z 1978 roku była bardziej zróżnicowana i osiągnęła wyższy po-

Jeżeli za dolną granicę dla uwzględnienia cech uznamy ich trzykrotne wymienienie, ankiety nasze wykazują, że bazowy zespół obejmuje ograniczoną ilość charakterystycznych cech. Najczęściej wymieniane określenia to *Polack* (40 jako synonim Polaka i ok. 45 w kontekście przysłów i anegdot), wśród cech fizycznych jest *blondynem* (14), *ma bladą cerę* (14), *ma ciemne włosy* (9), *jest biały* (6), *otyły* (6), *krępy* (5), *przy kości* (5), *ma duży nos* (4), *prosty, ciepły ubiór* (4), *niskiego wzrostu* (3), *niebieskie oczy* (3). Cechy psychiczne to *durnowaty* (7) oraz *głupi* (2), *do tyłu* (2), ale też *szczęśliwy* (3). W aspekcie społecznym — *ceni życie rodzinne* (5), *jest przyjacielski* (4), *gościnny* (4), *tradycjonalista* (3), w aspekcie bytowym *Polak ciężko pracuje* (7). W aspekcie duchowym to przede wszystkim *katolik* (10), *chrześcijanin* (5), *papież* (4). Najczęściej wyliczane „przedmioty” to: *kiełbasa* (36), *pierogi* (12), *piwo* (5), *ziemniaki* (4), *mięso* (3), *zupy* (3) i *czernina* (3). Najczęstszym skojarzeniem z przymiotnikiem *polska* były *kiełbasa* (68), a następnie *kuchnia* (4). Wśród najczęściej używanych czasowników, uzupełniających konstrukcję „... jak Polak”, respondenci podali, że Polak *pije* (16), *ubiera się* (8), *mówi* (4) i *pracuje* (3). Wśród przysłów przeważały *głupi jak Polack* (10) lub samo *Polack* (5), wśród anegdot dowcipy o Polackach (23), w tym 11 negatywnych.

W przeciwieństwie do tych stosunkowo często wymienianych określeń, cechy lub atrybuty odnoszące się niedwuznacznie do współczesnej Polski i jej mieszkańców były nieliczne i oprócz *Papieża* (4) ograniczały się do pojedynczych hasel typu *Gdańsk*, *Wałęsa* i *Solidarność*.

Jeżeli przyjmiemy, że cechy utrwalone w społecznej świadomości są punktowane powyżej 40% (46 odpowiedzi w naszych ankietach), a strefa średnia punktowana jest od 10% do 40% (12 do 45 odpowiedzi), to stereotypowy obraz Polaka w oczach studentów amerykańskich jest bardzo ubogi i słabo zróżnicowany. Tylko *kiełbasa*, 68 razy w asocjacji *polska kiełbasa* i 36 razy wśród przedmiotów typowych dla Polaka, oraz *Polack*, w sumie ok. 85 razy, przekroczyły próg 40%. W strefie średniej znalazły się określenia definiujące Polaka jako *człowieka polskiego pochodzenia* (37), *osoba z Polski* (32), jego cechy fizyczne to *blada cera* (14) i *blondyn* (14), *otyły/gruby* (13), *głupi* (12), jego jedzenie *pierogi* (12), oraz czasownik *pije* (16).

Nasze wyniki, oparte na kumulatywnym przedstawieniu cech „typowego Polaka” można podzielić na kilka kategorii. Większość określeń stanowią wyrażenia neutralne, jak: *Polak ma bladą cerę* (14 respondentów), *jest blondynem* (14), *ma ciemne włosy* (9), *ciężko pracuje* (7), *jest katolikiem* (6), *jest biały* (6). Wśród pozytywnych cech należy wymienić: *ceni życie rodzinne* (5) *jest przyjacielski* (4),

ziom wskazań, na przykład: *pracowity* (71.1%), *zachowujący więzy rodzinne* (68.4%), *inteligentny* (65.8%), *dumny ze swego pochodzenia* (65.8%), *lubiący przyjemności życia* (52.6%) i *patriotyczny* (47.4%).

gościnny (4), szczęśliwy (4). Do ocen negatywnych należą: *jest otyły/gruby* (13), *głupi* (12), *ubrany bez gustu* (2).

Polak w opinii większości naszych respondentów to emigrant z Polski lub Amerykanin polskiego pochodzenia. Najczęściej używaną nazwą jest przezwisko-wy *Polack*. Jest on obiektem etnicznych dowcipów, znanych jako *Polish jokes*. Powyższa sytuacja może być wynikiem ograniczonej widoczności współczesnej Polski i jej kultury w amerykańskich środkach masowego przekazu. Dodać tu trzeba, że amerykańscy studenci nie posiadają dogłębnej wiedzy o swojej własnej ojczyźnie. Tym trudniej jest im wykazać się znajomością kraju tak odległego geograficznie jak Polska, kraju który nie zaznaczył się w ich świadomości jako wpływowy politycznie czy też ekonomicznie. Dlatego w określeniach dotyczących Polaków opierają się przeważnie na opiniach zasłyszanych w rodzinie, u sąsiadów czy przyjaciół. Jednakże nawet taki obraz jaki zarejestrowaliśmy w naszych badaniach może się okazać interesujący dla krajowych czytelników, uzmysłowi bowiem im jak bardzo ich spojrzenie na siebie różni się od oceny z zewnątrz, nawet w przychylnie nastawionej Ameryce.

Literatura

- Jerzy Bartmiński, 1994, *Jak zmienia się stereotyp Niemca w Polsce?*, „Przegląd Humanistyczny” z. 5, s. 81–101. [To samo jako: *Wie ändert sich das Stereotyp des Deutschen in Polen?* „ZET — Zeitschrift für Empirische Textforschung”, Trier, 1995, Nr 2, S.18–29].
- Jerzy Bartmiński, Irina Lappo, Urszula Majer-Baranowska, 2002, *Stereotyp Rosjanina i jego profilowanie we współczesnej polszczyźnie*, „Etnolingwistyka” 14, Lublin, s.105–151.
- Andrzej Kapiszewski, 1978, *Stereotyp Amerykanów polskiego pochodzenia*, Wrocław 1978, s. 133–137.

POLES IN THE EYES OF AMERICAN STUDENTS

Using the methodology developed by Jerzy Bartmiński, the authors reconstruct the stereotype of Poles living in Poland, as it functions among the students of two American universities in Milwaukee, Wisconsin. The picture received on the basis of a ten-point questionnaire is rather general. In terms of appearance, a Pole is seen as blue-eyed and fair-haired, obese, stocky and dressed in warm clothes. In everyday life Poles are associated with hard work, in the psychological sense with stupidity, in the social sense with attachment to tradition, family and hospitality. In the spiritual sense, a Pole is a Catholic and a Christian. The most frequently mentioned artefacts associated with Poles are the sausage (*Polish kielbasa*) and dumplings (*pierogies*). Attributes of contemporary Poland and its inhabitants are not numerous. Apart from the Pope, they are limited to a few concepts such as *Gdańsk*, *Wałęsa* and *Solidarność*.

Grażyna Zarzycka
(Łódź)

SPOSOBY OKREŚLANIA OSÓB CZARNOSKÓRYCH W PRASIE LOKALNEJ

Artykuł relacjonuje fragment badań nad wizerunkiem „obcych” oraz sposobami ich językowego kategoryzowania w prasie polskiej lat 1989–2003. Po 1989 roku pojawiło się na polskim rynku prasowym wiele pism lokalnych, które nie tylko kształtują gusta czytelnicze, ale również wyrażają nastawienia mieszkańców małych i średnich miast i wsi.

W pierwszej części autorka koncentruje się na określeniu sposobów charakteryzowania osób czarnoskórych, uważanych w Polsce za „skrajnych obcych”, najbardziej do nas niepodobnych. W drugiej części pracy przedstawia przebieg debaty prasowej o czarnoskórych w „Gazecie Wyborczej”, wielonakładowym dzienniku ogólnopolskim o charakterze liberalnym. Wizerunek osób czarnoskórych jest w niej mało stabilny, z tendencją do ich przedstawiania w kategoriach osób pokrzywdzonych, ale też dominujących. W części trzeciej skoncentrowano się na opisie wizerunku osób czarnoskórych przedstawianych w lokalnych gazetach pabianickich — „Nowym Życiu Pabianic” i „Życiu Pabianic”. W porównaniu z „Gazetą Wyborczą” dyskurs o czarnoskórych w gazetach pabianickich jest mało różnorodny, mniej intensywny i bardziej jednowymiarowy; czarnoskóry charakteryzowany jest jako „skrajny obcy widziany z dystansu”. W najobszerniejszej części czwartej autorka przedstawia językowy obraz nastawień do osób czarnoskórych w gazetach pabianickich, skupiając się na omówieniu sposobów językowego obrazowania czarnoskórych (sposoby nazywania, opis ich świata, wyglądu lub przymiotów, metaforyka).

Analiza pokazała, że podstawową nazwą osób czarnoskórych jest *Murzyn*; inne określenia są dużo rzadsze i odnoszą się tylko do osób o wysokim statusie społecznym. Często stosowana jest także ironia i kpina, a w tekstach uwydatniane są takie cechy, jak zacofanie czarnoskórych (odnosi się to raczej Afrykanów niż Afroamerykanów), ich muzykalność i uzdolnienia sportowe. Ten sposób widzenia osób czarnoskórych jest typowy dla większości Polaków.

1. Teksty prasowe jako źródło charakterystyk etnicznych

Prezentowany tu tekst powstał w wyniku prowadzonych przez mnie badań nad wizerunkiem prasowym grup cudzoziemskich oraz sposobami ich kategoryzowania w latach transformacji systemowej w Polsce. Podjęcie tego typu badań narodziło się z przeświadczenia o tym, że analiza tekstów prasowych, których zestawienie tworzy swoisty polilog, odzwierciedlający różnorodne punkty widzenia na daną sprawę, zaowocuje wydobyciem nastawień Polaków do „obcych” ‘cudzoziemców’, a tym samym przyniesie informacje na temat odczuwanego przez Polaków dystansu lub odczuwanej bliskości wobec określonych grup rasowych czy etnicznych. Dodajmy, że zarówno socjologzy (np. Bokszański 2001), jak i etnolingwiści (zob. warsztat badawczy autorów prac 14. zeszytu „Etnolingwistyki”, pod red. J. Bartmińskiego 2002, poświęconej stereotypom etnicznym) uznają analizę tekstów — w tym tekstów prasowych i literackich — za jeden z ważnych sposobów (obok badań ankietowych i badania zasobów słownikowych) pozyskiwania wypowiedzi, pełniących funkcję charakterystyk etnicznych (stereotypów narodowych, „wzorów percepcji innych grup etnicznych” Bokszański 2001: 79).

W badaniach skupiłam się na analizie tekstów pod kątem zawartego w nich językowego obrazu dwóch grup cudzoziemców: osób czarnoskórych, kategoryzowanych przez Polaków jako „skrajnych obcych” oraz przybyszów ze Wschodu, odbieranych jako „bliskich obcych” (terminy za: Nowicka 1990). Wyniki badań są systematycznie publikowane; zob. np. Zarzycka 2003).

W badaniach wykorzystuję teksty z gazet i czasopism wielonakładowych, reprezentujących opcję centrolewicową, takich jak „Gazeta Wyborcza” czy „Polityka”, ogólnopolskich gazet i tygodników prawicowych, jak „Gazeta Polska” czy „Nowy Dziennik”, jak też gazet lokalnych, wierząc, że dzięki temu uzyskam w miarę obiektywny obraz nastawień do cudzoziemców.

Większość Polaków nadal mieszka w małych lub średnich miastach bądź na wsi, a ich gusta czytelnicze i nastawienia kształtują właśnie gazety lokalne, po które mieszkańcy chętnie sięgają, poszukując informacji o tym, co najbliższe, oraz tekstów napisanych „ich własnym językiem”, a przynajmniej takim, który najbardziej do nich przemawia. Tak więc teksty publikowane na łamach prasy lokalnej przynoszą, moim zdaniem, równie wiele istotnych informacji o poglądach Polaków, co pisma wielonakładowe, choć często szukać ich trzeba w artykułach pozornie nie związanych, bądź związanych w niewielkim stopniu, z głównym tematem badań. Czasem jedynie pojedyncza wypowiedź, frazem, a nawet pojedynczy leksem daje obraz nastawienia autora tekstu bądź rozmówcy do przedmiotu jego wypowiedzi.

Bardzo ciekawa dla językoznawcy jest też obserwacja różnic pomiędzy poszczególnymi tytułami prasowymi w zakresie repertuaru tematów, stosowania strategii nazewniczych i sposobów charakteryzowania grup cudzoziemskich.

Celem dalszej części niniejszej analizy będzie określenie subtematów dyskursu o osobach czarnoskórych w ogólnopolskiej prasie wysokonakładowej, reprezentowanej przez „Gazetę Wyborczą” (GW) oraz opis wizerunku prasowego tej grupy osób. Kolejnym punktem analizy będzie porównanie tych danych z analogicznymi danymi z prasy lokalnej — pabianickiej, reprezentującej centrum Polski. W ostatnim punkcie analiza dyskursu prasowego skupi się na języku opisu osób czarnoskórych, a więc na wychwyceniu strategii nazewniczych, charakterystyk etnicznych, sposobów argumentowania, wyrażeń kliszowych stosowanych w tekstach, których tematem jest ta grupa „skrajnie obcych”.

2. Dyskurs o czarnoskórych w „Gazecie Wyborczej” (1990–2003)

Przegląd roczników GW z określonego wyżej okresu zaowocował wyekscerpowaniem ponad 200 tekstów prasowych, których wątkiem głównym lub pobocznym były osoby czarnoskóre. Wśród tekstów można wyróżnić artykuły umieszczone w kontekście polskim oraz w kontekście międzynarodowym. Bohaterami tych pierwszych są czarnoskórzy, którzy przebywają bądź kiedyś przebywali w Polsce, a tematami artykułów stają się najczęściej wydarzenia / sytuacje / kłopoty związane z pobytem w naszym kraju. Bohaterami tych drugich są czarnoskórzy obserwowani z dystansu, niewchodzący z Polakami w bezpośredni kontakt.

Oto wykaz najważniejszych zagadnień (subtematów):

2.1. Kontekst polski

/1/ Rasizm / brak tolerancji Polaków wobec osób ciemnoskórych, w tym wobec czarnoskórych oraz ich białoskórych partnerów; wątek ten można uznać za dominujący w GW;

/2/ Sytuacja uchodźców w Polsce, w tym Afrykańczyków;

/3/ Sytuacja osób zdomowionych w Polsce, w tym popularnych osób publicznych, takich jak dziennikarz Brian Scott;

/4/ Sytuacja czarnych sportowców, grających w polskich klubach;

/5/ Sytuacja osób czarnoskórych, które znalazły się w Polsce bez dachu nad głową i środków do życia ;

/6/ Relacja z wydarzeń okazjonalnych z udziałem osób czarnoskórych, zarówno tych z udziałem osób o wysokim statusie, jak i sprawozdania z wydarzeń nieprzyjemnych, o charakterze rasistowskim;

/7/ Odniesienia do osób czarnoskórych pojawiające się w tekstach o tematyce muzycznej;

/8/ Portretowanie osób czarnoskórych jako zdemoralizowanych społecznie, np. oszustów, handlarzy narkotyków;

/9/ Ciekawostki „z czarnoskórymi w tle”.

2.2. Kontekst międzynarodowy

/10/ Sytuacja czarnych mniejszości w krajach nieafrykańskich;

/10a/ Przykłady dyskryminacji osób czarnoskórych w społeczeństwach europejskich (głównie Niemiec i Francji);

/10b/ Sytuacja czarnej mniejszości rasowej w USA;

/10c/ Sytuacja czarnoskórych w Brazylii;

/10d/ Portretowanie osób czarnoskórych jako zdemoralizowanych społecznie;

/11/ Sytuacja ludności Czarnej Kontynentu;

/11a/ Sytuacja czarnej ludności w RPA w okresie końca apartheidu i później;

/11b/ Konflikty plemienne, w tym sytuacja przebywających w rejonie konfliktów osób z zewnątrz (również Polaków);

/11c/ Opis życia społecznego i religijnego, tradycji, rytuałów Afrykanów;

/11d/ Afrykanie a postęp cywilizacyjny, kwestia poziomu lokalnej medycyny (zazwyczaj Afryka przedstawiana jest jako kontynent zacofany pod względem cywilizacyjnym);

/11e/ Demoralizacja Afrykanów, w dramatyczny sposób opisywane są konflikty plemienne oraz korupcja i wynaturzenie urzędników i przywódców;

/12/ Odniesienia do osób czarnoskórych pojawiające się w tekstach o tematyce muzycznej (jak w /7/);

/13/ Czarnoskórzy sportowcy.

Przegląd tematów dotyczących bezpośrednio osób czarnoskórych, podejmowanych w „Gazecie Wyborczej” uprawnia do wyciągnięcia wniosku, iż w przypadku tej grupy rasowej mamy do czynienia z wizerunkiem złożonym i mało stabilnym, o którym trudno jednoznacznie powiedzieć, że jest pozytywny lub negatywny. Być może bardziej precyzyjne byłoby nawet mówienie w tym miejscu o istnieniu wielu wizerunków tej grupy, niż o jednym wizerunku ogólnym. Autorzy analizowanych materiałów pokazują czarnoskórych mieszkańców Afryki lub innych kontynentów jako osoby pokrzywdzone społecznie, a w związku z tym potrzebujące naszego wsparcia.

Często też — i ta tendencja jest coraz bardziej widoczna — w materiałach prasowych publikowanych w tej gazecie portretowani są czarnoskórzy (muzycy, aktorzy, sportowcy), którzy odnieśli sukces, zdobyli światową popularność, są więc

osobami dominującymi, a nie pokrzywdzonymi i zależnymi od innych. Szczególnie czarni sportowcy uznawani są za wielce przydatnych. Takie ich zaklasyfikowanie, choć poprawia ogólny wizerunek osób czarnoskórych, świadczy zarazem o przedmiotowym traktowaniu niektórych przedstawicieli tej grupy; zob. następujący fragment artykułu *Potrzebny wysoki Murzyn* (GW, 5.05.1992), będący cytatem z wypowiedzi trenera zespołu koszykarskiego: *Najważniejsze zadanie to znalezienie wysokiego centra, powyżej 205, oczywiście czarnoskórego, bo to przyciągnie następnych widzów [...]*.

3. Tematyka tekstów a wizerunek prasowy osób czarnoskórych w gazetach pabianickich (1990–2003)

Omawiane materiały pochodzą z następujących źródeł:

— „Nowe Życie Pabianic” (NŻP); wychodzi od 1990 roku — dwa razy w tygodniu (wtorkowe wydanie główne i wychodzący w piątki dodatek sobotnio-niedzielny, noszący tytuł „Życie Pabianic na Niedzielę” (ŻPnn). Dodatek ten od 1997 roku wychodzi pod zmienionym tytułem „Nowe Życie Pabianic na Niedzielę” (NŻPnn); nakład NŻP kształtuje się od kilku do kilkunastu tysięcy egzemplarzy jednorazowo.

— „Życie Pabianic” — druga ważna gazeta pabianicka — na rynku od 1997 roku: tygodnik; nakład - kilka tysięcy egzemplarzy.

Pabianice to 75-tysięczne miasto, satelita Łodzi, miejsce zamieszkania autorki tekstu.

Osoby czarnoskóre są przedstawiane w gazetach pabianickich w obrębie kilku subtematów. Ich numeracja, w celu ułatwienia porównania, jest zgodna z zastosowaną w przypadku GW.

3.1. Problem rasizmu i obecnych w naszym kraju uprzedzeń rasowych i narodowych

Temat ten, tak często rozwijany w pismach wysokonakładowych, a szczególnie w GW, jest niemal nieobecny w gazetach pabianickich. Wyjątkiem jest pełnostronicowy artykuł *Napiętnowani* (NŻP, nr 11, 2001), napisany w przeddzień Światowego Dnia Walki z Rasizmem. W lidzie artykułu czytamy: [...] *Polacy, rzecz jasna, nie są rasistami, uwielbiają przedstawicieli innych nacji, im bardziej egzotycznych tym lepiej. To oczywiście żarty, bo jaki jest stosunek np. do ciemnoskórych, wszyscy dobrze wiemy. Prezydentowi Wałęsie wyrwało się kiedyś hasło: «Asfalty na ulice!», które niedawno, przy okazji imprezy dla niepełnosprawnych w Pabianicach, podchwyciła też jedna z osób blisko związana z Kościołem. Słowa*

pełne ksenofobii i uprzedzeń padają czasem z ust osób, których nie podejrzewaliby się nawet o wypowiedzenie choćby jednego brzydkiego wyrazu (podkreślenia w tym i kolejnych tekstach źródłowych: GZ).

W artykule tym portretowane są osoby o ciemnym kolorze skóry zamieszkałe w Pabianicach (dziewczynka-Mulatka; piosenkarka cygańska; Azjaci i Arabowie). W tekście znajdujemy ciekawą uwagę (zob. podkreślenia) na temat tego, że rasizm i uprzedzenia Polaków w dużej mierze objawiają się w spontanicznych zachowaniach językowych. Artykuł ten jest utrzymany w tonie tolerancji, czym różni się od tekstów NŻP, których autorzy stosują odmienne strategie językowe w opisie obcych lub w komentarzach na ich temat (zob. ich omówienie w punkcie 4.)

3.2. Sytuacja czarnych sportowców grających w polskich klubach

W stałej kolumnie „Na świeczniku” pod hasłem *Antoni Ptak* zostało opisane sprowadzenie przez tegoż czarnoskórego piłkarza z Nigerii (NŻP, nr 3, 1995). Tonacja wypowiedzi i konwencja opisu wydarzenia odbijają wszystkie stereotypy rasowe dotyczące osób czarnoskórych w Polsce (zob. ciekawe ich omówienie w: Wysocka 2002), wyrażające się głównie w ich protekcyjnym traktowaniu, wpływającym z przeświadczenia o ich naiwności i słabej orientacji w sprawach ogólnie pojmowanej cywilizacji (przede wszystkim stereotyp „dzikiego” obecny we frazeologizmie w *buszu urodzony*). Warto przytoczyć ową wiadomość w całości: *Antoni Ptak — właściciel ogromnego bazaru w Rzgowie, sprowadził z dalekiej Nigerii Murzyna o nazwisku Ogbodo, który ma dla niego kopać piłkę w drużynie ŁKS. Murzyn ten okazał się kiepskim uczniem geografii, bo w środku stycznia przyleciał do Polski ubrany w szorty i marynarkę. Fioletowego z zimna Nigeryjczyka musiano więc czym prędzej zawieźć na bazar, gdzie Ptak kupił mu ciepłe gacie i kurtkę.*

W wiadomości *Milcząca Amerykanka* (NŻPnn, nr 12, 1996) odnotowano pobyt w szpitalu czarnoskórej koszykarki *Olimpii Poznań*, kontuzjowanej podczas meczu w Pabianicach. Tytuł wiadomości odnosi się do nieznamości angielszczyzny przez Polaków, co skazało Amerykankę na milczenie: [...] *Dokuczało jej tylko milczenie. Upshaw nie mówi bowiem po polsku, a znalezienie rozmówcy, który znałby język angielski, okazało się trudniejsze niż znalezienie dobrego chirurga.*

3.3. Relacje z wydarzeń o charakterze sensacyjnym

Wątek ten można uznać za podtemat tematu /6/: Relacje z wydarzeń okazjonalnych z udziałem osób czarnoskórych. Np. w artykule *Stracił 500.000.000 i pół kilo złota* (nadtytuł) *Jak Cygan z policjantem orznęli Murzyna* (NŻP, nr 11, 1994) czarnoskóry student UŁ został przedstawiony jako ofiara przestępstwa z udziałem pabianickiego Cygana. Wątek ten łączy się z subtematem /9/, gdyż udział osoby

czarnoskórej w wydarzeniu rozpatrywany jest w kategoriach ciekawostki. Można mówić także o powiązaniu z subtematem /8/, gdyż portretowany w tekście cudzoziemiec nie dość, że został okradziony przez Cygana i współpracującego z nim emerytowanego policjanta, to jeszcze przedstawiono go w artykule jako osobę podejrzaną, bo zajmującą się handlem z innymi zdemoralizowanymi osobami (tu: z handlującymi samochodami Cyganami), a więc poniekąd również jako osobę „zdemoralizowaną społecznie”. Można więc w tym wypadku mówić o zjawisku „wtórnej wiktyimizacji”, a więc o sytuacji, gdy osoba poszkodowana w danym wydarzeniu (ofiara) staje się powtórnie ofiarą w wyniku relacji z danego wydarzenia; zob. Kunczik, Zipfel (2000:224). Ciąg dalszy tej historii przedstawiony został w artykule *Jak Cygan Murzynowi Mercedesa sprzedawał* (ŻPnn; nr 48, 1995); w tekście znajdujemy relację z procesu sądowego zakończonego skazaniem oszustów.

W artykule *Nigeryjska bujda* (ŻP, nr 7, 2003) opisano przypadek wykorzystania naiwności Polaka, który padł ofiarą Afrykańczyków; zob. nadtytuł: *Oszuści z Afryki wyłudzili 10.000 dolarów od 29-letniego mieszkańca Pabianic. Obiecali mu 2 miliony dolarów, a dali fałszywy czek. Naiwny siedzi w areszcie*.

/7/ Za „ciekawostkę z czarnoskórym w tle” można uznać komentarz satyryczny *Jak na Titaniku* (NŻPnn, nr 34, 2001), przedstawiający fotografię czarnoskórego mężczyzny, trzymającego hasło z napisem „Wąchock stolicą Polski”, podpisana: *Nie będzie kacyk pluł nam w twarz i zmieniał nam stolicę...* Komentarz ten, jak się można domyślić, w dość karkołomny sposób nawiązuje do aktualnego w danym momencie wydarzenia, jakim była sprawa dowcipów o Murzynach, a wcześniej propozycja utworzenia województwa częstochowsko-kielecko-radomskiego. Jak czytamy w GW, 2.03.1998 : [...] *Niektórzy z nich [ze zwolenników utworzenia tego województwa; GZ.] pół żartem, pół serio proponowali na stolicę Wąchock./ Co na to słynące z dowcipów miasto?*

Rozszyfrować ów podpis pod zdjęciem można w taki sposób: „Nie będzie Murzyn (Samuel Fosso, który podał do sądu wydawcę dowcipów o Murzynach) mówić nam Polakom, co mamy sądzić o dowcipach...” Choć, biorąc pod uwagę wieloznaczność leksemu kacyk¹, można w owym podpisie dopatrzeć się takiego jeszcze podtekstu „tak jak urzędnicy z prowincji nie powinni narzucać rządowi swoich pomysłów”.

3.4. Opis życia społecznego, tradycji, rytuałów Afrykanów

W okazjonalnym, bo opublikowanym w okresie przedświątecznym, tekście *Za-
tańcz ze mną kołędę* (NŻP, nr 14–15, 1990) opisano Boże Narodzenie w polskim

¹ *Inny słownik języka polskiego PWN* t. 1 pod red. Bańki (2000:582); objaśnia ów leksem tak: 1. Kacyk to przywódca plemienny w Afryce; 2. Kacykiem nazywamy przedstawiciela władzy, zwłaszcza na prowincji, który nie respektuje prawa i osiąga ze swojej funkcji korzyści osobiste.

ośrodkiem misyjnym w Północnej Afryce. Afrykańscy zostali tu sportretowani jako osoby włączające elementy tradycji afrykańskiej do rytuału kościoła katolickiego. Autor poświęca w tym tekście sporo uwagi roli muzyki, śpiewu w życiu Afrykańczyków (subtemat /7/).

W informacjach o wydarzeniach kulturalnych znajdujemy wiadomości o wystawach w Muzeum Miasta Pabianic; zob. np. *Garnki i dzidy murzynów znad Nilu* (NŻP, nr 25, 18.06.1996). Już sam tytuł odzwierciedla stereotypowe widzenie czarnych Afrykanów i ich obyczajowości (dzida to przecież nieodzowny atrybut „dzikiego” Afrykanina); zob. też napisane w bardziej neutralnym tonie omówienie tej samej wystawy (*Afryka dla każdego*; NŻP, nr 29, 1996).

W artykule opublikowanym w drugiej z pabianickich gazet znajdujemy artykuł *Czerwona wyspa to moja druga ojczyzna* (ŻP, nr 26, 2001), w której czytelnik przygląda się malgaskim obyczajom oczami księdza misjonarza z Pabianic. Choć cały artykuł utrzymany jest w tonacji sympatii dla mieszkańców wyspy, w relacji księdza nie brakuje drastycznych opisów obyczajów malgaskich, odstręczających dla Europejczyków; zob. np. takie fragmenty wypowiedzi: [...] — *Oni zawsze dają gościowi to, co mają najlepszego w domu — mówi nasz misjonarz. — Jadłem już nawet smażoną szarańczę. Przysmakiem miejscowym jest jajecznicza z kawałkami niewyklutych piskląt. [...] Jeszcze niedawno obowiązywał przesąd, że dziecko urodzone w czwartek powinno umrzeć. Układano je na drodze, po której przepędzano stado bydła. Jeśli przeżyło, mogło żyć. Gdy jedna z kobiet po kryjomu urodziła dziecko w czwartek na misji i tam je zostawiła, została otruta, gdy wróciła do wioski. [...] Malgasze dużą rolę przywiązują do śmierci, a konkretnie do pogrzebu. Żałują jednej sztuki bydła dla ratowania chorego, ale za to po jego śmierci zabijają kilkanaście, aby złożyć je w ofierze za duszę zmarłego. Niekiedy zwłoki głowy rodziny czekają pół roku na zorganizowanie wystawnego pogrzebu. W tym czasie żona udaje, że jej mąż nadal żyje. Przygotowuje dla niego posiłki, pierze jego ubrania [...].*

Relacja ta jest modelowym przykładem opisu innej obyczajowości z punktu widzenia własnej kultury. Misjonarz-Polak zwraca uwagę na te elementy malgaskich tradycji, które — z europejskiej perspektywy — są naruszeniem tabu (w zakresie spożywania posiłków, grzebania zmarłych, rozumienia Dekalogu). Jedynie gościnność została uznana za cnotę Malgaszów; wszystkie inne zachowania kulturowe (a w tekście mówi się jeszcze skłonnościach Malgaszów do życia w nielegalnych związkach i o zawieraniu małżeństw wyłącznie z rozsądku) zostały poddane krytyce.

Opis ten jest jednowymiarowy, opisujący nie podejmuje próby objaśnienia specyficznych zachowań kulturowych. Z tekstu wyłania się obraz, egzemplifikowanej przez Madagaskar, Afryki - miejsca nam obcego i egzotycznego, zamieszkanego przez ludzi potrzebujących naszej pomocy: [...] *To wielkie szczęście urodzić się*

w Polsce — mówi ksiądz Borowiec. — Tu w najgorszych czasach nie kładłem się głodny spać. Tam głodują całe wioski. Czuję, że jestem tym ludziom coś winny. Dopiero tam zrozumiałem słowa papieża Jana Pawła II: «Tym więcej winniśmy Afryce, im bardziej jest ona opuszczona» (tamże).

3.5. Afrykanie a postęp cywilizacyjny

Do tego subtematu można zaliczyć artykuł o intencjach edukacyjnych, zatytułowany *Przychodzi baba do lekarza*, (nadtytuł) *Czarny z białymi zębami?*, napisany przez lekarkę (NŻP, nr 2, 1999). Jest on pełen pseudonaukowych wywodów oraz europocentrycznych komentarzy i argumentów, których celem jest przedstawienie prototypowego mieszkańca Czarnej Afryki jako „żyjącego w zgodzie z naturą — w regionach nietkniętych przez cywilizację” (czyli dzikiego); zob. fragmenty: [...] *Dlaczego Murzyni w Afryce mają aż do starości zdrowe i białe zęby? Żyją w regionach, gdzie nie ma żadnej przychodni stomatologicznej i nie uświadczysz tam nie tylko pasty do zębów, ale nawet szczoteczki [...]*; i zakończenie artykułu: [...] *Dlaczego więc w Afryce mają zdrowe zęby? Ponieważ żyją w zgodzie z prawami natury, odpowiednio się odżywiają. Za szczoteczkę wystarczy im palec wskazujący.*

Podobnie jak w pismach ogólnopolskich, również w piśmie lokalnym spopularyzowano akcję pomocy dla ruandyjskich dzieci „Adopcja serca” (NŻPnn, nr 6, 2001). Akcję ukazano z perspektywy pabianiczanki, która dokonała takiej adopcji (i był to, jak powiada, akt wdzięczności za anonimową pomoc, którą sama uzyskała w czasie choroby od kobiety ze Szwajcarii). W wypowiedzi „adopcyjnej matki” znajdujemy obraz polocentrycznych nastawień Polaków do pomocy udzielanej „obcym”: *Moja córka z Afryki (śródtytuł) — Ludzie reagowali dziwnie: w Polsce jest tyle biedy, więc dlaczego ty pomagasz jakiemuś dziecku w Afryce? [...] Jakaś starsza pani pyta mnie: «Jak to? Dajesz pieniądze obcemu, przecież nie wiesz komu». Wiem komu. Pomagam dziecku. Czytałam, że tam dzieci ścierają sobie skórę kamieniem do krwi, żeby była biała. Bo biały ma lepiej i nie cierpi.— W ciepłym melodyjnym głosie pani Kazi słyszeć emocje. Przybranymi rodzicami zostali z mężem trzy lata temu, po radiowym apelu zakonniczy z Ruandy [...]*

Podsumowując, osoby czarnoskóre nie są częstymi bohaterami artykułów publikowanych w lokalnych gazetach pabianickich. Znalazłam jedynie kilkanaście tekstów, których tematyka dotyczyła bezpośrednio reprezentantów tej grupy „obcych” (znacznie bogaciej reprezentowany jest wątek przybyszów ze Wschodu czy Cyganów); w kilku tekstach natomiast interesujące są jedynie frazemy oparte na kryterium rasowym, odnoszące się do czarnoskórych.

Tylko jeden z omawianych tekstów można zaliczyć do nurtu artykułów walczących z rasizmem; zob. *Napiętnowani* (NŻP, nr 11, 2001). Inny — *Adopcja serca* (NŻPnn, nr 6, 2001) — wpisuje się w nurt tekstów apelujących o pomoc dla Afrykanów. W publikacjach, w których przedstawiana jest obyczajowość afrykańska,

dominują stereotypowe jej ujęcia (stereotyp „dzikiego”, osoby żyjącej w buszu), a Afrykańczycy przedstawiani są jako ludzie potrzebujący wsparcia; realia kontynentu opisywane są z perspektywy Polaków (najczęściej pabianiczian), nie podejmujących próby spojrzenia na inną kulturę „od wewnątrz”, z perspektywy jej reprezentantów, po to, by ją zrozumieć.

Inne teksty przedstawiają Afrykańczyków przy okazji wydarzeń sensacyjnych. W dwóch takich artykułach czarnoskóry bohater wchodzi w relacje z Cyganem, co pierwszemu z nich nie przydaje chwały, gdyż Romowie (a mieszka ich w Pabianicach sporo) są grupą społeczną wyjątkowo negatywnie kategoryzowaną (i bardzo często opisywaną) w pabianickich gazetach. Niektóre wydarzenia, jak przyjazd czarnoskórego piłkarza czy pobyt czarnoskórej koszykarki w miejskim szpitalu, traktowane są w kategoriach małych sensacji — ciekawostek, zawsze chętnie wplatanych w dość jednolite relacje o ważnych dla lokalnej społeczności wydarzeniach.

Z analizy tematów wynika, że dla redaktorów i autorów gazet pabianickich osoby czarnoskóre i ich sprawy to tematy odległe; jedynie w czterech tekstach opisywane są wydarzenia z udziałem osób czarnoskórych, z którymi mieszkańcy Pabianic mieli bezpośredni kontakt na miejscu, w Polsce. Inne teksty dotyczą ich spotkań poza granicami Polski (zob. relację misjonarza z Madagaskaru) lub spotkań wirtualnych czy korespondencyjnych (jak w przypadku kontaktu z afrykańskimi dziećmi przez adopcję serca czy też kontaktu pabianiczianina z nigeryjskimi oszustami przez Internet.) Można więc uznać, że na łamach tych gazet kształtowany jest wizerunek czarnoskórego jako „skrajnego obcego widzianego z dystansu”. Wynika to z pewnością z faktu lokalności gazet. Wiadomo bowiem, że w tego typu pismach najwięcej miejsca poświęca się opisowi elementów życia codziennego mieszkańców danego regionu, a trzeba przyznać, że czarnoskórzy — w przeciwieństwie np. do Romów czy nawet przybyszy zza wschodniej granicy — nie są stałym elementem życia Pabianic.

4. Językowy wyraz nastawień do osób czarnoskórych w gazetach pabianickich

4.1. Określanie osób czarnoskórych przez autorów, redaktorów i ich rozmówców

Oto wybór strategii nazewniczych, wyrażających się stosowaniem określonych nominacji, charakterystyk, sposobów opisu danej grupy lub jej reprezentantów itp.:

— *Przybysze z Ghany* (NŻP, nr 14–15, 1990) — jest to określenie neutralne, niehierarchizujące, gdyż oparte na kryterium geograficznym / państwowym (w określeniu pojawia się nazwa kraju). Taka strategia nominacyjna stosowana jest jednak bardzo rzadko w artykułach z gazet pabianickich.

— *Murzyn* — w dwóch tekstach opisujących wydarzenia o charakterze kryminalnym ta — oparta na kryterium rasowym — strategia nazewnicza stosowana jest jako główny sposób odnoszenia się do Saida Jumy K., czarnoskórego łódzkiego studenta, który padł ofiarą oszustwa. Otóż w pierwszym tekście, relacjonującym przebieg oszustwa, na 13 określeń odnoszących się do tej osoby, aż 9 to *Murzyn* (forma ta pojawia się również w tytule artykułu), w dwóch kolejnych zastosowano strategię mieszaną, używając określeń utworzonych w oparciu o kryterium rasowe oraz osobowe (a więc odniesienie się do kogoś przez podanie imienia, nazwiska, inicjałów itd.); np. *Murzyn Said Juma*. Tylko w dwóch przypadkach określano tę osobę w sposób neutralny, stosując jedynie kryterium osobowe (w tym wypadku podając imiona oraz inicjał nazwiska): *Said Juma K*; zob. *Jak Cygan z policjantem orznęli Murzyna* (NŻP, nr 11, 1994).²

Dla omawianego tekstu charakterystyczne jest bezosobowe odnoszenie się nie tylko do ofiary, ale także do winowajcy — z pochodzenia Roma; zob. formę tytułu, a także podkreślenia w następującym fragmencie: *Nazajutrz Murzyn przyjechał do Cygana, żeby odebrać dokumenty wozu. «Masz dolary?» — spytał Cygan. Murzyn miał i bez trudu pojął, co do niego mówią*. Czytając relację z wydarzenia napisaną w taki sposób, odnosimy wrażenie, że czytamy dowcip o Cyganie i Murzynie. Pierwszy z opisywanych w artykule bohaterów przywodzi na myśl typowego Cygana, kojarzącego się Polakom z nielegalnym handlem, w tym z handlem samochodami, drugi zaś naiwnego Afrykańczyka, który „dał się sprzedać Cyganowi”, mimo że z polszczyzną radził sobie nieźle (co w artykule odnotowuje się z pewnym zdziwieniem). Do takiego „abstrakcyjnego” odbioru zachęca jeszcze wartościujący negatywnie i przypominający pointę prymitywnego dowcipu zwrot *orznać Murzyna*.

W drugim — relacjonującym rozprawę sądową — tekście, na 12 określeń bezpośrednio odnoszących się do ofiary oszustwa, użyto określenia *Murzyn* 4 razy (w tym w tytule, którego składnia przypomina składnię typowego tytułu powiastki: *Jak Cygan Murzynowi Mercedesa sprzedawał*), w ekspresyjnych związkach wyrazowych: *zszokowany Murzyn*, *owego feralnego dla Murzyna dnia*. Raz zastosowano strategię mieszaną: *Murzyn z Senegalu Said K*, a 7 razy określa się ofiarę jako *Saida K*, tak jak powinno się to robić w relacjach z procesów sądowych. Odmiennie proporcje w zakresie stosowania strategii nazewnicznych w drugim z tekstów sprawiają, że ofiara przestępstwa odbierana jest bardziej w kategoriach osoby pokrzywdzonej, a nie w kategoriach bohatera „dowcipu o...”

Z kolei w schemacie gatunkowym powiastki (*o Murzynie*, któremu trzeba było na bazarze *ciepłe gacie* kupić) utrzymana jest także cytowana już wcześniej (zob.

² Kryteria stosowane w prasie do określania różnorodnych grup cudzoziemskich dokładnie przedstawiam w: Zarzycka (2003).

punkt 3, wątek /2/) wiadomość o przyjeździe zakupionego przez ŁKS nigeryjskiego zawodnika (NŻP, nr 3, 1995).

W wiadomości z rubryki kulturalnej na temat ekspozycji prezentującej *kulturę etiopską* neutralny, pozbawiony uprzedzeń ton zostaje niekorzystnie „złamany” przez tytułowe sformułowanie *Garnki i dzidy murzynów* [pisownia oryginalna; GZ.] *znad Nilu* (NŻP, nr 25, 1996), w którym zastosowano w całkiem nieuzasadniony sposób nazwę rasową; tytuł można sparafrazować jako ‘Garnki i dzidy czarnoskórych znad Nilu’, gdy faktycznie przedmiotem wystawy jest kultura konkretnego narodu, etiopska (w tekście przytaczana jest nazwa wystawy, w której zaciekawia kwiecista peryfraza nazwy kraju: *Etiopia — kraj królowej Saby nad błękitnym Nilem*).

Uogólniając, zastosowanie określenia o charakterze rasowym (*Murzyn, murzyn*) w sytuacji, która wymaga użycia formy neutralnej (np. określenia opartego na kryterium osobowym lub narodowym) sprawia, że konkretne osoby, znane z imienia i nazwiska, lub grupy osób, których narodowość jest znana, zostają odarte z osobowości i tożsamości innej niż ich przynależność do rasy czarnej. Strategię redukcji widać w tytule wiadomości, relacjonujących mistrzostwa zapaśnicze *Murzyn pobił Szyszkę* (NŻP, nr 37, 1997). Jak widać, odnosząc się do polskiego zawodnika, zastosowano kryterium osobowe, natomiast w stosunku do jego przeciwnika — rasowe.

Tylko w jednym z tekstów wyekscerpowanych z gazet pabianickich użyto określenia *Czarny* w kolejnym, sformułowanym w prowokacyjny sposób, tytule *Czarny z białymi zębami?* (NŻP, nr 2, 1999). W tekście głównym zastosowano natomiast elipsę, zamiast pisać „ludzie mieszkający w Afryce”, użyto bezosobowej formy lokatywnej (zob. podkreślenie): *Dlaczego więc w Afryce mają zdrowe zęby?* Określenie to można uznać za eufemizm (zastępuje on leksemy: *Murzyni, Czarni* itd. . .) utworzony za pomocą środków składniowych.

W pierwszym zdaniu wiadomości *Milcząca Amerykanka* (ŻPnn, nr 12, 1996) znajdujemy rozbudowaną, siedmioelementową nominację: *czarnoskóra koszykarka Olimpii Poznań — Amerykanka Carwie Upshaw*. Przykład ten dowodzi, że można znaleźć odpowiednie środki wyrazu, by scharakteryzować czarnoskórą osobę w sposób neutralny i kompletny (w nominacji przekazano informacje o przynależności rasowej, o statusie zawodowym, przynależności do klubu sportowego oraz informacje osobowe — imię i nazwisko). W części głównej wiadomości koszykarkę charakteryzuje się, podając jej imię i nazwisko (np. w zdaniu: *Ściągnę Carwie Upshaw zszywał ordynator ortopedii*) lub stosując kryterium narodowe / państwowe (*Amerykanka*).

Inaczej potraktowani zostali przez autorów wiadomości inni czarnoskórzy bohaterowie: zapaśnik kubański (zob. *Murzyn pobił Szyszkę*) oraz zadowolony w Polsce student afrykański, oszukany w Pabianicach (*Cygan orznął Murzyna*).

Zestawiając te przykłady, można wywnioskować, że na sposób określania osób czarnoskórych w prasie wpływają także czynniki natury polityczno-ekonomicznej; czarnoskórzy Amerykanie opisywani są o kilka tonów lepiej niż osoby pochodzące z krajów biednych.

W długim, bo całostronicowym tekście *Nigeryjska bujda* (ŻP, nr 7, 2003) nazwy użyte na określenie oszustów są oparte głównie na kryterium geograficznym (*Oszuści z Afryki*) i państwowym (*Nigeryjczycy*; *nigeryjscy oszuści* + określenie w tytule). Zastosowanie takich technik nazewniczych dodaje opisowi powagi i być może jest bardziej zgodne z linią redakcyjną pisma, które — w porównaniu z NŻP — preferuje znacznie łagodniejszy język opisu, choć równocześnie mniej wyrazisty. Nie znaczy to, że w omawianym artykule w ogóle nie pojawiają się określenia o charakterze rasowym; zob. punkt 4.4.

W artykule *Napiętnowani* (NŻP, nr 11, 2001) widać próbę przewyciężenia konwencjonalnych sposobów mówienia o „obcych”; przedstawiana z imienia i nazwiska, mieszkająca w Pabianicach Mulatka określana jest jako *dziewczyna o oryginalnej urodzie*, a dopiero załączone zdjęcie pokazuje, jak bardzo „oryginalnej”. Kolejnych „innych”, różniących się wizualnie od Polaków, autor (podpisujący się inicjałami DK) charakteryzuje za pomocą omówień: *rzucający się w oczy obco-krajowcy* oraz *osoby o innym wyglądzie*.

O tym, jak temat wpływa na język opisu, mogą świadczyć sformułowania zaczerpnięte z artykułu *Adopcja serca* (NŻPnn, nr 6, 2001). Dziewczynka z Ruandy, którą „zaadoptowali korespondencyjnie” Pabianiczanie, określana jest w tekście następująco: *12-letnia Francoise Urganwa* (określenie neutralne, zastosowano tu kryterium osobowe; styl formalny); *czarnoskóra dziewczyna z Ruandy* (kryterium rasowe akceptowane przez osoby rasy czarnej oraz kryterium państwowe); *moja córka z Afryki* i *Renatka* (określenia potoczne, używane przez „rodziców adopcyjnych”; utworzone w oparciu o kryterium identyfikacyjne). Widać więc, że akcja, której głównym zamysłem jest upodmiotowienie relacji między tym, kto udziela pomocy i tym, kto tę pomoc przyjmuje, owocuje także ważnymi zmianami w obrębie języka opisu osób czarnoskórych; zob. także punkt 4.4.: Odniesienia do utworów literackich.

4.2. Określenia odnoszące się do zjawisk społecznych

Afryka jako metafora negatywna

W wiadomości na temat wizyty w Pabianicach *grupy zachodnich ekspertów od reklam i marketingu* czytamy: [...] *Goście rzucili fachowym okiem na witryny pabianickich sklepów i ... omal nie padli na zawał serca. «Coś podobnego widzieliśmy tylko w Afryce» — powiedział szef grupy, Bernard Recine, mając na myśli tony kurzu i gigantyczny bałagan na niektórych wystawach. (Jak w Afryce;*

NŻP nr 6, 27.10.1990). W wypowiedzi odbija się europocentryczne, stereotypowe przeświadczenie o tym, że „jeśli może być gorzej, to już tylko w Afryce”.³ Europejscy eksperci, przyrównując witryny sklepowe w Pabianicach do tych w Afryce, wystawiają miastu (a właściwie właścicielom sklepów) jak najgorszą opinię. Wypowiedź zachodnioeuropejskich ekspertów dowodzi, że Afryka funkcjonuje jako negatywna metafora nie tylko w Polsce.

Afryka jako metafora pozytywna

Radosna Afryka — animizacja ta została utworzona przez autora tekstu omawiającego zwyczaj kołędowania w ośrodku misyjnym prowadzonym przez polskiego misjonarza w Libii. U podstaw tej metafory leży przeświadczenie o umiejętności spontanicznej autoekspresji Afrykanów (i w ogóle osób czarnoskórych) w muzyce: [...] *Liryczna kołęda wykonana przez duet czarnych jak heban przybyszów z Ghany w niczym nie przypominała pochodzenia jej wykonawców. Następnie solistka rozpoczęła śpiewny dialog z grupą, który obnażył całą drżącą w nich radosną Afrykę. Klaszcząc, bębniąc i dzwoniąc, ruszył korowód ciemnoskórych dziewcząt i chłopców. Otoczył ołtarz tanecznym kręgiem, rozlewając wokół spontaniczną radość. Kościół zafalował, chcąc włączyć się do wspólnego śpiewu i tańca* [...]; (*Zatańcz ze mną kołędę*; NŻP; nr 14–15, 1990).

Podkreślone w tekście zdanie złożone potwierdza wyrażoną przez autora tezę, że w śpiewie, tańcu i grze na instrumentach (w tym wypadku był to, specyficzny dla tej kultury śpiewny dialog jednej z wykonawczyń z grupą) ujawnia się prawdziwa natura Afrykanów. Zwróćmy uwagę, że zdaniem obserwatora, nie widać było spontaniczności i zaangażowania emocjonalnego czarnych artystów w chwili wykonywania lirycznej kołеды (a takie wykonawstwo jest typowe dla stylów kołędowania uprawianych w kościołach europejskich).

4.3. Określenia odnoszące się do wyglądu i innych ludzkich przymiotów

Duet czarnych jak heban przybyszów z Ghany; korowód ciemnoskórych dziewcząt i chłopców (NŻP, nr 14–15, 1990). Ghańczycy mają — jak większość mieszkańców podrównikowych krajów Afryki — bardzo ciemną skórę (stąd to porównanie, nadawca pragnął podkreślić, że skóra danego Afrykańczyka jest wyjątkowo czarna); NŻP, nr 14–15, 1990. Oba podkreślone tu określenia należy uznać za jedne z najbardziej typowych.

Dziewczyna o oryginalnej urodzie; rzucający się w oczy obcokrajowcy; osoby o innym wyglądzie; te obecne w artykule *Napiętnowani* (NŻP, nr 11, 2001) eufemistyczne omówienia odnoszą się również do wyglądu osób czarnoskórych.

³ Dla porównania przykład świeższej daty: *Polska do Europy, dzieci do Afryki!* 'gdy Polska wstępuje do Unii Europejskiej, polskie dzieci są skazywane na nędzną egzystencję, jak dzieci w Afryce' — tak skandowały matki protestujące w sprawie likwidacji Funduszu Alimentacyjnego (Wiadomości, TV 1, g. 19.30, 2004).

Murzyn potrafi (śródtytuł) — parafraza powiedzenia *Polak potrafi*, pełniąc funkcję komentarza odnoszącego się do oszustwa Nigeryjczyków, którego ofiarą padł Polak. Jednocześnie zwrot ten można potraktować jako złośliwy komentarz skierowany pod adresem Polaka, który „nie potrafi”, skoro dał się oszukać *Murzynom* (*Nigeryjska bujda*; ŻP, nr 7, 2003). W innym śródtytułie tego samego tekstu użyto określenia *czarna magia* — można to sformułowanie uznać za komentarz na temat zdolności perswazyjnych Afrykańczyków, którym udało się tak szybko „omotać” Polaka.

4.4. Odniesienia do utworów literackich

Nawiązanie do wierszyka Juliana Tuwima *Bambo* znajdujemy we fragmencie tekstu, opisującym rodzinne uczucia polskich dziewczynek wobec czarnoskórej Ruandyjki, „adoptowanej” przez ich rodziców: [...] *Pani Bogumiła* [imię „korespondencyjnej matki”] *traktuje ją jak dziecko w rodzinie. Jej córki mówią «nasze Bambo» («z czułością» — zastrzega)* (*Adopcja serca*; NŻPnn, nr 6, 2001). Wypowiedź ta daje nam obraz rozdźwięku między emocjami, jakie wzbudza nominacja u Polaków i u osób czarnoskórych, których często się tym mianem określa. Dla pierwszych określenie to może być nazwą pieśczośliwą, zawierającą duży ładunek pozytywnych emocji, gdy dla drugich jest specyficznym, bo polskim, negatywnym określeniem przedstawicieli ich rasy, niewiele lepszym niż *asfalt*, *bambus* czy *negatyw* (por. przypis 4.).

4.5. Odniesienia do osób czarnoskórych we fragmentach tekstów kierowanych pod adresem innych osób

*Asfalty*⁴ *na ulicę* — cytowana w tekście *Napiętnowani* (NŻP, nr 11, 2001) wypowiedź Lecha Wałęsy (bez podania informacji, pod czym adresem była pierwotnie kierowana), użyta później wobec dzieci niepełnosprawnych przez pabianiczana, określonego przez autora tekstu jako *osoba blisko związana z Kościołem*.

[Być traktowanym] *jak Murzyn* (w tym kontekście ‘jak „skrajny obcy, cudzoziemiec’, ale również ‘źle, nieodpowiednio do jego polskiego rodowodu’) — w artykule *Ojczyzna utracona i odzyskana* (ŻP, nr 1, 2001) tak opisano pobyt bohatera tekstu — Polaka z Kazachstanu — w łódzkim Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców.

⁴ Anusiewicz i Skawiński (1998:102) objaśniają w *Słowniku polszczyzny potocznej* nominację *asfalt* w następujący sposób: Pogard. «Afrykanin lub każdy inny człowiek o ciemnej skórze». *Jacy są Murzyni... brudni i leniwi... Tu w Polsce jestem asfaltem, bambusem, negatywem, Murzynkiem Bambo*. *DzDol 19 X 90*, 7.

Podsumujmy, jakie są podobieństwa oraz różnice w zakresie strategii nazewnicznych stosowanych wobec osób czarnoskórych w GW (oraz innych pismach wysokonakładowych) i w gazetach pabianickich. Wśród podobieństw należy zwrócić uwagę na częste stosowanie leksemu *Murzyn* i jego derywatów. Warto przypomnieć, że leksem ten jest również używany powszechnie przez wszystkie niemal grupy Polaków jako neutralne określenie odnoszące się do osoby rasy czarnej. Tak więc, autorzy prasowi powielają potoczny model nazewniczny. We wszystkich omawianych typach gazet dziennikarze starają się niekiedy przełamywać tę konwencję, stosując omówienia, choć w gazetach pabianickich spotyka się to wyjątkowo rzadko. Określenia, w których nie pojawia się odniesienie do koloru skóry, stosowane są zwykle w odniesieniu do osób o wyższym statusie, pochodzących z bogatszego kraju (osoba czarnoskóra z USA rzadziej jest określana jako *Murzyn* / *Murzynka* niż Afrykanin). Podobne tendencje istnieją w zakresie stosowania określeń odnoszących się do zjawisk społecznych (wzory stosowania negatywnej i pozytywnej metafory Afryki) oraz do wyglądu osób czarnoskórych oraz w przypadku stosowania nominacji wariantywnych (np. pochodzenia literackiego, jak *Bambo*).

W przeciwieństwie do autorów publikujących w GW, autorzy pabianiccy (przede wszystkim ci związani z NŻP, podobnym w stylistyce do tygodnika „Nie”) często relacjonowali wydarzenia z udziałem osób czarnoskórych w sposób ironiczny i kpiący, nadając swoim reportażom lub komentarzom kształt powiastki czy „dowcipu o Murzynie”.

Można uznać, że omawiane strategie nazewniczne w dużym stopniu odbijają typowy dla Polaków sposób odnoszenia się do czarnoskórych. W gazetach pabianickich, podobnie jak w wielu naszych domach, raczej nie stosuje się reguł poprawności politycznej (w tym językowej). Człowiek czarnoskóry w oczach Polaków jest osobą egzotyczną, mało cywilizowaną, potrzebującą pomocy, „wyzywającą się” w tańcu, śpiewie i sporcie, a równym nam człowiekiem — obywatelem jakiegoś kraju, osobą, o której mówi się z imienia i nazwiska — dopiero wtedy, gdy przeżywszy nas statusem.

Zastosowane skróty

GW — „Gazeta Wyborcza”

NŻP — „Nowe Życie Pabianic”

NŻPnn — „Nowe Życie Pabianic na Niedzielę”

ŻPnn — „Życie Pabianic na Niedzielę”

ŻP — „Życie Pabianic”

Literatura

- Anusiewicz Janusz, Skawiński Jacek (1998), *Słownik polszczyzny potocznej*, Wrocław, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bańko Mirosław. (red.) (2000), *Inny słownik języka polskiego PWN*, Warszawa.
- Bartmiński Jerzy (red.) (2002), „Etnolingwistyka” nr 14.
- Boksański Zbigniew. (2001), *Stereotypy a kultura*, Monografie Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, Wrocław, Wydawnictwo Funna.
- Kunczik Michael, Zipfel Astrid (2000), *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”.
- Nowicka Ewa. (1990), *Dystans wobec innych ras i narodów w społeczeństwie polskim*, [w:] Ewa Nowicka (red.) *Swoi i obcy*, Studia nad postawami wobec innych narodów, ras i grup etnicznych, tom 1, Warszawa, Uniwersytet Warszawski, Instytut Socjologii, s. 155–211.
- Wysocka Aneta (2002), *Językowy obraz Afrykanina*, „Etnolingwistyka” nr 14, s. 175–197.
- Zarzycka Grażyna (2003), *Kategoryzowanie grup cudzoziemskich wyrażające się w ich nazywaniu (na podstawie tekstów prasowych z lat 1989–2003 o słuchaczach „Łódzkiej Wieży Babel”*, „Przegląd Polonijny” zeszyt 3, s. 173–187.

DESCRIPTIONS OF BLACK PEOPLE IN POLISH LOCAL PRESS

The article reports on a portion of research on the image of “them”, “the foreigners” and the way they were linguistically categorized in the Polish press between 1989 and 2003. After 1989 the Polish press market saw the appearance of numerous local newspapers and magazines, which are not only formative of reader tastes but also reflect the attitudes of the inhabitants of small and medium-sized towns and villages.

The first part concentrates on the descriptions of black people, considered “radically foreign” and most unlike “us”. The second part presents the debate on black people in *Gazeta Wyborcza*, a liberal Polish national daily. The image of black people there is rather unstable: they are presented as victims of the actions of others but also as the ones who dominate. The third part focuses on the images of black people in local newspapers from Pabianice: *Nowe Życie Pabianic* and *Życie Pabianic*. In comparison to *Gazeta Wyborcza*, the discourse there is more homogeneous, unidimensional and not so intense: a black person is viewed as “radically foreign, seen from a distance”. The fourth and the most extensive part the author presents the linguistic picture of the attitudes towards black people in the newspapers in question. In focus are the linguistic means used for the purpose: naming, metaphors or descriptions of their world, appearance and artefacts.

The analysis reveals that the basic term used in reference to a black person is *Murzyn*, other terms being rare and used in reference to people of high social status. Irony and derision are frequent; emphasized are their alleged backwardness (mainly that of Africans rather than African Americans) or musical and sports talents. The perspective is characteristic of most Poles.

Мария В. Завьялова, Светлана И. Рыжакова
(Москва)

БАЛТИЙСКИЕ ЭТНОКУЛЬТУРНЫЕ СТЕРЕОТИПЫ: КОНЦЕПЦИЯ ПРОСТРАНСТВА

Studium zatytułowane „Bałtyckie stereotypy etnokulturowe: Koncepcja przestrzeni” ma być przyczynek do poznania procesów integracyjnych, które na poziomie mentalnym i kulturowym dokonują się współcześnie w społecznościach na Litwie i Łotwie, w nowej, złożonej sytuacji etnicznej.

Autorki referują wyniki eksperymentalnych badań przeprowadzonych równolegle w szkołach Wilna i Rygi w roku 1999. Przedmiotem badania było rozumienie przestrzeni przez uczniów w wieku 16–19 lat. Pytanie dotyczyły przestrzeni „sakralnej” i „bliskiej”, w drugiej kolejności rozumienia wybranych pojęć przestrzennych.

Dla młodzieży litewskiej i łotewskiej przestrzeń „sakralna” to poza kościołem (cerkwią) i cmentarzem przede wszystkim stolica i jej części, zaś przestrzeń „bliska” to dla Litwinów dom, przyroda i stołeczne miasto, dla Łotyszy najpierw miasto (niekoniecznie stołeczne) i jego części, potem dopiero dom i przyroda. Preferowane miejsca zamieszkiwania — poza ojczystym krajem — to dla obu narodowości Europa i USA, nie Rosja.

W drugim eksperymencie, który miał charakter asocjacyjny, słowami-bodźcami były ‘dom’, ‘ziemia’, ‘świat’ i ‘przestrzeń’, chodziło o uchwycenie kategorii, jakie podświadomie rządzą skojarzeniami. Okazało się, że taką nadrzędną kategorią jest opozycja swój / obcy. Przy zasadniczych podobieństwach polegających na łączeniu tego, co swoje (dom, ziemia), z tym, co bliskie, zaś tego, co obce (świat), z tym, co dalekie, respondenci litewscy charakteryzowali ziemię i przestrzeń (ziemia ciepła, ale smutna; przestrzeń otwarta lub zamknięta) nieco inaczej niż respondenci łotewscy (ziemia silnie wiązana z ojczyzną i państwem, przestrzeń traktowana jako zamknięta).

Вступление

В настоящее время глобальных изменений в Европе важной задачей исследователей-гуманитариев стало обращение к конфигурации истории и современной культуры европейских народов. Изучение этих областей имеет в наше время тем более актуальное значение, поскольку напрямую связано с выработкой форм и способов дальнейшего сосуществования социальных групп в изменяющемся мире. Целью многих исследований — социологических, психологических, этнологических, а также различных смежных научных областей становится попытка определения причин и способов социального дистанцирования этнических, культурных, социальных групп, возникновения межэтнической напряженности и конфликтов, а также поиск способов их нейтрализации. Очевидно, что как в постсоветских, так и в западноевропейских странах необходимо стремиться к выработке толерантности, которую следует понимать не как разделение сфер влияния и равнодушное дистанцирование от проблем другого, но как особую интенцию общественного сознания, нацеленного на доброжелательное внимание, интерес к иным, соседним народам и культурам.

В настоящем исследовании мы обращаемся к одному из регионов, имеющему сложную историю и непростую этнокультурную ситуацию в настоящее время. Балтийское этнокультурное пространство имеет длительную историю взаимодействия разных языковых, конфессиональных и этнических сообществ. На территории современных республик Юго-Восточной Прибалтики происходили контакты прибалтийско-финских, славянских и балтийских народов, здесь сложились литовская и латышская нации, несколько субэтнических и этнографических групп, а также национальных меньшинств, чья история здесь охватывает нескольких столетий.

Географическое положение балтийских народов в центре Европы, между Россией, Западной Европой и Скандинавией, в ходе всей истории было местом «между молотом и наковальней»: их земли всегда были областью геополитических интересов крупных соседних держав. То, что латыши и литовцы были генетически связаны или тесно соприкасались со многими иными народами Европы, существенно повлияло на развитие многих сторон их хозяйства, быта, ремесел, искусства, этических и эстетических норм, религиозных представлений и языков. Латыши и литовцы заимствовали многочисленную культурную «лексику», но при этом формировалась их самобытная культурная этнокультурная «грамматика», бытовавшая не в качестве «пережитков» или

отдельных разрозненных черт, но своеобразной структуры, соединяющей ментальность с предметным, операционным миром, и во многом формирующей социокультурные институты. Важным источником этнокультурной «грамматики» балтийских народов является этнолингвистический материал, представления, стереотипы и образы (Ерофеев 1984).

В конце 1980-х и первой половине 1990-х гг. в связи с социальными и политическими изменениями общества, в связи с общей нестабильностью и распадом СССР, в республиках Прибалтики, как и в других регионах постсоветского пространства, возросла этническая напряженность. Актуализировались и стали явными скрытые, тлевшие долгие годы межэтнические проблемы. В течение 1990-х гг. здесь были проиграны многие сценарии политического развития и разрешения этнической напряженности и конфликтов. Однако ряд этнополитических проблем до сих пор не получил своего разрешения.

К концу 1990-х гг. в республиках Прибалтики, прежде всего, в Эстонии, затем в Латвии и Литве была сформирована концепция этнокультурной интеграции как лучшего выхода из сложившейся ситуации. Этническая интеграция может быть рассмотрена как один из видов социо-культурных процессов, не имеющих однозначно объективированной формы (то есть — виртуальных), но постоянно присутствующих и значительно влияющих на реальные события в обществе (Humanities and Social Sciences 1996).

Интеграция — объединение многих сфер, которые ведут свою самостоятельную деятельность, но обретают общий суперстрат гибкой системы ценностей, которая не уничтожает внутренние системы, но добавляет новую реальность. Интеграция предполагает сложение нового языка общения.

Настоящее исследование посвящено выявлению психологического потенциала интеграции в обществе в Литве и Латвии. Для этой цели мы использовали комплексную методику, совмещающую социологический и психолингвистический подходы. Этнолингвистическое исследование представлений, стереотипов и образов — один из действенных методов, анализирующий осознанные и неосознанные реакции на стимулы, имеющие интеграционный потенциал (Berry, Pleasants 1984; Тарасов 1996; Шапкина 1996). Их глубинный и разносторонний анализ может дать ценную информацию о внутреннем этнопсихологическом состоянии общества, об имеющихся тенденциях в развитии межэтнических взаимоотношений (см. Кцоева 1985; Залевская 1971).

Характеристика исследования

Этнопсихолингвистическое исследование, охватившее молодежь Латвии и Литвы 16–18 лет (учащихся старших классов школ г. Риги и г. Вильнюса), было подготовлено и проведено авторами в сентябре — октябре 1999 г. Всего в опросе приняло участие 100 школьников Риги и 100 школьников Вильнюса.

Выбор в качестве испытуемых молодежной возрастной группы обусловлен рядом причин. По данным социологических исследований, именно в этом возрасте формируются самостоятельные представления человека о себе и о мире, обусловленные воспитанием и окружением, которые в дальнейшем могут претерпевать ряд изменений под влиянием изменившихся социальных условий и жизненных причин. С другой стороны, именно молодым людям присуща установка на свою группу. «Младшие возрастные группы отличает в большей мере, чем зрелых людей, черно-белое восприятие действительности, бескомпромиссное и однозначное деление на «своих» и «чужих» (Сикевич 1996: 119). Поэтому, по-видимому, именно эта группа представляет в обнаженном виде те стереотипы, которые скрыты у людей более старшего возраста, но, тем не менее, являются не менее значимыми и для них. Ведь позиция молодежи — это во многом отражение установок их родителей и воспитателей.

Исследование было нацелено на фиксацию способов культурной (в том числе — этнической) идентичности, этнокультурных образов (в том числе — авто- и гетеростереотипов, этнических границ), бытующих в настоящее время среди молодежи стран Балтии. Работа была также нацелена на выявление предпосылок и способов социо-культурной консолидации и дистанцирования. Важно было выяснить бытующие среди молодежи основные этнокультурные маркеры, которые в будущем могут лечь в основу этнокультурных границ.

Исследование проводилось с использованием: а) анкеты-опросника, в которую были включены открытые и закрытые вопросы, связанные с оценкой этнокультурного восприятия территории, межнациональных отношений, облика и характера «своих» и «чужих» народов, отношению к этнической и традиционной культуре. Предлагалось также оценить черты личности и жизненные ценности опрашиваемых; б) анкеты-теста, построенной по принципу «стимул-реакция», и предполагающей выявить общее поле значений вербальных ассоциаций опрашиваемых. В отличие от анкеты-опросника ассоциативный тест показывает неосознанные внутренние установки испытуемого, поскольку ответы даются

спонтанно, не задумываясь. Данный тест был направлен на выявление цепи ассоциативных реакций, поэтому испытуемым предлагалось написать несколько слов, которые приходят в голову на слово-стимул.

Основные задачи, стоявшие перед нами, заключались в том, чтобы выявить спектр мнений подростков Латвии и Литвы (среди них были латыши, литовцы, а также русские и частично поляки) о состоянии своей этнической культуры и отношении к ней, о взаимоотношениях с иными народами, проживающими рядом. Нас интересовал спектр мнений о символах и характеристиках «своей» и «чужой» этнических культур, о таких зачастую трудно различимых понятиях, как патриотизм и национализм, о существовании и возможности разрешения межэтнических конфликтов.

В анкете-тесте фиксировалась спонтанная реакция на слова-стимулы, являющиеся категориальными культурными символами и имеющими целую область этнокультурных значений.

В настоящей работе мы обратимся к одному сюжету, имеющему важный этнокультурный интеграционный потенциал. Это этнокультурная категория пространства, представления о «своем» и «чужом» пространстве, а также специфика конкретных вариантов разных пространственных моделей (дом, страна).

Собранное количество мнений только приближается к статистически достоверному, однако, безусловно, дает картину типичного отношения, широко распространенного в указанной возрастной категории.

Оценка результатов эксперимента

Осознанное восприятие пространства

Ниже будут представлены некоторые результаты эксперимента, связанные с восприятием своего и чужого пространства. Поскольку эксперимент распадался на две части — определение осознанных установок (социологический опросник) и выявление подсознательных стереотипов (ассоциативный тест), результаты будут представлены также поэтапно.

В анкету-опросник были включены следующие вопросы: «какие места в Латвии/Литве для Вас особенно священны», и «какие места в Латвии/Литве Вам лично близки». Представим полученную информацию в виде сводной таблицы.

Как мы видим по данным проведенного эксперимента, и для литовцев, и для латышей — жителей столиц наиболее значимым (одно временно близким и сакральным) является концепт города. Природа,

Таблица 1.

Локусы	литовцы		латыши	
	сакральное	близкое	сакральное	близкое
столица и ее части	49	29	46	35
отдельные города и части страны	6	11	41	51
кладбища	14	3	12	5
дом и его окрестности (части)	9	29	6	19
деревня, земля, родные места	3	16	—	9
природа, части ландшафта	5	31	10	15
церкви	15	—	15	—
учреждения	2	1	2	7
не ответили или ответили «не знаю»	30	24	8	18

Число респондентов — 100, некоторые давали несколько ответов.

части ландшафта относятся к своему миру, но не наделяются большой сакральностью в сознании большинства испытуемых. Высокий статус близости (и маленький — сакральности) имеет собственный дом. По вполне понятным причинам кладбища и церкви наделены большей сакральностью, чем личное пространство — дом, и имеют невысокий статус близости.

Для литовцев характерно включение в сферу «своего» более широкого пространства, чем для латышей — не только дома и города, но и природы, части ландшафта. Латыши чаще склонны сужать сферу своего пространства до отдельных частей города или страны, а также дома и его окрестностей. Однако у латышей в большей степени проявляется потребность в сакрализации своего пространства: для литовцев священными являются в основном только особым образом маркированные места — кладбища, церкви, столичные достопримечательности, а для латышей в сферу сакрального входят также различные местности и части ландшафта. Возможно, это объясняется различием в предпочтениях городской/деревенской жизни у литовцев и латышей: латышам более близким кажется город, а остальное пространство сакрализируется в представлении, как нечто свое, но довольно далекое. Для литовцев же ближе и актуальнее природа и деревня, и как следствие — собственный дом, а не город, поэтому сакральным пространством становятся особо отмеченные места.

В следующем вопросе анкеты предлагалось оценить чужое пространство и возможность его совмещения со своим. Испытуемым надо было

ответить на вопрос «Где в мире латыш / литовец мог бы жить, за исключением Латвии/Литвы»? Данные представлены в таблице 2.

Таблица 2.

	не ответили	больше нигде	езде (в том числе с условием)	езде, с исключением	страны Европы	страны Евразии	другие континенты	конкретно по странам				
								Рос- сия	США	Герма- ния	Авс- тралия	Ка- нада
Латвия	5	5	35	6	34	8	25	3	8	6	5	8
Литва	6	2	67	4	14	3	19	1	11	2	5	1

Число респондентов — 100, некоторые давали несколько ответов.

Латыши более склонны к рассмотрению стран Европы и даже других континентов как возможного места жительства. Литовцы чаще ограничиваются общими ответами («мог бы жить везде» — может быть, это значит, что где-то в определенном месте не хотел бы?). Они тоже не исключают возможности переселения в Европу или на другие континенты, но упоминают их гораздо реже, чем латыши.

Рассматривая конкретно названные страны, можно отметить, что литовцы явно выделяют США, на втором месте — Австралия, а остальные страны (Германия, Канада, Россия) отмечены единичными ответами. Не настолько единодушны латыши: для них равноценны США и Канада, на втором месте — Германия, затем — Австралия, и, наконец — Россия. Итак, как мы видим, литовцы и латыши в целом настроены на выбор иного места жительства вместо имеющегося, то есть благосклонно относятся к чужому пространству, однако латыши в своих предпочтениях более избирательны, а литовцы более склонны представлять место своего жительства просто вне своей страны.

Значительно большее количество респондентов в Литве не смогли или не захотели отвечать на поставленные вопросы.

Подсознательное восприятие пространства

Другой аспект проблемы открывают данные ассоциативного эксперимента, показывающие скрытый, подсознательный пласт этнокультурных стереотипов, связанных с оценкой пространства и своего места в нем.

В последнее время ассоциативный эксперимент активно используется в исследованиях, посвященных анализу межкультурных различий (см. Залевская 1971, Дмитриук 1985, Уфимцева 1996 и др.). При таком подходе «слово оказывается средством доступа к единой информационной базе человека — памяти с многосторонними связями между воспринятыми через все сенсорные модальности (зрение, слух и др.) знаниями разных типов и увязываемыми с ними эмоционально-оценочными переживаниями» (Залевская 1996), то есть, по существу, служит отражением внутреннего мира человека.

Особенно показателен опыт с цепочкой свободных ассоциаций, то есть эксперимент, в ходе которого испытуемый спонтанно, не задумываясь дает несколько ответов на слово-стимул, своеобразную цепь ассоциаций.

В контексте проблемы оценки пространства особого внимания заслуживает дистрибуция ассоциаций на концепты «дом», «земля», «мир», «пространство». Эти концепты, имеющие отношение к оппозиции свой/чужой в отношении пространственных моделей, оценивались испытуемыми в зависимости от конкретности/абстрактности воспринимаемого образа.

Стимул «дом» воспринимался как вполне конкретное жилище, связанное с родителями, семьей, теплом, уютом. Это четко очерченное «свое» пространство, защищенное от всех посторонних («чужих») воздействий (ассоциации «лучшее место», «близкое место», «отмежевание», «крепость», «родное место»).

Латышами дом определяется прежде всего как жизненное пространство (ассоциации «жизнь», «место жительства», «где живут»), где «всегда ждут» и куда «хочется вернуться». Основная функция дома — приносить тепло, уют, покой и безопасность подчеркивается не только соответствующими признаками, но и конкретными словами, обозначающими части дома («очаг», «камин», «кровать», «сад», «стол»).

Интересно, что для латышей актуально само содержание внутреннего пространства, а для литовцев — его объемы и границы: часто встречались реакции «большой», «просторный», а также упоминались части дома, маркирующие его границы («крыша», «стены», «окна»,

«дверь»), то есть именно разделяющие свой мир от чужого, служащие непосредственной защитой от вторжения нежелательных сил со стороны. При этом внутреннее, свое пространство дома расценивается однозначно положительно («красивый», «хороший», «удобный», «милый») и ассоциируется с благополучием, счастьем, душевным спокойствием, стабильностью, уверенностью, согласием. Интересен ответ одной латышки — «внутренний мир», что довольно полно характеризует образ дома в коллективном сознании вообще.

Перечисленные тенденции являются общими для литовцев и латышей, у латышей, однако, наблюдается большее разнообразие реакций, причем встречаются и единичные случаи негативных коннотаций («ветхий», «старый», «разрушенный», «крысы», «тараканы»), не зафиксированных у литовцев.

Так же конкретно, как и «дом», испытываемыми воспринимается концепт «земля» — для большинства испытуемых это не «глобус» или «планета» (хотя такие ответы тоже были), а «почва», «урожай», «кормилица», «растительность», «природа».

Многие ассоциативные связи позволяют сблизить концепты «дом» и «земля»: земля тоже воспринимается как однозначно «свое» пространство, место жительства: «дом», «родина», «мать», «жизнь», «своя», «я живу», «моя», «родное место», «источник жизни». Конкретное восприятие земли связано с работой, земледелием, заботой, плодородием. Земля даже часто воспринимается как одушевленный персонаж («живая», «жизнь», «любящая», «наказывающая»).

Интересны различия в эмоциональных оценках этого концепта: у латышей земля ассоциируется с теплом, жизнью, мощью, свободой, ее основные характеристики — размер (большая, необъятная) и богатство. Иное отношение у литовцев: для них земля тоже «теплая», «милая», «приятная», тоже обладает характеристиками протяженности (без края, широкая), но может быть холодной, грубой, ассоциируется с холодом, грустью и страхом.

У латышей, в отличие от литовцев, появляются ассоциации, связывающие понятие своего дома, своей земли с концептом «государство» и определением этого государства — Латвией: «государство, свой дом, народ»; «пахотная земля, Латвия»; «моя, Латвия, родное место»; «Латвия, государство, свобода, плодородие». В ответах литовцев на этот стимул подобных реакций нет.

Такое конкретное и эмоциональное восприятие «своего» пространства противопоставляется абстрактным определениям таких концептов как «мир» и «пространство». Эти концепты оцениваются как неч-

то большое, необъятное, безграничное и неизведанное. Однако в отличие от концепта «чужой», обладающего похожими характеристиками, «мир» расценивается как «разнообразный», «таинственный», «интересный», «привлекательный», который хочется постичь (только в трех случаях мир назван «враждебным», «жестоким», «наказывающим»). Интересно, что и к оценке этого концепта, одним из признаков которого является глобальность, также нередко применяются характеристики свой/чужой, причем «свой» неразрывно связан с положительной коннотацией: «мой, свободный, совершенный, теплый, красивый»; «народ большой, в котором все свое, искренне, мило, просторно». Примечательно, что в ответах латышей концепт «мир» часто связан с людьми, народами и государством, что сближает его в некоторой мере с концептом «земля», но в большей мере отмечается ориентированность на взаимодействие с другими народами, о чем говорят такие ассоциации, как «коммуникация», «контакт», «дружба», но и — «война» (*единичная реакция*).

Не так однозначно воспринимается концепт «пространство». Для литовцев оно может быть «свое» и «чужое», «открытое» и «закрытое», «широкое» и «узкое», «далекое» и «близкое». При этом с непознанностью, безграничностью, широтой связаны, как правило, нейтральные коннотации, с закрытостью, близостью — положительные («свободное, совершенное, полное хорошего, чистое, мое»). Однако признаки «широкий» и «открытый» (но не «безграничный» и «необъятный»!) иногда трактуются как положительные и сопутствующие «своему» миру.

Совсем иначе концепт «пространство» воспринимается латышами — в основном это ограниченное пространство, комната или другое замкнутое помещение, которое лишено признака принадлежности (ассоциации с «домом» редки), описывается отвлеченно («обстановка», «место пребывания», «четыре стены»). Интересно, что такое замкнутое пространство чаще всего связано с негативной оценкой: «заключение», «подчинение», «опасность», «неприятно», «давление», «пустота». Очевидно стремление к расширению пространства и преодолению «пустоты» — положительные коннотации связаны со словами «ширь», «большое», «светлое».

Вероятно, такое различие в восприятии литовцами и латышами концепта «пространство» связано прежде всего с различием семантики самих слов, обозначающих это понятие в языке: латышское *telpa* действительно имеет более конкретный смысл и связано скорее с помещением, литовское *erdvė* — с широким неограниченным пространством.¹ Эти

¹ В латышском языке есть еще одно обозначение пространства — *izplatījums*,

языковые факты также играют не последнюю роль в формировании мировоззрения.

Такая картина в целом показывает наличие единообразной подсознательной установки у испытуемых в оценке основных концептов, относящихся к сфере восприятия окружающего пространства и своего места в нем. Налицо стремление к отграниченности, защите своего пространства, мира, обладающего признаками близкого, знакомого и родного от неизвестного, чужого и пугающего. При этом мир, в котором пребывает человек («я»), обладает неоспоримыми преимуществами перед остальным пространством, с которому следует относиться с опаской и настороженностью. Однако стремление к познанию, весьма характерное для соответствующего возраста, все же проявляется в желании посетить таинственный и незнакомый мир, но это познание связано прежде всего с отнесением этого чужого к сфере «своего», то есть с перенесением явлений в другую часть шкалы ценностей.

При этих общих тенденциях интересны и различия в установках литовцев и латышей. На основании приведенных данных можно сделать предположение, что латыши более лояльно относятся к «чужому» миру, у них в большей степени проявляется желание проникнуть в незнакомый мир, познать его, расширить пределы своего пространства. Отличительной особенностью латышей также, по всей видимости, является большая осознанность политической структуры общества, способность мыслить в категориях прав и обязанностей гражданина-представителя народа, а не просто жителя определенной территории.

Можно заметить, что концепт своего/чужого пространства и границ между ними в большей степени актуален для литовцев, чем для латышей. Для литовцев пространство (в различных моделях) в большей степени обладает человеческими характеристиками, и на него накладываются отношения, сходные с эмоциями в межчеловеческом общении. Пространство для латышей в основном распадается на два типа: освоенное (в том числе — мое личное, или понятое мной, знакомое

семантически более близкое литовскому *erdvė*, т.к. корень *plat* — обозначает ширину, распространение (ср. лтш. *plats* 'широкий', *izplatīt* 'распространять', *platums* 'ширина'). Однако эта лексема довольно редко употребляется и не охватывает всего спектра значений литовского *erdvė*, поэтому не может считаться его семантическим эквивалентом. В сознании испытуемых концепт пространства связан больше именно со словом *telpa*, поскольку оно чаще употребляется и является более многозначным. Показательно, что лексема именно с этим корнем, обозначающим замкнутое пространство, заняла доминирующую позицию в лексической системе латышского языка, а лексема со значением открытого, расширяющегося пространства оказалась на периферии соответствующего семантического поля.

мне) и неосвоенное, которое в большинстве случаев привлекательное, интересное, хотя может быть и опасным, и подозрительным.

Заключение

Итак, сопоставительный анализ проведенных экспериментов свидетельствует о том, что и для литовцев, и для латышей является довольно актуальной сфера своего пространства. Осознание своего места в этом мире строится на восприятии близких и любимых локусов, так или иначе отмеченных сознанием.

Анализ осознанных установок показал, что литовцы и латыши одинаково ценят свой дом, свою страну и связанные с ней этнокультурные маркеры, однако представляют это пространство немного по-разному. Как уже говорилось выше, для латышей границы «своего» несколько сужены по сравнению с восприятием литовцев, однако большая часть пространства имеет высокий статус — у них в целом больше сакрализованных мест, чем у литовцев. Нечто подобное прослеживается и в подсознательных установках: латыши представляют пространство как нечто замкнутое и ограниченное, литовцы более склонны к дихотомии «широкий»/«узкий», «открытый»/«закрытый» и к распределению оценок между ними.

Можно предположить, что восприятие латышами концепта «земля» в контексте родины и государства перекликается с сакрализацией пространства на сознательном уровне: литовцы чаще воспринимают землю как дом, близкий и знакомый, а латыши — как патриотически окрашенное свое государство (которое перестает быть просто домом, поскольку получает иную оценку и иной статус).

Немаловажно и то, что для литовцев более актуально осознание границ своего пространства, а для латышей — содержание этого пространства. При этом расширение границ своего пространства более актуально для латышей (ср. негативные оценки, связанные с ассоциациями «замкнутое, ограниченное пространство»), а для литовцев — скорее охрана границ своей территории. Возможно, эти данные косвенно подтверждаются и ответами респондентов на вопрос о возможности смены места жительства: латыши более склонны выбирать другое пространство, чем литовцы.

Таким образом, мы видим, что своеобразие этнокультурной ситуации определяется целым рядом причин: социальных, исторических, психологических, ментальных и других факторов. Их комплексное изучение может помочь в поиске решений многих межкультурных проблем.

Список литературы

- Асмолов, Шлягина 1984 — Асмолов А. Г., Шлягина Е. И., *Национальный характер и индивидуальность: опыт этнопсихологического анализа* // Психологические проблемы индивидуальности. Вып. 2. М., 1984. С. 86–95.
- Дмитрюк 1985 — Дмитрюк Н. В., *Национально-культурная специфика вербальных ассоциаций*. Автореф. дисс. на соискание степени канд. филол. наук. М., 1985.
- Ерофеев 1984 — Ерофеев Н., *Этнические представления* // „Общественные науки”. М., 1984. №1.
- Залевская 1996 — Залевская А. А., *Вопросы теории и практики межкультурных исследований* // Этнокультурная специфика языкового сознания. М., 1996.
- Залевская 1971 — Залевская А. А., *Свободные ассоциации в трех языках* // Семантическая структура слова. М., 1971.
- Кон 1971 — Кон И. С., *К проблеме национального характера* // История и психология. Под ред. Поршнева Б. А., Анцыферовой Л. И. М., 1971. С. 122–158.
- Красных 1998 — Красных В. В., *Виртуальная реальность или реальная виртуальность? Человек, сознание, коммуникация*. М., 1998.
- Кцюева 1985 — Кцюева Г. Ц., *Этнические стереотипы в системе межнациональных отношений*. Автореферат кандидата психологических наук. М., 1985.
- Лебедева 1999 — Лебедева Н. М., *Введение в этническую и кросс-культурную психологию*. М., 1999.
- Национальные и этнические группы в Латвии 1996 — *Национальные и этнические группы в Латвии*. Информативный материал. Рига, 1996.
- Русские Прибалтики 1997 — *Русские Прибалтики. Механизм культурной интеграции*. Вильнюс, 1997.
- Сикевич 1996 — Сикевич З. В., *Русские: «образ» народа (социологический очерк)*. М., 1996.
- Стернин 1966 — Стернин И. А., *Коммуникативное поведение в структуре национальной культуры* // Этнокультурная специфика языкового сознания. М., 1996.
- Стефаненко 2000 — Стефаненко Т. Г., *Этнопсихология*. М., 2000.
- Тарасов 1996 — Тарасов Е. Ф., *Межкультурное общение — новая онтология анализа языкового сознания* // Этнокультурная специфика языкового сознания. М., 1996.
- Уфимцева 1996 — Уфимцева Н. В., *Русские: опыт еще одного самопознания* // Этнокультурная специфика языкового сознания. М., 1996.
- Шапкина 1996 — Шапкина О. Н., *О языковых стереотипах в межнациональном общении* // Россия и Запад: диалог культур. М., 1996.
- Berry, Pleasants 1984 — Berry J. W., Pleasants M., *Ethnic tolerance in plural societies*. Potsdam, New York, Wiley, 1984.
- Humanities and Social Sciences 1996 — *Humanities and Social Sciences*. Latvia. N. 3 (12). 1996. (Riga, 1996).
- Rozenzweig 1961 — Rozenzweig M. R., *Comparison among word-association responses in English, French, German and Italian*. // „American journal of psychology”. Vol. 74. Ithaca. 1961.

Опрос латышей

«Какие места в Латвии для Вас особенно священны»

Города и местности	Культовые места и сооружения		Памятники архитектуры и прочие сооружения	Природные объекты	Другое
	церкви	другие			
Аглона (22) старая Рига (12) Сигулда (4) Рига (3) Юрмала (3) Мазсалаца (2) Салдус (1) Лиепая (1) Краслава (1) Руцава (1) Цесис (1) Варакляны (1) Алуksне (1) Видземская возвышенность (1) район Алуksне (1)	церкви (14) Домский собор (3) Церковь Петра (2) Собор св. Екаба (1) церковь в Аглона (1) церковь в Кулдиге — где я крещен (1)	кладбища, места упокоения умерших близких (7) братское кладбище (4) городища (2) места памяти павших (жертв второй мировой войны) (2) вечный огонь (1) святыни древних латышей (1) Ерсика (1) Кокнесе (1)	Памятник Свободы (20) музеев под открытым небом (2) эстрада для праздников Песни (1) школа (1) суды (1)	море (3) природные родники (1) озеро Разнас в Латгале (1) Даугава (1) лес (1) водопад на Венге (1) парки (1)	дом (3) родное место (2) старые дома (1)
Таких нет (8)					

«Какие места в Латвии Вам лично близки»

Рига и ее части	другие города и местности	культовые сооружения и памятники архитектуры	природа и элементы ландшафта	места, связанные с родственниками	личное пространство и прочее
Рига (11) узкие улочки Старой Риги (С-арая Рига) (11) Памятник Свободы (1) Часы Лаймы (1) Гайзинькалнс (1) Пардаугава (1) Пурвциемс (1) Бикерниски (1) Кокава (1) Зиешинькалнс (1) шоссе Бривибас (1) Кинсала (1)	Цесис (7) Сигулда (7) Юрмала (5) Огре (3) Лиепая (2) Кокнесе (2) Пиебалга, Саулкрасты, Лиелварде, Мадлиена, Сабиле, Даугавпилс, Мазсала, Тукумс, Кандава, Валмиера, Яунотре, Икшкиле, Виляны, Бауска (дача), Калнциемс, Эргли, Телвете, Ручава, Лимбажи, Резекне, Валмиера, Бирини, Берги (1)	замки (Рундале, в Елгаве, в Цесисе) (3) церковь Яниса (1) Домский собор (1) церкви (1)	море (3) озера (Усмас, Буртниеку) (3) природа (2) морское побережье (2) река Гауя (1) район Алуksне (1) лес Бикерниеку (1) тропинки Курземе (1) городища (1)	кладбища, где покоятся мои родственники (Матиса, Лаупе, Кокнесе) (4) Межа (1) квартира бабушки (1)	(мой) дом (12) моя деревня (7) место детства (4), школа (3) старые деревянные дома (2) Дворец Спорта (2) моё подворье (2) рижские магазины (1) Музей автомобилей в Риге (1) большой семейный обеденный стол, семья вокруг него (1) постель, ванная, кухня, туалет, сад (1)

Опрос литовцев

«Какие места в Литве для Вас особенно священны»

города	культовые места и архитектурные памятники		личное пространство	природа
	конкретные	абстрактные		
Вильнюс (4) старый город в Вильнюсе (3) Клайпеда (1) Кернаве (1) Тракай (1)	Кафедральный собор (19) Гора крестов (12) Замок Гедиминаса (6) Тракайский замок (3) гора Трёх крестов (2) гора Гедиминаса (2) Ворота Аушрос (1) костел Бернардинцев (1) жертвенник горы Бируте (1) Костел св. Анны (1) Костел св. Петра и Павла (1)	костелы (17) кладбища (14) музеи (1)	моя земля (2) (мой) дом (2) гараж, где стоит мой мотоцикл (2) школа (1) деревня (1) дача (1) могила матери (1) не считая туалета, моя комната (1) туалет (1) дом бабушки в Тельшяй (1)	лес Лабаноро (2) природа (2) Неринга (1) леса (1)
Таких нет (18)				

«Какие места в Литве Вам лично близки»

отдельные города, местности и области	городское пространство	природные объекты	личное пространство	пространство, связанное с предками
Вильнюс (8) Нида (4) Швентойи (1) область Дубингю (1) Ширвинтос (1) район Варенос (1) Друскининкай (1) Клайпеда (около моря) (1) Шяуляй (1) Тракай (1)	старый город (6) парк Серейкишкю (2) клубы (2) улица Вокечю (1) лес в Фабийонишкес (1) в Каунасе — аллея Лайсвес (1) Тракайский замок (1) Ворота Аушрос (1) гора Гедиминаса (1) Парк молодёжи (1) кафе (1) Дворец спорта (1) дискотеки (1) город (1) кабаки (1) родной микрорайон (1)	озера (Галвес, Дубингю, Асвеёс) (6) взморье (3) природа (3) леса (5) дюны (2) реки (2) залив (1) парки (1) пруды (1) почти все водоемы, где есть рыба (1) Балтийское море (2) горы недалеко от его дома (1) поля (1) около водоемов (1) пейзажи, все, где красиво (1) Каунасское море (1)	мой дом (24) родная деревня (7) Родина (3) дом, где провел детство (2) туалет (2) те, где я провел больше всего времени (1) плотина в деревне (1) усадьба за городом (1) баскетбольный зал (1) моя комната (1) школа (1) моя кровать (1) определенные места, связанные с моими личными воспоминаниями, прожитыми мгновениями (1)	пространство, связанное с предками место, где жили предки (2) дом близких родственников (2) могилы близких (2) кладбища (1) Родины родителей (1) городок бабушки и дедушки (1)
нет (7) мое дело (3)				

Ассоциативный тест (эксперимент)

Наиболее часто повторяющиеся реакции

Слова-стимулы	Латыши	Литовцы
Дом	семья (21), тепло (12), место жительства (8), комнаты (6), любовь (5), нежность (5), люди (5), родители (5), животные (5), куда хочется вернуться (4), отдых (4), здание (4), собака (4), сад (3), (люди) живут (3), камин (3), кровать (3), двухэтажный (3), соседи (3), мебель (2), окна (2), мать (2), семейная стабильность (2), смелость (2), самое важное (2), печная труба (2), уют (2), дверь (2), доброта (2), покой (2), тёплое место (2), дорогой (2), жить (2), друзья (2), дети (2), деревья (2), красивый (2), большой (2), труд (2)	семья (18), большой (10), тепло (9), уютный (8), просторный (7), (большие) окна (7), двери (6), дети (5), площадь (4), родители (4), красивый (3), (большой) сад (3), комнаты (3), отдых (3), где я живу (3), много людей (3), уют (3), крыша (3), мой (3), удобный (2), светлый (2), теплый (2), жилое место (2), квартира (2), крепость (2), кровать (2), кров (2), стена (2), двор (2), жизнь (2), кирпич (2), блок (2), труба (2), очаг (2), любовь (2), благополучие (2), жилище (2), бассейн (2), работа (2), цветы (2)
Земля	планета (9), государство (7), плодородие (6), природа (6), (свой) дом (6), деревья (6), родина (5), море (5), песок (5), народ (5), Латвия (4), труд (вложенный) (4), мир (4), вода (4), жизнь (3), растительность (3), люди (3), обработка (2), горы (2), мать (2), урожай (2), любовь (2), тепло (2), растения (2), деревня (2), корм (2), смерть (2)	круглая (10), (наша) планета (10), черная (8), большая (6), (наша) кормилица (5), шар (5), дом (5), плодородная (4), жизнь (4), песок (4), почва (3), грязь (3), мир (3), люди (2), картошка (2), урожай (2), народ (2), милая (2), зеленая (2)
Мир	люди (16), государства (11), вселенная (8), большой (7), разные народы (7), ширь (5), планеты (5), континенты (4), земной шар (4), земля (4), всё вокруг (4), жизнь (человека) (4), война (4), звёзды (3), космос (3), тишина (3), возможности (3), города (2), разнообразие (2), человечество (2), общество (2), море (2), любовь (2), друзья (2), языки (2), глобус (2), вечность (2), животные (2), вечный (2), великий (2), хороший (2), вода (2)	большой (8), земля (6), люди (6), красивый (4), круглый (4), бесконечный (4), разнообразный (4), широкий (4), вода (4), много государств (3), необъятный (3), жизнь (3), шар (3), интересный (3), зеленый (2), глобус (2), маленький (2), пестрый (2), безграничный (2), народы (2)
Пространство	комната (13), дом (7), (белые) стены (7), большое (6), ширь (6), мебель (5), окна (3), пустота (3), вселенная (3), мир (3), светлое (3), уют (3), пол (2), кабинет (2), школа (2), тёмное (2), (ограниченный) простор (2), неизвестное (2), закрытость (2), двери (2), свет (2), заключение (2), окружение (2), место (2), столы (2)	широкое (10), закрытое (10), открытое (9), необъятное (5), свое (5), (очень) большое (4), бесконечность (4), бесконечное (4), свобода (3), воздух (3), чужое (2), узкое (2), большие дали (2), море (2), мир (2), широта (2), пустота (2)

BALTIC ETHNOCULTURAL STEREOTYPES: THE CONCEPTION OF SPACE

The article is thought of as a contribution to the study of integrational processes which on the mental and cultural level take place in contemporary Lithuanian and Latvian societies in a new, complex ethnic situation.

The authors report on the results of experiments carried out simultaneously in the schools of Vilnius and Riga in 1999. The experiments focused on the conceptualization of space by pupils aged 16 to 19. The questions concerned the sacral and "close" space and secondarily the understanding of selected spatial concepts.

For Lithuanian and Latvian teenagers the "sacral" space is, apart from that of the church and cemetery, the capital and its parts. "Close" space for Lithuanians is the home, nature and the capital town, for the Latvians it is the town (not necessarily the capital) and its parts, and only secondarily the home and nature. The preferred places of dwelling — beside the home country — are for both nationalities Europe and the USA, rather than Russia.

In the second experiment, associative in nature, the stimuli words included 'home', 'land', 'world' and 'space'. Its purpose was to capture the categories which subconsciously govern associations. It appeared that the superordinate category is the opposition "us" — "them". There were fundamental similarities between the answers provided by Lithuanian and Latvian respondents in terms of the associations between what belongs to "us" (the home, the land) with what is close and, on the other hand, between what is foreign and alien (the world) with what is distant. However, the Lithuanian respondents characterized land and space differently than Latvian ones. For the former, land is warm but sad and space is closed or open; for the latter land is strongly associated with homeland and the country, space is treated as closed.

Magdalena Durda
(Warszawa)

MOWA ŻŁODZIEI A ICH OBRAZ ŚWIATA

W artykule została omówiona mowa złodziei w ujęciu antropologicznym. Specyficzne dla złodziei słownictwo wraz z właściwym w ich środowisku sposobem mówienia (manierą językową) zostały potraktowane jako narzędzie, za pomocą którego porządkują otaczającą ich rzeczywistość. Mowa ta, będąca odmianą gwary przestępczej i czerpiąca wiele z gwary więziennej, wywodzi się z języka ulicy — przestrzeni tradycyjnie zarezerwowanej dla mężczyzn. Umiejętność posługiwania się językiem stanowi jeden z najważniejszych wyznaczników tożsamości i kryterium przynależności do „swoich”, za których są uważani „prawdziwi” (silni i twardzi) mężczyźni.

Zaprowadzanie ładu jest procesem ciągłym, toteż funkcja języka polega nie tylko na umiejscawianiu poprzez nazywanie, ale i na przeżywaniu, stanowiącego rodzaj sprawdzianu, czy ludzie zostali właściwie zaklasyfikowani. W obrazie świata złodziei wartościowanie świata wiąże się z linią oddzielającą to, co męskie i właściwe mężczyznom od tego, co niemęskie i właściwe kobietom. W środowisku, które z założenia jest męskie, negatywnie wartościuje się cechy przypisywane kobietom, szczególnie zaś pogardą darzeni są mężczyźni okazujący słabość — jako główną cechę kobietę.

Słowa i reguły, które według naszych pospolitych wyobrażeń tworzą język, istnieją naprawdę tylko w toku logicznie powiązanej mowy. Rozpatrywanie ich jako odrębnych całości jest «jedynie chybionym wytworem naszej partackiej analizy».

Wilhelm von Humboldt

W niniejszym tekście chciałabym zaprezentować spojrzenie antropologa na problem szeregu zależności istniejących między życiem złodziei, ich mową a postrzeganiem przez nich świata. W przypadku mowy złodziei nieporozumienia po-

jawiają się już przy samej próbie określenia, czym właściwie ta mowa jest. Nazywanie jej gwarą przestępczą — bez wątpienia słuszne, gdyż każdy złodziej jest przestępcą — bywa w niektórych kontekstach mylące, jako że nie każdy przestępca jest złodziejem. W półświatku miano to przysługuje „zawodowcom”, czyli ludziom żyjącym z kradzieży, której dokonują dzięki posiadanym umiejętnościom. Potrzebna jest do tego smykałka, pewien „talent” oraz wieloletnie doskonalenie techniki. Dokonanie kradzieży nie stanowi większego problemu, życie z niej nie jest jednak sprawą prostą, tym bardziej, że złodzieje z założenia nie stosują przemocy (fizycznej czy psychicznej, np. gróźb). Nie oznacza to oczywiście, iż nie zdarzają im się rozboje bądź wymuszenia. Różnica między teorią a praktyką może wydawać się mało znacząca, ale warto wiedzieć, że w półświatku istotniejszą kwestią jest to, z czego dany przestępca żyje (czyli czym zajmuje się stale), niż to, co mu się sporadycznie przytrafia (tym bardziej, że takie „wypadki” zwykle zdarzają się pod wpływem alkoholu). Poprzez samo nastawienie się na taką formę łamania prawa, która wymaga pewnego wysiłku i — co ważniejsze — określonych zdolności, złodzieje stanowią grupę wyodrębniającą się w półświatku. A zatem chociaż dalej piszę o ich mowie jako o gwarze przestępczej, to rozważania te dotyczyć będą specyficznej kategorii przestępców, którzy łamiąc prawo ustanowione przez społeczeństwo, stworzyli własne normy postępowania.

Poniższe rozważania zrodziły się na marginesie badań, które prowadziłam na temat tożsamości złodziei.¹ Chociaż kwestia języka stanowiła z założenia zaledwie jeden z wielu poruszanych wątków, to jednak okazała się problemem towarzyszącym mi stale. Złodzieje, rozmawiając z osobą niezwiązaną z ich środowiskiem, wprawdzie starali się nie używać gwary przestępczej, lecz mimo iż posługiwali się zwykłą, potoczną polszczyzną, niejednokrotnie odczuwałam, że mówimy o zupełnie różnych sprawach i że znanym mi słowom nadają inne znaczenie. Żeby poznać złodziei, musiałam najpierw zrozumieć ich mowę — nie poznać, lecz właśnie zrozumieć. Nie poznawałam jej tak, jak się zgłębia tajniki obcego języka, lecz raczej tak jak dziecko, które stawiając pierwsze kroki w nieznanym sobie świecie, zaczyna stopniowo rozumieć, co się do niego mówi. Moje wysiłki zostały uwieńczone połowicznym sukcesem, gdyż początkowo miałam trudności z przekazaniem uzyskanej wiedzy w przystępny sposób. Mimo iż używałam powszechnie zrozumiałych słów, to mówiąc o tożsamości złodziei, często bywałam nierozumiana. Ponieważ moje badania nie dotyczyły bezpośrednio języka, lecz był on tylko jednym z interesujących mnie zagadnień, wszelkie wnioski, które teraz wysnuwam na jego temat, należy uznać za uwarunkowane wcześniej uzyskaną wiedzą o samych złodziejach. Na słowa patrzę zatem przez pryzmat znajomości realiów, które oznaczają.

¹ Zob. M. Durda, *Kiedys złodziej miał zasady... Między mitem a rzeczywistością*, Praca magisterska, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, Warszawa 2003.

Chociaż złodzieje wyodrębniają się w półświatku, znaczna część używanego przez nich słownictwa wspólna jest wszystkim przestępcom. Badając średnio-wieczną gwarę złodziejską, Bronisław Geremek wyróżnił w niej dwa zespoły, dotyczące dwóch aspektów życia ludzi będących na bakier z prawem. Pierwszy z nich obejmuje „nazwy kategorii ludzi, zarówno własnego środowiska, jak i globalnej struktury życia społecznego i związanych z nią instytucji”, drugi zaś wiąże się ze sprawami, „które są przedmiotem życia społecznego i rozmowy w karczmie: sprawy dochodów i pieniędzy, jedzenia i picia, problematyki fizjologicznej i seksualnej”.² Dwie części da się również wydzielić w słownictwie współczesnych złodziei. Warto przy tym zwrócić uwagę na bogactwo słów odnoszących się do szeroko pojętej działalności przestępczej, tj. czynności (jak uciekanie), miejsc (takich jak areszt czy więzienie) oraz ludzi uznawanych za wrogów (przede wszystkim policjantów). Często różni ją „tak delikatne odcienie, że niewtajemniczony musi sobie dużo trudu zadać z ich uchwyceniem”.³ Mało jest natomiast określeń związanych z rodziną, domem — tym wszystkim, co nie wiąże się chociażby pośrednio z przekraczaniem norm prawnych. Złodzieje wyraźnie oddzielają zawodową sferę życia od prywatnej. Jednocześnie ich mowa nie odnosi się wyłącznie do szeroko rozumianej działalności przestępczej, toteż należałoby — używając terminologii Wilkoniana — określić ją jako socjolekt.⁴ Profesjolektem można nazwać język złodziejski, rozumiany jako żargon zawodowy, czyli tę część słownictwa, która właściwa jest tylko tej kategorii przestępców. Żargon ten zawiera jednostki wynikające z zapotrzebowania na precyzyjne określenie narzędzi pracy, rodzajów kradzieży (z uwzględnieniem metody i pory, w jakiej się jej dokonuje), a także nazwy samych złodziei w zależności od ich specjalizacji, doświadczenia zawodowego itd. W tym zakresie również cechuje się obfitością różnorodnych jednostek. Przykładowo, opracowany w latach trzydziestych ubiegłego wieku słownik wymienia dziesięć wyrazów nazywających kradzież, też uwzględnia dwadzieścia jeden jej rodzajów. Słowo *złodziej* ma 11 odpowiedników, ale osobno wymienione zostały czterdzieści dwa słowa uwzględniające fach, doświadczenie zawodowe, metody i porę pracy.⁵ Żaden z użytkowników nie ogranicza się jednak do tej części słownictwa, która wiąże się z dokonywaniem kradzieży, języka złodziei nie powinno się zatem do niej redukować. Również Wierzbicka podkreśla, że „funkcje żargonu są zbyt szerokie i różnorodne, jego technika tworzeniu nowych środków

² B. Geremek, *Świat „opery żebraczej”. Obraz włóczęgów i nędzarzy w literaturach europejskich XV–XVII wieku*, Warszawa 1989, s. 168.

³ E. Locard, *Zbrodnia i zbrodniarze*, Warszawa 1929, s. 28.

⁴ Zob. A. Wilkoń, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice 2000, s. 92 i n.

⁵ H. Walczak, W. Ludwikowski, *Żargon mowy przestępczej*, Warszawa 1923; por. także H. Ułaszyn, *Język złodziejski*, Łódź 1951.

wyrazu zbyt bogata, aby można go było uznać za „język zawodowy” na równi z szoferskim czy marynarskim”.⁶

Mowa ta — rozumiana i jako gwara przestępcza, i jako żargon zawodowy — jest niezrozumiała dla osób postronnych. Na ten właśnie aspekt często zwraca się uwagę w pierwszej kolejności. Ową tajność tłumaczy się względami praktycznymi, związanymi ze specyfiką życia opartego na przekraczaniu norm prawnych. Używanie zamienników dla niektórych powszechnie znanych słów ułatwiać ma planowanie i dokonywanie przestępstw, ustalanie wersji zeznań itp. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, iż owo kierowanie się przez przestępców wymogami zachowania tajności byłoby mocno niekonsekwentne. Wśród używanych przez nich współcześnie słów istnieje wiele odnotowanych w latach trzydziestych ubiegłego wieku (a nawet wcześniej), które — siłą rzeczy — są doskonale znane policji. Żargonowe wyrażenia i zwroty przenikają do potocznej polszczyzny, a niektóre zadomowiły się w niej na stałe.⁷ Według Milewskiego trwałość gwary przestępczej przemawia przeciwko tezie o jej tajności, a przekonanie o tej cesze jest wyolbrzymione i wynika z faktu, iż niegdyś przestępcy stanowili zwarte grupy środowiskowe w dzielnicach nędzy wielkich skupisk miejskich i tworzyli swego rodzaju korporacje, zorganizowane na wzór cechów.⁸ Tajność ich języka była „pochodną faktu, że środowisko stanowiło spójną i zamkniętą całość, że nic go nie łączyło z innymi środowiskami, że nie używało języka pisanego”.⁹ Jednak w ciągu wieków przestrzeń miejska się zmieniła: o ile jeszcze w okresie międzywojennym można było mówić o złodziejskich dzielnicach, to współcześnie granice urbanistyczne już nie pokrywają się tak ściśle ze środowiskowymi. Niegdyś (jeszcze w okresie międzywojennym) przestępcy tworzyli zamknięte dla obcych enklawy, w których mieszkali i w których się bawili. Obecnie starają się — w miarę możliwości — mieszkać w lepszych dzielnicach, szczególnie willowych, które znajdują się zwykle na obrzeżach miasta, natomiast na zabawę jeżdżą do jego centrum, gdzie mieści się większość lokali rozrywkowych. Nie tworzą już jednolitych skupisk i w większym niż niegdyś stopniu wtapiają się w otoczenie, żyją pośród ludzi niezwiązanych z półświatkiem. Wciąż jednak możemy mówić o istnieniu tzw. kultury ulicy i charakterystycznym dla niej socjolekcie. Jej reprezentantami są przede wszystkim grupy rówieśnicze,

⁶ A. Wierzbicka, *O języku dla wszystkich*, Warszawa 1967, s. 122.

⁷ Współcześnie żargonowe słownictwo upowszechnia się głównie za sprawą zespołów muzycznych, należących do tzw. hip-hopu ulicznego. Na temat przenikania elementów żargonu do potocznej polszczyzny zob. S. Milewski, *Gwara przestępcza i jej przenikanie do języka ogólnego*, „Poradnik Językowy” 1971, z. 2, s. 92–101.

⁸ S. Milewski, *Gwara przestępcza i jej przenikanie do języka ogólnego*, „Poradnik Językowy” 1971, z. 2, s. 93; por. też B. Geremek, *Świat „opery żebraczej”. Obraz włóczęgów i nędzarzy w literaturach europejskich XV-XVII wieku*, Warszawa 1989, s. 159 i n. oraz M. Kamler, *Świat przestępcy w Polsce XVI i XVII stulecia*, Warszawa 1990, s. 66 i n.

⁹ *Ibidem*.

owi „chłopcy z ferajny”, w których gronie swoją karierę przestępczą rozpoczyna większość złodziei.¹⁰ Łamanie prawa jest — przynajmniej na początku — formą rozrywki, i to rozrywki grupowej.

Geremek jako uprzywilejowane miejsca gwary przestępczej wymienia (w odniesieniu do czasów średniowiecza) karczmę i więzienie.¹¹ Pierwsze wiąże się ze sferą zabawy, drugie zaś stanowi specyficzny świat, rządzący się własnymi prawami, w którym używa się innego języka. Mamy tu zatem do czynienia z dwiema odmianami gwary przestępczej: wolnościową i więzienną¹², które — chociaż posiadają wiele cech wspólnych — nie są ze sobą tożsame. W istocie rzeczy jako uprzywilejowane miejsce tej odmiany języka (a zatem i mowy złodziei) należałoby wskazać w pierwszej kolejności ulicę. Zwróćmy przy tym uwagę, iż jako przestrzeń publiczna, jest ona tradycyjnie zarezerwowana dla mężczyzn.¹³ I chociaż współcześnie granice między męską a żeńską przestrzenią praktycznie nie istnieją, to w konserwatywnym środowisku złodziei zestawienie słów: *kobieta* i *ulica* nadal budzi jednoznacznie negatywne skojarzenia.¹⁴ Mimo iż szeroko rozumianej gwary przestępczej nie można utożsamiać z językiem ulicy, warto jednak pamiętać, że właśnie z niej się wywodzi i że mają wiele cech wspólnych. W obu przypadkach mamy bowiem do czynienia ze słownictwem ekspresywnym, żartobliwym i złośliwym, pozbawionym delikatności, dosadnym, rubasznym, często wulgarnym, z dużą dawką erotyzmu. Takie słownictwo charakterystyczne jest dla biolektu męskiego¹⁵, który nie stanowi prostej opozycji wobec żeńskiego wariantu

¹⁰ W swojej monografii poświęconej kulturze ulicy Lepoutre, pisząc o grupach rówieśniczych, ogranicza się głównie do tych tworzonych przez chłopców, gdyż — jak wynika z jego badań — kultura ulicy charakteryzuje się zdecydowanie męską przewagą. D. Lepoutre, *La coeur de banlieue. Codes, rites et langages*, Paris 1997, s. 105.

¹¹ B. Geremek, *O językach tajemnych*, „Teksty” 1980, z. 2, s. 33.

¹² Gwarę więzienną zwykle nazywa się grypsersą. Teoretycznie termin ten przysługuje tylko mowie grypsujących, którzy stworzyli własny system norm postępowania obowiązujący w więzieniu (tzw. drugie życie). Jednak do znacznej części tych zakazów i nakazów (w tym również do specyficznych reguł językowych) stosują się również niegrypsujący. Na temat zjawiska grypsowania i charakterystycznego dlań języka zob. P. Moczydłowski, *Drugie życie więzienia*, Warszawa 2002 oraz M. Szaszkiewicz, *Tajemnice grypserski*, Warszawa 1997. W literaturze wiarygodny obraz grypserski stworzył Głębski, zob. J. Głębski, *Kryminalista*, Gdańsk 2000.

¹³ Ten tradycyjny podział przestrzeni widoczny jest w wielu przysłowiach, np. *Światem kobiety jest dom, a domem mężczyzny jest świat*. Por. P. Bourdieu, *Męska dominacja*, Warszawa 2004, s. 18 i n.

¹⁴ W świecie złodziei wciąż istnieją wyraźne granice między tym, co męskie, a tym, co żeńskie. Odnosi się to szczególnie do sfery zachowań. Do tych, które bez wahania wymieniają jako nieprzystające kobiecie, należą przede wszystkim picie alkoholu, palenie papierosów i przeklinanie, a także zajmowanie się kradzieżą. I chociaż zdarza się (i to często), że wiążą się z kobietami, które postępują w sposób, jaki im nie przystoi, to jednak ich nie szanują.

¹⁵ Termin ten pochodzi z pracy A. Wilkonia, *Typologia odmian współczesnej polszczyzny*, Katowice 2000, s. 101. Autor jednak nie omówił tego wariantu języka, skoncentrował się na właści-

tu językowego. Wymienione wyżej cechy są właściwe mowie, którą posługują się mężczyźni tworzący społeczność z założenia zamkniętą dla kobiet. Dotyczy to takich grup (formalnych bądź nieformalnych), w których życie niesie ze sobą ryzyko lub niepewność. Analizując język złodziejski, niejednokrotnie podkreśla się te jego aspekty, które należałoby przypisać biolektowi męskiemu.

Wracając jeszcze do kwestii domniemanej tajności gwary przestępczej, chciałabym zwrócić uwagę, iż trudno jest orzec, która z cech ma istotniejsze znaczenie: jej niezrozumiałość dla otoczenia¹⁶ czy też odmiennosc od języka, jakim posługuje się ogół społeczeństwa. Owa niezrozumiałość oznacza bowiem zarazem, iż tylko wtajemniczeni mają prawo używać określonych wyrazów i zwrotów, gdyż jest to ich język, a używanie charakterystycznych dla danej grupy słów stanowi deklarację przynależności do niej. „On mówi tak jak my» jest równoważne powiedzeniu «On jest jednym z nas»”.¹⁷ Posługiwanie się mową, która z założenia ma być niezrozumiała dla otoczenia, wynika z poczucia własnej odrębności od jednej zbiorowości i związane jest z potrzebą identyfikacji z drugą. Język zaś jest „wielką siłą konsolidującą, być może najważniejszą. Chodzi tu nie tylko o oczywisty fakt, że bez języka nie byłoby możliwe pewne ważne współdziałanie społeczne, lecz także o to, że sam fakt wspólnoty mowy służy jako szczególnie ważny symbol solidarności społecznej ludzi mówiących danym językiem”.¹⁸ Tym samym stanowi ważny wyznacznik swojskości. Wedle klasycznej definicji Obrębskiego swoimi są ci, „którzy umieją wziąć udział w grze stereotypowych zwrotów i konwencjonalnych formuł, którzy reagują na słowa rozmówcy według zwyczajowego kodeksu komentarzy i wykrzykników, którzy używają tych samych przekleństw i amitiés, posługują się tą samą techniką żartów, których język wreszcie, niezależnie od różnic lokalnych, jest eufoniczny — to znaczy brzmiący zgodnie z systemem właściwym rozmówcy, niewywołujący śmiesznych asocjacji, nienastęrczający nieporozumień i zahamowań w reakcji słuchacza”.¹⁹ Trudno wprawdzie określić, co jest charakterystyczne wyłącznie dla mowy złodziei (pomijając żargon stricte zawodowy), lecz nie ma „i nie może być prostej odpowiedniości między istniejącymi w danej wspólno-

wościach biolektu żeńskiego. Przytoczona charakterystyka biolektu męskiego została zaczerpnięta z pracy E. Kołodziejek dotyczącej gwary marynarzy. Zob. E. Kołodziejek, *Gwara środowiskowa marynarzy na tle subkultury marynarskiej*, Szczecin 1994, s. 52 i n. Por. z charakterystyką języka ulicy: D. Lepoutre, *La coeur de banlieue. Codes, rites et langages*, Paris 1997, s. 121 i n.

¹⁶ Należy przy tym wspomnieć, że obok różnie definowanej gwary złodziejskiej istniała tzw. kmina, czyli mowa przeplatana, polegająca na tym, że dzielono słowa na sylaby i przed każdą (bądź po niej) dodawano umówione głoski lub zgłoski. W sytuacjach, które istotnie wymagały zachowania tajności, posługiwano się kminą. Zob. Z. Bożyczko, *Kradzież kieszonkowa i jej sprawca*, Warszawa 1962, s. 170 i n. lub Z. Bożyczko, *Przestępstwo i życie*, Warszawa 1972, s. 174 i n.

¹⁷ E. Sapir, *Kultura, język, osobowość: wybrane eseje*, Warszawa 1978, s. 47.

¹⁸ *Ibidem*, s. 45.

¹⁹ Za: Z. Benedyktowicz, *Portrety „obcego”*, Kraków 2000, s. 24.

cie komunikowania grupami społecznymi a socjolektami. Te dwa układy — układ społeczny i socjolekty — są nieprzystawalne”.²⁰ Chociaż bez znajomości żargonowego słownictwa człowiek nie zostanie przez półświatka uznany za swojego, to jeszcze większe znaczenie ma umiejętność właściwego doboru słów (w zależności od sytuacji), wypowiedziania ich właściwym tonem i z właściwą intonacją. Charakterystyczną dla tego środowiska konwencję mówienia złodziei poznaje nie w więzieniu czy karczmie, lecz na ulicy — w gronie kolegów z grupy rówieśniczej. Znajomość żargonu pozwala na wejście do półświatka, gdyż język umożliwia „dostęp do świata i poznanie go w sposób już z góry określony, bo zawiera model świata”.²¹ Jego poznanie nie tylko wyprzedza dokonanie pierwszej kradzieży, lecz również znacznie ją ułatwia. Socjolekt bowiem narzuca swoim użytkownikom pewien obraz świata, unifikując ich proces interpretowania doświadczeń, określa stosunek do otaczających zjawisk oraz wyznacza normy postępowania względem ludzi należących do tej samej grupy i wobec ludzi spoza niej.²² Ponieważ z nazwą wiąże się wartościowanie, to *pójście na kwadrat* czy *skrojenie klienta* budzi mniejsze opory moralne niż *włamanie do mieszkania* lub *okradzenie człowieka*.

W mowie danej społeczności odzwierciedla się sposób postrzegania przez nią świata, mowa ta nie pełni jednak funkcji czysto odtwórczej, lecz raczej konstruktywną i produktywną²³, język zaś stanowi narzędzie, za pomocą którego zaprowadza się ład w otaczającej rzeczywistości. Poprzez nazywanie rzeczy oswaja się ją, przypisuje do określonej kategorii zjawisk, umieszcza w należnym jej miejscu. Klasyfikujemy, gdyż „życie w świecie, gdzie nic nie jest takie samo, byłoby nie do zniesienia. Właśnie przez nazywanie i klasyfikację cały ten bogaty świat nieskończonej zmienności kurczy się do uchwytnych rozmiarów i staje się znośny”.²⁴ Im większy zaś chaos, tym silniejsza potrzeba ładu, toteż złodzieje — żyjący w stałym poczuciu zagrożenia i niepewności — dążą do tego, aby ład panował przynajmniej w ich najbliższym otoczeniu. Jest to widoczne zwłaszcza w przypadku więzienia, z jego skomplikowanym systemem nakazów i zakazów językowych, których sensu człowiek z zewnątrz często nie może pojąć.²⁵

²⁰ S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 2001, s. 135.

²¹ A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, M. Fleischer, *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, „Język a Kultura”, t. 13, Wrocław 2000, s. 20.

²² Zob. S. Grabias, *op. cit.*, s. 160.

²³ Zob. E. Cassirer, *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, Warszawa 1998, s. 222.

²⁴ R. Grzegorzczakowa, *Pojęcie językowego obrazu świata* [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin 1999, s. 52.

²⁵ Sens ten umyka niekiedy samym kryminalistom, przestrzegają oni jednak obowiązujących w więzieniu reguł językowych, jakby chcieli zaznaczyć, że czas odsiadki wyroku to przerwa w życiu. Więzienie to więzienie i rządzi się własnymi prawami, zaś prawdziwe życie toczy się poza murami — na wolności.

Porządkowanie świata rozpoczyna się od wytyczenia granicy między swoimi a obcymi. W centrum społecznego kosmosu grupa umieszcza swoich i to z nimi wiąże wartościowane pozytywnie cechy, natomiast obcym przypisuje wszystko, co postrzegane jest negatywnie. Według Grabiasa socjolekty dostrzegają i kreują „te sfery rzeczywistości, które są naturalnym podłożem funkcjonowania grupy: dla środowiska złodziejskiego są nimi kradzież, jej wykonawca, techniki kradzieży, miejsca jej dokonywania, jej społeczne skutki i sposoby unikania odpowiedzialności”.²⁶ W rzeczywistości, w zawartym w żargonie złodziejskim, rekonstruowanym przez cytowanego autora obrazie, centralne miejsce zajmuje człowiek i złodziej.²⁷ Warto przy tej okazji dodać, iż w słownictwie gitowców określenia te były niemal tożsame. Odmawiając ludziom nienależącym do ich społeczności prawa do człowieczeństwa, gitowcy nie byli zbyt oryginalni, postrzeganie bowiem obcych jako nieludzi można spotkać w wielu kulturach.²⁸ W przypadku złodziei zawłaszczanie cudzego mienia stanowi zatem oś podziału świata na dwie antagonistyczne kategorie ludzi: tych, którzy kradną (czyli swoich), oraz tych, których wolno okradać (ogół społeczeństwa, z wyłączeniem środowiska przestępczego). Szczególną kategorię obcych, czyli ludzi nienależących do półświatka, stanowią wrogowie złodziei. W nadawanych im określeniach można dostrzec przejawy pierwotnego myślenia magicznego, zgodnie z którym obcych nie postrzega się jako ludzi. Policjant to zwykle *pies* lub *głina*, adwokat — *papuga*, a pracownik administracji więziennej to często *gad*. Nazwanie człowieka *psem* stanowi bez wątpienia jedną z najgorszych obelg w naszym języku²⁹ i chociaż jest to dobry przykład przybliżający światopogląd złodziei, nie zapominajmy, iż nie tylko w półświatku policjanta określa się mianem *psa* (lub *gliniarza*). Używanie tego typu określeń jest szczególnie powszechne w subkulturach młodzieżowych i stanowi cechę charakterystyczną dla języka ulicy. Rozważając stosunek złodziei do ludzi spoza swego środowiska, warto pamiętać, iż jako obcym przypisują im oni te wszystkie cechy, które również w przypadku posiadania ich przez członków własnej grupy są oceniane pejoratywnie. Wedle powszechnej opinii złodzieje praworządnych obywateli darzą

²⁶ S. Grabias, *op. cit.* s. 168.

²⁷ *Ibidem*, s. 167.

²⁸ Na temat postrzegania obcych jako nieludzi powstała obszerna literatura etnologiczna. Zob. Z. Benedyktowicz, *Portrety „obcego”*, Kraków 2000, wraz z bibliografią. Bardzo ciekawe wnioski wynikają z badań Tokarskiego nad potocznymi metaforami. Otóż wynika z nich, że w polszczyźnie można dostrzec zbitkę pojęciową: swój=człowiek=mężczyzna. R. Tokarski, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych* [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin 1999, s. 81.

²⁹ Nie wiem, czemu zwierzę uważane za najwierniejszego towarzysza człowieka budzi aż tyle negatywnych skojarzeń. Problem psa wymaga osobnego rozpatrzenia, tym bardziej, że ta sama cecha może być oceniana pozytywnie bądź negatywnie — to zaś zależy właśnie od kontekstu wypowiedzi. Powiedzenie o przyjacielu, że jest *wierny jak pies*, to bez wątpienia komplement. Jednak np. *psia wierność* kobiety wobec męża pijaka to komplement mocno wątpliwy. Granica między lojalnością a ślepym przywiązaniem bywa niekiedy bardzo cienka.

głęboką pogardą, o czym świadczyć ma nazywanie ich „frajerami”. Słowo to budzi niewątpliwie negatywne skojarzenia, zresztą nie tylko w gwarze przestępczej, jako że zdomowiło się na dobre w polszczyźnie potocznej, używane w odniesieniu do człowieka łatwowiernego, naiwnego, niezaradnego życiowo, którego łatwo oszukać.³⁰ Jednak wcześniej było używane przez półświatka w odniesieniu do początkującego złodziejaszka, nieznającego jeszcze arkanów zawodu i niebędącego pełnoprawnym członkiem tego środowiska. Później zaczęto tak określać każdego, kto do niego nie należy³¹, a brak doświadczenia zawodowego przestał być najważniejszą cechą frajera. Natomiast w języku ulicy (przynajmniej warszawskiej, a szczególnie na Czerniakowie) jako o *frajerach z miasta* mówiono o ludziach spoza dzielnicy. Stopniowo znaczenie tego słowa rozszerzyło się na każdego, kto nie potrafi sobie radzić w życiu, jest niedojdą, ciamajdą, ofiarą losu. Półświatek, wysoko ceniący umiejętność radzenia sobie w każdej sytuacji, lekce sobie waży ludzi niezaradnych życiowo, którzy biernie czekają na rozwój wypadków i nie potrafią wziąć spraw w swoje ręce. Chociaż przestępcy w ten właśnie sposób zwykle postrzegają ogół społeczeństwa³², to nie każdego człowieka spoza swego środowiska uważają za frajera, czyli niezasługującego na szacunek nedorajdę. Mianem tym może być natomiast określony przez swoich złodziej, jeżeli zdradzi się „frajerskimi” cechami. Określenie to, traktowane jako jedna z najgorszych obelg, zwykle stanowi „ostatnie słowo do draki”. Natomiast w więzieniu *frajerem* nazywa się niegrypsującego i chociaż żaden grypsujący nie poda mu ręki, to może go darzyć szacunkiem. Słowo to ma zatem wiele znaczeń, a zależą one od kontekstu. Na postrzeganie człowieka większy wpływ mają zaś jego cechy charakteru niż zajmowana przezeń pozycja społeczna, która — bądź co bądź — może ulec zmianie. Ten teoretyczny podział świata, w którym swoimi są złodzieje (oraz w mniejszym stopniu inni przestępcy), obcymi zaś ludzie niezwiązani z półświatkiem, nie znajduje zatem bezpośredniego przełożenia na rzeczywisty obraz. Język nie jest w stanie oddać wszystkich niuansów życia. Warto jeszcze przy tej okazji dodać, że wyraźnie manifestowana pogarda wobec ludzi spoza półświatka, przejawiająca się zarówno

³⁰ Zob. H. Zgórkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 11, Poznań, 1997, s. 457; W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, t. II, Warszawa 1965, s. 963. Jednocześnie warto podkreślić, że tego określenia używa się w potocznej polszczyźnie wobec kogoś, kto stanowi przeciwieństwo wizerunku cwane go i sprytnego (czyt. zaradnego) Polaka, który zawsze potrafi coś „zakombinować”.

³¹ U Stępniaka widoczny jest ten moment przeniesienia znaczenia. W świecie przestępczym wyróżnia on „dwie podstawowe grupy ludzi: rutynowych przestępców [...] i będących na ich usługach drobnych przestępców o małej praktyce profesjonalnej („frajerów”), których w zasadzie utożsamia się z przedstawicielami ogółu społeczeństwa”. K. Stępniak, *Słowo i magia w świecie przestępczym*, „Poradnik Językowy” 1974, z. 6, s. 196.

³² Dotyczy to głównie mężczyzn, gdyż kobietom — osobom z definicji słabym — przyzwala się na pewną niezaradność.

w doborze słów, jak i w tonie ich wypowiedzania, właściwa jest przede wszystkim młodym przestępcom, którzy w ten sposób podkreślają swoją przynależność środowiskową i swoje miejsce w świecie.³³ Żeby nie narazić się na odrzucenie przez grupę (bądź na ośmieszenie), nierzadko wręcz przesadnie przestrzegają reguł językowych obowiązujących w półświatku, natomiast starsi złodzieje, którzy mają w nim już wyrobioną pozycję, mogą sobie pozwolić na większą swobodę wypowiedzi.³⁴

Według Wierzbickiej w słownictwie złodziejskim „odbija się pogląd na świat ludzi wykołejonych, ich pogardliwy, ironiczny stosunek do społeczeństwa, jego praw, ocen i wartości”.³⁵ Wnioski te autorka wysnuwa, biorąc m.in. pod uwagę nazwy pieniędzy.³⁶ Odbija się w nich to, że niezależnie od posiadanych umiejętności, złodzieje zawdzięczają pieniądze „fartowi”, czyli połączeniu szczęścia³⁷ i przypadku. Postrzegają je zatem jako łup, którego zdobycie wiąże się z mniejszymi lub większymi trudnościami i które jest niepewne. Niezależnie od wysiłku, jaki trzeba włożyć w zdobycie pieniędzy, przychodzą one złodziejom szybko, zaś to, co szybko przyszło, można równie szybko stracić — akurat o tym złodzieje wiedzą doskonale. Deprecjonujące i ironiczne nazwy pieniędzy mają świadczyć o ich niepoważnym i lekceważącym traktowaniu³⁸, w złodziejskim zasobie leksykalnym występuje jednak również wiele jednostek o specyficznym humorystycznym zabarwieniu. ‘Uciekać’ to m.in. *brykać, dać dęba, dać nura; ‘bić’ — bańki*

³³ Ten pogardliwy, a często wręcz nienawistny ton jest szczególnie wyraźny w przypadku przestępców, którzy niedawno wyszli z więzienia. Tłumiona podczas odbywania kary agresję kierują przeciwko społeczeństwu, które obwiniają o pozbawienie ich kilku lat życia.

³⁴ Podobne zjawisko można zaobserwować w odniesieniu do gwary więziennej, której nakazów i zakazów najbardziej rygorystycznie przestrzegają młodociani skazani (szczególnie gypsujący).

³⁵ A. Wierzbicka, *op. cit.*, s. 124.

³⁶ *Ibidem*. Z polskiego żargonu autorka podaje przykład *szkietka* na określenie brylantów. W *Żargonie — mowy przestępczej* zamienne słowa dla *pieniędzy* to m.in. *blaszki, dzięgi, flota, forsa* (powszechne), zob. H. Walczak, W. Ludwikowski, *op. cit.*, s. 101. Obecnie popularną nazwą jest *hajs*, słowo przejęte przez kulturę hip-hopową i pojawiające się za jej pośrednictwem w języku potocznym. Należy uznać za kwestię dyskusyjną, czy określenia te brzmią ironicznie, żartobliwie, pogardliwie czy też lekceważąco.

³⁷ Samego słowa *szczęście* złodzieje nie używają. Można od nich usłyszeć wyjaśnienie, że nie mówi się *szczęście*, bo *szczęście* mogą mieć tylko „kurwy i policjanci”. Nie mówią również, że *coś się uda*, bo *udać to się może policjantowi złapać złodzieja*. Złodzieje, podobnie jak przedstawiciele innych zawodów niosących ze sobą ryzyko, niepewność lub strach, są podatni na przesady. Zob. G. Jahoda, *Psychologia przesady*, Warszawa 1971, s. 188 i n. Przesady opierają się na wierze w magiczną moc słowa przejawiającą się niemówieniem wprost o rzeczach niepożądanych — aby ich nie przywołać, ale zarazem niemówieniem o tym, co pożądane — aby nie zapeszyć. Szerzej na temat magii zob. A. Engelking, *Kłótnia. Rzecz o ludowej magii słowa*, Wrocław 2000.

³⁸ Złodzieje istotnie nie szanują pieniędzy, które w łatwy sposób zdobyli, w przeciwieństwie do tych, które zdarza im się zarobić uczciwą pracą. Nie szanują także kobiet, które uległy im zbyt szybko.

stawiać, *chińskie pieszczoty*, *rachować żebra* (dość powszechne); ' prostytutka' — *ćma*; 'pobicie do nieprzytomności' — *narkoza*.³⁹ Co znamienne, istnieją w przestępczej mowie zamienniki dla słów, które nie wymagają utajnienia, np: *czapka* — *dachówka*; *grzebień* — *czesadło*; *kapcie* — *cichobiegi*; *wesz* — *blondynka*, *pchła* — *brunetka*.⁴⁰ Poczucie humoru — zwykle wisielcze i często bardzo niewybredne — jest charakterystyczne dla mowy złodziei, którzy potrafią żartować niemal ze wszystkiego.⁴¹ Grabias uważa, że środowisko przestępcze „nie ujawnia potrzeby tworzenia języka dla samego tworzenia. Wyrażenia żargonowe zawsze realizują konkretną intencję”.⁴² Powyższe przykłady świadczą o tym, iż intencją tą nie musi być nazwanie nienazwanego czy utajonego. Złodzieje tworzą swoistą wspólnotę śmiechu, przez którą umiejętność dostrzegania nawet w najgorszych sytuacjach zabawnych akcentów jest wysoko ceniona. Komizm tego środowiska „charakteryzuje określona specyfika. Świat i jego wydarzenia ujmuje ono ze szczególnej perspektywy, nieraz jest cyniczne, wyśmiewa to, co dla reszty społeczeństwa nie stanowi przedmiotu śmiechu, nie zna zakazów moralnych i estetycznych, często jest to komizm wyrażający się w formach i działaniach złośliwych, okrutnych. [...] Ale margines społeczny ma także swą wewnętrzną stratyfikację, jest zróżnicowany, są w nim grupy i ludzie zajmujący wyższe szczeble hierarchii, są ci, którzy pozostają na niższych lub dopiero wdrapują się na wyższe. I tam komizm — często okrutny, czasem nawet zrytualizowany — odgrywa istotną rolę w funkcjonowaniu środowiska i tam wyższe piętra celują w komizmie i czynią swymi ofiarami niżej stojących lub nowicjuszy”.⁴³ Warto przy tym jeszcze raz przypomnieć, iż mowa złodziei wywodzi się z języka ulicy i że złodzieje swą karierę przestępczą rozpoczynają w gronie kolegów z grup rówieśniczych. Jednym z częstszych motywów łamania przez nich prawa jest właśnie chęć wspólnego śmiechu, a różnorakich wybryków grupa dopuszcza się *dla kawału*, *dla hecy*, *dla draki*.⁴⁴

Na podstawie analizy słownictwa żargonowego zarzuca się złodziejom, że nie szanują żadnych wartości, nawet życia. O tym, iż mają do niego lekceważące podejście, świadczy według Wierzbickiej to, że „największa zbrodnia kodeksu karnego, zabójstwo, to dla użytkowników żargonu po prostu «mokra robota»”.⁴⁵ Nie jestem pewna, czy z nazw stanowiących określenia zabijania bądź śmierci można wysnuwać wnioski na temat stosunku do życia. Należy także zwrócić uwagę na

³⁹ S. Milewski, *op. cit.*, s. 97.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ Nie żartuje się np. z wolności oraz z miłości. Zdaje się, że słowo *miłość* nie ma swojego określenia gwarowego. Nie oznacza to jednak, że jest to uczucie nieznane przestępcom. O uczuciach się nie mówi, żeby nie zdradzić się słabością.

⁴² S. Grabias, *op. cit.*, s. 176.

⁴³ K. Żygulski, *Wspólnota śmiechu*, Warszawa 1976, s. 104.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 176.

⁴⁵ A. Wierzbicka, *op. cit.*, s. 124.

fakt, że wbrew pozorom człowiek, który dokonał zabójstwa, nie wzbudza w półświatku podziwu czy szacunku z tego tylko powodu, iż zabił. Szacunek wzbudza nie sam fakt pozbawienia kogoś życia, lecz to, że został zabity ten, kto zasługiwał na śmierć — wedle przestępców (np. policjant lub nieuczciwy współnik). Zresztą, jak zaznaczyłam na wstępie, złodzieje chlubią się tym, iż nie stosują przemocy — chyba że chodzi o prywatne porachunki, czyli między swoimi i wedle obowiązujących wśród swoich zasad. Zdrada współnika, czyli wydanie go w ręce policji, jest postrzegane jako największa z możliwych zbrodni, toteż nie powinno dziwić, iż karą za to może być wyrok śmierci. Zabicie niełojalnego współnika często bywa także efektem przypadku i tego, że poszkodowanego (bądź jego kolegów) poniosą nerwy. Natomiast żartobliwe lub ironiczne określenia śmierci typu: *odwalić kite*, *kopytka wyciągnąć*, *otrzepać pantofle* czy *zaśmiać się do sufitu*⁴⁶ są formą oswojenia niebezpieczeństwa, z którym złodzieje stykają się na co dzień, oraz nienazywania po imieniu tego, co budzi lęk.⁴⁷ *Śmierć* to słowo tabu, którego wypowiadania się unika, aby nie sprowokować losu, a mówiąc o niej, używa się zamienników, gdyż „moc sprawcza, moc przywoływania rzeczy, tkwi przede wszystkim w słowie, które jest nazwą właściwą — w imieniu rzeczy”.⁴⁸ Wisielczy humor, pobrzmiewający w przytoczonych wyrażeniach, nie świadczy ani o braku szacunku wobec życia, ani o braku lęku przed śmiercią. Nie wszystkich bawi specyficzne złodziejskie poczucie humoru, nie wszyscy je dostrzegają. Grabias w określeniu *polecieć po strunach* ‘pociąć się nożem lub żyletką’ widzi pogardę wobec życia, nazwanie milicji *armią zbawienia* traktuje jako cynizm, mówienie o denaturacie *blękit Paryża* uznaje za przejaw sarkazmu, mówienie zaś o karze śmierci *lniany krawat* — ironii.⁴⁹

Niezależnie od tego, czy za cechę charakterystyczną dla omawianej gwary uznamy humor, cynizm, pogardę czy ironię, możemy na tej podstawie wyciągać jedynie wnioski dotyczące konwencji mówienia. „Zdanie zawsze znaczy więcej” — podkreśla George Steiner i dodaje, że „nawet pojedyncze słowo, w splocie nieporównywalnej konotacji, może, i zazwyczaj znaczy więcej”.⁵⁰ Wyrwane z kontekstu społecznego słowa mają tylko takie znaczenie, jakie im nadajemy. Wittgenstein dostrzegł, że „wyobrazić sobie jakiś język, znaczy wyobrazić sobie pewien sposób życia”.⁵¹ W przypadku złodziei ten sposób życia wiąże z permanentnym prze-

⁴⁶ H. Walczak, W. Ludwikowski, *op. cit.*, s. 114.

⁴⁷ Jak zauważył Milewski, przestępcy używają humorystycznych określeń zwłaszcza, gdy mówią o czymś, czego się boją i z czym nie chcieliby mieć do czynienia; zob. S. Milewski, *op. cit.* s. 97.

⁴⁸ A. Engelking, *op. cit.*, s. 77.

⁴⁹ S. Grabias, *op. cit.*, s. 197.

⁵⁰ G. Steiner, *Zerwany kontakt*, Warszawa 1994, s. 38.

⁵¹ L. s. 16 (par. 19). Kempny uważa, że twierdzenie to należy rozumieć jako właściwy kontekst rozgrywanych gier językowych, ten termin zaś służy według niego określeniu „splątania języka

kraczeniem norm prawnych, a przede wszystkim z przynależnością do męskiego środowiska⁵², i to środowiska mężczyzn chcących uchodzić za „prawdziwych” — twardych i nieustraszonych. Z tego też wynika charakterystyczna dla nich konwencja mówienia, gdyż w tym gronie nie wypada ukazywać uczuć, a przede wszystkim nie wolno się bać. Strach jest oznaką słabości, która stanowi zagrożenie dla innych — człowiek słaby może wydać współnika, może zawieść w decydującej chwili. Ponadto wszelkie przejawy słabości kojarzone są z kobiecością: nie przez przypadek chcąc wytknąć mężczyźnie tchórzostwo, dość powszechnie zarzuca mu się *brak jaj*. Złodziej musi wykazać się silnym i twardym charakterem, w przeciwnym razie traci szacunek grupy. Nie tylko nie może okazywać strachu, lecz także musi stale udowadniać, że to uczucie jest mu obce — m.in. poprzez demonstracyjne lekceważenie śmierci, przejawiające się w brawurowych, wręcz ryzykanckich zachowaniach oraz w używanym słownictwie.⁵³ Igranie ze śmiercią i jej ironiczne, często cyniczne określenia nie są tożsame z brakiem szacunku wobec życia w ogóle⁵⁴; wątpię na przykład, by jakikolwiek złodziej powiedział, że jego matka *bajt-nęła się* albo *pierdolnęła się na długo*.⁵⁵ W badaniach nad żargonem przestępców nie uwzględnia się jednak tego, iż językiem tym posługują się oni w specyficznym gronie, w konkretnych sytuacjach i że w sferze prywatnej nie używają gwarowych określeń. Philipsen, który poszukiwał kodów językowych właściwych danym społecznościom, zauważył, że dana odmiana „jest zarezerwowana dla relacji symetrycznych z ludźmi w podobnym wieku, tej samej płci, pochodzenia etnicznego, statusu zawodowego i miejsca zamieszkania”.⁵⁶ Język złodziei jako męski biolekt jest używany w gronie mężczyzn; jako gwara przestępcza — w gronie przestępców. Służy nie tylko do porozumiewania się, lecz także (a może przede wszystkim) do podkreślania swej przynależności do środowiska, które jest zarazem światem mężczyzn oraz półświatkiem przestępczym.

W słowach istnieje konstrukcja i unicestwienie⁵⁷, toteż język stanowi groźną broń — jego magiczna moc niesie ze sobą realne skutki. Nie chodzi tu nawet

z ludzkimi działaniami” i ma „podkreślać, że mówienie jest częścią pewnej działalności, pewnego sposobu życia”. M. Kempny, *Antropologia bez dogmatów — teoria społeczna bez iluzji*, Warszawa 1994, s. 60.

⁵² Kobiety w tym środowisku należą do rzadkości i są negatywnie oceniane. Zwróćmy przy tym uwagę na fakt, że słowo *złodziejka* ma znacznie bardziej pejoratywne nacechowanie niż *złodziej*.

⁵³ O lęku przed strachem pisze zob. P. Bourdieu, *Męska dominacja*, Warszawa 2004, s. 68–69.

⁵⁴ Najwyżej cenioną wartość stanowi jednak w tym środowisku nie życie, lecz wolność. Z niej się nie żartuje, wolność jest święta i o ile temat śmierci omija się zwykle żartobliwie brzmiącymi eufemizmami, to — określenia więzienia często nawiązują do śmierci. Więzienie postrzega się jako przerwę w życiorysie bądź wręcz jako pogrzebanie za życia. Nie przez przypadek swoje wspomnienie z więzienia Urke-Nachalnik zatytułował *Żywe grobowce*.

⁵⁵ Określenia śmierci zaczerpnięte z opracowania Grabiasa, *op. cit.*, s. 197.

⁵⁶ Za: E. Griffin., *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańsk 2003, s. 462.

⁵⁷ G. Steiner, *op. cit.*, s. 17.

o to, że „noże słów tną najgłębiej”⁵⁸, lecz o sprawczą siłę wypowiedzianego słowa. Na tym opiera się niszczący często charakter plotki, związany z przekonaniem, że zawiera ona ziarno prawdy. Za pomocą pomówienia można szybko i skutecznie zniszczyć człowieka, zwłaszcza gdy jego możliwości obrony swego dobrego imienia są znacznie ograniczone. Tak dzieje się w więzieniu, gdzie rozpowszechnianie niesprawdzonych informacji na czyjś temat (tzw. wykręcanie afery) jest dość powszechne, a ponieważ nawet pochopnie wypowiedziane słowo trudno cofnąć, „odkręcenie afery” bywa niekiedy niemożliwe. W przypadku złodziei język to nie tylko skrytobójcza broń, lecz także narzędzie walki, stosowane przy ustalaniu hierarchii w grupie. W rywalizacji o zajęcie lepszej pozycji w półświatku liczy się elokwencja, dowcip i refleks. Potyczki słowne są często praktykowane również w grupach rówieśniczych i stanowią jedną z cech kultury ulicy. Nie są jednak tylko formą rozrywki, podobnie jak więzienne bluzgi nie mają na celu rozładowania agresji.⁵⁹ Znakomicie ilustrują to, iż oprócz znajomości danego socjolektu konieczna jest również umiejętność posługiwania się nim. To samo słowo może zostać potraktowane jako żart lub rodzaj złośliwego, nieszkodliwego docinku, ale może być także odebrane jako ciężka obraza. Jego sens zależy bowiem zarówno od sytuacji, w której zostaje wypowiedziane, od tonu, intonacji, wyrazu twarzy i postawy ciała, jak i od tego, kto oraz wobec kogo je wymówił. „To nie słowa znaczą, lecz ludzie nadają im znaczenia”.⁶⁰ Chcąc zaś zrozumieć „znaczenie najważniejszych nawyków mowy w danej kulturze, musimy wsłuchać się w sposób, w jaki ludzie nim mówią i w jaki nań reagują. To ich obyczaj, to oni decydują o jego znaczeniu”.⁶¹ W walkach słownych występuje ten sam schemat, co w wypadkach przemocy fizycznej, a zwłaszcza w tzw. solówkach, czyli bójkach „jeden na jednego”. Wpierw rzuca się wyzwanie do walki komuś, kto z racji siły fizycznej lub ciętego języka zajmuje wyższą pozycję w grupie. Zaatakowany musi przyjąć wyzwanie, gdyż brak reakcji oznacza utratę twarzy i jako przejaw tchórzostwa jest traktowany gorzej niż sama przegrana. Prowokując do walki złodzieje zarzucają przeciwnikowi słabość charakteru (wyzwiska typu: *mięczak*, *cienias*), tchórzostwo (*cykor*, *pozbawiony jaj*), niezaradność (*frajer*), chwiejność charakteru, niestałość (*chorągiewa*). Wszystkie wymienione cechy kojarzone są z kobiecością, złodziej zaś nie może być postrze-

⁵⁸ *Ibidem*, s. 16.

⁵⁹ Nie można traktować ich jako sposobu na rozładowanie agresji — jak sugeruje Oryńska — gdyż same w sobie stanowią formę agresji. Ponadto w przypadku wyjątkowo ciężkich ciosów werbalnych (jak np. zarzut wydania współnika w ręce policji czy obrażenie czyjejś matki) słowna potyczka przeradza się w fizyczną bójkę. Zob. A. Oryńska, *Walka na słowa. O pewnych zachowaniach magicznojęzykowych w gwarze więziennej i w subkulturze dzieci i nastolatków*, „Język a Kultura”, t. 3, Wrocław 1991, s. 72. Różne formy werbalnej wymiany przemocy szczegółowo opisuje Lepoutre, zob. D. Lepoutre, *La coeur de banlieue. Codes, rites et langages*, Paris 1997, s. 137 i n.

⁶⁰ I. A. Richards za E. Griffin, *op. cit.*, s. 562.

⁶¹ G. Philipsen za: E. Griffin, *op. cit.*, s. 462.

gany jako „baba”, gdyż traci wówczas twarz i szacunek w grupie.⁶² Istotą niektórych wyzwisk jest zakwestionowanie czyjejś męskości poprzez określenie go jako homoseksualisty (*pedał, ciot, ładny chłopiec*), a w przypadku więzienia za pomocą najgorszej obelgi — jako *cwela*.⁶³ Natomiast znaczenie słowa *kapuś* — odnoszonego do człowieka sprzedajnego, ale przede wszystkim niełojalnego, wręcz zdrajcy — stanowi kwintesencję wszystkich pogardzanych w półświatku cech charakteru: słabości, tchórzostwa, niestałości; jest to absolutne przeciwieństwo *charakternego złodzieja*.⁶⁴

Oryńska zauważa, że słowa mają „moc degradowania społecznego lub określania czyjejś niskiej pozycji (tzw. „bluzgi”)”⁶⁵ i że można za ich pomocą kreować nową rzeczywistość. Język zatem nie tylko odwzorowuje obraz świata, w którym żyje grupa, lecz również ów obraz współtworzy. Poprzez nazywanie porządkuje się społeczny mikrokosmos, ustala, kto jest w nim swój, a kto obcy, i przydziela każdemu właściwe mu miejsce. Nadając jakieś miano człowiekowi, określa się, kim on jest i jak należy wobec niego postępować. Jednak nie przez przypadek w językowym obrazie świata złodziei granica między swoimi a obcymi jest niedookreślona; swój może bowiem okazać się frajerem lub — co gorsza — kapusiem, obcy zaś nie zawsze posiada cechy „frajerskie”. Zaprowadzanie ładu jest zatem procesem ciągłym, wymagającym nieustannego weryfikowania, czy użyta nazwa była właściwa — należy odnaleźć prawdziwe imię rzeczy. Częste w mowie złodziei przezwiska i wyzwiska oraz więzienne bluzgi stanowią rodzaj sprawdzianu, z kim się ma do czynienia. Szczególnie narażeni na werbalne zaczepki są przeto nowicjusze, dopiero wchodzący do półświatka, w więzieniu zaś tzw. *świeżaki*, czyli karani po raz pierwszy. W przypadku nowych, o których jeszcze nic nie wiadomo, rodzi się potrzeba ustalenia, kim oni są, nazwania ich, aby właściwie umiejscowić w świecie.

⁶² Dotyczy to nie tylko środowiska przestępczego, gdyż lęk przed przypisaniem typowo kobiecych kategorii i przed utratą twarzy można zaobserwować również — jak pisze Bourdieu — wśród żołnierzy i policjantów, a także w grupach zawodowych związanych np. z budownictwem. Autor ten zwraca uwagę na to, że wielu aktów przemocy dokonuje się „na fundamencie typowo męskiego strachu przed wyłączeniem ze świata twardych i nieustraszonych mężczyzn”, P. Bourdieu, *op. cit.*, s. 66.

⁶³ Przy czym za *cwela* uważany jest ten, kto w stosunku homoseksualnym odgrywa rolę bierną, kobicę.

⁶⁴ Przytoczone przykłady nie wyczerpują bogatej listy różnorodnych wyzwisk, są jednak z jednej strony dość często używane, z drugiej zaś — stanowią poważną obrazę dla złodziejskiego honoru. Warto również dodać, iż „szereg deprecjonujących określeń ludzi, używanych przeważnie w odniesieniu do mężczyzn jest rodzaju żeńskiego”. Zob. E. Kuryło, K. Urban, *Językowe wyznaczniki prestiżu i jego braku we współczesnej polszczyźnie*, [w:] S. Gajda, K. Rymut, U. Żydek-Bednarczuk (red.), *Język w przestrzeni społecznej*, Opole 2002, s. 141.

⁶⁵ A. Oryńska, *Zasady komunikowania w gwarze więziennej — tabu i eufemizmy*, „Język a Kultura”, t. 1, Wrocław 1991, s. 197. Na temat bluzgów zob także: A. Oryńska, *Walka na słowa...* *op. cit.* oraz K. Stępiak, *Słowo i magia w świecie przestępczym*, „Poradnik Językowy” 1974, z. 6.

Specyfika złodziejskiego życia wymaga jednak potwierdzania, czy przy zaprowadzaniu ładu wszystko zostało umieszczone na właściwym miejscu. Nie wystarczy uznać kogoś za swojego, trzeba również sprawdzić, czy nadane mu miano było właściwe, jeśli zaś nie — przezwąć go. Poprzez werbalne walki można również zaprowadzić nowy porządek, zmienić istniejącą w grupie hierarchię. Przy rzuceniu wyzwiska (wyzwaniu do walki) słuszność zarzutu nie odgrywa decydującego znaczenia, gdyż najważniejsza jest reakcja — jej brak lub nieskuteczna obrona uprawnienia zarzut.⁶⁶ Złodziej nazwany mięczakiem może nawet nie wiedzieć, że nim jest — dopiero trafne nadanie miana, potwierdzone brakiem skutecznej obrony, odkrywa jego prawdziwy charakter. Poszukiwanie czyjegoś właściwego imienia nie zawsze kończy się sukcesem, gdyż może się np. zdarzyć, że przechrzści się mianem *kapusia* złodzieja, który cieszy się w środowisku poważaniem i który bez trudu wybroni się z zarzutu donosicielstwa. Chybione wyzwisko może się obrócić przeciwko temu, kto je rzucił, lecz jeżeli wyzwany nie potrafi odeprzeć zarzutu, daje tym samym dowód słabości swego charakteru. Stanowi to dla innych ostrzeżenie, że lepiej mu nie ufać, gdyż w trudnych chwilach może zawieść i nawet jeżeli nigdy nie wydał współnika, może to uczynić, toteż postrzega się go jako potencjalnego *kapusia*. W porządkowaniu świata domniemanie niewinności nie obowiązuje. Potrzeba ciągłego zaprowadzania ładu ogranicza się jednak do swoich. Poza granicami półświata istnieje inny porządek, stworzony przez społeczeństwo, a jego członkowie — nazywani *frajerami* — są postrzegani jako potencjalne ofiary (*klienci do skrojenia, jelenie do obrobienia*). W obrazie świata obcych hierarchia nie ma znaczenia, zamiast niej istnieją stereotypowe wizerunki, których słuszność bardzo łatwo potwierdzić zgodnie z logiką, że człowiek, który daje się okraść jest *frajerem*, ofiarą losu.⁶⁷

Wartości, przemycane za pośrednictwem nazw i przypisywane ich desygnatom, bez wątpienia wywierają wpływ na sposób widzenia świata. Z samymi nazwami związane są jednak pośrednio, gdyż negatywne bądź pozytywne nacechowanie nadają owym nazwom użytkownicy języka — to realia oddziałują na słowa, które są ich określeniami. Złodziej gardzi policjantem nie dlatego, że nazywa go *psem*, lecz nazywa go tak, ponieważ nim gardzi. Niezależnie od tego, ile ma-

⁶⁶ Skuteczna obrona nie polega na zwyciężeniu przeciwnika, gdyż — jak wspominałam — to nie wygrana jest najważniejsza. Skuteczność obrony opiera się na błyskawicznym ataku i wykazaniu gotowości walczenia aż do końca. Można zatem przegrać pojedynek, nie wolno jednak się poddać.

⁶⁷ Dotyczy to nie tylko „frajerów”, czyli ludzi spoza półświata. Również złodziej, który pozwolił się okraść (choć nikt go o zdanie nie pytał), jest postrzegany jako *frajer* i tym samym potwierdza, że można go było okraść, mimo iż złodziejowi nie wolno okradać kolegi po fachu. Ta dość pokrętna logika opiera się jednak na podobnej zasadzie, co walki na pięści czy potyczki słowne: najważniejsza jest reakcja. Okradziony złodziej może udowodnić, że niesłusznie potraktowano go jak *frajera*. W tym celu powinien odnaleźć sprawcę kradzieży, przykładać go ukarać i odebrać swoją własność.

gii słownej dostrzeżemy w nazwach odnoszących się do tej szczególnej kategorii obcych, jaką stanowią wrogowie przestępców, pogarda wobec nich ma również bardzo prozaiczne przyczyny. Przestępcy mają szczególnie złe mniemanie o ludziach, wchodzących z nimi w bliski kontakt z powodu pracy zawodowej. Gardzą policjantami, którzy nie potrafią im udowodnić złamania prawa, adwokatami — którzy często udają, że wierzą w ich zapewnienia o niewinności, i pracownikami więziennymi — którzy z własnej woli przebywają w „żywych grobowcach”, w towarzystwie kryminalistów. Chociaż przyswojenie sobie pejoratywnie brzmiących określeń, odnoszących się do obcych, warunkuje sposób ich postrzegania, to aby zrozumieć przyczyny takiego, a nie innego odbioru świata przez złodziei, trzeba spojrzeć na realia ich życia, nie zaś na same słowa.

Chcąc określić obraz rzeczywistości odzwierciedlający się w ich mowie, natykamy się już na samym wstępie na problem określenia, czym ta mowa właściwie jest. Ograniczając się do charakterystycznego dla złodziei słownictwa, im tylko właściwego, koncentrujemy się na żargonie zawodowym, takie zaś zawężenie pola badawczego nie pozwala na wyciąganie wniosków odnośnie do światopoglądu oraz postrzegania i interpretowania rzeczywistości. Uwzględnienie szerszego kontekstu społecznego powoduje natomiast trudności z ustaleniem, które elementy języka wynikają z bycia złodziejem czy też z przynależności do półświatka, gdyż nie wystarczy mieć na uwadze specyfiki ich egzystencji i środowiska, w którym żyją. Dodatkową komplikację problemu stanowi fakt, o którym nazbyt często się zapomina, iż chociaż przestępców sytuuje się na marginesie społeczeństwa, to pozostają jego częścią. Wszelkie zachodzące w nim przemiany oraz panujące mody dotyczą również złodziei i nie pozostają bez wpływu na ich słownictwo.⁶⁸ Ponadto różne warianty polszczyzny nakładają się na siebie i trudno niekiedy rozgraniczyć, co jest właściwe jakiej grupie. Można by w tym momencie uznać, iż sprawa jest beznadziejna, zawsze jednak pozostaje możliwość spojrzenia na interesujące nas zagadnienie z nieco innej strony. Jeżeli analizując złodziejską mowę, chociaż na chwilę zapomnimy o tym, iż jej użytkownicy są przestępcami, dostrzeżemy, że uderzającą cechą tej mowy stanowi wyraźna granica między tym, co męskie, a tym, co żeńskie. Porządkowanie świata przebiega wzdłuż tej granicy: po jednej stronie umieszczane jest to wszystko, czemu półświatek nadaje pozytywną wartość, natomiast po drugiej — to, co ocenia negatywnie. Skrócony przegląd określeń uważanych w półświatku za obraźliwe daje nam niejaki pojęcie o tym, co budzi wśród złodziei pogardę — słabość, tchórzostwo, niezaradność życiowa, niestałość. Są to cechy przypisywane kobietom, których posiadanie można im wy-

⁶⁸ Znaczenie ma chociażby fakt, że złodzieje oglądają te same filmy, co reszta społeczeństwa, i nierzadko wzorują się na filmowych postaciach, powtarzając kwestie wymyślone przez scenarzystów.

baczyć, natomiast u mężczyzny rażą, czynią żeń istotę ambiwalentną.⁶⁹ Niemęski mężczyzna jest bytem wewnętrznie sprzecznym — nie wiadomo, do jakiej kategorii go przypisać, jak zaklasyfikować. Nie ma swojego miejsca w świecie i przez to wprowadza w nim nieład, burzy porządek, a tym samym stwarza zagrożenie dla innych. Własności postrzegane jako kobiece, zauważane u mężczyzny budzą więc uzasadnioną niechęć, zaś niechęć tę przenosi się na ludzi, którym przypisuje się ich posiadanie. Tymi w każdej kulturze są obcy nienależący do tej społeczności, która we własnym mniemaniu zajmuje centrum wszechświata. Dla złodziei najważniejszą cechą, wyznaczającą ich tożsamość nie jest bycie przestępcami — nawet przestępcami zawodowo zajmującymi się kradzieżą — lecz bycie mężczyznami. Specyfika ich egzystencji, realia, w jakich żyją, wiążą się z przynależnością do społeczności, która z założenia składa się z „prawdziwych” mężczyzn. A ponieważ półświatek jest męski, cała reszta świata jest niemęska, toteż złodzieje gardzą ludźmi spoza swojego środowiska, podobnie jak rycerze pogardzali „kmiotkami”, a marynarze „szczurami lądowymi”.

Problem ten jest niewątpliwie znacznie bardziej złożony i nie chciałabym na zakończenie sugerować, że złodzieje postrzegają otaczającą ich rzeczywistość wyłącznie przez pryzmat wartości kojarzonych z własną płcią. Mamy bowiem do czynienia z szeregiem zależności: między życiem złodziei a postrzeganiem przez nich świata, między ich życiem a mową oraz między mową a postrzeganiem świata. Są one ze sobą powiązane tak ściśle, że nawet koncentrując się na wybranym aspekcie, należy mieć przed oczami całość. Powyższe rozważania nie stanowią wyczerpującego studium tematu, lecz propozycję spojrzenia nań z nieco innej strony.

Literatura

- Benedyktowicz Zbigniew, *Portrety „obcego”*, Kraków 2000.
Bourdieu Pierre, *Męska dominacja*, Warszawa 2004.
Bożyczko Zbigniew, *Kradzież kieszonkowa i jej sprawca*, Warszawa 1962.
Bożyczko Zbigniew, *Przestępstwo i życie*, Warszawa 1972.
Burszta Wojciech, *Język a kultura w myśli etnologicznej*, Wrocław 1986.
Dąbrowska Anna, Anusiewicz Janusz, Fleischer Michael, *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, „Język a Kultura”, t. 13, Wrocław 2000.
Doroszewski Witold (red.), *Słownik języka polskiego*, t. II, Warszawa 1965.
Durda Magdalena, *Kiedys złodziej miał zasady... Między mitem a rzeczywistością*, Praca magisterska, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, Warszawa 2003.
Engelking Anna, *Kłątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*, Wrocław 2000.
Geremek Bronisław, *O językach tajemnych*, „Teksty” 1980, z. 2.

⁶⁹ W tym podziale świata nie ma wyraźnie wyznaczonego miejsca dla kobiet, z których każda może być uznana za swoją, chociaż żadna w pełni nią nie będzie.

- Geremek Bronisław, *Świat „opery żebraczej”. Obraz włóczęgów i nędzarzy w literaturach europejskich XV–XVII wieku*, Warszawa 1989.
- Głębski Jacek, *Kryminalista*, Gdańsk 2000.
- Grabias Stanisław, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 2001.
- Griffin Em, *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańsk 2003.
- Grzegorzczak Renata, *Pojęcie językowego obrazu świata* [w:] Bartmiński J. (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin 1999.
- Jahoda Gustaw, *Psychologia przesądu*, Warszawa 1971.
- Kamler Marcin, *Świat przestępczy w Polsce XVI i XVII stulecia*, Warszawa 1990.
- Kempny Marian, *Antropologia bez dogmatów — teoria społeczna bez iluzji*, Warszawa 1994.
- Kołodziejek Ewa, *Gwara śródowiskowa marynarzy na tle subkultury marynarskiej*, Szczecin 1994.
- Kuryło E., Urban K., *Językowe wyznaczniki prestiżu i jego braku we współczesnej polszczyźnie* [w:] S. Gajda, K. Rymut, U. Żydek-Bednarczuk (red.), *Język w przestrzeni społecznej*, Opole 2002.
- Lepoutre David, *La coeur de banlieue. Codes, rites et langages*, Paris 1997.
- Locard E., *Zbrodnia i zbrodniarze*, Warszawa 1929.
- Maćkiewicz Jolanta, *Co to jest „językowy obraz świata”*, „Etnolingwistyka” 1999, nr 11.
- Milewski S., *Gwara przestępcza i jej przenikanie do języka ogólnego*, „Poradnik Językowy” 1971, z. 2.
- Moczydłowski Paweł, *Drugie życie więzienia*, Warszawa 2002.
- Oryńska Anna, *Walka na słowa. O pewnych zachowaniach magicznojęzykowych w gwarze więziennej i w subkulturze dzieci i nastolatków*, „Język a Kultura”, t. 3, Wrocław 1991.
- Oryńska Anna, *Zasady komunikowania w gwarze więziennej — tabu i eufemizmy*, „Język a Kultura”, t. 1, Wrocław 1991.
- Sapir Edward, *Kultura, język, osobowość: wybrane eseje*, Warszawa 1978.
- Steiner George, *Zerwany kontakt*, Warszawa 1994.
- Stępnia K., *Słowo i magia w świecie przestępczym*, „Poradnik Językowy” 1974, z. 6.
- Szaszkiewicz Maciej, *Tajemnice grypserskiej*, Warszawa 1997.
- Szwed Robert, *Tożsamość a obcość kulturowa*, Lublin 2003.
- Tokarski Ryszard, *Językowy obraz świata w metaforach potocznych* [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin 1999.
- Ułaszyn Henryk, *Język złodziejski*, Łódź 1951.
- Urke-Nachalnik, *Żywe grobowce*, Łódź 1990.
- Walczak H., Ludwikowski W., *Żargon mowy przestępczej*, Warszawa 1923.
- Wierzbicka Anna, *O języku dla wszystkich*, Warszawa 1967.
- Wilkoń Aleksander, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice 2000.
- Wittgenstein Ludwig, *Dociekania filozoficzne*, Warszawa 2004.
- Zgółkowa Halina (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. 11, Poznań 1997.
- Żygulski Kazimierz, *Wspólnota śmiechu*, Warszawa 1976.

THE JARGON AND WORLDVIEW OF THIEVES

The article discusses the jargon of thieves from the anthropological perspective. The vocabulary characteristic of that group, together with a peculiar manner of speech, are treated as a tool thanks to which they organize the reality around them. The language variety, a variant of prison jargon, derives from the language of the street, typically reserved for men. The ability to use it is one of the major manifestations and criteria of belonging to “us”, to the “real”, tough men.

An introduction of order is a continuous process so language does not only serve to locate people through naming, but also to use terms of abuse. This acts as a test to find out whether people have been properly classified. In the worldview of thieves valuation is associated with the demarcation line between what is masculine from what is feminine and unmanly. In that environment, which by definition is dominated by men, female characteristics receive negative valuation. Weak men are subjected to contempt, weakness being treated as a characteristically feminine feature.

Beata Żywicka
(Lublin)

ZMIANY OBRAZU REGIONU WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE

Autorka stawia pytanie: jaki obraz regionu funkcjonuje we współczesnej polszczyźnie, czy obraz ten ulega ewolucji, a jeżeli tak, to w jakim kierunku? Jako podstawę analiz wykorzystuje dane zebrane ze słowników języka polskiego, materiały ankietowe zgromadzone w roku 1990 i 2000 (ASA 90 i ASA 2000) oraz teksty publicystyczne opublikowane w latach 1990–2003. Ich analiza prowadzi do wniosku, że chociaż region wciąż jest postrzegany głównie w aspekcie kulturowym, jako obszar mający specyficzne tradycje, obyczaje, język, to na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat wzrosło znaczenie czynników społecznych i bytowych — w wizerunku regionu akcent kładziony jest na to, że jest to obszar samorządny, niezależny, ośrodek działalności przemysłowo-gospodarczej. Równocześnie w obrazie regionu podkreśla się ubóstwo materialne mieszkańców, biedę i bezrobocie. Pojęcie regionu w ciągu ostatnich dziesięciu lat zdecydowanie upolityczniło się. W świadomości użytkowników współczesnej polszczyzny *region* przestaje pełnić rolę ośrodka kultury i nauki, a zaczyna funkcjonować jako ośrodek władzy administracyjnej (samorządowej).

W ostatniej dekadzie XX wieku pojęcia *regionu* i *regionalizmu*, *regionalizacji* stały się ważnym tematem w życiu społeczno-politycznym i w języku. Region stał się przedmiotem opracowań językoznawców i literaturoznawców (Handke 1986, Drawicz 1993: 209–215). Wcześniej interesowali się nim etnografowie, historycy oraz geografowie. W czasach najnowszych do tego grona dołączyli politolodzy i socjologowie.

Interdyscyplinarny przegląd badań nad regionem z różnych punktów widzenia przedstawiła Kwiryna Handke w książce pt. *Region, regionalizm — pojęcia i rzeczywistość* (Handke 1993). Tom był rezultatem spotkania przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, którzy zajmują się problematyką regionu i regionalizmu.

Znajdują się w nim prace przedstawiające region i regionalizm w ujęciu kulturowym (Kłoskowska 1993: 97–104), szkice stricte językowe (Popowska-Taborska 1993: 173–180). Tekst pt. *Pojęcie „region” a symbolika „środka”* autorstwa Kwi-ryny Handke (Handke 1993: 105–121) pokazuje, jak znaki językowe wpisują się w przestrzeń społeczną i budują relacje przestrzenne i hierarchiczne. Autorka posługując się Eliadowskim pojmowaniem *symbolizmu środka* przenosi go na obszar organizacji przestrzeni społecznej. Jej zdaniem „tylko w układzie opozycji wobec środka / centrum daje się w pełni odczytać pojęcie region” (Handke 1993: 105). Układa strony relacji z wyrazów bliskoznacznych, jako bliskoznaczniki *środka* wymienia przede wszystkim *centrum* i nieco mniej jednoznaczne: *ośrodek*, *stolica* i *metropolia*. Po drugiej stronie relacji lokuje głównie: *dzielnice*, *prowincję* i *region*. Analizując językowe komponenty przestrzeni po każdej stronie opozycji (rzeczowniki — *środek*, *centrum*, *stolica*, *prowincja*, *region*, zaimki, przyimki w funkcji przestrzennej) dochodzi do wniosku, że interesującą ją pojęcie *regionu* sytuuje się po stronie *nie-środka* czy *nie-centrum* (Handke 1993: 107).

W tym szkicu przedstawię opis językowego obrazu *regionu* we współczesnej polszczyźnie oraz spróbuję odpowiedzieć na kilka pytań: Jaki obraz *regionu* funkcjonuje we współczesnym języku polskim oraz czy obraz ten ulega ewolucji, a jeżeli tak, to w jakim kierunku zachodzą zmiany? Podstawą analizy są dane systemowe, materiały ankietowe zebrane w latach 1990 i 2000 (w skrócie ASA 90 i ASA 2000) oraz teksty publicystyczne z prasy polskiej (przede wszystkim z „Rzeczpospolitej” (Rzecz), „Niedzieli” (Niedz), „Gazety Wyborczej” (GW), oraz z czasopism regionalnych „Tygodnika Nadwiślańskiego” (TN), „Regionu Jasielskiego” (RJ)) opublikowane w latach 1990–2003.

1. *Region* w świetle danych systemowych współczesnego języka polskiego

1.1. Etymologia słowa *region*

Większość znanych słowników językowych, terminologicznych, a także encyklopedii leksem *region* wywodzi od łacińskiego rzeczownika rodzaju żeńskiego *regio*, *regionis* oznaczającego 1. ‘kierunek, linię, położenie’; 2. ‘linię graniczną, granicę, szczególnie linię określoną przez augura na niebie’; a) ‘stronę świata’, b) ‘okolice, obszar, zakres, krainę, powiat, dzielnicę miejską’ oraz ‘kierunek w linii prostej, linię prostą, ograniczenie’ (SEJŁ 1932) a także ‘stronę, dzielnicę, okrąg’ (ESWO 1939). Łaciński wyraz *regio* jest derywowany od czasownika *rego*, *regere*, *rex*, *rectum* ‘prostować, kierować’ (NSEJP 2003), także ‘rządzić, panować, regulować’ (SŁ-P 1983) a nawet ‘kierować w linii prostej’ (‘diriger en droit ligne’)

(SEJŁ 1932). A zatem w nazwie *region* została utrwalona cecha kierowania, a nawet rządzenia, wobec tego *region* jest to 'coś, czym się kieruje, rządzi'.

1.2. Nazwa *region* — jej synonimy i opposita

Słownik synonimów Andrzeja Dąbrowski, Ewy Geller i Ryszarda Turczyńska (1993) rejestruje bogatą listę synonimów zastępujących leksem *region*, są to: *provincia*, *rejon*, *strefa*, *okolica*, *obszar*. Najstarszym, najbliższym semantycznie i najbardziej obciążonym aksjologicznie jest zapożyczony z języka łacińskiego leksem *provincia* (łac. *provincia*) prymarnie oznaczający 'jednostkę podziału administracyjnego, kościelnego lub zakonnego', sekundarnie 'część kraju, nieduże miasto, wieś oddalone od stolicy, zapadły kąt' (SJP Dor.).

Obecnie wyraz *provincia*, ze względu na zmianę zakresu znaczeniowego (*provincia* straciła realną motywację w rzeczywistości, ponieważ zanikły prowincje jako jednostki administracyjne) funkcjonuje jako synonim podrzędności wobec *centrum*, np. *stolica* : *provincia*. Negatywną waloryzację wyrazu podstawowego *provincia* oraz pochodnego od niego *provincjonalizm* uwydatniają związki frazeologiczne, które charakteryzują *provincję* jako 'miejsce położone z dala od cywilizacji, pozbawione kontaktu z szerokim światem', 'miejsce do którego trudno dotrzeć' np. *daleka provincia*, *zaśniedziała provincia*, *głucha provincia*, *zapadła provincia*, *provincjonalna głusza* (SJP Dor.).

Negatywne wartościowanie zawierają także odpowiednie określenia z przymiotnikiem *provincjonalny*, np. *gęś provincjonalna* 'lekceważąco o kobiecie ograniczonej umysłowo, naiwnej (zwłaszcza o pochodzącej z prowincji)' (SJP Dor.) implikujące ociężałość intelektualną mieszkańców z prowincji (zwłaszcza kobiet), ich naiwność, bezmyślność, a także brak ogłady, obycia, nieporadność życiową i niezgrabność, np.: *Jest głupią, provincjonalną gęsią [...] zaczytuje się bezmyślnymi romansami, czeka na jakiegoś urojonego bohatera i kochanka* (cytat z „Przeglądu Kulturalnego”). Negatywne wartościowanie dotyczy także ubioru ludzi z prowincji, który często uważa się za niemodny, przestarzały i pozbawiony dobrego smaku, np. *provincjonalny gust*, *provincjonalny strój* (SJP Dor.).

W synonimicznych nazwach: *provincia*, *rejon*, *strefa*, *okolica* i *obszar* został utrwalony obraz *regionu* jako przestrzeni geograficznej, obszaru o mniej lub bardziej sprecyzowanych rozmiarach i granicach lub też części obszaru, przeważnie przeciwstawianej całości.

W *Słowniku antonimów* Dąbrowski, Geller i Turczyńska (1996) *region* jest przeciwstawiany następującym leksemom: *kraj*, *stolica*, *metropolia*, *centrum*.

Leksem *kraj* oznacza 'obszar zamieszkany, stanowiący zazwyczaj samodzielną całość państwową' i 'terytorium wyróżniające się położeniem geograficznym, jakimiś właściwościami terenowymi' (SJP Dor.).

Z kolei *stolica* (dawny *stolec*) oznacza 'główne miasto w państwie, częściej miasto, w którym znajduje się siedziba rządu' (SJP Szym.) również *metropolia* to: 'główne miasto dawnej prowincji lub kraju, [i dodatkowo] najważniejszy ośrodek kulturalny, ekonomiczny' (SJP Szym.) zaś *centrum* to: 'środkowa część czegoś; środek' (SJP Szym.). Wymienione leksemy *stolica*, *metropolia* i *centrum* tworzą pole semantyczne przeciwstawne do *regionu* i wiążą się one bezpośrednio nie z pierwotnym znaczeniem 'środek', lecz ze znaczeniem wtórnym 'główny, najważniejszy' konotując zdecydowanie pozytywne wartościowanie. Ten typ wartościowania egzemplifikuje s frazeologizowane wyrażenie: *zasiąść na stolicy* 'objąć rządu, wysokie stanowisko'.

W opozycjach pojęciowych *kraj* : *region*, *stolica* : *region*, *metropolia* : *region* oraz *centrum* : *region* drugi człon opozycji występuje jako podrzędny człon relacji. Wobec tego *region* zostaje usytuowany poza środkiem w określonej przestrzeni społecznej, stanowi podrzędną jednostkę tej przestrzeni, posiada niższą pozycję, mniejszą niezależność, władzę i nie tworzy całości państwowej. Tym samym *region* zostaje pozbawiony tych wszystkich atrybutów i komponentów, które charakteryzują *kraj*, *stolicę*, *metropolię* i *centrum* (por. Handke 1993: 107).

1.3. Region w XIX- i XX-wiecznych źródłach leksykograficznych

Wyrazu *region* nie wymienia *Słownik języka polskiego* M. Samuela Lindego (1814). Po raz pierwszy leksem *region* odnotowuje *Słownik języka polskiego* M. Orgelbranda (1861), tzw. wileński, podając jedynie *region* (z łac.) 'wielka przestrzeń na ziemi, w powietrzu lub na niebie'. Definicja podaje dwie cechy *regionu*: wielkość (*region* to wielka przestrzeń) oraz lokalizację (*region* występuje na ziemi, w powietrzu, na niebie). Dominuje ujęcie *regionu* od strony fizycznej i lokatywnej.

Słownik języka polskiego pod red. Witolda Doroszewskiego (1968) objaśnia *region* jako: 'obszar odznaczający się charakterystycznymi cechami (np. geograficznymi, etnograficznymi, gospodarczymi) wyróżniającymi go od innych obszarów; dzielnica, okolica; strefa, pas'. Definicja uwzględnia w znaczeniu *regionu* nową cechę: 'wydzielenie, wyróżnienie spośród innych obszarów'. Sygnalizuje, ale nie precyzuje *region* w trzech aspektach: fizycznym wskazując na cechy geograficzne, kulturowym — cechy etnograficzne i bytowym — właściwości gospodarcze.

Słownik języka polskiego pod red. Mieczysława Szymczaka (1979) silniej eksponuje cechę 'wydzielenia' definiując *region*, jako: 'wydzielony, stosunkowo jednorodny obszar odróżniający się od terenów przyległych określonymi cechami naturalnymi lub nabytymi'. Definicja wydobywa kilka dalszych szczegółowych cech, są to: jednorodność *regionu*, posiadanie naturalnego krajobrazu (cechy naturalne), posiadanie cech powstałych w wyniku ingerencji człowieka (nabytych).

W *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* pod red. Haliny Zgótkowej (1998) pod hasłem *region* znajdujemy następujące objaśnienie: 'określony teren wyróżniający się zespołem cech krajobrazowych lub nabytych, wynikających z działalności człowieka; część terytorium nazywana często imieniem własnym'. Definicja odnotowuje nowy element w znaczeniu *regionu*, mianowicie: ma on nazwę własną (imię własne).

Inny słownik języka polskiego pod red. Mirosława Bańki (2000) rozwija znaczenie *regionu* do dwóch, dając im następującą eksplikację: *region* = rejon 1. 'obszar o określonych cechach charakterystycznych, np. krajobrazowych, etnograficznych lub gospodarczych'; 2. 'rejon, sfera, obszar'.

Uniwersalny słownik języka polskiego pod red. Stanisława Dubisza (2003) również notuje dwa znaczenia opisywanego leksemu, zgodnie z którymi *region*, to: 1. 'wydzielony, stosunkowo jednorodny obszar odróżniający się od terenów przyległych określonymi cechami naturalnymi lub nabytymi', 2. 'jednostka podziału administracyjnego najwyższego stopnia mająca zazwyczaj dużą samodzielność zbliżoną do autonomii'. W znaczeniu omawianego leksemu zostaje utrwalony nowy komponent, który wskazuje, że *region* ma znaczną samodzielność, ale nie jest niezależny.

W świetle przytoczonych danych został wyróżniony podstawowy model *regionu* — model zorganizowanej przestrzeni, zgodnie z którym *region* to 'obszar, który jest wydzielony (wyróżniony) z pewnej większej całości'.

Wszystkie wyróżnione tu komponenty znaczeniowe *regionu* funkcjonują w rzeczywistości w ścisłej zależności. Nie wszystkie jednak są potrzebne do tego, by *region* mógł istnieć. Za cechy najsilniej utrwalone w znaczeniu *regionu* można uznać: 'bycie obszarem', 'wyróżnienie, oddzielenie go od innych obszarów' oraz 'specyficzną jednorodność krajobrazu (naturalnego lub nabytego)'. W poszczególnych definicjach te elementy są różnie zhierarchizowane, odpowiednio do charakterystycznych dla epoki czy ideologii sposobów patrzenia i myślenia o *regionie*. W starszych słownikach XIX-wiecznych zostaje położony nacisk na właściwości fizyczne *regionu*, jego wielkość, usytuowanie w przestrzeni, natomiast współczesne słowniki akcentują głównie w znaczeniu *region* jego ograniczenie terytorialne oraz własności przyrodnicze.

W definicjach słownikowych dominuje powszechne i niespecjalistyczne rozumienie *regionu*, które ujawnia się przy tworzeniu rodzaju nadrzędnego. W przedwojennych słownikach jest to: *przestrzeń*, *okrąg*, *okolica*, natomiast słowniki powojenne wymieniają: *obszar* i *terytorium*. Głównym składnikiem znaczenia leksemów *przestrzeń*, *okrąg*, *okolica*, *obszar* i *terytorium* jest cecha 'ograniczenia terytorialnego' i 'posiadania granic', wg SJP Szymczaka bowiem *przestrzeń* to: 'rozciągłość objęta jakimiś granicami', *okrąg* to: 'przestrzeń zamknięta linią kolistą, zaś *okolica* to: 'obszar rozciągający się dookoła jakiegoś miejsca, stanowiący je-

go otoczenie'. Podobnie *obszar*, definiowany jako: 'ograniczona część przestrzeni, zwykle dużych rozmiarów' i *terytorium*: 'obszar ziemi o określonych granicach'.

Źródła leksykograficzne rejestrują kilka znaczących zmian w rozwoju semantycznym leksemu *region*. W XIX-wiecznych słownikach *region* postrzegany jest głównie w aspekcie lokatywnym (lokalizacja) i fizycznym (wielkość, krajobraz, geografia). Leksykony XX-wieczne uzupełniają opis *regionu* o aspekt kulturowy (etnografia), bytowy (gospodarka) i polityczny (organizacja administracyjna) wzbogacają jego charakterystykę o nowe szczegółowe elementy semantyczne, np., że *region* ma nazwę własną i że oprócz naturalnych cech krajobrazowych ma tzw. cechy nabyte, będące rezultatem działalności człowieka oraz jest samodzielny, ale nie autonomiczny, jak państwo czy kraj.

1.4. Derywaty słowotwórcze

Grupa derywatów pochodna od leksemu *region* jest bardzo liczna i dla obrazu *regionu* dość interesująca, bowiem rejestruje obok cech relacyjnych także cechy jakościowe. Znaczenie rzeczownika *regionalizm* jest w definicjach słownikowych o wiele bogatsze, wykracza poza cechy relacyjne. Według SJP Dor a także pozostałych współczesnych leksykonów języka polskiego, m. in. SJP pod red. Szymczaka, PSWP pod red. Zgółkowej *regionalizm* to: 1. 'ruch umysłowy dążący do ożywienia życia kulturalnego i naukowego poszczególnych dzielnic kraju, do pogłębienia wiedzy o ich kulturze, zachowania ich indywidualnego charakteru'; 2. 'kultura regionu'; 'zespół cech charakterystycznych dla danego regionu'; 3. jęz. 'cecha wymowy, forma gramatyczna, wyraz lub konstrukcja składniowa właściwe mowie pewnego regionu (pewnej okolicy) kraju, niekiedy upowszechnione w języku ogólnym' (SJP Dor.); *regionalizacja* 'planowy podział na tereny, obszary wyróżniające się zespołem cech krajobrazowych lub nabytych, wynikających z działalności człowieka' (PSWP); *makroregion* 'region gospodarczy obejmujący kilka jednostek administracyjnych (w systemie regionalizacji ekonomicznej kraju)' (SJP Szym.); *mikroregion* 'mały region ekonomiczny (zwykle odpowiadający wielkości dawnego powiatu)' (SJP Szym.); *subregion* 'część regionu wyodrębniona ze względu na charakterystyczny zespół cech fizycznych, etnograficznych, gospodarczych' (SJP Szym.).

W treści semantycznej derywatów słowotwórczych *regionu* można odnaleźć dowody obecności cech, które nie zostały utrwalone w słownikowych definicjach *regionu*, a mianowicie: jest on planowo wydzielony spośród innych terenów (*regionalizacja makroregion, mikroregion, subregion*), ma specyficzną kulturę (*regionalizm* w znaczeniu 2, *regionalista*), jego mieszkańcy mówią charakterystycznym językiem (*regionalizm* w znaczeniu 3, *regionalista*).

1.5. Zestawienia

Utarte s frazeologizowane zestawienia zebrane w słownikach potwierdzają utrwalenie w znaczeniu słowa *region* wymienionych już cech, a także przedstawiają ich uszczegółowienia w odniesieniu do pewnych określonych aspektów życia. W wysokim stopniu dotyczą one płaszczyzny kulturowej (tradycja, zwyczaje, język, tańce, muzyka, literatura, wymowa, ubiory): *regionalne zwyczaje*, *regionalna tradycja*, *regionalna sztuka*, *regionalna literatura*, *regionalne tańce* (PSWP), *telewizja regionalna*, *twórcy regionalni*; *strój regionalny* 'strój ludowy, właściwy danemu regionowi' (SF); *czasopismo*, *wydawnictwo regionalne* 'czasopismo przeznaczone dla danego regionu' (SF); *muzeum regionalne* 'zawierające eksponaty związane z regionem' (SF); *rozgłośnia regionalna* 'mająca zasięg ograniczony do danego regionu, działająca w danym regionie' (SF); *regionalna historia* 'dzieje regionu, miasta itp. stanowiące z reguły fragment historii narodowej' (PSWP); *wymowa regionalna*; *izba regionalna* 'zwłaszcza w mniejszych miejscowościach i na wsiach, placówka gromadząca dokumenty, zabytki i pamiątki związane z historią i tradycją regionu' (PSWP) w nieco mniejszym stopniu przymiotnik *regionalny* jest stosowany do płaszczyzny bytowej: *potrawy regionalne* 'potrawy charakterystyczne dla danego regionu' (PSWP), a także do płaszczyzny społecznej: *regionalny patriotyzm* 'przywiązanie do miejsca (miasta, województwa, wsi), z którego się pochodzi lub z którym odczuwa się szczególny związek uczuciowy' (PSWP).

S frazeologizowane zestawienia zawierają zdecydowanie pozytywne wartościowanie *regionu*. W części przykładów synonimem przymiotnika *regionalny* jest przymiotnik *lokalny*, np. *telewizja regionalna/ telewizja lokalna*; *programy regionalne/ lokalne telewizyjne*, *radiowe*. Często używa się także jako jednoznacznych określeń: *patriotyzm regionalny/ patriotyzm lokalny* (PSWP).

Cechy charakteryzujące *region* mają jednak różny stopień stabilizacji. Spośród cech przypisanych *regionowi* wysoki stopień stabilizacji wykazują cechy fizyczne podkreślające w pierwszej kolejności jego 'ograniczenie terytorialne', polegające na 'planowym wydzielaniu regionu z pewnej całości', następnie znajdują się cechy wskazujące na jednorodność regionu, 'istnienie na obszarze przez niego zajmowanym naturalnego krajobrazu, bądź krajobrazu ukształtowanego przez człowieka' oraz 'nadanie mu nazwy własnej' (imienia własnego, np. region mazowiecki, itp.) W tle pozostają dwie cechy wskazujące na 'położenie' oraz 'wielkość' regionu. Zgodnie z tą drugą *region* jest mniejszy od kraju, ale większy od okolicy, wsi czy miasta. Nieco słabiej zostają wyeksponowane cechy kulturowe ludzi zamieszkujących region, którzy 'posiadają swoistą kulturę', 'mówią charakterystycznym językiem (gwarą)', 'podtrzymują tradycje i zwyczaje regionalne', 'gromadzą pamiątki, dokumenty, eksponaty związane ze swoim regionem i przechowują je w izbach regionalnych bądź muzeach', a także 'noszą regionalne stroje'. Swoista kultura

mieszkańców regionu jest rozpowszechniana między innymi poprzez 'regionalne rozgłoszenie telewizyjne i radiowe' tudzież 'regionalną prasę'. Zasygnalizowane zostają jedynie cechy polityczne regionu uwypatniające jego 'znaczną samodzielność', ale 'nie pełną autonomię' kolejne to cechy ideologiczne, akcentujące 'patriotyzm regionalny jego mieszkańców' i dalej cechy bytowe *regionu*, podkreślające 'specyficzne potrawy regionalne'.

Wszystkie omówione cechy przypisane *regionowi* można uznać za obecne w „społecznej normie semantycznej” słowa *region*. Jednak do cech kategoryalnych, jądrowych można zaliczyć 'bycie obszarem' oraz 'wydzielenie (wyróżnienie) regionu z pewnej całości', ponieważ tylko te cechy spełniają kryterium nieusuwalności.

2. Region w świetle danych ankietowych

2.1. Obraz regionu w ASA 90 i 2000

Na pytanie ankiety ASA 90 o istotę „prawdziwego” regionu w 1990 roku odpowiedziało 107 osób, podając 57 cech deskryptorowych, powtórzonych w sumie na poziomie cytatów 284 razy.

45 — ma specyficzną kulturę (*kultura, folklor, odrębna kultura, wspólna kultura*)

31 — zajmuje określony obszar i ma wyznaczone granice (*obszar, położenie geograficzne, teren w miarę spójny, obszar zamknięty, granice terytorialne, ograniczone terytorium*)

28 — zachowuje i kultywuje regionalne tradycje (*tradycje, zachowanie tradycji, kultywowanie tradycji, wspólne tradycje, pamięta o tradycjach*)

26 — wyróżnia się regionalną odmianą języka (*gwara, język, dialekt, wspólny język, własny regionalny język*)

19 — zachowuje i kultywuje regionalne obyczaje (*obrzędy ludowe, specyficzne obyczaje, zwyczaje regionalne, zachowanie obrzędów, kultywuje obrzędy*)

15 — ma pewną odrębność/ charakterystyczne cechy odróżniające go od innych regionów (*ma pewną odrębność, odmienność, coś swoistego i charakterystycznego tylko dla tego terenu, odróżnianie się od innych*)

15 — ma własną historię (*historia, jakaś wspólna przeszłość historyczna, podwaliny historyczne, ma określoną historię*)

8 — wyróżnia się charakterystyczną rzeźbą terenu (*ukształtowanie terenu, rzeźba geograficzna, geografia, ukształtowanie powierzchni*)

8 — wyróżnia się specyficznym krajobrazem (*krajobraz, specyficzne cechy krajobrazu, niepowtarzalne wartości przyrodnicze i krajobrazowe*)

8 — rozwija się przemysłowo (*przemysł, rozwój przemysłu, uprzemysłowienie*)
6 — mieszkają w nim ludzie (*ludzie, ludzie zamieszkujący ten region*)
5 — mieszkańców regionu cechuje patriotyzm lokalny (*patriotyzm regionalny, lokalny patriotyzm*)

5 — mieszkańcy wyróżniają się strojami regionalnymi (*odrębność w ubiorze, stroje ludowe*)

4 — panuje tam specyficzny mikroklimat (*klimat, mikroklimat, obszar o charakterystycznym dla siebie mikroklimacie*)

4 — dba o swoich mieszkańców (*powinien zapewniać swoim mieszkańcom możliwość mieszkania, powinien zapewniać swoim mieszkańcom możliwość pracy, powinien zapewniać swoim mieszkańcom możliwość wypoczynku*)

4 — mieszkańcy regionu tworzą wspólnotę (*wspólnota, wspólnota ludzka, solidarność*)

4 — mieszkańców regionu łączy więź terytorialna (*między ludźmi istnieje więź terytorialna, teren zamieszkały przez ludzi czujących więź między sobą, więź wewnętrzna*)

Po 10 latach na to samo pytanie odpowiedzi udzieliło 102 respondentów, podając 58 charakterystyk „deskryptorowych” poświadczonych łącznie w 306 wyrażeniach-cytatach.

55 — ma specyficzną kulturę (*kultura, folklor, odrębność kulturowa, wspólna kultura, własna kultura, kultura danego miejsca, jedność kultury, dorobek kulturowy*)

30 — zajmuje określony obszar i ma wyznaczone granice (*musi zajmować określony obszar, obszar geograficzny, terytorium, które obejmuje, położenie geograficzne, granice, granice terytorialne*)

23 — zachowuje i kultywuje regionalne tradycje (*tradycja, spójność tradycji, zachowanie tradycji, tradycje ludowe niewystępujące na innych obszarach*)

18 — mieszkają w nim ludzie (*ludność, która go zamieszkuje, ludzie (mieszkańcy), rdzenni mieszkańcy*)

17 — rozwija się gospodarczo (*gospodarka, rozwój rolnictwa, dorobek gospodarczy, jedność gospodarki, właściwa gospodarka, dobre gospodarowanie*)

16 — wyróżnia się regionalną odmianą języka (*gwara, język, mowa, słownictwo, odrębności językowe*)

15 — mieszkańcy regionu tworzą wspólnotę (*integracja społeczności, jedność mieszkańców, solidarność, spójność, zjednoczenie, wspólnota ludzi żyjących na danym terenie, wspólnota mieszkaniowa*)

12 — ma własną historię (*historia, związki historyczne, elementy historyczne wyróżniające pewien teren, miejsca historyczne*)

11 — zachowuje i kultywuje regionalne obyczaje (*obyczaje, zwyczaje, spójność obrzędów, lokalne obyczaje, odmienne obyczaje*)

10 — posiada pewną odrębność/charakterystyczne cechy odróżniające go od innych regionów (*odrębność, poczucie własnej odrębności, być może odmienność wynikająca z różnych obcych wpływów*)

9 — jest ośrodkiem władzy administracyjnej (*administracja, władza samorządowa, scentralizowana władza, władza, władza organowa, władza w obrębie regionu*)

7 — wyróżnia się charakterystyczną rzeźbą terenu (*ukształtowanie terenu, ukształtowanie geograficzne, ma konkretnie ukształtowany teren, geograficzna odrębność od innych terenów*)

6 — posiada zabytki (*zabytki, posiadanie zabytków, zabytki kultury*)

5 — rozwija się przemysłowo (*rozwój przemysłu, praktykowanie jakiegoś przemysłu wytwórczego, obszar geograficzny, który jest ściśle ze sobą powiązany przemysłowo*)

4 — wyróżnia się specyficznym krajobrazem (*krajobraz*)

4 — ludzie mają świadomość przynależności do regionu (*poczucie przynależności do danego regionu, świadomość ludzi zamieszkujących dany region o swojej przynależności do niego*)

4 — rozwija się (*stopień rozwoju, planowanie rozwoju, dbanie o rozwój regionu*)

4 — zachowuje odrębność religijną (*odrębność wyznaniowa, religia, obszar geograficzny, w którego granicach odnaleźć można więcej podobieństw religijnych niż na sąsiednich terenach*)

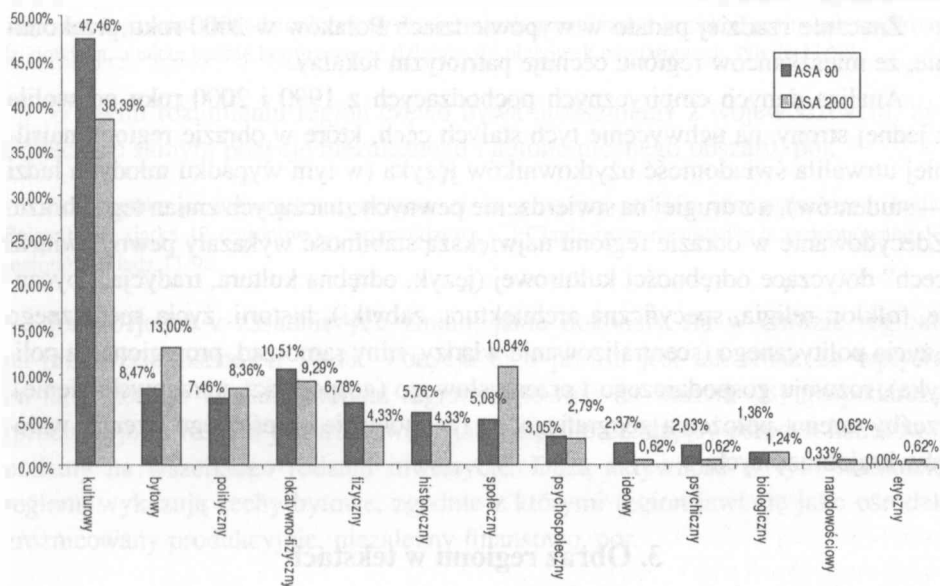
W roku 1990 lubelscy studenci widzieli w regionie przede wszystkim odrębność kulturową (115)¹ — ten syndrom wyraźnie dominował nad innymi. Silną pozycję zajął syndrom przestrzeni regionalnej (38) oraz syndrom prężnie działającego ośrodka gospodarczo-przemysłowego (27). W kolejności region charakteryzowano w kategorii tożsamości regionalnej (25) oraz więzi dziejowej (18). Najrzadziej pokazywano region z pozycji niezależności politycznej (6).

W 2000 roku lubelscy studenci widzieli w regionie, podobnie jak 10 lat wcześniej, odrębność kulturową (117). Na drugim, ale ważnym planie znalazł się syndrom przestrzeni regionalnej (44). Dalej pojawił się syndrom prężnie działającego ośrodka gospodarczo-przemysłowego (24) oraz syndrom tożsamości regionalnej (20). Zdecydowanie wzrosła pozycja syndromu niezależności politycznej (19). Najmniej pokazywano syndrom więzi dziejowej (13).

¹ Liczba podana w nawiasie oznacza ilość cytatów poświadczających dany syndrom.

2.2. Cechy przypisywane regionowi w roku 1990 i 2000 w ujęciu aspektowym

Jeśli porównamy dwa obrazy regionu z ASA 90 i ASA 2000 zestawiając rangi aspektów otrzymamy obraz jak na wykresie 1.



Wykres 1

W 1990 roku studenci lubelscy postrzegali region przede wszystkim w aspekcie swojej kultury (zwłaszcza od strony języka, religii, tradycji, odrębnej kultury, specyficznych obyczajów i nieco rzadziej wymienianego folkloru — pieśni, tańców, sztuki). Młodzi Polacy patrzyli na region przez pryzmat cech fizycznych — dostrzegali jego walory krajobrazowe, charakterystyczną rzeźbę terenu jak również zauważali odrębność w ubiorze jego mieszkańców. Studenci lubelscy opisywali region w wymiarze politycznym i ideowym. W świadomości młodych użytkowników języka region jawił się jako ośrodek rządowy, posiadający scentralizowaną władzę — jednego zwierzchnika, który jest odpowiedzialny, stolicę oraz silny samorząd. Niemal tak samo ważna dla młodych Polaków w roku 1990 i w 2000 była płaszczyzna psychospołeczna w charakterystyce regionu. Zarówno w ASA 90 jak i w ASA 2000 respondenci eksponowali istnienie więzi terytorialnej między regionem a jego mieszkańcami, akcentowali przywiązanie ludzi do regionu, poczucie przynależności do regionu. Tak samo jak ich rówieśnicy sprzed 10 lat akcentowali walory przyrodnicze regionu specyficzny mikroklimat, niepowtarzal-

ne wartości przyrodnicze. Eksponowali również w obrazie regionu płaszczyznę bytową (specyficzną kuchnię regionalną, rozwój przemysłu, bogactwa naturalne, dbałość o swoich mieszkańców). Studenci w 2000 roku znacznie rzadziej wskazywali na swoistość psychiki mieszkańców regionu. Za to w dużo większym stopniu akcentowali w obrazie regionu aspekt społeczny i rolę mieszkańców, którzy tworzą określoną społeczność.

Znacznie rzadziej padało w wypowiedziach Polaków w 2000 roku przekonanie, że mieszkańców regionu cechuje patriotyzm lokalny.

Analiza danych empirycznych pochodzących z 1990 i 2000 roku pozwoliła z jednej strony, na uchwycenie tych stałych cech, które w obrazie regionu najsilniej utrwaliła świadomość użytkowników języka (w tym wypadku młodych ludzi — studentów), a z drugiej na stwierdzenie pewnych znaczących zmian tego obrazu. Zdecydowanie w obrazie regionu największą stabilność wykazały pewne „wiązkowe” dotyczące odrębności kulturowej (język, odrębna kultura, tradycja, obyczaje, folklor, religia, specyficzna architektura, zabytki), historii, życia społecznego i życia politycznego (scentralizowanie władzy, silny samorząd, proregionalna polityka), rozwoju gospodarczego i przemysłowego (gospodarka, uprzemysłowienie), rzeźby terenu, położenia geograficznego (zajmowanie określonego terenu), waleń krajobrazowych.

3. Obraz regionu w tekstach

3.1. Profilowanie regionu w tekstach publicystycznych z lat 1990–2003

System języka oraz dane ankietowe nie zdają w pełni sprawy z tego, jaki obraz regionu ukształtował się w świadomości użytkowników współczesnej polszczyzny. Wiele istotnych informacji na temat sposobu rozumienia tego leksemu przez Polaków dostarczają źródła tekstowe. Obraz regionu utrwalaony w konkretnych wypowiedziach tekstowych „zależy od przyjętego modelu rzeczywistości i wiedzy o świecie, od orientacji ideowej mówiących i piszących autorów” (Bartmiński 1998: 11).

W materiale publicystycznym z lat 1990–2003 region jest interpretowany na pięć różnych sposobów, zależnych od przyjętego punktu widzenia, czyli „swoistej optyki mówiącego podmiotu” (Bartmiński, Mazurkiewicz-Brzozowska 1993: 225).

W tekstach prasowych dominuje patrzenie na region przez pryzmat aspektu politycznego. Taki sposób widzenia regionu bliski jest człowiekowi bezpośrednio zaangażowanemu w sprawy regionu, najczęściej bywa nim polityk z lokalnych władz samorządowych, rzadziej urzędnik lub działacz samorządowy. Ten wariant regionu

(A) jest zbudowany w głównej mierze na cechach administracyjno-politycznych, wedle których region jest obszarem i/lub jednostką administracyjną podległą zarządzającej władzy, por.

Chcemy utrzymać urzędy wicewojewodów, które będą zajmowały się pewnym obszarem życia, bo jednak wojewoda rządowy będzie miał ogromną odpowiedzialność w takim regionie. On będzie musiał odpowiadać za sprawy bezpieczeństwa, i to nie tylko chodzi o policję, ale o bezpieczeństwo dotyczące kryzysów, powodzi, obrony cywilnej, inspekcji sanitarnej, inspekcji gminnych i ochrony środowiska, a także będzie koordynować działalność placówek oświatowych. Niedz.11/98

W takim rozumieniu region często bywa utożsamiany z województwem, zyskując tym samym pozycję niezależnego i autonomicznego obszaru, por.

Dość szybko po wyborach usłyszeliśmy m. in. o nowym podziale administracyjnym kraju. Pojawiła się siatka 12 regionów — województw [...] Ciągle mam na uwadze te proponowane 12 regionów. Niedz.11/98

Jest to jedna z zasadniczych zmian, jakie dokonały się w obrazie regionu na przestrzeni ostatnich 10 lat. Pozycja tego profilu jest tak silna, że wpływa on na pozostałe warianty obrazu regionu, głównie na wariant (B) gospodarczy (produkcyjny). Region jest traktowany jako prężnie działający ośrodek handlowy, podatny na wszelkiego rodzaju inwestycje. Dużą aktywność w tym wariantcie regionu wykazują cechy bytowe, zgodnie z którymi region jawi się jako ośrodek zróżnicowany produkcyjnie, niezależny finansowo, por.

Nasze dotychczasowe osiągnięcia, samowystarczalność ekonomiczna, skuteczność w rozwiązywaniu problemów regionu, potencjał gospodarczy i intelektualny, sprawia że zasłużyliśmy sobie na to, aby wybrać taką koncepcję reformy ustroju terytorialnego Polski. Niedz.11/98

Już w pierwszej połowie lat 90. w regionie zainwestowały największe światowe koncerny. [...] To właśnie tutaj ulokował się największy w Polsce producent mebli, największa firma oponiarska, producent najnowocześniejszych turbin gazowych i liderzy produkcji mięsnej. Reg.111/03

W tym ujęciu uwidacznia się punkt widzenia i spojrzenie przedsiębiorcy, handlowca nastawionego na korzyści płynące z działalności gospodarczo-przemysłowej regionu.

Zasadnicze zmiany dokonały się na płaszczyźnie ekonomicznej regionu. Podstawą tworzenia tego profilu (C) stały się również cechy bytowe, jednak o zdecydowanie negatywnej ewaluacji. Najważniejsze dla tego wariantu znaczenia regionu są: panujące w nim bezrobocie oraz ubóstwo materialne jego mieszkańców, por.

Samorządowcy niechętnie oddają pieniądze do partyjnej centrali. W regionach też potrzeba pieniędzy. Rzecz.320/01.

Najczęściej wymienione cele strategiczne regionu — rozwój rolnictwa, turystyki, drobnej przedsiębiorczości, nie odpowiadają na podstawowe pytanie: z czego ludzie mają tutaj żyć. Reg.111/03

Jeżeli za szkoleniami nie pójdą pieniądze na zachęty dla przedsiębiorców, by tworzyli miejsca pracy, to bezrobotni przestaną uczestniczyć w szkoleniach. Reg.111/03

Te cechy regionu można uznać za *signum temporis*, gdyż ich „eksplozja” w obrazie regionu następuje po roku 1999, w którym to nastąpiła reforma administracyjna kraju, która być może przyczyniła się do rozwarstwienia ekonomicznego między podzielonymi i wyodrębnionymi regionami. Ten wariant wynika ze spojrzenia na region z innej perspektywy, od wewnątrz, z punktu widzenia przeciętnego mieszkańca regionu żyjącego w trudnych warunkach materialnych.

Elementy znaczeniowe tworzące wariant (D) tożsamości kulturowej eksponują walory kulturowe regionu, a mianowicie: jego specyficzną architekturę reprezentowaną przez liczne zabytki sakralne i świeckie, promowanie regionalnego folkloru poprzez organizowanie wystaw, muzycznych festiwali, por.

W stolicy regionu — Trento, organizuje się znakomite wystawy obrazujące starożytne dzieje tych ziem. Zachowało się sto zamków i dwieście starych posiadłości. W dolinach ostało się wiele wartościowych kościołów późnogotyckich i sanktuaria. Kasz.30/98

Jest prawie pewne, że w połowie maja '98 w Polanicy zrodziła się jeszcze jedna muzyczna tradycja festiwalowa regionu, a naszą wiarę w kontynuację festiwali utwierdzają optymistyczne deklaracje organizatorów i sponsorów tegorocznej imprezy, składane podczas koncertu galowego 16 maja. K

Z punktu widzenia lokalnego patrioty profilowany jest ostatni światopoglądowy wariant (E) regionu. Oparty jest na cechach ideowych, które podkreślają emocjonalny związek człowieka z miejscem bliskim jego sercu, por.

Obca mi Wisła spod Krakowa, nie znam i nie pragnęłbym poznać Gniezna. Ale kocham Wisłę warszawską i oderwany od Warszawy odczuwam żrącą tęsknotę. Warszawa jest moja i ja jestem jej. Kor.Pisma527

Region bywa też nazywany *małą ojczyzną*, lub, stosując terminologię S. Ossowskiego, *ojczyzną prywatną*.

Mała ojczyzna bywa zastępowana takimi wyrażeniami, jak: *rodzinne strony*, *rodzinny region*, *okolice rodzinne* bądź *okolice domowe*, które oznaczają dosłownie ‘miejsce czyjeś urodzenia, zamieszkania’.

4. Wnioski

Rekonstruując językowy obraz regionu starałam się przedstawić w miarę wielostronny i pełny obraz „przedmiotu”, wyodrębnić elementy wspólne, konstytutywne dla rozumienia tego pojęcia i elementy zmienne, fakultatywne. Dlatego przedstawiona charakterystyka regionu opiera się na materiałach zebranych ze źródeł leksykograficznych, tekstów prasowych oraz badań ankietowych. Zespół

cech charakteryzujących region układa się „w ramach pewnej bazy doświadczeniowej i podlega porządkowaniu i strukturowaniu przez mówiących odpowiednio do przyjmowanych przez nich punktów widzenia i strategii komunikacyjnych (Bartmiński 1996: 80).

W językowym obrazie regionu ukształtowanym na podstawie trzech typów danych można wyróżnić pewne utrwalone społecznie punkty widzenia:

A. Polityka lokalnych władz samorządowych, rzadziej urzędnika, działacza samorządowego — odpowiada mu profil administracyjny regionu, traktowany jako jednostka administracyjna i/ lub obszar podległy władzy.

B. Przedsiębiorcy, handlowca — uformowany został profil gospodarczy (produkcyjny) regionu, ukierunkowanego na rozwój ośrodków przemysłowych i wszechstronną, rentowną działalność produkcyjną.

C. Przeciętnego mieszkańca regionu żyjącego w trudnych warunkach materialnych — postrzegającego region przez pryzmat panującej w nim biedy i bezrobocia.

D. Młodego człowieka — studenta, zdobywającego wykształcenie — model regionu promującego walory kulturowe, skupionego na kultywowaniu tradycji i obyczajów, traktującego gwarę jako jeden z wyznaczników własnej odrębności. Ten obraz regionu dominuje w badaniach ankietowych.

E. Lokalnego patrioty — dla którego region to mała ojczyzna, strony rodzinne, z którymi jest głęboko związany, z racji urodzenia, zamieszkania lub innych czynników emocjonalnych.

Wyobrażenie regionu utrwalone we współczesnej polszczyźnie posiada rozbudowaną strukturę aspektową — współtworzy ją 14 aspektów (aspekt kulturowy, bytowy, polityczny, lokatywny, fizyczny, historyczny, społeczny, psychiczny, psychospołeczny, ideowy, biologiczny, narodowościowy oraz etyczny). Na przestrzeni ostatnich 10 lat w stereotypie regionu następują pewne znaczące zmiany.

O fundamentalnych zmianach można mówić w odniesieniu do płaszczyzny polityczno-administracyjnej regionu. W ASA 90 region był opisywany od strony polityczno-administracyjnej bardzo rzadko, zaledwie pięć osób pisało o regionie jako ośrodku administracyjnym, podlegającym władzy samorządowej. Za to w ASA 2000 płaszczyzna polityczna okazała się jedną z istotniejszych w obrazie regionu. Prawie jedna piąta ankietowanych opisała region od strony polityczno-administracyjnej, wskazując na posiadanie silnej władzy samorządowej, dążenie do niezależności wobec innych regionów oraz prowadzenie korzystnej polityki na rzecz regionu. Podobny wizerunek regionu samorządowego, aktywnie działającego na rzecz proregionalnej polityki, który posiada scentralizowaną władzę administracyjną został wykreowany w tekstach prasowych z roku 2000.

Znaczące zmiany daje się zauważyć w bytowym aspekcie regionu. Zmiany te dotyczą głównie spojrzenia na warunki materialne ludzi zamieszkujących region. W obrazie regionu w polskiej prasie z lat 90. na czołowe miejsce wysuwa się

dynamiczny rozwój regionu jako ośrodka produkcji przemysłowo-gospodarczej, dającego zatrudnienie ludziom. Natomiast pod koniec lat 90. i na początku roku 2000 na pierwszy plan zdecydowanie wysuwa się ubóstwo materialne, bieda mieszkańców spowodowana brakiem pracy. Z kolei w ASA 90 i ASA 2000 spojrzenie na płaszczyznę bytową kształtuje się podobnie. Młodzi ludzie patrzą na region jak na prężnie działający i rozwijający się ośrodek przemysłowo — gospodarczy, który dba o swoich mieszkańców.

Najsilniejszą pozycję zachowuje aspekt kulturowy. Jest on trwałym elementem kształtującym obraz regionu w badaniach ankietowych zarówno w 1990 jak i 2000 roku. Z nieco mniejszym natężeniem pojawia się w charakterystyce regionu w prasie z końca lat 90. i na początku lat dwutysięcznych. W latach 90. w obrazie regionu na pierwsze miejsce wybija się kultywowanie przez mieszkańców tradycjonalizmu i obyczajowości oraz mówienie gwara. W roku 2000 kształtuje się obraz regionu promującego ludową twórczość, sztukę, literaturę i muzykę.

W obrazie regionu na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat zaszły decydujące zmiany. Można by rzec, że pojęcie regionu zdecydowanie upolityczniło się. W świadomości użytkowników współczesnej polszczyzny region nie pełni już ważnej i znaczącej roli centrum kultury, lecz zaczyna funkcjonować jako ośrodek władzy administracyjnej.

Literatura

- Bartmiński Jerzy, 1988, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji*, [w:] *Konotacja*, pod red. Jerzego Bartmińskiego, Lublin, s. 169–183.
- Bartmiński Jerzy, 1993, *O profilowaniu i profilach raz jeszcze*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, pod red. Jerzego Bartmińskiego, Ryszarda Tokarskiego, Lublin, s. 269–275.
- Bartmiński Jerzy, 1998, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem — na przykładzie stereotypu matki*, „Język a Kultura”. Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne, pod red. Jerzego Bartmińskiego, Jadwigi Puzyniny, t. 12, Wrocław, s. 63–83.
- Bartmiński Jerzy, Mazurkiewicz-Brzozowska Małgorzata, 1993, *Lud. Profile pojęcia i ich konteksty kulturowe*, [w:] *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne I*, pod red. Jerzego Bartmińskiego, Małgorzaty Mazurkiewicz-Brzozowskiej, Lublin, s. 213–230.
- Drawicz Andrzej, 1993, *Literatura rosyjska i problematyka „małych ojczyzn”*, [w:] *Region, regionalizm — pojęcia i rzeczywistość. Zbiór studiów*, pod red. Kwiryny Handke, Warszawa, s. 209–215.
- Handke Kwiryna, 1986, *Polszczyzna regionalna — problematyka i stan badań*, [w:] *Polszczyzna regionalna Pomorza*, 1, pod red. Kwiryny Handke, Wejherowo.
- Kłoskowska Antonina, 1993, *Wielokulturowość regionów pogranicza*, [w:] *Region, regionalizm — pojęcia i rzeczywistość. Zbiór studiów*, pod red. Kwiryny Handke, Warszawa.
- Popowska-Taborska Hanna, 1993, *Specyfika kaszubskich regionalizmów leksykalnych*, [w:] *Region, regionalizm — pojęcia i rzeczywistość. Zbiór studiów*, pod red. Kwiryny Handke, Warszawa, s. 173–180.
- Region, regionalizm — pojęcia i rzeczywistość. Zbiór studiów*, pod red. Kwiryny Handke, Warszawa 1993.

Rozwiązania skrótów

- ASA — Ankieta słownika aksjologicznego.
SEJK 1932 — *Słownik etymologiczny języka łacińskiego*, A. Ernout, A. Meillet, Paryż 1932.
ESWO 1939 — *Encyklopedyczny słownik wyrazów obcych. Leksykon ilustrowany* Trzaski, Everta, Michalskiego, Warszawa 1939.
NSEJP 2003 — *Nowy słownik etymologiczny języka polskiego*, pod red. Krystyny Długosz-Kurczabowej, Warszawa 2003.
SŁ-P 1983 — *Słownik łacińsko-polski*, według Hermana Mengego i Henryka Kopii, oprac. Kazimierz Kumaniecki, Warszawa 1983.
SJP Dor — *Słownik języka polskiego*, pod red. Witolda Doroszewskiego, t. 1–10, Warszawa 1958–1969.
SJP Szym — *Słownik języka polskiego*, pod red. Mieczysława Szymczaka, t. 1–3, Warszawa 1978–1981.
PSWP 1998 — *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, pod red. Haliny Zgółkowej, Poznań 1998.
SF 1968 — *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, pod red. Stanisława Skorupki, t. 1–2, Warszawa 1968.
Niedz. — „Niedziela” nr 11/1998.
Reg. — „Regiony” dodatek do dziennika „Rzeczpospolita”, nr 111/2003.
Rzecz. — „Rzeczpospolita” nr 320/2001.
Kasz — „Kaszuby” nr 30/1998.
K — Korpus Języka Polskiego PWN.
Kor Pisma 527 — Korczak Janusz, *Wybór pism*, t. 4, Warszawa 1958, s. 527.

CHANGES IN THE LINGUISTIC PICTURE OF *REGION* IN CONTEMPORARY POLISH

The article attempts to identify the picture of *region* in contemporary Polish, as well as answering the question whether it undergoes evolution and if so, in what direction. The analysis is based on data collected from dictionaries of Polish, results of questionnaires from 1990 and 2000 (ASA 90 and ASA 2000), as well as journalistic texts from the period 1990–2003. A conclusion is drawn that although a *region* is still viewed in cultural terms, as an area with specific tradition, customs and language variety, the last decade has seen a growth of the importance of social and economic factors: emphasis is put on the fact that a region is a self-governing and independent area, with industrial and economic entrepreneurship. At the same time, attention is drawn to the poverty and unemployment among the inhabitants of a given region. In the last ten years, the concept has acquired, in the consciousness of speakers of contemporary Polish, strong political connotations: a *region* is not so much a cultural and educational centre but an administrative one, with local authorities playing a major role.

Grzegorz Żuk

UNDERSTANDING EUROPE...

Richard Hill, *My, Europejczycy*, przeł. Wika Sobiegraj, Wydawnictwo Jacek Santorski and Co, Warszawa 2004, 414 s.

Tematy związane z Europą i Unią Europejską pojawiają się bardzo często w dyskursie publicznym ostatnich lat. Na półkach księgarń można znaleźć wiele pozycji związanych z tą problematyką, a wśród nich dzieła naukowe, autorskie lub tomy pokonferencyjne, ale także prace popularnonaukowe, wspomagające m.in. uczniów i nauczycieli w procesie edukacji. Publikacje łączą ciekawy i nośny temat, zwłaszcza w czasie wstępowania Polski do Unii Europejskiej oraz w pierwszych latach naszej przywróconej formalnie obecności w gronie tzw. państw Zachodu.

Książka Richarda Hilla z 1992 roku *My, Europejczycy*, która ukazała się na polskim rynku nakładem „Wydawnictwa Jacek Santorski and Co” w roku 2004, wyrosła — jak deklaruje autor — raczej z własnych „obserwacji i przemyśleń” (s. 10). I chociaż Hill stawia przed sobą jasny cel, a jest nim „jakościowa i oczywiście obiektywna ocena różnych temperamentów obecnych w Europejskim Domu” (s. 12), to można już na wstępie przypuszczać, że obiektywizm będzie wręcz niemożliwy do osiągnięcia. Tym bardziej, że autor odżegnuje się od statystyk, nie odwołuje się też do innych badań, które mogłyby uwolnić książkę od zarzutu tendencyjności. Bliżej jej zatem do pamiętnika czy dziennika podróży.

Całość składa się z blisko trzydziestu rozdziałów, które w większości poświęcone są poszczególnym narodom stanowiącym wspólnotę Europejczyków. Początek i koniec książki wypełniają odpowiednio treści wprowadzające w tematykę (Kwestia stereotypów, Alternatywna historia Europy) oraz ją podsumowujące (m.in.

rozdziały: Kwestia odmiennych wartości, Potrzeby życia codziennego, Elementy wspólne i różnice oraz Dokąd zmierzamy?). Warto zapytać, kogo i jak zauważa autor w europejskim domu. Obecne są prawie wszystkie narody tworzące społeczność Europy — obecne, ale na różnych prawach. Swój rozdział mają oczywiście Brytyjczycy, a także Francuzi, Niemcy, Hiszpanie, Włosi, Belgowie, Luksemburczycy, Holendrzy, Szwajcarzy, Austriacy, Norwegowie, Duńczycy, Szwedzi, Finowie, Portugalczycy, Grecy i Węgrzy. Natomiast narodom, które po II wojnie światowej znalazły się pod wpływami Związku Sowieckiego (poza Węgrami), poświęca autor jeden rozdział zatytułowany „Słowianie. Kulturowy bigos”. Ta jedyna wśród wszystkich tytułów metafora, i to na dodatek metafora kulinarna, z miejsca presuponuje czytelnikowi odpowiednie myślenie i wartościowanie. Zwłaszcza wśród takich tytułów, jak np. „Anglicy. Społeczeństwo sentymtalne”, „Francuzi. Dociekliwi indywidualiści”, „Szwedzi. Racjonalni realiści”, zastosowana rodem z książki kucharskiej metafora potrawy, przywołuje skojarzenia z czymś nie trwałym, niewymagającym twórczego wysiłku, sugeruje trudny do ogarnięcia bałagan czy wręcz chaos, bezładną mieszaninę. Brzmi to z jednej strony ironicznie, z drugiej zaś wyraźnie deprecjonuje bohaterów tego fragmentu książki. Przy czym autor deklaruje, że przelane na papier opisy poszczególnych narodów mają przewyższać etniczne stereotypy, które „o wiele za długo zaciemniały wzajemną percepcję Europejczyków” (s. 13). Należałoby tu chyba docenić, że nie odbiera nam prawa do bycia Europejczykami, jak to uczynił, przez pominięcie, jego włoski kolega po piórze Luigi Barzini w książce *Europejczycy*, pisząc jedynie o Brytyjczykach, Niemcach, Francuzach, Włochach, Holendrach i... Amerykanach.

Na ogólną liczbę ponad dwustu dwudziestu stron poświęconych prezentacji poszczególnych narodów Europy, Słowianom (przy czym autorowi najwyraźniej nie przeszkadza fakt, że

w tym rozdziale umieszcza też Albańczyków, Rumunów i Estończyków) poświęca ich zaledwie czternaście, a sami Polacy opisani są zaledwie na niecałych dwóch stronach. Warto dodać, że bliska liczbą ludności Hiszpania ma do dyspozycji stron szesnaście — obrazuje to, jak niewielkie znaczenie przypisują społeczeństwa zachodnie swoim wschodnim współobywatelom w jednoczącej się Europie. Właściwie to, co autor ma do powiedzenia na temat Polaków, można by umieścić jako załącznik do niniejszej recenzji.

Dla polskiego czytelnika, który zechce sięgnąć po tę pozycję, z pewnością najciekawsze będzie to, co Richard Hill pisze o Polakach, czy szerzej o Europejczykach z bliższej nam geograficznie części kontynentu. Już na pierwszej stronie rozdziału poświęconego wielu narodom Europy Wschodniej wyznaje: „Reszta Europy nisko ceni Słowian, lecz jest to niesprawiedliwością” (s. 270)? Odpowiedź na pytanie, czy autor będzie starał się zadośćuczynić tej niesłusznej w jego oczach postawie, nie jawi się jednoznacznie. Hill docenia, co prawda, wkład Słowian w europejskie dziedzictwo muzyczne i literackie, ale jednocześnie można podać w wątpliwość deklarowane starania autora o obiektywizm i chęć przełamywania stereotypów.

Jaki obraz Polaka jawi się przed oczyma czytelnika czy, używając sformułowania autora, jaki „szkic charakterologiczny” przypisuje polskiej społeczności? W krótkim zestawieniu Polacy posiadają następujące cechy: teatralne bohaterstwo, skłonność do pretensjonalnego romantyzmu, zbyt duże prawa jednostki, ale z wyłączeniem Żydów (jesteśmy antysemitami), skłonności ksenofobiczne, nieróbstwo nadrabiane sprytem, korupcja, sarkastyczne, wyrosłe z desperacji poczucie humoru, męstwo posuwające się do szaleństwa.

Delikatnie mówiąc, radosna twórczość i beztraska autora pojawia się już na pierwszych stronach publikacji. Pisze m.in.: „Tak więc książka istniała w postaci embrionalnej ponad rok wcześniej, zanim w listopadzie 1989 roku Niemcy ni stąd, ni zowąd zaczęli burzyć mur berliński” (s. 10). Fakt, że właśnie to wydarzenie jest postrzegane w społeczeństwach Zachodu jako początek demokratycznych przemian w kra-

jach tzw. bloku wschodniego czy komunistycznego, nie zwalnia tak szeroko zakrojonej pozycji z utrzymania odpowiedniego poziomu merytorycznego. Można jedynie mieć na względzie, że pierwsze anglojęzyczne wydanie książki miało miejsce w roku 1992 i z tamtej perspektywy jeszcze nie było to jasne, dzięki czemu mur berliński mógł upaść. W roku 1999 Jan Paweł II mówi w Sopocie: „Solidarność otworzyła bramy wolności w krajach zniewolonych systemem totalitarnym, zburzyła mur berliński, przyczyniła się do zjednoczenia Europy”. Prawdę tę wygłaszają w swoich przemówieniach, w sierpniu 2005 roku, wielcy tego świata, uczestnicy obchodów 25. rocznicy powstania „Solidarności”.

Jest to książka o stereotypach narodowych, która nie odżegnuje się od myślenia w sposób stereotypowy. Zabezpieczając się zapewne przed głosami krytycznymi autor pisze: „Jestem Brytyjczykiem i pomimo starań nie mogę uniknąć pewnej dozy subiektywizmu, pozytywnego bądź negatywnego” oraz „wszelkie skrzywienia etnocentryczne (a raczej kulturocentryczne) należy składać na karb niewiedzy, a nie złych intencji autora” (s. 62) Hill deklaruje chęć przemiany ludzkich postaw: „Jeśli uogólnienia zawarte w tej książce przyczynią się choć trochę do sprostowania stereotypów z przeszłości, to spełnią swój cel” (s. 14). Inaczej pisząc, przyczynia się jedynie do ich potwierdzania i upowszechniania i to wśród dość pokażnej rzeszy czytelników. Jak podaje pierwszy wydawca na swojej stronie internetowej www.europublic.com, na świecie sprzedano ponad 65 tysięcy egzemplarzy tej książki, ukazały się też cztery wydania obcojęzyczne: norweskie, węgierskie, portugalskie, a ostatnio również polskie. Jest nazywana hitem i bestsellerem. Trudno się temu dziwić, bo książka napisana jest stylem dość prostym, anegdotycznym, ujawnia duże, aczkolwiek nacechowaną subiektywizmem i dość wybiórcze, czytanie jej autora oraz wyostrzony zmysł obserwacji. Z pewnością przyciąga uwagę zarówno tematem, jak też sposobem jego zaprezentowania. Inną sprawą są pożytki poznawcze płynące z jej lektury... Omawiana książka może okazać się cenna dla polskiego czytelnika, uświadamiając mu, do jakiego stopnia może posunąć się ignorancja Zachodu.

Granice określone przez Hilla stają się granicami narzuconymi czytelnikom. Autor, żeby powołać się na słowa Adama Mickiewicza z „Ody do młodości”, „Takie widzi świata koło, / Jakie tępy mi zakreśla oczy”. Z punktu widzenia umiejscowionego na Wyspach Brytyjskich widzi ostrzej jedynie Zachód i Północ naszego kontynentu (każdemu z narodów poświęca osobny rozdział), gorzej jest z Południem, a Wschód zlewa się całkowicie w jednym rozdziale. Pozytywnym przykładem „Wyspiarza”, którego bystry wzrok sięga po krańce kontynentu, i który traktuje te krańce z należytą i równo rozło-

żoną uwagą, jest Norman Davies, autor monografii historycznej *Europa*. Pierwszy ze wspomnianych Brytyjczyków postrzega Wschód z pozycji typowo etnocentrycznej, w sposób stereotypowy, właściwy większości mieszkańców zachodniej części Starego Kontynentu, drugi zaś opisuje rzeczywistość w sposób godny uczonego, będąc jednocześnie zwiastunem nowej postawy.

Hasło wypisane na wspomnianej witrynie wydawcy głosi: „Understanding Europe...” Po lekturze książki hasło to staje się co najmniej dwuznaczne.

Stefan Symotiuik

LINGWOKULTUROŁODZY WSCHODNIEJ GRANI EUROPY O TOLERANCJI

Filosofičeskie i lingvokul'turologičeskie problemy tolerantnosti: kollektivnaja monografija. Otv. Red. N. A. Kupina i M. B. Chomjakov, Ekaterinburg 2003, 549 s.

Uralski Uniwersytet im. A. M. Gorkiego i Uralski Międzyregionalny Instytut Nauk Społecznych wspólnie wydały w Jekatierinburgu (2003 r.) tom poświęcony zagadnieniom tolerancji rozpatrywanej w aspekcie języka, literatury i mentalności rosyjskiej. Jest to arcyciekawa książka o najwyższym poziomie kompetencji, wyrafinowania i siły inspiracyjnej. Powinna być koniecznie zauważona i skomentowana w polskich środowiskach intelektualnych. Skończyła się zimna wojna Wschodu i Zachodu, za to niedawni wrogowie stanęli w obliczu fanatyzmu islamskiego. *Zderzenie cywilizacji* Huntingtona to dziś kultowa książka politologów, ludzi mediów i kultury masowej — prorokuje rozpad świata wskutek monstrualnych konfliktów religijnych. Sięga się wobec tego do idei z doby wojen religijnych XVII wieku w Europie, aby znaleźć remedium na to nowe szaleństwo. Ale nietolerancja jest zjawiskiem szerszym, wiąże się z ksenofobią i zakorzeniona jest głębiej w mentalności

różnych wspólnot ludzkich. To jeden ze wspólnych mianowników kultury ogólnoludzkiej, pojmowanej jako „problem do rozwiązania”.

Polska jest — jak się sądzi — modelowym krajem tolerancji. Od Uniwersytetu Krakowskiego (1364 r.) z jego dewizą *Plus ratio quam vis* do edyktu o tolerancji Sejmu Warszawskiego, ustanowionego po wydarzeniach Nocy Św. Bartłomieja (1672 r.), gdy m.in. zabroniono sądom grodzkim realizowania orzeczeń sądów biskupich, mamy „Polskę bez stosów”, kraj wielokulturowy, przykład jedynej w dziejach chrześcijaństwa ekumenizmu (w postaci łączenia kościołów katolickiego i prawosławnego w Unii Brzeskiej). Przerwał tę sielankę dopiero najazd protestanckich Szwedów na Polskę (1655), który sprowadził do nas nietolerancję, ale jeszcze wygnani do Holandii arianie zdołali swoimi traktatami tchnąć ideę tolerancji w oświecenie francuskie (por. prace Ogonowskiego). W latach 1989–2004 w Polsce ukazało się kilkadziesiąt monografii, książek zbiorowych, artykułów, sprawozdań z debat poświęconych tolerancji. Z tych wszystkich powodów przyjrzenie się rozprawom uczonych rosyjskich jest zajęciem o charakterze przygody intelektualnej. Trzeba jednak powiedzieć od razu, że w wydaniu tej poważnej publikacji uczestniczyła nie tylko Moskiewska Fundacja Nauk Społecznych i Ministerstwo Oświaty Federacji Rosyjskiej, ale ponadto kilka fundacji amerykańskich (Instytut im. Kennana, Korporacja Cornegie w Nowym Jorku i Fundusz J. i K. McArtur). Nie dziwi więc zastrzeżenie umiesz-

czone pod logo uniwersyteckim, że „punkt widzenia przyjęty w tym tomie może się nie zgadzać z punktem widzenia donatorów i organizatorów programu badawczego.” Tak też chyba jest, gdyż w rosyjskie pojmowanie „toleracyjności” jest inne niż zachodnioeuropejskie czy azjatyckie (pamiętajmy bowiem o tradycji chińskiej w wielu wiekach również modelowo tolerancyjnej, choćby ze względu na nikły rozwój myślenia metafizycznego i pragmatyzm mentalności chińskiej). W Rosji, również ze względów językowych wyglądało to inaczej. To właśnie jest w lekturze pasjonujące.

Zacznijmy zatem nasze uwagi od studium autorki o rosyjsko-japońskim nazwisku (Olga Jokoyama, profesor języków słowiańskich z Los Angeles — poza nią z „zewnątrz” piszą jeszcze w tym tomie Cun-Japin — profesor fakultetu języka rosyjskiego w Szandungu w Chinach i Ksenia B. Muratowa — filozof z Centrum Kultury Rosyjskiej w Paryżu).

W artykule O. Jokoyamy *Svoi i čużie: mežkul'turnaja kommunikacija i etničeskie stereotipy v češovskoj Rossii* znajdujemy wyraźne odróżnienie językowe: „swoim” przeciwstawiani są nie „obcy”, ale „cudzy”. Jest to logicznie poprawne, gdyż *swój* i *cudzy* są kategoriami „własnościowymi”. *Obcy* zaś znaczy ‘niczyj, nieokreślony, nieprzynależny, niezrozumiały’. Tymczasem w badaniach politologicznych, etnologicznych, kulturoznawczych, socjologicznych dominuje rozumienie ksenofobii jako lęku przed obcymi. Również w filmach science fiction *obcy* to istoty z niezrozumiałej cywilizacji kosmicznej. O. Jokoyama rozpatrując pisarstwo Czechowa, zauważa, że społeczeństwo rosyjskie widzi on jako zlepek różnych mniejszości narodowych i etnicznych (Tatarzy, Czuwasze, Żydzi, Niemcy, Finowie), co powoduje zewnętrzną różnorodność. Tolerancja wobec nich — charakterystyczna dla „tygli narodowych”, jakimi zawsze są imperia — bierze się z przekonania, iż w imię ładu politycznego nie może być waśni i konfliktów. Ale nie idzie to w parze z głębszym „uznaniem” istnienia inności. Dopiero sytuacje graniczne, zsyłki, nędza, śmierć, wyobcowanie rodzą „tolerancję” (*terpimost'*) jako poczucie wspólnoty losu. Nie w sferze językowej, ale w podobieństwie przeżyć i nastrojów ludzie

odkrywają potrzebę uznania innych. *Terpimost'* rodzi się na bazie emocji takich, jak: *żalost'*, *toska*, *skorb'*, *pečal'*, *stradanije*. Tolerancja opiera się tu więc na fundamentalnej jedności ludzkości.

Inaczej to odnoszenie się do opozycji „swoi — cudzy” rozpatruje N. I. Formanowska w tekście *Rytuały uprzejmości i tolerancja*. Stanowisko jej zgodne jest z oświeceniowym jeszcze (a wedle Eliasa wcześniejszym) przeświadczeniem, że cywilizowanie polega na tresurze obyczajowej typu: *savoir vivre*, galanteria, grzeczność, uprzejmość, jowialność, tj. w sferze zachowań, a nie przeżyć. Badaczka przywołuje *Słovar russkogo rečevogo etiketa* Bałakała (2000 r.), w którym autor zgromadził około 6000 słów wyrażających sytuacje grzecznościowe. Przykładowo: O ile współczesny człowiek może posługiwać się 40 wyrażeniami powitania, to w *Słowniku* Bałakała jest ich aż 383. Trzeba tu zauważyć, że tradycja rosyjska wywodzi się tyleż z bizantyjskiej ceremonialności, co z obyczajowości starych kultur środkowej Azji, gdzie prawienie sobie komplementów (np. przy toastach), pochwał, demonstracyjna usługowość, szacunek, pewne „umizgiwanie się” do innych są niebywale rozwinięte. Nawet w głosie spikerów radia rosyjskiego słyszy się sztuczną „słodkość” i „śpiewność”, sugerując szacunek i poważanie, przymilność. Przy okazji autorka cytuje fragment utworu Ajtmanowa odnoszący się do Polaki: „[...] sytuacja jak w Polsce — u kogo furmanka — zaraz: pan.” Wskazuje to na daleko posuniętą nieznajomość reguł „tolerancji polskiej” u naszych wschodnich sąsiadów, gdyż formuła *pan* nie komplementuje maksymalizacją szacunku — a właśnie jego „poziomem minimalnym”!

„Kolektywna monografia” lingwistów uralskich ma cel podwójny: przybliżyć inteligencji rosyjskiej zachodnie pojęcia i normy tolerancyjności, a jednocześnie wydobyć i wyeksponować językowe tło światopoglądu rosyjskiego pod tym względem. Centralne jest tu słowo *terpimost'*. Z pewnością dla polskich czytelników ten drugi cel jest ciekawszy i dlatego za godne uwagi potraktować trzeba studia: B. W. Jemiljanowa — *Mentalność rosyjska: możliwość tolerancji*, A. D. Szmieliewa — *Tolerancja w ro-*

syjskim językowym obrazie świata, O. P. Jerma-kowej — *Tolerancja i niektóre swoistości mentalności rosyjskiej w zwierciadle języka*, T. W. Popowej — *Tolerancyjność rosyjskiego słowotwórstwa (na przykładzie końca XX wieku)*, A. O. Kryłowej — *Tolerancyjność, gatunki mowy i style funkcjonalne współczesnego literackiego języka rosyjskiego*, a także: I. N. Borysowej — o rosyjskim modelu rozmowy, N. A. Nikoliny — o tradycjach rosyjskiego postępowania w świetle dzieła autobiograficznych, Cun Japina — o narodowo-kulturowych komponentach frazeologii rosyjskiej i chińskiej. Nadto znajdujemy w tomie prace o związku tolerancji z retoryką, nauką, reklamą, dziennikarstwem, anegdotą, sztuką W. Wysockiego, omawia się sytuacje konfliktowe i konkurencję ideologii, wprowadza pojęcia komunikacji kulturowej i przestrzeni lingwokulturowej. Wśród tej wielości kwestii różnej rangi rzuca się w oczy brak odniesień do kwestii religijnych, choć — jak wiemy — trwa silny konflikt między prawosławiem (zresztą nie tylko rosyjskim) a katolicyzmem, czego przejawem był brak zgody na wizytę papieża w Moskwie. Zapoznanie „religijnych presupozycji tolerancyjności” jest tu — być może — świadectwem daleko posuniętej ateizacji inteligencji rosyjskiej (co odpowiada zresztą pewnym trendom zachodnim). Poza Czeczenią zresztą Rosja nie doznaje większej agresji ze strony fanatyzmu islamskiego — ten kieruje się na Zachód.

Zauważmy, że o ile Platon (a potem związany z nim etos chrześcijański) lansował ideę miłości jako normy wspólnotowej, zaś Arystoteles poprzestawał na eksponowaniu emocjonalnie słabszej przyjaźni (np. w *Etyce nikomachejskiej*), to laicka mentalność europejska od oświecenia postuluje już tylko szacunek jako fundament odniesień międzyludzkich. Szacunek leży poza miłością i nienawiścią. Jest jakby „uznaniem kredytowym”. Uznaję twoją godność — nie trać czasu na jej dowodzenie (tak się mają sprawy m.in. z drażniącym Rosjan zwrotem *pan* w obyczajowości polskiej). Tolerancja jest koniec końców powściągnięciem się, unikaniem kolizji, uchyłaniem się od zadrażnień. Natalia Formanowska widzi tę postawę jako „niedziałanie: nie bądź wścibski, nie podpatruj, nie obrażaj, nie znieważaj, nie ponizaj, nie bij” (s. 360).

Warto dodać w trybie komentarza i końcowej refleksji, że zasada „Zajmuj się swoimi sprawami” może wieść także do egotyzmu i „znieczulicy”. Takie niedziałanie sugeruje bierność, a nawet może czynić stosunki międzyludzkie mdłymi i nudnymi. Bierność to też forma lekceważenia. Z drugiej strony „uznanie kredytowe”, szacunek typu konwenansowego, galanteria i manieryczna „życzliwość” mogą też demobilizować, prowadzić nadto do obsesji dawania upominków, napiwków, łapówek, bo korupcja często bierze się z chęci „smarowania” zgrzytających mechanizmów urzędowych i międzyludzkich. Niczego nie załatwi się bez „szacunku symbolicznego”. Z jednej strony globalna cywilizacja wiedzie do unifikacji i konformizmu, a z drugiej strony wymogi rynku i konkurencji implikują różnorodność postaw, gustów, potrzeb. Większość z nich ma charakter „prestizowy”. Człowiek poddawany jest nowym rodzajom presji, nacisku, a nawet „przemocy mentalnej”. Natrętna reklama odwołuje się do jego „godności”, proponując mu sposoby jej wyrażenia. Zwróćmy ponadto uwagę na niebezpieczeństwo manichejskiego przeciwstawienia i opozycji „swój — cudzy”, jakie niesie w tym względzie język rosyjski, ale też niemiecki (*fremd* — to obcy i cudzy, zacierają się tu ważne niuanse znaczeniowe!) i inne ważne języki europejskie. Zaletą języka polskiego jest właśnie to, że nie wszystko „cudze” (tj. należące do kogoś, od kogo można to dostać lub mu to odebrać) musi być też „obce”. Między „moje” i „twoje” język polski wstawia „niczyje”, neutralne, bezstronne, obiektywne, inne. A więc między „ja—ty” leży cywilizacyjna „ziemia niczyja”, niepoddana uwłaszczeniu — „dobro wspólne” (potencjalnie). „Cudze” jest „nie-moje”, zależne od kogoś, reprezentujące kogoś, interesowne, wyrażające jakąś siłę zewnętrzną. *Obce* to coś usamodzielnionego, samodzielnego, samoistnego, „wyobcowanego”, wyalienowanego, niczyjego. Jako takie jest mniej określone, przynależne, zakwalifikowane — ale też ciekawe, intrygujące. Tak właśnie w dawnych, wyizolowanych społecznościach „obcych” traktowano — ze szczególną atencją i obejmowano ich postawą gościnności. Obcy naruszał stagnację i nudę bytowania, niósł nawet odmienny materiał genetyczny, za czym

szły też szokujące nas obyczaje seksualne w tych wspólnotach, zagrożonych dewiacjami kazirodztwa. Obcy wymyka się manichejskiej antynomii „swój — wróg”, „kto nie z nami — ten przeciwnik nam”, albo — albo, miłość — nienawiść. Poczucie „obcości” swojej lub czegoś schładzało emocje, niepokojem i zagadkowością rozładując „vendetty”, zapiekłe animozje, właśnie rodowe i ideologiczne. Miasto pełne „obcych” czy-

niło ludzi „wolnymi”. Językowa tożsamość „obcych” i „cudzych” w języku rosyjskim i niemieckim może budzić w myślącym Polaku odruch zdziwienia i niechęci. Sam pomysł zatem, aby do kwestii mentalności narodowych podchodzić z punktu widzenia lingwistycznego, jest nadzwyczaj inspirującym pomysłem, a jego udana — uralaska — realizacja winna zachęcać do kontynuacji i rozwinięcia.

Julia Diatczyk

LEKSYKON MYŚLI ROSYJSKIEJ

Ideji v Rossii. Ideas in Russia. Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski, pod redakcją Andrzeja de Lazari, Łódź: Ibidem. T. 5. 2003, 411 s.

Ukazał się kolejny, piąty tom rosyjsko-polsko-angielskiego leksykonu „Idee w Rosji”, pod redakcją Andrzeja de Lazari z Instytutu Badań Międzynarodowych Uniwersytetu Łódzkiego, opracowany przez 50 autorów i 27 tłumaczy z Rosji, Polski, Francji, Stanów Zjednoczonych oraz innych państw. Jest to zbiór wiedzy o historii myśli rosyjskiej. Podobnie jak tomy poprzednie, leksykon zawiera szereg interesujących haseł odnoszących się do zróżnicowanych i czasami kontrowersyjnych pojęć. Koncepcja leksykonu jest taka, że każdy z kolejnych tomów stanowi zamkniętą całość, więc czytelnik nie musi znać poprzednich publikacji.

Różnorodność opisywanych pojęć oraz sposób ich prezentacji czyni leksykon przydatnym nie tylko dla środowisk naukowych, dla których stanowi jedynie poszerzenie i usystematyzowanie wiedzy mentalności Rosjan, lecz także szerszemu gronu odbiorców bezpośrednio lub pośrednio związanych z Rosją, jej tradycjami, kulturą, filozofią i nauką. Z leksykonu na pewno skorzystają badacze, dyplomaci oraz środowiska biznesowe, utrzymujące kontakty z Rosją. Nie wyklucza to możliwości skorzystania z publikacji osobom niezwiązanym z tym krajem, lecz ciekawym tematyką leksykonu.

Leksykon opatrzony jest dedykacją „Pamięci Andrzeja Drawicza”. Zamiast wstępu zamieszczono trzy polemiczne artykuły, w których polscy, rosyjscy i angielscy badacze ustosunkowują się do samej idei takiego trójjęzycznego opracowania. Bardzo ciekawy jest artykuł Iwana Zadorożniuka *ONI O NAS. O starożytnej rosyjskiej kulturalnej tradycji*, w którym autor omawia poprzednie tomy, korygując i poszerzając zawarte w nich hasła oraz uściślając założenia badawcze. Jego uwagi dotyczą przede wszystkim filozofii, ponieważ uważa, że idee Rosji mają swoje korzenie głównie w pracach wybitnych filozofów rosyjskich (np. takich jak M. Bachtin, M. Baku-nin, W. Wernadskij). Podkreśla ich rolę w tworzeniu światowej myśli filozoficznej Bożena Żejmo w artykule „*Mentalność rosyjska*” i „*Idee w Rosji*” w recenzjach *Wchodu i Zachodu*, omawiając recepcję poprzednich tomów *Leksykonu*, pokazuje, że ogromną zasługą autorów i redaktorów tego dzieła jest podjęcie próby uwolnienia postradzieckiej rusycystyki i sowietologii od ideologicznych stereotypów. Na koniec autorka jednak zauważa, że „bogactwo treści i wątków zawartych w leksykonie *Idee w Rosji* zasługują na opracowanie obszerniejsze i wnikliwsze, niż proponowane tu jako ogłód” (s. XXVI). Podobną tematykę, z angielskiego punktu widzenia, podejmuje także zespół autorów M. de Courten, P. Schrooyen, A. Simons, E. van der Zweerde, F. Nethercott, którzy w artykule *Study In East European Thought*, podkreślając niezbędność i wagę tej publikacji, zwłaszcza dla nawiązania dialogu między środowiskami naukowymi, zgłaszają poważne uwagi do trójjęzycznej — rosyjsko-polsko-angielskiej — edycji. Zdaniem autorów tłumaczenia są zbędne, ponieważ *Leksy-*

kon adresowany jest do specjalistów, którzy znają zarówno język angielski, jak i rosyjski. „Rozumem Rosji nie zmierzysz, w nią trzeba tylko wierzyć” — pisał w XIX wieku Fiodor Tiutczew, a jednak wbrew poetyckiej koncepcji badacze dążą do głębszego poznania tego kraju, łączącego w sobie kulturę Wschodu i Zachodu.

Przechodząc do zasadniczej części leksykonu, warto zwrócić uwagę na oryginalną formę przekazu — w trzech kolumnach przedstawione są te same teksty w językach rosyjskim, polskim i angielskim. Układ taki pomaga w zrozumieniu haseł, których znaczenia nie zawsze da się dosłownie przetłumaczyć. Wbrew opinii cytowanego zespołu angielskiego uważam, że wielojęzyczność leksykonu stanowi jeden z jego największych atutów — prowadzi do powstania dyskursu nad danym hasłem. W czwartej kolumnie znajduje się obszerna bibliografia do prezentowanych tekstów, co pozwala czytelnikowi głębiej zapoznać się z omawianym zagadnieniem w innych źródłach.

Leksykon obejmuje siedemdziesiąt cztery hasła, które tematycznie można podzielić na trzy części. Układ alfabetyczny haseł rosyjskich uzupełniony jest o umieszczony na końcu spis haseł w porządku alfabetycznym w językach polskim i angielskim, co pozwala z łatwością odnaleźć potrzebne hasło.

Największa część leksykonu poświęcona jest wielkim rosyjskim działaczom: filozofom (m.in. Michał Bakunin, Henryk Struve, Włodzimierz Lesiewicz), historykom (m.in. Piotr Bicili, Michał Dragomanow, Michał Gefter), pisarzem (m.in. Mikołaj Karamzin), artystom (m.in. Michał Wrubel, Władimir Kotlarow), naukowcom (m.in. Wiktor Szklowski, Ilia Miecznikow, Aleksy Uchtomski, Ivan Michurin), teologom (m.in. arcybiskup Nikonor, Wassian Patrikieew, Mikołaj Arszeniew) i innym. Jest to bardzo ciekawa część leksykonu, w której zwięźle i w prostej formie podane są wątki życiowe i historyczne oraz najważniejsze osiągnięcia wybitnych Rosjan, zresztą *Leksykon* uwzględnia również obywateli innych państw, których działalność wzbogaciła kulturę i naukę Rosji. Wśród nich można wyróżnić między innymi Henryka Struve — wybitnego filozofa, logika i psychologa, którego ba-

dania nad problemem roli filozofii w kształtowaniu naukowego sposobu widzenia świata miały duży wpływ na naukę w Rosji; Michała Dragomanowa — twórcę filozofii polityki i prekursora liberalnego konserwatyzmu, który stał się jedną z ideowych podstaw działalności partii konstytucyjnych demokratów w Rosji (s. 62); Mikołaja Karamzina, dzięki któremu proza rosyjska weszła w kontekst literatury zachodnioeuropejskiej, osiągając w dialogu kulturowym wyższe stadium rozwoju (s. 126); Michała Wrubla — wybitnego malarza, którego stałym elementem twórczości były motywy biblijne oraz obraz Demona — symbol złożoności ludzkiej duszy, jej niedoskonałości, co jest bliskie poglądom M. Lermontowa i F. Dostojewskiego; Ilje Miecznikowa — biologa, antropologa, twórcę embriologii porównawczej, laureata nagrody Nobla za badania nad komórkami żernymi organizmów zwierzęcych; Nikonora, arcybiskupamnika, doktora teologii, wykładowcę i rektora uczelni duchownych, kontynuatora poglądów Platona i Leibniza.

Drugi blok tematyczny przedstawia prace, poglądy i kierunki filozoficzne związane z ideologiczną „zagadką” Rosji. Poruszane są w nim takie tematy, jak: błazeństwo i „szaleństwo w Chrystusie” / „Święte szaleństwo”, cerkiew — świątynia, idea rosyjska, jezuici, masoneria, a nawet ‘wódka’, ponieważ, zdaniem autora hasła Michaila Timofeewa, „zarówno dla Rosjan jak i dla wielu obcokrajowców pojęcia „Rosja i wódka są nierozłączne” (s. 48).

W leksykonie obok prezentacji wybitnych osobowości i poglądów ideologicznych omówione są także pojęcia bezpośrednio związane z historią i kulturą Rosji. Do tej części należą takie hasła, jak: kółka literackie, „mały człowiek”, Bracia Serafini, bardowie, utopia, *prostoj narod*, oblicze/twarz/maska, sprawiedliwość/prawość, neokantyzm, ikona, Iwan-durak, topór, koncept „Ja” jako problem rosyjskiej samowiedzy.

Podsumowując, lektura nowego tomu leksykonu na pewno poszerzy wiedzę czytelnika na temat Rosji, jej ideologii, historii, kultury i nauki.

Aneks zawiera rosyjskojęzyczne hasła, które będą opublikowane w następnym tomie.

Wojciech Małec

CZAS W JĘZYKU — JĘZYKOWE MODELE CZASU

Vyvyan Evans (2004). *The structure of time: Language, meaning and temporal cognition*. Amsterdam: John Benjamins

Na pytanie: „Czym jest czas?” dajemy najrozmaitsze odpowiedzi: „Czas to przemijanie; upływające chwile; bieg wydarzeń; wieczność; życie; pieniądź; coś, czego nam ciągle brakuje; coś, co jest odmierzane przez zegar.” Bardzo często jednak pytanie to wywołuje w nas konsternację i chcielibyśmy powiedzieć za Świętym Augustynem: „Jeśli nikt mnie nie pyta, wiem. Jeśli pytającemu usiłuję wytłumaczyć, nie wiem.”¹

Książka Evansa rozpoczyna się rozważaniami na temat tajemniczości czasu, którym towarzyszy stwierdzenie, że tzw. stereotypowe wyobrażenie czasu zgodne jest z jego pojęciem we współczesnej fizyce. Oznacza to, że większość z nas podziela pogląd, iż czas jest „prawdziwy” w tym sensie, że faktycznie istnieje w świecie zewnętrznym; choć on sam może być niewidoczny, to jednak jest autentyczny, gdyż namacalne są skutki jego działania. Gdyby nie czas, nie byłoby ani kolejności zdarzeń, ani doświadczenia trwania. Jednak z drugiej strony, czas jest nieuchwytny, „podstępny”, nienamacalny. Gdyby był obiektywnie realny, powinniśmy móc go zobaczyć, a przecież nie zostaliśmy wyposażeni w żaden aparat, który umożliwiłby nam percepcję czasu. Z tego względu uzasadnione mogłoby się wydawać stwierdzenie, że czas nie jest rzeczywisty w sensie obiektywnym — chociaż intuicyjnie go odczuwamy, nie wygląda na to, aby istniało w świecie coś, na co można wskazać i zidentyfikować jako czas.

Takie rozumienie i pojmowanie czasu rodzi problem, przez Evansa nazywany metafizycz-

nym problemem czasu, który można sformułować następująco: jeżeli mamy świadomość istnienia czasu, a jednak nie możemy stwierdzić, że jesteśmy w stanie go dostrzec, poza np. tykaniem zegara, jaka jest natura czasu? Czy czas to: /a/ część fizycznej struktury kosmosu, /b/ abstrakcja wywodząca się z relacji między zdarzeniami, czy może jest to /c/ wewnętrzne zjawisko fenomenologiczne? Poza tym, mimo, że czas wydaje się mieć znaczenie fundamentalne dla naszego pojmowania innych zdarzeń, zazwyczaj nie myślimy ani nie mówimy o nim w jego własnych kategoriach, jakiegokolwiek by one były, ale raczej używamy terminów odnoszących się, na przykład, do ruchu i położenia w przestrzeni trójwymiarowej; to stanowi językowy problem czasu.

Ostatecznym celem tej książki jest ustalenie natury i struktury czasu, czyli w gruncie rzeczy rozwiązanie problemu metafizycznego. Evans podkreśla, że można tego dokonać drogą analizy danych językowych, ponieważ język w istotnej mierze odzwierciedla system pojęciowy. Innymi słowy, badając sposób, w jaki czas jest obrazowany przez język, uzyskujemy istotny wgląd w konceptualizację czasu, a tym samym w jego naturę i organizację.

Evans sporo miejsca poświęca zagadnieniu subiektywnego doświadczenia czasu. W przeciwieństwie do powszechnego w literaturze poglądu², według którego czas jest wynikiem porównania zdarzeń i stanowi swego rodzaju „osiągnięcie intelektualne” (sam jako taki nie jest postrzegany), autor książki stoi na stanowisku, że czas może być doświadczany i postrzegany bezpośrednio. Dla obrony tej tezy powołuje się na wyniki badań empirycznych nad mózgiem i układem nerwowym, które dowodzą, że człowiek bezpośrednio postrzega i odczuwa trwanie będące, w dużym uproszczeniu, wynikiem relacji między tzw. momentem percepcyjnym zapisanym w pamięci, a tym, który jest doświadczany w danej chwili. Również badania psychologiczne wykazują, że człowiek świadomo-

¹ Święty Augustyn (1987). *Wyznania*. Tłum. Zygmunt Kubiak. Warszawa: IW PAX, s. 283.

² Np.: George Lakoff and Mark Johnson (1999). *Philosophy in the flesh: The embodied mind and its challenge to western thought*. New York: Basic Books; James Gibson (1975). Events are perceivable but time is not. In J. T. Fraser and N. Lawrence (Eds.), *The study of time II* (p. 295–301). New York: Springer-Verlag.

mie i bezpośrednio odczuwa przemijanie czasu, które ponadto w porównaniu z jakimś doświadczeniem normatywnym może być odbierane jako wolniejsze (przedłużone trwanie) lub szybsze (kompresja czasowa). Jeśli więc chodzi o proveniencję czasu, Evans wielokrotnie podkreśla, że czas jest w ostatecznym rozrachunku zjawiskiem wewnętrznym, chociaż stanowi subiektywną reakcję na zewnętrzny świat doznań sensorycznych, do którego dostosowaliśmy się jako gatunek i ciągle się dostosowujemy przez cały okres istnienia. A zatem, czas nie jest fizyczną cechą świata zewnętrznego, raczej jest doświadczeniem fenomenologicznie podstawowym i ma pochodzenie wewnętrzne. Jak obrazowo ujął to Michon (2004)³, cytowany przez Evansa (2004)⁴, podstawy doświadczenia czasu nie należy szukać „między gwiazdami”, lecz „między uszami”.

Ponieważ doświadczenie czasu jest subiektywnym stanem wewnętrznym, trudność, jaką sprawia nam mówienie o nim w jego własnych kategoriach, jest przykładem bardziej ogólnej trudności werbalizowania wewnętrznych stanów i uczuć. Rozdział 3. krótko omawia m. in. propozycję Jackendoffa⁵ w tej kwestii. Twierdzi on mianowicie, że nasza względna niezdolność wyrażania tego, co czujemy może być funkcją sposobu połączenia ośrodków kognitywnych odpowiedzialnych za przetwarzanie informacji pochodzących z różnych zmysłów. Stosunkowo łatwo przychodzi nam mówienie o tym, co postrzegamy na zewnątrz, w porównaniu z tym, co czujemy wewnątrz, dlatego że ośrodek wizualny jest bezpośrednio „połączony” z systemem pojęciowym w przeciwieństwie do ośrodka stanów wewnętrznych, który bezpośrednio łączy się z ośrodkiem wizualnym, a jedynie

pośrednio z systemem pojęciowym. To może również tłumaczyć, dlaczego o czasie, który jest doświadczeniem wewnętrznym, mówimy w terminach zewnętrznych doświadczeń sensorycznych.

Podstawy teoretyczne stanowiące punkt wyjścia analizy językowego problemu czasu przedstawione zostały w rozdziale 4. Evans przywiązuje szczególną uwagę do istoty znaczenia, które jest według niego konsekwencją charakteru naszego ucieleśnienia. Inaczej mówiąc, natura ludzkiej fizjologii determinuje charakter naszego doświadczenia oraz sposób, w jaki to doświadczenie nabiera sensu. Wprowadzając dwa mechanizmy, korelację doświadczeń i podobieństwo percepcyjne, autor wyjaśnia, jak dochodzi do skojarzenia na poziomie konceptualnym pewnych rodzajów doświadczeń. Dla przykładu, następstwem zwiększenia wysokości jest zazwyczaj większa ilość, w wyniku czego tworzy się związek w systemie pojęciowym między ilością a wysokością, co znajduje odzwierciedlenie w języku (*Ceny akcji poszły w górę*). Asocjacje tego typu są w lingwistyce kognitywnej dobrze znane i określane jako metafory.

Rozdział 5. to analiza rozpowszechnionych w literaturze przedmiotu projekcji: Czas w Ruchu (*Christmas is coming up on us (Nadchodzą Święta Bożego Narodzenia)*) oraz Ego w Ruchu (*We're coming up on Christmas (Zbliżamy się do Świąt Bożego Narodzenia)*), które w najnowszej wersji teorii metafor⁶ określane są jako metafory podstawowe. Jednak według Evansa, czas nie spełnia kryteriów stawianych „podstawowemu pojęciu docelowemu”, ponieważ różne użycia leksemu *time* nie odpowiadają jednemu pojęciu leksykalnemu. Na przykład, w każdym z poniższych zdań, czas (*time*) ma inne znaczenie:

³ John A. Michon (2004). Time lost and found: The role of memory in the experience of time. Paper presented at the 12th triennial conference of the International Society for Time. Clare College, Cambridge.

⁴ Vyvyan Evans (2004). How we conceptualise time: Language, meaning and temporal cognition. Essays in Arts and Sciences. 33/2. University of New Haven.

⁵ Ray Jackendoff (1992). *Languages of the mind*. Cambridge, MA: MIT Press; Ray Jackendoff (1996). The architecture of the linguistics-spatial interface. In P. Bloom, M. Peterson, L. Nadel, and M. Garrett (Eds.), *Language and space* (pp. 1–30). Cambridge, MA: MIT Press.

⁶ Por. Lakoff and Johnson. *Philosophy...*; Joseph Grady (1997). Foundations of meaning: Primary metaphors and primary scenes. Doctoral dissertation, U.C. Berkeley.

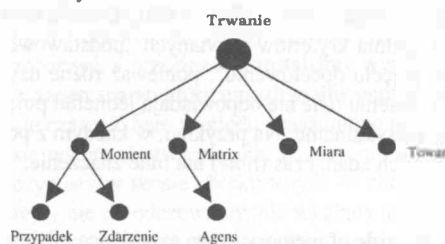
a) The time for action has arrived (Już czas działać) moment

c) His time [=death] had come (Jego czas [=śmierć] nadszedł) zdarzenie

d) Time flows on forever (Czas płynie wiecznie) byt bezkresny.

Czas nie jest więc pojęciem prostym i jednorodnym, ale raczej łączy w sobie kilka odrębnych pojęć⁷, i dlatego wspomniane wyżej projekcje są raczej przykładami metafor złożonych, a ściślej mówiąc stanowią tzw. złożone modele czasu.⁸

W rozdziale 6. Evans prezentuje zasady tzw. polisemii umotywowanej (*principled polysemy*) zwracając jednocześnie uwagę na niedoskonałości alternatywnych podejść do semantyki leksykalnej, takich jak monosemia i homofonia. Według reguł polisemii umotywowanej leksem *time* /a/ odpowiada kilku odrębnym pojęciom, które /b/ wywodzą się od pojęcia diachronicznie wcześniejszego, /c/ na poziomie synchronicznym tworzą sieć powiązań oraz /d/ są uporządkowane względem pojęcia podstawowego. Ponadto, /e/ pojęcie podstawowe jest prototypowe, /f/ pojęcia pochodne są wynikiem dynamicznego procesu ekstensji znaczenia oraz /g/ użytkownik języka niekoniecznie dostrzega pokrewieństwo między wszystkimi pojęciami całej sieci semantycznej. Rys. 1 przedstawia wyodrębnione przez Evansa znaczenia czasu (*time*) w formie sieci semantycznej, w której Trwanie jest pojęciem podstawowym.



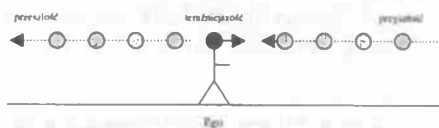
Rys. 1. Sieć semantyczna czasu (*time*)

Aby konkretne użycie leksemu *time* mogło być uznane za odrębne pojęcie, musi być inne od

pozostałych pod względem znaczenia oraz odznaczać się albo innymi schematami metaforyzacyjnymi, albo innymi cechami gramatycznymi. Tabela 1 jest podsumowaniem całej części II, w której autor przeprowadza językową analizę czasu (*time*).

W rozdziale 15. Evans definiuje pojęcia Teraźniejszości, Przyszłości i Przeszłości. Tak więc, Teraźniejszość wywodzi się z momentu percepcyjnego trwającego maksymalnie 2-3 sekundy, Przeszłość to zapisane w pamięci momenty percepcyjne, natomiast Przyszłość jest efektem umiejętności wyciągania wniosków z treści zapisanych w pamięci. Autor zwraca również uwagę na fakt, że obrazowanie tych pojęć w kategoriach położenia z przodu lub z tyłu podmiotu doświadczającego nie cechą uniwersalną wszystkich języków. Na przykład, w systemie pojęciowym języka aymara, Przyszłość i Przeszłość są najprawdopodobniej konstruowane w terminach widzenia. To tłumaczy, dlaczego Przeszłość jest tam często określana jako coś, co znajduje się z przodu — widzimy (znamy) to, co się już wydarzyło, natomiast nieznana Przyszłość jest z tyłu.

Część III rozpoczyna się rozważaniami na temat związku między czasem, ruchem i działaniem. Według Evansa, o czasie mówimy w kategoriach ruchu prawdopodobnie dlatego, że zarówno czas, jak i ruch są w ścisłej korelacji z działaniem. Inaczej mówiąc, to co jest w ruchu ma zdolność oddziaływania na otoczenie; podobnie jest z czasem — wydarzenia oddziałują na nas, zmieniają nas.



Rys. 2. Złożony model czasu

Językowa analiza czasu dowodzi, że czas nie jest pojęciem jednolitym, ale raczej stano-

⁷ Terminy (*lexical*) *concept* (pojęcie) oraz *sense* (znaczenie) są przez Evansa stosowane zamiennie.

⁸ Por. Vyvyan Evans (2004). Evaluating metaphors for time: Moving Time, Moving Ego and primary metaphor. <http://www.sussex.ac.uk/Users/vyv/MetaphorsTime.pdf>

wi zespół pojęć, które łączą się w bardziej złożone obrazy (modele) czasu⁹, omówione w rozdziałach 16–17. Jednym z nich jest złożony model Czasu w Ruchu, który integruje następujące pojęcia leksykalne: Teraźniejszość, Przyszłość, Przeszłość, Trwanie, Matrix, Moment oraz Zdarzenie. W tym modelu pozycja (nieruchomego) podmiotu doświadczającego odpowiada Teraźniejszości, zacieniowane kręgi to wydarzenia „poruszające się” od Przyszłości do Przeszłości w kontekście czasu jako Bytu Bezkresnego (linia kropkowana). Wynikiem integracji pojęć leksykalnych w modelu Czasu w Ruchu są np.: świadomość przemijania czasu (ruch czasu jako bytu nieskończonego względem Ego), kompresja czasowa (gwałtowny ruch zdarzeń względem ego), przedłużone trwanie (powolny ruch zdarzeń względem ego), itd.

W złożonym modelu Ego w Ruchu, pod-

miot doświadczający porusza się względem nieruchomych wydarzeń (*She's passed the deadline* (*Przekroczyła termin*)), natomiast model Sekwencji Czasowej integruje wydarzenia, których kolejność jest określona względem innych wydarzeń (*February comes after January* (*Luty następuje po styczniu*)).

W rozdziale 19. Evans zajmuje się zjawiskiem czasu we współczesnej fizyce¹⁰, m.in. pojęciem czasoprzestrzeni oraz względnością czasu, natomiast rozdział 20. jest podsumowaniem całości.

The structure of time jest godną lektury pracą, która w ciekawy sposób integruje wyniki badań naukowych z różnych dziedzin, takich jak semantyka, lingwistyka kognitywna, psychologia oraz fizyka. Z całą pewnością zaintryguje nie tylko czytelników zainteresowanych ciągle jednak nie do końca zbadanym problemem czasu.

⁹ Evans postuluje dwa poziomy organizacji doświadczenia temporalnego: poziom pierwszy dotyczy pojęć leksykalnych reprezentowanych przez pojedyncze słowa lub zwroty, natomiast poziom drugi dotyczy modeli kognitywnych, w których poszczególne pojęcia leksykalne wspólnie tworzą bardziej złożone reprezentacje czasu (Por. Vyvan Evans (2004). *How we conceptualise...*).

Evans używa terminu *elaboration* (rzadziej *lexicalization*) dla określenia sposobu, w jaki konkretny sens czasu jest obrazowany w języku, a co za tym idzie, sposobu, w jaki ten sens jest *konstruowany* na poziomie konceptualnym. Wybór takiej terminologii może sugerować, że pojęcia temporalne odpowiadające leksemowi *time* nie są metaforyczne, ale raczej mają być rozumiane dosłownie (Por. Thora Tenbrink (2004). *Review of The structure of time*. <http://linguistlist.org/issues/15/15-2430.html>). Jednakże, w odpowiedzi na krytyczne uwagi Thory Tenbrink, Evans mówi już wprost, że chociaż używa terminu *elaboration* chodzi mu właśnie o metaforykę (*imagery*) (Vyvan Evans (2004). *Response to review of The structure of time*. <http://www.sfs.nphil.uni-tuebingen.de/linguist/issues/15/15-2526.html>).

¹⁰ Ciekawe omówienie tej tematyki można znaleźć w Igor Nowikow (1998). *Rzeka Czasu: Czarne dziury, białe dziury i podróże w czasie*. Tłum. Piotr Amsterdamski. Warszawa: Prószyński i S-ka, a także w Stephen W. Hawking (2000). *Krótką historia czasu*. Tłum. Piotr Amsterdamski. Poznań: Zysk i S-ka.

Tabela 1. Pojęcia temporalne

Pojęcia wyrażane przez leksem <i>time</i>	Użycie	Kryteria ustalania odrębności pojęcia		
		Znaczenie	Schematy metaforyzacyjne (czas jako...) ¹	Cechy gramatyczne
Trwanie	The <i>time</i> of life is short (<i>Czas</i> życia jest krótki)	Okres czasu (interwał) „ograniczony” dwoma kolejnymi zdarzeniami	Długość w sensie fizycznym	Rzeczownik niepoliczalny, który może występować z przedimkiem określonym, a także z niektórymi kwantyfikatorami
Przedłużone trwanie	<i>Time</i> crawls when you're bored (<i>Czas</i> wolno płynie, kiedy się człowiek nudzi)	Dany okres czasu wydaje się trwać dłużej lub krócej, czas wydaje się mijać szybciej lub wolniej	Ruch (powolny lub szybki)	
Kompresja czasowa	<i>Time</i> flies when you're having fun (<i>Czas</i> szybko leci, kiedy się człowiek dobrze bawi)			
Moment	The <i>time</i> for a decision has come (<i>Nadszedł czas</i> podjęcia decyzji)	Dyskretny „punkt” w czasie	Ruch względem podmiotu doświadczającego (<i>deictic motion</i>)	Rzeczownik policzalny, który może być określony z przedimkiem określonym lub nieokreślonym
Przypadek	He did it 50 <i>times</i> in a row (<i>Zrobił to 50 razy z rzędu</i>)	Wystąpienie zdarzenia lub czynności	Brak	Rzeczownik policzalny, który może być określony przez liczebnik główny lub porządkowy
Zdarzenie	The human called <i>time</i> (<i>Barman poinformował klientów, że zbliza się pora zamknięcia pubu</i>)	Początek lub koniec interwału (okresu trwania); zdarzenie, które wyznacza granice określonego okresu czasu	Ruch względem podmiotu doświadczającego	Rzeczownik policzalny, nie poprzedzony przedimkami; nie może wystąpić samodzielnie jako podmiot zdania w stronie czynnej
"Matrix"	<i>Time</i> flows forever (<i>Czas</i> płynie wiecznie)	Był bezkresny, na tle którego zachodzą wszystkie zdarzenia	Ruch, który nie ma początku, ani końca	Rzeczownik niepoliczalny, który nie może być poprzedzony przedimkami
	We live in <i>time</i> (<i>Zyjemy w czasie</i>)		Był trójwymiarowy	
Podmiot czynny (Agent)	<i>Time</i> heals all wounds (<i>Czas</i> leczy rany)	Siła przyczynowa wywołująca zmiany	Działania, które powodują zmiany	Nazwa własna, nie poprzedzona przedimkami
Miara	Marsz i taniec: They performed the dance to waltz- <i>time</i> (<i>Tańczyli w rytmie walcu</i>) Muzyka: He played out of <i>time</i> (<i>Gral nie w takt</i>) Czas zegarowy: The <i>time</i> is moving towards 10 (<i>Zbliża się 10</i>) Zapłała za pracę: Doctors get paid <i>time</i> and a half (<i>Lekarze dostają półtornej stawki godzinowej</i>)	System miar, sposób wyznaczania tempa, rytmu, pory dnia, itd	Ruch względem punktu orientacyjnego	Pojęcie najbardziej elastyczne: nazwa własna, rzeczownik policzalny lub rzeczownik niepoliczalny
Towar	Remember that <i>time</i> is money (<i>Pamiętaj, że czas to pieniądz</i>) <i>Time</i> is running out (<i>Czas się kończy</i>)	Czas jest artykułem wartościowym	1) Czasie w tym znaczeniu mówimy używając treści odnoszących się do rzeczy wartościowych	Rzeczownik niepoliczalny

Anna Kaczan

DWIE SEMANTYKI PROTOTYPU

Georges Kleiber, *Semantyka prototypu. Kategorie i znaczenie leksykalne*. Przełożyła Bronisława Ligara, „Universitas”, Kraków, 2003, 203 s.

Krakowska seria „Językoznawstwo kognitywne” pod redakcją naukową prof. dr hab. Elżbiety Tabakowskiej liczy już sześć pozycji. Tom opatrzonej cyfrą 5 to przekład francuskiej książki autorstwa Georgesa Kleibera — profesora Uniwersytetu Strasbourg II — *Semantyka prototypu. Kategorie i znaczenie leksykalne*, wydanej w oryginalnie w 1990 roku (tytuł oryginału *La sémantique du prototype. Catégories et sens lexical*). Praca ta jest „naturalną kontynuacją” — jak pisze Kleiber — artykułu z 1988 roku: *Prototyp, stereotyp: podobieństwo rodzinne?* (omówienia artykułu dokonała Dorota Śliwa w numerze 4. *Einolingwistyki*).

„Semantyce prototypu wiatr wieje w żagle” — pisze autor we wstępie i wyjaśnia, że pojęcie prototypu znajduje zastosowanie w lingwistyce tekstu, składni, morfologii, a nawet w fonologii, szeroko wykraczając poza zakres semantyki leksykalnej. Jednakże fascynacji tej towarzyszy terminologiczna nieostrość — trzy nazwy: *semantyka prototypu*, *semantyka stereotypu*, *podobieństwo rodzinne* są niesłusznie używane na określenie tego samego zjawiska. Oprócz tego — zdaniem Kleibera — istnieją dwie wersje teorii prototypu, różne co do funkcjonowania i kryteriów kategoryzacji. Wersja pierwsza, którą nazywa *standardową*, odpowiada propozycjom sformułowanym przez Eleonorę Rosch (wówczas jeszcze Heider) oraz przez badaczy należących do jej grupy w pracach z początku i z połowy lat 70. Wersja ta jest najbardziej znana i powszechnie przyjęta przez psychologów i językoznawców — właśnie w tej formie pojęcie prototypu zostało spopularyzowane i rozpowszechnione. Sami pionierzy zmienili kilka lat później orientację, rezygnując z głównych postulowanych przez siebie tez na rzecz opisu wewnętrznej strukturyzacji kategorii (wymiar poziomy). Z tej zmia-

ny kursu wynika to, co Kleiber nazywa wersją rozszerzoną semantyki prototypu. Wersja ta nie jest kontynuacją wersji standardowej, lecz oznacza radykalne zerwanie z tezami brzonionymi w ramach teorii wcześniejszej. Wersji rozszerzonej nie można uznać za postęp w stosunku do początkowej wersji teorii prototypu, zaś wersji standardowej nie można wytykać błędów, powołując się przy tym na tezy wersji rozszerzonej — twierdzi autor.

Kleiber postawił sobie za cel uporządkowanie wyżej wymienionych pojęć, ukazanie różnorodności obu wersji teorii prototypu, w których samo pojęcie prototypu i pojęcie kategorii nie są identyczne.

Rozprawa francuskiego profesora składa się z wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, w którym autor w sposób zwięzły i klarowny przypomina najważniejsze rezultaty swoich dociekań, oraz z obszernej bibliografii. Rozdział pierwszy przedstawia klasyczną koncepcję znaczenia wyrazów wywodzącą się od Arystotelesa, czyli model warunków koniecznych i wystarczających (WKW), nazywany przez Langackera również *modelem atrybutów stanowiących kryterium*. Ten model kategorii jest bardzo rozpowszechniony nie tylko w językoznawstwie, lecz i w filozofii, antropologii, psychologii. Badacz obiektywnie opisuje zarówno korzyści płynące z WKW, jak i podstawowe trudności wynikające z jego przyjęcia (brak elastyczności, zbyt wielka homogeniczność, zbyt minimalistyczna wizja cech, które należałoby uwzględnić). Autor odrzuca cztery „fałszywe” zarzuty, często wytykane modelowi WKW (np. przez Lakoffa) — m.in. ścisłą przewidywalność, przypisywanie wielkiej roli cechom inherentnym desygnatu.

Część druga — najważniejsza i najobszerniejsza — prezentuje wersję *standardową* semantyki prototypu, która zdaniem badacza nadal zachowuje swoją wartość i oryginalność, zaś dla Posnera stanowi „prawdźwią rewolucję”. Jak rozumiany jest *prototyp*? W pierwszych pracach Rosch termin ten jest definiowany jako najlepszy egzemplarz, najlepszy okaz, najlepszy reprezentant czy też centralny element kategorii. Kleiber zaznacza, że egzemplarze szczegółowe, byty indywidualne nie są zapamiętywane jako prototypy. Opisując naturę i reprezentację prototypu (str.

59), badacz przedstawia dwojakie rozumienie tego pojęcia: 1) jako najlepszego egzemplarza oraz 2) jako reprezentacji mentalnej, obrazu poznawczego tego obiektu, czyli tego, co mówiący mają w umyśle — za tym rozumieniem prototypu opowiada się autor. W tym miejscu przytacza on rozróżnienie Hurforda i Heasleya oraz Schwarza na przedmiot, który jest najlepszym egzemplarzem kategorii (*prototyp*) oraz na pojęcie, które mu odpowiada (*stereotyp*). Rozróżnienie to nie jest w większości przypadków niezbędne — potocznie tego samego terminu *prototyp* używa się zarówno w odniesieniu do przedmiotów, jak i do pojęć.

Rozwijając koncepcję prototypu, Kleiber dochodzi do koncepcji tego terminu jako bytu abstrakcyjnego, połączenia właściwości typowych dla kategorii, które nie muszą przysługiwać konkretnemu egzemplarzowi.

Bez względu na to, które rozróżnienie prototypu się przyjmie, możliwe są dwa sposoby jego przedstawienia: lista cech (Coleman i Kay) albo obraz czy schemat reprezentujący prototyp, którego cechy można w niektórych przypadkach wyszczególnić.

W wersji standardowej prototyp dostarcza zasady kategoryzacji: obiekty są zaklasyfikowane do danej kategorii według stopnia ich podobieństwa do prototypu (zasada dopasowywania, a nie weryfikacji WKW jest podstawą kategoryzacji). Jest on także bytem centralnym, wokół którego organizuje się cała kategoria — kategorie są ustrukturyzowane według skali prototypowości, która przebiega od najlepszych reprezentantów, umieszczonych w centrum, do mniej dobrych egzemplarzy, usytuowanych na peryferiach. Granice kategorii nie są ściśle określone, lecz rozmyte, zaś jej elementy łączy *podobieństwo rodzinne*. Termin ten Rosch i Mervis przejęli od Wittgensteina, oznacza on taką strukturyzację, w której elementy kategorii są ze sobą powiązane różnego rodzaju relacjami, choć desygnaty danego wyrazu nie muszą mieć elementów wspólnych, aby wyraz ów był używany i rozumiany.

Nowa definicja kategorii dała nową koncepcję znaczenia wyrazów — znaczenie leksykalne jest oparte „na podobieństwie do egzemplarza typowego, do prototypu” (Schwarze), stąd bie-

rze się określenie „lingwistyka” *semantyki prototypu* (albo *prototypu semantycznego* u Coleman i Kaya).

Wersja standardowa semantyki prototypu zachęca — w przeciwieństwie do wcześniejszej minimalistycznej koncepcji znaczenia — by ponownie włączyć do definicji wyrazu dużą liczbę właściwości przedtem odrzuconych, ponieważ były one uważane za nieróżnicujące i tym samym określane jako należące do wiedzy encyklopedycznej. Rola, jaką odgrywają w procesach interpretacji, narzuca ich obecność w każdym modelu semantycznym, którego ambicją jest pełne ujęcie kwestii konstruowania znaczenia — podkreśla francuski uczony w roku 90., podczas gdy dziesięć lat wcześniej we Wrocławiu wydano próbny zeszyt słownika etnolingwistycznego, zatytułowany *Słownik ludowych stereotypów językowych*, pod red. Jerzego Bartmińskiego, w którym przyjęto pełny opis semantyczny słów (opis uwzględniający wszystkie elementy relewantne językowo), formułę opisu otwartego, którą nazwano „eksplikacją”.

Rozdział drugi kończy się opisaniem pożytków płynących z semantyki prototypu. Kleiber stwierdza, że jest ich bardzo wiele — może ona objąć (prawie) każdą kategorię językową, ponieważ postuluje identyczny model organizacji dla wszystkich kategorii, ujmuje przypadki marginalne, które wymykają się modelowi WKW, a ponadto okazuje się wystarczająco elastyczna, aby dostosować się do zmieniających się warunków rzeczywistości, tak, aby móc włączać do już istniejących kategorii nowe dane.

W części trzeciej autor opisuje problemy wersji standardowej. Zauważa, że teoria prototypu nie może jednak stosować się do wszystkich zjawisk poznawczych i semantycznych związanych z kategoryzacją pojęciową i leksykalną. Nie wszystkie kategorie desygnatów dadzą się opisać w oparciu o prototyp — dziedzinami uprzywilejowanymi są zjawiska percepcji (przymiotniki określające barwy), terminy określające gatunki naturalne, artefakty itp., a z kategorii gramatycznych: rzeczowniki. Kategoryzacja przez prototyp nie da się zastosować do terminów poziomu nadzrędnego, gdyż kategorie tego poziomu bazują raczej na dobrej znajomości rzeczy niż na typowości.

Badacz opowiada się za hipotezą, że wersja standardowa teorii prototypu nie potrafi rozwiązać problemu przynależności do kategorii. Nie daje odpowiedzi na pytanie, dlaczego pewne elementy świata, które posiadają tylko cechę *a* (albo *b*, albo *c*, albo *d*) prototypu, zostaną skategoryzowane jako *Y*-ki, podczas gdy inne, które je również posiadają, *Y*-mi nie będą.

Ostatni rozdział dotyczy wersji rozszerzonej semantyki prototypu. Teoria ta — co wielokrotnie podkreśla Kleiber — nie jest kontynuacją wersji standardowej, lecz stanowi w stosunku do niej prawdziwy przełom. Obie wersje łączy teza o niemożliwości opisu kategorii za pomocą warunków koniecznych i wystarczających oraz idea prototypu.

Jakie miejsce zajmuje prototyp w wersji rozszerzonej? Znika on jako reprezentant pojęć kategorii — zostaje zredukowany do zjawiska powierzchniowego; przybiera różne formy — stąd określenie *efekty prototypowe* — zależnie od kategorii, która w oparciu o niego powstaje. Efekty prototypowe nie są jednorodne: pojęcie prototypu obejmuje już nie tylko przypadki lepszych egzemplarzy, ale rozciąga się na typy desygnatów, które na podstawie innych kryteriów jawią się jako podstawowe albo pierwsze, bez kojarzenia z nimi jakiegokolwiek sądu o reprezentatywności. Prototyp nie stanowi w wersji rozszerzonej podstawy strukturyzacji kategorii, przyporządkowanie różnych bytów do jednej klasy wyjaśnia się poprzez *podobieństwo rodzinne*, termin obecny już w wersji standardowej. Elementy kategorii oparte na teorii Wittgensteina nie muszą mieć nawet jednej cechy wspólnej z prototypem — warunek konieczny w wersji standardowej. Rezultat tego odrzucenia: przejście od monoreferencyjnej koncepcji kategorii do koncepcji wieloreferencyjnej, dlatego też francuski badacz proponuje nazwać wersję standardową semantyki prototypu wersją *monosemiczną*, zaś wersję rozszerzoną — wersją *poli-semiczną*.

Kończąc rozdział poświęcony wersji rozszerzonej, Kleiber twierdzi, że nie pokazuje ona, w jaki sposób może być zorganizowana dana kategoria (czy pojęcie), ale jak ten sam termin może odsyłać do różnych kategorii bez konieczności istnienia wspólnej im kategorii nadrzędnej. Wkraczając w obszar wyrazów polisemicznych, rozszerzona wersja prototypu przestaje być teorią kategoryzacji, a staje się teorią semantyki leksykalnej, która opisuje relacje między różnymi kategoriami, do jakich przynależy ten sam wyraz. Kategorie te mają charakter zamknięty: skupiają tylko znaczenia istniejące i tym samym nie mają żadnej mocy klasyfikowania nowych elementów. Kategorie w wersji standardowej są otwarte, generyczne, ze względu na to zestawiają użycia faktywne, potencjalne i kontrafaktywne. Ich zadaniem jest klasyfikowanie nowych desygnatów, dlatego też autor polemizuje z Lakoffem i sprzeciwia się utożsamianiu kategorii referencyjnej z kategorią „językową” obejmującą znaczenia.

W zakończeniu Kleiber zaznacza, że żadna z dwóch przedstawionych wersji nie jest cudownym rozwiązaniem dla semantyki leksykalnej, obie mają swoje wady i zalety. Jednocześnie podkreśla, że semantyka prototypu wprowadza nowe spostrzeżenia i właśnie przez to może stanowić dla językoznawcy inspirację dla swoich badań.

Każdy z rozdziałów książki jest podzielony na podrozdziały, które z kolei są opatrzone tytułami informującym o treści — dzięki temu całość jest przejrzysta i łatwo jest znaleźć konkretny fragment. Język przystępny i precyzyjny; autor często dokonuje podsumowań, w swej rozprawie odwołuje się do bogatej literatury (m.in. Dubois, Fillmore, Geeraerts, Lakoff, Langacker, Putnam, Wierzbicka), szukając w niej zarówno zwolenników, jak i przeciwników swych poglądów. Pozycję tę szczególnie polecam studentom, doktorantom czy osobom, które chcą się dopiero zapoznać z językoznawstwem kognitywnym.

Aneta Wysocka

SCHEMATY MENTALNE — SPOJRZENIE PSYCHOLOGA

Jean Matter Mandler, *Opowiadania, skrypty i sceny: aspekty teorii schematów*, przeł. M. Cierpisz, „Universitas”, Kraków 2004, 156 s.

W wydawnictwie Universitas, jako pierwszy tom z serii *Pragmatyka i semantyka mowy* pod redakcją Jolanty Antas, ukazała się praca napisana przez psychologa i dotycząca problemu poznawczego i metodologicznego, który frapuje naukowców uprawiających różne dyscypliny, także językoznawców. Książka Jean Matter Mandler pt. *Opowiadania, skrypty, sceny: aspekty teorii schematów*, bo o niej mowa, poświęcona jest sposobom organizacji ludzkiego umysłu. Autorka zaznacza we wstępie, że adresuje swoją pracę do studentów oraz badaczy zainteresowanych strukturami mentalnymi i stawia sobie w niej trzy główne cele: usystematyzować to, co wiemy i czego nie wiemy na temat schematów, zbadać, jaką funkcję pełnią one w procesie przetwarzania informacji oraz wyjaśnić, czy istnieją zasady rządzące kodowaniem i zapamiętywaniem danych, związane z organizacją schematyczną.

Jean Mandler zajmuje się pewnym *podzbiorem możliwych form schematycznych*, a mianowicie schematami, w których występują relacje temporalne i przestrzenne (s. 16) — schematami zdarzeń. *Schemat zdarzenia* jest pojęciem z tego samego poziomu szczegółowości, co bazujący na podobieństwie, *system kategoryalny* (jaki tworzą w naszej świadomości np. gatunki zwierząt) czy *system szeregowy* (taki charakter ma m.in. mentalna reprezentacja alfabetu).

Pozostałe terminy użyte w tytule książki odsyłają do określonych rodzajów schematów. Pierwszy z nich — schemat opowiadania — Jean Mandler definiuje jako *strukturę umysłu składającą się ze zbioru oczekiwań co do sposobu, w jaki opowiadanie się rozwinie [...], mentalne odzwierciedlenie prawidłowości, jakie podmiot przetwarzający odkrył (lub zbudował) na pod-*

stawie interakcji z opowiadaniem (s. 32). Drugi — skrypt — jest przez nią stosowany zgodnie z tradycją zapoczątkowaną przez Schankę i Abelsona (1977), czyli w *odniesieniu do stereotypowych struktur nabytej przez ludzi wiedzy o codziennych rutynowych czynnościach, takich jak pójście do restauracji czy wizyta u lekarza* (s. 99). Skrypty różnią się od schematów opowiadań przede wszystkim tym, że ich *zmienne są konkretnymi czynnościami, dzięki czemu wartości, które można pod nie podstawić, ograniczają się do stosunkowo niewielkich zbiorów* (s. 100). Pojęcie *sceny* oznacza sposób organizacji naszej wiedzy na temat miejsc (s. 29). W scenach uwzględnia się więc tylko relacje przestrzenne i, w przeciwieństwie do schematu opowiadania oraz skryptu, parametr czasu nie jest dla nich istotny.

Jean Mandler organizuje swój wywód wokół użytych w tytule pojęć. Bardzo klarowna kompozycja jej książki zgodna jest z klasycznym schematem wykładu. Praca dzieli się na trzy rozdziały. W pierwszym badaczka przedstawia ogólne założenia teorii schematów, w drugim skupia się na opowiadaniach, w ostatnim analizuje skrypty i sceny, a w zakończeniu rozważa wpływ struktur schematycznych na przetwarzanie informacji.

Charakterystyczne w tej książce jest to, że jej autorka częściej stawia hipotezy na temat organizacji mentalnej niż stwierdza coś o niej z pełnym przekonaniem. Wynika to z tego, że — jak sama mówi — psychologia, choć od paru dziesiątków lat zajmuje się schematami, nie stworzyła jeszcze ich spójnej teorii, zasługującej na miano teorii naukowej: *założenia przyjmowane w ramach tego poglądu na umysł są zbiorem bardzo ogólnych przypuszczeń na temat działania tego typu organizacji* (s. 14). O skrypcie pisze na przykład: *dotychczas przeprowadzono niewiele empirycznych testów prostych założeń, jakie przyjęto. [...] Bower i in. opisują skrypty jako pojęcie o rozmytych granicach, które ma wiele cech charakterystycznych, ale niewiele (jeśli w ogóle) cech definiujących* (s. 100). Problem realności psychologicznej schematu pozostaje więc otwarty, niemniej jednak eksperymenty potwierdzają wpływ konkretnych układów informacji na ich przetwarzanie (s. 24 i 120). Skła-

nia to do intensyfikacji badań, co autorka postuluje.

Badania te mają prowadzić do ujawniania tzw. *wiedzy implikacyjnej*, czyli nie tego, co ludzie drogą introspekcji uświadomią sobie na temat zawartości swych umysłów (i co Jean Mandler nazywa *wiedzą jawną, eksplikacyjną*), lecz struktur, z których rzeczywiście korzystają podczas „obróbk” danych (s. 49). Niebagatelną rolę mogą tu odegrać filologiczne studia nad rezultatem operacji mentalnych, jakim jest tekst. Jean Mandler to dostrzega, niemniej jednak wskazuje na ograniczenia stosowalności analiz gotowych wypowiedzi do badań nad schematami: *Kodowanie i zapamiętywanie zdarzeń nieistotnych dla schematu [...] szczególnie trudno ocenić w badaniach, w których materiałem badawczym są teksty. Teksty charakteryzują się własnymi konwencjami (oczekiwania!); niewielkie szczegóły, które muszą zaistnieć w rzeczywistości, w tekstach są zazwyczaj pomijane i nic, co nie jest naprawdę dla tekstu istotne, nie powinno się w nim pojawić. Dlatego element, który nie wypełnia żadnej luki i wobec tego nie jest związany z tematem, może zostać potraktowany przez czytelnika jako istotny albo przynajmniej skłonić czytelnika do doszukania się jego istotności. Podobnie zamieszczanie w tekście szczegółów z niższych poziomów [dajmy na to, informacji, że kelner w odwiedzionym przez nas lokalu ma blisko osadzone oczy — przykład autorki] zazwyczaj wynosi je na wyższy poziom ważności, niż w przypadku, gdyby opisywana sytuacja była doświadczana w rzeczywistości (s. 130).*

Ustalenia już poczynione przez lingwistykę (choć autorka nie odwołuje się do prac językoznawczych) mogłyby jednak okazać się pomocne w weryfikacji niektórych wygłoszonych w rozprawie tez. Podam przykład jednego z takich kontrowersyjnych sądów. Jean Mandler wygłasza go, referując wyniki analiz Mary Gick i Keith Holyoak, stanowiących — jej zdaniem — dowód na *wykorzystanie wysoce ogólnych (abstrakcyjnych) schematów do rozwiązywania problemów* (s. 35). Przytacza wówczas pewną metaforę (choć metaforą jej nie nazywa), zastosowaną w następującym kontekście: lekarz chce znisz-

czyć nowotwór w ciele pacjenta za pomocą promieniowania, nie może jednak zastosować całej niezbędnej dawki w postaci jednej wiązki, musi ją podzielić na mniejsze i zaaplikować z różnych stron. O terapii mówi w kategoriach militarnych: *żeby zdobyć tę warowną twierdzę, nie można ruszyć na nią całym wojskiem i iść głównym traktem, lecz trzeba podzielić armię na mniejsze oddziały i wysłać żołnierzy do szturmowania kilkoma ścieżkami. Autorka twierdzi, że *treść rozwiązanego problemu natury wojskowej nie może służyć jako pomoc w rozwiązaniu nowego problemu, gdyż budzi nieodpowiednie skojarzenia oraz że potrzebujemy abstrakcyjnego schematu, który odwzorowuje się równie dobrze na obie domeny* (s. 35). Wydaje się nie zauważać, że transferowi metaforycznemu podlegają tu treści z różnych poziomów szczegółowości. Co więcej, trudno je zhierarchizować ze względu na przydatność dla rozumienia wypowiedzi czy też dla uświadomienia sobie przez pacjenta sytuacji, w jakiej się znalazł (w każdym razie w książce nie zostały wyszczególnione kryteria pozwalające na ustalenie takiej hierarchii). Tymczasem ważny jest nie tylko schemat: podzielenie pewnej całości na części i oddziaływanie wielokierunkowe zamiast jednokierunkowego. Istotne są również takie komponenty semantyczne, jak np. ‘bycie wrogiem’ (obrońcy twierdzą są wrogami nacierających żołnierzy, a nowotwór jest wrogiem pacjenta) czy ‘niebezpieczeństwo związane z wykonaniem zadania’ (szturm jest ryzykowny, podobnie jak kuracja).*

Nie jest to jedyny w tej rozprawie wątek, który skłania do dyskusji i choć w tym akurat względzie trudno się z autorką zgodzić, jej obserwacje są na ogół bardzo inspirujące. Wielką zaletą książki Jean Mandler jest właśnie unaocznianie problemów, zadawanie ważnych i trudnych pytań o struktury wiedzy w umyśle i o metody ich badania, przy założeniu (popartym dowodami empirycznymi), że takie struktury istnieją. Cenne w jej rozprawie jest również to, że dzięki zwięzłym i czytelnym definicjom wprowadza porządek terminologiczny w zbiorze pojęć z zakresu teorii schematów, w innych pracach nie dość dobrze objaśnionych i rozgraniczonych.

Maria Wojtak

**PRZYGOTUJCIE SERCA WASZE...
PROROCTWA CHRZEŚCIJAŃSKIE
W ANALIZIE FILOLOGICZNEJ**

Piotr Kładoczny, *Proroctwa chrześcijańskie jako gatunek mowy na tle innych gatunków profetycznych*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2004, 251 s.

Prezentowana książka jest w polskiej literaturze filologicznej pozycją wyjątkową zarówno ze względu na przedmiot badań, zastosowane metody, jak i poziom uzyskanych wyników. Przedmiot jest nowy i oryginalny, gdyż o proroctwach chrześcijańskich jako gatunku wypowiedzi praktycznie nikt nie pisał. Metody stanowią twórczą kontynuację zaplecza teoretycznego współczesnej genologii lingwistycznej, zaplecza wypełnionego w polskich badaniach pracami Michaiła Bachtina, Anny Wierzbickiej, Stanisława Gajdy, Jerzego Bartmińskiego, Aleksandra Wilkonina, Bożeny Witosz i Marii Wojtak. Rezultaty analiz pozwalają Autorowi przedstawiać całą gamę wyznaczników decydujących o kształcie wzorca gatunkowego proroctwa chrześcijańskiego i dokonać typologii wypowiedzi profetycznych. Opisujać proroctwo chrześcijańskie jako gatunek mowy, Autor dąży zatem do wyodrębnienia cech dyferencjalnych i znalezienia miejsca analizowanego gatunku na mapie genologicznej obejmującej gatunki pokrewne. Przedmiotem charakterystyki staje się też (co istotne!) styl religijny, a więc ta odmiana polszczyzny, która mimo wielowiekowej tradycji nie doczekała się do tej pory wyczerpującej charakterystyki filologicznej.

Zręby teorii są w książce budowane stopniowo i konsekwentnie. W początkowych fragmentach znajdujemy omówienie różnorodnych sposobów ujmowania w naukach filologicznych następujących pojęć: *tekst*, *dyskurs*, *akt mowy*, *gatunek mowy*, *styl*. Piotr Kładoczny stara się poradzić sobie (ze znakomitym skutkiem!) zarówno z polileksją terminologiczną, jak i nieostrością pojęć oraz mnogością paradygmatów ba-

dawczych. Na wyróżnienie zasługują też bardzo wnikliwe i przenikliwe uwagi Autora dotyczące *języka religijnego* (czytelnik otrzymuje: omówienie definicji pojęcia, charakterystykę cech tej odmiany językowej, a zwłaszcza obszerną prezentację podstawowych funkcji wypowiedzi religijnych). Zawodu nie przeżyje także ten, kto się spodziewał omówienia kwestii związanych z pojęciem *stylu religijnego*. Wspomniane fragmenty książki zyskują samoistną wartość, gdyż będą niewątpliwie służyć innym badaczom jako punkt odniesienia i cenne źródło informacji o stanie badań nad stylem religijnym i gatunkami tego stylu.

Horyzonty analiz poszerza Autor znacznie uwzględniając konteksty niefilologiczne. Sposób przedstawienia i wyzyskania owych zagadnień budzi szacunek i podziw. Rozważając skomplikowane problemy związane ze zjawiskiem prorokowania, Piotr Kładoczny odwołuje się zarówno do słownikowych eksplikacji leksemów *prorokować* i *prorok* (oraz form pokrewnych semantycznie), jak i do różnorodnych przejawów samego zjawiska (zob. charakterystykę prorokowania judaistycznego — s. 51–71 i wnikliwe uwagi odnoszące się do prorokowania chrześcijańskiego — s. 71–84).

Najważniejszą część książki stanowią rozdziały poświęcone genologicznej charakterystyce proroctwa chrześcijańskiego, czyli „tekstu funkcjonującego jako komunikat istoty pochodzącej z *sacrum* [...]”, przedstawiony przez ludzkiego pośrednika i przekazany w taki sposób, jakby to sama istota z *sacrum* zwracała się bezpośrednio do wybranego adresata w sprawie ważnej dla człowieka lub dla istoty z *sacrum*” (s. 86).

Analizy zmierzają do odtworzenia wzorca gatunkowego chrześcijańskiego proroctwa, więc Autor poświęca sporo uwagi opisowi aspektu strukturalnego wzorca, charakteryzując zarówno ramę tekstową, jak i wewnętrzną segmentację wypowiedzi. Nie pomija jednak, a nawet wysuwa na pierwszy plan aspekt pragmatyczny, eksponując zarówno uwarunkowania komunikacyjne wypowiedzi (autor, pośrednik, adresat), jak i zbiór pojedynczych aktów mowy wypełniających wypowiedź, która ma status makroaktu. Bardzo cenne są analizy odnoszące się

do kreowanego w prorocztwach obrazu świata, a zwłaszcza sposobu konceptualizacji Boga i relacji między Bogiem a człowiekiem. Charakterystykę zamyka część zawierająca omówienie problematyki stylistycznej. Autor odwołuje się w tych partiach książki do tradycyjnego nurtu analiz stylistycznych, poszukując leksykalnych i składniowych wyznaczników stylu opisywanych wypowiedzi. Brak przy tym odniesienia do wstępnych partii książki, gdzie, jak wspominałam, była mowa o sposobach definiowania i charakteryzowania stylu religijnego. Całość zamyka tabela wyznaczników gatunkowych prorocztw chrześcijańskich (s. 184–187), która może służyć jako podstawa porównań przy opisie innych gatunków stylu religijnego. Świadczy ona o umiejętnościach syntetyzowania wyników drobniejszych analiz i znacznie podnosi poziom merytoryczny opracowania.

Ostatnie fragmenty książki stanowią jej zgrabne dopełnienie, gdyż zawarte zostało w nich pierwsze w polskiej literaturze filologicznej opracowanie mapy genologicznej prorocztw i gatunków pokrewnych. Czytelnik otrzymuje autorską propozycję typologii wspomnianych form genologicznych. Wcześniejsze wywody (opisowe) są uzupełnione o analizę dyferencjalną, także zamkniętą w formie zbiorczej tabeli. Nowe na tle stanu badań są: wyodrębnienie religijnych i niereligijnych gatunków profetycznych oraz udane próby znalezienia różnic między bytami genologicznymi wypełniającymi wspomniane zbiory.

Ważnym i cennym składnikiem omawianej książki jest bardzo rzetelnie przygotowana bibliografia oraz aneks, w którym znalazły się wybrane teksty prorocztw.

Problematyka, którą zajmuje się w swej książce Piotr Kładoczny, jest niezwykle interesująca i bardzo mi bliska. Zanim przejdę do rekomendowania tej publikacji (a na dużą dozę pochwał zasługują i Autor, i dzieło), chcia-

łabym przedstawić kilka uwag uzupełniających. Nie chcę w ten sposób pomniejszać autorskich dokonań i dezawuować ustaleń (bez wątpliwości cennych i ważnych), lecz pokazać jedynie, dla celów przyszłej syntezy stylu religijnego, a także na użytek badań nad gatunkami użytkowymi, jakie obserwacje można dołączyć do spostrzeżeń zawartych w książce, by zaprezentowane w niej analizy w jeszcze większym stopniu włączyć w nurt badań genologicznych, które w swoich pracach reprezentuję i propaguję.

Drobniagowe i rzetelne analizy przeprowadzone przez Piotra Kładocznego pokazują, że prorocztwa chrześcijańskie należy zaliczyć do gatunków mowy, których wzorzec kształtowany jest uzualnie (w aktach prorokowania). Zróżnicowanie wzorca jest ogromne przede wszystkim w związku z funkcjonowaniem trzech jego wariantów: najwyraźniej się rysującym wzorcem kanonicznym, najczęściej występującymi w komunikacji wzorcami alternacyjnymi i stosunkowo rzadkimi adaptacjami (część z nich wynika z kształtu procesów alternacyjnych).¹ O tożsamości gatunku decyduje określona wizja świata, w mniejszym stopniu zaś uwarunkowania pragmatyczne.

Wariant kanoniczny jednak trzyma się mocno, jak w przypadku licznych gatunków stylu religijnego², przede wszystkim dzięki strukturze, którą w świetle ustaleń Autora można uznać za zestandaryzowaną w dużym stopniu (por. uwagi o trójdzielności kompozycyjnej i procesie standaryzacji ramy tekstowej, zwłaszcza w prorocztwach wypowiedzianych).

O trwałości tego wariantu decyduje jednak także określony zbiór wyznaczników pragmatycznych, zwłaszcza relacje nadawczo-odbiorcze (spotkanie Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem) i dość skomplikowany potencjał illokucyjny. Kwestią otwartą pozostaje, jak wynika z analiz, dookreślenie relacji między intencjami. Intencję pomnażania wiary należałoby chyba

¹ O pojęciu wzorca gatunkowego i jego wariantach pisałam w licznych pracach poświęconych różnorodnym gatunkom mowy. Szersze omówienie tej problematyki można znaleźć w: M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004, s. 11–28. Do wybranych moich ustaleń Piotr Kładoczny odwołuje się w recenzowanej książce.

² Por. M. Wojtak, *Styl religijny w perspektywie genologicznej*, [w:] *Język religijny dawniej i dziś*, red. S. Mikołajczak, ks. T. Węclawski, Poznań 2004, s. 106–108.

uznać za prymarną, intencją uzupełniającą byłaby, jak się wydaje, intencja uwiarygodnienia przekazu (zob. uwagi na s. 103–105), w roli nośników intencji podrzędnych funkcjonują zaś akty sterujące i akty prognozujące (por. uwagi na s. 120–121).³

Wizerunek Boga w przepowiedniach realizujących wzorzec kanoniczny jest, jak wolno przypuszczać, obrazem sprofilowanym, gdyż to Bóg mówi i kształtuje swój obraz (s. 132). Jest to Bóg jedyny, ale w trzech osobach (konkretna wypowiedź ujawnia określonego nadawcę), Bóg wieczny, pan, król i władca, lecz pan miłośniemy i miłujący człowieka (por. analizy i interpretacje na s. 132–135). Cechą proroctw w ich odmianie kanonicznej jest bogactwo językowych sposobów kształtowania wizerunku Boga. Relacje między Bogiem a człowiekiem są konceptualizowane w kategoriach odniesień rodzinnych, Bóg pojawia się jednak także w roli oblubieńca, mistrza i przyjaciela. Autor książki zwraca uwagę na antropomorfizację wizerunku Boga (por. uwagi na s. 139). W wypowiedziach przez ludzi proroctwach Bóg odsłania zatem część prawdy o sobie. Przedstawiają one świat (czasem świat konkretnego człowieka), w który Bóg wkracza ze swą miłością i mocą zbawczą. Jest to bowiem Bóg chrześcijan.

Zbiór wyznaczników stylistycznych nie rysuje się jasno, gdyż Autor, przyjmując inną opcję metodologiczną, przedstawiał — po pierwsze — językowe wykładniki, a nie cechy stylu, a po drugie wprowadził charakterystykę wzorca gatunkowego bez rozbijania na warianty, do czego miał oczywiście pełne prawo. Moja rekonstrukcja cech i wykładników językowych w odniesieniu do wzorca kanonicznego przedstawia się następująco: 1) cechy uwarunkowane strukturalnie: a) osłabiona szablonowość ze względu na dobór segmentów, możliwość zmian w ich redagowaniu i sporą, jak akcentuje Autor, swobodę kompozycyjną; b) formuliczność wybranych (zwłaszcza granicznych) segmentów a zarazem możliwość swobodnego niemal stylizowa-

nia segmentów wewnętrznych; 2) cechy motywowane pragmatycznie: a) dialogowość wynikająca z reguł komunikacji i mocno w tekstach eksponowana za pomocą wykładników gramatycznych i leksykalnych (por. analizy na s. 165–170); b) ekspresywność (z użyciem środków ekspresji typowych dla wielu gatunków stylu religijnego); c) perswazyjność mająca zarówno wykładniki tekstowe, jak i leksykalne oraz składniowe; 3) cechy związane z genezą użytych środków: a) kolokwialność (przede wszystkim wykładniki składniowe); b) potoczność (a nawet familiarność); c) profesjonalność (użycie leksyki religijnej); d) hieratyczność (archaizmy i biblizmy). Jeśli uwzględnimy nie tylko dobór środków językowych, lecz także procesy ich użycia, to trzeba będzie jeszcze mówić o swego rodzaju ozdobności i nadmiarze organizacji w związku ze stosowaniem anafory, powtórzeń czy porównań (zob. s. 180–181). Teksty proroctw w niewielkim stopniu odbiegają od tych zakresów wielostylowości, które są typowe dla innych gatunków stylu religijnego.⁴

Warianty alternacyjne wzorca gatunkowego powstają w rezultacie zmian płaszczyzny strukturalnej wzorca. Zakres alternacji, jak wynika z analiz P. Kładoczego, może być zróżnicowany. Stosunkowo często spotyka się realizacje zredukowane (procesom redukcji podlegają z reguły składniki ramy tekstowej, zwłaszcza w proroctwach utrwalonych na piśmie). Możliwe są także substytucje (por. dla przykładu uwagi o formułach epistolarnych w roli segmentów kończących komunikat — s. 102). Jeśli procesy redukcji dotyczyć będą także segmentów wewnętrznych (zob. uwagi o możliwości sprowadzenia wypowiedzi prorockiej do jednego zdania), zubożeniu ulegać może potencjał illokucyjny wypowiedzi, a obraz świata ograniczać się do prezentacji jednego aspektu. Stosownym ograniczeniom podlegać będą ponadto wymiary wielostylowości wypowiedzi.

Bliższą charakterystykę wspomnianych zagadnień ułatwiają obszernie rozważania Autora

³ Skomplikowany układ komunikacyjny owocuje w przypadku analizowanego gatunku specjalną realizacją zasady rozszczepienia komunikacyjnego, typowego dla wypowiedzi religijnych. Por. na ten temat M. Wojtak, *Styl religijny*..., s. 108.

⁴ Por. *ibidem*, s. 110–112.

poświęcone zagadnieniom swobody kompozycyjnej proroców i różnic między strukturą wypowiedzi wygłaszanych w akcie prorokowania a wypowiedziami utrwalonymi na piśmie (por. s. 127–128).

O dynamice gatunku decydują też wzorce adaptacyjne, o których jednak trudno pisać w odpowiedzialny sposób, gdyż, przyjmując nieco inną optykę analiz, Autor wspomina jedynie o nawiązaniach do konwencji epistolarnych, stylizacjach na monolog kaznodziejski i redukcji wiedzy do rozmiarów pojedynczego aktu mowy (na przykład błogosławieństwa).

Wszystkie zarysowane tu wymiary gatunkowej egzystencji proroców chrześcijańskich należy traktować jako zbiór ich wykładników genologicznych. Cech dyferencjalnych, czyli wyróżników jest niewiele — Autor je zresztą bardzo precyzyjnie wyodrębnia. Zwrócenie uwagi na obie kategorie cech pozwala sytuować analizowany gatunek zarówno w obrębie klasy gatunków użytkowych, jak i w zbiorze gatunków stylu religijnego.

Możliwość reinterpretacji wyników, które zostały przedstawione w książce, uznać trzeba za jej istotną wartość.

Niewątpliwych zalet ma ta książka znacznie więcej. Świadczy przede wszystkim o rozległej i wielowątkowej erudycji Autora, erudycji obejmującej liczne i różnorodne zagadnienia z zakresu kultury i bogatą problematykę filologiczną. Dokumentuje umiejętność porządkowania pojęć należących do kilku dyscyplin wiedzy, pokazując swobodę i polot w gospodarowaniu bogatą erudycją. Uwidacznia umiejętność budowania własnego warsztatu ze składników, które nie dają się łatwo zamknąć w jednym paradygmacie poznawczym. Ujmuje metodologiczną klarownością tej części rozważań, które odnoszą się bezpośrednio do ich szczegółowego przedmiotu (por. definicję prorocstwa chrześcijańskiego, próbę ustalenia statusu genologicznego poszczegół-

nych typów tekstów prorockich i poszukiwanie językowych składników wyróżniających kolejne gatunki).

Opracowanie stanowi twórczą kontynuację najważniejszego nurtu we współczesnej genealogii lingwistycznej, charakterystyka prorocstwa chrześcijańskiego ma formę opisu wyczerpującego i wielowątkowego.

Analizy zawarte w książce imponują rzetelnością w traktowaniu poszczególnych zagadnień. Wymienić tu trzeba przede wszystkim sposób prezentacji pojedynczych składników wzorca gatunkowego prorocstwa chrześcijańskiego, a także problematyki pragmatycznej, zagadnienia budowy tekstów, kreowanego przez nie świata oraz wyróżników stylistycznych.

Drobiazgowym i rzetelnym, a więc sugestywnym analizom towarzyszą równie przejrzyste i potraktowane z rozmachem uogólnienia.

Poziom opracowania podnoszą porównawcze aspekty analiz, co umożliwia weryfikację sądów i hipotez interpretacyjnych. Istotna jest, jak się wydaje, empiryczna podstawa analiz, a więc odtwarzanie składników wzorca gatunkowego na podstawie wielowątkowej i pełnej, można dodać, charakterystyki określonego korpusu tekstów.

Walorem przedstawianej książki jest także, co starałam się w omówieniu uwypuklić, otwieranie perspektyw badawczych. Pozwoli ona bowiem poszukiwać podobieństw i różnic między składnikami bogatego i urozmaiconego zbioru gatunków wypowiedzi religijnych, ułatwi ich typologię i charakterystykę relacji między gatunkami.

Książka Piotra Kładocznego jest cennym wkładem w badania nad stylem religijnym w polszczyźnie i gatunkami tego stylu. Polecam ją wszystkim zainteresowanym problematyką genologiczną i zagadnieniami komunikacyjnego funkcjonowania wypowiedzi związanych z religijną aktywnością człowieka.

Ewa Paćławska

KOMUNIKACJA JAKO GRA

Marta Wołos, *Koncepcja „gry językowej” Wittgensteina w świetle badań współczesnego językoznawstwa*, „Universitas”, Kraków 2002, 125 s.

Marta Wołos przedstawia w swojej pracy koncepcję gier językowych niemieckiego filozofa Ludwiga Wittgensteina, którego wkład w dziedzinę badań językoznawczych jest bardzo znaczący. Autorka dokonuje pewnych ustaleń terminologicznych, a następnie zmierza do szczegółowego przedstawienia omawianej koncepcji, sytuując ją na tle współczesnej lingwistyki. Istotą przedstawianej myśli jest zestawienie pojęcia gry w ogóle z komunikacją.

W pierwszej części książki czytelnik zapoznaje się z Wittgensteinowską koncepcją gry, budowaną w oparciu o kategorię *podobieństwa rodzinnego*. Przy tej okazji zostają przywołane podobne koncepcje językoznawcze — *kategoria radialna* Lakoffa i — bliższy pomysłowi Wittgensteina — *model sieciowy* Langackera. We wszystkich tych koncepcjach odrzuca się możliwość stworzenia zadowalającego dla danego pojęcia zestawu cech definicyjnych na rzecz ustalania relacji między różnymi schematami znaczeniowymi danej struktury. *Model sieciowy* zbliżony jest do *podobieństwa rodzinnego* dzięki temu, że obok kategoryzacji przez prototyp, dopuszcza kategoryzację przez schemat (zdaniem filozofa, określenie prototypowej gry nie jest możliwe).

Dalej, autorka odwołuje się do różnych dyskursów naukowych, w których pojawia się *gra*. Zabieg ten ma pokazać metaforyczną produktywność omawianego terminu i tym samym ułatwić zrozumienie koncepcji Wittgensteina, który „przymierza” grę do procesu komunikacji. Przywołane przez autorkę sposoby widzenia gry w różnych dyskursach naukowych pozwalają na sformułowanie pewnych ogólnych jej właściwości: ludyczność i autoteliczność, istnienie reguł, element wyboru bądź przypadku, sztuczność świata gry (umowność). Dalej, analizie zostaje poddane Wittgensteinowskie pojęcie *gry języko-*

wej. Gra językowa to: „kompletny system ludzkiej komunikacji, złożony z języka i czynności, w które jest wpleciony, polegający na powtarzających się w czasie aktach grania, przedstawiający sposób, w jaki form języka rzeczywiście używa się w życiu” (s. 42). Gra językowa jest zatem bytem samodzielnym, nie zaś częścią abstrakcyjnego systemu, i to odróżnia ją od ujęcia strukturalistycznego. Jest ona także procesem dynamicznym i przejawia się w konkretnym zastosowaniu języka.

W drugiej części książki autorka odtwarza mikromodel gry językowej, omawiając kolejno poszczególne składniki gry, jakimi są: gracz, umiejętność grania, pionki, przestrzeń gry, posunięcia, reguły i strategie, cel gry i stawka. Wszystkie te składniki przeniesione zostają (zgodnie z pierwotnym założeniem) na komunikację językową, co pozwala uchwycić wiele ciekawych i zaskakujących podobieństw. Poszczególne pomysły Wittgensteina autorka zestawia z innymi koncepcjami współczesnego językoznawstwa, porównuje je i wyciąga odpowiednie wnioski.

Konieczna obecność „graczy” potwierdza interpersonalny charakter komunikacji. Role nadawcy i odbiorcy są już mocno utrwalone w modelach komunikacyjnych (Jakobson, Bühler). Wittgenstein, podobnie jak współcześni językoznawcy, poświęca im więcej uwagi. Szczególny nacisk kładzie na *background knowledge*, czyli zbiór wiedzy i doświadczeń, który umożliwia porozumiewanie się członkom danej wspólnoty językowej. Jest to warunek konieczny, bez którego gra językowa jest niemożliwa.

„Umiejętność grania” autorka zestawia z pomysłem Chomsky’ego. To, co nazywał on kompetencją językową, u Wittgensteina jest biegłością w postępowaniu w określony sposób. Kompetencja jest wrodzona, biegłość zaś nabyta, wyuczona przez odpowiednie zachowania i reakcje. Nie ma uniwersalnych reguł, które stosuje się do konkretnej sytuacji, ale konieczna jest znajomość każdej możliwej sytuacji z osobna. W tym miejscu bliższa koncepcji Wittgensteina jest współczesna pragmatyka (maksymy konwersacyjne, zasada relewancji — Sperler, Wilson), dla której liczy się odpowiednie zachowanie się w różnych sytuacjach.

„Pionkami” w grze językowej są słowa. Tak jak narzędzia służące do grania, mają one różne funkcje i trzeba umieć się nimi posługiwać w sposób odpowiedni dla danej gry językowej. W zależności od gry znaczenia słów mogą się zmieniać. Wittgenstein bierze też pod uwagę znaczenie „normalne”, tj. takie, które przypisuje się danemu słowu w wiedzy potocznej.

„Przestrzeń gry” to wypowiedzi, zachowania pozawerbalne, wyobrażenia, intencje, doświadczenie językowe, ale także багаż przeżyć i doświadczeń życiowych. To również towarzyszące grze fizyczne przedmioty i ich właściwości. Autorka książki dostrzega tu podobieństwo z myślą Goffmanna, który interpretuje interakcję międzyludzką w konwencji występów scenicznych, a więc zwraca uwagę na niezbędne w tym wypadku otoczenie (scenę, kulisy, rekwizyty itp.)

Gra jest — za Neumannem — określona jako sekwencja posunięć przeciwników. „Posunięcie” zaś to skończone w czasie zdarzenie językowe — przejaw aktywności jednego z graczy. Samo mówienie w aspekcie fonicznym to tylko ruchy pionkami, na posunięcie natomiast składa się zachowanie graczy — gesty, miny, ruchy, pozy, dotyk, milczenie, dźwięki pozawerbalne, a także określona działalność (np. używanie jakichś narzędzi). Wymienione elementy są bardzo istotne dla współczesnych teorii komunikacji. Zasadą wyboru posunięć powinna być ich odczytawalność. Dzięki temu bardzo ważne stają się: kwestia fortunnosci wypowiedzi oraz proces negocjowania znaczeń. W tym miejscu znów koncepcja Wittgensteina zbliża się do współczesnej pragmatyki. Nowością wprowadzoną przez filozofa jest możliwość sprawdzenia efektu perlokucyjnego (według Leecha takie rzeczywiste realizacje nie interesują pragmatyki).

Warunkiem gry są „reguły” — ustalone wcześniej lub powstające w czasie grania. Odkrycie reguły w danej grze równa się umiejętności grania. Wybór strategii w grze językowej dotyczy zastosowania form fleksyjnych, składniowych, a także odpowiedniego zachowania się. Regułę nie trzeba znać, ani pamiętać, natomiast należy umieć według nich postępować. Znów widoczny jest praktyczny aspekt koncepcji Wittgensteina. Kolejny raz autorka zaznacza podo-

bieństwo z myślą Goffmanna, który twierdził, że gdy przyjmujemy określoną rolę społeczną, automatycznie zaczynamy postępować według scenariusza, nawet wówczas, gdy jest to rola jeszcze nigdy przez nikogo nie grana.

Stosowanie reguł wiąże się w pewien sposób z błędami i posunięciami fałszywymi. Owe „fałszywe posunięcia” to — odnosząc się znów do współczesnego językoznawstwa — niefortunne akty mowy, łamanie zasad grzeczności językowej lub zachowanie niezgodne z maksymami konwersacyjnymi. Błąd według Grice’a pojawia się dopiero wtedy, gdy nie znajdujemy żadnego, nawet najdziwniejszego wytłumaczenia dla zachowania naszego współgracza. Nieudolne postępowanie „zawiesza” komunikację, sprawia, że przestaje ona być dla nas grą językową.

Wittgenstein nie mówi wprost o „celu” gry językowej. Autorka książki wnioskuje, że chodzi tu o „jakość komunikacji i łączącą się z nią jakość życia”. Gra językowa tym różni się od gry matematycznej, że suma wygranych nie musi być równa zeru. Gra przynosi najwięcej korzyści wtedy, gdy obaj gracze najwięcej zyskują. Według autorki nie są oni zatem przeciwnikami, lecz partnerami. Gra ma przynosić obu stronom przyjemność i zadowolenie. Powyższe rozważania ilustruje sporządzony przez autorkę książki schemat graficzny mikomodelu gry językowej. Dalej przechodzi ona do odtworzenia makromodelu, co po szczegółowej analizie okazuje się niemożliwe.

Według Wittgensteina gry językowe łączą się ze sobą przez *podobieństwo rodzinne*. To ujęcie wydaje się autorce szersze od ujęcia Searla, który ograniczył akty mowy do pięciu rodzajów intencji, a także od ujęcia Wierzbickiej, która do aktów mowy włącza także gatunki mowy rozumiane jako akty złożone. Zgodnie z koncepcją *podobieństwa rodzinnego*, makromodel gry językowej jest niemożliwy do odtworzenia, ponieważ wszystkie gry, w nieskończonej ilości, dynamicznie przechodzą z jednych aktów grania do drugih, niektóre dopiero powstają, inne zaś przestają istnieć. Ruch, jaki między nimi się odbywa, autorka porównuje do ruchu panującego w kosmosie.

Koncepcja gry językowej Wittgensteina przedstawiona jest w sposób jasny, przy-

stępny i wyczerpujący. Pokazuje komunikację w perspektywie antropologicznej. Wielką wagę zyskuje szeroko rozumiany kontekst kulturowy, a także sytuacyjność wy-

powiedzi i dynamika języka. To próba uchwycenia niezwykle dynamicznych procesów związanych jak najściślej z nurtem życia.

Marta Wójcicka

SYNTEZA INTERDYSCYPLINARNYCH BADAŃ NAD DYSKURSEM

Dyskurs jako struktura i proces, pod red. Teuna A. van Dijka, przeł. Grzegorz Grochowski, PWN, Warszawa 2001, 276 s.

Termin „dyskurs” coraz częściej używany jest na gruncie polskim, i to nie tylko w badaniach lingwistycznych. Świadczyć o tym mogą takie prace powstałe w ostatnich latach jak: *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa* Anny Duszak (Warszawa 1998), Pawła Bytniewskiego *Genealogia dyskursu: problemy niehermeneutycznej koncepcji rozumienia* (Lublin 2000), *Mgławice dyskursu* Wojciecha Kallagi (Kraków 2001), *Kognitywne struktury sytuacyjne i informacyjne w interpretacji dyskursu* Ewy Miczki (Katowice 2002) i in. Do polskiej nauki dyskurs wkroczył w latach 90. Pierwsze próby definiowania dyskursu pojawiły się w pracach T. Krzeszowskiego (1976), S. Grabiasa (1994), R. Grzegorzczkowskiej (1998) i J. Labochy (1996).

Wydana przez Wydawnictwo Naukowe PWN w Warszawie w 2001 praca zbiorowa pod redakcją Teuna A. van Dijka jest syntezą dotychczasowych badań anglojęzycznych nad dyskursem, a dzięki tłumaczowi — Grzegorzowi Grochowskiemu — została uzupełniona o cenne odniesienia do badań polskich. Wyboru tekstów zgromadzonych w publikacji dokonał Grzegorz Grochowski, a redaktorem naukowym wydania polskiego jest Teresa Dobrzyńska.

Autorami poszczególnych rozdziałów pracy są badacze dyscyplin humanistycznych, pochodzący z różnych krajów: Russell S. Tomlin, Linda Forrest, Ming Ming Pu, Myung Hee Kim, Susanna Cumming, Tsuyoshi Ono, Barbara Sandig,

Margret Selting, Suzanne Eggins, Jim R. Martin, Ann M. Gill, Karen Whedbee, Shoshana Blum-Kulka, Susan Condor i Charles Antaki. Kolejne rozdziały pracy ukazują poziomy i aspekty analizy dyskursu, poczynając od stanu badań, poprzez jego semantykę i gramatykę, style, gatunki i rejestry, retorykę i pragmatykę aż po jego związki z psychologią postrzegania społecznego.

We wstępie tłumacz tomu, Grzegorz Grochowski, wskazuje na badania nad dyskursem na gruncie polskim skupione w środowisku warszawskim wokół M. R. Mayenowej, a obecnie T. Dobrzyńskiej, lubelskim (J. Bartmiński, B. Boniecka) oraz opolskim (S. Gajda, M. Balowski). Podstawę tomu, jak pisze we wstępie tłumacz, stanowi praca zbiorowa *Discourse studies* wydana w Londynie w 1998 pod redakcją T. A. Van Dijka. *Dyskurs jak struktura i proces* to wybór teksów ze wspomnianego wyżej dwutomowego dzieła.

W rozdziale pierwszym jego autor i zarazem redaktor tomu odpowiada na pytanie, czym jest dyskurs jako struktura werbalna oraz jako działanie i interakcja. Rozdział ten jest wprowadzeniem w problematykę różnych struktur, poziomów i wymiarów dyskursu oraz omówieniem perspektyw badawczych nad dyskursem. Van Dijk wyodrębnia w nim trzy typy ujęć dyskursu: (1) skupiające się na „samym” dyskursie, czyli na jego strukturze; (2) badające dyskurs i komunikację pod kątem ich uwarunkowań poznawczych; (3) poświęcające szczególną uwagę kulturze oraz strukturom społecznym. „To właśnie ów trójkąt: dyskurs — poznanie — społeczeństwo, wyznacza w gruncie rzeczy obszar interdyscyplinarnych badań nad dyskursem” (s. 34).

Autor omawia potoczne rozumienie pojęcia „dyskurs”, na które składa się „język w użyciu, publiczne wystąpienia, język mówiony i sposoby wypowiedzania się” i przedstawia funkcjonalną definicję dyskursu jako „zdarzenia komunikacyj-

nego", mającego trzy wymiary: a) użycie języka, b) przekazywanie idei, c) interakcję w sytuacjach społecznych. „Zadaniem analizy dyskursu jest dostarczenie zintegrowanego opisu tych trzech wymiarów komunikacji” (s. 10), stąd też badania nad dyskursem mają charakter interdyscyplinarny. Van Dijk podkreśla, że w obręb pojęcia dyskurs należy włączyć nie tylko język mówiony (wypowiedzi), ale też teksty pisane. „Przedmiot analizy dyskursu to wypowiedź i tekst w kontekście” (s. 12). Proponuje wyodrębnienie dyskursu prostego i złożonego, oraz „kompleksów dyskursów” (s. 13). Omawiając semantykę dyskursu postuluje wprowadzenie pojęcia referencji, które definiuje jako „sposób, w jaki dyskurs i jego znaczenia odsyłają do tzw. przedmiotów odniesienia (referentów), czyli do rzeczywistych lub wyobrażonych wydarzeń, o których ludzie mówią” (s. 19). Zwraca uwagę na potrzebę analiz stylistycznych i retorycznych dyskursu, które, jak zauważa, „nie mieszczą się w polu zainteresowań gramatyki, czy też w ogóle językoznawstwa” (s. 20).

Styl definiuje van Dijk jako „zwykle uzależniony od kontekstu — wybór wariantów językowych na poziomie wyrażania” (s. 20). Wskazuje także na kolejny poziom dyskursu, czyli warstwę całościowych struktur formalnych, którą określa jako schematy strukturalne lub superstrukturę. Podkreśla, że dyskurs „może być opisywany w kategoriach działań społecznych realizowanych przez użytkowników języka, którzy komunikują się między sobą w różnych sytuacjach i w obrębie określonego społeczeństwa i danej kultury” (s. 22–23).

Pragmatykę traktuje redaktor recenzowanego tomu jako kolejną dyscyplinę składową analizy dyskursu i wprowadza termin „globalny akt mowy — ogólna funkcja illokucyjna całego dyskursu, określająca zarazem jego spójność pragmatyczną” (s. 24). Zwraca uwagę na potrzebę kognitywnej analizy dyskursu podkreślając konstruktywną naturę procesów mentalnych. Zdaniem van Dijka „zasadniczą rolę w opisach i objaśnieniach tekstów i wypowiedzi odgrywa kontekst”, który charakteryzuje on jako „strukturę obejmującą wszystkie właściwości sytuacji społecznej, które są istotne dla wytwarzania i odbierania dyskursu” (s. 28) i wyróżnia dwie struk-

tury kontekstu: lokalne (czyli tło: czas, miejsce, okoliczności oraz uczestników, ich role komunikacyjne i społeczne, intencje, cele) i globalne. Ważną dziedziną interdyscyplinarnej analizy dyskursu są studia nad komunikacją wewnątrz- i międzykulturową, czyli naświetlenie dyskursu w uwikłaniach społecznych i kulturowych. Kolejnym polem badawczym zarysowanym przez van Dijką jest krytyczna analiza dyskursu, która ma charakter nie tylko naukowy, ale także społeczny i polityczny.

Omawiając problem semantyki dyskursu autorzy drugiego rozdziału — Russell S. Tomlin, Linda Forrest, Ming Ming Pu i Myung Hee Kim — podkreślają jego złożoność ze względu na to, że obejmuje on wzajemne oddziaływania pomiędzy szeregiem procesów językowych i pozajęzykowych. Wprowadzają w problematykę znaczenia dyskursu używając metafor „dyskurs jako przewód” i „dyskurs jako plan” (s. 46–47). Problem scalania wiedzy zależy, zdaniem autorów, od czterech głównych trybów organizowania informacji. Są to: organizacja retoryczna, referencjalna, tematyczna i rematyczna (czyli zogniskowanie uwagi). Organizacja dyskursu stanowi zhierarchizowany porządek. Wymieniają tu trzy poziomy interakcji komunikacyjnej: koherencję globalną, epizodyczną i lokalną.

Stawiając pytanie o sposób, w jaki osoba mówiąca reguluje przepływ informacji przeznaczonych dla słuchaczy, autorzy wskazują na cztery aspekty:

1) retoryczną organizację dyskursu — odwołując się do teorii aktów mowy Searle'a i Austina;

2) referencjalną organizację dyskursu — w odniesieniu do znanych pojęć: *datum* i *novum* autorzy analizują status pojęciowy zakładanej i nowej informacji wyróżniając dwa typy „zakładanej informacji”: informacja zakładana jako informacja wspólna oraz informacja zakładana jako stopień uaktywnienia pamięci. Opisuując zależności między organizacją referencjalną i scalaniem wiedzy skupiają się autorzy na pojęciu epizodu, wprowadzając je za van Dijkem i Kintschem. Russell S. Tomlin, Linda Forrest, Ming Ming Pu i Myung Hee Kim epizod definiują zatem jako „semantyczną całośćkę podporządkowaną zawartości nadrzędnego makrosądu,

która stanowi tekstową manifestację określonego bloku pamięci" (66);

3) tematyczną organizację dyskursu — autorzy podkreślają związki między tematem a mechanizmami pamięci, koncentracji uwagi oraz świadomości. Omawiają trzy główne koncepcje dotyczące tematu zdania, w których temat ujmowany jest jako: a) „bycie o” oparte na teście Gundela, b) punkt wyjścia, gdzie nacisk kładzie się tu na dynamiczną naturę komunikacji, jej rozwój w czasie, c) centrum uwagi;

Autorzy tego rozdziału omawiają także historyczne ujęcia kategorii tematu, poczynawszy od ustaleń Szkoły Praskiej, w której wyróżniano: punkt wyjścia wypowiedzi i jądro wypowiedzi (Mathesius), bazę zdania i temat (Beneš) poprzez gramatykę systemową Hallidaya (temat jako element zdania, o którym reszta zdania coś orzeka) i gramatykę funkcjonalną Dika (temat-*theme* jako element ponadzdaniowy poprzedzający samo zdanie, odsyłający do całego uniwersum dyskursu, w odniesieniu do którego konstruuje się dalsze predykcje i temat-*topic* jako jednostka, o której coś się orzeka w konkretnych okolicznościach) aż do tradycji amerykańskich (tu wymieniają m.in. nazwiska: Gundela, Chafe'a, Lambrecht, Tomlina i in.). Omawiają trzy użycia terminów temat-*topic* w literaturze przedmiotu: a) jako element tematyczny, b) jako złożona jednostka gramatyczna, c) jako przedmiot odniesienia. Dla omówienia problematyki tematu na poziomie całego dyskursu autorzy wprowadzają rozróżnienie między znaczeniem globalnego przedmiotu odniesienia oraz ogólnym celem danej wypowiedzi lub jakiegoś większego składnika dyskursu i stosują pojęcie tematu globalnego. Stawiają pytanie o sposób, w jaki temat zdania i temat dyskursu oddziałują wzajemnie na siebie.

d) rematyczną organizację dyskursu — autorzy podkreślają tu, że istotnym problemem jest rozkład funkcji informacyjnych w wypowiedzi. Rozpatrują rematyzację jako uwypuklenie informacji, przywołują typologię rematów według Dika i omawiają je (typy rematów) na przykładach.

Przyszłość badań w zakresie semantyki dyskursu wiąże autorzy z rozwojem kognitywnych modeli wytwarzania i rozumienia tekstów. Dotychczasowe prace z tego zakresu dzielą na: 1)

kognitywne ujęcia podstawowych pojęć tekstologicznych i 2) rozbudowane modele wytwarzania dyskursu. Wśród tych drugich zauważają potrzebę wypracowania wszechstronnego modelu scalania wiedzy, który ukazałby rolę elementów morfologiczno-syntaktycznych we wspomaganiu procesów scalania oraz wyjaśniłby, jak reprezentacje tekstu, tzn. zestawy połączonych między sobą sądów, odnoszą się do ukrytych głębiej reprezentacji pojęciowych oraz eksplicytnie uchwytyby dynamiczną naturę użyć języka i procesów mentalnych. We wnioskach autorzy prezentują kluczowe zagadnienia semantyki dyskursu (scalanie wiedzy i organizacja informacji) oraz perspektywy badań nad nią.

Stosunek dyskursu do gramatyki i opis zjawisk gramatycznych po kątem funkcji, jakie pełnią w dyskursie, to kolejny problem podejmowany w recenzowanej pracy. Susanna Cumming i Tsuyoshi Ono omawiają narzędzia pojęciowe wypracowane w ramach funkcjonalnych opisów dyskursu. Przedmiotem opisu stają się tu: przepływ informacji (przy zastosowaniu terminologii Chafe'a), wybór dokonywany spośród takich środków językowych jak grupy nominalne, zaimki i anafora zerowa, następnie porównanie szyku zdania w języku angielskim i malajskim oraz wybór struktury predykatowo-argumentowej. Autorzy omawiają także wpływ postawy nadawcy na strukturę predykatowo-argumentową i na formę grupy nominalnej oraz wpływ czynników społecznych na dobór form gramatycznych. Wśród tych ostatnich odróżniają zdania z przemieszczeniem tematu oraz zdania okolicznikowe w pozycji finalnej. Autorzy skupili się na wyborze dokonywanym między kategoriami gramatycznymi, pomijając kwestie wyboru między elementami leksykalnymi.

Style dyskursu są przedmiotem rozważań teoretycznych i praktycznych Barbary Sandig i Margret Selting w kolejnym rozdziale pracy *Dyskurs jako struktura i proces*. Jest to krótki przegląd leksykalnych, składniowych, brzmieniowych i graficznych oraz pragmatycznych środków i figur stylistycznych. Styl traktują autorzy jako „idealne narzędzie do przekazywania znaczeń implikowanych” (134). Wymieniają style związane z gatunkiem i kontekstem sytuacyjnym, czyli „kody językowe podporządkowa-

nie określonym celom i żargonu"; style społeczne i regionalne, style kulturowe, stawiają pytania o istnienie stylów męskich i kobiecych. Rozdział ten jest zarazem przeglądem zakresu badań stylistyki tradycyjnej, pragmatycznej, tekstologicznej, socjolingwistycznej i interakcyjnej. Autorki podają przykłady aktualnych badań z zakresu stylistyki tekstologicznej i interakcyjnej. Analizując ogłoszenia matrymonialne wyróżniają ogłoszenia konwencjonalne, ogłoszenia o indywidualizowanej stylistyce, romantyczne i niekonwencjonalne w porównaniu z ich prototypem. Styl definiują jako „sposób komunikacyjnego wykorzystywania zróżnicowanych form językowych, wyposażonych w określone znaczenia społeczne oraz interpretowanych w myśl reguł akceptowanych przez daną wspólnotę komunikacyjną” (s. 149) oraz jako specyficzny system znakowy, rządzący się swoimi własnymi prawami (s. 150).

Rozdział kolejny poświęcony jest teorii gatunków i rejestrów dyskursu. Rejestr definiowany jest tu jako kontekst sytuacyjny, gatunek zaś jako kontekst kulturowy. Porównując dwa teksty dotyczące postmodernizmu Suzanne Eggins i Jim R. Martin wymieniają kolejne kroki w analizie gatunkowej dyskursu. Są to: 1) szczegółowy opis form językowych (słów i struktur) użytych w tekstach dla osiągnięcia odmiennych celów. Wymieniają tu trzy obszary różnicowania tekstów: stopień formalizacji języka, nasycenie wypowiedzi ocenami autora, rodzaj wiedzy zakodowanej w narracji; oraz 2) wyjaśnienie wymienionych wcześniej różnic językowych. Autorzy rozdziału dochodzą do wniosku, że „każdy tekst przechowuje w sobie ślady oddziaływania kontekstu, w którym powstał. Kontekst — powiedzmy — „wchodzi” do tekstu, oddziałując na słowa i struktury, którymi posługuje się autor” (s. 156). Stawiają pytanie o to, jakie wymiary kontekstu społecznego mają wpływ na język wypowiedzi i wskazują na specyfikę kanału komunikacji (sposób komunikacji) oraz układ społecznych ról uczestników komunikacji. Autorzy przedstawiają także przegląd prac dotyczących kontekstu społecznego. Graficznie ukazują relacje między kontekstem a językiem w modelu funkcjonalno-systemowym oraz związki między gatunkiem a rejestrem i językiem. Podsumo-

waniem rozważań teoretycznych jest analiza tekstów ulotek na temat tresury psów.

Z kolei autorki rozdziału poświęconego retoryce podają na wstępie kilka przykładowych rozbieżnych definicji retoryki, poczynając od Arystotelesa, a kończąc na definicjach współczesnych (Bryant, 1972). W rozdziale znalazło się zwięzłe omówienie klasycznych koncepcji retoryki dotyczących kompozycji tekstu. Opierając się na pojęciach wprowadzonych przez Cyncerona, Arystotelesa i Gorgiasza, a także na współczesnych badaniach np. Foucaulta, w analizie retorycznej dyskursu stawiają pytania o oczekiwania stwarzane przez kontekst, o to, co tekst przedstawia odbiorcom oraz o znaczące cechy tekstu. Wśród tych ostatnich Ann M. Gill i Karen Whedbee wymieniają m. in. strukturę czasową, argumentację, metaforykę oraz ikoniczność. Analizę retoryczną przeprowadzają na fragmentach przemówienia Martina Luthera Kinga Juniora wygłoszonego w Waszyngtonie w 1963 r., a znanego pod tytułem *Mam takie marzenie*.

Rozdział następny poświęcony jest pragmatyce dyskursu. Shoshana Blum-Kulka odwołując się do tradycji badań pragmatycznych — Grice'a, teorii aktów mowy Austina i Searla i swoich oraz w odniesieniu do teorii grzeczności Browna i Levinsona, analizuje fragment rozmowy toczonyj w rodzinie izraelskiej. Stawia pytanie o to, w jaki sposób strategie grzeczności oddziałują na przebieg konwersacji i wymienia strategie komunikowania wprost, grzeczności pozytywnej i negatywnej, strategie komunikacji pośredniej oraz strategię wycofania się. Analizując formy grzecznościowe w *Królu Lizzie* autorka zwraca uwagę na socjopragmatykę, która bada wpływ takich czynników jak władza, społeczny dystans i stopień presji społecznej, jakiej poddani są uczestnicy komunikacji.

Rozdział ostatni poświęcony jest relacjom między językiem i procesami poznania rzeczywistości społecznej. Autorzy (Susan Condor i Charles Antaki) wskazują tu na dwa sposoby rozumienia „postrzegania społecznego”: jednostkowe mentalne procesy przetwarzania informacji (orientacja mentalistyczna) oraz przeciwnie im — ujęcie społeczne. Zakreślają pole badawcze mentalistycznego ujęcia dyskursu i wymieniają tu: problematykę kategoryza-

cji, schematów i modeli, atrybucję przyczyn, kształtowanie postaw oraz wnioskowanie o rzeczywistości społecznej. W opozycyjnym podejściu podmiot poznający charakteryzowany jest przede wszystkim jako przedstawiciel kultury oraz jako członek grupy. Na koniec autorzy przedstawiają przykład analizy procesów postrzegania społecznego jako „wspólnej własności”.

Praca *Dyskurs jako struktura i proces* stanowi skondensowane omówienie amerykańskich i europejskich interdyscyplinarnych badań nad

dyskursem. Zawiera wskazanie perspektyw badawczych. Jest podsumowaniem dotychczasowych analiz dyskursu. Zawiera cenne uzupełnienia od tłumacza. Prawie każdy z rozdziałów zakończony jest przykładem analizy dyskursu z wykorzystaniem wprowadzonego w części teoretycznej aparatu pojęciowego. Ponadto każdy rozdział zamknięty jest syntetyzującymi wnioskami i opatrzone obszerną bibliografią, głównie jednak anglojęzyczną. Cennym wkładem tłumacza jest uzupełnienie bibliografii, tam gdzie było to możliwe, o pozycje polskie.

Aloyzas Gudavičius, K. Župerka

**PROBLEMY JĘZYKOWEGO OBRAZU
ŚWIATA — KONFERENCJA
ETNOLINGWISTYCZNA
W SZAWLACH (7–8 X 2004)**

W dniach 7–8 października 2004 r. w Szawlach odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa na temat „Językowy obraz świata”. To już trzecia z rzędu konferencja na Wydziale Nauk Humanitarnych Uniwersytetu Szawelskiego (pierwsza odbyła się w 1994 roku, druga — w 2002 r.), poświęcona problemom etnolingwistyki; organizatorzy planują prowadzić ją regularnie, co dwa lata.

Początki badań etnolingwistycznych w Szawlach sięgają 1992 i 1993 roku, kiedy w ramach wydziału działało seminarium naukowe „Naród w języku”. W 2000 r. po udanym stażu naukowym w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie ukazała się w języku litewskim książka Aloyzasa Gudawicziusa pt. *Etnolingvistika* (Šiauliai 2000, 181 s.). Od tego czasu tematyka etnolingwistyczna zajmuje znaczące miejsce w regularnie wydawanym czasopiśmie naukowym „Filologija”, którego członkiem rady naukowej jest profesor UMCS Jerzy Bartmiński.

Tym razem do udziału w konferencji wzięli udział pracownicy naukowcy z pięciu krajów: Łotwy, Polski, Rosji, Ukrainy i oczywiście Litwy. Na plenarnym posiedzeniu i podczas obrad w czterech sekcjach było przedstawiono 35 referatów. Kilka referatów było poświęcono ogólnym problemom etnolingwistyki. Jerzy Bartmiński (Lublin) w referacie „Aksjologiczny aspekt językowego obrazu świata” argumentował, że językowy obraz świata zależy od systemu wartości, w sposób jawny albo ukryty przyjęty przez mówiących. Jego zdaniem syntetyczna formuła „język wartości” kryje w sobie trzy typy re-

lacji między językiem i wartościami: język jest narzędziem wartościowania, język jest źródłem informacji o przyjętych wartościach oraz nośnikiem (substratem) wartości. Każdy aspekt został dokładnie omówiony i zilustrowany danymi z języka polskiego i rosyjskiego. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (Lublin) przedstawiła referat, w którym scharakteryzowała tekst jako przedmiot etnolingwistyki, wykorzystując dwie podstawowe metody współczesnej lingwistyki — rekonstrukcję pojęcia za pomocą definicji kognitywnej i analizy metafor pojęciowych. Referat Aloyzasa Gudavičiusa (Szawle) był poświęcony niezwyklej tematu, tj. etnolingwistycznemu aspektowi języka esperanto. Esperanto rzadko zasługuje na uwagę lingwistów, tym bardziej etnolingwistów. Wybór tematu częściowo był podyktowany zbliżającym się 90. Kongresem Esperanto, który odbędzie się w Wilnie 23–30 lipca 2005 r. Etnolingwistyczny aspekt esperanto autor widzi w tej wspólnej części kultury, historii i życia europejskich narodów, która odzwierciedla się w słownictwie i gramatyce esperanto. Olga Boryskina (Woroneż) swoje wystąpienie poświęciła problematyce „kryptoklas” — ukrytych kategorii językowych, które razem z kategoriami jawnymi decydują o językowej kategoryzacji świata.

Najwięcej referatów poświęcono obrazowi pojęć w różnych językach. Omówione zostały pojęcia losu w języku rosyjskim (P. Kurpniece, Riga), pieniędzy w języku niemieckim (A. Būdvytītė, Szawle), zazdrości w litewskim (S. Papaurėytė-Kloviėnė, Szawle) i inne. Bardzo często analiza pojęć miała charakter porównawczy. S. Murane (Daugavpils) porównując czasowniki, wyrażające dźwięki ptaków w łotewskim i rosyjskim językach, doszła do wniosku, że ptasi język w łotewskim języku jest bardziej zróżnicowany — 61 czasowników — niż rosyjski, w którym jest ich tylko 26, co dowodzi, że bardziej szczegółowo przedstawia ten fragment świata. Porównanie lit. *gulėti* i niem. *liegen* w referacie V. Jociuvienė (Szawle) wykaza-

ło, że nie wszystko to, co ważne jest dla Niemca okazuje się ważne dla Litwina, i na odwrót. I. Jansone (Riga) zbadała rozbieżności semantyczne między genetycznie spokrewnionymi nazwami barw — lot. *melns, ruds* i lit. *mėlynas, rudas*. Zostały omówione różnice personifikacji stanów psychicznych w niemieckim i litewskim językach (R. Toleikienė, Szawle). Specyficznym właściwościom słownictwa były poświęcone referaty R. Kvašytė (Szawle) — „Realia życia społecznego Łotwy w języku litewskim”, L. Pakalniškytė (Szawle) — „Zabarwienie słownictwa języka francuskiego w Kanadzie”, O. Beliajewa (Liepaja) — „Zapożyczenia z francuskiego jako odzwierciedlenie związków kulturowych”.

Najczęściej jeśli chodzi o środki wyrażania pojęć analizowano metafory pojęciowe, które w ostatnich latach stanowią także ważną część badań lingwistycznych, prowadzonych na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Szawelskiego. Na konferencji podejmowana problematyka przekroczyła ramy językowego obrazu świata. R. Koženiauskienė (Vilnius) analizowała etyczny aspekt metafor pojęciowych w języku adwokatów. Jeden z głównych wniosków tej analizy jest taki, że w metaforach pojęciowych odzwierciedlają się tendencje myślenia i etyczne normy społeczeństwa. I. Milevič (Daugavpils) zbadała metafory, służące pojęciu obcego w kobiecych i męskich czasopismach. Okazało się, że najczęstszym źródłem metaforyzacji służą sfe-

ry choroby, wojny, sportu i gry. Kilka referatów było poświęconych metaforze w tekstach reklamy. I. Smetonienė (Vilnius) analizując wizualne metafory w reklamie wyjaśniła symbole, które kryją się w niej i tworzą systemy nowych wartości. Pragmatyngwistyczny aspekt metafor w reklamie był przedmiotem wystąpienia P. Lisowskiego (Kijów); zdaniem autora metaforyczne neologizmy mają funkcje regulujące i są narzędziem manipulacji świadomością adresata.

Poza przywołanymi dotąd zostały poruszone jeszcze inne problemy językowej kategoryzacji świata: etnokułturowe stereotypy we frazeologii (Ž. Korovackaja, Daugavpils), specyficzne nominacje w dialekcie Mierzei Kurońskiej (D. Kiseliūnaitė, Klaipėda) i w dialektach staroobródowców Łatgalii (E. Koroliovā, Daugavpils), używanie zaimków osobowych w odniesieniu do adresata (G. Čepaitienė, Szawle), czasowniki dźwięku jako fragment językowego obrazu świata (J. Lubienė, Klaipėda).

Uczestnicy konferencji mieli spotkanie z przedstawicielami lubelskiej szkoły etnolingwistycznej: jej twórcą — J. Bartmińskim i S. Niebrzegowską-Bartmińską. Podczas spotkania poruszono najbardziej aktualne problemy współczesnej etnolingwistyki. Po konferencji mieli możliwość obejrzeć unikalne sakralne miejsce — Górę Krzyży z dziesiątkami tysięcy krzyży z całego świata.

Joanna Szadura

DWA POSIEDZENIA NAUKOWE KOMISJI ETNOLINGWISTYCZNEJ KOMITETU JĘZYKOZNAWSTWA PAN (WARSZAWA, 28 II 2005; OLECKO, 15 VI 2005)

Wzajemne relacje etnolingwistyki, dialektologii i etnografii były tematem dwu kolejnych posiedzeń naukowych Komisji Etnolingwistycznej PAN, które odbyły się 28 lutego 2005 r. w Warszawie i w Olecku 15 czerwca 2005. Orga-

nizowano je wspólnie z Komisją Dialektologiczną PAN, kierowaną przez prof. Mariana Kucałę.

Warszawskie spotkanie rozpoczęli prof. Halina Pelcowa z UMCS Lublin referatem: *Dialektologia a etnolingwistyka*, prof. Anna Tyrpa z Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie referatem *Etnolingwistyka a dialektologia* oraz prof. Jerzy Bartmiński i dr Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska z UMCS referatem pt. *Słownik dialektologiczny a słownik etnolingwistyczny. Na przykładzie „Słownika stereotypów i symboli ludowych”*.

Prof. Halina Pelcowa omówiła związki między dialektologią i etnolingwistyką, akcentując ich wzajemne przenikanie. Podkreśliła, że we

współczesnej dialektologii borykającej się z szeregiem problemów metodologicznych obserwuje się zwrot w kierunku socjolingwistyki i etnolingwistyki. Stwierdziła, że z punktu widzenia dialektologa szczególnie przydatna przy definiowaniu słów gwarowych jest definicja kognitywna dająca możliwość szerszego opisu tła kulturowego i umożliwiającą głębszą interpretację semantyczną słownictwa.

Prof. Anna Tyrpa podkreślała, że zasadniczym celem etnolingwistyki jest rekonstrukcja odrębności myślenia etnicznego. Etnolingwistyka sięga bowiem do tradycji kulturowych narodu utrwalonych we wszystkich odmianach języka. Etnolingwista powinien łączyć wiedzę językoznawcy, dialektologa i etnografa, a związek między tymi dziedzinami należy widzieć w integracji na poziomie wiedzy językowo-kulturowej.

Wystąpienie prof. Jerzego Bartmińskiego i dr Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej poprzedziła prezentacja 16. numeru „Etnolingwistyki” — pierwszego sygnowanego przez Komisję Etnolingwistyczną KJ PAN. Redaktor czasopisma omówił problematykę poruszaną dotąd na łamach tego periodyku i przedstawił plany redakcji związane z tematyką kolejnych numerów czasopisma (stereotypy narodowe, aksjologia, kategoria czasu). Podkreślił, że metodą etnolingwistyczną bada się nie tylko język folkloru i gwary ludowe, ale również języki standardowe, co widać, gdy prześledzi się choćby materiały prezentowane w „Etnolingwistyce”. Dr Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska porównała dwa typy słowników: dialektologiczny (*Słownik gwar polskich* powstający w Zakładzie Dialektologii Polskiej IJP PAN w Krakowie) i etnolingwistyczny (*Słownik stereotypów i symboli ludowych*). Omówiła cele realizowane przez te słowniki, typy podawanych informacji, budowę artykułu hasłowego, podstawę materiałową obu opracowań oraz problem uwzględniania danych geograficznych. SGP PAN za cel stawia rejestrację słownictwa gwarowego, cechuje go przy tym podejście semajologiczne, a stosowane definicje to przede wszystkim definicje encyklopedyczne i synonimiczne. Lubelski słownik odzwierciedla wyobrażenia przedmiotów mentalnych, które są dostępne przez dane zawarte w systemie leksykalnym i w tekstach folkloru

oraz zapisach wierzeń i praktyk; cechuje go podejście onomazjologiczne. Referentka omówiła różnice między słownikami dialektologicznym i etnolingwistycznym na przykładzie hasła DUNAJ. W krakowskim słowniku dialektologicznym pominięto istotne kulturowo informacje dotyczące np. ludowych kolęd życzących, nazywanych *dunajami* oraz całego obrzędu zwanego *dunajowaniem* także nazwę wykonujących go kołędników, *dunajników*.

W dyskusji głos zabrali kolejno: prof. prof. Marian Kucała, Jerzy Reichan, Jolanta Antas, Jerzy Sierociuk, Joanna Okoniowa oraz dr Urszula Majer-Baranowska.

Prof. Marian Kucała zwrócił się do redaktora SSiSL z pytaniem o losy kolejnych tomów (ostatnia część pierwszego tomu ukazała się w 1999 r.). W tym miejscu redaktor SSiSL — prof. Jerzy Bartmiński — wyjaśnił, że zespół zaangażowany w to przedsięwzięcie boryka się z szeregiem problemów wynikających m.in. z odmowy rektora UMCS stworzenia Pracowni Słownika w ramach struktury UMCS. Jako że realizacja takiego typu opracowywania ma charakter długofalowy, szansą na kontynuację prac byłoby powołanie pracowni słownika etnolingwistycznego w ramach Polskiej Akademii Nauk. O wsparcie dla tej inicjatywy zwrócił się do członków obu komisji.

Następnie głos zabrał prof. Jerzy Reichan, kierując do prof. Bartmińskiego pytanie o wspólne zakresy dialektologii i etnolingwistyki, pytał również, czy skoro istnieje etnosemantyka można również mówić o etnofonetyce i etnomorfologii. Prof. Jolanta Antas w związku z referatem poświęconym porównaniu słowników zwróciła uwagę na to, że jej zdaniem słownik etnolingwistyczny zajmuje się badaniem nie tyle przedmiotów mentalnych, co wyobrażeń przedmiotów mentalnych, czyli schematów wyobrażeńowych. Stwierdziła również, że skierowanie uwagi językoznawców na ten aspekt, czyni wszystkich badaczy języka etnolingwistami. Natomiast prof. Joanna Okoniowa odniosła się do problemów związanych z omawianymi opracowaniami leksykograficznymi, szczególnie do omówionej przez referentów różnicy priorytetów, zróżnicowania bazy materiałowej (problem niewykorzystania pieśni przez słownik gwarowy. Podkreśli-

ła, że celem SGP PAN jest obiektywny opis danych gwarowych, z czego m.in. wynika zastosowanie definicji encyklopedycznych i że w przeciwieństwie do SSiSL słownik gwarowy nie zajmuje się rejestracją jednostkowych faktów.

Dr Urszula Majer-Baranowska nawiązała do wystąpień dwu pierwszych referentek, które analizując relacje między dialektologią a etnolingwistyką, zwracały uwagę na problem wariantowości. Podkreśliła, że zagadnienie to dobrze rozpoznała etnolingwistyka, stosując metodę profilowania, którą, jej zdaniem, mogłaby wykorzystać również dialektologia; natomiast etnolingwistyka mogłaby skorzystać z doświadczeń dialektologii w zakresie statystyki. Natomiast prof. Jerzy Sierociuk zwrócił się do prof. Haliny Pelc, z pytaniem o możliwość rozszerzenia omawianych przez nią związków etnolingwistyki i dialektologii o problemy związane np. z fonetyką czy z fleksją.

Odpowiadając na pytanie prof. Jerzego Sierociuka — prof. Halina Pelc — potwierdziła, że metodą etnolingwistyczną mogą być opisywane zjawiska na wszystkich poziomach systemu językowego, a więc nie tylko na poziomie leksyki.

Dr Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska w odniesieniu do wypowiedzi prof. Jolanty Ananas powołała się na teoretyczne założenia słownika, którego celem jest opis stereotypu rozumianego za Lippmannem jako „obraz w głowie”, czyli przedmiot mentalny, który jest właśnie przedmiotem wyobrażanym. Odpowiadając na uwagi prof. Joanny Okoniowej, podziękowała za podniesienie kwestii różnic związanych z definiowaniem i podkreślenie funkcji definicji kognitywnej wynikającej z przyjętej przez autorów słownika perspektywy antropologicznej. W sprawie różnic wynikających z przywoływania w słowniku etnolingwistycznym poświadczeń jednostkowych przyznała, że rzeczywiście można je znaleźć w tym opracowaniu (choć jego celem jest opis stereotypu), ale tylko w takich sytuacjach, gdy są to zapisy unikalne, ale tłumaczące się na szerszym tle kulturowym i często ułatwiające interpretacje innych danych.

Prof. Jerzy Bartmiński natomiast podziękował prof. Annie Tyropie za przypomnienie postaci tych badaczy, których z racji ich podejścia do problemów języka i kultury moglibyśmy dziś

uznać za etnolingwistów. Szczególnie podkreślił rolę Kazimierza Moszyńskiego, który jako jeden z pierwszych zadał pytanie o duchowy kształt praojczyzny Słowian. Odnosił się również do postawionej przez referentkę tezy powiązania etnolingwistyki ze wspólnotą etniczną, gdyż dla etnolingwistyki nadrzędnym jest pojęcie wspólnoty komunikacyjnej (rodzina, grupa środowiskowa, naród a w końcu wspólnota ludzka). Co do etnofonetyki, etnomorfologii czy etnosyntaktyki, przypomniał prace prof. Anny Wierzbickiej, która z powodzeniem zajmuje się badaniem języka na różnych poziomach systemu właśnie w takim ujęciu.

Po zamknięciu dyskusji zgłoszono następujące formalne wnioski: 1) przewodniczący Komisji Dialektologicznej — prof. Marian Kucała — zgłosił potrzebę zwrócenia się do Polskiej Akademii Nauk z wnioskiem o powołanie Pracowni *Słownika stereotypów i symboli ludowych*; 2) prof. Barbara Falińska zaproponowała, by część posiedzeń Komisji Dialektologicznej odbywała się w ośrodkach regionalnych i by obie komisje spotkały się w Olecku w dniach 14-16 czerwca br. Oba wnioski spotkały się z akceptacją zebranych.

Drugie posiedzenie obu komisji, zgodnie z wnioskiem prof. Barbary Falińskiej odbyło się w Olecku 15 czerwca br. Współorganizatorami tego spotkania był Wydział Filologii Wszechnicy Mazurskiej w Olecku, Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu w Białymstoku oraz Towarzystwo Kultury Języka (Oddział w Suwałkach). Formułę posiedzenia nieco rozszerzono, zajęto się na nim bowiem problemem: Etnolingwistyka a etnografia i dialektologia.

W posiedzeniu uczestniczyły 34 osoby (w tym 7 członków KE KJ PAN). Z referatami wystąpili językoznawcy — prof. Jerzy Bartmiński i dr Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (Lublin), prof. Barbara Falińska (Warszawa) oraz etnograf — mgr Krzysztof Braun (Warszawa).

Prof. Jerzy Bartmiński i dr Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska przedstawili referat na temat miejsca informacji etnograficznej (o wierzeniach i zachowaniach) w rekonstrukcji językowego obrazu świata. Rolę tego typu danych oraz sposób ich wykorzystania zaprezentowali na przykładzie hasła *bloto*, które opraco-

wano w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* oraz w moskiewskim słowniku etnolingwistycznym (*Slavjanskie drevnosti. Etnolingvističeskij slovar'* pod red. N. I. Tołstoja). Następnie porównali je z definicjami zredagowanymi na potrzeby słownika gwarowego (SGP PAN) oraz słowników języka polskiego (wykorzystali w tym celu definicje ze słowników wydanych pod red. W. Doroszewskiego; M. Szymczaka; H. Zgótkowej; M. Bańko; St. Dubisza). Porównawcza analiza kolejnych haseł takich jak *diabeł, strzyga, zapusty, gaik, wesele* jeszcze dobitniej ukazała różnice w podejściu leksykografów do kwestii uwzględniania danych kulturowych oraz stopnia ogólności budowanych definicji. Zdaniem referentów za sposobem nazywania otaczających człowieka elementów rzeczywistości kryje się określona wiedza o świecie i niemożliwe jest definiowanie znaczenia słowa bez sięgnięcia do owej wiedzy. Podobnie definiowanie nazw artefaktów kulturowych jest niemożliwe bez sięgnięcia do wiedzy kulturowej. Wiedza etnograficzna, etnolingwistom dążącym do rekonstrukcji językowego obrazu świata jest zatem niezwykle przydatna. Jednak, by dokonać owej rekonstrukcji etnolingwiści nie muszą sięgać do opracowań etnograficznych, mogą bowiem odpowiedni kontekst kulturowy odtworzyć, analizując teksty ludowe, w nich bowiem zakodowane zostały odpowiednie informacje, np. scenariusze ludowych obrzędów. Zdaniem referentów, tym, co etnolingwistyka mogłaby zaproponować etnografii jest właśnie otwarcie na tekst.

Mgr Krzysztof Braun z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej (UW Warszawa) omówił zakres wspólnych zainteresowań etnografii, dialektologii i etnolingwistyki, o czym świadczą m.in. zaprezentowane przez referenta publikacje etnografów z zakresu antropologii dzieciństwa, starości, płci, pojmowania śmierci i snu. Podobne są również metody pracy w terenie. Etnografowie wprawdzie interesują się gwarami jako jednym z elementów tożsamości, ale materiał leksykalny np. z zakresu nazw obrzędów, zwyczajów, strojów czy pożywienia zbierają systematycznie. Wykorzystują go jednak w ograniczonym zakresie i byłoby gotowi udostępnić go zarówno dialektologom jak etnolingwistom. Pewną bolączką etnografów jest jednak sposób

dokumentowania materiałów językowych. Dokumentują je bowiem wyłącznie w postaci zapisów dokonywanych przez zbieraczy, którzy nie zawsze są do tego merytorycznie przygotowani. W tym miejscu widziałby dla etnografów praktyczną korzyść ze współpracy z językoznawcami. Wszystkie dziedziny mogłyby więc, jego zdaniem, skorzystać ze ścisłej współpracy.

Prof. Barbara Falińska w swoim wystąpieniu mówiła o metodologii prowadzenia badań terenowych. Podkreśliła, że dla dialektologa niezmienne istotna jest znajomość określonych realiów. Dialektolog, by prawidłowo zebrać i zinterpretować materiał językowy musi być wyposażony w odpowiednią wiedzę etnograficzną, a informacje etnograficzne powinny stanowić bardzo istotny element komentarza map dialektologicznych. Stąd tak potrzebna jest współpraca między przedstawicielami obu dziedzin.

W dyskusji nad zaprezentowanymi wystąpieniami zabrali głos: prof. Hanna Popowska-Taborska, prof. Barbara Bartnicka, prof. Anna Tyrpa, dr Anna Basara, prof. prof. Jan Basara, Jerzy Reichan, Stanisław Gajda, Wojciech Chlebda, Leszek Bednarczuk oraz Jerzy Bartmiński.

Dyskutanci odnieśli się do wszystkich wystąpień. Uwagi i pytania zgłoszone do referatu prof. Jerzego Bartmińskiego i dr Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej dotyczyły zarówno kwestii ogólnych związanych z wzajemnymi relacjami etnolingwistyki, dialektologii i etnografii, jak i problemów szczegółowych. Prof. Hanna Popowska-Taborska stwierdziła, że granice między tymi dyscyplinami zaciera się i jest to wg niej proces nieodwracalny. Obserwujemy bowiem integrację współczesności z przeszłością. Przykładami swoistej reanimacji pozostałości kulturowych wyobrażeń jest ich przywoływanie w różnych działaniach artystycznych, np. do utrwalonych w naszej świadomości wyobrażeń związanych z błotem odwołał się m.in. A. Wajda w inscenizacji „Rewizora” oraz twórcy wystawy poświęconej kulturze radzieckiej, którzy podłogę jednej z sal pokryli błotem. W podobnym duchu swoją wypowiedź sformułował prof. Leszek Bednarczuk, podkreślając, iż istotą etnolingwistyki jest przecież ukazanie związków języka i kultury. Ten aspekt uwarunkowań kulturowych podnieśli prof. prof. Barbara

Bartnicka i Wojciech Chlebda, zwracając uwagę na pewną asymetryczność polskiego i rosyjskiego obrazu błota. Prof. Jerzy Reichen odniósł się natomiast do potrzeby systematycznego uwzględnienia w słowniku etnolingwistycznym informacji geograficznych. Do zagadnień związanych z omawianym przez referentów hasłem *wesele* odnieśli się prof. prof. Anna Tyrpa i Wojciech Chlebda. Anna Tyrpa pytała o zasadność użycia nazwy *wesele* dla scenariusza zawarcia małżeństwa oraz o potrzebę jego odtwarzania przez etnolingwistów w sytuacji, gdy zrobili to wcześniej etnografowie. Natomiast Wojciech Chlebda zwrócił uwagę na to, że w ramach jednego języka etnicznego mamy do czynienia ze współistnieniem wielu konkurujących ze sobą obrazów świata, co w istotny sposób rzutuje m.in. na nasze wyobrażenia związane z *weselem*.

W dyskusji nad wystąpieniem prof. Barbary Falińskiej podkreślano wagę wyodrębnienia desygnatu i jego nazwy. Odnosił się do tego za-

gadnienia m.in. prof. Jerzy Bartmiński, przywołując doświadczenia zespołu etnolingwistycznego borykającego się niejednokrotnie z tym problemem. Rozwiązaniem okazało się wprowadzenie pojęcia konceptu oraz zastosowanie profilowania.

Prof. Stanisław Gajda podsumował wszystkie wystąpienia, stwierdzeniem, że to, czym zajmują się obie komisje, wpisuje się w pewien proces rozwojowy. Lingwistyka bowiem wykazuje wyraźną tendencję rozwoju ekstensywnego, co rodzi potrzebę rozpatrywania języka w aspekcie funkcjonalnym i czego konsekwencją staje się powstanie antropolingwistyki (w tym etnolingwistyki, psycholingwistyki, aksjolingwistyki i in.). Przeciwwagą tego ujęcia jest natomiast uniwersalizm. Pewną bolączką środowiska językoznawczego jest jednak brak syntetycznych opracowań. Stąd też, jako przewodniczący Komitetu Językoznawstwa PAN, zaapelował do środowiska językoznawczego o uzupełnienie tej luki.

Opracowali: Irina Kiselova (IK), Irina Lappo (IL), Michał Osiński (MO)

Błuszkowski Jan, *Stereotypy narodowe w świadomości Polaków: studium socjologiczno-politologiczne*, „Elipsa”, Warszawa 2003

Jan Błuszkowski dokonał pełnej teoretyczno-empirycznej analizy stereotypów społecznych. W toku definiowania pojęcia wyróżnił pięć kryteriów definicyjnych: status poznawczy, status empiryczny, status walencyjny, status lingwistyczny, status inwariancyjny. W oparciu o nie zbudował „model wielowymiarowej analizy typologicznej stereotypów”. W badaniach stereotypów autor wyróżnia trzy poziomy klasyfikacji podmiotowo-przedmiotowej stereotypu: globalny — całe społeczeństwo; segmentacyjny — podział ze względu na: wiek płeć itp.; indywidualny — jedna osoba. W części empirycznej prezentuje polskie heterostereotypy innych narodów i odczuwany wobec nich dystans oraz polski autostereotyp. Opiera się o badania przeprowadzone w Polsce w latach 1999–2002. Autor — analizując materiał źródłowy — tworzy „mapę percepcyjną narodów”. Wg Polaków grupa narodów zachodu charakteryzuje się nowoczesnością, gospodarnością i wysokim stopniem kultury. Należą tu: Holendrzy, Szwedzi, Austriacy, Anglicy, Niemcy, Amerykanie, Kanadyjczycy, Japończycy. Przeciwnieństwem są narody wschodnie (Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy), które cechuje niski poziom kultury i ucywilizowania, brak zdolności ekonomicznych i pijaństwo. Narodom południowej Europy (Włosi, Francuzi, Hiszpanie i Węgrzy) przypisujemy sympatyczność, tolerancyjność, skłonność do zabawy i rozrzutność. W centrum mapy percepcyjnej autor sytuuje uczynnych, lekkomyślnych i rodzinnych Słowaków, Czechów i Polaków. Autostereotyp Polaków zawiera: religijność, honorowość, skromność, patriotyczne usposobienie, brak zdyscyplinowania i porządku. Poziom dystansu deklarowanego wobec narodów układa się w strukturę hierarchiczną, która pokrywa się z szacowaną zamożnością danego narodu. Wyjątkiem są tu: negatywne nastawienie do Niemców i Turków oraz deklarowany wysoki poziom sympatii wobec Węgrów, Czechów, Słowaków, Litwinów. Powyższe rozważania skłaniają autora do przyjęcia tezy, iż Polacy są w większości otwarci na inne społeczności i skłonni do postaw reformatorskich. Walorem pracy jest bardzo dobry warsztat.

MO

Bonusiak Włodzimierz (red.), *Stereotypy narodowościowe na pograniczu*, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2002

Praca zbiorowa pod redakcją Włodzimierza Bonusiaka, będąca pokłosiem międzynarodowej (głównie polsko-ukraińskiej) konferencji historyków, przedstawia pogranicze jako miejsce powstawania polskich stereotypów etnicznych, skąd rozprzestrzeniają się one na resztę kraju. O ich kształcie decydują najczęściej wzajemne konflikty narodowościowe i bezpośrednie działania wojenne. Uczeni wskazują na rolę mediów, szkolnictwa, a także rodziny i środowiska w kształtowaniu obrazu sąsiednich nacji. Poznanie historycznych źródeł polskich stereotypów etnicznych, przyczyn ich powstawania i kierunków rozwoju, a następnie weryfikacja i konstruowanie sposobów ich przezwyciężania, to zadania dla badaczy przeszłości i in. przedstawicieli nauk społecznych. Dzięki ich pracy nauczyciele będą mogli budować w społeczeństwie realny obraz sąsiadów, a politycy skupiając się na realnych problemach, tworzyć lepsze z nimi stosunki.

W tomie znajdują się m.in. takie artykuły, jak: Białokur Marek: Kształtowanie obrazu Rusi-na/Ukraińca na łamach warszawskiego „Przeglądu Narodowego” w latach 1908–1914, s. 114–131; Januszewska-Jurkiewicz Joanna: Krajanie — sąsiedzi — wrogowie, s. 256–278; Jestal Jerzy: Hipoteza kontaktu a problemy pogranicza, s. 82–89; Julkowska Wioletta: Historiografia polska II połowy XIX w. jako źródło i rezerwuar stereotypów narodowościowych, s. 17–31; Nowak Krzysztof: Stereotypy narodowościowe na Zaolziu w najnowszych badaniach polskich i czeskich, s. 193–202; Purat Andrzej: Stereotyp narodowościowy Ukraińca w polskiej historiografii powojennej, s. 340–347; Rolnik Dariusz: Obraz Rosjan i Rosji w opiniach polskiej szlachty koronnej wschodnich Kresów Rzeczypospolitej w latach 1788–1793, s. 290–304; Serczyk Władysław: Stereotypy w historii stosunków polsko-ukraińskich. Drogi do prawdy, s. 11–16.

MO

Chrząstowska Bożena (red.), *Obcowanie z wolnością. Dialogi literackie*. T. 2, Wydawnictwo Nakom, Poznań–Berlin 2001

Praca zbiorowa jest formą udokumentowania polsko-niemieckich kolokwii organizowanych corocznie w Polsce z inicjatywy prof. Bożeny Chrząstkowskiej (po stronie polskiej) oraz dr Józefa Schustera i prof. Hansa Dietera Zimmermanna (po stronie niemieckiej). Debaty toczone są wokół zagadnień dotyczących polsko-niemieckich stosunków tak na polu politycznym, jak kulturalnym i społecznym. Omawiany tom zawiera m.in. artykuły będące pokłosiem konferencji, pt. „Mity i stereotypy po obydwu stronach Odry”, która odbyła się w Gdańsku w 1998 roku. Poszczególne teksty dotyczyły autostereotypów oraz heterostereotypów Polaków i Niemców. Podkreślano na społeczne, historyczne i polityczne tło leżące u podstaw genezy i dynamiki stereotypów. Wskazywano rolę mediów szczególnie beletrystyki w procesach stereotypizacyjnych. Na uwagę zasługuje fakt postrzegania literatury nie tylko jako narzędzia upowszechniania i tworzenia stereotypów, lecz także jako narzędzia destereotypizacji.

Tom zawiera artykuły: Ćwiklak Kornelia: Bliscy nieznajomi. Proza polsko-niemieckiego pogranicza wobec narodowych stereotypów, s. 191–205; Grözinger Elvira: „Trójkąt” polsko-niemiecko-żydowski jako temat polskiej literatury współczesnej, s. 177–190; Ratajczak Wiesław: „Nadęci Prusacy” czy „naród godny naśladowania”? Jeź i Prus wobec konfliktu polsko-niemieckiego, s. 163–175; Ziemer Klaus: Niemiecki obraz Polaków w ostatnich dwustu latach, s. 123–141; Zimmermann Hans Dieter: Wynalazek Gustawa Freytaga: „Polnischen Misswirtschaft”, s. 155–162.

MO

Gross Jan Tomasz, *Upiorna dekada. Trzy eseje na temat Żydów, Polaków, Niemców i komunistów*, „Universitas”, Kraków 2001, 118 s.

Jan Tomasz Gross obnaża i konfrontuje z historyczną rzeczywistością mity i stereotypy dotyczące Żydów i Polaków we wzajemnych interakcjach, a w tle także Niemców i komunistów podczas tragedii II wojny światowej (i tuż po niej). Autor opiera się na pamiętnikach i tekstach dyplomatycznych. Tekst omawia trzy problemy. W pierwszym esej destereotypizuje mit narodu polskiego bohatersko pomagającego Żydom. Pokazuje, iż obok nielicznych bohaterów naród polski pełen był szmalcowników i ludzi, co najmniej obojętnych wobec holocaustu. Wskazuje przy tym na izolowanie się Żydów od reszty społeczeństwa polskiego przed wojną i skomplikowaną sytuację Polaków w czasie wojny jako źródło takiego stosunku Polaków do tragedii Żydów. W drugim esej autor obnaża mit radosnego przyjęcia przez Żydów Sowietów w Polsce we wrześniu 1939, który używany był jako wytłumaczenie obojętności wobec holocaustu. Zdezorientowani Żydzi wschodniej Polski

sądzili, że sowietci to wybawcy. Z przyczyn ekonomiczno-społecznych („pałętali się po mieście”) oraz ze względu na ich wyrazistość byli grupą społeczną, którą najczęściej kojarzono z entuzjastycznym stosunkiem wobec Rosjan w Polsce. Trzeci esej podejmuje zagadnienie funkcjonowania wyobrażeń o Żydach powstałych w czasie holocaustu. Pokazuje skutki funkcjonowania stereotypów, które w skomplikowanej sytuacji społecznej w latach powojennych doprowadziły do wzrostu nienawiści Polaków do Żydów. Jak wskazuje autor, było to przyczyną (obok stereotypu krwiożerczych antysemitów) masowej (250.000 osób) migracji Żydów z Polski powojennej.

MO

Kolarska-Bobińska Lena (red.), *Obraz Polski i Polaków w Europie*, ISP, Warszawa, 2003

Celem pracy było przedstawienie stereotypu Polski i Polaków w oczach obywateli Unii Europejskiej, oraz stereotypu nacji poszczególnych krajów UE w oczach Polaków. Podstawą źródłową były przeprowadzone przez Instytut Spraw Publicznych badania opinii publicznej i analiza prasy w Austrii, Hiszpanii, Szwecji, Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec oraz w Polsce w latach 1998–2001. Obraz ten dopełniają analogiczne badania wzajemnych stereotypów Polaków i Ukraińców. Z tego zestawienia wyłania się obraz Polski będącej pomostem kulturowym (etnicznym) Europy wschodniej i zachodniej. Praca zawiera również syntetyczne artykuły, które zarysowują tło społeczno-historyczne procesów stereotypizacji.

Tom zawiera artykuły: Bokszański Zbigniew: Młodzież krajów członkowskich Unii europejskiej o Polakach. Opinie studentów fińskich, francuskich i niemieckich, s. 46–63; Dolińska Xymena, Falkowski Mateusz: Polska — Niemcy. Wzajemny wizerunek, s. 203–266; Konieczna Joanna: Polska — Ukraina. Wzajemny wizerunek, s. 279–344; Krasnodębski Zdzisław: Ponowne sąsiedztwo. Refleksje nad obecnymi stosunkami między Polakami Niemcami, s. 29–45; Mielczarek Adam: Polska — Hiszpania. Wzajemny wizerunek, s. 112–128; Sikorska Małgorzata: Polska — Austria. Wzajemny wizerunek, s. 85–111; Sikorska Małgorzata: Polska — Szwecja. Wzajemny wizerunek, s. 129–139; Strzeszewski Michał, Wenzel Michał: Polska — Wielka Brytania. Wzajemny wizerunek, s. 173–202; Warchał Michał: Polska — Francja. Wzajemny wizerunek, s. 140–172; Warchał Michał: Polska i Unia Europejska — wiedza, stereotypy, sympatie, antypatie, s. 67–84.

MO

Kuncewicz Piotr, *Goj patrzy na Żyda: dzieje braterstwa i nienawiści od Abrahama po współczesność*, „Kopia”, Warszawa 2000, 335 s.

Piotr Kuncewicz podejmuje zagadnienie stereotypów i mitów funkcjonujących w świadomości Polaków, dotyczących Żydów i stosunków polsko-żydowskich. Autor lokuje ich genezę w historycznej sytuacji społecznej (koegzystencja Polaków i Żydów w RP). Wskazuje na polskie kompleksy powstałe na tle ekonomicznym oraz na chęć rehabilitacji własnego narodu (II wojna światowa). Pokazane jest tło społeczno-historyczne ewolucji polskiej tolerancji w kierunku formowania się negatywnego stereotypu Żyda i antysemityzmu. Autor przybliżając historię narodu żydowskiego od jego początków, konfrontuje ze stereotypami szczególnie te jej wątki, które łączą się z Polską (także z Rosją radziecką). Istotną część wywodu dotyczy II wojny światowej. Ukazana została od wewnątrz kultura żydowska. Nakreślony przez autora obraz przeczy stereotypowi sprytnego i bogatego Żyda, który ma władzę nad światem.

MO

Niewiara Aleksandra, *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, 234 s.

Aleksandra Niewiara przybliży wizerunki narodów, grup etnicznych i ludów, jakie pojawiły się w pisanych w języku polskim przez polską szlachtę pamiętnikach i dziennikach w okresie od XVI do XIX wieku. Autorka, zawarte w pracy wypisy ze źródeł, komentuje na tle faktów kulturowych wpływających na ukształtowanie się poszczególnych wizerunków. W przeciwieństwie do metody Z. Bokszańskiego, objęła nie tylko wypowiedzi dotyczące całych grup społecznych, ale także zawierające charakterystyki pojedynczych przedstawicieli grup społecznych. Praca wnosi także innowacje teoretyczne, bo autorka opisuje zjawisko *konceptualizacji* i *kategoryzacji* jako istotne czynniki procesów stereotypizacji. Omawia językowe zjawiska wspomagające konceptualizację: ustalanie się formy i zakresu nazw własnych, apelatywizację i metaforykę. Prezentuje zmienne w poszczególnych okresach (XVI, XVII, XVIII i XIX wiek) punkty widzenia dominujące w Polsce. Przedstawia cztery klisze wyobrażeniowe, które „towarzyszą wartościującemu etapowi kategoryzacji”: wróg, brat, współobywatel, sąsiad.

MO

Orłowski Hubert, *Z modernizacją w tle. Wokół rodowodu nowoczesnych niemieckich wyobrażeń o Polsce i Polakach*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk Redakcja Wydawnictw, Poznań 2002, 143 s.

Autor odnosi się do własnej monografii, dotyczącej niemieckiego stereotypu Polaków i Polski, narastającego latami wokół formuły „Polnische Wirtschaft”. Koncentruje się na analizie nowoczesnego niemieckiego postrzegania Polski i Polaków kształtowanego przez hasła: „Polnische Wirtschaft”, „modernizacja” i „National Building”. Powstanie negatywnego stereotypu Polaków wiąże z procesem kształtowania się przednowoczesnego narodu niemieckiego, którego składnikiem była opozycja wobec innych nacji. Wskazuje na różnice idei sarmackiej szlachty i protestanckiego mieszczaństwa oraz opozycję polskiej i niemieckiej gospodarki („Polnische Wirtschaft”- „Teutsche Wirtschaft”). Istotny wkład w lansowanie w Niemczech negatywnego wizerunku Polski miał niemiecki kameralizm (wywodzący się z protestanckiej filozofii) piętnująca polski system gospodarczy i społeczny. Przecistawiano mu niemieckie „państwo rozumu” tworzone według idei „państwa maszyny”. Podstawą badawczą analiz autora jest semantyka historyczna. Pokazuje dynamikę kluczowego pojęcia „Polnische Wirtschaft”, ewoluującego od stereotypu ku metaforze (historiograficznej). Pokazuje ewolucję pojęć takich, jak: „polski sejm”, „polskie drogi”, „anarchia” o proveniencji wczesnoświeceniowej w kierunku sieci semantycznej budującej w efekcie wyrażenie „Polnische Wirtschaft” ze wszystkimi jego negatywnymi konotacjami. Tłumacząc popularność omawianego stereotypu, podkreśla ogromną pojemność znaczeniową wyrazu „Wirtschaft” (zarówno domowa gospodarka, jak zarządzanie państwem). Autor wskazuje na G. Forstera, który spopularyzował termin „Polnische Wirtschaft” oraz niemieckich urzędników, tłumaczących swą nieudolność w zarządzaniu ziemiami polskimi, kreowaniem wizerunku Polski wg konotacji omawianego wyrażenia. Wskazuje też na normatywną rolę leksykografii niemieckiej, która w czasach upadku Polski przeżywała swój rozkwit.

MO

Sakson Andrzej, *Polacy i Niemcy. Stereotypy i wzajemne postrzeganie. Polacy i Niemcy po II wojnie światowej*, Instytut Zachodni, Poznań 2001, 30 s.

Andrzej Sakson opisując wzajemne stereotypy Polaków i Niemców na wstępie przybliża pojęcie stereotypu. Wprowadza termin „syndrom niemiecki”, który tłumaczy jako stosunek do narodu niemieckiego. Składa się na to pamięć krzywd II wojny światowej i respekt wobec siły ekonomicznej Niemiec. Autor łączy źródło obopólnych stereotypów w XVIII-wiecznym akcie zaboru ziem polskich. Zarysowując dynamikę tego zjawiska koncentruje się na okresie 1939–1989. II wojna światowa zaowocowała zaostreniem stereotypizacji wzajemnych wizerunków. Stopniowo, głównie w wyniku wymiany pokoleń, najostrzejsze stereotypy ulegały niwelacji. Nadal jednak w oczach Polaka, Niemiec to arogancki szowinista, ale też solidny i gospodarny. Polak natomiast jawi się Niemcom jako niegospodarny, pijący, „Polaczek”, choć też patriota i romantyk. Następnie autor, opierając się na badaniach statystycznych (ośrodki w Polsce i Niemczech) ukazuje dynamikę zmian wzajemnego postrzegania obu nacji od 1989 aż do dziś. Wynika z nich, iż Polacy urealnili swój wizerunek Niemców w dużo większym stopniu niż Niemcy wizerunek Polaków. Autor tłumacząc to zjawisko wprowadza pojęcie hipotezy kontaktu. Tylko 10% Niemców było w Polsce, a aż 40% Polaków było w Niemczech. Na dowód tego wskazuje, iż dużo lepszy wizerunek Polaków mają Niemcy wschodni niż zachodni (ci ostatni dużo rzadziej odwiedzali Polskę). Ponadto ukazując proces niwelacji stereotypów (na podstawie badań porównawczych), podkreśla, iż najlepsze wyniki notowano u respondentów zamieszkujących pogranicze. Jednak ze względu na swą specyfikę (częste kontakty obu nacji) sytuacja na pograniczu nie może być uznana za reprezentatywną dla ogółu społeczeństwa.

MO

Sojka-Masztalerz Helena, *Rusini czy Ukraińcy. Językowy obraz nacji ukraińskiej w prasie polskiej 1918–1939*, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław 2004, 208 s.

Helena Sojka-Masztalerz prezentuje kształtowanie się polskiego stereotypu Ukraińca w okresie 20-lecia międzywojennego. Przyjmując lingwistyczną orientację badawczą, jako materiał źródłowy wykorzystwała polską prasę 20-lecia międzywojennego (artykuły polityczno-propagandowe). Autorka opiera się na koncepcjach „językowego obrazu świata” i „stereotypu językowego” Jerzego Bartmińskiego (tym terminom poświęca osobny rozdział). Koncentruje się na dynamice językowego przedstawiania narodu ukraińskiego w Polsce. Pokazuje genezę określonego postrzegania tej nacji przez poszczególne grupy społeczne. Wskazuje na tło historyczne, społeczne i polityczne (także religijne i ideowe), które miały istotny wpływ na owe wizerunki. Poświęca jeden z trzech rozdziałów charakterystyce polskiej prasy od strony ideowej, formalnej i ilościowej (ilość zamieszczanych artykułów dotyczących Ukrainy). Autorka konstruuje polski wizerunek Ukraińca wg modelu opozycji swoi — nieswoi (inni) — obcy (Polacy — Ukraińcy spolonizowani — Ukraińcy). Autorka opisuje konotacje dwóch nazw, jakimi charakteryzowano omawianą nację: *Rusina* (jako innego) i *Ukraińca* (jako obcego). Analiza powyższych nazw pozwala zauważyć, iż w polskiej świadomości 20-lecia międzywojennego dominował negatywny stereotyp Ukraińca-wroga. Jednak w zależności od opcji politycznej i światopoglądowej nosiciela stereotypu oraz aktualnych stosunków polsko-ukraińskich obraz ten przyjmował bardzo różne, często pozytywne konotacje szczególnie w powiązaniu z nazwą *Rusin*.

MO

Szljajfer Henryk: *Polacy/Żydzi: zderzenie stereotypów. Esej dla przyjaciół i innych*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2003, 128 s.

Henryk Szljajfer włącza się w dyskusję na temat stereotypów etnicznych w stosunkach polsko-żydowskich. Źródło antysemityzmu w Polsce dopatruje się w średniowiecznej rywalizacji chrześcijaństwa i judaizmu. Pokazuje tło historyczno-społeczne rozwoju polskiego stereotypu Żyda i żydowskiego stereotypu Polaka. Wskazuje na rozwój polskiego nacjonalizmu i pogłębiający się izolacjonizm Żydów na przełomie XIX i XX w. Przybliża postawy Polaków i Żydów wobec holocaustu (*szmalcownicy*, żydowska policja gettowa, granatowi policjanci), i komunizmu w Polsce (*żydokomuna*, pogromy Żydów, wydarzenia lat 1967/1968). Autor pokazuje, w jaki sposób poprzez uogólnienia i wyolbrzymienia zjawiska te przekształciły się w stereotypowe wizerunki obu narodów. Omawiając współczesne stosunki polsko-żydowskie wskazuje na problem mienia żydowskiego w Polsce (roszczenia Żydów wobec polskiego rządu), który postrzega jako potencjalne źródło odbudowy i wzmocnienia wzajemnych stereotypów. Na zakończenie na przykładzie debaty na temat Jedwabnego autor wskazuje na potrzebę dialogu i otwarcia w celu niwelowania stereotypów.

MO

Tomala Mieczysław: *Jak Polacy i Niemcy widzą się nawzajem?*, Fundacja im. F. Eberta, Warszawa 2000, 144 s.

Mieczysław Tomala przedstawia kształtowanie się stereotypów funkcjonujących w stosunkach polsko-niemieckich. Koncentruje się na latach 90. XX wieku. Opisuje cztery kategorie społeczne występowania stereotypów: opinia publiczna, politycy, parlamentarzyści, programy partii politycznych. Autor zauważa, iż Polacy i Niemcy nie wykorzystali szansy, jaką dał im rok 1989. Badania opinii publicznej ujawniają negatywny i obojętny stosunek do Niemców, którzy kolei mają obojętny stosunek do Polaków. Dużo lepszy wizerunek sąsiadów kreują politycy obu nacji, próbujący osłabić negatywne, a nasświetlić pozytywne elementy wspólnej historii. Jednak, jak pokazuje rozdział trzeci, w stosunkach pomiędzy owymi narodami istnieje wiele drażliwych kwestii, jak choćby sprawa Związku Wypędzonych Eriki Steinbach. O stereotypowości wizerunków polsko-niemieckich traktuje rozdział czwarty książki. Wynika z niego, iż w programach polskich partii politycznych postrzega się Niemców przez pryzmat mitów i stereotypów odnoszących się raczej do sytuacji z 20-lecia międzywojennego niż początku XXI wieku (Polska między Rosją i Niemcami).

MO

Wojtczak Maria: *Ostmarkenliteratur. Prowincja poznańska w literaturze niemieckiej lat 1890–1918*. Poznań 2001

Zamiarem Marii Wojtczak było przedstawienie stereotypu Polaków, jaki wyłaniał się z niemieckojęzycznej beletrystyki stworzonej i opisującej Wielkopolskę w XIX wieku (wschodnia prowincja Niemiec). W tym celu autorka poddała analizie zawartość Poznańskiej Biblioteki Uniwersyteckiej, biblioteki Preussischer Kulturbesitz w Berlinie oraz zbiory niemieckich instytucji kulturalnych. We wstępie autorka krótko kreśli tło historyczne, pokazując „Ostmarkenliteratur” jako element centralistycznej polityki germanizacyjnej. Rekonstruuje niemiecki obraz Polaka, konkretnie — polskiego księdza, nauczyciela, kobiety, ziemianina oraz treść haseł takich, jak: „Polnische Wirtschaft”, „nie-samodzielny polski naród”, „polski charakter”, „niemiecka misja na Wschodzie”. Przytaczając liczne przykłady (fragmenty, cytaty) przedstawia negatywny stereotyp społeczeństwa polskiego, które z racji swojej „wyższości cywilizacyjnej” kolonizują Niemcy. Tłumaczy genezę owego wizerunku

autentycznymi wadami ówczesnego społeczeństwa polskiego. Wskazuje na ujednolicenie negatywnego wizerunku Polaków, przez co staje się on stereotypowy. Zauważa, iż taki obraz funkcjonował jako element polityki germanizacyjnej Prus (wysokie nagrody dla twórców „Ostmarkenliteratur”). Z jednej strony umacniał już istniejący stereotyp Polski (ze względu na wiarygodność pisarzy dla czytelników i obserwatorów) z drugiej tworzył nowe stereotypy w społeczeństwie niemieckim.

MO

Il'ja Naumovic Gorelov, *Izbrannye trudy po psicholingvistike*, „Labirint” (Filologičeskaja biblioteka), Moskva 2003, 320 s.

Książka zawiera wybrane prace jednego z założycieli rosyjskiej psycholingwistyki Il'i N. Gorełowa (1928–1999). Z obszernej spuścizny wybitnego lingwisty wybrano prace, które z jednej strony dają pełny ogłód rozległych zainteresowań naukowych Gorełowa, z drugiej zaś — mają tak wysoki wskaźnik cytowania, że już dziś zasługują na miano klasyki myśli językoznawczej. Różnorodne tematy i strefy nauki o języku podejmowane w pracach Gorełowa (myślenie werbalne, neurolingwistyka, psycholingwistyka społeczna, niewerbalne składniki komunikacji, fonosemantyka, bilingwizm, sztuczna inteligencja i inne) składają się na całościową i spójną koncepcję psycholingwistyczną, która wyjaśnia naturę relacji pomiędzy mową a myśleniem, językiem a świadomością itd. Książka przeznaczona jest dla językoznawców, psychologów oraz szerokiego grona czytelników.

IL

Kornilov Oleg Aleksandrovič, *Jazykovye kartiny mira kak proizvodnye nacional'nych mentalitetov*, ĆeRo, Moskva 2003, 349 s.

Książka poświęcona jest problemowi odzwierciedlenia narodowej mentalności w języku. W monografii podjęto próbę przeniesienia pojęcia „językowy obraz świata” z kategorii metafor do kategorii terminów naukowych. Badania przeprowadzone są na materiale rosyjskiej terminologii etymologicznej oraz zasobów leksykalnych i frazeologicznych rosyjskiego, hiszpańskiego, chińskiego i innych języków.

W rozdziale pt. „Narodowe językowe obrazy świata a naukowe obrazy świata” autor pokazuje, że zasób leksykalny języka narodowego jest odbiciem w świadomości nosicieli świata zewnętrznego, będącego podstawowym budulcem dla „domu”, w którym mieszka duch narodu. Porównując narodowe „punkty widzenia” z inwariantem wiedzy naukowej autor próbuje ustalić charakter wzajemnych zależności i wpływów.

W drugim rozdziale „Językowe obrazy świata a mentalności narodowe” Kornilov szczegółowo opisuje charakter zależności werbalnych interpretacji świata zewnętrznego od naturalnego środowiska konkretnego narodu i od struktury ludzkiej świadomości.

Rozdział trzeci pt. „Czynniki kształtujące narodowy językowy obraz świata” m.in. zawiera próbę odpowiedzi na pytanie, czy języki i kultury przenikają się nawzajem, czy są tylko dostępne rozumieniu? W rozdziale tym autor pokazuje również nierozzerwalne zależności, które zachodzą w łańcuchu: czasoprzestrzenne kontinuum ? potoczna świadomość narodowa ? narodowy językowy obraz świata. Wyodrębnia też trzy rodzaje słownictwa o zabarwieniu narodowym: określenia realiów charakterystycznych dla konkretnych warunków życia narodu, określenia uniwersalnych konceptów, które w danej kulturze mają swoje specyficzne prototypy, oraz określenia swoistych konceptów abstrakcyjnych.

W ostatnim rozdziale „Struktura narodowego językowego obrazu świata jako system leksykalny” autor proponuje metodologię leksykograficznego zapisu leksyki języka narodowego, rozumianą

jako „językowy obraz świata”: wyodrębnia cztery poziomy zewnętrznej w stosunku do słowa organizacji systemowej zasobu leksykalnego oraz opisuje jego wewnętrzną w stosunku do słowa organizacji systemową.

Podjęta problematyka wymaga odejścia do jednolitego ujęcia metodologicznego w kierunku studiów interdyscyplinarnych, więc dociekania Olega A. Kornilowa nie ograniczają się do zagadnień *stricto* lingwistycznych, obejmują również konteksty kulturowe, etnograficzne, neurofizjologiczne.

IL

Krys'ko V.G. *Etnopsichologija i mežnacional'nye otnošenija. Kurs lekcij*, Ekzamen, Moskwa 2002, 448 s.

W cyklu wykładów opisywana jest specyfika mentalności różnych narodowości w świetle najnowszych ustaleń etnopsychologii, która jako samodzielna dziedzina naukowa stosunkowo niedawno wykształciła się na pograniczu psychologii, socjologii, kulturoznawstwa i etnografii. Książka zawiera 15 wykładów. W pierwszym autorka definiuje przedmiot, podstawowe pojęcia oraz metodologię badań etnopsychologicznych. Następne dwa dają zarys historii i rozwoju poglądów etnopsychologicznych w Rosji i poza jej granicami poczynając od XIX wieku. Podstawy teoretyczne zawierają trzy następne rozdziały: *Charakterystyka psychologiczna wspólnot etnicznych i stosunków międzynarodowych*, *Istota, struktura i swoistość fenomenów etnopsychologicznych*, *Mechanizmy funkcjonowania i uwewnętrznienia fenomenów etnopsychologicznych*. Materiał empiryczny dotyczący narodów Rosji wypełnia dwa następne wykłady. Omawiana jest również specyfika psychologii Ukraińców, Białorusinów, Łotysz i Litwinów, Estończyków, Kazachów, Gruzinów itd., czyli narodów byłych Republiki Radzieckich. W rozdziale pt. „Porównawcza charakterystyka psychologii niektórych narodów” omawiana jest charakterystyka psychologiczna Amerykanów, Anglików, Niemców, Francuzów, Hiszpanów, Finów, Greków, Turków, Arabów, Japończyków oraz Chińczyków. Dalsze wykłady poświęcone są konfliktom etnicznym i rodzinnym, metodom pracy w zespołach międzynarodowych oraz metodologii badań nad specyfiką etnopsychologiczną.

IL

Sovremennyj russkij jazyk: Leksikologija. Frazeologia. Leksikografija: Chrestomatia i učebnye zadania. Sostavili: L.A. Ivaško, I.S. Lutovinova, D.M. Pocepnja i dr. Filologičeskij fakul'tet SPbGU, Sankt-Peterburg 2002, 496 s.

Podręcznik został ułożony zgodnie z programem podstawowego kursu „Współczesny język rosyjski: Leksykologia. Frazeologia. Leksykografia”, który jest prowadzony na Wydziale Filologicznym Państwowego Uniwersytetu w Sankt-Petersburgu dla studentów rusycystyki.

Książka zawiera chrestomatię, pytania i zadania z podstawowych tematów kursu. Teksty, które weszły do chrestomatii, wybrano na podstawie spisu obowiązkowej literatury naukowej, rekomendowanej studentom-filologom.

Na równi z klasycznymi pracami A.A. Potebni, W.W. Winogradowa, G.O. Winokura, L.W. Szczerby, B.A. Larina, J.S. Sorokina i in. w chrestomatii przedstawione są nowsze badania, które podejmują nowe aspekty dotyczące słownikowego zasobu języka rosyjskiego oraz metod jego opisu leksykograficznego. Specyfiką podręcznika jest to, że są w nim zawarte zadania przedtekstowe i potekstowe.

IK

Kul'tura russkoj reči: Enciklopedičeskij slovar'-spravočnik. Izd. „Flinta”, Moskva 2003, 840 s.

Ten słownik to pierwsza encyklopedyczna publikacja o kulturze mowy rosyjskiej, ukazująca współczesny stan badań dotyczących tej dziedziny. Słownik zawiera wyjaśnienia głównych pojęć z zakresu teorii kultury mowy, stylistyki funkcjonalnej, retoryki oraz niektórych terminów z teorii komunikacji językowej i innych specjalistycznych dyscyplin związanych z kulturą mowy. Do słownika dołączone są informacje o większości najbardziej miarodajnych słowników języka rosyjskiego (opisowych, gramatycznych, ortograficznych oraz o słownikach wyrazów obcych, nowych słów i in.). Część artykułów poświęcona została charakterystyce błędów gramatycznych, wymawianych, stylistycznych i in. oraz sposobom zapobiegania im. Słownik jest naukowo-praktycznym opracowaniem, przydatnym przy pogłębianiu wiedzy na temat kultury mowy i retoryki.

IK

Na perekriostke kul'tur: russkie v Baltijskom regione, V. 2 č. Izd. KGU, Kaliningrad 2004, čast' 1 — 258 s.

Przedstawione w tym zbiorze prace zostały przygotowane przez uczestników konferencji „Na skrzyżowaniu kultur: Rosjanie w regionie Bałtyckim”. Konferencja była zorganizowana przy udziale Państwowego Uniwersytetu w Kaliningradzie, Bałtyckiego Międzyregionalnego Instytutu Nauk Społecznych (BałtMION), Rady Naukowej Instytutu Światowej Historii Kultury RAN, Instytutu Sławianoznawstwa RAN 17–19 kwietnia 2003 roku. Autorem chodziło o ustalenie, w jaki sposób rozszerzenie Unii Europejskiej wpływa na kulturę i język rosyjskich diaspor w krajach nadbałtyckich. Dokonano oceny możliwych sposobów integracji rosyjskich diaspor z innymi kulturami przy zachowaniu oryginalności cech kulturowych i językowych, rozpatrzono możliwości kulturowego polilogu jako jednego z modeli współpracy między regionami w Europie i Rosji, analizowano specyfikę rosyjskiej „prowincjonalności” Kaliningradu. Zbiór składa się z dwóch części. W pierwszej rozpatrywane są konkretne czynniki sprawcze konfliktów i pozytywnych relacji kulturowych, odbicia tych procesów w świadomości człowieka, okoliczności historyczne konfliktów określonych częściach regionu Bałtyckiego. W pracach analizowany jest język jako narzędzie komunikacji między narodami, opisuje się etniczne stereotypy Rosjan, mieszkających w krajach bałtyckich i kognitywne mechanizmy kulturowej samoidentyfikacji mieszkańców Kaliningradu. Analizie są poddane także różne aspekty życia kulturowego Estonii, Łotwy, Niemiec i Holandii.

IK

Vstreči etničeskich kul'tur v zerkale jazyka: (v sopostavitel'nom lingvokul'turnom aspekte). Izd. „Nauka”, Moskva 2002, 478 s.

Monografia została napisana w ramach długofalowego programu międzynarodowego, do zadań którego należało zbadanie wzajemnych stosunków między „językiem”, „kulturą” i „etnosem”. W książce mowa o kontaktach kulturowych i językowych, wzajemnym oddziaływaniu różnych typów kultur i form istnienia języka wewnątrz etnosu. Przedmiotem badań są czesko-słowackie, czesko-węgierskie, rosyjsko-polskie kontakty kulturowe. Poruszony został też problem zmiany istoty procesów integracyjnych, które z regionalnych (tworzenie polietnicznych państw) rozwijają się w globalne, obejmujące cały świat.

IK

Russkij semantičeskij slovar', t. 3: *Imena suščestvitel'nye s abstraktnym značeniem. Bytie. Materia, prostranstvo, vremja. Svjazi, otnošenija, zavisimosti. Duchovnyj mir. Sostojanie prirody, čeloveka. Obščestvo*, Izd. „Azbukovnik”, Moskva 2003, 720 s.

Rosyjski słownik semantyczny jest wydaniem sześciotomowym, w którym w wielostopniowych klasach przedstawiony jest system współczesnej, powszechnie używanej rosyjskiej leksyki. W słowniku opisuje się znaczenie słowa; znaczenia te zgrupowane są zgodnie z częściami mowy i dalej — zgodnie z leksykalno-semantycznymi klasami słów.

Wydanie skierowane jest do specjalistów-językoznawców, leksykografów, wykładowców oraz do szerokiego kręgu ludzi, studiujących język rosyjski lub posługujących się słownikiem w poszukiwaniu informacji o całej kategorii słów, oddzielnym słowie, jego znaczeniu. Słownik może być użyteczny dla socjologów, historyków idei, materialnej i duchowej kultury.

Słownik w całości obejmuje około 300 tys. jednostek leksykalnych — znaczeń słów i frazeologizmów. Każdy tom słownika stanowi osobną całość. Trzeci tom „Rosyjskiego słownika semantycznego” zawiera opis nazw abstrakcyjnych rzeczowników (słów i znaczeń), zgrupowanych w hierarchicznie zorganizowane zbiory leksykalno-semantyczne oraz szeregi, które razem tworzą klasy leksykalne i ich związki umowne: „Byt. Materia. Przestrzeń. Czas”, „Związki, stosunki. Treść i forma. Struktura, metoda”, „Świat duchowy: świadomość, moralność, uczucia”, „Informacja, mowa”, „Wiara, religia”, „Dzieła myśli twórczej: nauki, nauczania, sztuki”, „Społeczeństwo, jego życie, podstawy”.

IK

Isačenko A. V., Grammatičeskij stroj russkogo jazyka v sopostavlenii s slovackim: Morfologija. 2 izdanie, Izdatel'stvo „Jazyki slavjanskoj kul'tury, Moskva 2003, 880 s.

Książka A.W. Isaczenki ma podwójną wartość. Po pierwsze — jest arcydziełem myśli lingwistycznej połowy XX wieku, związanej z osiągnięciami „szkoły praskiej”, lingwistyką strukturalną. Wybitny sławista A.W. Isaczenko był jednym z bliskich uczniów i zwolenników R.O. Jakobsona i N.S. Trubieckiego. Książka A.W. Isaczenki tezy teoretyczne strukturalizmu praskiego wykorzystuje się do opisu dwóch języków słowiańskich. Jednak praca A.W. Isaczenki ma nie tylko wartość historyczną. Liczne obserwacje i interpretacje tego autora zachowują swoją aktualność także w naszych czasach, bo dokładność i przenikliwość opisu niektórych części gramatyki rosyjskiej często przewyższa późniejsze (współczesne) gramatyki akademickie języka rosyjskiego. Praca jest przeznaczona nie tylko dla specjalistów w dziedzinie historii idei lingwistycznych XX wieku, ale też dla sławistów oraz szerokiego kręgu rusycystów, zainteresowanych opisem języka literackiego.

IK

Reguły formatowania tekstów do „Etnolingwistyki”

1. **Długość artykułu:** maksymalnie dopuszczalna długość artykułu, włącznie z bibliografią, wynosi 16 STRON (20 800 znaków, licząc ze spacjami).
2. **Odstęp między wierszami:** 1,5 wiersza; 30 wierszy na stronie, 60 znaków w wierszu.
3. **Obowiązujący typ pisma:** Times New Roman.
4. **Wielkość czcionki:** w tekście podstawowym 14 pt., w przypisach 12 pt., w bibliografii 12 pt.
5. **Tytuł główny** ma być pisany normalną czcionką (tj. nie należy stosować WERSALIKÓW ani KAPITALIKÓW) i wyróżniony tłustym drukiem.
6. **Podtytuły:** dla podtytułów należy używać normalnej czcionki.
7. **Śródtytuły:** powinny być pisane taką czcionką, jak tekst podstawowy, umieszczone w odstępie jednego wolnego wiersza od tekstu podstawowego i wyśrodkowane.
8. **Akapity** należy wprowadzać przez wcięcie 3-literowe.
9. **Wyróżnienia w tekście:** przewidziane są następujące formy wyróżnień:
 - a) *pismo pochyle* (kursywa): kursywą wyróżniamy wyrazy wprowadzane w supozycji formalnej, tzn. traktowane jako cytaty, nie należy w ich przypadku stosować cudzysłowu; tak więc pisma pochylego używa się m.in. w celu wyróżnienia przykładów językowych; stosuje się je także przy podawaniu w tekście tytułów artykułów i książek;
 - b) druk rozstrzelony; odstęp między czcionkami powinien wynosić 2 pt.;
 - c) cudzysłów: „...”;
 - d) pojedynczy cudzysłów, tzw. łapki: ‘xyz’; należy nim oznaczyć metajęzykowe sformułowania, które są tłumaczeniem opisywanych pojęć. **Pogrubień** i KAPITALIKÓW nie należy stosować.
10. **Imiona** podajemy w **pełnym** brzmieniu! Tzw. otieczestwo przy nazwiskach rosyjskich markujemy inicjałem.
11. W spisie treści oraz w bibliografii wyrazy (nazwiska, imiona, tytuły prac) pisane w oryginale alfabetem cyrylickim **transliterujemy** na alfabet łaciński (stawiamy literę za literę), wedle zasad w *Słowniku ortograficznym* (np. pod red. E. Polańskiego, PWN 1996, s. LXXXV–XCIV). Poza spisami treści i bibliografią wyrazy (nazwiska, imiona, tytuły prac) pisane w oryginale alfabetem cyrylickim **transkrybujemy** na alfabet łaciński, wedle zasad we wzmiarkowanym *Słowniku ortograficznym*. Np. w transliteracji: *Avdeev, Belova, Čavdarova, Šmelev, Lichačev, Žirnunskij*; w transkrypcji: *Awdiejew, Bielowa, Czawdarowa, Szmielew, Lichaczow, Żyrnunskij* itp.
12. **Przypisy** wprowadzające tekst poboczny, więc komentarze, dopowiedzenia, szczegółowe dodatki itp., podajemy osobno u dołu strony, z numeracją ciągłą. Przypisy czysto bibliograficzne w tekście głównym (odesłania do artykułów i książek) podajemy w następującej konwencji: (nazwisko data: strona), np. (Kowalski 2001: 29). Prace zbiorowe przywołujemy pod nazwiskiem redaktora, wedle formuły: (Kowalski (red.) 2002).
13. **Bibliografia** — wzorcowe noty dla:
 - a) **książek autorskich:** Sienkiewicz Henryk, 1949, *Rodzina Połanieckich*. Warszawa: PIW. Searle John, 1969, *Speech acts: an essay in the philosophy of language*. Cambridge: Cambridge University Press.
 - b) **wydańnictw zbiorowych:** Bartmiński Jerzy (red.), 1993, *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*. Lublin: Instytut Europy Środkowo-Wschodniej. Goddard Cliff, Anna Wierzbicka (eds), 1994, *Semantic and lexic universals theory and empiric findings*. Amsterdam: John Benjamins.

- c) **artykułów w tomach zbiorowych:** Kłoskowska Antonina, 1991, *Kultura narodowa*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 1, Wrocław: Ossolineum, s. 10–20; Lutz Catherine, 1987, *Goals, events and understanding in Ifaluk emotion theory*, [in:] Dorothy Holland, Naomi Quinn (eds), *Cultural models in language and thought*. Cambridge: Cambridge University Press, s. 290–312.
 - d) **artykułów w czasopiśmie:** Bogusławski Andrzej, 1988, *Głosa do książki aktów mowy*. „Pamiętnik Literacki” 79, s. 103–124. Rosch Eleanor, Carl Mervis, 1975, *Family resemblances: studies in the internal structure of categories*, „Cognitive Psychology” 7, s. 573–605.
14. Odstępujemy od niektórych narodowych zasad pisowni stosowanych w bibliografiach angielskiej czy rosyjskiej, np. wielkich liter w tytułach prac angielskich i podwójnego ukośnika // w pracach rosyjskich, stosowanego dla wprowadzenia informacji o pracach zbiorowych i tytułach czasopism, w jakich znajdują się cytowane artykuły. Piszemy więc:
 Wierzbicka Anna, 1980a, *The case of surface case...* zamiast Wierzbicka Anna, 1980a, *The Case of Surface Case...*
 Berezovič Elena, 2000, *Onomasiologiczski portret realii*, [w:] „Izvestija ural'skiego gosudarstvennogo universiteta” 17, Gumanitarnye nauki, Ekaterinburg 2000. zamiast: Berezovič Elena, 2000, *Onomasiologiczski portret realii II* // „Izvestija ural'skiego gosudarstvennogo universiteta” 17, Gumanitarnye nauki, Ekaterinburg 2000.
15. Książki i artykuły tego samego autora należy w bibliografii podawać w porządku chronologicznym. Jeśli kilka publikacji przypada na ten sam rok, należy rozróżnić poszczególne prace (w bibliografii i, odpowiednio, w tekście głównym) za pomocą małych liter a, b, c itd., np. w bibliografii: Wierzbicka Anna, 1980a, *The case of surface case...*, zaś w tekście głównym (Wierzbicka 1980a).

CZASOPISMA

Biblioteka Główna Uniwersytetu
Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie

18669

2005

17

UMCS



WYDAWNICTWO